

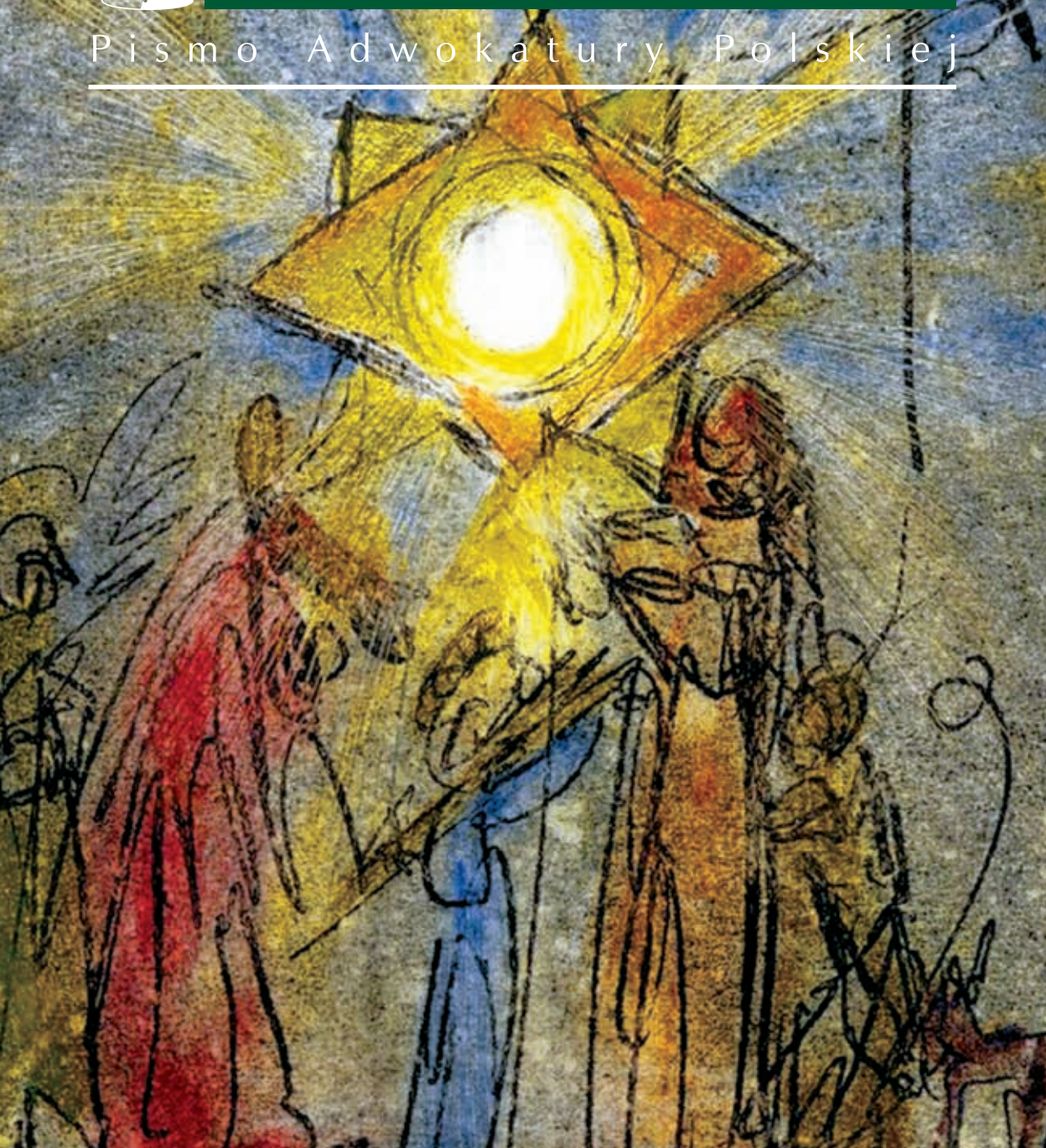


listopad–grudzień

11–12/2014

PALESTRA

Pismo Adwokatury Polskiej





Ryszard Sziler, *Z gwiazdą*, grafika, własność Anny Czartoryskiej-Sziler

Ryszard Sziler (ur. 1950 w Jarosławiu), pisarz i artysta plastyk. Zajmuje się grafiką, malarstwem, rzeźbą, plakatem, repuserserstwem i pisaniem ikon. W twórczości dominują motywy związane z polską historią, tradycją i przyrodą. Ilustruje książki, tomiki poezji. Związany z krakowskim Wydawnictwem Miniatura. Z wykształcenia polonista. Związany z Podkarpaciem, mieszka w Kolbuszowej.
Strona artysty: www.sziler.pl



listopad–grudzień

11–12/2014

PALESTRA

P i s m o A d w o k a t u r y P o l s k i e j

Rok LIX nr 683–684



Naczelna Rada Adwokacka

Redaktor Naczelny:
Czesław Jaworski
Zastępca Redaktora Naczelnego:
Adam Redzik

KOLEGIUM

Członkowie krajowi:
Zbigniew Banaszczyk
Antoni Bojańczyk
Lech Gardocki
Jan Kuklewicz
Andrzej Mączyński
Marek Antoni Nowicki
Lech K. Paprzycki
Krzysztof Piesiewicz
Krzysztof Pietrzykowski
Adam Redzik
Stanisław Rymar
Piotr Sendeki
Ewa Stawicka
Andrzej Tomaszek
Andrzej Warfołomiejew
Witold Wołodkiewicz
Józef Wójcikiewicz
Małgorzata Wrzołek-Romańczuk
Stanisław Zabłocki

Członkowie zagraniczni:

Stanislav Balík
Erik Luna
Frank Meyer
Mychajło Petriw
Philippe Sands
Stephen C. Thaman

Na okładce:
Ryszard Sziler, *Z gwiazdą*,
grafika

Redaktor techniczny:
Hanna Bernaszk

Wydaje
Naczelna Rada Adwokacka
Warszawa

Adres Redakcji:
00-202 Warszawa, ul. Świętojerska 16
tel./fax 22 831 27 78, 22 505 25 34,
22 505 25 35
e-mail: redakcja@palestra.pl
Internet: www.palestra.pl

Wykonanie: Agencja Wydawnicza MakPrint
www.makprint.pl

Ark. wyd.: 20,6. Papier: III Offset, 80 g
Nakład: 14 900 egz.

ISSN 0031-0344
indeks 36851

Wersją podstawową czasopisma jest wydanie papierowe.

„Palestra” znajduje się w wykazie czasopism naukowych
Ministerstwa Nauki i Szkolnictwa Wyższego.

*Czytelnikom, Autorom, Współpracownikom
w Święta Bożego Narodzenia – harmonii
płynącej z Chwały na Wysokości i Pokoju na Ziemi,
w Nowym Roku – równowagi marzeń
i szans na ich spełnienie*

*życzy
Redakcja „Palestry”*

S Spis treści

<i>Tomasz Przesławski</i> , dr, adiunkt UW (Warszawa) O problemie delimitacji normy prawnokarnej	11
<i>Jarosław Zagrodnik</i> , dr hab., UŚ (Katowice) Kontrydiktoryjność jako wyznacznik formy procesu karnego (rozważania na tle zmiany modelu rozprawy głównej w nowelizacji wrzesniowej)	20
<i>Kazimierz Postulski</i> , sędzia SA w st. spocz. (Lublin) Składanie przez skazanego wniosków do sądu w postępowaniu karnym wykonawczym	34
<i>Marcin Hotel</i> , doktorant UJ (Kraków) Ograniczenia w ściganiu za przestępstwa inne niż podstawa przekazania określona w europejskim nakazie aresztowania	46
<i>Agnieszka Kunert-Diallo</i> , dr (Warszawa) Kolizje praw i jurysdykcji rozstrzygane na korzyść konsumentów usług przewozu lotniczego na przykładzie wybranych orzeczeń	55
<i>Ernest Farion</i> , doktorant KUL (Lublin) Aspekt strony wynajmującej w ramach zagadnienia najmu okazjonalnego lokalu a zmiana w prawie polskim	63
Punkty widzenia	
<i>Mariusz Oleżalek</i> , apl. adw., doktorant UŁ (Łódź) Nierówność stron i naruszenie zasady prawa do obrony w postępowaniu karnym – postulaty <i>de lege lata</i> i <i>de lege ferenda</i>	69
<i>Andrzej Skowron</i> , sędzia SR (Tarnów) O uporczywym niepłaconiu podatków raz jeszcze	82
Ważne dla praktyki	
<i>Łukasz Goździaszek</i> , adwokat, dr, adiunkt UW (Wrocław) Doręczenia elektroniczne pomiędzy zawodowymi pełnomocnikami <i>de lege lata</i> i <i>de lege ferenda</i>	90
Glosy	
<i>Aleksandra Krawczyk</i> , apl. adw. (Wrocław) Glosa do uchwały Sądu Najwyższego z 12 grudnia 2013 r., III CZP 74/13	101

Lukasz Panasiuk, adwokat (Świdnik)

Glosa do wyroku Trybunału Sprawiedliwości z 13 grudnia 2012 r. w sprawie *Iwona Szyrocka przeciwko Siger Technologie GmbH* (sprawa C-215/11) 110

Agnieszka Baj, prokurator PR, doktorantka UŁ (Grójec–Łódź)

Glosa do postanowienia Sądu Apelacyjnego w Warszawie z 6 lipca 2010 r., II AKz 474/10 118

Najnowsze orzecznictwo

Monika Strus-Wołos, adwokat, dr (Grójec)

Przegląd orzecznictwa Sądu Najwyższego w sprawach cywilnych 124

Zbigniew Szonert, dr, sędzia NSA w st. spocz. (Warszawa)

Przegląd orzecznictwa Naczelnego Sądu Administracyjnego 128

Michał Jackowski, adwokat, dr (Poznań)

Przegląd orzecznictwa Trybunału Konstytucyjnego. O tajemnicy obrończej i adwokackiej – uwagi na tle wyroku TK w sprawie K 23/11 133

Marek Antoni Nowicki, adwokat (Warszawa)

Europejski Trybunał Praw Człowieka – przegląd orzecznictwa (lipiec–wrzesień 2014 r.) 139

Z wokandy Luksemburga

Tomasz T. Koncewicz, adwokat, dr hab., prof. UG (Gdańsk)

Orzeczenia Trybunału Sprawiedliwości, czyli co? 2004–2014 i dalej... 147

Pytania i odpowiedzi prawne

Ewa Stawicka, adwokat (Warszawa)

Czy w sytuacji, gdy jedna ze stron procesu cywilnego zostaje podczas jego trwania z mocy samego prawa przekształcona w inny podmiot, potrzebne jest zezwolenie strony przeciwnej na wstąpienie do postępowania owego nowego podmiotu w miejsce dotychczasowego? 151

Pytanie o obronę

Antoni Bojańczyk, adwokat, dr hab., prof. UW (Warszawa)

Jakie będą praktyczne efekty usunięcia z Kodeksu postępowania karnego przepisów dających sądowi prawo do przekazania sprawy do postępowania przygotowawczego w celu uzupełnienia istotnych braków postępowania przygotowawczego? 154

Problematyka wypadków drogowych

Wojciech Kotowski (Warszawa)

Lustro jako podstawowy element podniesienia bezpieczeństwa w ruchu drogowym 158

Co piszczy w prawie

- Marian Filar**, prof. dr hab., UMK (Toruń)
Sierotka Marysia w opałach 161

Gawędy adwokata bibliofila

- Andrzej Tomaszek**, adwokat (Warszawa)
Co kto mówi 163

Po lekturze

- Andrzej Bąkowski**, adwokat (Warszawa)
Mikołaj Tarkowski o Adwokaturze Wileńskiej w latach 1918–1939 167

Procesy artystyczne

- Marek Sołtysik** (Kraków)
Szumowiny kinematografii (cz. 4). Czas, który nie sprzyja twórcom, sprzyja pośrednikom 170

Recenzje i noty recenzyjne

- Małgorzata Czapska, Barbara Szabat, Jerzy Zięba, *Adwokatura Świętokrzyska. Zarys dziejów od początku XIX wieku*
Aneta Morąg, nauczycielka historii (Warszawa) 177
- Witold Sobczak, *Wolność myśli, sumienia i religii. Poszukiwanie standardu europejskiego*
Genowefa Grabowska, prof. dr hab., UŚ (Katowice) 180
- Sławomir Cieślak, *Powiązania wewnętrznyssystemowe w postępowaniu cywilnym*
Kazimierz Lubiński, prof. dr hab., UMK (Toruń) 184

Sympozja, konferencje

- Konferencja „Proces karny we współczesnym społeczeństwie”, Kraków, 15–16 marca 2014 r.
Michał Piech, adwokat, doktorant UJ (Kraków) 188
- Konferencja pt. „Pozbawienie wolności nie pozbawia praw”, Bydgoszcz, 7 czerwca 2014 r.
Magdalena Wólkowska, doktorantka UMK (Toruń) 191
- Konferencja „Adwokatura w obliczu specjalizacji zawodowej”, Wrocław, 3 października 2014 r.
Joanna Sędek, szefowa Biura Prasowego NRA (Warszawa) 194

Kronika adwokatury

- Posiedzenie plenarne NRA 199
- Uchwała nr 16/2014 Naczelnej Rady Adwokackiej z dnia 14 czerwca 2014 r. 201
- Z posiedzeń Prezydium NRA 203
- Zmiany w *Prawie o adwokaturze* 209

Varia

Jubileusz Sędziego Stanisława Zabłockiego <i>Paweł Czarnecki</i> , dr, adiunkt UJ (Kraków)	210
Nadzwyczajne Zgromadzenie Izby Adwokackiej w Warszawie	212
Dokumenty RA w Warszawie z okresu dwudziestolecia międzywojennego w zbiorach Archiwum Państwowego w Siedlcach <i>Witold Okniński</i> , sędzia SA (Warszawa)	213
Adwokackie Mistrzostwa Polski w żeglarskim 2014 <i>Anisa Gnacikowska</i> , adwokat (Warszawa)	215
Uroczyste ślubowanie w Kujawsko-Pomorskiej Izbie Adwokackiej	216
Izba Adwokacka w Łodzi <i>pro bono</i> dla Polonii francuskiej <i>Bartosz Zacharek</i> , adwokat (Łódź)	217
Nowy serwis internetowy Wyższego Sądu Dyscyplinarnego Adwokatury	218
Nowy serwis internetowy „Palestry”	218
Skład Kolegium Redakcyjnego „Palestry” w kadencji 2015–2017	218
Zastępca redaktora naczelnego	219
Trzecia edycja Przeglądu Kina Prawniczego	220
Nowy prezydent CCBE z Polski	220

Szpalty pamięci

Adwokat Wiesław Łukawski (1926–2013) <i>Leszek Frączak</i> , adwokat (Warszawa)	221
Adwokat Andrzej Bochenek (1942–2014) <i>Andrzej Maciąg</i> , adwokat, dr (Rzeszów)	224

Skorowidz „Palestry” za rok 2014

Skorowidz przedmiotowy	226
Adwokatura	226
Po Krajowym Zjeździe Adwokatury	228
Artykuły	228
Filozofia i teoria prawa. Prawo karne materialne i procesowe. Prawo cywilne materialne i procesowe. Prawo publiczne i międzynarodowe publiczne. Organizacja sądownictwa. Prawo pracy	
Artykuły okolicznościowe	230
95 lat nowoczesnej samorządnej Palestry Państwa Polskiego. Jubileusze „Palestry”. Kanonizacja Jana Pawła II. 70. rocznica wybuchu Powstania Warszawskiego. Jubileusze Czesława Jaworskiego	
Polemika	231
Punkty widzenia	231
Ważne dla praktyki	231
Adwokatura dziś i jutro	231
Prawo za granicą	231
Adwokatura za granicą	231

Orzecznictwo	231
Najnowsze orzecznictwo. Glosy	
Z wokandy Luksemburga	232
Pytania i odpowiedzi prawne	233
Pytanie o obronę	233
Problematyka wypadków drogowych	233
Co piszczy w prawie	233
Gawędy adwokata bibliofila	233
Les maximes anciennes sont l'esprit des siècles	234
Po lekturze	234
Procesy artystyczne	234
Historia adwokatury	234
Recenzje i noty recenzyjne	234
Sympozja, konferencje	235
Ośrodek Badawczy Adwokatury	235
Kronika adwokatury	235
Głos aplikanta	236
Varia	236
Z dziejów „Palestry”	236
Szpalty pamięci	237
Listy do redakcji	237
Inne	237
Sprostowania	237
Skorowidz alfabetyczny autorów	238
Table of contents	254

O PROBLEMIE DELIMITACJI NORMY PRAWNOKARNEJ

W doktrynie prawa karnego analiza lingwistyczna normy prawnokarnej jest stosunkowo nowym zagadnieniem¹. W starszej literaturze J. Makarewicz zajmował się normą postępowania z punktu widzenia organizacji społeczeństwa, W. Makowski i S. Glaser rozpatrywali aspekt samoistości norm prawnokarnych, L. Peiper używał jej zamiennie z przepisem prawa². Rozróżnienie przepisu prawa jako jednostki tekstu prawnego i normy jako odrębnej wypowiedzi językowej pojawia się w pracach M. Tarnawskiego i K. Buchały w okresie obowiązywania k.k. z 1969 r.³ Zwiększone zainteresowanie zagadnieniem normy prawnokarnej obserwuje się od początku lat 90. minionego wieku, szczególnie za sprawą szkoły krakowskiej, w której szeroką dyskusję na ten temat otworzył A. Zoll⁴. Opracowanie A. Zolla poświęcone normie prawnej z punktu widzenia prawa karnego stanowiło zapowiedź podjęcia prac nad stworzeniem systemu dogmatyczne-

go nauki o przestępstwie i znalazło swój wyraz w dalszych publikacjach tego autora, których założenia teoretyczne miały istotny wpływ na kształt k.k. z 1997 r. W teorii prawa norma prawna przedstawiana jest w modelu pojedynczej konstrukcji normatywnej jedno-, dwu-, trój-, cztero- i więcej elementowej bądź we wspomnianej strukturze złożonej, na którą składa się para lub triada norm. W pracach karnistów możemy się spotkać z bezpośrednim odczytaniem normy z przepisu⁵ bądź z jej rekonstrukcją⁶, ale w obrębie najczęściej pojedynczego przepisu części szczególnej k.k. W niektórych opracowaniach z zakresu prawa karnego rezygnuje się w ogóle z pojęcia normy prawnej, ograniczając się do charakterystyki struktury przepisów Kodeksu karnego⁷. Podstawową trudnością, gdy chcemy wyodrębnić normę prawnokarłą jako kategorię różną od pojedynczego przepisu prawa karnego, jest określenie jej granicy w drodze wykładni pra-

¹ J. Majewski, *Budowa przepisów prawa karnego i norm w nich zawartych*, (w:) *System Prawa Karnego. Źródła prawa karnego*, tom 2, red. T. Bojarski, Warszawa 2011, s. 459; C. Gofroń, *Problematyka ogólna normy prawnokarnej*, (w:) *Problemy ewolucji prawa karnego*, Lublin 1990, s. 9–20; R. Dębski, *Pozastawowe znamiona przestępstwa*, Łódź 1995, s. 36–64; tenże, *O normie prawnokarnej we współczesnym piśmiennictwie polskim*, „Acta Universitatis Lodzianensis, Folia Iuridica” 1994, t. 60, s. 59–85.

² J. Makarewicz, *Wstęp do filozofii prawa karnego w oparciu o podstawy historyczno-rozwojowe*, Lublin 2009, s. 42–59; W. Makowski, *Prawo karne. Część ogólna. Wykład porównawczy prawa karnego austriackiego, niemieckiego i rosyjskiego obowiązującego w Polsce*, Warszawa–Lublin–Łódź–Poznań–Kraków 1920, s. 94–97; S. Glaser, *Polskie prawo w zarysie*, Kraków 1933, s. 4–5; L. Peiper, *Komentarz do kodeksu karnego i prawa o wykroczeniach*, Kraków 1936, s. 171.

³ M. Tarnawski, *Zagadnienia jedności i wielości przestępstwa*, Poznań 1977, s. 177–178; K. Buchała, *Prawo karne materialne*, Warszawa 1980, s. 106–109.

⁴ A. Zoll, *O normie prawnej z punktu widzenia prawa karnego*, KSP 1990, Rok 23, s. 69–95; K. Buchała, A. Zoll, *Polskie prawo karne*, Warszawa 1997, s. 71–80; A. Zoll, (w:) *Kodeks karny. Część ogólna. Komentarz do art. 1–116*, red. A. Zoll in., Warszawa 2012, s. 40, 44, 47–49; tenże, „Pozastawowe” okoliczności wyłączające odpowiedzialność karną w świetle konstytucyjnej zasady podziału władzy, (w:) *W kręgu teorii i praktyki prawa karnego. Księga poświęcona pamięci Profesora Andrzeja Wąska*, red. L. Leszczyński, E. Skrętowicz, Z. Holda, Lublin 2005, s. 425–438; tenże, *Karalność i karygodność czynu jako odrębne elementy struktury przestępstwa*, (w:) *Teoretyczne problemy odpowiedzialności karnej w polskim oraz niemieckim prawie karnym*, red. T. Kaczmarek, Wrocław 1990, s. 73–93.

⁵ S. Pławski, *Prawo karne (w zarysie)*, Warszawa 1965, s. 53–54.

⁶ J. Warylewski, *Prawo karne. Część ogólna*, Warszawa 2005, s. 108. Por. L. Gardocki, *Prawo karne*, Warszawa 2004; A. Marek, *Prawo karne*, Warszawa 2006, s. 61–65.

⁷ L. Gardocki, *Prawo karne*; A. Marek, *Prawo karne*, s. 61–65.

wa⁸. Na kształt normy prawnokarnej poza wybranymi przepisami prawa części szczególnej k.k. (a także przepisami typizującymi znajdującymi się w ustawach pozakodeksowych) oraz części ogólnej k.k. mogą mieć wpływ także inne przepisy, w tym k.p.k. oraz k.k.w. Dalej, ramy tak utworzonej normy prawnokarnej mogą przekraczać formalne podziały nie tylko prawa karnego (materialnego, procesowego, wykonawczego), ale i innych gałęzi prawa. Ta konieczność sięgania do innych przepisów z całego systemu prawnego wynika ze stosowania dwóch rodzajów językowych dyrektyw wykładni tekstu normatywnego⁹. Pierwsza grupa dyrektyw dotyczy reguł przekładu przepisów na normę i uwzględnia fragmentaryczność treści normatywnej ukrytej w formie przepisów. Przykładowo przy określeniu sytuacji i czynności kwalifikującej się jako karalne zabójstwo z art. 148 § 1 k.k. uwzględnić należy w szczególności okoliczności i reguły, które usprawiedliwiają powstanie ujemnego skutku. Reguły te wskazują dozwolony lub nakazany wzorzec zachowania, w określonych okolicznościach, którego podstawowym celem jest ochrona własnego życia lub życia innych, w następstwie którego ponosi śmierć inna oso-

ba lub grupa osób (dozwolona obrona konieczna, stan wyższej konieczności, nakaz uczestniczenia w działaniach wojennych w ramach wykonywania służby w jednostce zmilitaryzowanej). Druga grupa językowych dyrektyw wykładni odnosi się do reguł znaczeniowych poszczególnych zwrotów tekstu normatywnego, w odesłaniu do języka powszechnego, np. wyjaśnienie znaczenia znamienia skutku z art. 190 § 1 k.k. z uwzględnieniem definicji słownikowej¹⁰ czy języka prawnego, np. dla interpretacji znamienia przedmiotu czynności wykonawczej „cudza rzecz” z art. 278 § k.k. konieczne jest ustalenie w przepisach prawa cywilnego znaczenia prawa własności oraz posiadania rzeczy. Wskutek takiego zabiegu interpretacyjnego wyprowadzającego (rekonstruującego) normę prawnokarłą z wielu przepisów prawa powstaje reguła postępowania z bardzo rozbudowanymi i alternatywnie określonymi warunkami jej zastosowania oraz różnorodnymi konsekwencjami w razie jej naruszenia. Wysłowienie takiej normy już ze względów czysto stylistycznych natrafia na poważne trudności¹¹. W literaturze ogólnoteoretycznej zwrócono uwagę, że w pełni rozwinięta norma byłaby wypowiedzią o monstualnych rozmiarach¹².

⁸ A. Grześkowiak w nawiązaniu do orzecznictwa Trybunału Konstytucyjnego zwraca uwagę na istotną kwestię z punktu widzenia gwarancyjnej funkcji prawa, tj. aby rekonstrukcja normy prawnokarnej następowała z zastosowaniem wyłącznie językowych reguł wykładni – A. Grześkowiak, Art. 1, część I, teza 12, (w:) *Kodeks karny. Komentarz*, red. A. Grześkowiak, K. Wiak, Warszawa 2013, wyd. elektroniczne Legalis. Na temat formuły zasadniczej wykładni przepisu wyrażającego znamiona przestępstwa por. J. Wyrembak, *Zasadnicza wykładnia znamion przestępstw. Pozycja metody językowej oraz rezultatów jej użycia*, Warszawa 2009, s. 24.

⁹ Z. Ziemiński, *Problemy podstawowe prawoznawstwa*, Warszawa 1980, s. 79–80, 286–288.

¹⁰ Por. wyrok SN – Izba Karno z 24 czerwca 2013 r., V KK 94/2013, LexPolonica nr 7538593: „Stan obawy, z samej swojej natury, nie musi charakteryzować się przeżyciem wyobrażenia, że nastąpienie faktu, z którym obawa się wiąże, jest pewne. Obawa to uczucie niepokoju, lęku i zarazem niepewności co do zaistnienia w przyszłości zdarzenia, które wzbudza w zagrożonym taki stan psychiki (*Słownik języka polskiego*, red. E. Sobol, Warszawa 2002, s. 546; *Uniwersalny słownik języka polskiego*, red. S. Dubisz, Warszawa 2003, t. III, s. 7).

¹¹ Znamienny jest proces wykładni art. 148 § 1 k.k. dokonany przez M. Zielińskiego, *Interpretacja jako proces dekodowania tekstu prawnego*, Poznań 1972, s. 70–81. Jeśliby uaktualnić na gruncie obowiązujących przepisów propozycję autora, odtworzona norma sankcjonowana (a właściwie w naszej ocenie jej część) miałaby następujące brzmienie: „Człowiekowi, który nie jest matką zachowującą się w okresie porodu pod wpływem jego przebiegu w stosunku do dziecka i który nie jest osobą w obronie koniecznej odpierającą bezpośredni, bezprawny zamach na jakiegokolwiek dobro chronione prawem, i który nie jest żołnierzem oddziałującym na wroga w czasie działań wojennych nie w sposób sprzeczny z prawem wojennym, nakazuje się, niech w żadnych okolicznościach od 1 września 1998 r. nie zabija, a nawet nie usiłuje zabić człowieka”.

¹² J. Nowacki, *Przepis prawny a norma prawna*, Katowice 1988, s. 88: „Kaźda «rozwinęta» norma prawna (...) byłaby

Wprawdzie w doktrynie postuluje się wydo-
bywanie tylko tych elementów treściowych
(semantycznych), które pozwalają uznać okre-
ślone wyrażenie za normę postępowania¹³, bez
względnie na sposób ich powiązań syntaktycz-
nych¹⁴, nietrudno jednak zauważyć, że ustala-
nie zakresu minimum znaczeniowego normy
ma również charakter arbitralny. Do uznania,
że mamy do czynienia z normą, może być wy-
starczające wskazanie samej tylko reguły za-
chowania. Takiego problemu z limitowaniem
obszaru normy prawnokarnej nie mają zwo-
lennicy zamiennego posługiwania się termi-
nem „przepis” i „norma”, co może przemawiać
za pewnym praktycystycznym nastawieniem
do nauki prawa¹⁵. Pozostaje „jedynie” w takim
wypadku przede wszystkim wykładnia pojęć
nieostrzych używanych w treści poszczegól-
nych przepisów karnych, a więc ograniczenie
interpretacji tekstu do ustalenia znaczenia po-
szczególnych słów w obrębie pojedynczego
przepisu¹⁶. W prawoznawstwie przez przepis
prawny rozumie się samodzielną jednostkę
redakcyjną aktu normatywnego będącą zda-
niokształtną wypowiedzią¹⁷, tj. taką, która ze
względnie na reguły składni stanowi zdanie gra-
matyczne¹⁸, ale nie jest zdaniem w znaczeniu
logicznym (w ujęciu nonkognitywistycznym).
Zgodnie z zasadami techniki prawodawczej
podstawową jednostką redakcyjną dla ustawy
jest artykuł (§ 54–55 Zasad techniki prawodaw-

czej stanowiących Załącznik do rozporządze-
nia Prezesa Rady Ministrów z dnia 20 czerwca
2002 r., Dz.U. nr 100, poz. 908). Trudność może
stanowić zakwalifikowanie poszczególnych
zdań w sensie gramatycznym wówczas, gdy
artykuł składa się z kilku zwrotów zdanio-
kształtnych¹⁹. Wydaje się, że pojedyncze zdanie
k.k. stanowiące dalszą jednostkę niższego stop-
nia (jednostkę systematyzującą wewnętrznie
artykuł) w postaci paragrafu czy punktu jest
tylko częścią przepisu prawa. Skoro artykuł
w ustawie, a więc k.k., ma wyrażać samodziel-
ną myśl, tylko ta podstawowa jednostka redak-
cyjna ujmowana całościowo wskazuje regułę
postępowania, nawet jeżeli takich reguł z jed-
nego artykułu można wyprowadzić więcej.
W sytuacji gdy odróżnia się normę od przepi-
su, powołane jednostki należy traktować jako
wyodrębnione istotne elementy większej cało-
ści normatywnej. W świetle powyższych uwag
można zaryzykować twierdzenie, że autorzy
opracowań z zakresu prawa karnego, którzy
przy dokonywanej analizie przepisu prawnego
części szczególnej k.k. posługują się terminami
zaczerniętymi z teorii prawa i związanymi
z pojęciem normy, takimi jak: hipoteza, dyspo-
zycja, sankcja, *implicite* identyfikują taki prze-
pis z normą postępowania. Przepis typizujący
zawiera bowiem konieczne elementy do wska-
zania reguły zachowania dla określonego adre-
sata znajdującego się w każdych warunkach

wypowiedzią o wprost monstualnych rozmiarach i treści. Byłaby wypowiedzią, jakiej w rzeczywistości nikt nie kon-
struuje, jaką nikt się nie posługuje (...).”

¹³ Z. Ziemiński, *Problemy*, s. 129.

¹⁴ Por. A. Peczenik, *Struktura normy prawnej*, SP 1968, nr 20, s. 31; M. Zieliński, *Interpretacja*, s. 17; M. Dąbrowska-Kardas, *Analiza dyrektywalna przepisów części ogólnej kodeksu karnego*, Warszawa 2012, s. 116, 124.

¹⁵ L. Morawski, *Wstęp do prawoznawstwa*, Toruń 1997, s. 44, wskazuje, że organy stosujące prawo traktują terminy „norma prawna” i „przepis prawny” jak synonimy.

¹⁶ Z. Ziemiński, *Problemy*, s. 288.

¹⁷ Przepisy prawa należą do grupy wypowiedzi dyrektywalnych. Por. J. Nowacki, *Przepis*, s. 14; J. Nowacki, Z. To-
bor, *Wstęp do prawoznawstwa*, Warszawa 1994, s. 16; Z. Ziemiński, *Logiczne podstawy prawoznawstwa*, Warszawa 1966,
s. 50; K. Opalek, *Z teorii dyrektywo i norm*, Warszawa 1956, s. 44–45; J. Śmiałowski, W. Lang, A. Delorme, *Z zagadnień nauki
o normie prawnej*, Warszawa 1961, s. 69; A. Redelbach, *Wstęp do prawoznawstwa*, Toruń 2002, s. 142; K. Ajdukiewicz, *Zarys
logiki*, Warszawa 1955, s. 9–14.

¹⁸ Por. S. Ehrlich, *Wstęp do nauki o państwie i prawie*, Warszawa 1971, s. 96; J. Kowalski, *Wstęp do prawoznawstwa*,
Warszawa 1984, s. 101; Z. Salomonowicz, *Wstęp do prawoznawstwa*, Szczytno 2008, s. 77; T. Chauvin, T. Stawicki, P. Win-
czorek, *Wstęp do prawoznawstwa*, Warszawa 2009, s. 58.

¹⁹ Por. Z. Ziemiński, *Teoria prawa*, Warszawa–Poznań 1973, s. 29–30.

lub w oznaczonej sytuacji. Stanowisko takie odpowiada pogładowi o równoznaczności czy też zamienności obu terminów: przepisu i normy. Istotny problem pojawia się przy interpretacji przepisów części ogólnej k.k., które dotyczą wszystkich bądź grupy typów czynów zabronionych w części szczególnej k.k., jak również konsekwencji karnych związanych z ich realizacją. Przepisy części ogólnej k.k. można podzielić na dwie grupy regulacji. Pierwsza to przepisy wydzielone przed nawias zbioru opisów poszczególnych czynów zabronionych, tak by nie było konieczności powtarzania ich treści w części szczególnej. Drugi zespół przepisów to reguły operacyjne dotyczące stosowania przepisów prawa karnego²⁰. Rozpatrywanie przepisów części ogólnej k.k. jako samodzielnych norm natrafia na trudności ze względu na ich dopełniający lub wyjaśniający charakter w stosunku do przepisów części szczególnej. Wydaje się, że na gruncie poglądów głoszonych w ogólnej teorii prawa także przepisy zawarte w części ogólnej k.k. mogą być traktowane jako szczególne normy²¹, które wyrażają określoną powinność zachowania zarówno organów stosujących prawo, jak i innych podmiotów prawa²². Nakazane zachowanie odnosi się do nadawania odpowiedniego znaczenia wyrazom czy wyrażeniom w przepisach zawierających zwroty definiujące²³, rozumienia reguł odpowiedzialności czy postę-

powania sądu, w szczególności sposobu wymierzania kary²⁴. Jeżeli weźmiemy za przykład definicję umyślności, tj. stronę podmiotową czynu zabronionego wyrażoną w art. 9 § 1 k.k., który stanowi: „Czyn zabroniony popełniony jest umyślnie, jeżeli sprawca ma zamiar jego popełnienia, to jest chce go popełnić albo przewidując możliwość jego popełnienia, na to się godzi”, to wypowiedź określająca wymagane zachowanie mogłaby mieć brzmienie: „Jest nakazane, aby przyjmować, bądź należy rozumieć, że czyn popełniony jest umyślnie, jeżeli sprawca ma zamiar popełnienia czynu zabronionego, to jest chce go popełnić albo przewidując możliwość jego popełnienia, na to się godzi”. Normy części ogólnej k.k. w tym rozumieniu mają strukturę jednoelementową, która określa tylko wymagany szczególny sposób zachowania, bądź dwuelementową, z uwzględnieniem warunków wymaganego postępowania, np. art. 11 k.k. Jeśli przyjąć odmienny punkt widzenia, dominujący w prawoznawstwie, zgodnie z którym norma wyprowadzana jest z przepisów prawnych, wyrażenie jej treści przez pojedynczy przepis części szczególnej k.k. stanowi podstawowy, ale i bardzo uproszczony obraz jej konstrukcji. Tym bardziej dotyczy to przepisów części ogólnej k.k., które stanowią podstawę do rekonstruowania norm, dla których zasadnicze elementy znajdują się w przepisach części szczególnej k.k.

²⁰ K. Buchała, W. Wolter, *Wykład prawa karnego na podstawie kodeksu karnego z 1969 r. Część I – Część ogólna*, Kraków 1971, s. 17–18.

²¹ Por. J. Nowacki, Z. Tobor, *Wstęp*, s. 10, 193. Dla tych przedstawicieli teorii prawa wypowiedź umieszczona w akcie normatywnym, pomimo swego oznajmującego trybu, może być łatwo przekształcona w wypowiedź wskazującą, jakie zachowanie powinno nastąpić: „jest nakazane, żeby...”

²² Por. W. Lang, J. Wróblewski, S. Zawadzki, *Teoria państwa i prawa*, Warszawa 1986, s. 342, 351. Zdaniem tych autorów przepisy określające odpowiedzialność należy zaliczać do przepisów pośrednio wyznaczających zachowanie. Podobnie T. Langer, *Wstęp do prawoznawstwa*, Koszalin 1998, s. 106.

²³ M. Zieliński, *Wykładnia prawa. Zasady. Reguły. Wskazówki*, Warszawa 2002, s. 203; A. Redelbach, *Wstęp*, s. 148, wskazuje, że definicje ustawowe stanowią reguły znaczeniowe dla wyrażen zawartych w tekście. Normatywny charakter definicji jest sporny w literaturze. Zdaniem A. Korybskiego definicja legalna nie może służyć jako podstawa odkodowania poszczególnych elementów wypowiedzi normatywnych. A. Korybski, L. Leszczyński, A. Pieniążek, *Wstęp do prawoznawstwa*, Lublin 2001, s. 87.

²⁴ Por. M. Zieliński, Z. Ziemiński, *Uzasadnianie twierdzeń, ocen i norm w prawoznawstwie*, Warszawa 1988, s. 60–63. Autorzy traktują reguły znaczeniowe języka, reguły dokonywania czynności prawnych jako szeroką kategorię reguł sensu. Są to reguły dokonywania czynności konwencjonalnych. Reguły te stanowią grupę wypowiedzi dyrektywalnych, które różnią się od norm postępowania w zasadniczym tego terminu znaczeniu.

Zgodnie z tą grupą poglądów do normy prawnokarnej włączone są treści dekodowane zarówno z przepisów części ogólnej i szczególnej k.k., jak i z całego systemu prawa. Jak wspomnieliśmy, delimitacja takiej normy ma jednak charakter konwencjonalny i nie jest tylko domeną prawa karnego²⁵. Modele struktur normatywnych można przedstawić według pewnych schematów²⁶. Jak wyżej zauważyliśmy, normą jednoelementową zawierającą tylko dyspozycję, a więc wskazującą specyficzną regułę sposobu zachowania, byłaby większość norm części ogólnej k.k. Z kolei norma zbudowana z dwóch elementów, obok części wyznaczającej wymagane zachowanie (dyspozycji), posiada drugi człon, który w zależności od funkcji może stanowić hipotezę, a więc określać, w jakich warunkach adresat ma to zachowanie podejmować, bądź sankcję, tj. skutki prawne niepodporządkowania się regule postępowania. Opis czynu w części szczególnej k.k., w zależności od przyjętego założenia odpowiadającego na pytanie, kto jest adresatem tak skonstruowanej normy, pełni rolę hipotezy dla zachowania organów władzy bądź dyspozycji wyznaczającej wzorzec zachowania dla osoby fizycznej. Podobnie rzecz się ma z zagrożeniem karą w przepisach części szczególnej k.k., która stanowi dyspozycję określającą sposób postępowania organów władzy bądź sankcję, czyli skutki prawne w postaci kary dla osoby fizycznej. W koncepcjach dwuczłonowych norma prawnokarna może składać się więc z hipotezy

i dyspozycji, hipotezy i sankcji oraz dyspozycji i sankcji²⁷.

Norma prawnokarna złożona z hipotezy i dyspozycji adresowana jest do organów państwowych (przede wszystkim sądów, ale także innych organów: prokuratury, policji), które w sytuacji określonej (w hipotezie), tj. realizacji opisanego czynu przez osobę fizyczną, mają obowiązek podjęcia czynności, których rezultatem jest wymierzenie kary. Biorąc za przykład art. 155 k.k., należy stwierdzić, że w świetle tej konstrukcji hipotezą tej normy jest okoliczność nieumyślnego spowodowania śmierci, czego wynikiem po stronie organów państwowych jest obowiązek ścigania i wymierzenia kary pozbawienia wolności w granicach od 3 miesięcy do lat 5.

Dwuelementowa postać normy prawnokarnej, powstała z połączenia hipotezy i sankcji oznacza, że typ czynu zabronionego stanowi warunek (hipotezę), po spełnieniu którego wobec osoby, która go zrealizuje, zostanie zastosowana ujemna konsekwencja. Adresatem tak zbudowanej normy jest osoba fizyczna podlegająca odpowiedzialności karnej. Przykładowo zgodnie z tym poglądem hipotezą normy z art. 151 k.k. jest wypowiedź: „kto namową lub przez udzielenie pomocy doprowadza człowieka do targnięcia się na własne życie”, natomiast dolegliwością wynikającą ze spełnienia tego warunku jest obowiązek poniesienia kary pozbawienia wolności od 3 miesięcy do lat 5.

Przedstawiając normę prawnokarną jako

²⁵ W prawie cywilnym wskazuje się, że jednoznacznie sformułowaniu normy prawnej zawierającej zakaz bezprawnego naruszenia dóbr osobistych człowieka tylko w elementarnym zakresie służą dwa przepisy – art. 23 i 24 k.c. Powiązanie wymienionych przepisów z art. 448 k.c. daje podstawę do sformułowania innej normy, która w razie naruszenia dóbr osobistych nakazuje naruszcycielowi zadośćuczynienie lub zapłatę sumy pieniężnej na wskazany cel publiczny. Por. Z. Radwański, *Prawo cywilne – część ogólna*, Warszawa 1994, s. 40.

²⁶ Zdaniem niektórych teoretyków prawa spory na ten temat są bardziej niż jawne, gdyż wszystkie te koncepcje są bardzo do siebie zbliżone. Por. L. Morawski, *Wstęp*, s. 48: „Odpowiednikiem sankcji w koncepcji trójczłonowej jest reguła sankcjonująca w koncepcji dwuczłonowej norm sprzężonych, z kolei obydwie koncepcje dwuczłonowe mogą być interpretowane jako odpowiedniki reguły sankcjonowanej i sankcjonującej z koncepcji norm sprzężonych”.

²⁷ Por. *Sprawozdanie z dyskusji w Komitecie Nauk Prawnych PAN nad zagadnieniami normy prawnej i stosunku prawnego*, PiP 1956, z. 8–9, s. 463–479; L. Lisiakiewicz, *O normie i stosunku prawnym karno-materialnym*, (w:) *Studia z teorii prawa*, red. S. Ehrlich, Warszawa 1965, s. 351–355; J. Kowalski, *Socjologiczny aspekt problemu struktury normy prawnej*, (w:) *Studia*, red. S. Ehrlich, s. 291–292; H. Rot, *Kilka uwag o strukturze normy prawnej*, PiP 1957, z. 10, s. 651–656.

zestawienie dyspozycji i sankcji, przyjmuje się, że sformułowany typ czynu zabronionego po przekształceniu (wnioskowaniu z przepisu) stanowi zakaz lub nakaz określonego zachowania, którego przekroczenie zagrożone jest karą²⁸. Adresatem jest osoba podlegająca odpowiedzialności karnej.

Przyjmując, że opis czynu zabronionego np. w art. 279 § 1 k.k. w postaci ustawowego wyrażenia „kto kradnie z włamaniem” stanowi podstawę dyspozycji normy, ta część przepisu wymaga wykładni, na podstawie której wprowadzamy regułę wymaganego zachowania się, czyli zakaz kradzieży z włamaniem: „nie wolno, nie należy, nie powinno się kraść z włamaniem”.

W literaturze teoretycznoprawnej norma prawnokarna rozpatrywana jest też jako struktura trójczłonowa, złożona z hipotezy, dyspozycji i sankcji²⁹. Omawiając ten schemat, trzeba mieć na uwadze rozróżnienie wcześniej wspomniane, a mianowicie czy analizując normę, ograniczamy się tylko do wybranego przepisu części szczególnej k.k., czy sięgamy również do innych przepisów, usytuowanych w całym systemie prawnym. W pierwszym przypadku z niektórych przepisów części szczególnej k.k. można wnioskować hipotezę rozumianą jako wskazanie warunków, w których wymaga się od człowieka określonego zachowania. Przykładem takiej hipotezy jest sytuacja określona w art. 162 § 1 k.k., tzn. zetknięcie się z człowiekiem znajdującym się w położeniu grożącym bezpośrednim niebezpieczeństwem utraty życia albo ciężkim uszczerbkiem na zdrowiu, któremu sprawca może udzielić pomocy bez narażenia siebie lub innej osoby na niebezpieczeństwo utraty życia albo ciężkiego uszczerbku na zdrowiu. Dyspozycją tej normy jest na-

kaz udzielenia pomocy takiemu człowiekowi, a sankcją jest obowiązek poniesienia kary do 3 lat pozbawienia wolności w przypadku nieudzielenia powołanej pomocy. Takie ujęcie norm prawnokarnych stanowi podstawę poglądu, zgodnie z którym w większości normy te pozbawione są hipotezy, a więc że mają budowę trójelementową, ale w nielicznych wypadkach. Innym rozwiązaniem dla trójczłonowej koncepcji normy, zawężonej do pojedynczego przepisu części szczególnej k.k., jest wprowadzenie pojęcia „hipoteza sankcji”. Zgodnie z tym stanowiskiem hipotezą jest opis czynu zabronionego, z którego wyprowadzana jest również dyspozycja normy, stąd mówi się o „zlewaniu” obu elementów. Sankcją stanowi obowiązek poniesienia ujemnych konsekwencji w przypadku realizacji hipotezy przez sprawcę. Ta „hipoteza sankcji” wskazuje warunki, w jakich podmiot powinien podlegać karze, natomiast nie ma nic wspólnego z okolicznościami wyznaczającymi mu regułę wymaganego postępowania. Zawarta *implicite* w opisie czynu dyspozycja jest negatywnym odbiciem hipotezy sankcji. Jeśli wziąć za przykład art. 189 § 1 k.k., należy stwierdzić, że trójczłonowa norma odpowiadałaby wypowiedzi typu: jeżeli ktoś pozbawia kogoś innego wolności (hipoteza sankcji), gdy człowieka wolności nie wolno pozbawiać (domyślna dyspozycja), ten powinien podlegać karze pozbawienia wolności od 3 miesięcy do lat 5 (sankcja). Warto zauważyć, że w tych przepisach części szczególnej k.k., w których mamy dodatkowo scharakteryzowane okoliczności zachowania sprawcy, a także cechy samego sprawcy, na gruncie tego poglądu możliwe jest zbudowanie normy cztero-, pięcio-, sześć-, a nawet siedmioelementowej³⁰. Do przedstawionego schematu wprowadzić moż-

²⁸ Na marginesie zwrócić należy uwagę, że w ogólnej teorii prawa podważa się sensowność podziału przepisów na nakazujące oraz zakazujące, gdyż każdy zakaz może być sformułowany w postaci nakazu. Por. M. Borucka-Arctowa, J. Woleński, *Wstęp do prawoznawstwa*, Kraków 1995, s. 67–68. Podobnie T. Langer, *Wstęp*, s. 104.

²⁹ Obecnie do tego podejścia odwołuje się np. A. Jamroz, *Wstęp do prawoznawstwa*, Białystok 2007, s. 48. Krytycznie w prawie karnym na temat struktury trójczłonowej por. np. P. Kardas, *Teoretyczne podstawy odpowiedzialności karnej za przestępne współdziałanie*, Zakamycze 2001, s. 85; T. Dukiet-Nagórska (red.), *Prawo karne. Część ogólna, szczególna i wojskowa*, Warszawa 2008, s. 55.

³⁰ W. Wolter, który wymiennie traktował pojęcie przepisu prawnokarnego oraz normy prawnokarnej, wyróżniał

na domyślną hipotezę dyspozycji oraz podmiot o szczególnych cechach (*intransus*). Wielkość struktury zależy od wyodrębnienia adresata w poszczególnych częściach wypowiedzi. Norma siedmioelementowa na przykładzie art. 149 k.k. mogłaby brzmieć następująco: „Jeżeli matka (podmiot) zabija dziecko w okresie porodu pod wpływem jego przebiegu (hipoteza sankcji), a matka (podmiot domyślnej hipotezy dyspozycji) nie powinna zabijać swojego dziecka (dyspozycja domyślna) w okresie porodu pod wpływem jego przebiegu (hipoteza dyspozycji domyślna), to matka (podmiot sankcji) zobowiązana jest ponieść karę pozbawienia wolności od 3 miesięcy do lat 5 (sankcja)”.

Koncepcję trójczłonową normy można również rozpatrywać w szerszym ujęciu, poprzez analizę przepisu części szczególnej k.k. w powiązaniu z innymi przepisami zawartymi w k.k. oraz innych gałęziach prawa. Brak hipotezy np. w art. 191 § 1 k.k. nie oznacza, że zakaz stosowania przemocy wobec osoby lub groźby bezprawnej w celu zmuszenia innej osoby do określonego działania, zaniechania lub znoszenia, jest skierowany do wszystkich ludzi i w każdej sytuacji. Uwzględniając przepisy k.k., np. o stanie wyższej konieczności (art. 26 § 1 k.k.), a także przepisy zawarte w innych ustawach, np. ustawie z dnia 24 maja 2013 r. o środkach przymusu bezpośredniego i broni palnej (Dz.U. z 2013 r.

poz. 628 z późn. zm.), zauważyć wypada, że dyspozycja normy prawnokarnej wynikająca z art. 191 § 1 k.k. nie będzie obejmowała osób znajdujących się w stanie wyższej konieczności, a częściowo także osób, które z mocy ustawy w szczególnych warunkach są zobowiązane do stosowania przemocy.

W polskiej literaturze teorii prawa znaczną popularność zyskała koncepcja norm sprzężonych J. Landego, tj. normy sankcjonowanej oraz związanej z nią normy sankcjonującej³¹. Do tego ujęcia normy prawnokarnej nawiązuje szerokie grono karnistów³². Norma sankcjonowana jest regułą wymaganego zachowania (dyspozycja), skierowaną do adresata znajdującego się w określonej sytuacji (hipoteza). Sankcją za nieprzebrzeżenie normy sankcjonowanej jest odrębna norma sankcjonująca. W przypadku naruszenia normy sankcjonowanej (hipoteza normy sankcjonującej) organom państwa przyznane jest uprawnienie do ukarania, natomiast przestępcy zobowiązani są do poniesienia kary (dyspozycja normy sankcjonującej). Autor tej koncepcji nie rozstrzygnął, czy norma sankcjonowana, którą interpretujemy z przepisu prawa karnego, jest normą prawnokarną³³. W doktrynie prawa karnego, która nawiązuje do tego schematu normatywnego, nie ma zgodności co do tego, czy normy sankcjonowane mogą być wyprowadzane

cztery elementy: hipotezę, dyspozycję, część sankcjonującą oraz część spajającą (hipotezę sankcji). Nietrudno dostrzec, co zresztą wskazuje sam autor, że spojenie może obejmować *implicite* dwa elementy: hipotezę dyspozycji oraz dyspozycję, co w sumie daje możliwy schemat pięcioelementowy, K. Buchała, W. Wolter, *Wykład*, s. 19, 21. Por. także C. Gofroń, *Problematyka*, s. 14.

³¹ J. Lande, *Studia z filozofii prawa*, Warszawa 1959, s. 926. Krytycznie F. Siemiński, *Dwa problemy w związku z zagadnieniem budowy normy prawnej*, PiP 1960, z. 8–9, s. 341–345.

³² Z. Cwiakalski, *Błąd co do bezprawności w polskim prawie karnym (zagadnienia teorii i praktyki)*, Kraków 1991, s. 34–40; W. Wróbel, *Struktura normatywna przepisu prawa karnego*, RPEiS 1993, nr 3, s. 94–95; tenże, *Zmiana normatywna i zasady intertemporalne w prawie karnym*, Kraków 2003, s. 66–68; J. Giezek, *Przyczynowość i przypisanie skutku w prawie karnym*, Wrocław 1994, s. 93; J. Majewski, *Prawnokarne przypisywanie skutku przy zaniechaniu (zagadnienia węzłowe)*, Kraków 1997, s. 63–64; tenże, *Tak zwana kolizja obowiązków w prawie karnym*, Warszawa 2002, s. 93–94; P. Kardas, *Przestępstwo ciągłe w prawie karnym. Analiza konstrukcji modelowych na tle pojęcia czynu, zbiegu przepisów i zbiegu przestępstw*, Zakamycze 1999, s. 98–99; tenże, *Teoretyczne*, s. 87; K. Indecki, A. Liszewska, *Prawo karne materialne. Nauka o przestępstwie, karze i środkach penalnych*, Warszawa 2002, s. 72–73; E. Pohl, *Struktura normy sankcjonowanej w prawie karnym*, Poznań 2007, s. 27–61.

³³ Idea powiązania normy prawnokarnej z normą innego rodzaju (inną normą prawną, normą polityki, normą moralności, normą kultury) pojawia się w niemieckiej doktrynie prawniczej w końcu XIX wieku. W Polsce jest krytykowana przez J. Makarewicz, *Prawo karne. Wykład porównawczy z uwzględnieniem prawa obowiązującego w Rzeczypospolitej Polskiej*, Lwów–Warszawa 1924, s. 62–63.

z części szczególnej k.k., czy też raczej poszukiwać ich należy w całym systemie prawnym³⁴. Odpowiedź na to pytanie rozstrzyga o charakterze bezprawności, którą można postrzegać z perspektywy całego porządku prawnego (monistycznie) bądź poszczególnych gałęzi prawa: karnego, cywilnego, administracyjnego itd. (pluralistycznie)³⁵. W tej drugiej sytuacji normy sankcjonowane dekodowane z opisów czynów zabronionych określonych w części szczególnej k.k. uzyskują prawnokarną samodzielność. Przykładowo biorąc za podstawę przepis art. 206 k.k. penalizujący bigamię, istotną część (przy rozróżnieniu przepisu i normy) pary norm można przedstawić w wypowiedzi: „Kto pozostaje już w związku małżeńskim (hipoteza normy sankcjonowanej), nie powinien zawierać kolejnego małżeństwa (dyspozycja normy sankcjonowanej). Jeżeli osoba, która pozostaje już w związku małżeńskim, zawiera kolejne małżeństwo (hipoteza normy sankcjonującej), to sąd powinien wymierzyć jej karę grzywny, ograniczenia wolności albo pozbawienia wolności do lat 2, a osoba zawierająca kolejne małżeństwo obowiązana jest ponieść karę wymierzoną przez sąd (dyspozycja normy sankcjonującej)”. Rozszerzoną wersję struktury norm sprzężonych wprowadził do literatury teoretycznoprawnej Z. Ziemiński. Autor wskazuje funkcjonalne połączenie trzech norm: sankcjonowanej, sankcjonującej i kompetencyjnej³⁶. Z przepisu części szczególnej k.k. możemy wyinterpretować, po

pierwsze, normę zakazującą danego czynu, po drugie, normę nakazującą wymierzenie kary przez organy państwa na podstawie przepisów proceduralnych, po trzecie, normę kompetencyjną nakazującą podporządkowanie się zgodnie z wymogami proceduralnymi orzeczeniu, które dotyczy danej osoby³⁷. Jak widać, norma kompetencyjna wyodrębnia się w tej koncepcji z dyspozycji normy sankcjonującej J. Landego. Dyspozycja normy sankcjonującej w postaci wydania orzeczenia przez kompetentny organ stanowi warunek (hipotezę)³⁸ normy kompetencyjnej (w terminologii Z. Ziemińskiego zakres stosowania normy), po spełnieniu którego adresat (skazany) zobowiązany jest zrealizować normę indywidualno-konkretną w postępowaniu karnowykonalnym (dyspozycja normy kompetencyjnej bądź zakres normowania według Z. Ziemińskiego). Do triady norm prawnokarnych nawiązuje się w dogmatyce prawa karnego³⁹. Na gruncie również tej koncepcji istnieje trudność jednoznacznego zakreslenia granic powiązanych ze sobą trzech norm. Dla przykładu, w celu pełnego określenia normy kompetencyjnej należałoby sięgnąć do zbiorów przepisów w ustawie o ustroju sądów powszechnych, k.p.k., k.k.w., co wydaje się zamierzeniem teoretycznie możliwym, ale oznaczałoby w praktyce dokonanie przekładu wszystkich przepisów znajdujących się w powołanych kodyfikacjach karnych na wypowiedź normatywną.

Wydaje się, że poza przypadkiem pojedyn-

³⁴ W. Wróbel, *Struktura*, s. 100, zwrócił uwagę, że niektórych norm sankcjonowanych nie odkodujemy z innych działów prawa, np. zakazu kazirodztwa, zakazu rozpowszechniania pornografii, zakazu zachowań realizujących formy stadialne i zjawiskowe popełnienia przestępstwa.

³⁵ M. Królikowski, R. Zawłocki, *Kodeks karny. Część ogólna, tom 1. Komentarz do artykułów 1–31*, Warszawa 2010, s. 50.

³⁶ Z. Ziemiński, *Teoria prawa*, s. 29.

³⁷ Z. Ziemiński, *Problemy*, s. 288–289.

³⁸ S. Wronkowska, *Podstawowe pojęcia prawa i prawoznawstwa*, Poznań 2005, s. 19–20. Norma kompetencyjna zbudowana jest według schematu: „jeżeli X dokona czynności konwencjonalnej K, to Y nakazuje się postępowanie Z”. Norma taka wskazuje podmiot upoważniony do dokonania czynności konwencjonalnej oraz adresata, który ma obowiązek zachować się w wyznaczony sposób, gdy podmiot upoważniony dokona czynności konwencjonalnej. Por. także M. Zieliński, *Wyznaczniki reguł wykładni prawa*, RPEiS 1998, z. 3–4, s. 4: „normy kompetencyjne (...) również nakazują (zakazują) jakieś zachowanie się, ale jako reakcję na czyjeś zachowanie się konwencjonalne (dodajmy niesprzeczne z prawem)”.

³⁹ Por. M. Dąbrowska-Kardas, *Analiza*, s. 198–199, 246–247; M. Tarnawski, *Zagadnienia*, s. 177–180; K. Buchała, *Prawo*, s. 106.

czej budowy normy jednoelementowej (przepisy części ogólnej k.k.) lub synonimicznym jej traktowaniem z przepisem prawnym, niezależnie jaka struktura normatywna zostaje przyjęta do określenia wzorca postępowania w prawie karnym (pojedyncza: dwu-, trój-, cztero- lub więcej elementowa, czy konstrukcja złożona: para lub triada norm), sensowne zakreślenie jej granicy jako pewnej całości następuje każdorazowo przez powołanie konkretnych przepisów, które służą jej odtworzeniu. Nie jest chyba słuszne mówienie o fragmencie normy (norm przy strukturach złożonych), nawet istotnym, gdy dekodowanie normy (norm) ogranicza się do wybranych przepisów prawa. Wydaje się, że mamy wówczas do czynienia z określonym, już zamkniętym kompleksem powinnościowym, a więc strukturą normatywną, która została skonstruowana dla określonych potrzeb jako produkt interpretacji przez podmiot jej dokonujący. Rozszerzenie dotychczasowej treści normatywnej o dodatkowe przepisy stanowi o przesunięciu granic i utworzeniu w ten sposób odrębnej i nowej normy (norm). W tym znaczeniu delimitacja normy (norm)

ma charakter relatywny, gdyż wyznaczana jest przez każdorazową kombinację przepisów branych za podstawę do określenia wymaganego sposobu zachowania z obowiązującego systemu prawa. Z teoretyczno-poznawczego punktu widzenia można próbować budować samodzielną normę (zespół norm) z bardzo licznych przepisów prawa. Powstaje wówczas jednak pytanie, czy postępując w ten sposób, nie osiągnie się efektu odwrotnego, tzn. ze względu na bardzo rozbudowaną wypowiedź stanie się ona nieczytelna (wieloznaczna) dla swych adresatów. W praktyce granice normy (norm) kształtowane są pośrednio przez sytuację faktyczną, do której podmiot stosujący prawo poszukuje przepisów z ustawy karnej materialnej i procesowej, by popełniony czyn zakwalifikować prawnie i dokonać stosownej czynności konwencjonalnej (złożenie aktu oskarżenia, wydanie wyroku⁴⁰). Delimitacja tak utworzonej normy na określonych etapach postępowania karnego odpowiada treści wynikającej z przepisów przyjętych do dokonania kwalifikacji prawnej (subsumpcji) stanu faktycznego.

⁴⁰ Por. np. art. 332 § 1 pkt 4; art. 413 § 1 pkt 6 k.p.k.

Summary

Tomasz Przesławski

ABOUT THE PROBLEM OF DELIMITATING THE NORM OF PENAL LAW

Various linguistic aspects of the category of the penal law norm were presented in the article. In this study there was an attempt to define the limits of this notion, depending on the theoretical viewpoint determining the normative structure. The described normative models mark in a distinct way the extent of a statement representing a required behavior. The boundaries of this statement have a relative nature, ranging from simple structures of one, two, three or more elements to units consisting of a pair or triad of norms. For this reason it is presented in this publication that the interpreter of the law decides on distinguishing an independent obligation complex by choosing the rules of law every time in order to determine a specific way of conduct.

KEY WORDS: norm of penal law, rule of penal law, interpretation

POJĘCIA KLUCZOWE: norma prawa karnego, przepis prawa karnego, wykładnia

KONTRADYKTORYJNOŚĆ JAKO WYZNACZNIK FORMY PROCESU KARNEGO (ROZWAŻANIA NA TLE ZMIANY MODELU ROZPRAWY GŁÓWNEJ W NOWELIZACJI WRZEŚNIOWEJ¹)

O modelu procesu karnego i jego przynależności do określonej, ukształtowanej w rozwoju historycznym formy procesu karnego decyduje w przeważającej mierze to, czy jego przebieg jest podporządkowany zasadzie kontradyktoryjności, czy zasadzie śledczości².

Zasadę kontradyktoryjności można przedstawić w postaci dyrektywy prowadzenia procesu w formie sporu równouprawnionych stron przed bezstronnym arbitrem (sędzią)³. Wykazuje ona ścisły związek z zasadą skargowości, chociaż nie można stwierdzić między tymi zasadami stosunku wynikania⁴. Związek ten wyraża się w tym, że zasada kontradyktoryjności przesądza o sposobie urzeczywistnienia założenia rozdzielenia funkcji sądenia oraz funkcji oskarżenia przewidzianego w ramach zasady skargowości⁵. W procesie karnym opartym na zasadzie śledczej, w jego skrajnej postaci, nie ma warunków do rozwinięcia się sporu procesowego, ponieważ nie występują w nim strony procesowe, a funkcje oskarżenia,

sądenia i obrony są skupione w ręku jednego organu procesowego⁶.

Spojrzenie przez pryzmat realizacji idei wypowiedzianych w formie wymienionych zasad w ramach ukształtowania modelu procesu karnego pozwala mówić o kontradyktoryjności lub śledczości jako cechach opisujących ten model. Odwołując się do tych cech, poddaje się również charakterystyce poszczególne etapy procesu karnego lub poszczególne konstrukcje procesowe, upatrując w nich – w mniejszym lub większym stopniu – wyrazu dążenia do urzeczywistnienia zasady kontradyktoryjności lub zasady śledczości.

Współczesny proces karny nie jest obszarem, na którym którakolwiek z wymienionych zasad mogłaby znaleźć bezwzględną realizację, gdzie nie byłoby miejsca dla odstępstw na rzecz zasady przeciwstawnej w sensie abstrakcyjnego wzorca. O kontradyktoryjności lub śledczości procesu karnego w poszczególnych systemach prawnych przesądza to,

¹ Nazwa ta służy do skrótowego określenia ustawy z 27 września 2013 r. o zmianie ustawy – Kodeks postępowania karnego oraz niektórych innych ustaw (Dz.U. z 2013 r. poz. 1247).

² W tym duchu wypowiedziały się także P. Hofmański, *Zasada kontradyktoryjności, (w:) System Prawa Karnego Procesowego. Zasady procesu karnego, cz. I*, Warszawa 2014, s. 638.

³ Zob. m.in. M. Cieślak, *Polska procedura karna*, Warszawa 1974, s. 286–287; K. Marszał, *Proces karny. Zagadnienia ogólne*, Katowice 2008, s. 101; T. Grzegorzczak, J. Tylman, *Polskie postępowanie karne*, Warszawa 2011, s. 123. W kwestii innych ustaleń definicyjnych zob. P. Hofmański, *Zasada kontradyktoryjności*, s. 646 i n.

⁴ M. Cieślak, *Polska procedura karna*, s. 288. Tak również B. T. Bieńkowska, *Miejsce kontradyktoryjności w systemie zasad polskiego procesu karnego, (w:) Księga poświęcona pamięci Profesora Alfreda Kaftala*, pod red. G. Rejman, B. T. Bieńkowskiej, Z. Jędrzejewskiego, P. Mierzejewskiego, Warszawa 2008, s. 44. Zob. w tej kwestii szerzej P. Hofmański, *Zasada kontradyktoryjności*, s. 638 i n.

⁵ L. Schaff, *Proces karny Polski Ludowej*, Warszawa 1953, s. 170. Współcześnie w tym duchu wypowiedziały się B. T. Bieńkowska, *Miejsce kontradyktoryjności*, s. 45.

⁶ Zob. m.in. M. Cieślak, *Polska procedura karna*, s. 286–287; K. Marszał, *Proces karny*, s. 101; T. Grzegorzczak, J. Tylman, *Polskie postępowanie karne*, s. 123.

która z tych zasad ma dominujący wpływ na ukształtowanie rozwiązań prawnych funkcjonujących w tym systemie. Przewaga rozwiązań służących urzeczywistnieniu zasady śledczości prowadzi do formy inkwizycyjnej procesu karnego. Podporządkowanie konstrukcji procesowej zasadzie kontradukcyjności decyduje o przynależności systemu procesu karnego do formy skargowej.

Wyodrębnienie zasady kontradukcyjności w systemie zasad procesu karnego oraz rozkwit zainteresowania problematyką sporności nastąpiły w pierwszej połowie XX w.⁷ Wcześniej kontradukcyjność była rozpatrywana jako cecha procesu karnego wynikająca z jego podporządkowania zasadzie skargowości⁸ lub z konstrukcji procesu karnego jako procesu stron (*Parteiprozess*)⁹. Nadanie tej cesze zasadniczej rangi poprzez jej wyrażenie w formie zasady procesowej należy łączyć z odrodzeniem dialektyki na gruncie filozofii, które nastąpiło w XIX stuleciu.

W pierwotnym znaczeniu dialektyka oznaczała sztukę (umiejętność) prowadzenia dialogu, której istotę stanowi nie tyle dostarczenie estetycznych bodźców czy wywołanie praktycznych wrażeń, ile dochodzenie do prawdy w trakcie rozmowy w drodze pytań i odpowiedzi, argumentacji i kontrargumentacji, aprobaty (zgody) i zaprzeczenia. Od zarania dziejów filozofii wartość poznawcza i zarazem pewność tej metody dla wykrycia prawdy była przedmiotem rozbieżności¹⁰. Kwestionowali

ją m.in. Arystoteles i Kant. Ten ostatni filozof podkreślał, że dialektyka w przedstawionym rozumieniu jest „logiką pozoru, sofistyczną sztuką, która pozwala nadać swojej niewiedzy, jak również wymyślnym sztuczkom powłokę (wygląd) prawdy” (dialektyka w negatywnym znaczeniu)¹¹. Odmienne stanowisko w kwestii wartości dialektyki, które przyczyniło się do renesansu metody dialektycznego myślenia, wyraził Hegel, którego doktryna filozoficzna spotkała się z szerokim uznaniem w filozofii XIX wieku¹². Według Hegla prawdy należy upatrywać zarówno w twierdzeniu, jak i w jego przeciwieństwie, czyli twierdzeniu, które jest jego zaprzeczeniem. Proces rozumowania ma troistą formę (stanowi triadyczny ruch¹³) i powinien opierać się na przechodzeniu od tezy (twierdzenia) do jej przeciwieństwa (twierdzenia, które jest zaprzeczeniem tezy), czyli antytezy, a w dalszej kolejności do wyższej (wzbogaconej pod względem poznawczym) tezy, mianowicie syntezy, która jest negatywnością stanowiącą jedność dwóch pierwszych tez i znoszącą sprzeczność między nimi¹⁴. Ów proces myślowy podlega rozwojowi w drodze kolejnych negacji¹⁵, aż do osiągnięcia prawdy, którą stanowi w „języku heglowskim” jedność pojęcia i realności¹⁶. Siłą napędową tego procesu jest ujmowanie i wychwytywanie sprzeczności pomiędzy twierdzeniami (tezami), które wiodą wytyczoną drogą do prawdy¹⁷.

Wielką zasługą Hegla jest to, że odbudował pozytywne znaczenie dialektyki, zgodnie

⁷ Wcześniej z takim ujęciem na gruncie niemieckiego procesu karnego można spotkać się np. u A. v. Kriesa, *Lehrbuch des Deutschen Strafprozeßrechts*, Freiburg i.B. 1892, s. 193.

⁸ Zob. np. A. Zachariae, *Wykład postępowania karnego niemieckiego*, Warszawa 1876, s. 19; H. Benecke, E. Beling, *Lehrbuch des Deutschen Reichs-Strafprozessrechts*, Breslau 1900, s. 245.

⁹ G. zu Dohna, *Das Strafprozeßrecht*, Berlin 1929, s. 4.

¹⁰ J. Meyer, *Dialektik im Strafprozess*, Tübingen 1965, s. 3 i n.

¹¹ I. Kant, *Krytyka czystego rozumu*, Kęty 2001, s. 104.

¹² B. Russel, *Dzieje filozofii zachodu i jej związki z rzeczywistością polityczno-społeczną od czasów najdawniejszych do dnia dzisiejszego*, Warszawa 2000, s. 827.

¹³ B. Russel, *Dzieje filozofii zachodu*, s. 828.

¹⁴ G. W. F. Hegel, *Nauka logiki*, t. II, Warszawa 2011, s. 686 i n.; W. Tatarkiewicz, *Historia filozofii*, t. II, Warszawa 1997, s. 213–214.

¹⁵ J. Woleński, *Epistemologia. Poznanie. Prawda. Wiedza. Realizm*, Warszawa 2007, s. 33.

¹⁶ G. W. F. Hegel, *Nauka logiki*, s. 616.

¹⁷ W. Tatarkiewicz, *Historia filozofii*, t. II, s. 214.

z którym stanowi ona metodę dającą pozytywny rezultat – nienegującą prawdy, lecz pozwalającą do niej dojść w procesie rozumowania. W tym znaczeniu treść metody dialektycznego myślenia stanowi rozumowanie przy wykorzystaniu przeciwieństwa lub sprzeczności, oparte na przechodzeniu od tezy do antytezy, które prowadzi do prawdy¹⁸.

Znalezienie miejsca dla opisanej metody na gruncie procesu karnego wynika w pierwszym rzędzie z natury tego procesu jako procesu poznawczego (*Erkenntnisverfahren*) zmierzającego do wykrycia prawdy co do rzeczywistego przebiegu rozpatrywanego w nim zdarzenia relewantnego prawnokarnie. Dalsze racje przemawiające na rzecz uznania metody dialektycznej pojawiły się wraz z ukształtowaniem współczesnego, skargowego modelu procesu karnego, do którego doszło w wyniku wzmożonej działalności legislacyjnej w dziedzinie prawa karnego procesowego, która miała miejsce na kontynencie europejskim w XIX w. i w pierwszej połowie XX stulecia. Na tle tego podstawowego stosunku procesowego, w ramach którego strony procesowe reprezentują sprzeczne interesy, a funkcją sądu jest rozwiązanie tej sprzeczności, uwidocznili się układ relacji harmonizujący z założeniami metody dialektycznego myślenia, przewidującymi przechodzenie od tezy do antytezy w celu dokonania syntezy, która powinna odpowiadać prawdzie. Działanie tej metody we współczesnym skargowym modelu procesu karnego opiera się na swoistym bilansowaniu przeciwieństw (*Gegensätze*) i związanych z nimi napięć (*Spannungen*)¹⁹, wynikających nie tylko z pozycji procesowej podmiotów podstawowego stosunku procesowego, ale również z pozycji innych uczestników procesu (*institutionellen Spannungen*). Ponadto znajduje ono odniesienie do przeciwieństw wynikających z różnorodnych prawnych i pozaprawnych

idei i zasad oraz ich zastosowania w odniesieniu do ustalonego stanu faktycznego (*ideellen Spannungen*), a także z przebiegu i zmienności poszczególnych postępowań, na tle których zdarzenie relewantne prawnokarnie ukazuje się w stale zmieniającym się świetle (*funktionalen Spannungen*)²⁰. Można stwierdzić, że dochodzące do skutku w toku procesu karnego wzajemne oddziaływanie wskazanych przeciwieństw, wytwarzające napięcia w relacjach pomiędzy uczestnikami procesu lub w sferze ustaleń faktycznych lub prawnych, determinuje dialektyczną naturę procesu poznawczego w postępowaniu sądowym. Wzięcie tego pod uwagę w ramach konstrukcji postępowania sądowego prowadzi do jej oparcia na zasadzie kontradiktoryjności, stwarza ona bowiem możliwość wyostrenia sprzeczności, które ujawniają się w toku procesu i mają znaczenie dla rozstrzygnięcia kwestii odpowiedzialności karnej określonej osoby ściganej za zarzucany jej czyn.

Wobec powszechnego uznania kontradiktoryjności za standard współczesnego procesu karnego w demokratycznych państwach prawa jest w pełni zrozumiałe, że rozważania służące uwypukleniu znaczenia sporności w kontekście formy procesu karnego ustępują obecnie miejsca analizie zakresu i sposobu urzeczywistnienia tego standardu w procesie karnym. Zainteresowanie tymi zagadnieniami osiąga w polskim piśmiennictwie szczytowy punkt w związku z pracami nad gruntowną reformą procesu karnego, znajdującą częściowe zwińczenie w ramach nowelizacji wrześnieowej. Wypełnia ono *sui generis* drugą odsłonę dyskusji nad kontradiktoryjnością procesu karnego. Przyłączając się do tej dyskusji, należy w pierwszej kolejności jasno określić jej punkt ciężkości w kontekście tytułowej problematyki.

W ramach analizy zakresu i sposobu rea-

¹⁸ J. Meyer, *Dialektik im Strafprozess*, s. 32; G. Fezer, *Die Funktion der mündlichen Verhandlung im Zivilprozess und im Strafprozess*, Tübingen 1970, s. 10.

¹⁹ J. Meyer, *Dialektik im Strafprozess*, s. 45.

²⁰ *Ibidem*, s. 46 i n. Zob. też G. Fezer, *Die Funktion der mündlichen Verhandlung*, s. 10–11.

lizacji zasady kontradiktoryjności w procesie karnym wysuwa się niekiedy na pierwszy plan kwestię uprawnień stron procesowych, z którymi łączy się możliwość wpływania na przebieg i wynik postępowania karnego. To podejście badawcze wynika w gruncie rzeczy z poglądu na charakter prawny zasady kontradiktoryjności upatrującego w niej jedynie normy uprawniającej²¹. Znamienne dla tego punktu widzenia jest podkreślenie, że proces karny może być walką stron, jeżeli strony wykorzystają przysługujące im uprawnienia²².

Nie kwestionując możliwości ujmowania kontradiktoryjności pod kątem uprawnień stron do prowadzenia sporu (walki procesowej) przed niezawisłym sądem, należy stwierdzić, że odmiennej perspektywy wymaga analiza zakresu i sposobu urzeczywistnienia zasady kontradiktoryjności pod kątem jej wpływu na ukształtowanie formy procesu karnego. W tym kontekście uprawniający charakter zasady kontradiktoryjności schodzi na drugi plan²³, natomiast pierwszorzędne znaczenie ma to, że jako zasada procesowa stanowi ona wzorzec o charakterze powinnościowym, wyrażony w postaci dyrektywnej. W tym ujęciu zasada kontradiktoryjności jest przede wszystkim normą zobowiązującą organy procesowe oraz strony procesowe i ich przedstawicieli do realizacji wzorca ukształtowania procesu karnego w formie sporu przeciwstawnych stron procesowych przed niezawisłym sądem²⁴. Z perspektywy realizacji tej dyrektywy powinnościowej zasadnicze znaczenie mają rozwią-

zania prawne, które nie tylko umożliwiają, ale również gwarantują to, że wskazany wzorzec znajdzie ucieleśnienie w przebiegu procesu karnego. W tym zakresie wiodącą rolę odgrywa rozwiązanie kwestii pozycji oraz uprawnień sądu lub sędziego w toku postępowania dowodowego na rozprawie głównej²⁵. W tej kwestii należy właśnie upatrywać punktu ciężkości rozważań nad kontradiktoryjnością w aspekcie jego formy. Nie powinno ująć uwagi, że zajęcie stanowiska we wskazanej kwestii warunkuje albo faktycznie wpływa na stanowisko w sprawie sposobu przeprowadzenia dowodów (dynamiki postępowania dowodowego) na rozprawie głównej oraz w sprawie pozycji i zakresu uprawnień, jakie w ramach postępowania dowodowego na wskazanym forum przysługują stronom procesowym i ich przedstawicielom²⁶.

Analiza rozwiązań prawnych dotyczących roli sądu i sędziego na rozprawie głównej, które funkcjonują współcześnie w demokratycznych państwach prawa, pozwala na wyłowienie dwóch ważnych prawidłowości ujawniających się na ich tle. Po pierwsze, że niezależnie od różnic w zakresie uregulowania wskazanej kwestii, występujących pomiędzy poszczególnymi systemami prawnymi, w ramach każdego z nich przewiduje się możliwość wpływu sędziego przewodniczącego lub sądu na „esencjalną zawartość” postępowania dowodowego na rozprawie głównej, i to nie tylko poprzez decydowanie o dopuszczalności poszczególnych dowodów lub o uchyleniu

²¹ M. Cieślak, *Polska procedura karna*, s. 211 i 288; S. Waltoś, *Proces karny. Zarys systemu*, Warszawa 2008, s. 284. Por. też B. T. Bieńkowska, *Miejsce kontradiktoryjności*, s. 39–40.

²² S. Waltoś, *Proces karny*, s. 284; B. T. Bieńkowska, *Miejsce kontradiktoryjności*, s. 39–40.

²³ W tym duchu P. Hofmański, *Zasada kontradiktoryjności*, s. 648.

²⁴ Por. B. T. Bieńkowska, *Miejsce kontradiktoryjności*, s. 39–40. Zob. również P. Hofmański, *Zasada kontradiktoryjności*, s. 651.

²⁵ Według A. Kaftala podniesiona kwestia ma decydujący wpływ na ukształtowanie rozprawy głównej. Zob. A. Kaftal, *Model rozprawy głównej w prawie polskim de lege lata i ferenda*, (w:) *Rozprawa główna. Problemy podstawowe*, „Studia Iuridica” 1985, nr 13, s. 34.

²⁶ Zob. W. Küper, *Die Richteridee der Strafprozessordnung und ihre Geschichtlichen Grundlagen*, Berlin 1967, s. 269. Warto podkreślić, że interesujące spojrzenie na podniesione kwestie zaproponował w ostatnim czasie J. Skorupka, poddając analizie „rozkład” ról procesowych na rozprawie głównej przez pryzmat ciężaru dowodu. Zob. J. Skorupka, *Ciężar dowodu i ciężar dowodzenia w procesie karnym*, (w:) *Funkcje procesu karnego. Księga jubileuszowa Profesora Janusza Tyłmana*, pod red. T. Grzegorzcyka, Warszawa 2011, s. 133 i n.

pytań stawianych przez strony procesowe oraz ich przedstawicieli, ale również poprzez zadawanie pytań osobom przesłuchiwanym oraz decydowanie o przeprowadzaniu dowodów, które nie zostały zawnioskowane przez strony²⁷. W świetle dokonanego spostrzeżenia można sformułować wniosek, że istota problemu roli sądu i sędziego na rozprawie głównej nie sprowadza się ani do pytania o to, czy sąd lub sędzia mogą podejmować aktywne działania w toku postępowania dowodowego na rozprawie głównej, ani nawet do pytania o przejawy tej aktywności, lecz zawiera się w pytaniu o jej zakres. Po drugie, wbrew nierzadko uproszczonej ocenie, odnoszącej się w szczególności do angielskiego systemu prawa karnego procesowego, należy zauważyć, że na gruncie różnorodnych rozwiązań prawnych w kwestii roli sądu lub sędziego na rozprawie głównej zakłada się w sposób w zasadzie jednomyślny dążenie do wykrycia prawdy w procesie karnym i odpowiedzialność sędziego lub sądu za osiągnięcie tego celu²⁸. Na tym podłożu można oprzeć stwierdzenie, że różnica, jaka zarysowuje się pomiędzy poszczególnymi rozwiązaniami prawnymi w poruszanej kwestii, nie może być rozpatrywana pod kątem zwolnienia sądu lub sędziego przewodniczącego z obowiązku dążenia do wyjaśnienia wszystkich prawnie relewantnych okoliczności sprawy, lecz należy jej upatrywać w ukształtowaniu drogi wiodącej do realizacji tego obowiązku, a więc w metodzie dotarcia do prawdy w procesie karnym.

Biorąc pod uwagę uwidocznione powyżej

prawidłowości, można wyróżnić dwie zasadnicze grupy rozwiązań prawnych w kwestii roli sądu lub sędziego na rozprawie głównej.

Do pierwszej grupy należą rozwiązania, dla których symptomatyczna jest *sui generis* dysproporcja pomiędzy pasywnością prokuratora i obrońcy oraz hiperaktywnością przewodniczącego i sądu w toku postępowania dowodowego na rozprawie głównej. O takim obrazie relacji pomiędzy działalnością procesową stron oraz sądu w toku rozprawy głównej przesądza przede wszystkim silna pozycja sądu lub przewodniczącego składu orzekającego, znajdująca swój wyraz w szeroko zakreślonych uprawnieniach i obowiązkach w sferze przeprowadzenia dowodów i wyjaśnienia wszystkich istotnych okoliczności sprawy. Pod tę charakterystykę podpada uregulowanie roli sądu i sędziego przewodniczącego w obowiązującym stanie prawnym w polskim procesie karnym, wynikające głównie z unormowań zawartych w przepisach art. 167 oraz art. 366 § 1 k.p.k. Odwołując się do innych przykładów, można zaznaczyć, że w prezentowanej grupie rozwiązań prawnych mieszczą się również uregulowania roli sądu na rozprawie głównej przewidziane we francuskim oraz niemieckim systemie prawa karnego procesowego. W przypadku niemieckiego systemu prawnego wprost przyjmuje się, że ukształtowanie w zarysowany powyżej sposób roli sądu i sędziego w toku rozprawy głównej świadczy o podporządkowaniu jej przebiegu zasadzie śledczej (*Ermittlungsgrundsatz*)²⁹.

Drugą grupę tworzą rozwiązania, w ramach

²⁷ Por. w polskim piśmiennictwie J. Skorupka, *Ciężar dowodu i ciężar dowodzenia*, s. 134–135 i w niemieckiej literaturze J. Herrmann, *Ein neues Hauptverhandlungsmodell*, ZStW 1988, z. 1, s. 49 i n. Podobieństw tych zdaje się nie dostrzegać E. Skrętowicz, bazując na ocenach sformułowanych w I połowie ubiegłego stulecia. Zob. E. Skrętowicz, *O modelu rozprawy głównej. Kilka uwag na tle projektu kodeksu postępowania karnego z 1991 r.*, (w:) *Problemy reformy prawa karnego*, pod red. T. Bojarskiego, E. Skrętowicza, Lublin 1993, s. 308.

²⁸ J. Herrmann, *Ein neues Hauptverhandlungsmodell*, s. 51–52. Zob. szerzej J. Zagrodnik, *Model interakcji postępowania przygotowawczego oraz postępowania głównego w procesie karnym*, Warszawa 2013, s. 423 i n.

²⁹ Zob. C. Roxin, *Strafverfahrensrecht*, Monachium 1988, s. 94; H. H. Kühne, *Strafprozessrecht. Eine systematische Darstellung des deutschen und europäischen Strafverfahrensrechts*, Heidelberg 2007, s. 182. Szerzej m.in. D. Lammer, *Zeugenschutz versus Aufklärungspflicht*, (w:) *Festschrift für Peter Riess zum 70. Geburtstag am 4. Juni 2002*, pod red. E.-W. Hanacka, H. Hilgera, V. Mehle, G. Widmaiera, Berlin–New York 2002, s. 292 i n.; J. Habetha, G. Trüg, *Erosion des Beweisanztragsrechts. Aktuelle Entwicklungen in der Rechtsprechung des Bundesgerichtshofs*, GA 2009, nr 7, w szczególności s. 408–409.

których inicjatywę dowodową na rozprawie głównej mają przede wszystkim strony, natomiast sąd sprawuje w głównej mierze kontrolę nad prawidłowością czynności podejmowanych przez tych uczestników procesowych w postępowaniu dowodowym. Dzięki takiemu rozdzieleniu ról procesowych i towarzyszącemu mu podziałowi uprawnień i obowiązków stron oraz organów procesowych postępowanie dowodowe na rozprawie głównej zostaje zaaranżowane na wzór debaty lub rywalizacji pomiędzy dwiema stronami sporu prawnego, reprezentującymi przeciwstawne interesy procesowe. Sąd wydaje wyrok, stanowiący wiążące rozstrzygnięcie tego sporu na podstawie dowodów przedstawianych przez strony dla wsparcia swoich twierdzeń³⁰. Wzorcową ilustracją rozwiązań składających się na prezentowaną grupę jest ukształtowanie roli sądu na rozprawie głównej w angielskim procesie karnym. Specyficzną podgrupę rozwiązań tworzą uregulowania wynikające z przeszczepienia założeń charakterystycznych dla angielskiego, adwersatoryjnego procesu karnego na grunt procesu karnego zakorzenionego w tradycji kulturowo-prawnej „pielęgnującej” obowiązek dochodzenia do prawdziwych ustaleń faktycznych przez organy procesowe, w tym sąd, z urzędu. Wśród nich znajdują się rozwiązania przewidziane we włoskim, w japońskim oraz szwedzkim procesie karnym.

Wiele przemawia za tym, aby ustosunkowując się do przedstawionych możliwości rozwiązań w kwestii roli sędziego lub sądu na

rozprawie głównej, rozpocząć od stwierdzenia, że w przypadku pierwszej grupy rozwiązań zapewnienie realizacji wzorca o charakterze powinnościowym wynikającego z zasady kontradiktoryjności natrafia w istocie na poważne trudności. Silna pozycja sądu i sędziego przewodniczącego w postępowaniu dowodowym na rozprawie głównej sprawia, że pod znakiem zapytania staje urzeczywistnienie założenia, stanowiącego składnik wskazanej zasady, zgodnie z którym sąd jako organ, do którego należy wiążące rozstrzygnięcie sporu prawnego, sam nie bierze w nim udziału³¹. Spoglądając na rozwiązania obowiązujące w polskim procesie karnym, warto zaznaczyć, że spoczywający na przewodniczącym składu sądu obowiązek podejmowania czynności zmierzających do wykrycia prawdy w procesie karnym (art. 366 § 1 k.p.k.), w tym do uwzględniania okoliczności przemawiających na rzecz oskarżonego, nie jest w stanie przysłonić tego, że wymieniony sędzia, będąc obciążony ciężarem przeprowadzenia dowodów oskarżenia, z natury rzeczy przyjmuje pewną strategię ścigania karnego, która może zaważyć na ocenie okoliczności sprawy i dowodów, o których przedstawienie w toku rozprawy i uwzględnienie przez sąd zabiega obrona³². Z tej perspektywy na tle aktywności sędziego w toku rozprawy głównej w sferze ścigania karnego (oskarżenia) można dostrzec brak dostatecznych gwarancji prawa oskarżonego oraz jego obrońcy do przedstawienia własnego punktu widzenia w toku rozprawy głównej i przeprowadzenia

³⁰ Por. P. Roberts, A. Zuckerman, *Criminal evidence*, Oxford 2010, s. 49. Zob. także m.in. S. Uglow, L. Dickson, D. Cheney, K. Doolin, *Criminal Justice*, Londyn 2002, s. 212–213.

³¹ Por. w polskim piśmiennictwie P. Kruszyński, *Obrońca w postępowaniu sądowym*, Warszawa 1994, s. 59; J. Skorupka, *Ciężar dowodu i ciężar dowodzenia*, s. 133–134; K. Dudka, *Kontradiktoryjność postępowania jako standard rzetelnego procesu*, (w:) *Problemy penologii i praw człowieka na początku XXI stulecia. Księga poświęcona pamięci Profesora Zbigniewa Hołdy*, Warszawa 2011, s. 156, natomiast w literaturze obcej m.in. R. Gneist, *Vier Fragen zur Deutschen Strafprozeßordnung mit einem Schlußwort über die Schöffengerichte*, Berlin 1874, s. 115; W. Küper, *Die Richteridee*, s. 268–269; E. Grande, *Italian Criminal Justice: Borrowing and resistance*, „The American Journal of Comparative Law” 2000, vol. 48, s. 246; P. Roberts, A. Zuckerman, *Criminal evidence*, s. 51 i n.

³² W polskim piśmiennictwie zwracali na to uwagę m.in. P. Kruszyński, *Obrońca w postępowaniu sądowym*, s. 59; T. Gardocka, *Podstawowe zasady postępowania dowodowego na rozprawie głównej*, (w:) *Rozprawa główna. Problemy podstawowe*, „Studia Iuridica” 1985, nr 13, s. 69. W tym duchu pozostają też wypowiedzi K. Dudki, *Kontradiktoryjność postępowania*, s. 160 i n.

dowodów na jego poparcie³³. Aktywność sędziego prowadzi w rezultacie do tego, że „traci on dystans do sprawy i oskarżonego, a przez to obiektywizm i bezstronność orzekania, naruszając konstytucyjny i konwencyjny standard rzetelnego procedowania”³⁴. Nie może ująć uwagi również to, że w sytuacji procesowej, w której oskarżony ma *de facto* przeciwko sobie dwa organy państwa wykonujące czynności należące do realizacji funkcji oskarżenia, mianowicie sąd i oskarżyciela publicznego, następuje przełamanie „podstawowego dla współczesnego procesu karnego podziału ról procesowych”³⁵.

Powyższe uwagi skłaniają do wypowiedzenia wniosku, że zagwarantowania kontradyktoryjności procesu karnego, a ściślej mówiąc – rozprawy głównej, należy upatrywać w ukształtowaniu tego etapu postępowania sądowego w taki sposób, aby oskarżyciel publiczny przedstawiał wyniki zakończonego postępowania przygotowawczego, w tym dowody przemawiające na korzyść oskarżonego, i przeprowadzał dowody na poparcie oskarżenia (realizacja funkcji oskarżenia). W toku postępowania dowodowego do sądu powinno należeć przede wszystkim czuwanie nad prawidłowością działań oskarżyciela publicznego oraz strzeżenie praw i wolności uczestników procesu karnego, czyli realizacja funkcji gwarancyjnej. Przeprowadzenie w przedstawiony sposób podziału ról procesowych wynikają-

cego z zasady skargowości oznaczałoby postawienie oskarżyciela publicznego w sytuacji procesowej „wymuszającej” na nim przyjęcie aktywnej postawy w trakcie rozprawy głównej, ponieważ nie mógłby on, co do zasady, liczyć na to, że sąd wyrezygo w działalności objętej funkcją ścigania karnego (funkcją oskarżenia). Aktywność oskarżyciela publicznego powinna działać na zasadzie zapalnika, wyzwalającego czynności obrony (oskarżonego lub obrońcy) zmierzające do odparcia twierdzeń i podważenia dowodów oskarżenia. W konsekwencji rozprawa główna powinna przeobrazić się w arenę walki procesowej pomiędzy stronami procesowymi przed bezstronnym sądem, który nie jest zainteresowany weryfikacją własnej, wynikającej z lektury akt postępowania przygotowawczego, hipotezy oskarżenia, lecz dąży do wykrycia prawdy i osiągnięcia sprawiedliwości materialnej w drodze ustaleń faktycznych opartych na wykorzystaniu metody dialektycznego rozumowania i wyważeniu racji stron oraz ocenie dowodów przedstawionych na ich poparcie³⁶.

Jeśli weźmie się pod uwagę wynikającą z funkcji wymiaru sprawiedliwości odpowiedzialność sądu za realizację wymienionych w poprzednim zdaniu celów, to wydaje się samo przez się zrozumiałe, że zagwarantowanie kontradyktoryjności rozprawy głównej nie może oznaczać całkowitego wykluczenia możliwości podejmowania przez sąd z urzędu czynności

³³ Por. w niemieckim procesie karnym w kontekście prawa oskarżonego do wysłuchania przed sądem J. Herrmann, *Ein neues Hauptverhandlungsmodell*, s. 47–48; W. Küper, *Die Richteridee*, s. 268–270.

³⁴ J. Skorupka, *Ciężar dowodu i ciężar dowodzenia*, s. 133–134. W tym duchu także P. Kardas, *Garść refleksji o standardzie rzetelnego procesu w kontekście zasady prawdy materialnej oraz konstrukcji czynności sądowych w postępowaniu przygotowawczym*, (w:) *Rzetelny proces karny. Materiały konferencji naukowej, Trzebieiszowice 17–19 września 2009 r.*, pod red. J. Skorupki, W. Jasińskiego, Warszawa 2010, s. 165–166. Zob. też W. Jasiński, *Bezstronność sądu i jej gwarancje w polskim procesie karnym*, Warszawa 2009, s. 347; R. A. Stefański, *Rzetelne postępowanie przed sądem pierwszej instancji*, (w:) *Rzetelny proces karny. Materiały z konferencji naukowej, Trzebieiszowice 17–19 września 2009 r.*, pod red. J. Skorupki, W. Jasińskiego, Warszawa 2010, s. 65. Odmienne stanowisko zdaje się reprezentować M. Jeż-Ludwichowska, *Zasada prawdy w postępowaniu przygotowawczym oraz kształt kontradyktoryjności i oficjalności w jurysdykcyjnym stadium postępowania karnego – czy potrzebne są zmiany*, (w:) *Funkcje procesu karnego. Księga jubileuszowa Profesora Janusza Tylmana*, pod red. T. Grzegorzycy, Warszawa 2011, s. 635–636.

³⁵ J. Skorupka, *Ciężar dowodu i ciężar dowodzenia*, s. 135. Por. też B. T. Bieńkowska, *Miejsce kontradyktoryjności*, s. 37–38; W. Jasiński, *Bezstronność sądu i jej gwarancje w polskim procesie karnym*, Warszawa 2009, s. 348–349.

³⁶ Analogiczne zapatrywanie na gruncie Kodeksu postępowania karnego z 1969 r. wyraziła T. Gardocka, *Podstawowe zasady postępowania dowodowego*, s. 60 i n.

zmierzających do wyjaśnienia sprawy, jeżeli są one niezbędne do jej rozstrzygnięcia. Z punktu widzenia realizacji zasady kontryktoryjności zasadnicze znaczenie ma ustalenie uprawnień sądu w zakresie przeprowadzenia dowodów na rozprawie głównej w taki sposób, aby nie prowadziło do zachwiania przyjętych wyżej założeń dotyczących podziału ról procesowych pomiędzy oskarżycielem publicznym i sądem. Uprawnienia sądu nie mogą zatem dawać sposobności do przejmowania działalności objętej funkcją ścigania karnego (funkcji oskarżenia) i wyręczenia oskarżyciela publicznego przez sąd lub sędziego przewodniczącego. Powinny one stanowić jedynie pewien wentyl bezpieczeństwa na wypadek bierności stron procesowych, którego wmontowanie w konstrukcję postępowania dowodowego na rozprawie głównej wiąże się ściśle z realizacją przez sąd wskazanych wyżej funkcji – gwarancyjnej³⁷ i wymiaru sprawiedliwości³⁸.

Myśl przebijająca przez powyższe ustalenia, przedstawiająca dążenie do zwiększenia kontryktoryjności rozprawy głównej poprzez maksymalne zredukowanie aktywności sądu w postępowaniu dowodowym, przyświecała procesowi legislacyjnemu, który doprowadził do uchwalenia nowelizacji wrześniowej. Wśród licznych zmian przewidzianych w drodze tej nowelizacji kluczowe znaczenie w aspekcie rozważanej problematyki ma zmiana art. 167 k.p.k. W ramach nowej struktury tego przepisu w § 1 ustawodawca określa zasady dopuszczenia i przeprowadzenia dowodów w postępowaniu przed sądem wszczętym na żądanie strony, np. oskarżyciela publicznego. Zgodnie z art. 167 § 1 zd. pierwsze k.p.k. w brzmieniu ustalonym w nowelizacji wrześniowej w postępowaniu przed sądem, które zostało wszczęte z inicjatywy strony, przeprowadzenie dowodów ma należeć do stron, po

dopuszczeniu dowodów przez prezesa sądu, sędziego przewodniczącego lub sąd. W razie niestawiennictwa strony, na której wniosek dowód został dopuszczony, a także w wyjątkowych, szczególnie uzasadnionych przypadkach dowód przeprowadzi sąd w granicach tezy dowodowej (art. 167 § 1 zd. drugie k.p.k.). W myśl prezentowanego rozwiązania dopuszczenie i przeprowadzenie dowodów przez sąd z urzędu będzie mogło mieć miejsce jedynie w wyjątkowych, szczególnie uzasadnionych przypadkach (art. 167 § 1 zd. trzecie k.p.k.). Z przedstawioną, modelową zmianą w zakresie inicjatywy dowodowej oraz zasad przeprowadzenia dowodów w postępowaniu sądowym zainaugurowanym na wniosek strony harmonizuje wiele innych zmian ustawy karnoprocesowej przewidzianych w nowelizacji wrześniowej. Ograniczając ich prezentację do uregulowań o podstawowym znaczeniu z punktu widzenia kontryktoryjności rozprawy głównej, należy zwrócić uwagę na nowelę art. 370 § 2 k.p.k., w wyniku której w przypadku przesłuchania przeprowadzanego przez stronę członkowie składu sądzącego będą mogli zadawać pytania tylko w wyjątkowych, szczególnie uzasadnionych sytuacjach. Członkowie składu orzekającego będą stawiali pytania jako pierwsi w razie przeprowadzenia dowodu przez sąd (art. 370 § 3 k.p.k.), co w świetle unormowań zawartych w art. 167 § 1 zd. drugie i zd. trzecie k.p.k. powinno mieć miejsce w szczególnie uzasadnionych przypadkach. W zakresie unormowania kierownictwa rozprawą przez przewodniczącego składu sądzącego ustawodawca przeprowadza redukcję jego obowiązków, stanowiących czynności tzw. kierownictwa materialnego, w drodze skreślenia końcowego fragmentu art. 366 § 1 k.p.k., z którego wynika obowiązek baczenia, aby zostały wyjaśnione wszystkie istotne okoliczności

³⁷ Na marginesie można zauważyć, że zapewnienie przez sąd poszanowania reguł proceduralnych oraz reguł dowodowych, wchodzące w obręb działalności objętej wskazaną funkcją, należy do niekwestionowanych zadań sądu w ramach adwersatoryjnego modelu procesu karnego. Zob. w tej kwestii S. Uglow, L. Dickson, D. Cheney, K. Doolin, *Criminal Justice*, s. 213.

³⁸ Por. J. Skorupka, *Ciężar dowodu i ciężar dowodzenia*, s. 135–136. Zob. też P. Kardas, *Garsć refleksji o standardzie rzetelnego procesu*, s. 168–169.

sprawy, a w miarę możliwości także okoliczności sprzyjające popełnieniu przestępstwa.

Z całokształtu przytoczonych propozycji legislacyjnych wynika dążenie do „przerzucenia odpowiedzialności za wynik postępowania z sądu na strony, w pierwszym zaś rzędzie – z uwagi na obowiązującą zasadę domniemania niewinności – na oskarżyciela”. Zdaniem twórców projektu „właśnie w pełni kontradiktoryjne przeprowadzanie dowodów przed bezstronnym sądem stwarza najlepsze warunki wyjaśnienia prawdy, albowiem zmusza strony procesowe do podjęcia wysiłku zmierzającego do przekonania sądu o swoich racjach”.

Zgadając się zasadniczo z kierunkiem zmian Kodeksu postępowania karnego, znajdującym odzwierciedlenie w przedstawionych rozwiązaniach normatywnych, nie sposób uwolnić się od wątpliwości co do tego, czy rozwiązania te przyniosą w rzeczywistości rezultaty, które zostały założone przez projektodawców i następnie spotkały się z uznaniem ustawodawcy³⁹.

Wątpliwości takie wylaniają się na tle rozwiązań, w których ustawodawca odwołuje się do klauzuli generalnej „wyjątkowego, szczególnie uzasadnionego przypadku”. Jest poza sporem, że podwójny kwantyfikator zastosowany w tej klauzuli świadczy jednoznacznie o intencji ustawodawcy, aby dopuszczenie dowodu z urzędu stanowiło rzeczywisty wyłom w modelowym rozwiązaniu przewidującym przeprowadzenie dowodów przez strony procesowe i z ich inicjatywy⁴⁰. Wydaje się jednak trudne do zaakceptowania nader optymistyczne założenie wyrażone w uzasadnieniu projektu przedstawionych wyżej zmian ustawy karnoprosesowej, zgodnie z którym opatrzenie takim kwantyfikatorem inicjatywy dowodowej sądu jest, w powiązaniu z innymi

propozycjami zmian, wystarczającym remedium na pasywność stron procesowych i nadmierną aktywność sądu na rozprawie głównej. W rozpatrywanym kontekście nie może ująć uwagi, że „przemodelowanie postępowania jurysdykcyjnego w kierunku większej kontradiktoryjności” będzie wymagało zarówno od sędziów, jak i prokuratorów występujących w charakterze oskarżyciela publicznego odejścia od utartych przez lata ścieżek postępowania i przyzwyczajęń. Można przypuszczać, że sędziom z trudnością przyjdzie pogodzenie się z utratą dominującej roli w postępowaniu dowodowym na rozprawie głównej, a prokuratorom jeszcze trudniej będzie zaakceptować „nowe” obciążenia, związane z aktywnym popieraniem oskarżenia w postępowaniu sądowym. Uwzględniając „prawo minimalizacji wysiłku”, rządzące działaniem umysłu ludzkiego⁴¹, nie można wykluczyć, że każdy z wymienionych podmiotów wykaże zainteresowanie utrzymaniem *status quo*, jeśli chodzi o sposób i porządek przeprowadzenia dowodów na rozprawie głównej. Na powyższym tle nie sposób uwolnić się od obaw, że klauzula generalna „wyjątkowego, szczególnie uzasadnionego przypadku” zamiast „furtką” okaże się w praktyce otwartą na oścież „bramą” wiodącą do aktywnego działania sądu w postępowaniu dowodowym. Dostrzegając tego rodzaju zagrożenie, w piśmiennictwie trafnie zauważono, że „zwycięstwo” w praktyce koncepcji interpretacyjnej upatrującej w treści art. 167 § 1 zd. trzecie k.p.k. możliwości zrealizowania postulatu wszechstronnego wyjaśnienia sprawy przez sąd spowoduje, że założenia reformy procesu karnego, które znajdują wyraz w nowelizacji wrześnieowej, legną w gruzach⁴².

Uwidocznione powyżej obawy podsyca dodatkowo fakt, że mimo przewidzianych w ramach nowelizacji wrześnieowej zmian dotyczą-

³⁹ W kwestii oceny tych rozwiązań przez pryzmat zasady prawdy materialnej zob. B. Nita, A. Świątłowski, *Kontradiktoryjny proces karny (między prawdą materialną a szybkością postępowania)*, PiP 2012, z. 1, s. 44.

⁴⁰ Tak też P. Hofmański, *Zasada kontradiktoryjności*, s. 674.

⁴¹ Zob. szerzej D. Kahneman, *Pułapki myślenia. O myśleniu szybkim i wolnym*, Warszawa 2012, s. 50 i n.

⁴² P. Hofmański, *Zasada kontradiktoryjności*, s. 675.

cych przedstawienia sądowi akt postępowania przygotowawczego wskazany organ utrzyma w dalszym ciągu dostęp do najważniejszych materiałów dowodowych z punktu widzenia oskarżenia⁴³, w tym protokołów przesłuchań podejrzanego i świadków. W tym kontekście niezbędne staje się podkreślenie, że możliwość zaznajomienia się ze wskazanymi materiałami przez sąd, oprócz tego, że stanowi w istocie podstawę, a w pewnym sensie także inspiruje, do przyjęcia przez ten organ aktywnej postawy w postępowaniu dowodowym, to przyczynia się do osłabienia zaangażowania stron procesowych w prowadzenie sporu na rozprawie głównej, ugruntowując przeświadczenie, że sąd sprawuje kontrolę nad materiałem dowodowym, a co za tym idzie – znane mu są okoliczności sprawy, które należy wyjaśnić, oraz czynności, które trzeba przeprowadzić, w tym pytania, jakie należy zadać osobom przesłuchiwanym w celu wykrycia prawdy w procesie karnym.

Podniesione wyżej wątpliwości co do urzeczywistnienia w praktyce założeń znajdujących wyraz w ramach nowelizacji wrześnieowej, przewidujących zwiększenie kontryktryjności rozprawy głównej poprzez zredukowanie aktywnej postawy sądu w postępowaniu dowodowym na rozprawie głównej, skłaniają do zastanowienia się nad mechanizmami, które służyłyby zagwarantowaniu ich realizacji. W uzasadnieniach rządowych projektów zmian przepisów Kodeksu postępowania karnego można dostrzec dwa mechanizmy podporządkowane wskazanemu

celowi⁴⁴. Radykalne rozwiązanie polega na całkowitym zniesieniu możliwości dopuszczenia dowodów przez sąd z urzędu w postępowaniu wszczętym z inicjatywy stron procesowych⁴⁵. Uzasadnienie tej propozycji legislacyjnej wskazuje na potrzebę zapobieżenia z jednej strony inercji stron procesowych w postępowaniu dowodowym, z drugiej strony nadmiernemu paternalizmowi sądów i nadużywaniu przez nie ekstraordynaryjnej możliwości działania z urzędu w toku rozprawy głównej na podstawie art. 167 § 1 k.p.k. w brzmieniu ustalonym w nowelizacji wrześnieowej. Rozwiązanie o pośrednim charakterze przewiduje określenie katalogu dowodów, które sąd mógłby dopuścić z urzędu. Dotyczyłoby to dowodu z opinii psychiatrycznej na okoliczność stanu zdrowia oskarżonego, innego dowodu z opinii biegłego i informacji o poprzedniej karalności.

Przedstawione rozwiązania wydają się trudne do zaakceptowania. W kontekście sformułowanej oceny podkreślenia wymaga w pierwszej kolejności to, że rozwiązania te wykluczają lub redukują inicjatywę dowodową sądu na rozprawie głównej nawet wówczas, gdyby jej brak prowadził do wydania wyroku rażąco niesprawiedliwego, który musiałby następnie zostać uchylony w instancji odwoławczej niezależnie od granic zaskarżenia i podniesionych zarzutów. Ich główna słabość ukazuje się jednak w szerszym aspekcie, mianowicie stanowiącym przejaw funkcji gwarancyjnej zabezpieczenia praw i wolności oskarżonego w procesie karnym. Aby w pełni zdać z niej sprawę, warto przede wszystkim

⁴³ Na marginesie można zaznaczyć, że propozycje zamieszczone w art. 1 pkt 102 projektu zmian Kodeksu postępowania karnego, przewidujące ograniczenie materiału dowodowego podlegającego przedstawieniu sądowi, są podporządkowane przede wszystkim przyspieszeniu postępowania. Na dalszy plan schodzi kwestia orzekania przez sąd pod sugestią akt postępowania przygotowawczego.

⁴⁴ Zob. uzasadnienie projektu ustawy o zmianie ustawy – Kodeks karny oraz niektórych innych ustaw skierowanego do Sejmu w dniu 15 maja 2014 r. Treść uzasadnienia tego projektu nie jest jasna, ponieważ przyjmuje w omawianym zakresie różną postać, w zależności od formatu elektronicznego, w jakim jest dostępna. Wątpliwości co do treści uzasadnienia pogłębia fakt, że nie odpowiadają jej zmiany w treści projektu ustawy o zmianie ustawy – Kodeks karny oraz niektórych innych ustaw. Projekt ustawy nie obejmuje zmiany treści art. 167 k.p.k. Trudno doprawdy nie podkreślić niestaranności w zakresie przygotowania wskazanego projektu, która może wprawdzie wskazywać na pośpiech towarzyszący jego przedstawieniu, ale nie znajduje żadnego usprawiedliwienia.

⁴⁵ Rozwiązanie to przewiduje uzasadnienie w formacie PDF.

uzmysłowić sobie różnicę w zakresie wyłączenia lub zredukowania inicjatywy dowodowej sądu w odniesieniu do dowodów oskarżenia i dowodów służących wsparciu obrony. Nicznych wątpliwości nie powinno wywoływać stwierdzenie, że w przypadku dowodów oskarżenia maksymalne zredukowanie inicjatywy dowodowej sądu zmierza do zakreslenia jego roli (aktywności) w postępowaniu dowodowym na rozprawie głównej w taki sposób, aby jej wykonywanie nie prowadziło do przejmowania bezpośrednio funkcji ścigania karnego (funkcji oskarżenia) i zastępowania oskarżyciela publicznego przez czynnik sądowy w zakresie wykonywania tej funkcji (sąd lub sędzię przewodniczącego). W kontekście obecnego modelu procesu sądowego można stwierdzić, że zredukowanie to służy wyeliminowaniu jego zasadniczej ułomności, stanowiącej relikwitu procesu inkwizycyjnego w jego klasycznej postaci, polegającej na skoncentrowaniu w ręku sędziego funkcji ścigania karnego i funkcji wymiaru sprawiedliwości⁴⁶. Jest ono zatem zrozumiałe w świetle rozdzielenia funkcji procesowych w postępowaniu karnym między oskarżyciela publicznego i sąd.

Odmienne spojrzenie wymaga zredukowanie lub wyłączenie inicjatywy dowodowej sądu w zakresie dotyczącym dowodów obrony. W tym wypadku nie można tracić z pola widzenia tego, że za oskarżonym nie stoi cały aparat urzędniczy i Policja z jej technicznym wyposażeniem, jak to ma miejsce w przypadku oskarżyciela publicznego. Zachowania rezerwy wymaga jednocześnie kwestia ewentualnego zredukowania profesjonalnej przewagi oskarżyciela publicznego nad oskarżonym dzięki mechanizmowi obrony z urzędu w postępowaniu sądowym, przewidzianemu w nowelizacji

wrześniowej (art. 80a k.p.k.). Wziąwszy pod uwagę pouczenie o ewentualności obciążenia kosztami wynikającymi z wyznaczenia obrońcy z urzędu w zależności od wyniku sprawy (zob. art. 338 § 1a k.p.k. dodany w drodze noweli wrześniowej), można przypuszczać, że dla wielu oskarżonych chęć uniknięcia dodatkowych obciążeń wynikających z toczącego się przeciwko nim postępowania będzie głównym motywem rezygnacji z wykorzystania przysługującego im uprawnienia, co istotnie osłabia skuteczność wskazanego mechanizmu z punktu widzenia realnego zagwarantowania oskarżonemu prawa do obrony. Na tym tle zastrzeżenia nasuwa rezygnacja w noweli wrześniowej z zasady obowiązkowej obecności oskarżonego na rozprawie głównej. Odsyłając w tym miejscu do opracowania, w którym ocenie tego rozwiązania poświęcono więcej miejsca⁴⁷, można tutaj poprzestać na zwróceniu uwagi, że oznacza ono w istocie akceptację wyrokowania względem osoby, której „sąd orzekający ani nie widzi ani nie słyszy”⁴⁸. W aspekcie rozważanej problematyki kluczowe znaczenie ma podkreślenie, że w rezultacie przedstawionych zmian wynikających z nowelizacji wrześniowej powstaje niebezpieczeństwo, że rozprawa główna, zamiast być areną sporu prawnego pomiędzy równoprawnymi stronami, stanie się w wielu wypadkach „sceną jednego aktora”, mianowicie oskarżyciela publicznego, a postępowanie dowodowe będzie sprowadzało się do przeprowadzenia jedynie dowodów wspierających tezę oskarżenia. Założenie bezstronności organu prokuratorskiego powiązane ze stwierdzeniem, że pełni on w postępowaniu sądowym rolę rzecznika interesu publicznego⁴⁹, nie uwalnia od ukazanego niebezpieczeństwa, jeśli nie jest opatrzo-

⁴⁶ Por. w niemieckim piśmiennictwie J. Herrmann, *Ein neues Hauptverhandlungsmodell*, s. 47 i n. Zob. też H. Fischinger, *Die Teilung des Strafverfahrens in zwei Abschnitte. Schuldspruch und Strafausspruch*, ZStW 1969, nr 1, s. 50.

⁴⁷ J. Zagrodnik, *Model interakcji*, s. 465–468.

⁴⁸ A. Murzynowski, *Znaczenie zasad skargowości i kontradiktoryjności w działalności sądów w świetle przepisów nowego kodeksu postępowania karnego*, (w:) *Nowe prawo karne procesowe. Zagadnienia wybrane. Księga ku czci Profesora Wiesława Daszkiewicza*, pod red. T. Nowaka, Poznań 1999, s. 108.

⁴⁹ Takie stwierdzenie można odnaleźć w uzasadnieniu projektu zmian ustawy – Kodeks karny oraz niektórych innych ustaw, który został skierowany do Sejmu w dniu 15 maja 2014 r.

ne żadnymi mechanizmami gwarantującymi bezstronność tego organu⁵⁰.

Wydaje się, że podniesione uwagi wystarczają do tego, aby zdać sobie sprawę, że nie tylko wyłączenie, ale również zredukowanie inicjatywy dowodowej sądu w zakresie dowodów wspierających obronę w sposób opisany powyżej, zaproponowany w uzasadnieniu projektu zmian ustaw karnych, niosłoby ze sobą zagrożenie dla praw i wolności osoby zagrożonej karą kryminalną w procesie karnym, które byłoby nie do zaakceptowania z punktu widzenia prawa do obrony, prawa do rzetelnego postępowania karnego oraz spoczywającej na sądzie odpowiedzialności za realizację funkcji gwarancyjnej w procesie karnym⁵¹. W tym kontekście warto uzmysłowić sobie, że wyłączenie lub wskazane ograniczenie uprawnień sądu w postępowaniu dowodowym w praktyce wywoływałoby realne niebezpieczeństwo jednostronnego wyjaśnienia sprawy i naruszenia zasady trafnej reakcji w tym aspekcie, w którym stanowi ona, że nikt niewinny nie powinien ponieść odpowiedzialności karnej, a nikt winny nie powinien ponieść odpowiedzialności większej, niż za to zasłużył⁵².

Dotychczasowe wywoływy skłaniają do przedstawienia alternatywnej propozycji, zmierzającej do zagwarantowania w praktyce koncepcji przewidującej zwiększenie kontrydktoryjności rozprawy głównej w drodze zredukowania aktywnej postawy sądu w toku postępowania dowodowego na rozprawie. Jej myśl przewodnią można zawrzeć w stwierdzeniu, że klucz do osiągnięcia zakreślonego celu tkwi w wyeliminowaniu sposobności i zarazem podstawy do aktywnego działania sądu w postępowaniu dowodowym na rozprawie głównej, jaką stwarza wspomniany wyżej dostęp sądu do materiałów dowodowych zgromadzonych w postępowaniu przygotowawczym. Wychodząc z tego założenia, należy

przyjąć, że realizacja tego celu powinna opierać się na wyłączeniu możliwości zaznajomienia się przez sąd z częścią akt postępowania przygotowawczego obejmującą protokoły przesłuchań podejrzanego i świadków oraz inne materiały, w których została utrwalona treść ich oświadczeń dowodowych (np. nośniki zawierające zapis przebiegu przesłuchania, notatki lub zapiski obejmujące swą treścią to, co jest przedmiotem zeznań lub wyjaśnień).

Zasadniczą korzyścią płynącą z przedstawionego rozwiązania byłoby wykluczenie orzekania sądu pod wpływem sugestii tych akt⁵³. W aspekcie kontrydktoryjności rozprawy głównej kluczowe znaczenie ma jednak to, że dzięki jego przyjęciu sąd przestałby odgrywać rolę podmiotu „wszechwiedzącego”, który jest najlepiej zorientowany w okolicznościach sprawy wyjaśnionych i wymagających jeszcze wyjaśnienia w toku postępowania sądowego oraz czynnościach, które zostały przeprowadzone i które należałoby przeprowadzić, w tym w pytaniach, jakie należałoby stawiać osobom przesłuchiwanym w celu rozpoznania i rozstrzygnięcia sprawy. Należy sądzić, że wyeliminowanie możliwości szczegółowego zaznajomienia się sędziego ze sprawą na podstawie lektury akt postępowania przygotowawczego, oprócz tego, że sprzyjałoby zachowaniu dystansu niezbędnego do obiektywnego rozpoznania i rozstrzygnięcia sprawy, powściągałoby w sposób naturalny jego aktywność w postępowaniu dowodowym na rozprawie głównej. Jednocześnie strony, w szczególności oskarżyciel publiczny, nie mogłyby już liczyć na to, że w przypadku przyjęcia biernej postawy w trakcie rozprawy głównej sąd, na którym spoczywa odpowiedzialność za wydanie prawidłowego wyroku, zastąpi je w zakresie przeprowadzenia dowodów bez uszczerbku dla interesów procesowych oskarżenia. Nie może ująć uwagi, że w świetle proponowanego roz-

⁵⁰ Zob. szerzej J. Zagrodnik, *Model interakcji*, s. 257–262.

⁵¹ Zob. szerzej na temat tej funkcji tamże, m.in. s. 249–250.

⁵² Zob. w kwestii tej zasady tamże, s. 83–88 oraz powołaną tam literaturę.

⁵³ Zob. szerzej w tej kwestii tamże, s. 180 i n. oraz powołaną tam literaturę.

wiązania strony procesowe, którym przysługuje prawo zaznajomienia się z aktami śledztwa i dochodzenia, a być może brały udział w przeprowadzeniu dowodu w pierwszym stadium postępowania karnego, byłyby w sposób naturalny predestynowane do wzięcia na siebie odpowiedzialności za przeprowadzenie dowodów na rozprawie głównej i dostarczenie sądowi materiału dowodowego stanowiącego podstawę do wiążącego rozstrzygnięcia sporu prawnego. Można powiedzieć, że wskazane rozwiązanie, zawężając możliwość polegania na sądzie, jeśli chodzi o wyjaśnienie okoliczności sprawy, przeprowadzenie odpowiednich czynności dowodowych czy zadawanie pytań, wymuszałoby aktywność stron procesowych na rozprawie głównej.

W obliczu przedstawionego zredukowania możliwości zaznajomienia się przez sąd z materiałami postępowania przygotowawczego i jego następstw w zakresie przeprowadzenia dowodów przed sądem wolno wyrazić przekonanie, że opatrzenie inicjatywy dowodowej sądu zastrzeżeniem przewidującym jako zasadę jej uzupełniający charakter powinno być wystarczającym zabezpieczeniem kontrydiktoryjności rozprawy głównej⁵⁴, pozostawiającym jednocześnie drogę do podejmowania czynności dowodowych przez sąd z urzędu w ramach realizacji funkcji gwarancyjnej w celu zabezpieczenia praw oraz wolności osoby zagrożonej karą kryminalną w procesie karnym⁵⁵. Zastrzeżenie to wymagałoby „obostrzenia” z przytoczonych już wcześniej względów w przypadku inicjatywy dowodowej sądu, która miałaby służyć wspieraniu oskarżenia. W tym kontekście konieczne staje się ponowne podkreślenie, że spoczywający na sądzie obowiązek dążenia do wyjaśnienia okoliczności sprawy relewantnych prawnokarnie, związany z odpowiedzialnością tego

organu za realizację funkcji wymiaru sprawiedliwości oraz funkcji gwarancyjnej, nie może prowadzić do zachwiania ustalonego podziału funkcji procesowych (funkcji oskarżenia, wymiaru sprawiedliwości oraz gwarancyjnej) pomiędzy organami państwa, gwarantującego prawidłowe wyjaśnienie i rozstrzygnięcie sprawy w procesie karnym⁵⁶. Wyrażone zapatrywanie przekonuje do zajęcia stanowiska, zgodnie z którym względ na funkcje procesowe sądu w postępowaniu karnym mógłby uzasadniać przeprowadzenie przez ten organ z urzędu dowodów zmierzających do wsparcia tezy oskarżenia na rozprawie głównej tylko w sytuacjach, w których niepodjęcie odpowiednich działań wiodłoby do wydania wyroku wymagającego uchylecia w instancji odwoławczej niezależnie od granic zaskarżenia i podniesionych zarzutów. Wynikające z przedstawionego poglądu dość kateryczne założenie niemal pełnej odpowiedzialności organu prokuratorskiego za realizację funkcji ścigania karnego w procesie karnym otwiera drogę do rzeczywistego „rozliczenia” wskazanego organu z działalności procesowej objętej tą funkcją. Można jednocześnie wyrazić przekonanie, że w sferze praktycznej proponowane zredukowanie inicjatywy dowodowej sądu w zakresie popierania oskarżenia nie powinno w gruncie rzeczy oznaczać nic ponad to, że w toku rozprawy głównej każdy z organów państwa biorących w niej udział będzie wykonywał działalność procesową przyporządkowaną mu zgodnie z podziałem zasadniczych sfer działalności państwa, znajdującym zakotwiczenie w płaszczyźnie ustrojowej⁵⁷.

Całościowe spojrzenie na przedstawione wyżej propozycje rozwiązań pozwala zaakcentować, że przewidziane w nich zwiększenie kontrydiktoryjności rozprawy głównej nie opiera się, jak to ma miejsce w przypadku

⁵⁴ Analogicznie pomyślane uprawnienie przewidywał ongiś R. Gneist, *Vier Fragen*, s. 134.

⁵⁵ Zob. J. Skorupka, *Ciężar dowodu i ciężar dowodzenia*, s. 136. W tym duchu wypowiada się także P. Kardas, *Garść refleksji o standardzie rzetelnego procesu*, s. 167.

⁵⁶ Zob. J. Skorupka, *Ciężar dowodu i ciężar dowodzenia*, s. 135.

⁵⁷ J. Zagrodnik, *Model interakcji*, s. 480–481.

omówionych wyżej zmian Kodeksu postępowania karnego przewidzianych w noweli wrześniowej, na szczegółowym unormowaniu uprawnień sądu w postępowaniu dowodowym, lecz na przeprowadzeniu możliwie najbardziej konsekwentnego rozdzielania ról procesowych pomiędzy oskarżycielem publicznym i sądem. Ukształtowanie uprawnień sądu w postępowaniu dowodowym ma w istocie charakter wtórny w stosunku do rozwiązań systemowych podporządkowanych w pierwszej kolejności wskazanemu podziałowi ról. Dzięki takiemu podejściu, w drodze zaproponowanego wyżej rozwiązania, w szczególności propozycji dotyczącej dostępu sądu do akt postępowania przygotowawczego, dochodzi w pewnym sensie do narzucenia okre-

ślonej postawy procesowej sądowi (sędziom) i oskarżycielowi publicznemu w ramach postępowania dowodowego na rozprawie głównej. W konsekwencji ulega bodaj maksymalnemu zredukowaniu możliwość wypaczenia założeń leżących u podłoża przedstawionych propozycji w drodze interpretacji ujawniającej indywidualne preferencje sędziów lub prokuratorów, w szczególności zdradzającej przyzwyczajenia do obowiązującego modelu postępowania dowodowego na rozprawie głównej, przy jednoczesnym zagwarantowaniu bezstronnego rozpatrzenia sprawy przez sąd, bazującego na bezpośrednim zetknięciu się z dowodami na rozprawie głównej oraz zabezpieczeniu praw i wolności osoby zagrożonej karą kryminalną w procesie karnym.

Summary

Jarosław Zagrodnik

ADVERSARIAL AS A DETERMINANT OF THE FORM OF THE CRIMINAL PROCESS (CONSIDERATION AGAINST THE BACKGROUND OF CHANGES IN THE MODEL OF CRIMINAL PROCEDURE PROVIDED IN THE SEPTEMBERS' AMENDMENT)

The article is an attempt at assessing the significance, scope and manner of realization the adversarial model of court proceeding. The author is the opinion that, the most important for the formation of the criminal process in the form of dispute of the opposing sides before an independent court is solution to the issue of the position and powers of the court or the judge in the course of the proceedings at the trial. In this issue sees the point of gravity consideration on the adversarial in terms of the form of the criminal process. Taking this into account, analyzes the changes in the model of legal proceedings provided for in the amendment of 27 September 2013 and directed towards the increase the adversarial of court process. Recognizing the weaknesses of the solution provided for in the said amendment, presents own proposals of solutions, which serve to strengthen the adversarial of criminal process, whose essential ingredient is the idea of reducing of the access of the trial court to the file preparatory proceedings in the part containing the testimony of witnesses and explanations of the accused.

KEY WORDS: adversarial, model of court proceeding, dialectical nature of the cognitive process, the power of the court in the course of the proceedings at the trial

POJĘCIA KLUCZOWE: kontryktoryjność, model procesu sądowego, dialektyczna natura procesu poznawczego, uprawnienia sądu w toku postępowania dowodowego na rozprawie głównej

SKŁADANIE PRZEZ SKAZANEGO WNIOSKÓW DO SĄDU W POSTĘPOWANIU KARNYM WYKONAWCZYM

I. UWAGI OGÓLNE

Postępowanie wykonawcze wszczynane jest z urzędu bezzwłocznie, gdy orzeczenie podlegające wykonaniu staje się wykonalne (art. 9 § 1 k.k.w.). Pojęcie „bezzwłoczność” definiuje § 357 regulaminu urzędowania sądów powszechnych¹, w myśl którego każde orzeczenie powinno być skierowane do wykonania nie później niż w ciągu 14 dni od daty jego uprawomocnienia lub od daty zwrotu akt sądowi pierwszej instancji. Natomiast postanowienia wydane w postępowaniu wykonawczym wykonalne z chwilą wydania powinny być skierowane do wykonania w dniu ich wydania.

Czynności mające na celu skierowanie orzeczenia do wykonania należą do sądu właściwego według zasad określonych w art. 3 k.k.w. Podejmowane są one z urzędu. Jeśli sąd, który wydał orzeczenie, nie jest właściwy w części lub w całości do jego wykonania, przesyła stosowne dokumenty organowi właściwemu do jego wykonania (art. 11 k.k.w.). Sposób wykonania orzeczenia określają szczegółowo przepisy Kodeksu karnego wykonawczego.

W toku postępowania wykonawczego mogą być podejmowane przez uprawnione organy różnorodne decyzje, które wpływają na tok wykonywania orzeczenia, modyfikując go i rzutując bezpośrednio na status skazanego. Duża część czynności wykonawczych i decyzji jest podejmowana z urzędu, co wynika z ich istoty (np. kierowanie grzywny do egzekucji komorniczej, osadzanie skazanych

w zakładach karnych albo w zakładach wykonujących środki zabezpieczające, przeprowadzanie klasyfikacji i karanie dyscyplinarne skazanych osadzonych w zakładach karnych oraz wiele innych) bądź z braku po stronie skazanego *gravamen* do występowania o wydanie takich decyzji (np. zarządzenie wykonania kary zastępczej, odwołanie rozłożenia grzywny na raty, zarządzenie wykonania kary warunkowo zawieszanej, odwołanie warunkowego zwolnienia, ponowne umieszczenie sprawcy w zakładzie wykonującym środki zabezpieczające). W części tych przypadków skazanemu przysługuje prawo do obrony przed skutkami takich decyzji poprzez ich zaskarżanie.

Przepisy prawa wykonawczego przewidują jednak wiele sytuacji, w których skazany może – niezależnie od uprawnień innych podmiotów – kierować wnioski do sądu lub innych organów wykonujących orzeczenie o wydanie stosownych decyzji, które leżą w jego interesie, łagodzą bowiem konsekwencje wynikające z treści orzeczenia i podstawowych zasad jego wykonania. Oprócz sądu decyzje takie, wywołane wnioskami skazanych, mogą w szczególności podejmować, w granicach swoich kompetencji i w przypadkach przewidzianych prawem, sędziowie penitencjarni bądź organy więzienne (komisje penitencjarne, dyrektorzy zakładów karnych) co do osób osadzonych w zakładach karnych, a także sądowi kuratorzy zawodowi w zakresie wykonywania kary ograniczenia wolności.

Nowelizacja Kodeksu karnego z 2011 r.,

¹ Rozporządzenie Ministra Sprawiedliwości z dnia 23 lutego 2007 r. – Regulamin urzędowania sądów powszechnych (tekst jedn.: Dz.U. z 2014 r. poz. 259).

obowiązująca od 1 stycznia 2012 r.², wprowadziła zaostrzone wymogi, którym muszą odpowiadać wnioski o wydanie wspomnianych decyzji. Około trzyletni okres obowiązywania tych nowych zasad wykazał niepełne zrozumienie ich istoty, szczególnie przez skazanych, a często także i obrońców, a także dostarczył materii w postaci publikowanego orzecznictwa sądów apelacyjnych i Sądu Najwyższego oraz poglądów prezentowanych w piśmiennictwie, ustosunkowujących się do kwestii, które wydają się wątpliwe albo takimi rzeczywiście są.

Uchodzi też często uwagi skazanych, a także ich obrońców, że w postępowaniu wykonawczym skazany jest podmiotem praw i obowiązków określonych w Kodeksie karnym wykonawczym (art. 5 § 1 k.k.w.) oraz jest stroną w postępowaniu przed sądem (art. 6 § 1 k.k.w.). Jedną z form realizacji przez skazanego statusu strony jest prawo występowania do sądu z wnioskami, które mają na celu poprawę tego statusu. Jest to jeden z istotnych elementów realizacji jego prawa do obrony materialnej w postępowaniu wykonawczym. Praktyka wskazuje, że to uprawnienie nie jest w pełni wykorzystywane przez skazanych.

Istnieją więc powody, by problematyką wniosków składanych w postępowaniu wykonawczym zająć się właśnie teraz w sposób kompleksowy i bardziej kompetentny, niż mogłoby to mieć miejsce bezpośrednio po wejściu w życie wspomnianej nowelizacji z 2011 r. Rozmiary problematyki pozwalają na zajęcie się w ramach tej publikacji jedynie częścią uprawnień, które art. 6 § 2 k.k.w. określa jako prawo składania wniosków, skarg i prośb do organów wykonujących orzeczenia, a mianowicie wniosków składanych do sądu o wszczęcie postępowań incydentalnych.

Aktualności tego, o czym będzie mowa w kolejnych punktach, nie pozbawi przygotowywana kolejna duża nowelizacja Kodeksu karnego wykonawczego, która nie wprowadza w tym zakresie zmian.

II. WNIOSKI O WSZCZĘCIE POSTĘPOWANIA INCYDENTALNEGO

Podstawowy w tej materii art. 19 § 1 k.k.w. przewiduje, że sąd orzeka w postępowaniu wykonawczym na wniosek prokuratora, skazanego albo jego obrońcy oraz z urzędu, a jeżeli ustawa tak stanowi – na wniosek innych osób. Przepis ten, realizując wspomnianą uprzednio zasadę postępowania z urzędu, ogranicza ją w zakresie wszczynania postępowań incydentalnych przed sądem, dając w tym zakresie pierwszeństwo stronom i przewidując możliwość ich wszczynania z urzędu w dalszej kolejności, o ile nie uczynią tego strony lub inne uprawnione podmioty, a zachodzi taka potrzeba. Można więc mówić tutaj o obowiązywaniu ograniczonej zasady skargowości, oddającej inicjatywę wszczynania postępowań incydentalnych stronom, co powinno mobilizować je do większej aktywności w postępowaniu wykonawczym wobec realizacji obowiązków ciążyących na nich z mocy orzeczenia, które jest przedmiotem tego postępowania.

Kodeks karny wykonawczy przewiduje ponad 50 różnych postępowań incydentalnych, które mogą toczyć się przed sądem na etapie wykonywania orzeczenia. Część z nich ma za przedmiot wydanie decyzji ewidentnie niekorzystnych dla skazanego. Zostały one przykładowo wymienione w punkcie poprzednim. Jest więc oczywiste, że skazany nie ma *gravamen* do występowania z wnioskami o ich wszczęcie. Ogromna większość tych postępowań może jednak prowadzić do poprawy statusu skazanego. Ma on zatem interes prawny do występowania z takimi wnioskami. Kodeks karny wykonawczy przewiduje około 40 tego rodzaju postępowań.

W praktyce skazani w niewielkim stopniu wykorzystują możliwość, jaką jest wszczynanie szerokiej gamy takich postępowań. Ich wnioski, a także wnioski ich obrońców, ograniczają

² Ustawa z dnia 16 września 2011 r. o zmianie ustawy – Kodeks karny wykonawczy oraz niektórych innych ustaw (Dz.U. nr 240, poz. 1431).

się w zasadzie do inicjowania tylko niewielkiej ich części.

Dłatego celowe wydaje się przedstawienie tych wniosków, które na podstawie przepisów Kodeksu karnego wykonawczego mogą składać skazani (materiałnoprawne podstawy niektórych spośród tych wniosków znajdujemy też w Kodeksie karnym). Są to zarówno wnioski, które mają za przedmiot wszystkie elementy karnej reakcji wynikającej z orzeczenia, jak też dotyczące poszczególnych kar lub środków. W piśmiennictwie nie podjęto dotąd próby skatalogowania tych wniosków.

Tak więc skazany może składać wnioski dotyczące wykonywania:

1) wszystkich lub większości kar lub środków: o wstrzymanie wykonania postanowienia wydanego w postępowaniu wykonawczym (art. 9 § 3 k.k.w.), o wstrzymanie wykonania orzeczenia (art. 9 § 4 k.k.w.), o rozstrzygnięcie wątpliwości co do wykonania orzeczenia lub zarzutów co do obliczenia kary (art. 13 § 1 k.k.w.), o umorzenie lub zawieszenie postępowania wykonawczego w całości lub w części (art. 15 § 1 i 2 k.k.w.), o zmianę lub uchylene poprzedniego postanowienia (art. 24 § 1 k.k.w.), o zatarcie skazania (art. 107 § 2 k.k. w zw. z art. 37 k.k.w.);

2) orzeczenia o warunkowym umorzeniu postępowania: o zmianę obowiązków, o zwolnienie od obowiązków, o zwolnienie od dozoru (art. 74 § 2 k.k. w zw. z art. 67 § 4 k.k.);

3) kary grzywny: o zamianę grzywny na pracę społecznie użyteczną (art. 45 § 1 k.k.w.), o rozłożenie grzywny na raty (art. 49 § 1 k.k.w.), o umorzenie grzywny (art. 51 § 1 k.k.w.), o wstrzymanie uprzednio zarządzanego wykonania zastępczej kary pozbawienia wolności z jednoczesnym rozłożeniem grzywny na raty (art. 52 k.k.w.);

4) kary ograniczenia wolności: o zwolnienie od reszty kary (art. 83 k.k. w zw. z art. 66 k.k.w.), o zmianę obowiązków, o których mowa w art. 36 § 2 k.k., albo o zwolnienie od wykonania tych obowiązków (art. 61 § 1 k.k.w.), o zmniejszenie orzeczonej liczby godzin wykonywanej pracy w stosunku miesięcznym lub

wysokości miesięcznych potrąceń z wynagrodzenia za pracę (art. 61 § 2 k.k.w.), o odroczenie wykonania kary (art. 62 § 1 i 2 k.k.w.), o udzielenie przerwy w odbywaniu kary (art. 62 § 1–3 k.k.w.), o zmianę formy obowiązku wykonywania pracy (art. 63a § 1 k.k.w.), o uznanie kary za wykonaną pracę (art. 64 k.k.w.);

5) kary warunkowo zawieszanej: o zmianę obowiązków, o zwolnienie od obowiązków, o zwolnienie od dozoru (art. 74 § 2 k.k.);

6) kary pozbawienia wolności: o warunkowe zwolnienie (art. 77 § 1 k.k. w zw. z art. 159 i 161 k.k.w. oraz art. 155 k.k.w.), o odroczenie wykonania kary (art. 150–151 k.k.w.), o warunkowe zawieszenie wykonania kary (art. 152 k.k.w.), o udzielenie przerwy w wykonaniu kary (art. 153 § 1 i 2 k.k.w.), o zmianę okresu próby, zmianę obowiązków wymienionych w art. 72 § 1 k.k. albo o zwolnienie od wykonywania nałożonych obowiązków, jak również o zwolnienie od dozoru (art. 163 § 2 k.k.w.);

7) środków karnych: o uznanie środka karnego za wykonany (art. 84 § 1 i art. 84a k.k.), o zwolnienie od obowiązku orzeczonego na podstawie art. 41b § 5 lub 7 k.k. (art. 84 § 3 k.k.), o określenie sposobu podania wyroku do publicznej wiadomości (art. 197 § 1 k.k.w.);

8) środków zabezpieczających: o zwolnienie sprawcy z zakładu zamkniętego (art. 204 § 1 k.k.w.), o warunkowe zwolnienie skazanego określonego w art. 95 § 1 k.k. (art. 95 § 2 k.k.), o ustalenie braku potrzeby albo o określenie sposobu wykonywania orzeczonego środka, o którym mowa w art. 95a § 1 k.k. albo art. 95a § 1a k.k. (art. 95a § 2 k.k.), o skierowanie sprawcy określonego w art. 96 § 1 k.k., umieszczonego w zakładzie leczenia odwykowego, na leczenie ambulatoryjne lub rehabilitację w placówce leczniczo-rehabilitacyjnej (art. 97 § 1 k.k.), o warunkowe zwolnienie sprawcy określonego w art. 96 § 1 k.k. (art. 98 k.k.).

Przepisy dotyczące rozkładania na raty i umorzenia grzywny stosuje się również do innych należności sądowych (kosztów sądowych, pieniężnych kar porządkowych – art. 206 § 1 k.k.w.).

Skazani mają też prawo składać wnioski

w kwestiach wypadkowych przewidzianych w Kodeksie postępowania karnego, który w tym zakresie ma odpowiednie zastosowanie także w postępowaniu wykonawczym (art. 1 § 2 k.k.w.). Przykładowo można wymienić wnioski mające za przedmiot: wyznaczenie obrońcy z urzędu (art. 78 § 1 k.p.k.), sprostowanie oczywistej omyłki pisarskiej i rachunkowej (art. 105 § 1 k.p.k.), przywrócenie terminu do wniesienia środka odwoławczego (art. 126 § 1 k.p.k.), przeprowadzenie dowodu (art. 167 k.p.k.), zwolnienie od opłaty (art. 623 k.p.k. w zw. z art. 17 ustawy oplatach w sprawach karnych³). Mają też prawo składać wnioski o sprowadzenie na posiedzenie sądu (art. 23 § 1 k.k.w.).

Wnioski, o których mowa, ma prawo wnieść także obrońca skazanego, jeżeli został ustanowiony lub wyznaczony w postępowaniu wykonawczym. Nie może ich natomiast wnieść przedstawiciel skazanego, którego dotyczy art. 42 k.k.w., choćby w trybie przepisu art. 42 § 3 k.k.w. został dopuszczony do udziału w postępowaniu przed sądem. Jeżeli natomiast skazany jest nieletni lub ubezwłasnowolniony, wnioski może składać jego przedstawiciel ustawowy lub osoba, pod której pieczęą pozostaje (art. 76 k.p.k. w zw. z art. 1 § 2 k.k.w.). Ustawowym przedstawicielem sprawcy jest zarówno osoba, której status taki nadają przepisy Kodeksu rodzinnego i opiekuńczego (art. 93 § 1, art. 97, art. 98 § 1, art. 145, 175, 178), jak i osoba, pod której pieczęą sprawca pozostaje (tzw. opiekun faktyczny). Treść art. 76 k.p.k. nie może pozostawiać wątpliwości, że dotyczy on sprawcy ubezwłasnowolnionego całkowicie lub częściowo⁴.

Przepis art. 19 § 1 k.k.w. przewiduje możliwość wszczynania wszystkich dopuszczalnych postępowań incydentalnych także na wniosek prokuratora, a na wniosek innych osób, jeżeli ustawa tak stanowi.

Kodeks karny wykonawczy przewiduje kilka sytuacji, w których wszczęcie postępowania incydentalnego może nastąpić na wniosek „innej osoby”:

1) organ wykonujący orzeczenie oraz każdy, kogo orzeczenie bezpośrednio dotyczy, może zwrócić się do sądu o rozstrzygnięcie wątpliwości co do wykonania orzeczenia lub zarzutów co do obliczenia kary (art. 13 § 1 k.k.w.);

2) dyrektor zakładu karnego może składać wnioski o udzielenie przerwy w wykonaniu kary pozbawienia wolności (art. 153 § 2a k.k.w.) i o warunkowe przedterminowe zwolnienie (art. 161 § 2 k.k.w.);

3) szerokie uprawnienia w zakresie wszczynania postępowań incydentalnych daje kodeks sądowemu kuratorowi zawodowemu. W myśl zmienionego w 2011 r. brzmienia art. 173 § 2 pkt 3–9 k.k.w. do obowiązków sądowego kuratora zawodowego należy m.in. składanie wniosków dotyczących wykonania kary ograniczenia wolności oraz o: zmianę okresu próby w sprawach dotyczących wykonywania postanowienia o warunkowym zwolnieniu, podjęcie postępowania warunkowo umorzonego, ustanowienie, rozszerzenie lub zmianę obowiązków w okresie próby, o zwolnienie od wykonania tych obowiązków albo oddanie pod dozór lub zwolnienie od dozoru, odroczenie lub przerwę, a także odwołanie odroczenia lub przerwy w wykonaniu kary, warunkowe zwolnienie i odwołanie warunkowego zwolnienia, zarządzenie wykonania kary, której wykonanie warunkowo zawieszono, oraz wykonanie kary zastępczej. Także inne przepisy mówią o składaniu przez sądowego kuratora zawodowego wniosków o wszczynanie postępowań incydentalnych (art. 74 § 3 i art. 75 § 5 k.k., art. 549 k.p.k. oraz art. 57, 66, 152, 153a § 1, art. 160 § 3 i art. 161 § 2, art. 163 § 2 k.k.w.), w większości przypad-

³ Ustawa z dnia 23 czerwca 1973 r. o opłatach w sprawach karnych (tekst jedn. Dz.U. z 1983 r. nr 48, poz. 223).

⁴ Zob. m.in. Z. Gostyński, S. Zabłocki, (w:) Z. Gostyński (red.), *Kodeks postępowania karnego*, Warszawa 2003, s. 535; P. Hofmański, E. Sadzik, K. Zgrzyzek, *Kodeks postępowania karnego. Komentarz*, t. I, Warszawa 2007, s. 428; inaczej J. Gurgul, *Glosa do wyroku SN z dnia 20 sierpnia 2002 r.*, II KKN 368/00, Prok. i Pr. 2004, z. 4, s. 115, który uważa, że przepis ten dotyczy tylko sprawcy, który został ubezwłasnowolniony całkowicie.

ków powtarzając wnioski, o których mowa w art. 173 § 2 pkt 3–9 k.k.w.;

4) prawo składania wniosków o określenie czasu i sposobu wykonania nałożonych obowiązków, o zarządzenie wykonania kary warunkowo zawieszanej i o odwołanie warunkowego zwolnienia ma także osoba godna zaufania oraz przedstawiciel stowarzyszenia, organizacji i instytucji, jeżeli skazany oddany był pod ich dozór (art. 74 § 3 i art. 75 § 5 k.k. oraz art. 160 § 3 i art. 175 § 3 k.k.w.);

5) dowódca jednostki wojskowej może wnosić o odwołanie odroczenia wykonania kary pozbawienia wolności wobec żołnierza (art. 157 k.k.w.), o zwolnienie od reszty kary ograniczenia wolności przewidziane w art. 83 k.k. (art. 230 § 1 k.k.w.), a także o zwolnienie od wykonania kary pozbawienia wolności, o której mowa w art. 336 k.k. (art. 158 k.k.w.).

Prawo składania wniosków przez podmioty wymienione w art. 19 § 1 k.k.w. przewidują również przepisy o systemie dozoru elektronicznego oraz niektóre ustawy szczególne.

III. WYMOGI USTAWOWE WNIOSKU O WSZCZĘCIE POSTĘPOWANIA

Wniosek musi odpowiadać wymogom formalnym. Określa je art. 119 k.p.k., który ma zastosowanie także w postępowaniu wykonawczym (art. 1 § 2 k.k.w.). W myśl tego przepisu wniosek składany do sądu – jak każde pismo procesowe – powinien zawierać (§ 1):

- 1) oznaczenie organu, do którego jest skierowany, oraz sprawy, której dotyczy,
- 2) oznaczenie oraz adres wnoszącego pismo,
- 3) treść wniosku lub oświadczenia, w miarę potrzeby z uzasadnieniem,
- 4) datę i podpis składającego pismo.

Za osobę, która nie może podpisać wniosku, podpisuje się osoba przez nią upoważniona, ze

wskazaniem przyczyny złożenia swego podpisu (§ 2).

Wymogi, których dotyczy art. 119 k.p.k., są na tyle oczywiste, a ich sformułowanie niebudzące wątpliwości, że zbędne jest poświęcanie im większej uwagi. Zresztą również w orzecznictwie i piśmiennictwie problem ten nie jest eksponowany, a nieliczne opublikowane judykaty i poglądy doktryny dotyczą w zasadzie wyłącznie kwestii związanych z wymogami stawianymi poszczególnym rodzajom pism procesowych, takich jak kasacja czy wniosek o wznowienie postępowania.

Pozostaje więc jedynie zauważyć, że wymienione w art. 119 § 1 pkt 3 k.p.k. uzasadnienie wniosku „w miarę potrzeby” w postępowaniu wykonawczym przekształca się w obowiązek sporządzenia uzasadnienia wniosku w każdym przypadku. Będzie o tym mowa niżej.

Trzeba też zwrócić uwagę na jeden z wymogów formalnych wniosku, warunkujących jego skuteczność, jakim jest podpis składającego to pismo procesowe (art. 119 § 1 pkt 4 i § 2 k.p.k.). Podpis własnoręczny na piśmie procesowym nie może być zastąpiony nie tylko podpisem sporządzonym na maszynie (jak np. w przypadku sporządzenia dokumentu techniką komputerową), ale też żadnym innym podpisem mechanicznym lub elektronicznym, np. faksymile, bądź kserograficzną odbitką własnego podpisu albo poprzez skanowanie. Taki podpis stanowi tylko kopię podpisu oryginalnego, co powoduje, że nie da się stwierdzić, czy jest podpisem własnoręcznym, a więc czy pochodzi od osoby składającej pismo procesowe i złożony został przez tę osobę zgodnie z jej wolą. Mamy w takim przypadku do czynienia z niespełnieniem wymogów formalnych pisma procesowego przez składającego wniosek⁵.

Dodatkowe wymogi, jakim muszą odpowiadać wnioski kierowane do sądu w postępowaniu wykonawczym, wprowadzone zostały z dniem 1 stycznia 2012 r. poprzez zmianę

⁵ Zob. R. A. Stefański, *Przegląd uchwał Izby Karnej oraz Izby Wojskowej Sądu Najwyższego w zakresie prawa karnego procesowego za 2009 r.*, WPP 2010, nr 2, s. 79; postanowienie SA w Krakowie z 16 stycznia 2014 r., II AKz 8/04, KZS 2014, z. 1, poz. 72, LEX nr 1466293.

brzmienia art. 6 § 2 i 3 k.k.w. oraz dodanie art. 19 § 3 k.k.w.

Podstawowe znaczenie ma tu art. 19 § 3 k.k.w., w myśl którego składający wniosek jest obowiązany do uzasadnienia zawartych w nim żądań w stopniu umożliwiającym jego rozpoznanie, w szczególności do dołączenia odpowiednich dokumentów. Z przepisu tego wynika, że zamieszczony w nim wymóg uzasadnienia żądań zawartych we wniosku odnosi się do wszystkich podmiotów, które mają prawo inicjowania postępowań incydentalnych przed sądem.

Ta regulacja tworzy zupełnie nowy obraz problematyki wszczynania postępowań incydentalnych⁶. Dodając art. 19 § 3 k.k.w., ustawodawca przeniósł na strony ciężar dowodowy w zakresie składanych wniosków. Rozwiązanie to powinno w znaczący sposób wpłynąć na usprawnienie postępowania wykonawczego i ograniczyć liczbę wniosków składanych bez należytego udokumentowania. Przyjęcie tego uregulowania nie ogranicza praw skazanych, a jedynie wpływa na ich zdyscyplinowanie.

W orzecznictwie uznano słusznie, że rozwiązanie to powoduje, iż sąd nie ma obowiązku samodzielnego ustalania rodzaju przesłanek, na podstawie których miałyby być uwzględniony wniosek, z treści art. 19 § 3 k.k.w. wynika bowiem konieczność uzasadnienia i należytego wykazania zawartych we wniosku żądań oraz wskazania dowodów na ich poparcie⁷.

Konsekwencją niewykonania tego obowiązku może być pozostawienie wniosku bez rozpoznania (zob. pkt IV). Pozostawienie wniosku bez rozpoznania jest fakultatywne, a wymóg uzasadnienia zawartych we wniosku żądań „w stopniu umożliwiającym jego rozpoznanie” i „dołączenia odpowiednich dokumentów” ma charakter względny, może się bowiem zdarzyć,

że sam charakter wniosku uniemożliwia jego udokumentowanie przez skazanego (np. przez przedstawienie wywiadu kuratora, opinii dyrektora zakładu karnego lub opinii biegłych itp.). W takiej sytuacji konieczne będzie podjęcie przez sąd z urzędu stosownych czynności (art. 167 k.k.w.)⁸. Powinny to być jednak sytuacje wyjątkowe.

Przepisy Kodeksu karnego wykonawczego przewidują kilka przypadków, w których sąd może podejmować takie działania z urzędu. Wymienić należy przede wszystkim art. 14 § 1 k.k.w., w myśl którego w postępowaniu wykonawczym sąd może zarządzić zebranie informacji dotyczących skazanego w drodze wywiadu środowiskowego przeprowadzonego przez kuratora sądowego. Natomiast przed rozpoznaniem wniosku skazanego o warunkowe przedterminowe zwolnienie, zgodnie z art. 161 § 5 zd. 2 k.k.w., istnieje możliwość żądania przez sąd penitencjarny opinii sporządzonej przez administrację zakładu karnego, zawierającej w szczególności prognozę kryminologiczno-społeczną, niezależnie od tego, że prośbę o wydanie takiej opinii ma prawo złożyć również skazany.

Dodatkowe wymogi dotyczące treści wniosku, ale tylko pochodzącego od skazanego, wynikają z art. 6 § 2 i 3 k.k.w. Poza przypomnieniem, że „skazany, składając wniosek, skargę lub prośbę, jest obowiązany do uzasadnienia zawartych w niej żądań w stopniu umożliwiającym jej rozpoznanie, w szczególności do dołączenia odpowiednich dokumentów” (§ 2), przewidziana została możliwość pozostawienia wniosku bez rozpoznania także wówczas, gdy oparty jest on na tych samych podstawach faktycznych lub zawiera wyrazy lub zwroty powszechnie uznawane za wulgarne lub obelżywe albo gwarę przestępców.

⁶ Zob. też K. Postulski, *Postępowanie przed sądem w zmienionym kodeksie karnym wykonawczym*, Prok. i Pr. 2012, z. 2, s. 116.

⁷ Zob. np. postanowienie SA w Lublinie z 16 sierpnia 2012 r., II AKzW 804/12, OSA 2013, nr 4, s. 35, KZS 2013, z. 5, poz. 91, LEX nr 1313200.

⁸ S. Lelental, *Kodeks karny wykonawczy. Komentarz*, Warszawa 2012, s. 161; B. Orłowska-Zielińska, K. Szczechowicz, *Wykonalność postanowień, udział stron i inne wybrane aspekty nowelizacji kodeksu karnego wykonawczego*, Prok. i Pr. 2013, z. 3, s. 111 i K. Postulski, *Kodeks karny wykonawczy. Komentarz*, Warszawa 2014, s. 208.

Pierwszy z wymienionych wymogów nie jest zachowany w przypadku, gdy wniosek o wszczęcie postępowania przed sądem jest ponawiany przez skazanego bez wskazania nowych podstaw faktycznych, przy czym bez znaczenia jest, czy uprzednio sprawa była załatwiona przez aktualnego adresata, czy też przez inny, właściwy organ wykonujący orzeczenie.

Gdy chodzi natomiast o zakaz zamieszczania we wniosku zwrotów wulgarnych, obelżywych albo gwary przestępczej, należy zwrócić uwagę na treść art. 116a pkt 2 k.k.w., który stanowi, że skazanemu nie wolno posługiwać się zwrotami wulgarnymi, obelżywymi albo gwarą przestępczą⁹. Znowelizowany art. 6 § 3 k.k.w. rozszerza więc ten zakaz, obejmując nim również korespondencję skazanych kierowaną w trybie art. 6 § 2 lub 3 k.k.w. „Zwroty wulgarnie, obelżywe albo gwara przestępcza” są pojęciami z kategorii ocen, dlatego uznanie, że zwrotów takich rzeczywiście użyto, wymaga każdorazowo dużej rozważliwej, ze względu na różny stopień wrażliwości osoby oceniającej i wspomnianą fakultatywność decyzji przewidzianej w art. 6 § 3 k.k.w.

Wniosek skazanego o wszczęcie postępowania incydentalnego – a także jego uzupełnienie na skutek wezwania w trybie art. 120 k.p.k. – może być zgłoszony zarówno na piśmie, jak też ustnie w sekretariacie sądowym (art. 19 § 2 k.k.w.). W tym drugim przypadku kierownik sekretariatu lub upoważniony pracownik spisuje protokół, w którym – poza wskazaniem czasu i miejsca jego sporządzenia oraz osób uczestniczących w jego spisaniu – zamieszcza oznaczenie osoby zgłaszającej wniosek, dokładne jego określenie, istotne okoliczności faktyczne sprawy i zawnioskowane dowody na poparcie poszczególnych twierdzeń. Proto-

kół podpisuje osoba zgłaszająca wniosek oraz pracownik sporządzający ten dokument (§ 27 ust. 1 „instrukcji sądowej”¹⁰).

W piśmiennictwie podniesiono, że omówione zmiany (art. 6 § 3 i art. 19 § 3 k.k.w.) wydają się kontrowersyjne, ponieważ upraszczając postępowanie wykonawcze, mogą jednocześnie osłabiać gwarancyjne znaczenie instytucji wniosków, skarg i prośb. Z tego względu pojawiła się sugestia, aby mimo wszystko dokonywać choćby wstępnego rozpatrzenia wniosku przed wydaniem decyzji o pozostawieniu go bez rozpoznania. W przeciwnym wypadku skargi i prośby nierozpatrzone mogą być kierowane do Rzecznika Praw Obywatelskich lub organów międzynarodowych (art. 103 § 1 k.k.w.), które nie są związane przepisem art. 6 § 3 k.k.w.¹¹ Te krytyczne uwagi dotyczą szczególnie art. 6 § 3 pkt 2 i 3 k.k.w., uzależniającego rozpatrzenie wniosku od jego udokumentowania lub nieużywania w nim słów wulgarnych. Tego rodzaju uwarunkowania są nie do przyjęcia, ponieważ skazani najczęściej nie mają należytej możliwości udokumentowania swej skargi (np. na nieodpowiednią opiekę lekarską czy niewłaściwy stosunek do nich ze strony przełożonych), a jeśli chodzi o posługiwanie się gwarą przestępczą, to znaczna część skazanych jest tak wykończona, że nie umie się prawidłowo porozumiewać. Przede wszystkim jednak podniesiono, że wprowadzone nowelą z 2011 r. ograniczenia są sprzeczne z art. 63 Konstytucji RP, który prawa do składania skarg przez obywateli nie uzależnia od spełnienia jakichkolwiek warunków. Również Europejskie Reguły Więzienne z 2006 r. stwierdzają, że „więźniowie powinni mieć możliwość składania skarg i wniosków, indywidualnie lub zbiorowo, do dyrektora więzienia lub innych kompetentnych organów władzy”¹².

⁹ Zob. bardzo interesujące rozważania w tym przedmiocie: P. Moczydłowski, *Drugie życie więzienia*, Warszawa 1991; M. Szaszkiewicz, *Tajemnice grypsarki*, Kraków 1997.

¹⁰ Zarządzenie Ministra Sprawiedliwości z dnia 12 grudnia 2003 r. w sprawie organizacji i zakresu działania sekretariatów sądowych oraz innych działów administracji sądowej (Dz. Urz. Min. Sprawiedl. nr 5, poz. 22 z późn. zm.).

¹¹ T. Szymanowski, *Kodeks karny wykonawczy po nowelizacjach z 2003 r.*, PiP 2004, z. 3, s. 32.

¹² T. Szymanowski, *Zmiany prawa karnego wykonawczego (o potrzebie i zbędności nowelizacji przepisów)*, PiP 2012, z. 2, s. 46.

Przyjmując do wiadomości te zastrzeżenia, przejawiające troskę o zgodność omawianych unormowań z Konstytucją RP i normami prawa międzynarodowego, należy stwierdzić, że wydają się one nieuzasadnione. Należy jeszcze raz podkreślić fakultatywność decyzji sądu o pozostawieniu wniosku bez rozpoznania, o możliwości podjęcia czynności dowodowych z urzędu oraz o ewentualności poprawienia lub ponowienia wniosku (będzie o tym mowa w kolejnym punkcie).

Niektóre wnioski skazanego składane w postępowaniu karnym wykonawczym podlegają opłacie. Stosownie do art. 15 ust. 1 powołanej uprzednio ustawy o opłatach w sprawach karnych opłacie podlegają wnioski o: odroczenie wykonania kary pozbawienia wolności albo kary ograniczenia wolności, udzielenie przerwy w odbywaniu kary pozbawienia wolności albo kary aresztu, warunkowe przedterminowe zwolnienie, zwolnienie z odbywania reszty kary ograniczenia wolności albo środka karnego, warunkowe zawieszenie wykonania odroczonej kary pozbawienia wolności, warunkowe zwolnienie z odbycia reszty kary pozbawienia wolności w trybie art. 155 § 1 k.k.w., zatarcie skazania oraz ponowny wniosek o rozłożenie grzywny na raty.

Do zwolnienia od tych opłat stosuje się odpowiednio przepisy o zwolnieniu od kosztów postępowania karnego (art. 17 ust. 1 ustawy). Pozostałe wnioski nie podlegają opłacie.

IV. SKUTKI ZŁOŻENIA WNIOSKU NIEODPOWIADAJĄCEGO WYMOGOM

Skutki złożenia wniosku nieodpowiadającego wymogom ustawowym mogą być trójakiego rodzaju, w zależności od tego, na czym polega wada wniosku.

W razie niezpełnienia braku formalnego wniosku, to znaczy niezpełnienia braku, który powoduje, że wniosek nie odpowiada

wymaganiom przewidzianym w art. 119 k.p.k., a brak jest tego rodzaju, że wniosek nie może otrzymać biegu mimo wezwania do jego usunięcia, wniosek uznaje się za bezskuteczny (art. 120 § 2 k.p.k.). Decyzję w tym przedmiocie, w formie zarządzenia, podejmuje prezes sądu, przewodniczący wydziału, przewodniczący składu orzekającego lub upoważniony sędzia (art. 93 § 2 k.p.k. w zw. z art. 1 § 2 k.k.w.).

Ponieważ podstawą prawną zarządzenia o uznaniu wniosku za bezskuteczny są przepisy Kodeksu postępowania karnego, przepisy tego kodeksu mają zastosowanie także w postępowaniu wykonawczym, gdy chodzi o możliwość jego zaskarżenia (art. 459 w zw. z art. 466 § 1 k.p.k. w zw. z art. 1 § 2 k.k.w.).

Określony w art. 120 § 1 k.p.k. siedmiodniowy termin do usunięcia braku nie jest terminem zawitym, który może podlegać ewentualnemu przywróceniu. Możliwe jest jednak ponowne wystąpienie z takim wnioskiem, z tym jednak że poprzedni wniosek nie wywołuje skutków materialnoprawnych¹³. Wezwanie do usunięcia braków wniosku musi w swej treści zawierać wskazanie terminu, w którym należy to uczynić, gdyż wyraźnie wymaga tego art. 120 § 1 *in fine* k.p.k. Przy braku takiej informacji nie może wchodzić w rachubę uznanie wniosku za bezskuteczny z uwagi na jego uzupełnienie po upływie wskazanego w tym przepisie terminu¹⁴.

Inną konsekwencją wadliwości wniosku jest możliwość pozostawienia go bez rozpoznania na podstawie art. 6 § 3 lub art. 19 § 3 k.k.w. Może to nastąpić, gdy treść wniosku nie odpowiada wymogom zawartym w tych przepisach. Wydaje się, że zasada informacji powinna mieć zastosowanie także w takim przypadku. Oznacza to, że ewentualne pozostawienie takiego wniosku bez rozpoznania powinno być poprzedzone wezwaniem do usunięcia jego wad poprzez odpowiednie zastosowanie art. 120 § 1 k.p.k. w zw. z art. 1 § 2 k.k.w. Jeżeli

¹³ Postanowienie SN z 22 stycznia 2014 r., V KZ 93/13, KZS 2011, z. 3, poz. 41, LEX nr 852357.

¹⁴ Postanowienie SN z 22 marca 2012 r., V KZ 5/12, OSNKW 2012, nr 7, poz. 76.

mimo wezwania nie zostaną wyeliminowane uchybienia wniosku, można pozostawić go bez rozpoznania (art. 6 § 3 i art. 19 § 3 k.k.w.), a decyzję w tym przedmiocie podejmuje „właściwy organ” (art. 6 § 3 k.k.w.).

Wyjaśnienia wymaga charakter prawny i forma decyzji o pozostawieniu bez rozpoznania wniosku, który nie spełnia wymogów wynikających z art. 6 § 3 i art. 19 § 3 k.k.w. Jest to istotne z uwagi na to, że mamy do czynienia z decyzją uznaniową, a więc fakultatywną. Wiąże się z tym pytanie, czy i w jakiej formie podlega ona kontroli.

Do 31 grudnia 2011 r. art. 6 § 3 k.k.w. przewidywał, że jeżeli wniosek skazanego (a także skarga lub prośba) jest dotknięty wadą w nim wymienioną, „właściwy organ może wydać zarządzenie” o pozostawieniu wniosku (skargi, prośby) bez rozpoznania. Przepis ten jednoznacznie więc wymieniał zarządzenie jako formę decyzji.

Nowelą z 2011 r. sprecyzowano w art. 6 § 3 k.k.w., że o pozostawieniu wniosku (skargi, prośby) bez rozpoznania decyduje „właściwy organ”, przez co należy rozumieć organ właściwy do jego rozpoznania. A zatem aktualne brzmienie art. 6 § 3 k.k.w. nie wymienia już zarządzenia jako jedynej formy pozostawienia wniosku bez rozpoznania.

Forma ta uzależniona jest od tego, jaki organ podejmuje decyzję. Jeżeli decyzją procesowa należy do sądu, jako organu „właściwego” (jak to określa art. 6 § 3 k.k.w.) do rozpoznania wniosku, a nie do organu wewnątrzsądowego (prezesa sądu, upoważnionego sędziego), musi ona przybrać postać postanowienia¹⁵.

Jest to zmiana zasadna, podjęcie decyzji wskazanej w art. 6 § 3 k.k.w. wymaga bowiem dokonania daleko idących ocen, wykraczających poza sferę formalną poprawności wnio-

sku. Istnieje potrzeba oceny, czy wniosek rzeczywiście dotknięty jest wadami określonymi w art. 6 § 3 k.k.w., a także czy mimo istnienia tych wad wniosek należy rozpoznać merytorycznie, czy pozostawić bez rozpoznania. Oceny takiej może dokonać tylko sąd właściwy do merytorycznego rozpoznania wniosku i w realizacji tego obowiązku nie może „wyręczyć się” innym organem. Inaczej mówiąc: ocena, czy istnieją podstawy do pozostawienia wniosku bez rozpoznania i czy z tej możliwości skorzystać, nie może należeć do innego organu niż ten, który jest właściwy do jego rozpoznania. Pozostawienie wniosku bez rozpoznania też jest sposobem jego załatwienia, tyle że formalnym, a nie merytorycznym (podobnie zresztą jak w przypadku umorzenia czy zawieszenia postępowania wykonawczego na podstawie art. 15 k.k.w., do którego jest uprawniony wyłącznie sąd)¹⁶.

Oczywiste jest, że przedstawione zasady mają zastosowanie także do pozostawienia bez rozpoznania wniosku na podstawie art. 19 § 3 k.k.w. z uwagi na analogiczność terminologii („pozostawienie bez rozpoznania”) i zbieżność sytuacji, w których mają zastosowanie art. 6 § 3 i art. 19 § 3 k.k.w. W piśmiennictwie zgodne jest zresztą stanowisko, że pozostawienie wniosku bez rozpoznania na podstawie art. 19 § 3 k.k.w. jest fakultatywne i wymaga formy niezaskarżalnego postanowienia sądu właściwego do rozpoznania wniosku¹⁷.

Nieco szersze potraktowanie tego problemu wydaje się uzasadnione, gdyż w orzecznictwie pojawił się pogląd, że zgodnie z art. 6 § 3 k.k.w. właściwą formą rozstrzygnięcia w przedmiocie wniosku opartego na tych samych podstawach faktycznych, co wniosek wcześniejszy, jest zarządzenie o pozostawieniu tego wniosku bez rozpoznania, wydane przez właściwy or-

¹⁵ Por. m.in. T. Grzegorzczak, *Kodeks postępowania karnego. Komentarz*, Kraków 2004, s. 310; L. K. Paprzycki, (w:) *Kodeks postępowania karnego. Komentarz*, J. Grajewski (red.), Kraków 2006, t. I, s. 331.

¹⁶ K. Postulski, *Prawo skazanego do obrony w zmienionym Kodeksie karnym wykonawczym*, „Palestra” 2012, nr 7–8, s. 55; szersze uzasadnienie tego stanowiska zob. K. Postulski, *Glosa do postanowienia Sądu Apelacyjnego w Katowicach z dnia 4 lutego 2014 r.*, II AKzwo 2057/13, LEX nr 1455188.

¹⁷ S. Lelental, *Kodeks karny wykonawczy*, s. 161; K. Postulski, *Kodeks karny wykonawczy*, s. 206; B. Orłowska-Zielińska, K. Szczechowicz, *Wykonalność postanowień*, s. 111.

gan¹⁸. Pogląd ten mógł być uznany za trafny jedynie w stanie prawnym obowiązującym do końca 2011 r., natomiast wskazane wyżej argumenty przeczą jego zasadności w aktualnym stanie prawnym.

Ustalenie, w jakiej formie powinna być podjęta decyzja o pozostawieniu bez rozpoznania wniosku skierowanego do sądu, ma znaczenie przy odpowiedzi na pytanie, czy podlega ona zaskarżeniu.

Postanowienie wydane na podstawie przepisów Kodeksu karnego wykonawczego może być bowiem zaskarżone przez skazanego i prokuratora zażaleniem tylko w przypadkach wskazanych w ustawie (art. 6 § 1 k.k.w.), natomiast skazany może na zarządzenia wydawane na podstawie przepisów Kodeksu karnego wykonawczego składać skargi do sądu, prokuratorowi zaś takie uprawnienie nie przysługuje (art. 7 § 1 k.k.w.).

Przepisy szczególnie nie przewidują możliwości zaskarżenia zażaleniem postanowienia sądu o pozostawieniu bez rozpoznania wniosku wydanego na podstawie art. 6 § 3 lub art. 19 § 3 k.k.w. Tej treści postanowienie nie stanowi natomiast przeszkody do ponownego złożenia przez skazanego wniosku, spełniającego wszakże ustawowe wymogi.

Istnieje jeszcze inna forma decyzji, w wyniku której wniosek nie zostanie rozpoznany merytorycznie. Może bowiem zaistnieć sytuacja, że postępowanie incydentalne wywołane wnioskiem zostanie umorzone na podstawie art. 15 § 1 k.k.w. z powołaniem się na istnienie przyczyny wyłączającej to postępowanie.

Przyczyną wyłączającą postępowanie może być – dla przykładu – śmierć skazanego, skuteczne cofnięcie wniosku o wszczęcie postępowania (zob. pkt IV), zgłoszenie go przez osobę nieuprawnioną. Do okoliczności wyłączających postępowanie incydentalne w konkretnym przedmiocie może też być powaga rzeczy osądzonej (*res iudicata*) i zawisłość sprawy (*lis pendens*).

A zatem będące w toku, wszczęte wcześniej, postępowanie incydentalne (np. postępowanie o udzielenie warunkowego zwolnienia wszczęte na wniosek dyrektora zakładu karnego) czyni niedopuszczalnym kolejne postępowanie w tej samej kwestii (np. inicjowane wnioskiem skazanego o warunkowe zwolnienie).

Także prawomocne, dalej idące rozstrzygnięcie kwestii dotyczącej wykonywania kary lub innego środka karnej reakcji wyłącza późniejsze, kolejne postępowanie (np. postępowanie w przedmiocie udzielenia przerwy w wykonywaniu kary pozbawienia wolności podlega umorzeniu w przypadku uprzedniego zawieszenia postępowania wykonawczego w tym zakresie lub warunkowego przedterminowego zwolnienia, a postępowanie w przedmiocie rozłożenia grzywny na raty – w przypadku uprzedniego jej umorzenia lub uiszczenia grzywny).

Postanowienie sądu w przedmiocie umorzenia postępowania podlega zaskarżeniu w formie zażalenia (art. 15 § 2a k.k.w.).

V. COFNIĘCIE WNIOSKU

Uprawnienie skazanego do składania wniosków wiąże się nierozdzielnie z uprawnieniem do ich cofnięcia do czasu zajęcia przez organ procesowy stanowiska w ich przedmiocie. Uprawnienie to nie ogranicza się wyłącznie do możliwości cofnięcia wniosku złożonego przez skazanego, ale również wniosku złożonego na jego korzyść przez inny uprawniony do tego podmiot¹⁹.

Tak więc oświadczenie o cofnięciu wniosku jest – co do zasady – czynnością dopuszczalną. Skazany jest uprawniony do cofnięcia złożonego przez siebie wniosku o wszczęcie postępowania incydentalnego, mimo że w przedmiocie, którego dotyczy wniosek, sąd może orzekać także z urzędu. Sąd powinien w takiej

¹⁸ Postanowienie SA w Katowicach z 4 lutego 2014 r., II AKz w 2057/13, Biul.SAKa 2014, nr 1, s. 21, LEX nr 1455188.

¹⁹ Postanowienie SA w Lublinie z 21 lipca 2010 r., II AKz w 556/10, KZS 2010, z. 12, poz. 71, LEX nr 783434; podobnie postanowienie SA w Krakowie z 7 stycznia 2013 r., II AKz w 1481/12, LEX nr 1246707.

sytuacji przyjąć do wiadomości oświadczenie woli cofnięcia wniosku i w zależności od własnej oceny potrzeby dokonania wnioskowanej czynności przeprowadzić tę czynność z urzędu bądź też odstąpić od prowadzenia dalszego postępowania²⁰.

Należy jednak zauważyć, że hipotetyczna możliwość wszczęcia postępowania z urzędu może mieć miejsce tylko w sytuacjach szczególnych, gdy sąd oceni, że istnieje możliwość wydania rozstrzygnięcia korzystnego dla skazanego, cofnięcie zaś przez niego wniosku nie było usprawiedliwione żadnymi racjami. Irracjonalne wydaje się natomiast prowadzenie dalszego postępowania, mimo cofnięcia wniosku, jeśli miałyby się ono zakończyć decyzją niekorzystną dla skazanego. Doszłoby wówczas do paradoksalnej sytuacji, w której wniosek skazanego mógłby wywołać skutki dla niego niekorzystne. W doktrynie przytacza się – jako taką konsekwencję ewentualnej niemożności cofnięcia wniosku – przykład wniosku dowodowego strony. Możliwość cofnięcia przez oskarżonego takiego wniosku, mimo treści art. 167 k.p.k., dopuszczającego przeprowadzenie dowodu także z urzędu, może zapobiec przeprowadzeniu, na jego wniosek, dowodu dla niego niekorzystnego²¹.

Przytoczenie powyższego stanowiska, uwzględniającego podstawowe zasady procesowe: dyspozycyjności i kontradiktoryjności, które obowiązują też w postępowaniu wykonawczym, wyrażanego zarówno w orzecnictwie, jak i w piśmiennictwie, wydaje się niezbędne, gdyż pewne wątpliwości w tym

przedmiocie może rodzić stanowisko Sądu Najwyższego, iż wniosek skazanego o warunkowe przedterminowe zwolnienie nie może być skutecznie cofnięty i podlega rozpoznaniu²².

Prezentowanie motywów, jakimi kierował się Sąd Najwyższy, wyrażając to stanowisko, jest zbędne, gdyż jest to stanowisko odosobnione i spotkało się ze zdecydowaną i jednoznaczoną krytyką²³.

Także we wcześniejszym piśmiennictwie, a więc nieodnoszącym się do powołanego postanowienia Sądu Najwyższego, nie występowały w tym przedmiocie rozbieżności²⁴. Trafnie podkreślono w nim, że w postępowaniu wykonawczym jednym z warunków kontradiktoryjności jest zagwarantowanie przynajmniej minimum dyspozycyjności, polegającej na umożliwieniu stronom wyboru takiego zachowania, które daje szansę uzyskania możliwie najkorzystniejszego dla nich wyniku postępowania²⁵.

Cofnięcie wniosku może być podyktowane taktyką procesową skazanego, w szczególności chęcią uniknięcia rozstrzygnięcia dla niego niekorzystnego (jako przykład można podać zaistnienie – po złożeniu wniosku o warunkowe przedterminowe zwolnienie – zdarzenia mogącego wpłynąć na negatywną decyzję sądu i obawę skazanego przed zamknięciem drogi do ponownego ubiegania się o warunkowe zwolnienie przed upływem terminu określonego w art. 161 § 3 lub 4 k.k.w.). Tego prawa, rozumianego szeroko jako prawo do obrony, nie można skazanego pozbawić.

Cofnięcie wniosku jest okolicznością wyłą-

²⁰ I. Nowikowski, *Odwolalność czynności procesowych stron w polskim procesie karnym*, Lublin 2001, s. 272.

²¹ Tamże, s. 272; M. Cieślak, *Zagadnienia dowodowe w procesie karnym*, Warszawa 1955, s. 341.

²² Uchwała SN z 27 kwietnia 2001 r., I KZP 8/200, OSNKW 2001, z. 7–8, poz. 51.

²³ Zob. m.in. K. Grzegorzcyk, *Glosa do uchwały SN z dnia 27 kwietnia 2001 r.*, I KZP 8/01, WPP 2001, nr 3–4, s. 161; S. Zabłocki, *Glosa do uchwały SN z dnia 27 kwietnia 2001 r.*, I KZP 8/01, „Palestra” 2001, z. 9–10, s. 209; R. A. Stefański, *Przegląd uchwał Izby Karnej Sądu Najwyższego w zakresie prawa procesowego za 2001 r.*, WPP 2002, nr 2, s. 68; K. Postulski, *Glosa do uchwały SN z dnia 27 kwietnia 2001 r.*, I KZP 8/01, WPP 2001, nr 32–33, s. 185; J. Holda, Z. Holda, *Prawo karne wykonawcze*, Kraków 2004, s. 135.

²⁴ Zob. I. Nowikowski, *Odwolalność czynności*, s. 272 i cyt. tam piśmiennictwo.

²⁵ W. Dadak, *Kontradiktoryjność postępowania wykonawczego przed sądem*, (w:) J. Czapska, A. Gaberle, A. Świątłowski, A. Zoll (red.), *Zasady procesu karnego wobec wyzwań współczesności. Księga pamiątkowa ku czci profesora Stanisława Waltosia*, Warszawa 2000, s. 421.

czającą postępowanie w przedmiocie, którego wniosek dotyczy, i powoduje umorzenie postępowania wykonawczego w tym zakresie (art. 15 § 1 k.k.w.).

Summary

Kazimierz Postulski

CONVICTED PERSON'S MOTIONS TO THE COURT IN CRIMINAL EXECUTIVE PROCEEDINGS

Criminal Executive Code specifies that the convicted person is the subject of rights and obligations set out in this code. A manifestation of this position of convicted person in the execution of sanctions and other measures are rights to participate in shaping this process provided for in the rules. The right to file the motions aiming at improving the status of the convicted person is among these rights. This article discusses practical aspects of rights of a convicted person to file motions in executive criminal proceedings. It indicates what they can relate to, conditions which must be satisfied and the consequences of failure to comply with these terms and conditions. When discussing this issue the published case law and jurisprudence, mainly after amendment of Criminal Executive Code of January 1st, 2012, is commented.

KEY WORDS: defense attorney, criminal executive proceedings, the court, convicted person, motion

POJĘCIA KLUCZOWE: obrońca, postępowanie karne wykonawcze, sąd, skazany, wniosek

OGRANICZENIA W ŚCIGANIU ZA PRZESTĘPSTWA INNE NIŻ PODSTAWA PRZEKAZANIA OKREŚLONA W EUROPEJSKIM NAKAZIE ARESZTOWANIA

1. ZASADA SPECJALNOŚCI

Artykuł 27 decyzji ramowej¹, ustanawiającej zasadę specjalności, został implementowany do polskiego porządku prawnego w art. 607e k.p.k.², który stanowi, że osoby przekazanej w wyniku wykonania nakazu nie można ścigać za przestępstwa inne niż te, które stanowiły podstawę przekazania, ani wykonać orzeczonych wobec niej za te przestępstwa kar pozbawienia wolności albo innych środków polegających na pozbawieniu wolności. Zgodnie z orzecznictwem Sądu Najwyższego zasada specjalności stanowi także ujemną przesłankę dla orzeczenia kary łącznej, obejmującej kary pozbawienia wolności wymierzone za przestępstwa inne niż te, które stanowiły podstawę przekazania³.

Zgodnie z zasadą specjalności będzie natomiast wykonanie kar nieizolacyjnych, np. grzywny lub ograniczenia wolności, przy czym nadmienić trzeba, że jako obejście zakazu wynikającego z zasady specjalności uznaje się także wykonanie zastępczej kary pozbawienia wolności⁴. Warto zaznaczyć, że przestępstwa, które stanowią podstawę przekazania,

nie zawsze będą dokładnie odzwierciedlały te, które były objęte ENA. Nakaz ten stanowi w rzeczywistości jedynie wniosek kierowany do państwa wykonania o wydanie danej osoby. Organ sądowy państwa wykonania może natomiast zmodyfikować zakres, na podstawie którego następuje przekazanie. W przypadku braku stosownego zastrzeżenia w decyzji o przekazaniu uznać natomiast trzeba, że zakres przekazania jest tożsamy z tym wynikającym z wniosku⁵.

Oczywistym problemem, jaki pojawia się w kontekście stosowania omawianej zasady, jest tożsamość przestępstwa, które stanowiło podstawę przekazania, i przestępstwa, co do którego toczy się postępowanie karne. Aby ją stwierdzić, należy zbadać, czy znamiona przestępstwa według jego opisu prawnego w wydającym nakaz państwie członkowskim są takie same jak te, ze względu na które nastąpiło przekazanie osoby, i czy istnieje wystarczająca zgodność pomiędzy danymi widniejącymi w nakazie aresztowania a danymi wymienionymi w późniejszej czynności procesowej. Zmiany dotyczące okoliczności czasu i miejsca są dozwolone, o ile wynikają z zebra-

¹ Decyzja ramowa Rady nr 2002/584 z dnia 13 czerwca 2002 r. w sprawie europejskiego nakazu aresztowania i procedury wydawania osób między państwami członkowskimi (Dz.U. L 190, 18/07/2002 P.0001-0020), dalej: decyzja ramowa.

² Ustawa z dnia 6 czerwca 1997 r. Kodeks postępowania karnego (Dz.U. z 1997 r. nr 89, poz. 555 ze zm.), dalej: k.p.k.

³ Wyrok Sądu Najwyższego z 20 października 2011 r., III KK 140/11, LEX nr 1044023; por. także wyrok Sądu Apelacyjnego z 20 października 2011 r., II Aka 412/11, „Krakowskie Zeszyty Sądowe” 2012, z. 1, poz. 89. Odmienne M. Tomkiewicz, *Glosa do wyroku Sądu Najwyższego z dnia 20 października 2011 r., sygn. akt III KK 140/11, „Prokuratura i Prawo”* 2013, z. 4, s. 168 i n.; też, *Zarządzenie wykonania kary za przestępstwa stanowiące podstawę przekazania osoby ściganej w ramach Europejskiego Nakazu Aresztowania*, „Prokuratura i Prawo” 2013, z. 5, s. 117.

⁴ G. Jaworski, A. Sołtysińska, *Postępowanie w sprawach karnych ze stosunków międzynarodowych. Komentarz*, wyd. 1, Warszawa: Wolters Kluwer 2010, s. 276.

⁵ Tamże, s. 275.

nych w ramach postępowania toczącego się w wydającym nakaz państwie członkowskim informacji, dotyczących zachowania opisanego w nakazie aresztowania, nie zmieniają charakteru przestępstwa i nie pociągają za sobą spełnienia przesłanek odmowy wykonania europejskiego nakazu aresztowania na mocy art. 3 i 4 decyzji ramowej⁶.

Brak zgody na przekazanie w zakresie, jaki nie stanowi podstawy przekazania, jest negatywną przesłanką procesową, o której mowa w art. 17 § 1 pkt 11 k.p.k. Jest to także bezwzględna przyczyna odwoławcza określona w art. 439 § 1 pkt 9 k.p.k.⁷ Na stanowisku tym stoi również Sąd Najwyższy⁸ oraz sądy apelacyjne⁹. W wypadku stwierdzenia jej wystąpienia należałoby zatem prowadzone postępowanie umorzyć. Wszystkie czynności podjęte w postępowaniu *in personam* uznaje się w takim przypadku za wadliwe¹⁰. W doktrynie odnaleźć jednak można pogląd, zgodnie z którym należałoby wówczas rozważyć zawieszenie postępowania do czasu ustania przeszkody, co miałyby miejsce np. na skutek nieopuszczenia w ciągu 45 dni terytorium Polski przez osobę ściganą¹¹. Ponadto na gruncie postępowania ekstradycyjnego w starszym orzecznictwie można odnaleźć pogląd, zgodnie z którym umorzenie należałoby uznać za przedwczesne, ponieważ z faktu niezajęcia stanowiska przez

państwo przekazania nie można wyinterpretować braku zgody na ściganie za przestępstwa inne niż podstawa przekazania¹². Umorzenie byłoby więc możliwe dopiero po wystąpieniu z wnioskiem do danego państwa o wyrażenie zgody na ściganie za inne przestępstwa, a do tego czasu postępowanie należałoby zawiesić. Pogląd ten nie wydaje się trafny. Przepisem, który pozwala na zawieszenie postępowania, jest art. 22 § 1 k.p.k. Przeszkody, o których tam mowa, uniemożliwiający prowadzenie postępowania, są natury faktycznej, a nie prawnej, jak te, o których mowa w art. 17 § 1 pkt 11 k.p.k.¹³ Brak zgody na przekazanie w zakresie, jaki nie stanowi podstawy przekazania, bez wątpienia jest przesłanką natury prawnej i z tego powodu nie może stanowić podstawy zawieszenia postępowania. Prowadzi to do wniosku, że postępowanie karne prowadzone w stosunku do przestępstw, które nie stanowiły podstawy przekazania, należy umorzyć, co nie wyklucza oczywiście ich ponownego wszczęcia w sytuacji, gdy ustanie zaistniała przeszkoda.

2. WYJĄTKI OD ZASADY SPECJALNOŚCI

2.1. Oświadczenie państwa

Państwo wykonania nakazu może złożyć oświadczenie o dopuszczalności ścigania lub

⁶ Wyrok Trybunału Sprawiedliwości Unii Europejskiej z 1 grudnia 2008 r. w sprawie C-388/08, *Artur Leymann i Aleksei Pustovarov* (Dz.U. UE C 2009.44.23/1).

⁷ Por. T. Grzegorzczak, *Kodeks postępowania karnego oraz ustawa o świadku koronnym. Komentarz*, wyd. 5, Warszawa: Wolters Kluwer 2008, s. 1282; A. Górski, A. Sakowicz, (w:) K. T. Boratyńska, A. Górski, A. Sakowicz, A. Ważny, *Kodeks postępowania karnego. Komentarz*, wyd. 3, Warszawa: C. H. Beck 2009, s. 1378.

⁸ Wyrok Sądu Najwyższego z 8 grudnia 2008 r., V KK 354/08, „Biuletyn Prawa Karnego” 2009, nr 2, s. 31.

⁹ Wyrok Sądu Apelacyjnego w Katowicach z 11 lutego 2013 r., II AKA 268/13, „Krakowskie Zeszyty Sądowe” 2013, z. 10, poz. 82, zapadły co prawda na gruncie art. 596, statuującego zasadę specjalności (*nota bene* określoną przez skład orzekający jako fundamentalna) w postępowaniu ekstradycyjnym, ze względu na podobieństwo regulacji może stanowić argument w niniejszej dyskusji. W podobnym tonie wypowiada się także Sąd Apelacyjny w Krakowie w wyroku z 15 grudnia 2010 r., II AKA 191/10, „Krakowskie Zeszyty Sądowe” 2011, z. 4, poz. 48.

¹⁰ Wyrok Sądu Apelacyjnego w Krakowie z 16 lutego 2007 r., II AKA 42/07, „Krakowskie Zeszyty Sądowe” 2007, z. 3, poz. 37.

¹¹ G. Jaworski, A. Sołtysińska, *Postępowanie*, s. 277.

¹² Wyrok Sądu Apelacyjnego w Warszawie z 25 czerwca 2004 r., II AKZ 284/04, „Orzecznictwo Sądów Apelacyjnych” 2005, nr 1, poz. 7.

¹³ Por. postanowienie Sądu Apelacyjnego w Katowicach z 15 lipca 2009 r., II AKZ 417/09, LEX nr 1116242; postanowienie Sądu Najwyższego z 19 października 2010 r., WZ 45/10, LEX nr 844386.

wykonania kar pozbawienia wolności albo innych środków polegających na pozbawieniu wolności za wszystkie czyny popełnione przed przekazaniem, chyba że organ sądowy tego państwa w orzeczeniu o przekazaniu postanowi inaczej. Zgodnie z art. 27 ust. 1 decyzji ramowej oświadczenie, o którym tu mowa, jest składane w Sekretariacie Generalnym Rady. Ma ono charakter abstrakcyjny w tym sensie, że w stosunku do państwa członkowskiego, które wystosowało podobną notyfikację, domniemana jest zgoda na pociągnięcie do odpowiedzialności przekazanego również za inne przestępstwa niż te, które stanowiły podstawę przekazania¹⁴. O ograniczonym zastosowaniu tego wyjątku świadczy niewielka liczba państw (jedynie Austria i Estonia), które dotychczas złożyły taką notyfikację, oraz to, że funkcjonuje on na zasadzie wzajemności jedynie pomiędzy państwami, które złożyły takie oświadczenie¹⁵.

2.2. Pozostanie na terytorium Polski lub powrót

Zasada specjalności nie znajdzie zastosowania w sytuacji, gdy osoba przekazana, pomimo takiej możliwości, nie opuściła terytorium Rzeczypospolitej Polskiej w ciągu 45 dni od dnia prawomocnego zakończenia postępowania albo po opuszczeniu terytorium Rzeczypospolitej Polskiej na nie powróciła. Przypadek ten jest również określany jako domniemana zgoda na prowadzenie postępowania w stosunku do przestępstw, które nie stanowiły podstawy przekazania¹⁶. Możliwość opuszczenia kraju

powinna być oceniana *in concreto*, a jako przypadki uniemożliwiające opuszczenie kraju podaje się: stan zdrowia, kłęski żywiołowe lub inne przypadki siły wyższej¹⁷.

Sformułowanie „prawomocne zakończenie postępowania” należy rozumieć także jako prawomocne zakończenie postępowania wykonawczego¹⁸. W takim przypadku okres 45 dni będzie liczony od dnia wykonania kary lub innego środka polegającego na pozbawieniu wolności albo od dnia, w którym darowano karę na skutek ułaskawienia lub amnestii. W przypadku zastosowania środków probacyjnych termin zaczyna biec od zakończenia okresu próby, ponieważ nie jest możliwe opuszczenie terytorium kraju zgodnie z prawem. Jeżeli natomiast w postępowaniu nie zapadł wyrok skazujący, termin będzie liczony od prawomocnego zakończenia postępowania¹⁹. Sposób liczenia terminu określa art. 123 § 1 i 2 k.p.k.²⁰ W doktrynie zaznacza się także, że o treści art. 607e § 3 pkt 2 należy pouczyć osobę ściganą²¹. Jak wynika z orzecznictwa, wyjazd z kraju i powrót do niego w trakcie trwania postępowania karnego nie stanowi rezygnacji z ochrony przyznanej przez zasadę specjalności²².

2.3. Brak pozbawienia wolności ściganego

Zgodnie z art. 607e § 3 pkt 3 k.p.k. nie jest dopuszczalne wykonanie kary pozbawienia wolności albo innego środka polegającego na pozbawieniu wolności, jeżeli przestępstwo, za które zostały one orzeczone, nie stanowiło podstawy przekazania. Nie stoi to natomiast na przeszkodzie orzeknięciu kar nieizolacyjnych,

¹⁴ Por. P. Hofmański, E. Sadzik, K. Zgryzek, *Kodeks postępowania karnego. Komentarz. Tom III*, wyd. 4, Warszawa: C. H. Beck 2012, s. 619.

¹⁵ A. Górski, A. Sakowicz, (w:) *Kodeks*, s. 1380; W. Grzegorzczak, *Kodeks postępowania karnego. Komentarz*, wyd. 7, Warszawa: Lexis Nexis 2010, s. 689; G. Jaworski, A. Sołtysińska, *Postępowanie*, s. 285.

¹⁶ G. Jaworski, A. Sołtysińska, *Postępowanie*, s. 284–285 oraz 288.

¹⁷ Tamże, s. 288.

¹⁸ T. Grzegorzczak, *Kodeks*, s. 1284; P. Hofmański, E. Sadzik, K. Zgryzek, *Kodeks*, s. 620.

¹⁹ A. Górski, A. Sakowicz, (w:) *Kodeks*, s. 1380; G. Jaworski, A. Sołtysińska, *Postępowanie*, s. 288.

²⁰ S. Steinborn, (w:) J. Grajewski, L. K. Paprzycki, S. Steinborn, *Kodeks postępowania karnego. Komentarz. Tom 2*, wyd. 2, Warszawa: Wolters Kluwer 2010, s. 783.

²¹ A. Górski, A. Sakowicz, (w:) *Kodeks*, s. 1380.

²² Postanowienie Sądu Najwyższego z 17 stycznia 2013 r., V KK 160/12, OSNKW 2013, nr 4, poz. 30.

nawet w sytuacji, gdyby nie były one objęte nakazem²³. Sytuacja ta nie będzie jednak dotyczyć wykonania kar pozbawienia wolności z warunkowym zawieszeniem jej wykonania. Wykonanie takiej kary będzie dopuszczalne jedynie w przypadku wyrażenia zgody przez samego przekazanego (art. 607e § 3 pkt 7 k.p.k.) lub organu sądowego państwa wykonania nakazu (art. 607e § 3 pkt 8 k.p.k.)²⁴. Należy stanąć na stanowisku, że omawiany wyjątek znajduje zastosowanie tylko w przypadku wydania osoby w celu wykonania orzeczonych wcześniej kar. Oznacza to, że art. 607e § 3 pkt 3 k.p.k. nie będzie mógł zostać zastosowany w sytuacji, w której celem przekazania jest dopiero prowadzenie postępowania karnego, w wyniku którego orzeczono karę nieizolacyjną (a więc sytuacje, o których mowa w art. 607e § 3 pkt 4 i 5 k.p.k.). Odmienna interpretacja powodowałaby, że zasada specjalności mogłaby być obchodzona w ten sposób, że prowadzono by postępowanie karne w stosunku do czynu, który nie stanowił podstawy przekazania i jednocześnie jest zagrożony karą pozbawienia wolności, innym środkiem polegającym na pozbawieniu wolności, lub postępowanie karne wiązałoby się ze stosowaniem wobec osoby ściganej środka polegającego na pozbawieniu wolności (a więc sprzecznie z art. 607e § 3 pkt 5 k.p.k.), a następnie orzekano by karę nieizolacyjną i stwierdzano, że zastosowanie znajduje tu wyjątek z art. 607e § 3 pkt 3 k.p.k. Taka wykładnia byłaby jednak nie do pogodzenia z decyzją ramową i prowadziłaby do dekonstrukcji wyjątków określonych w art. 607e § 3 pkt 4 i 5 k.p.k.²⁵

2.4. Brak możliwości zastosowania środka polegającego na pozbawieniu wolności

Zgodnie z art. 607e § 3 pkt 4 k.p.k. zasada specjalności jest wyłączona w sytuacji, gdy postępowanie karne nie wiąże się ze stosowaniem wobec osoby ściganej środka polegającego na pozbawieniu wolności. Nie stanowi to jednak przeszkody w użyciu takiego środka w odniesieniu do ścigania przestępstw, które stanowiły już podstawę przekazania. Zgodnie z wykładnią Trybunału Sprawiedliwości Unii Europejskiej dopiero wykonanie prawomocnie orzeczonej kary pozbawienia wolności wymaga uzyskania zgody organu sądowego państwa wykonania nakazu (art. 607e § 3 pkt 8 k.p.k.)²⁶. Artykuł 607e § 3 pkt 4 k.p.k. stanowi implementację art. 27 ust. 3 lit. c decyzji ramowej, zgodnie z którym zasada specjalności nie ma zastosowania w sytuacji, gdy sądowa procedura karna nie daje podstaw do zastosowania środków ograniczających wolność osobistą. Bardzo łatwo dostrzec tu dysonans pomiędzy sformułowaniem użytym w decyzji ramowej a tym z k.p.k. Literalna wykładnia polskiej ustawy prowadzi bowiem do wniosku, że możliwe w stosunku do przekazanego byłoby zastosowanie środka nieizolacyjnego²⁷, który w rzeczywistości ograniczałby wolność osobistą osoby ściganej (np. dozór policyjny lub zakaz opuszczania kraju). Biorąc zatem pod uwagę postulat wykładni zgodnej z prawem europejskim²⁸ (oraz – co nie mniej istotne – możliwość powoływania się na decyzje ramowe w celu uzyskania przed sądem krajowym państw członkowskich wykładni prawa krajowego zgodnej z prawem unijnym²⁹),

²³ T. Grzegorzcyk, *Kodeks*, s. 1284.

²⁴ A. Górski, A. Sakowicz, (w:) *Kodeks*, s. 1380; G. Jaworski, A. Sołtysińska, *Postępowanie*, s. 289.

²⁵ Podobnie A. Górski, A. Sakowicz, (w:) *Kodeks*, s. 1380–1381; odmiennie S. Steinborn, (w:) *Kodeks*, s. 784.

²⁶ Wyrok Trybunału Sprawiedliwości Unii Europejskiej z 1 grudnia 2008 r. w sprawie C-388/08, *Artur Leymann i Aleksei Pustovarov* (Dz.U. UE C 2009.44.23/1).

²⁷ W tę stronę zdaje się iść Sąd Najwyższy w postanowieniu z 6 maja 2010 r., V KK 222/09, LEX nr 603810.

²⁸ L. Klimek, *European Arrest Warrant: Procedural Instrument for Public Order Enforcement in the EU's Area of Freedom, Security and Justice*, „Czech Yearbook of International Law”, Huntington, New York 2012, p13. Artykuł dostępny pod adresem: http://papers.ssrn.com/sol3/papers.cfm?abstract_id=2067338 (19 czerwca 2014 r.).

²⁹ Pkt 38 uzasadnienia wyroku Trybunału Sprawiedliwości Unii Europejskiej z 16 czerwca 2005 r. w sprawie C-105/03, *Maria Pupino* (Dz.U. UE C 2005.386). Por. także A. Gajda, *Europejski nakaz aresztowania a ochrona praw jednostki*,

nalegałyby uznać, że organy procesowe mogą stosować jedynie te środki zapobiegawcze, które nie ograniczają wolności osobistej przekazanego³⁰.

2.5. Brak zagrożenia karą lub środkiem polegającym na pozbawieniu wolności

Możliwe jest ściganie osoby przekazanej za przestępstwo inne niż stanowiące podstawę przekazania, jeżeli nie jest zagrożone karą lub środkiem polegającym na pozbawieniu wolności (art. 607e § 3 pkt 5 k.p.k.). Wyjątek ten stanowi transpozycję art. 27 ust. 3 lit. d decyzji ramowej i odmiennie niż art. 27 ust. 3 lit. c dopuszcza ukaranie karą lub innym środkiem, które prowadzą do ograniczenia wolności osobistej, co na gruncie prawa polskiego oznacza możliwość orzeczenia każdej kary i środka karnego, z wyjątkiem kary pozbawienia wolności³¹. Omawiany wyjątek znajdzie zastosowanie zarówno w sytuacji, gdy przekazanie nastąpiło w celu prowadzenia postępowania przygotowawczego, jak również odnosi się do postępowania sądowego³².

W tym miejscu warto zaznaczyć, że przepadki, o których mowa w art. 607e ust. 3 pkt 4 i 5 k.p.k., stanowią niezależne od siebie wyjątki od zasady specjalności i z tego powodu przesłanki w nich opisane nie muszą być spełnione łącznie, np. nie będzie dopuszczalne prowadzenie postępowania karnego w stosunku do przekazanego o czyn zagrożony karą ograniczenia wolności, jeżeli miałyby być zastosowane tymczasowe aresztowanie³³. Pogląd ten

znalazł oparcie w uchwale siedmiu sędziów Sądu Najwyższego³⁴.

2.6. Wyrażenie zgody przez ściganego na przekazanie i zrzeczenie się prawa określonego w art. 607e § 1 k.p.k.

Osoba ścigana może wyrazić zgodę na przekazanie i zrzec się korzystania z prawa określonego w art. 607e § 1 k.p.k. Są to dwa odrębne od siebie oświadczenia, a z punktu widzenia uchylenia zasady specjalności istotniejsze jest to drugie. W celu ustalenia treści złożonego oświadczenia konieczna jest dokładna analiza protokołu posiedzenia w przedmiocie wykonania ENA³⁵. Omawiane oświadczenie ma charakter abstrakcyjny i dotyczy wszystkich przestępstw popełnionych przed wydaniem postanowienia o przekazaniu. Zgodnie z art. 13 ust. 4 decyzji ramowej zgoda na zrzeczenie się ochrony wynikającej z zasady specjalności nie może być cofnięta, jednakże możliwe jest złożenie przez państwo członkowskie oświadczenia, że będzie ono honorować cofnięcie takiej zgody. Polska do tej pory nie złożyła takiego oświadczenia, jednakże cofnięcie zgody jest dopuszczalne w następujących państwach: Belgia, Dania, Irlandia, Finlandia, Litwa i Szwecja³⁶. Zgodnie z art. 13 ust. 4 decyzji ramowej przy ocenie dopuszczalności cofnięcia zgody stosuje się przepisy państwa, które dokonało przekazania. Za ostateczny termin złożenia oświadczenia o cofnięciu zgody zarówno na przekazanie, jak i na rezygnację z ochrony, którą zapewnia zasada

„Europejski Przegląd Sądowy” 2007, nr 7, s. 24; W. Grzeszczyk, *Zmiany prawa karnego wprowadzone ustawą z dnia 18 marca 2004 r.*, „Prokuratura i Prawo” 2004, z. 7–8, s. 82.

³⁰ Por. A. Górski, A. Sakowicz, (w:) *Kodeks*, s. 1381; S. Steinborn, (w:) *Kodeks*, s. 785; G. Jaworski, A. Sołtysińska, *Postępowanie*, s. 290.

³¹ Por. A. Górski, A. Sakowicz, (w:) *Kodeks*, s. 1381; G. Jaworski, A. Sołtysińska, *Postępowanie*, s. 290; wyrok Trybunału Sprawiedliwości Unii Europejskiej z 1 grudnia 2008 r. w sprawie C-388/08, *Artur Leymann i Aleksei Pustovarov* (Dz.U. UE C 2009.44.23/1).

³² A. Górski, A. Sakowicz, (w:) *Kodeks*, s. 1382.

³³ Tamże, s. 1382; S. Steinborn, (w:) *Kodeks*, s. 787.

³⁴ Uchwała siedmiu sędziów Sądu Najwyższego z 24 listopada 2010 r., I KZP 19/10, OSNKW 2010, nr 2, poz. 103. Por. także wyrok Sądu Najwyższego z 9 lutego 2010 r., II KK 177/09, LEX nr 577175.

³⁵ G. Jaworski, A. Sołtysińska, *Postępowanie*, s. 290.

³⁶ T. Grzegorzczak, *Kodeks*, s. 1283.

specjalności, należy uznać dzień fizycznego przekazania³⁷.

Wyrażenie zgody, stosownie do treści art. 13 ust. 1 decyzji ramowej, następuje zgodnie z prawem krajowym państwa wykonującego nakaz. Państwo to powinno przyjąć niezbędne środki, aby zapewnić, że zgoda ta oraz w odpowiednich przypadkach zrzeczenie się określone w ust. 1 zostały wyrażone w sposób wskazujący, że osoba, której to dotyczy, wyraziła je dobrowolnie i mając pełną świadomość konsekwencji. W tym celu osoba, której dotyczy wnioski, ma prawo do korzystania z pomocy prawnej (art. 13 ust. 2 decyzji ramowej). Oświadczenia (zgoda na przekazanie, jak i zrzeczenie się ochrony) powinny zostać formalnie zarejestrowane, zgodnie z procedurą państwa wykonującego nakaz, co w większości przypadków będzie przybierało formę protokołu. W doktrynie podkreśla się, że sąd miejsca wydania ENA jest związany oświadczeniem złożonym przed sądem miejsca wykonania³⁸.

2.7. Zrzeczenie się prawa określonego w art. 607e § 1 k.p.k. po przekazaniu

Osoba ścigana po jej przekazaniu może złożyć przed sądem właściwym do rozpoznania sprawy oświadczenie o zrzeczeniu się korzystania z prawa określonego w art. 607e § 1 k.p.k. w odniesieniu do czynów popełnionych przed przekazaniem. Jego brak stanowi negatywną przesłankę procesową, o której mowa

w art. 17 § 1 pkt 11 k.p.k.³⁹ Oświadczenie to w odróżnieniu od abstrakcyjnego oświadczenia, o którym mowa w art. 607e § 3 pkt 6 k.p.k., ma charakter konkretny i dotyczy poszczególnych czynów⁴⁰. Sądem właściwym będzie sąd pierwszej instancji rozpoznający sprawę lub właściwy do jej rozpoznania, a w przypadku przekazania w celu wykonania kary sąd, o którym mowa w art. 607e § 2 k.p.k.⁴¹ Oświadczenie może zostać złożone zarówno ustnie do protokołu, jak też na piśmie. Dopuszcza się także w tej kwestii działalność obrońcy⁴². Powinno ono być jednoznaczne, dobrowolne i złożone z pełną świadomością konsekwencji⁴³. Warto tu jednak wspomnieć o chyba zbyt daleko idącym poglądzie orzecznictwa, zgodnie z którym złożenie wniosku o wydanie wyroku łącznego, który obejmowałby wyrok nieobjęty ENA i w konsekwencji prowadził do rozstrzygnięcia korzystnego dla skazanego, należy traktować jako dorozumianą zgodę, o której mowa w art. 607e § 2 pkt 7⁴⁴. Zgoda, o której mowa w tym przepisie, z uwagi na doniosłość skutków, które za sobą pociągają, powinna być wyrażona wprost i nie można jej domniemywać. W przypadku toczącego się postępowania przygotowawczego powinno ono zostać złożone już w jego trakcie przed organem ścigania, a następnie niezwłocznie powtórzone przed sądem właściwym do rozpoznania sprawy⁴⁵. Złożenie oświadczenia przed prokuratorem stanowi impuls dla niego do złożenia wniosku o przyjęcie takiego oświadczenia przez sąd⁴⁶.

³⁷ G. Jaworski, A. Sołtysińska, *Postępowanie*, s. 291.

³⁸ A. Górski, A. Sakowicz, (w:) *Kodeks*, s. 1382; G. Jaworski, A. Sołtysińska, *Postępowanie*, s. 291.

³⁹ Wyrok Sądu Najwyższego z 9 maja 2011 r., V KK 135/11, LEX nr 794538.

⁴⁰ G. Jaworski, A. Sołtysińska, *Postępowanie*, s. 281.

⁴¹ T. Grzegorzczak, *Kodeks*, s. 1284. Odmienne G. Jaworski, A. Sołtysińska, *Postępowanie*, s. 293, gdzie wskazano jako właściwy sąd, który wyrokował w pierwszej instancji.

⁴² A. Górski, A. Sakowicz, (w:) *Kodeks*, s. 1383; S. Steinborn, (w:) *Kodeks*, s. 791. Odmienne G. Jaworski, A. Sołtysińska, *Postępowanie*, s. 292.

⁴³ Por. wyrok Sądu Najwyższego z 19 sierpnia 2009 r., II KK181/09, LEX nr 519672; wyrok Sądu Najwyższego z 9 września 2010 r., III KK 242/10, R-OSNKW 2010, poz. 1693.

⁴⁴ Wyrok Sądu Apelacyjnego w Katowicach z 14 lipca 2009 r., II AKz 771/09, „Krakowskie Zeszyty Sądowe” 2009, z. 8, poz. 99.

⁴⁵ T. Grzegorzczak, *Kodeks*, s. 1284. Odmienne A. Górski, A. Sakowicz, (w:) *Kodeks*, s. 1382.

⁴⁶ G. Jaworski, A. Sołtysińska, *Postępowanie*, s. 292; por. także postanowienie Sądu Najwyższego z 17 stycznia 2013 r., V KK 160/12, OSNKW 2013, nr 4, poz. 30.

Brak powtórzenia go przed sądem właściwym do rozpoznania sprawy powinien skutkować umorzeniem postępowania.

Zgodnie z art. 27 ust. 3 lit. f decyzji ramowej zrzeczenie się korzystania z zasady specjalności po przekazaniu sporządza się zgodnie z prawem krajowym państwa wydającego nakaz w taki sposób, aby jego brzmienie wyraźnie świadczyło, że osoba ta uczyniła to dobrowolnie i mając pełną świadomość konsekwencji. W tym celu osoba ta ma prawo do korzystania z pomocy prawnej.

Z uwagi na fakt, że w wypadku wyrażenia zgody na ściganie po przekazaniu brak jest odpowiednika art. 13 ust. 4 decyzji ramowej wyłączającego cofnięcie zgody, należy dopuścić możliwość odwołania złożonego oświadczenia⁴⁷. Odmienne, wydaje się nietrafne, stanowisko zajął natomiast Sąd Najwyższy, powołując się na naturę składanego oświadczenia⁴⁸. Argumentem nie może tu być także okoliczność pouczenia osoby przekazanej o konsekwencjach złożonego oświadczenia, gdyż jest ono irrelevantne dla możliwości jego cofnięcia⁴⁹. Z takim samym pouczeniem będziemy bowiem mieli do czynienia w przypadku oświadczenia, o którym mowa w art. 13 decyzji ramowej, przy czym w tym przypadku ustawodawca wyłączył dopuszczalność jego cofnięcia. Brak takiego stwierdzenia w przypadku oświadczenia złożonego po przekazaniu na zasadzie *argumentum a contrario* przemawia za dopuszczalnością jego cofnięcia. Jest to możliwe do momentu rozpoczęcia wykonywania kary lub środka polegającego na pozbawieniu wolności⁵⁰.

2.8. Zgoda organu sądowego państwa wykonania nakazu

Organ sądowy państwa wykonania nakazu, który przekazał osobę ściganą na wniosek sądu właściwego do wydania nakazu, może wyrazić zgodę na ściganie lub wykonanie kar pozbawienia wolności albo innych środków polegających na pozbawieniu wolności za przestępstwa inne niż te, które stanowiły podstawę przekazania. Wniosek nie będzie konieczny w sytuacji notyfikacji oświadczenia, o którym mowa w art. 27 ust. 1 decyzji ramowej. Zgodnie z art. 607e § 4 k.p.k. wniosek taki powinien odpowiadać wymogom nakazu określonym w art. 607c § 1 i 2 k.p.k. Zgodnie z doktryną i orzecnictwem powinien on przyjąć formę postanowienia, a nie np. zarządzenia⁵¹. Sądem właściwym do wystąpienia z takim wnioskiem będzie w postępowaniu przygotowawczym i sądowym sąd właściwy do rozpoznania sprawy zgodnie z zasadami ogólnymi. Z uwagi na zasadę skargowości przy ściganie przestępstw sąd powinien działać na wniosek prokuratora⁵². Nie zmienia to faktu, że możliwe jest prowadzenie postępowania przygotowawczego w stosunku do przestępstw, które nie stanowiły podstawy przekazania, o ile nie będzie w nim zastosowany środek polegający na pozbawieniu wolności (art. 607e § 3 pkt 4 k.p.k.)⁵³. Natomiast w sytuacji wystąpienia z wnioskiem o rozszerzenie wykonania prawomocnie orzeczonych kar pozbawienia wolności sąd, o którym mowa w art. 607e § 2 k.p.k., czyli ten, który prawomocnie orzekł w sprawie, czyni to z urzędu⁵⁴. Należy zaznaczyć, że na wystąpienie z wnioskiem nie trzeba czekać do zakończe-

⁴⁷ Tak G. Jaworski, A. Sołtysińska, *Postępowanie*, s. 293. Podobnie S. Steinborn, (w:) *Kodeks*, s. 792.

⁴⁸ Postanowienie Sądu Najwyższego z 17 stycznia 2013 r., sygn. akt V KK 160/12, OSNKW 2013, nr 4, poz. 30. Por. także postanowienie Sądu Najwyższego z 23 października 2013 r., IV KO 55/13, LEX nr 1385694.

⁴⁹ Por. A. Górski, A. Sakowicz, (w:) *Kodeks*, s. 1383.

⁵⁰ G. Jaworski, A. Sołtysińska, *Postępowanie*, s. 293.

⁵¹ Tamże, s. 294; postanowienie Sądu Najwyższego z 10 kwietnia 1997 r., II KO 72/98, OSNKW 1997, nr 7–8, poz. 67.

⁵² T. Grzegorzcyk, *Kodeks*, s. 1283. Odmienne A. Górski, A. Sakowicz, (w:) *Kodeks*, s. 1383–1384 oraz G. Jaworski, A. Sołtysińska, *Postępowanie*, s. 294.

⁵³ G. Jaworski, A. Sołtysińska, *Postępowanie*, s. 294.

⁵⁴ T. Grzegorzcyk, *Kodeks*, s. 1283.

nia postępowania w stosunku do przestępstw, które stanowiły podstawę przekazania, ale można z nim wystąpić już w jego toku⁵⁵.

Jak podkreśla się w doktrynie, wniosek, o którym mowa w art. 607e § 3 pkt 8 k.p.k., może dotyczyć tylko tych przestępstw, które mogą stanowić podstawę wydania nakazu. Odmienne interpretacja prowadziłaby do obejścia przepisów i *de facto* umożliwiała ściganie osób czy też wykonywanie kar, co do których brak jest możliwości wydania nakazu⁵⁶. Stosownie do art. 27 ust. 4 decyzji ramowej wniosek powinien zostać rozpatrzony w ciągu 30 dni. Zgodnie z wykładnią zaprezentowaną przez Trybunał Sprawiedliwości Unii Europejskiej nie stanowi to przeszkody dla wprowadzenia w prawodawstwie poszczególnych państw członkowskich środka odwoławczego od wydanego orzeczenia, o ile tylko ostateczna decyzja zostanie wydana w terminach określonych w art. 17 decyzji ramowej⁵⁷.

Sąd miejsca wykonania nakazu obligatoryjnie odmówi zgody na pociągnięcie do odpowiedzialności za przestępstwa, które nie były podstawą przekazania w sytuacji wystąpienia obligatoryjnych przesłanek odmowy wykonania ENA (art. 3 decyzji ramowej), a może odmówić zgody w sytuacji wystąpienia fakultatywnych przesłanek odmowy wykonania ENA (art. 4 decyzji ramowej). W przypadku wydania zgody na rozszerzenie zakresu przekazania jej zakres (ewentualnie w przypadku braku jego

określenia – zakres wniosku) będzie wyznaczał dopuszczalność prowadzenia postępowania przeciwko osobie przekazanej⁵⁸.

3. PODSUMOWANIE

Przedstawiona powyżej charakterystyka ograniczenia w ściganiu za przestępstwa inne niż te stanowiące podstawę przekazania na podstawie ENA nie pozostawia wątpliwości co do tego – szczególnie w kontekście liczby wyjątków od niej – że nie ma ona charakteru absolutnego i państwa członkowskie dążą raczej do rozszerzania możliwości ścigania przekazanej osoby niż do jej zawężenia. W przyszłości należy oczekiwać umocnienia się tej tendencji. Niebagatelną rolę odgrywa tu zaufanie pomiędzy państwami i ukształtowany w podobny sposób w różnych krajach standard ochrony praw człowieka. Kierunki zmian należy ocenić pozytywnie, biorąc pod uwagę zasady legalizmu oraz ekonomii procesowej. Skoro bowiem osoba dopuszczająca się przestępstwa powinna ponieść odpowiedzialność karną za jego popełnienie i brak jest powodów, które zagrażałyby prawom jednostki w przypadku przekazania danej osoby do ścigania przez państwo wykonania ENA, należy stwierdzić, że doprowadzi to do zmniejszenia kosztów nie tylko pieniężnych, ale też czasowych, które należałoby ponieść, aby skazać danego sprawcę.

⁵⁵ G. Jaworski, A. Soltysińska, *Postępowanie*, s. 278.

⁵⁶ A. Górski, A. Sakowicz, (w:) *Kodeks*, s. 1384; S. Steinborn, (w:) *Kodeks*, s. 794. Odmienne W. Grzeszczyk, *Kodeks*, s. 689.

⁵⁷ Wyrok Trybunału Sprawiedliwości Unii Europejskiej z 30 maja 2013 r. w sprawie C-168/13, *Jeremy F. przeciwko Premier ministre* (Dz. U. UE C 2013.358).

⁵⁸ G. Jaworski, A. Soltysińska, *Postępowanie*, s. 295.

Summary

Marcin Hotel

RESTRICTIONS IN PROSECUTION FOR OFFENCES OTHER THAN THAT FOR WHICH HE OR SHE WAS SURRENDERED UNDER THE EUROPEAN ARREST WARRANT

This paper aims at discussing the issue of restrictions in prosecution for offences other than that for which he or she was surrendered under the European Arrest Warrant – the so-called principle

of specialty. First, it will be discussed with particular attention to the reasons for its introduction. Next, there will be presented exceptions from its application, which in fact specify its actual scope of application. The presented reasoning will take into consideration the interpretation in accordance with the European law, whose implementation is the Polish regulation.

KEY WORDS: European Arrest Warrant, surrender, prosecution, implementation

POJĘCIA KLUCZOWE: europejski nakaz aresztowania, przekazanie, ściganie, implementacja

KOLIZJE PRAW I JURYSDYKCJI ROZSTRZYGANE NA KORZYŚĆ KONSUMENTÓW USŁUG PRZEWOZU LOTNICZEGO NA PRZYKŁADZIE WYBRANYCH ORZECZEŃ

1. WSTĘP

Współczesne prawo rządzące przewozem lotniczym i odpowiedzialnością przewoźnika tworzą konwencje międzynarodowe, tj. Konwencja o ujednostajnieniu niektórych prawideł dotyczących międzynarodowego przewozu lotniczego, podpisana w Warszawie dnia 12 października 1929 r. (zwana potocznie „konwencją warszawską”)¹ i Konwencja o ujednoczeniu niektórych prawideł dotyczących międzynarodowego przewozu lotniczego sporządzona w Montrealu dnia 28 maja 1999 r. (zwana potocznie „konwencją montrealską”)², a także rozporządzenia unijne oraz przepisy krajowego prawa cywilnego – ogólne i zawarte w ustawie z dnia 3 lipca 2002 r. Prawo lotnicze³. Kryteria stosowania tych aktów prawa są różne – terytorialne, zależne od państwowej przynależności przewoźnika, od umówionej lub faktycznej trasy przewozu. O wyborze właściwego sądu i tym samym zastosowanego przez sąd prawa decydować też może w określonych przypadkach sam skarżący⁴.

Przy różnicach w regulacjach międzynarodowych, unijnych i krajowych daje się zauważyć tendencja odchodzenia od dawniejszej koncepcji kompromisowego wyważania interesów stron (przewoźnika i konsumenta usług przewozu) w kierunku pełnego zaspokajania coraz dalej idących oczekiwań konsumentów. Tendencje takie występują nie tylko przy two-

zeniu prawa mającego spełniać oczekiwania najbardziej wpływowych wyborców, lecz również w praktyce sądów międzynarodowych i krajowych.

Powstają też sytuacje niespójności rozstrzygnięć i niejasności sytuacji prawnej, jak w odniesieniu do omówionych niżej kwestii przemienności drogi postępowania oraz przedawnienia roszczeń odszkodowawczych na styku prawa traktatowego, unijnego i polskiego, w szczególności w przypadku odszkodowań zryczałtowanych.

Przepisy rozporządzenia (WE) nr 261/2004 z 11 lutego 2004 r. ustanawiającego wspólne zasady odszkodowania i pomocy dla pasażerów w przypadku odmowy przyjęcia na pokład albo odwołania lub dużego opóźnienia⁵ wprowadziły nową jakość w ochronie prawnej pasażerów, opartą – jak się wydaje – na powszechnym przekonaniu, że linie lotnicze zdołają udźwignąć ciężar kolejnych zobowiązań wynikających z zakłóceń (nie zawsze spowodowanych winą przewoźnika) w przewozie lotniczym. Jedyną bronią w walce o ograniczenie odpowiedzialności przewoźników lotniczych pozostają wyłącznie okoliczności nadzwyczajne, których otwarty katalog zawarty został w punkcie 15 preambuły do rozporządzenia 261/2004. Wskazać jednak należy, że nawet w przypadku wystąpienia siły wyższej przewoźnik zobowiązany jest do spełnienia określonych świadczeń w ramach opieki polegają-

¹ Dz.U. z 1933 r. nr 8, poz. 49 z późn. zm.

² Dz.U. z 2007 r. nr 37, poz. 235.

³ Dz.U. z 2002 r. nr 130, poz. 1112 z późn. zm.

⁴ Zob. A. Kunert-Diallo, *Kolizje praw rządzące międzynarodowym transportem lotniczym*, Warszawa 2011.

⁵ Dz. Urz. UE L 046 z 17 lutego 2004 r.

cej m.in. na zapewnieniu posiłków i napojów, a w określonych sytuacjach zakwaterowania i transportu. Jednym z ważniejszych, o ile nie najważniejszym wyrokiem Trybunału Sprawiedliwości w sprawie interpretacji przepisów rozporządzenia 261/2004 pod kątem jego zgodności z przepisami prawa międzynarodowego pozostaje rozstrzygnięcie w sprawie *The Queen*, na wniosek International Air Transport Association i European Low Fares Airline Association przeciwko Department for Transport⁶.

Przepisy konwencji warszawskiej i montrealskiej wyraźnie przewidują w art. 24 i odpowiednio w art. 29, że wszelkie dochodzenie roszczeń, niezależnie od tytułu, może mieć miejsce tylko na warunkach i w granicach przewidzianych w konwencji. Tymczasem w przywołanej sprawie Trybunał uznał, że przepisy rozporządzenia 261/2004 nie stoją w sprzeczności z konwencją montrealską, która przyjęta została (w odróżnieniu od konwencji warszawskiej) także przez UE, a nie tylko przez wszystkie państwa członkowskie. Prezentowany w rozporządzeniu 261/2004 system ochrony prawnej pasażerów stanowi zdaniem Trybunału ujednolicony i natychmiastowy środek służący naprawieniu szkody, bez narażania pasażerów na niedogodności związane z sądowym dochodzeniem roszczeń.

Wyrok Trybunału w sprawie wyżej przytoczonej zapoczątkował trend w orzecznictwie, który śmiało można określić mianem dominacji konsumeryzmu w transporcie lotniczym. Trend ten jest również prezentowany w polskiej judykaturze, a przykładem tego są dwa ostatnie wyroki sądów polskich, w których sądy, bazując na nieściśłościach i niedopowiedzeniach rozporządzenia 261/2004, opowiedziały się po stronie odbiorców usług lotniczych. W pierwszym z omówionych poniżej wyroków Sąd Najwyższy pochylił się nad zagadnieniem prawnym dotyczącym dopuszczalności drogi sądowej w sprawach o odszkodowania z rozporządzenia 261/2004, a w drugiej Woje-

wódzki Sąd Administracyjny wypowiedział się na temat przedawnienia w sprawach tych roszczeń. Co ciekawe, bliższa analiza tych wyroków prowadzi do wniosków wzajemnie się wykluczających, co stanowi przedmiot niniejszej publikacji.

2. PRZEMIENNOŚĆ DROGI POSTĘPOWANIA PRZED SĄDAMI POWSZECHNYMI I PREZESEM URZĘDU LOTNICTWA CYWILNEGO

W sprawie toczącej się przed Sądem Najwyższym pozwana linia lotnicza odwołała się od postanowienia sądu rejonowego odmawiającego odrzucenia pozwów pasażerów o odszkodowanie za opóźniony rejs⁷. Pozwana twierdziła, że jedynym trybem dochodzenia odszkodowań na podstawie przepisów rozporządzenia 261/2004 powinno być postępowanie administracyjne przed Prezesem ULC. Sąd rejonowy w uzasadnieniu wyroku stwierdził, że dochodzone przez pasażerów odszkodowanie za opóźnienie w przewozie ma charakter cywilnoprawny i nie podlega rozpoznaniu przez Prezesa ULC i tym samym sądów administracyjnych. Sąd apelacyjny rozpatrujący odwołanie od wyroku sądu rejonowego stwierdził, że podniesione zagadnienie było przedmiotem rozważań w wielu postępowaniach sądowych i w związku z powyższym może przybrać następujące scenariusze:

1) prezentowany przez sąd rejonowy, w którym jedynie sądy powszechne uprawnione są do rozstrzygnięcia o odszkodowaniu na podstawie przepisów rozporządzenia 261/2004;

2) zakładający wyłączną właściwość Prezesa ULC i tym samym wyłączający drogę postępowania cywilnego;

3) prezentowany przez sąd apelacyjny, który dopuszcza przemienność kompetencji Prezesa ULC i sądu powszechnego, który to sąd w razie skierowania sprawy na drogę postępo-

⁶ Sprawa C-344/04, Dz. Urz. UE C 60 z 11 marca 2006 r.

⁷ Sygn. akt III CZP 113/13.

wania cywilnego może, działając na podstawie przepisów rozporządzenia 261/2004, potrącić kwotę odszkodowania przyznaną przez Prezesa ULC przy dochodzeniu odszkodowania dalszego, przysługującego na podstawie przepisów konwencji międzynarodowych.

Sąd Najwyższy rozpatrujący sprawę stwierdził, że przedstawione zagadnienie prawne wiąże się z roszczeniami pasażerów dotyczącymi zryczałtowanych odszkodowań przysługujących na podstawie przepisów omawianego rozporządzenia 261/2004. Dokonując wykładni prawnej przepisów, przywołał przepis art. 16 rozporządzenia, zgodnie z którym państwa członkowskie zobowiązane zostały do wyznaczenia organów odpowiedzialnych za wykonanie postanowień rozporządzenia w odniesieniu do lotów z lotnisk znajdujących się na terytorium państwa członkowskiego oraz lotów z krajów trzecich na te lotniska. Ponadto organy te, a także inne wyznaczone przez państwo członkowskie, zobowiązane zostały do rozpatrywania skarg na naruszenie przepisów rozporządzenia (art. 16). Powołując się na przepisy ustawy z dnia 3 lipca 2012 r. Prawo lotnicze⁸, Sąd Najwyższy przyznał, że przepisy art. 205a i 205b ustawy stanowią rozwinięcie art. 16 rozporządzenia. Pierwszy z przywołanych artykułów przyznaje kontrolę Prezesowi ULC w zakresie przestrzegania przepisów rozporządzenia i udziela kompetencji w zakresie rozpatrywania skarg, o których mowa w rozporządzeniu 261/2004. Z kolei drugi z artykułów stanowi, że w razie złożenia skargi Prezes ULC stwierdza w drodze decyzji administracyjnej brak naruszenia prawa przez przewoźnika lotniczego albo naruszenie prawa, określając tym samym zakres nieprawidłowości i wysokość kary. W przypadku zaś stwierdzenia naruszenia przepisów rozporządzenia 261/2004 – art. 7 (prawa do odszkodowania), art. 8 ust. 1 lit. a (zwrot należności za bilet lotniczy i lot powrotny do pierwszego miejsca wylotu) oraz art. 10 ust. 2 (uprawnienia w zakresie umieszczenia w klasie niższej niż uzgodniona w umo-

wie przewozu lotniczego) Prezes ULC zobowiązany jest określić obowiązek i termin jego usunięcia. Co ciekawe, w celu egzekucji należności stwierdzonych w decyzji ustawa odsyła do przepisów Kodeksu postępowania cywilnego. Zdaniem Sądu Najwyższego zryczałtowane odszkodowanie stanowi cywilnoprawną kompensację zarówno szkód materialnych, jak i niematerialnych związanych z nienależytym wykonaniem przez przewoźnika zobowiązania wynikającego z zawartej umowy przewozu i tym samym, zdaniem SN, musi być uznana za sprawę cywilną w rozumieniu art. 1 k.p.c., którą rozpoznają sądy powszechne. Przepisy k.p.c. stanowią, że w postępowaniu sądowym nie są rozpatrywane sprawy cywilne, jeśli na podstawie przepisów szczególnych przekazane zostały do właściwości innych organów. Zdaniem SN należało zatem rozważyć, czy zobowiązania przewidziane w art. 205a i art. 205b ustawy przewidują wyłączone postępowanie w sprawie o odszkodowania przed Prezesem ULC. W poszukiwaniu odpowiedzi na postawioną tezę SN potwierdził, że przepisy ustawy przewidują określenie w decyzji spoczywającego na przewoźniku lotniczym obowiązku, który polega na uiszczeniu zryczałtowanego odszkodowania. Natomiast rozstrzygnięcie o obowiązku i terminie usunięcia naruszenia, w przypadku nieprzestrzegania przepisów rozporządzenia 261/2004 przez przewoźnika, służy jedynie realizacji interesów indywidualnych pasażerów. W przeciwnym wypadku przepis ustawy dotyczący skargi ograniczałby się do postanowienia, że Prezes w drodze decyzji stwierdza naruszenie prawa, określając przy tym zakres nieprawidłowości i nakładając karę pieniężną. Analizując ust. 6 art. 205b ustawy stwierdził, że użycie w tym przepisie liczby mnogiej pojęcia „należności” wobec pojęcia „kara” nie zawęża się wyłącznie do należności wynikających z decyzji administracyjnej, ale odnosi się również do należności z tytułu kary pieniężnej. Przekazanie decyzji Prezesa ULC do egzekucji sądowej przesądza zdaniem sądu

⁸ Dz.U. z 2002 r. nr 130, poz. 1112 z późn. zm.

o tym, że jest ona tytułem egzekucyjnym, a tym samym umożliwia pasażerom przymusową realizację ich roszczeń, zapewnionych przepisami rozporządzenia. Tym samym potwierdził dopuszczalność dochodzenia roszczeń w drodze postępowania administracyjnego. Nie wykluczył jednak możliwości dochodzenia przez pasażerów zryczałtowanych odszkodowań przed sądami powszechnymi.

Na poparcie tej tezy odwołał się do art. 16 ust. 2 rozporządzenia 261/2004, zgodnie z którym pasażer „może” wnieść skargę do każdego organu wyznaczonego na podstawie ust. 1 lub do każdego innego właściwego organu wyznaczonego przez państwo członkowskie. Zdaniem Sądu Najwyższego określenie „może” przesądza o fakultatywnym charakterze skargi i nie wyłącza tym samym właściwości sądów powszechnych. Odwołał się również do punktu 22 preambuły rozporządzenia 261/2004, zgodnie z którym nadzór nad przestrzeganiem przepisów nie powinien mieć wpływu na prawa pasażerów i przewoźników lotniczych do dochodzenia odszkodowania przed sądem zgodnie z procedurami krajowymi. W ocenie autora taka interpretacja przepisów rozporządzenia 261/2004, dokonana przez Sąd Najwyższy, może być poddana interpretacji odmiennej, która z kolei zakłada niedopuszczalność drogi sądowej. W obecnym stanie rzeczy SN dokonał interpretacji przepisów prawa unijnego, nie przesądzając tym samym o wykładni stosowania przepisów rozporządzenia 261/2004 w innych państwach członkowskich. Zdaniem autora przepisy rozporządzenia nie wykluczają postępowania sądów powszechnych, ale zgodnie z przepisami art. 12 dotyczy to wyłącznie praw pasażerów do dochodzenia dalszego odszkodowania. Za taką argumentacją przemawiałby również wyrok Trybunału Sprawiedliwości w sprawie C-344/04, zgodnie z uzasadnieniem Trybunału wprowadzony system ochrony prawnej na podstawie przepisów rozporządzenia 261/2004 nie przeczy postanowieniom konwencji montrealskiej. Trybunał stwierdził również, że przepisy konwencji nie wykluczają możliwości ustanowienia

ujednoliczonego i natychmiastowego sposobu naprawienia szkód, którym mogą być zainteresowane władze publiczne, bez jednoczesnego narażania pasażerów na niedogodności związane z sądowym dochodzeniem roszczeń odszkodowawczych. Wydaje się zatem, że zgodnie z wykładnią przepisów rozporządzenia, dokonaną przez Trybunał Sprawiedliwości, chodziło o wprowadzenie systemu ochrony prawnej pasażerów, którego łatwość w egzekwowaniu miała polegać na ominięciu drogi postępowania sądowego przynajmniej w odniesieniu do części roszczeń. Przepis art. 16 ust. 2 rozporządzenia 261/2004, który zdaniem SN zakłada fakultatywny charakter skargi, mógłby być również, przy zastosowaniu wykładni językowej, interpretowany w ten sposób, że użycie sformułowania „może” odnosi się do wyboru fakultatywnego pomiędzy organem odpowiedzialnym za wykonywanie postanowień rozporządzenia w odniesieniu do lotów z lotnisk znajdujących się na jego terytorium oraz lotów z krajów trzecich na te lotniska a innym właściwym organem wyznaczonym przez państwo członkowskie. Jeśli zatem przepisy ustawy przewidywały, co zostało zresztą potwierdzone w uzasadnieniu SN, że decyzja administracyjna Prezesa ULC stanowi instrument w indywidualnym dochodzeniu roszczeń przez pasażerów i tym samym nie przewiduje wprost kompetencji sądów powszechnych, np. po uprzednim wyczerpaniu drogi postępowania administracyjnego, to zdaniem autora takie podejście do tematu nie uprawnia do twierdzenia, że zachodzi przemienność postępowania przed sądami cywilnymi i powszechnymi. O ile przepisy konwencji międzynarodowych miały zapewnić równowagę pomiędzy interesami przewoźników lotniczych i pasażerów, o tyle przepisy rozporządzenia 261/2004 zdecydowanie rozszerzają zakres uprawnień przysługujących pasażerom względem uprawnień przysługujących liniom lotniczym. Orzeczenie SN w sprawie przemienności drogi postępowania przed sądami powszechnymi i przed Prezesem ULC daje również szersze możliwości firmom reprezentującym interesy pasażerów, dla któ-

rych wystąpienie na drogę postępowania sądowego stanowi często możliwość uzyskania dodatkowego przychodu w postaci kosztów procesu. Postępowanie przed ULC jest bezpłatne i gdyby chodziło wyłącznie o interes pasażerów – zdecydowanie bardziej korzystne. Tymczasem firmy konsolidujące roszczenia pasażerskie nie występują z pozwami zbiorowymi, a z indywidualnymi, generującymi każdorazowo dodatkowy koszt postępowania przed sądem w odniesieniu do jednego pasażera.

Poza powyższymi rozważaniami dotyczącymi przemienności postępowania i kwalifikacji roszczenia o zryczałtowane odszkodowanie, które w ocenie Sądu Najwyższego i autora niniejszej publikacji ma charakter cywilnoprawny, na uwagę zasługuje również orzeczenie Wojewódzkiego Sądu Administracyjnego, którego ustalenia przeczą poniekąd ustaleniom dokonany przez SN. O ile SN nie miał wątpliwości co do charakteru cywilnoprawnego spraw o zryczałtowane odszkodowania, o tyle omówione poniżej orzeczenie WSA nasuwa wątpliwości w tym przedmiocie.

3. KWESTIA PRZEDAWNIEŃ W ZRYCZAŁTOWANYM ODSZKODOWANIU W INTERPRETACJI SĄDÓW ADMINISTRACYJNYCH

W sprawie tej WSA utrzymał w mocy decyzję Prezesa ULC w przedmiocie naruszenia przepisów rozporządzenia 261/2004. W postępowaniu administracyjnym skarżący przewoźnik podniósł, że postępowanie powinno być umorzone ze względu na przedawnienie roszczeń. Sąd przychylił się do argumentacji Prezesa ULC, zgodnie z którą ani przepisy rozporządzenia, ani przepisy ustawy nie przewidują określonego terminu na wniesienie skargi. Zdaniem sądu nie przewidują one również przedawnienia roszczenia o wypłatę odszkodowania. Zdaniem sądu brak takiej regulacji nie uzasadnia stosowania w tym za-

kresie przepisów Kodeksu cywilnego do stosunku administracyjnoprawnego i nie można według sądu domniemywać utraty prawa, posiłkując się uregulowaniami z innych dziedzin prawa. Tym samym zaprzeczył on interpretacji dokonanej w omówionym wcześniej orzeczeniu, gdzie z kolei SN opowiedział się za charakterem cywilnoprawnym w sprawach o zryczałtowane odszkodowanie i tym samym doprowadził do powstania dwóch konkurencyjnych stanowisk.

Wojewódzki Sąd Administracyjny uznał, że wyrok Trybunału Sprawiedliwości z 22 listopada 2012 r., jedyny, w którym Trybunał wypowiedział się w sprawie przedawnienia, nie podważa poczynionych przez niego ustaleń. W związku z powyższymi rozważaniami sądu na uwagę zasługuje przede wszystkim wspomniane orzeczenie Trybunału Sprawiedliwości prezentujące wykładnię przepisów prawa UE w zakresie przedawnienia roszczeń. W sprawie tej Joan Cuadrench Moré zakupił u przewoźnika KLM bilet lotniczy na trasie z Szanghaju do Barcelony. Rejs został odwołany i pasażer skorzystał z usług innego przewoźnika. Po trzech latach od zdarzenia wniósł on do sądu hiszpańskiego powództwo przeciwko przewoźnikowi. Przewoźnik powołał się w postępowaniu przed sądem na postanowienia konwencji międzynarodowych, które określają dwuletni termin na dochodzenie roszczeń, liczony od dnia przybycia do miejsca przeznaczenia lub od dnia, w którym statek powietrzny powinien był przybyć. Tymczasem orzeczenie w sprawie *Moré v. KLM* potwierdziło stanowisko Trybunału Sprawiedliwości zaprezentowane w sprawie C-344/04 oraz w sprawach połączonych *Sturgeon v. Condor* oraz *Bock v. Air France*⁹, w których Trybunał uznał, że system ochrony prawnej przewidziany przepisami rozporządzenia nie jest sprzeczny z postanowieniami konwencji montrealskiej i stanowi ujednolicony sposób dochodzenia odszkodowań za zakłócenia w przewozie. W ogłoszonym wyroku w sprawie *Moré v. KLM* Trybunał orzekł, że termin

⁹ C-402/07 i C-432/07.

na wytoczenie powództwa o odszkodowanie z tytułu odwołania rejsu przewidziany w rozporządzeniu jest ustalany zgodnie z przepisami każdego państwa członkowskiego w dziedzinie przedawnienia roszczeń. Trybunał przypominał również, że w braku przepisów UE w danej dziedzinie do wewnętrznego porządku prawnego każdego państwa należy określić zasady proceduralnych wytaczania przed sądem powództw służących zagwarantowaniu praw wywodzonych przez jednostki z prawa unijnego. Zdaniem Trybunału wspomniane zasady proceduralne powinny być zgodne z zasadami równoważności i skuteczności względem zasad proceduralnych przewidzianych przez prawo krajowe w odniesieniu do podobnych sytuacji. Orzeczenie WSA zdaje się pomijać ustalenia Trybunału Sprawiedliwości w tym przedmiocie oraz inne przepisy prawa krajowego dotyczące stosunków wynikających z umowy przewozu lotniczego. Przepisy ustawy wyraźnie stanowią w art. 205, że do umowy przewozu lotniczego oraz do innych stosunków cywilnoprawnych związanych z przewozem lotniczym, nieuregulowanych przepisami ustawy i umowami międzynarodowymi, stosuje się przepisy prawa cywilnego. Roszczenie o zapłatę odszkodowania wywodzi się z umowy przewozu lotniczego i jest roszczeniem majątkowym, które zgodnie z przepisami Kodeksu cywilnego ulega przedawnieniu. Odwołując się do orzecznictwa Trybunału Sprawiedliwości, w szczególności w sprawie C-344/04, przypomnieć należy, że ustanowione na podstawie rozporządzenia zryczałtowane odszkodowania stanowią naprawienie w sposób ujednoczony i natychmiastowy szkód, które stanowią niedogodności wynikające z opóźnienia w pasażerskim transporcie lotniczym, a więc wywodzących się z umowy cywilnoprawnej, jaką jest umowa o przewóz lotniczy.

W sprawie *Moré v. KLM* Trybunał nie stwierdził, że roszczenia o zryczałtowane od-

szkodowanie nie przedawniają się, a jedynie potwierdził, że nie stosuje się do nich przepisów konwencji międzynarodowych. Jeśli zatem ani przepisy międzynarodowe, ani tym bardziej prawo UE nie regulują kwestii przedawnienia, to należy odwołać się w tym przypadku do przepisów prawa krajowego. Termin przedawnienia roszczeń wynikających z umów przewozu lotniczego przedstawia się różnie w poszczególnych państwach członkowskich. Na przykład przepisy brytyjskiej ustawy o przedawnieniu stanowią, że wszelkie działania w celu odzyskania kwoty na mocy dowolnego aktu prawnego nie mogą być wniesione po upływie 6 lat od daty zdarzenia¹⁰. W Niemczech termin ten wynosi 3 lata, a we Włoszech 2 lata. Żaden z sądów krajowych nie kwestionował dotychczas przedawnienia tych roszczeń, a uzasadnienie sądu administracyjnego zdaje się nie mieć poparcia w przepisach prawa polskiego. Sąd, dokonując wnioskowania *a minori ad maius*, przyznał natomiast, że z wyroku w sprawie *Moré v. KLM* wynika, że powództwo o odszkodowanie może podlegać przedawnieniu, ale zdaniem tego sądu nie oznacza to jednak, iż takiemu przedawnieniu podlegać musi. Wskazać jednak należy, że tego typu wnioski dopuszczalne jest jedynie w przypadku norm o charakterze zakazującym i nie dotyczy to z całą pewnością omawianego rozporządzenia. Mając na uwadze powyższe oraz zawarte w polskim prawie lotniczym odesłania do umów międzynarodowych oraz prawa krajowego, można byłoby przyjąć dwa rozwiązania w kwestii przedawnienia. Pierwsze, oparte na art. 208 ustawy, który stanowi, że przewoźnik lotniczy odpowiada za szkody w przewozie pasażerów, bagażu i towarów na zasadach określonych w umowach międzynarodowych ratyfikowanych przez Rzeczpospolitą Polską, stosownie do zakresu ich stosowania. Ustęp drugi tego artykułu przeczy niejako postanowieniom zawartym w ustępie pierw-

¹⁰ <http://www.mondaq.com/x/211656/Aviation/Flight+Cancellation+The+European+Court+Of+Justice+Rul+es+On+The+TimeLimit+For+Bringing+Actions+For+Compensation+Repercussions+On+The+Italian+Law+System>

szym, bez względu bowiem na ustanowiony w konwencjach międzynarodowych zakres zastosowania stosuje się je również do odpowiedzialności przewoźnika lotniczego za szkody w przewozie międzynarodowym i w przewozie krajowym, które *de facto* nie podlegają tym konwencjom. Artykuł ten nie ogranicza się wyłącznie do szkód wskazanych w konwencjach, ale dotyczy odpowiedzialności za szkody związane z przewozem lotniczym, więc dwuletni termin przedawnienia określony konwencją montrealską, ostatnią ratyfikowaną przez Polskę, mógłby również znaleźć zastosowanie do roszczeń o zryczałtowane odszkodowanie. Drugie rozwiązanie oparte jest na art. 205 ust. 1 ustawy, który w zakresie stosunków cywilnoprawnych związanych z umową przewozu lotniczego, ale nieuregulowanych przepisami prawa lotniczego i umowami międzynarodowymi, odsyła do Kodeksu cywilnego. Jedyнным przepisem, który znalazłby zastosowanie w tym przypadku, jest art. 778 k.c., który dotyczy przedawnień roszczeń z umowy przewozu. Zgodnie z tym artykułem roszczenia z umowy przewozu osób przedawniają się z upływem roku od dnia wykonania przewozu, a gdy przewóz nie został wykonany – od dnia, kiedy miał być wykonany.

Mając na uwadze powyższe, można dojść do wniosku, że przepisy art. 205 ustawy i art. 778 Kodeksu cywilnego kolidują ze sobą. Jak wielokrotnie podkreślał Trybunał, jego stanowisko odnosi się wyłącznie do przepisów unijnych. Natomiast ustawodawca krajowy może wprowadzić rozwiązania korzystniejsze dla konsumenta i w tym względzie ograniczony jest jedynie koniecznością poszanowania prawa UE¹¹. Stosunek cywilnoprawny powinien być oparty na równorzędności podmiotów, swobodzie umów i trwałości stosunków prawnych. Wyjątek stanowią oczywiście przepisy dotyczące ochrony prawnej konsumentów, które w wielu przypadkach stawiają konsumentów w sytuacji bardziej uprzywilejowanej. Sąd

wyda się, że dwuletni termin przedawnienia roszczeń byłby rozwiązaniem korzystniejszym.

Wyrok sądu administracyjnego w sprawie przedawnienia roszczeń o zryczałtowane odszkodowanie nie jest ostatnim w sprawie. Poznański Sąd Okręgowy zwrócił się do Sądu Najwyższego z pytaniem, w jakim terminie przedawnia się roszczenie pasażera. Może się zatem okazać, że Sąd Najwyższy będzie miał zupełnie inny pogląd na sprawę przedawnienia tych roszczeń. Tym bardziej że pod rozważę sądu okręgowego brany jest również dziesięcioletni okres przedawnienia, który stosuje się w braku uregulowań szczególnych, a takowe zdaniem autorów niniejszej publikacji zawierają przepisy polskiego prawa lotniczego.

4. PODSUMOWANIE

Wyroki w sprawach omówionych w niniejszym artykule pokazują, jak różnie rozumiane jest stosowanie przepisów rozporządzenia. Wnioski postawione w sentencjach wyroków wzajemnie się wykluczają. Wyrok Sądu Najwyższego w sprawie przemienności drogi postępowania w zasadzie nie wyjaśnia tej kwestii. Czy w postępowaniu o zryczałtowane odszkodowanie chodzi o przemienność w rozumieniu art. 31 Kodeksu postępowania cywilnego, która zakłada wystąpienie z roszczeniem według przepisów o właściwości ogólnej albo przed sąd oznaczony według przepisów o właściwości przemiennej? Sąd Najwyższy wskazuje, że w sprawie o roszczenie odszkodowawcze według art. 7 rozporządzenia zachodzi przemienność drogi postępowania przed sądem powszechnym lub Prezesem ULC, ale nie wyjaśnia, na czym *de facto* ma polegać ta przemienność. Sąd okręgowy, który opowiedział się za przemiennością kompetencji Prezesa ULC i sądu powszechnego, prezentował również stanowisko, zgodnie z którym sąd w razie skierowania sprawy na drogę postępo-

¹¹ Zob. wyrok Trybunału Sprawiedliwości Unii Europejskiej z 15 marca 2012 r. w sprawie C-453/10 *Jana Pereničova i Vladislav Perenič przeciwko SOS finance, spol. s.r.o.*

wania cywilnego może potrącić kwotę odszkodowania przyznaną przez Prezesa ULC. Idąc dalej, należałoby stwierdzić, że postępowanie przed sądem w takim przypadku powinno dotyczyć rozstrzygnięcia w zakresie przyznania odszkodowania, które nie było przedmiotem postępowania przed ULC. W przypadku zaś prawomocnej decyzji w przedmiocie prawa bądź braku podstaw do wypłaty odszkodowania sąd powszechny powinien odnieść się do kwestii dalszego odszkodowania. Takie stanowisko nie zostało jednak przyjęte przez SN, a zaprezentowany w sprawie pogląd w zasadzie nie rozjaśnia sprawy.

Również w odniesieniu do stosowania zasad przedawnienia roszczeń odszkodowawczych orzecznictwo sądów nie usuwa powstałych

wątpliwości. Współistnienie prawa międzynarodowego, unijnego i krajowego odnoszących się do przewozu lotniczego wskazuje na istnienie sprzecznych norm kolizyjnych i kompetencyjnych. Gdy chodzi natomiast o godzenie interesów stron umowy przewozu lotniczego, przy rozstrzygnięciach tych kwestii zarówno Trybunał Sprawiedliwości UE, jak i sądy krajowe zdają się odchodzić od założeń i postulatów poczynionych w konwencjach międzynarodowych, a skupiających się wokół równowagi interesów przewoźników i konsumentów. Kwestia przedawnienia roszczeń będzie w najbliższym czasie jeszcze przedmiotem rozstrzygnięcia Sądu Najwyższego i nie można wykluczyć, że przyjmie on stanowisko odmienne od prezentowanego przez Wojewódzki Sąd Administracyjny.

Summary

Agnieszka Kunert-Diallo

CONFLICTS OF LAW AND JURISDICTION SETTLED IN FAVOR OF AIR TRANSPORT SERVICES CONSUMERS' BENEFITS

The main goal of international conventions governing air carrier liability was to establish a unified law applicable under certain criteria to international carriage by air. The international community adopted both conventions, the so-called Warsaw and the Montreal Convention, as the exclusive instruments upon which in the carriage of passengers, baggage and cargo, any action for damages can only be brought subject to conditions set up by the mentioned treaties. Simultaneously, the European law has been also expanded on the international carriage by air and despite of some conflicts of law, it has been confirmed by the EU Court of Justice, that Regulation 261/2004, which provides compensation in case of irregularities, is consistent with the mentioned conventions. It could be also noticed that most of the EU Court of Justice's judgments are settled in favor of passengers. Recently, controversies are arising around the decision of the EU Court of Justice, upon which the time limitation for action for rights established by the Regulation 261/2004, should be considered according to the national law. As the result of such understanding, the Polish Supreme Court confirmed the alteration of the civil and administrative procedures in case of compensation provided upon Regulation 261/2004, while the Provincial Administrative Court (WSA) stated that there is no time limitation for compensation provided by Regulation 261/2004.

The author is analyzing the both mentioned judgments as they, according to her, represent competitive statements leading to the conflicts of law and more important creating legal uncertainty.

KEY WORDS: Regulation 261/2004, time limitation for action, conflicts of law, jurisdiction, Warsaw Convention, Montreal Convention, air transport services

POJĘCIA KLUCZOWE: Rozporządzenie 261/2004, przedawnienie, kolizje praw, jurysdykcja, konwencja warszawska, konwencja montrealaska, usługi przewozu lotniczego

ASPEKT STRONY WYNAJMUJĄCEJ W RAMACH ZAGADNIENIA NAJMU OKAZJONALNEGO LOKALU A ZMIANA W PRAWIE POLSKIM

WPROWADZENIE

Problematyka polskiego sektora mieszkaniowego dotyczy między innymi segmentu mieszkań na wynajem. W dokumencie przyjętym przez Sejm Rzeczypospolitej Polskiej 4 marca 2011 r., uchwalonym w dniu 30 listopada 2010 r. przez Radę Ministrów, zatytułowanym „Główne problemy, cele i kierunki programu wspierania rozwoju budownictwa mieszkaniowego do 2020 roku”, jednym z zasadniczych celów polityki mieszkaniowej jest „wprowadzenie efektywnych form podaży mieszkań dostępnych cenowo w segmencie mieszkań na wynajem oraz budownictwie własnościowym”. Wymienia się w nim również kwestię eliminacji zakresu utrudnień niesprzyjających występowaniu inwestorów komercyjnych na rynku najmu. Koncepcje przedstawione w tym dokumencie pochłania projekt założeń projektu ustawy o zmianie ustawy o ochronie praw lokatorów, mieszkaniowym zasobie gminy i o zmianie Kodeksu cywilnego oraz o zmianie niektórych innych ustaw, który został przedstawiony, po uzgodnieniach międzyresortowych, Komitetowi Rady Ministrów. Część projektowanych zmian ujęta jest w treści rządowego projektu ustawy o pomocy państwa w nabyciu pierwszego mieszkania przez ludzi młodych¹. Pod-

jęte w niniejszym opracowaniu rozważania dotyczą wybranego problemu należącego do zakresu zagadnienia najmu okazjonalnego lokalu, z uwzględnieniem dokonanej zmiany stanu prawnego.

1. KWALIFIKACJA PODMIOTOWA W WYPADKU STRONY WYNAJMUJĄCEJ

Kwestię wynajmującego lokal należy rozważać w kontekście miejsca normy w systemie polskiego prawa. Materia normatywna poświęcona wybranemu stosunkowi prawnemu jest rozmieszczona w obrębie wyższej jednostki systematycznej ustawy z dnia 21 czerwca 2001 r. o ochronie praw lokatorów, mieszkaniowym zasobie gminy i o zmianie Kodeksu cywilnego, to jest w Rozdziale 2a, noszącym tytuł „Najem okazjonalny lokalu”². W jego ramach dominuje zwrot „właściciel”, któremu ustawodawca nadaje swoiste rozumienie na gruncie powołanej ustawy. Stanowisko to wynika z zastosowania przez redaktora tekstu aktu prawnego techniki legislacyjnej polegającej na dyslokacji uregulowania – art. 2 ust. 1 pkt 2 OchrLokU – w miejscu jego systematyki obejmującym przepisy merytoryczne ogólne (Rozdziale 1), oraz z posłużenia się objaśnieniem określenia „właściciel”³. Z poglądem tym

¹ Zob. uzasadnienie rządowego projektu ustawy o pomocy państwa w nabyciu pierwszego mieszkania przez ludzi młodych, s. 1; druk nr 1421, wpłynął 27 maja 2013 r., Sejm VII kadencji.

² Tekst jedn. Dz.U. z 2005 r. nr 31, poz. 266 z późn. zm.; w skrócie: OchrLokU.

³ Definicja legalna słowa „właściciel” por. F. Zoll, M. Olczyk, M. Pecyna, (w:) *Ustawa o ochronie praw lokatorów, mieszkaniowym zasobie gminy oraz o zmianie kodeksu cywilnego. Komentarz*, Warszawa: Dom Wydawniczy ABC 2002, s. 36–37; A. Gola, L. Myczkowski, *Ochrona praw lokatorów. Dodatki mieszkaniowe. Komentarz*, Warszawa: Wydawnictwo Prawnicze LexisNexis 2003, s. 17. Wybrane techniki redakcyjne § 21 ust. 1 pkt 2 oraz ust. 2 Zasad techniki prawodawczej – załącz-

harmonizuje stwierdzenie, zgodnie z którym do najmu okazjonalnego lokalu ma zastosowanie w szczególności art. 2 OchrLokU, z zastrzeżeniem, że właściciel będący osobą fizyczną, nieprowadzący działalności gospodarczej w zakresie wynajmowania lokali, dokonał w terminie zgłoszenia zawarcia umowy najmu okazjonalnego lokalu właściwemu naczelnikowi urzędu skarbowego (art. 19e OchrLokU)⁴. Sens pojęcia „właściciel” należy odnosić do podmiotu, którego wiąże z lokatorem stosunek prawny uprawniający go do używania lokalu, przy czym prawodawca wskazuje *explicite* „wynajmującego”⁵. Z punktu widzenia charakteru stosunku najmu w okresie od 28 stycznia 2010 r. do 22 listopada 2013 r. kwestię problematyczną stanowi zakres kwalifikacji podmiotowej po stronie wynajmującej. Chodzi tu mianowicie o prawne ograniczenia możliwości bycia wynajmującym⁶. W stanie prawnym ukształtowanym ustawą z dnia 17 grudnia 2009 r. o zmianie ustawy o ochronie praw lokatorów, mieszkaniowym zasobie gminy i o zmianie Kodeksu cywilnego oraz

o zmianie niektórych innych ustaw⁷ umowę najmu okazjonalnego lokalu może zawrzeć właściciel będący osobą fizyczną, który nie prowadzi działalności gospodarczej w zakresie wynajmowania lokali⁸.

Zakres ten ulega modyfikacji w związku z wejściem w życie w dniu 23 listopada 2013 r. nowelizacji, w wyniku której ust. 1 art. 19a OchrLokU uzyskuje brzmienie: „Umową najmu okazjonalnego lokalu jest umowa najmu lokalu służącego do zaspokajania potrzeb mieszkaniowych, zawarta na czas oznaczony, nie dłuższy niż 10 lat”⁹. Należy zauważyć, że obecnie przepis prawny stanowiący definicję legalną (*lex – ustawa*) nie zawiera komponentu: „którego właściciel, będący osobą fizyczną, nie prowadzi działalności gospodarczej w zakresie wynajmowania lokali”¹⁰. W ujęciu merytorycznym normodawca nie przewiduje dookreślonych cech podmiotu będącego właścicielem. Pozwala to wysunąć stwierdzenie, że w przypadku formuły najmu nie istnieje już podwójne kryterium wyznaczające zakres podmiotowy po stronie wynajmującej: wystę-

nik do rozporządzenia Prezesa Rady Ministrów z dnia 20 czerwca 2002 r. w sprawie „Zasad techniki prawodawczej” (Dz.U. nr 100, poz. 908). Por. M. Zieliński, (w:) *Komentarz do zasad techniki prawodawczej z dnia 20 czerwca 2002 roku*, wyd. drugie uzupełnione i poprawione, Warszawa: Wydawnictwo Sejmowe 2012, s. 70; P. Bielski, (w:) *Zasady techniki prawodawczej. Komentarz do rozporządzenia*, red. J. Warylewski, Warszawa: Dom Wydawniczy ABC 2003, s. 130.

⁴ Zob. A. Kaźmierczyk, *Najem okazjonalny lokali mieszkalnych w świetle zasady swobody umów*, (w:) *Ustawowe ograniczenia swobody umów. Zagadnienia wybrane*, red. B. Gnela, Warszawa: Oficyna a Wolters Kluwer business 2010, s. 503.

⁵ W rozumieniu ustawy o ochronie praw lokatorów właścicielem jest w szczególności podmiot, któremu przysługuje tytuł najmu do lokalu oddanego w podnajem; por. wyrok Sądu Najwyższego z 19 stycznia 2006 r., IV CK336/2005, „Biuletyn Sądu Najwyższego” 2006, nr 4. Zob. J. Panowicz-Lipska (red.), *System Prawa Prywatnego. Prawo zobowiązań – część szczegółowa*, t. 8, wyd. 2, Warszawa: Wydawnictwo C. H. Beck, Instytut Nauk Prawnych PAN 2011, s. 78.

⁶ W odróżnieniu od najmu okazjonalnego lokalu, w przypadku najmu lokalu jako o wynajmującym można mówić zasadniczo o każdym podmiocie prawa cywilnego (zarówno osobie fizycznej, jak i osobie prawnej), por. J. Panowicz-Lipska (red.), *System*, s. 78 i 11; A. Doliwa, *Prawo mieszkaniowe. Komentarz*, wyd. 4, Warszawa: Wydawnictwo C. H. Beck 2012, s. 5, 150.

⁷ Dz.U. z 2010 r. nr 3, poz. 13.

⁸ Por. J. Górecki, G. Matusik, (w:) *Kodeks cywilny. Komentarz. Tom II. Zobowiązania*, red. K. Osajda, Warszawa: Wydawnictwo C. H. Beck 2013, s. 1260; A. Kaźmierczyk, *Najem*, s. 502–504; R. Sztyk, *Przywrócenie okazjonalnej umowy najmu lokalu*, „Rejent” 2010, nr 5, s. 73.

⁹ Art. 29 pkt 1 lit. a ustawy z dnia 27 września 2013 r. o pomocy państwa w nabyciu pierwszego mieszkania przez młodych ludzi (Dz.U. z 2013 r. poz. 1304); w skrócie: MDM.

¹⁰ Brzmienie przepisu ust. 1 art. 19a OchrLokU ustalone w dniu rozpoczęcia obowiązywania normy prawnej: „Umową najmu okazjonalnego lokalu jest umowa najmu lokalu służącego do zaspokajania potrzeb mieszkaniowych, którego właściciel, będący osobą fizyczną, nie prowadzi działalności gospodarczej w zakresie wynajmowania lokali, zawarta na czas oznaczony, nie dłuższy niż 10 lat”. Definicja pojęcia prawnego zob. R. Diczek, *Ochrona praw lokatorów. Dodatki mieszkaniowe. Wzory pozwoń*, wyd. 5, Warszawa: LexisNexis 2012, s. 142.

powanie człowieka w charakterze strony oraz nieprowadzenie działalności gospodarczej w zakresie wynajmowania lokali. W związku z tym określenie podmiotów mogących wynająć lokal w przypadku najmu okazjonalnego po zmianie ustawy nie odbywa się ze względu na rodzaj podmiotu prawa cywilnego (osoba fizyczna), jak również z punktu widzenia aktywności gospodarczej na rynku najmu mieszkań. A zatem w zobowiązaniu może uczestniczyć między innymi właściciel będący osobą fizyczną, który nie prowadzi działalności gospodarczej w zakresie wynajmowania lokali. Stanowisko to harmonizuje z uzasadnieniem do projektu nowelizacji, zgodnie z którym: „W związku ze zgłaszanymi wnioskami i postulatami proponuje się umożliwić korzystanie z instytucji najmu okazjonalnego lokali mieszkalnych również przez podmioty prowadzące działalność gospodarczą”. Wprowadzona zmiana w prawie opiera się bowiem na założeniu „(...) rozszerzenia możliwości stosowania najmu okazjonalnego lokalu”¹¹. Zgodnie z paremią *lege non distinguente nec nostrum est distinguere* wynając lokal na podstawie umowy najmu okazjonalnego może obecnie zarówno podmiot prowadzący działalność gospodarczą w zakresie wynajmowania lokali, jak również osoba fizyczna nieprowadząca tej działalności. W tym ostatnim wypadku prawodawca wskazuje *expressis verbis* w treści przepisów ust. 1 art. 19b i art. 19e OchrLokU (w brzmieniu nadanym omawianą nowelizacją) podmiot obciążony obowiązkiem zgłoszenia zawarcia umowy najmu okazjonalnego lokalu właściwemu naczelnikowi urzędu skarbowego.

2. LOKALE NIEBĘDĄCE PRZEDMIOTEM UMOWY NAJMU OKAZJONALNEGO A PODMIOT WYNAJMUJĄCY

Umowa najmu okazjonalnego lokalu znajduje zastosowanie na rynku najmu lokali mieszkalnych. W stanie prawnym obowiązującym do 22 listopada 2013 r. przywołane stanowisko koreluje z możliwością zawarcia omawianej czynności prawnej przez właściciela będącego osobą fizyczną¹². Z dniem wejścia w życie nowelizacji konstatację tę determinuje, paralelny względem modyfikacji przepisu stanowiącego definicję legalną, zabieg legislacyjny polegający na dodaniu jednostki redakcyjnej oznaczonej „ust. 1a” do art. 19a OchrLokU¹³. Odtwarzanie przez interpretatora sensu normy wysłowionej przez przepis ust. 1 art. 19a OchrLokU obecnie wymaga uwzględnienia nowego uregulowania – ust. 1a art. 19a OchrLokU, zgodnie z którym: „Przepis ust. 1 nie ma zastosowania do lokali wchodzących w skład publicznego zasobu mieszkaniowego i lokali, o których mowa w art. 20 ust. 2a”. Właściciel nie może udostępnić do używania na podstawie tytułu najmu okazjonalnego lokali należących do publicznego zasobu mieszkaniowego, a także odrębnie wskazanych przez ustawodawcę¹⁴. W tym ostatnim przypadku ustalenie przedmiotu zobowiązania koncentruje się na dyslokacji w tekście aktu prawnego przepisu ust. 2a art. 20 OchrLokU. Uregulowanie to umiejscowione jest w ramach jednostki systematyzacyjnej ustawy – Rozdziale 3, zatytułowanym „Mieszkaniowy zasób gminy”. Posiadanie przez gminę zasobu mieszkaniowego pozostaje

¹¹ Uzasadnienie rządowego projektu ustawy o pomocy państwa, s. 31.

¹² „Proponowana zmiana (...) w konsekwencji ma pobudzić rynek najmu nieruchomości prywatnych. Uprawnienie to przysługiwać miałyby jednak tylko osobom fizycznym, dla których nie stanowiłyby to działalności gospodarczej w zakresie najmu lokali mieszkalnych”; uzasadnienie rządowego projektu ustawy o zmianie ustawy o ochronie praw lokatorów, mieszkaniowym zasobie gminy i o zmianie Kodeksu cywilnego oraz o zmianie niektórych innych ustaw, s. 2; druk nr 2250 z 20 sierpnia 2009 r., Sejm VI kadencji.

¹³ Technika legislacyjna polegająca na podziale artykułu na ustępy oraz wymóg zachowania w jego obrębie ciągłości numeracji jednostek redakcyjnych; § 57 ust. 2 oraz § 55 Zasad techniki prawodawczej. Por. P. Bielski, (w:) *Zasady*, s. 262–264 oraz 253–256.

¹⁴ Sens pojęcia prawnego „publiczny zasób mieszkaniowy” ujęty jest w art. 2 ust. 1 pkt 11 OchrLokU.

staje w związku z tworzeniem warunków do zaspokajania potrzeb mieszkaniowych wspólnoty samorządowej. Zgodnie z regulacją ustawy o ochronie praw lokatorów zaspokajaniu potrzeb mieszkaniowych gospodarstw domowych o niskich dochodach służyć może zarówno ten zasób, jak również gmina może wynajmować w tym celu lokale od innych właścicieli i przeznaczać je na podnajem (art. 4 ust. 1, 2 i 3 w zw. z art. 20 ust. 1 i 2a OchrLokU). Jednakże desygnatem pojęcia „mieszkaniowy zasób gminy” nie jest lokal, którego posiadaczem zależnym jest najemca, z uwagi na to, że najmowany przedmiot nie stanowi własności gminy ani też nie znajduje się on w jej samoistnym posiadaniu¹⁵. Istniejący stan jest potwierdzeniem zasadności zastosowania adekwatnego rozwiązania prawnego. Wyłączenie *in concreto* przez ustawodawcę dopuszczalności zawarcia umowy najmu okazjonalnego lokalu związane jest z charakterem podmiotu, który realizuje wynikające *ex lege* zadania¹⁶. Przedstawione stanowisko jest zgodne z założeniem o wykorzystaniu formuły najmu na rynku najmu mieszkań¹⁷.

3. FUNKCJA NAJMU OKAZJONALNEGO LOKALU W UJĘCIU STRONY WYNAJMUJĄCEJ – UWAGI WYBRANE

Zmiana ustawy o ochronie praw lokatorów dokonana z dniem 23 listopada 2013 r. ma

znaczenie indyferentne z punktu widzenia właściciela będącego osobą fizyczną, który nie prowadzi działalności gospodarczej w zakresie wynajmowania lokali. Za dopuszczalnością zawarcia umowy najmu okazjonalnego lokalu w tym wypadku ma przemawiać wzgląd na poprawę sytuacji prawnej wynajmującego. Kolejny argument w sprawie to niwelowanie zjawiska udostępniania do używania lokali bez dopełnienia obowiązku podatkowego. Prawodawca ustanawia instrumenty prawne sprzyjające legalnemu uzyskiwaniu dochodów z tytułu najmu. Stanowisko to potwierdza następujące sformułowanie: „W obecnej sytuacji, gdy obserwujemy zwiększony nacisk na segment mieszkań na wynajem, szczególnie istotne jest podjęcie działań mających na celu zlikwidowanie barier, jakie napotykały osoby fizyczne chcące w sposób zgodny z obowiązującymi przepisami wynajmować lokale mieszkalne i uzyskiwać z tego tytułu dochody”¹⁸.

Dokonanie czynności prawnej wymaga zgłoszenia w terminie zawarcia umowy najmu okazjonalnego lokalu właściwemu naczelnikowi urzędu skarbowego. Wymieniony obowiązek prawodawca przywołuje w treści przepisu ust. 1 art. 19b OchrLokU¹⁹.

Nowelizacja ustawy o ochronie praw lokatorów odgrywa istotną rolę dla podmiotów gospodarczych. Uzyskanie przez przedsiębiorców możliwości zawarcia umowy najmu okazjonalnego lokalu wiąże się ze stworzeniem odpowiednich warunków („ułatwień”), które

¹⁵ Znaczenie wyrażenia „mieszkaniowy zasób gminy” prawodawca objaśnia w art. 2 ust. 1 pkt 10 OchrLokU. Problem najemcy jako posiadacza zależnego por. S. Rudnicki, *Komentarz do kodeksu cywilnego. Księga druga. Własność i inne prawa rzeczowe*, wyd. 8, Warszawa: Wydawnictwo Prawnicze LexisNexis 2007, s. 541–542. Zob. J. Ignatowicz, K. Stefaniuk, *Prawo rzeczowe*, wyd. 2 zmienione, Warszawa: Wydawnictwo Prawnicze LexisNexis 2006, s. 315–316. Odreśny aspekt towarzystw budownictwa społecznego por. A. Doliwa, *Prawo*, s. 202–204. Zob. uzasadnienie uchwały Sądu Najwyższego – Izba Cywilna z dnia 4 kwietnia 2003 r., III CZP 7/03, OSNC 2004, nr 2, poz. 15.

¹⁶ Zwrot „W celu realizacji zadań, o których mowa w art. 4 (...)” stanowi fragment wyrażenia zawartego w treści przepisów ust. 1 i 2a art. 20 OchrLokU. Por. A. Mączyński, *Aktualne problemy legislacyjne prawa mieszkaniowego*, (w:) *Ratio est anima legis. Księga jubileuszowa ku czci profesora Janusza Trzczińskiego*, Warszawa: Naczelny Sąd Administracyjny 2007, s. 177–179; A. Doliwa, *Prawo*, s. 259–261.

¹⁷ „Nowe rozwiązania (...)” będą również miały pozytywny wpływ na rozwój przedsiębiorców działających na komercyjnym rynku mieszkań na wynajem – uzasadnienie rządowego projektu ustawy o pomocy państwa, s. 63.

¹⁸ Uzasadnienie rządowego projektu ustawy o zmianie ustawy o ochronie praw lokatorów, s. 1.

¹⁹ Przepis art. 19b ust. 1 w brzmieniu nadanym na mocy art. 29 pkt 2 MDM. Zob. uzasadnienie rządowego projektu ustawy o pomocy państwa, s. 32.

mają wpłynąć na ograniczenie ryzyka inwestycji na rynku najmu mieszkań. Podkreśla się, że: „W szczególności istotne jest ograniczenie ryzyka związanego ze skomplikowanymi procedurami eksmisji osób zalegających z czynszem”²⁰.

Zmiana zakresu podmiotowego oddziałuje na sytuację na rynku mieszkań na wynajem w aspekcie rozszerzenia dostępu do lokali. Występowanie w charakterze strony wynajmującej nie tylko właściciela będącego osobą fizyczną nieprowadzącego działalności gospodarczej w zakresie wynajmowania lokali, lecz również podmiotu trudniącego się tą działalnością, pozostaje w zgodzie z przyjętą przez prawodawcę z dniem 28 stycznia 2010 r. konstrukcją prawną najmu okazjonalnego lokalu²¹.

ZAKOŃCZENIE

Podsumowując przeprowadzone rozważania, należy wysunąć następujące wnioski:

1) w stanie prawnym ukształtowanym przed wejściem w życie nowelizacji istnieją prawne ograniczenia dopuszczalności zawarcia umowy najmu okazjonalnego w aspekcie podmiotu wynajmującego lokal;

2) przepis prawny art. 19a ust. 1 OchrLokU w aktualnym brzmieniu pozbawiony jest komponentu precyzującego wymagania niezbędne dla bycia wynajmującym w stosunku najmu okazjonalnego lokalu w postaci określenia rodzaju podmiotu prawa cywilnego, a także nieprowadzenia działalności gospodarczej w zakresie wynajmowania lokali;

3) z dniem wejścia w życie zmiany prawa zakres podmiotowy w wypadku strony wynajmującej ulega rozszerzeniu w związku z uzyskaniem możliwości skorzystania z postaci najmu przez podmiot prowadzący działalność gospodarczą w zakresie wynajmowania lokali;

4) obowiązek zgłoszenia zawarcia umowy najmu okazjonalnego lokalu właściwemu naczelnikowi urzędu skarbowego obciąża właściciela nieprowadzącego działalności gospodarczej w zakresie wynajmowania lokali oraz będącego osobą fizyczną;

5) przedmioty umowy najmu okazjonalnego nie stanowią lokale należące do publicznego zasobu mieszkaniowego, a także lokale pozostające w dyspozycji gminy na podstawie tytułu najmu i przeznaczane na podnajem osobom, których gospodarstwa domowe osiągają niski dochód.

²⁰ Tamże, s. 45.

²¹ Potwierdza to następujące sformułowanie: „Formuła najmu okazjonalnego jest adresowana do określonego kręgu osób, których potrzeba najmu wynika z ich aktywności życiowej, a które posiadają możliwość wskazania lokalu, w którym będą mogły zamieszkać w przypadku opróżnienia lokalu zajmowanego na podstawie umowy o najem okazjonalny”, por. uzasadnienie rządowego projektu ustawy o zmianie ustawy o ochronie praw lokatorów, s. 2. *Ad exemplum* może tu chodzić o zmianę sytuacji egzystencjalnej wynikającej z podjęcia zatrudnienia poza miejscem zamieszkania przez osobę fizyczną będącą jednocześnie najemcą. Rozszerzenie zaś zakresu podmiotów mogących wynająć lokal jest: „Ważnym rozwiązaniem sprzyjającym zwiększeniu mobilności na rynku pracy (...)”; por. uzasadnienie rządowego projektu ustawy o pomocy państwa, s. 62. Zob. uzasadnienie rządowego projektu ustawy o zmianie ustawy o ochronie praw lokatorów, s. 13. Na temat charakteru konstrukcji prawnej wprowadzonej na mocy art. 1 pkt 2 ustawy z dnia 17 grudnia 2004 r. o zmianie ustawy o ochronie praw lokatorów, mieszkaniowym zasobie gminy i o zmianie Kodeksu cywilnego oraz o zmianie niektórych ustaw (Dz.U. z 2004 r. nr 281, poz. 2783) por. Z. Radwański, J. Panowicz-Lipska (red.), (w:) *System*, s. 122. Zob. M. Olczyk, *Najem lokalu mieszkalnego*, Warszawa: Wydawnictwo Prawnicze LexisNexis 2007, s. 169.

Summary

Ernest Farion

THE ASPECT OF THE RENTING PARTY IN THE RANGE OF ISSUES SHORT-TERM RENTAL OF PREMISES AND THE CHANGE IN THE POLISH LAW

The subject of this article concerns the problematic of the Polish housing sector, within the frames of the segment of flats for rent. The author shows the influence of change in Polish law on the broadening of the acceptance for short-term tenancy agreements. The starting point for this is the analysis of the state of law before the amendment came in force. The subject range on the renting side is limited, as it only encompasses owners who are natural persons that are not engaged in business activities connected with rental of premises. But since 23 November 2013 there are no legal criteria regarding the ownership in a short-term tenancy. But the legislator has limited the scope of its approval in the range of rental of premises by business entities to a specified list of premise types.

KEY WORDS: amendment to the tenant laws protection Act, short-term rental agreement, renting party, owner engaged in business activity in the field of renting premises, market of residential premises rentals, premises not being the subject of the short-term rental agreement

POJĘCIA KLUCZOWE: nowelizacja ustawy o ochronie praw lokatorów, umowa najmu okazjonalnego lokalu, strona wynajmująca, właściciel będący podmiotem prowadzącym działalność gospodarczą w zakresie wynajmowania lokali, rynek najmu lokali mieszkalnych, lokal niebędący przedmiotem umowy najmu okazjonalnego

Punkty widzenia

Mariusz Oleżałek

NIERÓWNOŚĆ STRON I NARUSZENIE ZASADY PRAWA DO OBRONY W POSTĘPOWANIU KARNYM – POSTULATY *DE LEGE LATA* I *DE LEGE FERENDA*

Komisja Kodyfikacyjna Prawa Karnego, działająca przy Ministrze Sprawiedliwości, której prace zaowocowały ustawą z dnia 27 września 2013 r. o zmianie ustawy – Kodeks postępowania karnego i niektórych innych ustaw¹ przygotowała zmiany stanowiące kompleksową regulację, której celem jest zwiększenie sprawności postępowania karnego oraz jego efektywności².

Artykuł porusza zagadnienia, które nie zostały objęte projektem nowelizacji, a które z praktycznego punktu widzenia mogłyby przyspieszyć postępowanie i przeciwdziałać jego nadmiernej przewlekłości, stosownie do zasady ekonomiki postępowania, ale w głównej mierze

mają na celu wprowadzenie „równości stron” w postępowaniu karnym, zgodnie z łacińską paremią *omnes homines aequales sunt* (wszyscy są równi wobec prawa), a także wskazują przypadki naruszenia zasady prawa do obrony.

1. WYSTĘPOWANIE PROKURATORÓW W SPRAWACH, W KTÓRYCH SAMI SPORZĄDZILI AKTY OSKARŻENIA

W postępowaniu karnym organem procesowym lub oskarżycielem publicznym jest prokurator, a nie prokuratura³. Prokuratura⁴ jest odrębnym pionem organów państwowych.

¹ Dz.U. z 2013 r. poz. 1247, dalej: nowelizacja k.p.k. z 27 września 2013 r.

² Sejm Rzeczypospolitej Polskiej, <http://www.sejm.gov.pl/sejm7.nsf/InterpelacjaTresc.xsp?key=0B8D5E17> (dostęp: 1 sierpnia 2014 r., godz. 00.20).

³ T. Grzegorzcyk, (w:) T. Grzegorzcyk, J. Tylman, *Polskie postępowanie karne*, Warszawa: LexisNexis 2011, s. 264.

⁴ Zgodnie z przepisem art. 1 ust. 1 ustawy z dnia 20 czerwca 1985 r. o prokuraturze (tekst jedn. Dz.U. z 2011 r. nr 270, poz. 1599 ze zm.; dalej: u.p.): „Prokuraturę stanowią Prokurator Generalny oraz podlegli mu prokuratorzy powszechnych i wojskowych jednostek organizacyjnych prokuratury oraz prokuratorzy Instytutu Pamięci Narodowej – Komisji Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu”. Stosownie zaś do przepisu ust. 2 tego artykułu: „Prokurator Generalny jest naczelnym organem prokuratury”. Na marginesie warto zaznaczyć, że od 31 marca 2010 r. funkcje Prokuratora Generalnego i Ministra Sprawiedliwości zostały rozdzielone (połączone w 1990 r. podczas obrad Okrągłego Stołu). W chwili obecnej Prokurator Generalny jest powoływany przez Prezydenta RP na sześcioletnią kadencję, bez prawa reelekcji, przy czym Krajowa Rada Sądownictwa i Krajowa Rada Prokuratorów wskazuje dwóch kandydatów – prokuratorów lub sędziów z co najmniej dziesięcioletnim stażem (art. 10a ust. 1, 3, 5 i 6 u.p.).

Ustrój prokuratury oparty jest na kilku podstawowych zasadach, takich jak: centralizm, jednolitość, hierarchiczne podporządkowanie, względna samodzielność⁵ oraz niezależność prokuratorów.

Zasada centralizmu oznacza, że wszystkie jednostki organizacyjne prokuratury podlegają jednemu naczelnemu organowi, którym jest Prokurator Generalny. Jemu podlegli są prokuratorzy wszystkich jednostek organizacyjnych prokuratury. Zasada ta wyklucza możliwość funkcjonowania w danym państwie kilku niezależnych od siebie prokuratorów⁶.

Zasada jednolitości prokuratury⁷ oznacza, że prokuratura jest jednolitym organem państwa, a działania każdego z jej prokuratorów są na zewnątrz działaniem prokuratury⁸. Jednolitość prokuratury w aspekcie kompetencji oznacza, że wszystkie ustawowe zadania nałożone na prokuratorę realizowane są przez pion prokuratury, a w aspekcie ich realizacji polega na tym, iż każda czynność należąca do zakresu działania prokuratury może być wykonywana przez każdego prokuratora (niezależnie od tego, jakiej rangi jest prokuratorem i w której terytorialnie jednostce wykonuje czynności służbowe), chyba że jest ona zastrzeżona dla

określonego prokuratora. Zasada ta – jak słusznie podnosi się w doktrynie⁹ – powoduje, że podział czynności w prokuraturze jest zatem sprawą wewnętrzną prokuratury¹⁰.

Konsekwencją zasady jednolitości prokuratury jest zasada indyferencji. Oznacza ona, że z prawnego punktu widzenia obojętne jest, który prokurator dokonał danej czynności, a tym samym zmiana prokuratora w toku postępowania (czynności) nie wpływa na jej ważność lub skuteczność procesową. Oczywiście nie dotyczy to zastępstwa w czynnościach powierzonych prokuratorowi określonego szczebla, co niewątpliwie przy wytaczaniu oskarżenia i popieraniu go nie zachodzi¹¹. Również niezastosowanie się prokuratora do polecenia przełożonego i wykonanie czynności zgodnie ze swoją wolą nie powoduje jej nieważności¹².

Zasada hierarchicznego podporządkowania oznacza, że prokuratorzy niższego szczebla są podporządkowani prokuratorom nadrzędnym¹³, a także wewnętrzne podporządkowanie prokuratorów w ramach poszczególnych jednostek prokuratury – bezpośrednio przełożonemu¹⁴. Z przedmiotową zasadą powiązane są dwie dodatkowe reguły, a mianowicie za-

⁵ R. A. Stefański, *Właściwość prokuratora w sprawach karnych*, „Ius Novum” 2009, nr 2, s. 46.

⁶ M. Lichosik, *Znaczenie prawidłowej budowy struktury organizacyjnej dla funkcjonowania prokuratury*, „Prokurator” 2003, nr 2, s. 29; K. Marszał, *Proces karny*, Katowice: Volumen 1997, s. 111.

⁷ Zwana również zasadą jedności lub niepodzielności prokuratury.

⁸ T. Grzegorzczak, (w:) T. Grzegorzczak, J. Tylman, *Polskie*, s. 265.

⁹ R. A. Stefański, *Właściwość*, s. 46.

¹⁰ T. Grzegorzczak, (w:) T. Grzegorzczak, J. Tylman, *Polskie*, s. 265.

¹¹ *Ibidem*, s. 266.

¹² S. Waltoś, *Proces karny. Zarys systemu*, Warszawa: LexisNexis 2008, s. 174.

¹³ Zgodnie z przepisem art. 45 § 1b k.p.k. prokuratorem nadrzędnym jest prokurator kierujący jednostką organizacyjną wyższego stopnia, prokurator tej jednostki, a także prokurator delegowany do niej (w zakresie zleconych mu czynności).

¹⁴ T. Grzegorzczak, (w:) T. Grzegorzczak, J. Tylman, *Polskie*, s. 266.

Prokurator bezpośrednio przełożony to kierownik danej powszechnej jednostki organizacyjnej. Stosownie zatem do przepisu art. 17a ust. 3 pkt 5 i 7 u.p. prokuratorem bezpośrednio przełożonym jest m.in.:

- dla prokuratorów prokuratury apelacyjnej i prokuratora okręgowego – prokurator apelacyjny;
- dla prokuratorów prokuratury okręgowej i prokuratora rejonowego – prokurator okręgowy;
- dla prokuratorów prokuratury rejonowej – prokurator rejonowy.

Słusznie zauważył T. Grzegorzczak, że nowelizacja k.p.k. z 27 września 2013 r. „z jednej strony poszerza jego uprawnienia na możliwość przedłużenia dochodzenia na okres ponad roku (nowy art. 325i § 1 zdanie drugie); do przedłużenia na okres do roku uprawniony pozostaje nadal prokurator prowadzący lub nadzorujący dochodzenie. Z drugiej jednak strony odbiera ona temu prokuratorowi status organu odwoławczego wobec zarządzenia o odmowie udo-

sada substytucji i dewolucji. Pierwsza z nich, wyrażona w przepisie art. 8b u.p., oznacza, że prokurator przełożony może powierzyć prokuratorom podległym wykonywanie czynności należących do jego zakresu działania, chyba że ustawa zastrzega daną czynność wyłącznie do jego właściwości (art. 8b ust. 1 u.p.), np. prokurator bezpośrednio przełożony występuje z wnioskami o przedłużenie tymczasowego aresztowania na okres przekraczający 12 miesięcy (art. 263 § 4 k.p.k.¹⁵). Jednakże w tym trybie nie można powierzyć podwładnym czynności, których z uwagi na przepis prawa nie mogą oni wykonywać, *per exemplum* nie można zlecić asesorowi prokuratorowskiemu czynności, których wykonywania zakazuje mu ustawa o prokuraturze (art. 99 u.p.)¹⁶. W doktrynie¹⁷ słusznie podkreśla się, że substytucja nie może prowadzić do zakłócenia hierarchicznego podporządkowania w strukturach prokuratury, np. nie jest dopuszczalne powierzenie prokuratorowi podległemu nadzoru nad prokuratorem przełożonym lub nadrzędnym (art. 8b ust. 2 u.p.)¹⁸. Z kolei zasada dewolucji jest odwrotnością substytucji i polega na tym, że prokurator przełożony może przejmować sprawy prowadzone przez prokuratorów podległych oraz wykonywać ich czynności, chyba że przepisy ustawy stanowią inaczej.

Zasada względnej samodzielności oznacza, że prokurator, wykonując czynności procesowe w ograniczonym zakresie, może samo-

dzielnie podejmować decyzje. Wyrazem tego jest przepis art. 8 ust. 6 u.p., zgodnie z którym w przypadku, gdy w postępowaniu sądowym ujawnią się nowe okoliczności, prokurator samodzielnie podejmuje decyzje związane z dalszym tokiem tego postępowania¹⁹, np. co do sprzeciwu wobec wniosku oskarżonego o dobrowolne poddanie się karze (art. 387 k.p.k.) czy też odnośnie do odstąpienia od oskarżenia²⁰.

Należy jeszcze wspomnieć o jednej z ustrojowych zasad prokuratury, a mianowicie o zasadzie niezależności prokuratorów (art. 8 ust. 1 u.p.). Niezależny prokurator to taki, który bez nacisków zarówno z zewnątrz, jak i zwłaszcza pochodzących od organów samej prokuratury (przełożonych) prowadzi prawem przewidziane czynności i podejmuje samodzielnie decyzje ich dotyczące²¹. Zasada niezależności prokuratorów oznacza, że prokurator nie musi uzyskiwać dla swoich czynności uprzedniej aprobaty przełożonego ani też zatwierdzenia tych czynności. Nie jest on jednak, w przeciwieństwie do sędziego, niezawisły, a więc nie podlega jedynie Konstytucji i ustawom, musi bowiem także wykonywać zarządzenia, wytyczne i polecenia przełożonych (art. 8 ust. 2 zdanie pierwsze u.p.)²², co wiąże się z obowiązującą w prokuraturze zasadą hierarchicznego podporządkowania, ale od razu zastrzega, że owe zarządzenia, wytyczne i polecenia nie mogą dotyczyć treści czynności procesowych (art. 8

stąpienia stronom aktu postępowania przygotowawczego w jego toku, na które zażalenie, od 1 lipca 2015 r., służyć ma do sądu (nowy art. 159)". T. Grzegorzcyk, *Kodeks postępowania karnego. Komentarz. Tom I. Artykuły 1–467*, Warszawa: Wolters Kluwer 2014, s. 245.

¹⁵ Ustawa z dnia 6 czerwca 1997 r. – Kodeks postępowania karnego (Dz.U. nr 89, poz. 555 ze zm.).

¹⁶ T. Grzegorzcyk, (w:) T. Grzegorzcyk, J. Tylman, *Polskie*, s. 266–267.

¹⁷ S. Waltoś, *Proces*, s. 173.

¹⁸ R. A. Stefański, *Właściwość*, s. 49.

¹⁹ *Ibidem*, s. 50.

²⁰ T. Grzegorzcyk, (w:) T. Grzegorzcyk, J. Tylman, *Polskie*, s. 267.

²¹ D. Drązewicz, *Reforma ustrojowa prokuratury a zasada sprawności postępowania*, „Prokurator” 2011, nr 2, s. 42.

²² Zarządzenia, wytyczne i polecenia nie mogą dotyczyć treści czynności procesowej (art. 8 ust. 2 zdanie drugie u.p.). Zarządzenia i wytyczne dotyczące konkretnie oznaczonej sprawy oraz polecenia są włączane do akt sprawy (art. 8 ust. 3 u.p.).

²³ T. Grzegorzcyk, (w:) T. Grzegorzcyk, J. Tylman, *Polskie*, s. 267.

ust. 2 zdanie drugie u.p.)²⁴. Oznacza to, że szef prokuratury nie może już polecić podwładnemu prokuratorowi umorzenia prowadzonego przez niego postępowania lub skierowania aktu oskarżenia²⁵.

W myśl powyższych przepisów prokurator przy wykonywaniu czynności określonych w ustawach jest więc niezależny. Dotyczy to przede wszystkim niezależności od organów władzy państwowej, administracji państwowej i organów jednostek samorządu terytorialnego (tzw. niezależność zewnętrzna), a także w ograniczonym zakresie od wpływu przełożonych (tzw. niezależność wewnętrzna względna)²⁶.

Zgodnie z § 56 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 24 marca 2010 r. – Regulamin wewnętrznego urzędowania powszechnych jednostek organizacyjnych prokuratury²⁷, jeżeli prokurator bezpośrednio przełożony stwierdzi potrzebę zmiany lub uchylecia decyzji podległego mu prokuratora, to podejmuje osobiście nową decyzję, a tylko w szczególnie uzasadnionych przypadkach może polecić temu prokuratorowi przygotowanie projektu nowej decyzji według przekazanych na piśmie wytycznych, jednakże następnie sam już podpisuje ową nową decyzję²⁸.

Coraz częściej w mediach jest mowa o okoliczności podnoszonej od dawna w środowisku prawniczym – aby prokurator, który sporządził akt oskarżenia, występował w danej sprawie przed sądem. Zapewne byłoby to duże utrudnienie dla środowiska prokurator-

skiego i „odbiłoby się” na innych sprawach, jakie dany prokurator musi prowadzić. Jednakże nie może być tak, że jedna osoba sporządza akt oskarżenia do sądu, a następnie inny prokurator (a w sytuacji, gdy sprawa ma kilka bądź kilkanaście terminów – kilku prokuratorów z danej jednostki prokuratury) pojawia się w danej sprawie. Co prawda posiada on ze sobą akta sprawy (tzw. podręczne akta prokuratora), jednakże nie podejmuje on żadnych „merytorycznych” decyzji, tylko te, które są zawarte w akcie oskarżenia bądź też zawarte właśnie w podręcznych aktach prokuratora.

Zasadą powinno być również to, żeby prokurator, który występuje w danej sprawie, był władny „sam podjąć decyzję” o zmianie wnioskowanej kary (gdy pojawiły się nowe okoliczności odmienne od tych wskazanych w akcie oskarżenia)²⁹ bądź też o nowej karze uzgodnionej z oskarżonym (obrońcą) w trybie art. 335 lub art. 387 k.p.k. – a nie musiał kontaktować się za każdym razem i pytać o zgodę³⁰ prokuratora bezpośrednio przełożonego³¹, co ma miejsce w chwili obecnej. Gdyby przyjęć powyższą zasadę wśród adwokatów występujących z substytucji – musieliby oni odpowiadać na pytania sądu, że decyzję tę podejmie adwokat, który jest ustanowiony w sprawie, gdyż oni są tylko „w zastępstwie” – co byłoby oczywiście kuriozalną i nie do przyjęcia sytuacją. Bez wątplenia prokuratura posiada braki kadrowe, a nałożenie prezentowanych w niniejszym artykule postulatów

²⁴ T. Grzegorzcyk, *Niezależność prokuratury i prokuratorów w świetle znowelizowanej ustawy z dnia 9 października 2009 r. ustawy o prokuraturze*, „Prokuratura i Prawo” 2010, z. 1–2, s. 36.

²⁵ Z. Brodzisz, *Ustrój polskiej Prokuratury a zasada niezależności prokuratorowskiej*, „Prokurator” 2011, nr 2, s. 31.

²⁶ R. A. Stefański, *Właściwość*, s. 46.

²⁷ Tekst jedn. Dz.U. z 2014 r. poz. 144 ze zm.

²⁸ T. Grzegorzcyk, (w:) T. Grzegorzcyk, J. Tylman, *Polskie*, s. 267.

²⁹ Podkreśla to w szczególności art. 8 ust. 6 u.p., który stanowi, że: „W przypadku gdy w postępowaniu sądowym ujawnią się nowe okoliczności, prokurator samodzielnie podejmuje decyzje związane z dalszym tokiem tego postępowania”.

³⁰ Oczywiście taka sytuacja jest jak najbardziej adekwatna w przypadku asesorów prokuratury posiadających tzw. *voitum*.

³¹ Sprzeczne jest to więc przykładowo z zasadą względnej samodzielności, opisaną w przepisie art. 8 ust. 6 u.p., o której mowa powyżej.

nie spowoduje „odciążenia prokuratorów”, jednakże warto zwrócić uwagę, że obecny system prokuratury jest nie do zaakceptowania i należy zastanowić się nad głębszą jej reformą. Kierunki zmian muszą zintegrować się z rzeczywistością i zapewnić efektywność podjętych działań. Często zdarza się bowiem, że prokurator wnosi o to, o co pierwotnie wnosił autor aktu oskarżenia (czyli o uznanie oskarżonego za winnego dokonania zarzucanego mu czynu) – nawet w sytuacji, gdy przeprowadzone w toku postępowania jurysdykcyjnego postępowanie dowodowe bezsprzecznie wykazało niewinność oskarżonego³², co oznacza, że kwalifikacja prawna czynu w danym stanie faktycznym – nawet dla osoby posiadającej podstawową wiedzę na temat przepisów prawa karnego – nie może się ostać.

2. NIEODCZYTYWANIE OBSZERNYCH AKTÓW OSKARŻENIA

Stosownie do przepisu art. 385 § 1 k.p.k. przewod sądowy rozpoczyna się od odczytania przez oskarżyciela³³ aktu oskarżenia. Najczęściej prokurator czyta go na głos wraz z uzasadnieniem, pomimo tego, że ten akt oskarżenia znajduje się w aktach sprawy, a oskarżeni otrzymali go najczęściej na wiele miesięcy przed rozprawą. Z praktycznego punktu widzenia wygląda to tak, że oskarżyciel odczytuje wielostronicowy dokument, a strony śledzą jednocześnie jego tekst. Jest to tylko strata cennego czasu, który

mógłby zostać przeznaczony na merytoryczne rozpoznanie sprawy³⁴.

Przepis art. 385 § 2 k.p.k. zezwala poprzestać na przedstawieniu podstaw oskarżenia, zamiast odczytywania całego aktu oskarżenia z uzasadnieniem, w dwóch sytuacjach. Po pierwsze, w wypadku szczególnie obszernego uzasadnienia aktu oskarżenia (nawet bez zgody stron), a po drugie – w pozostałych przypadkach, jednakże tylko za zgodą obecnych stron. Oznacza to, że istnieje obowiązek odczytania konkluzji aktu oskarżenia, tzn. kto i o co jest oskarżony, a dopiero uzasadnienie podlega ograniczeniu do wskazania podstaw oskarżenia³⁵.

W obecnie obowiązujących przepisach zasadą jest więc, że prokurator odczytuje akt oskarżenia w całości. Tylko w wypadku szczególnie obszernego uzasadnienia (liczącego kilkadziesiąt lub kilkaset stron) można poprzestać na przedstawieniu podstaw oskarżenia (art. 385 § 2 k.p.k.). Jednakże w takiej sytuacji można przytoczyć tylko te dowody i fakty, na których oparte jest oskarżenie. Nie można przy tym zatem powoływać żadnych dodatkowych argumentów, niezawartych w uzasadnieniu aktu oskarżenia. Nawet zgoda obecnych stron nie zwalnia natomiast prokuratora z obowiązku odczytania konkluzji aktu oskarżenia w całości³⁶.

W wyniku nowelizacji k.p.k. z 27 września 2013 r. przepis art. 385 k.p.k. od 1 lipca 2015 r. będzie brzmiał następująco:

„§ 1. Przewód sądowy rozpoczyna się od związłego przedstawienia przez oskarżyciela zarzutów oskarżenia.

³² W chwili obecnej prokurator powinien wówczas odstąpić od oskarżenia. Od 1 lipca 2015 r. – tj. wejścia w życie nowelizacji k.p.k. z 27 września 2013 r. – zgodnie z przepisem art. 32 ust. 2 u.p.: „Jeżeli wyniki postępowania sądowego nie potwierdzają zarzutów oskarżenia, prokurator cofa akt oskarżenia”.

³³ Należy przez to rozumieć oskarżyciela publicznego, posiłkowego subsydiarnego lub prywatnego.

³⁴ *Odczytywanie aktu oskarżenia*, <http://www.psucieprawa.pl/?p=25> (dostęp: 5 maja 2013 r., godz. 00.15).

³⁵ T. Grzegorzczak, *Kodeks*, s. 1287.

Na marginesie warto też wskazać, że akt oskarżenia nie musi zawierać uzasadnienia w sprawach ściganych z oskarżenia publicznego, gdy akt oskarżenia sporządza policja lub organ, o którym mowa w przepisie art. 325d (art. 332 § 3 k.p.k.), oraz w sprawach z oskarżenia prywatnego (art. 487 k.p.k.). D. Świecki, (w:) D. Świecki (red.), *Kodeks postępowania karnego. Komentarz. Tom II*, s. 149.

³⁶ S. Rutkowski, *Udział prokuratora w postępowaniu karnym przed sądem I instancji (cz. 2)*, „Prokuratura i Prawo” 2001, z. 6, s. 134.

§ 2. Jeśli wniesiono odpowiedź na akt oskarżenia, przewodniczący informuje o jej treści”.

Stowarzyszenie Sędziów Polskich „Iustitia” w przygotowanym na prośbę Ministra Sprawiedliwości projekcie zmian Kodeksu postępowania karnego³⁷ zaproponowało nowe brzmienie przepisu art. 385 k.p.k.³⁸ w taki sposób, by odczytywanie aktu oskarżenia nie było obowiązkowe. Jak czytamy w jego uzasadnieniu: „Prokurator mógłby wcale nie czytać aktu oskarżenia, tylko oświadczyć, czy go podtrzymuje i popiera. Zbędne jest zwłaszcza odczytywanie takich zapisów zawartych w zarzucie, jak wyliczenie setek wymienionych w nim faktur, które sprawca sfalszował, z wymienieniem ich numerów i wystawców, wyliczanie setek kont bankowych, z wymienianiem ich 26-cyfrowych numerów i zagarniętych drobnych kwot składających się na ogólną sumę itd.”³⁹.

Komisja Kodyfikacyjna Prawa Karnego zaopiniowała propozycję negatywnie, stwierdzając w swej opinii, że: „Ograniczenie odczytywania aktu oskarżenia na rozprawie głównej w formie [...] propozycji zmian przepisu art. 385 k.p.k. jest zbyt – radykalne. W tym zakresie zasadne jest rozwiązanie umożliwiające odczytanie samych zarzutów”⁴⁰. Wydaje się jednak, że nie można się z zaprezentowanym wyżej poglądem całkowicie zgodzić, tym

bardziej że ww. Komisja nie wytłumaczyła, co należy rozumieć pod pojęciem „zbyt radykalność”.

Bezsporne jest, że odczytywanie aktu oskarżenia przez oskarżyciela ma podkreślać zasadę kontradiktoryjności i eliminować akcent inkwizycyjny, związany z odczytywaniem aktu oskarżenia w przeszłości przez przewodniczącego (lub innego członka składu sądu)⁴¹. Należy się jednak zastanowić, czy nie należałoby bardziej mieć na uwadze zasadę szybkości postępowania karnego. Jest ona gwarancją dotarcia do prawdy materialnej, będącej podstawą rozstrzygnięcia w procesie karnym. „Sprzyja bezpośrednio postępowania karnego i wydania rozstrzygnięcia w rozsądnym terminie. [...] Dyrektywa, aby proces stanowił zwarty i konsekwentny ciąg czynności i zdarzeń, bez przerw i zahamowań, by postępowanie karne toczyło się sprawnie, co zapewnia dotarcie do ustaleń faktycznych związanych z przedmiotem postępowania, określana jest mianem zasady koncentracji czynności procesowych lub koncentracji procesu i pozostaje w ścisłym związku z zasadą szybkości procesu”⁴².

Należy w pełni podzielić stanowisko, że „szybkość postępowania karnego jest istotna, o ile nie pozostaje w sprzeczności z interesem prawdy materialnej. Szybkość postępowania

³⁷ Projekt jest efektem zebrania propozycji zgłaszanych przez sędziów z całego kraju. Został on opracowany w lipcu 2010 r. i złożony w Ministerstwie Sprawiedliwości oraz Senacie RP w uzgodnieniu z Ministrem Sprawiedliwości i Przewodniczącym Komisji Ustawodawczej Senatu; <http://www.iustitia.pl/content/view/615/257/> (dostęp: 5 maja 2013 r., godz. 00.30).

³⁸ Brzmienie art. 385 k.p.k. zaproponowane przez Stowarzyszenie Sędziów Polskich „Iustitia”:

„§ 1. Przewód sądowy rozpoczyna się od odczytania przez oskarżyciela aktu oskarżenia.

§ 2. Akt oskarżenia odczytuje się bez uzasadnienia. W przypadku szczególnie obszernych zarzutów można po prostu na przedstawieniu ich treści w sposób skrócony, ze wskazaniem kwalifikacji prawnej.

§ 3. Za zgodą obecnych stron można akt oskarżenia uznać za odczytany”.

Projekt zmian kodeksu postępowania karnego opracowany przez Stowarzyszenie Sędziów Polskich „Iustitia”, <http://www.iustitia.pl/content/view/615/257/> (dostęp: 5 maja 2013 r., godz. 00.30).

³⁹ *Ibidem*.

⁴⁰ *Opinia Komisji Kodyfikacyjnej Prawa Karnego o projekcie ustawy o zmianie ustawy Kodeks postępowania karnego oraz niektórych innych ustaw, opracowanym przez Stowarzyszenie Sędziów Polskich „Iustitia”*, <http://bip.ms.gov.pl/pl/dzialalnosc/komisje-kodyfikacyjne/komisja-kodyfikacyjna-prawa-karnego/opinie-komisji-kodyfikacyjnej-prawa-karnego/download,1216,8.html> (dostęp: 5 maja 2013 r., godz. 01.20).

⁴¹ J. Tylman, (w:) T. Grzegorzczak, J. Tylman, *Polskie*, s. 792.

⁴² K. Witkowska, *Znaczenie szybkości postępowania karnego oraz koncentracji czynności procesowych dla realizacji celów i zadań procesu karnego*, „Prokuratura i Prawo” 2009, z. 3, s. 73–74.

karnego daje gwarancję właściwej realizacji bezpośredniości procesu, a więc możliwości zastosowania prawa karnego materialnego w oparciu o ustalenia faktyczne, które bezpośrednio odnoszą się do faktów i okoliczności związanych ze zdarzeniem będącym przedmiotem dowodzenia⁴³.

Na podstawie powyższego należy stwierdzić, że w obecnych czasach odczytywanie aktu oskarżenia na głos jest zbędne i długotrwałe, gdyż przy obszernych aktach oskarżenia⁴⁴ może ono zająć kilka terminów rozpraw trwających po kilka godzin każda. Czynność ta nie zapewnia poszanowania praw oskarżonego ani zapewne nie dodaje również powagi samemu postępowaniu. Powoduje jedynie stratę czasu, który mógłby być poświęcony na rozpoznanie innych spraw z referatu przez danego sędziego⁴⁵.

Niewątpliwie pozytywnym aspektem jest dostrzeżenie powyższego problemu przez Komisję Kodyfikacyjną Prawa Karnego i zmiana dokonana nowelizacją k.p.k. z 27 września 2013 r. Wydaje się jednak, że należałoby bardziej szczegółowo zastanowić się nad propozycją przedstawioną przez Stowarzyszenie Sędziów Polskich „Iustitia”, nie tylko z uwagi na przyspieszenie postępowania, ale w szczególności ze względu na ekonomikę procesową. Co należy również wyraźnie podkreślić – nie pogorszy to sytuacji procesowej oskarżonego ani nie spowoduje też naruszenia żadnych gwarancji procesowych, w szczególności zasady prawdy materialnej.

3. NIEPRZEBYWANIE PRZEZ PROKURATORÓW NA SALI POD NIEOBECNOŚĆ STRONY PRZECIWEJ

Należy omówić praktykę, z którą można się często spotkać na sali sądowej. Sytuacja, w której prokurator jest obecny na sali sądowej przez

dłuższy czas, zanim sprawa zostanie wywołana – może nasunąć wątpliwości, czy wyrok „nie został uzgodniony w sprawie” pomiędzy sędzią a prokuratorem. Dotyczy to również takiej samej sytuacji w stosunku do adwokata. Należy jednak zaznaczyć, że z doświadczenia wynika, iż w głównej mierze postulat ten wymierzony jest w kierunku prokuratorów.

Część przedstawicieli tego zawodu zapewne podniesie okoliczność, że nie dysponują oni pokojami prokuratorskimi, jakie posiadają adwokaci czy radcy prawni. Warto więc również zastanowić się nad wprowadzeniem takich zmian.

Na podstawie powyższego – dla zachowania w pełni zasady bezstronności i obiektywizmu władzy sądowniczej – zasadne wydaje się, aby jedna strona nie znajdowała się na sali sądowej bez obecności drugiej.

4. NAGRYWANIE PRZESŁUCHAŃ SKŁADANYCH NA POLICJI I W PROKURATURZE

Często słyszy się w mediach, że Policja podczas przesłuchiwanie stosowała niedozwolone metody – począwszy od zastraszania (przykładowo, że jeżeli ktoś się nie przyzna do zarzucanego mu czynu, to zostanie zamknięty z przysłowiowymi „mordercami i gwałcicielami”), a skończywszy na pobiciu na posterunku Policji. Aby uniknąć takich sytuacji, najlepszym rozwiązaniem – obok tradycyjnego protokołu sporządzanego w formie pisemnej – jest nagrywanie przesłuchań. Nikt nie ma przecież wątpliwości, że w sytuacji gdy sąd ma wybrać pomiędzy wyjaśnieniami oskarżonego a zeznaniami złożonymi przez policjantów – niewątpliwie da wiarę tym ostatnim. Wszystko będzie zapisane na jakimś nośniku pamięci i wystarczy go odtworzyć, aby dowiedzieć się, czy rzeczywiście stosowano jakieś środki

⁴³ *Ibidem*, s. 74.

⁴⁴ Przykładowo przy zorganizowanych grupach przestępczych.

⁴⁵ *Odczytywanie aktu oskarżenia*, <http://www.psuicprawa.pl/?p=25> (dostęp: 5 maja 2013 r., godz. 00.15).

niedozwolone przez przepisy prawa. Dodatkowo nagrywanie przesłuchań pozwoli również uniknąć przypadków, gdy świadkowie podczas zeznań składanych przed sądem stwierdzają, że o danej okoliczności mówili podczas przesłuchania, jednakże pan bądź pani policjant po prostu tego nie zanotowali.

5. UKAZYWANIE PROTOKOŁU ROZPRAWY STRONOM NA EKRANIE MONITORA BĄDŹ INNEGO SPECJALNEGO URZĄDZENIA

Stosownie do przepisu art. 143 § 1 pkt 11 k.p.k.⁴⁶ spisania protokołu wymaga *per exemplum* przebieg rozprawy. Należy w pełni podzielić stanowisko Sądu Najwyższego wyrażone w wyroku z 9 lipca 1986 r., V KRN 266/86⁴⁷, że protokół rozprawy jest dokumentem procesowym umożliwiającym kontrolę przebiegu postępowania i prawidłowości, a także – by dokument ten miał wartość procesową – musi być podpisany przez przewodniczącego oraz protokolanta. Jak słusznie zauważył Sąd Apelacyjny w Lublinie w wyroku z 22 października 2003 r., II AKA 115/03⁴⁸: „Každy protokół powinien odzwierciedlać rzeczywisty przebieg protokolowanej czynności, stąd też przepis art. 148 § 2 KPK przewiduje wymóg, aby m.in. wyjaśnienia czy zeznania osób przesłuchiowanych były wciągane do protokołu z możliwą dokładnością i to w miarę możliwości z zachowaniem formy językowej stosowanej przez wyjaśniającego (zeznającego, oświadczającego). Ma to bowiem istotne znaczenie dla kontroli rzetelności przeprowadzonej czynności przesłuchania. Prawidłowo sporządzony protokół winien być wierną kopią rejestracji magnetowidowej przesłuchania, a więc zawierać treść postawionego pytania i faktyczną odpowiedź świadka. Protokół winien zawierać także, w jakich mo-

mentach świadek milczał, wahał się, czy nie udzielał jednoznacznej odpowiedzi”.

Niestety często zdarza się, że strona, po zapoznaniu się z protokołem rozprawy (i to najczęściej po ponad trzech dniach oczekiwania na jego sporządzenie oraz stosowne podpisanie), dochodzi do wniosku, iż protokół nie odzwierciedla rzeczywistego przebiegu protokolowanej sprawy. Co więcej, w wielu przypadkach stwierdza, że sąd pominął istotne kwestie, które bezwzględnie powinny znaleźć się w protokole. Oczywiście Kodeks postępowania karnego w przepisach art. 152–155 reguluje tryb i zasady dokonywania sprostowania protokołu rozprawy. Jednakże sędziowie nie sądzą małej liczby spraw i zarządzenie sprostowania protokołu pozostaje często rzeczą nieosiągalną⁴⁹. Wystarczy przeszedź *per exemplum* następujący stan faktyczny, w którym miałem do czynienia osobiście jako obrońca.

W dniu 15 lipca 2013 r. obrońca złożył wniosek o sprostowanie protokołu rozprawy z 8 lipca 2013 r., wymieniając w kilku punktach nieścisłości i opuszczenia, które znalazły się – jego zdaniem – w protokole rozprawy. W dniu 1 października 2013 r. oświadczenie w tym przedmiocie złożył protokolant, który protokolował przebieg rozprawy, stwierdzając, że przebieg sprawy był protokolowany zgodnie z tym, co zostało podyktowane przez przewodniczącego. W piśmie z 4 października 2013 r. sąd stwierdził dodatkowo w uzasadnieniu postanowienia odmawiającego sprostowania protokołu rozprawy (na które nie przysługuje prawo wniesienia zażalenia), że: „Zresztą na rozprawie obrońca oskarżonego nie zgłaszał żadnych zastrzeżeń co do dyktowanych do protokołu treści”.

Prima facie, pojawia się wątpliwość, czy sąd (oraz stosownie protokolant) po upływie po-

⁴⁶ Ustawa z dnia 6 czerwca 1997 r. – Kodeks postępowania karnego (Dz.U. nr 89, poz. 555 ze zm.).

⁴⁷ OSNPG 1988, nr 3, poz. 15.

⁴⁸ „Prokuratura i Prawo” – wkładka 2004, z. 10, poz. 30.

⁴⁹ Należy wskazać, że w chwili obecnej przepis art. 148 § 4 k.p.k. daje osobom biorącym udział w czynności prawo do żądania odczytania – ale tylko fragmentów – ich wypowiedzi wciągniętych do protokołu. Jednakże jest to moim zdaniem sytuacją niewystarczającą.

nad dwuipółmiesięcznego okresu od terminu rozprawy jest w stanie dokładnie pamiętać, jaki był wtedy rzeczywisty przebieg sprawy, a w szczególności co powiedzieli zeznający świadkowie. Co więcej, ośmielę się wyrazić pogląd, że już kilka dni po zakończeniu rozprawy jest to bardzo trudne, a nawet niemożliwe.

Secundo, zastanawiające jest użycie stwierdzenia: „co zostało podyktowane przez przewodniczącego”, a także: „nie zgłaszał żadnych zastrzeżeń co do dyktowanych do protokołu treści”.

Uważam, że w chwili obecnej nie jest możliwe do zrealizowania stanowisko wyrażone w postanowieniu Sądu Najwyższego z 19 czerwca 2008 r., II KZ 27/08⁵⁰, iż: „Protokół jest formą dokumentowania czynności procesowych i jej wiernym utrwaleniem. O ile nie wniesiono do niego zastrzeżeń w t r a k c i e j e g o s p o r z ą d z a n i a [podkreślenie autora] i został podpisany, stanowi wiarygodne źródło informacji o przebiegu protokołowania czynności”.

Bezsprzeczne jest, że zmiana jakiegoś słowa bądź niewpisanie czegoś do protokołu w zeznaniach świadka czy też wyjaśnieniach oskarżonego może spowodować bardzo dalekie konsekwencje, z niesłusznym skazaniem osoby włącznie. *De lege ferenda* należy postulować, aby strony miały możliwość przyglądania się sporządzanemu protokołowi rozprawy na ekranie monitora bądź innego specjalnego urządzenia. Jest to najlepszy sposób, aby *de facto* można było zgłosić zastrzeżenia co do zapisanych słów w protokole, a wątpliwości te będą rozstrzygane nie tylko przez sam sąd, ale również osobę, o której wagę słów przecież chodzi. *Eo ipso* jest to możliwość szybkiego i prawidłowego dokonania sprostowania bądź uzupełnienia protokołu, aby realnie odzwier-

cedlał rzeczywisty przebieg rozprawy, co bezsprzecznie powinno mieć miejsce.

Propozycje Ministerstwa Sprawiedliwości dotyczące wprowadzenia tzw. protokołów elektronicznych w sprawach karnych nie zasługują moim zdaniem na aprobatę⁵¹. Nie wyobrażam sobie bowiem, aby – w sprawach wielowątkowych, wielotomowych i wieloosobowych, *per exemplum*, w których oskarżonym zarzuca się udział w zorganizowanej grupie przestępczej – sędzia miał odsłuchiwać wszystkie 50 czy 100 nagranych rozpraw, by móc wydać wyrok. Również bardzo trudna byłaby sytuacja, aby sędzia, przygotowując się do każdego terminu sprawy, miał odsłuchiwać najważniejsze kwestie dotyczące tej rozprawy, gdyż *de facto* nie będzie on w stanie tego dokonać.

Same stenogramy z rozpraw, moim zdaniem, również nie wystarczą. Przybędzie także – jak się wydaje – pracy samym stronom, jak ma to miejsce w chwili obecnej w postępowaniu cywilnym. Aby być rzetelnie i merytorycznie przygotowanym do sprawy, *per exemplum* obrońca czy pełnomocnik oskarżyciela posiłkowego musi wiedzieć (a zapewne spisać, gdyż „pamięć ludzka bywa ulotna”), co powiedział świadek X. Jest to niezbędne, by móc za kilka (bądź kilkanaście) terminów wypytać o tę samą okoliczność świadka Y, a nawet poprosić go o wytłumaczenie rozbieżności między zeznaniami jego i innego świadka.

Na podstawie powyższego sądzę, że warta uwagi byłaby propozycja, aby tzw. protokół elektroniczny w sprawach karnych stał się „dodatkiem” do tradycyjnego protokołu piśmennego. Sąd korzystałby z niego w szczególności w sytuacjach, gdy któraś ze stron podnosiłaby zarzuty czy też zastrzeżenia co do bezstronności sądu, a także zeznań zapisanych w protokole, który powinien być sporządzony również w określonym czasie – przykładowo

⁵⁰ LEX nr 435327.

⁵¹ Od 9 listopada 2014 r., tj. wejścia w życie ustawy z dnia 4 kwietnia 2014 r. o zmianie ustawy – Kodeks postępowania w sprawach o wykroczenia (Dz.U. z 2014 r. poz. 579), tzw. protokół elektroniczny obowiązywać będzie w postępowaniu w sprawach o wykroczenia. Obok niego sporządzany będzie również „skrócony” protokół pisemny, ograniczający się jednak tylko do pewnych sytuacji enumeratywnie wskazanych w kodeksie (w tym ostatnim trybie nie będzie można *inter alia* dokonywać sporządzenia na piśmie zeznań świadków czy wyjaśnień obwinionego).

w terminie trzech dni⁵². Osobiście jestem przeciwny zastąpieniu protokołu pisemnego przez tzw. protokół elektroniczny w sprawach karnych. *Primo*, będzie to utrudnienie dla sądu (z powodów przedstawionych powyżej), *secundo*, nie wyobrażam sobie, aby obrońca oskarżonego mógł na podstawie takiego protokołu elektronicznego sporządzić merytoryczną i rzetelną apelację – co wymaga podkreślenia – w ograniczonym jeszcze (w przeciwieństwie do sądu) przez przepisy prawa czasie⁵³.

6. WYWOŁYWANIE SPRAW O GODZINIE WYNIKAJĄCEJ Z WOKANDY I INFORMOWANIE STRON O CZASIE PRZEZNACZONYM NA NASTĘPNY TERMIN ROZPRAWY (POSIEDZENIA)⁵⁴

Jedną z głównych bolączek polskiego wymiaru sprawiedliwości jest okoliczność, że sprawy nie odbywają się o ustalonej godzinie. Jeżeli dotyczy to kilku minut spóźnienia – nic się nie dzieje, natomiast jeżeli jest to opóźnienie kilkudziesięciminutowe bądź też liczone w godzinach – wtedy sytuacja jest poważniejsza. Nie chodzi tu tylko o zwyczajne nietraktowanie z szacunkiem osób (obrońców, prokuratorów, oskarżonych, pokrzywdzonych, świadków, biegłych itp.), ale o fakt, że tak długie odwołanie rozpoczęcia rozprawy (posiedzenia) może rodzić negatywne skutki nie tylko dla przysłowiowego X-skiego, ale w szczególności dla osób, które na co dzień występują przed sądami. Mowa oczywiście o adwokatach.

Wyobraźmy sobie sytuację, że adwokat ma zaplanowane trzy sprawy na dany dzień – wy-

znaczona na godz. 8.30, 11.00 i 14.00. Wydawać by się mogło, że jeśli nie są to sprawy całonienne, tylko przewidziane jest na nie na wokandzie ok. 1,5–2 godziny – to nie ma żadnego problemu. Nic bardziej mylnego. Jeżeli odbywają się one w jednym i tym samym sądzie, nie jest to jeszcze zbyt duży problem. W sytuacji gdy jedna z nich się opóźni w znacznym stopniu, istnieje możliwość przemieszczania się pomiędzy salami rozpraw w danym sądzie i poinformowania sędziego, że z przyczyn od niego niezależnych adwokat przybędzie za kilka minut.

Problem pojawia się, gdy w naszym przykładowym adwokacie ma zaplanowane trzy sprawy w ciągu dnia – również na godz. 8.30, 11.00 i 14.00, jednakże mają się one odbyć w różnych sądach (oczywiście w tym samym mieście). W takiej sytuacji adwokat może liczyć tylko na okoliczność, że któryś ze świadków nie stawi się, bądź też inna czynność zaplanowana w danej sprawie nie odbędzie się. W przeciwnym wypadku – gdy nastąpi duże opóźnienie w jednej z pierwszych dwóch spraw – adwokat nie będzie miał możliwości dotarcia do sądu na kolejną sprawę.

Dlatego też, na podstawie powyższego, powinno się udzielać również informacji stronom o czasie zaplanowanym na następny termin sprawy, tak aby *inter alia* adwokat wiedział, że nawet jeżeli z jakichś powodów rozprawa (posiedzenie) się opóźni, a sprawa była zaplanowana do godziny „takiej a takiej”, to będzie pewny, iż zdąży na kolejną zaplanowaną rozprawę (posiedzenie). Nie może być przecież tak, że sytuacje, które są od adwokata całkowicie niezależne, będą rodzić dla niego negatywne skutki prawne (przykładowo zo-

⁵² Termin ten powinien zostać wydłużony w przypadku choroby sędziego bądź też innych, ściśle określonych w ustawie przyczyn.

⁵³ Pozytywnie należy ocenić jednak wprowadzenie przez Ministerstwo Sprawiedliwości tzw. Portali Informacyjnych, w których strony mogą przez dwadzieścia cztery godziny na dobę uzyskiwać informacje dotyczące danej sprawy, a także mieć dostęp – na szczęście już coraz częściej – do wybranych dokumentów (w tym protokołów rozpraw) z postępowania jurysdykcyjnego.

⁵⁴ Należy podkreślić, że nie wszystkie postulaty prezentowane w artykule wymagają ustawowych zmian zapisanych w ustawie, ale powinny stać się dobrą praktyką polskiego wymiaru sprawiedliwości. Jednym z takich przykładów jest postulat, aby obrońcy nie musieli czekać kilku godzin na sprowadzenie klientów z zakładów karnych czy też aresztów śledczych.

bowiązanie go przez sąd do wytłumaczenia, dlaczego nie stawił się na danym terminie rozprawy).

7. TELEFONICZNE INFORMOWANIE STRON O NIEODBYCIU SIĘ SPRAWY, GDY SĄD PODEJMIE TAKĄ INFORMACJĘ Z WYPRZEDZENIEM (*PER EXEMPLUM* Z UWAGI NA CHOROBY SĘDZIEGO BĄDŹ NIEODDANIE AKT PRZEZ BIEGŁEGO W TERMINIE WYZNACZONYM PRZEZ SĄD)

Warto podkreślić, że dobrą praktyką polskiego wymiaru sprawiedliwości byłoby to, że jeżeli sąd podejmie wiadomość, iż sprawa z jakichś przyczyn, w szczególności z powodu choroby sędziego bądź też innej wiadomej mu przyczyny (*per exemplum* nieoddania akt przez biegłego w terminie wyznaczonym przez sąd⁵⁵) się nie odbędzie, to pracownik sekretariatu poinformuje o tym strony telefonicznie⁵⁶. Co się zaś tyczy tego postulatu, wiadome jest, że przy sprawie, w której występuje przykładowo trzydziestu czy pięćdziesięciu oskarżonych i każdy z nich posiada obrońcę – mogłoby to spowodować „czasowe zawieszenie pracy” sekretariatu danego wydziału sądowego, jednakże należy się zastanowić nad tą okolicznością i spróbować pomyśleć, jak najlepiej można by rozwiązać ten problem.

8. USTANOWIENIE OBLIGATORYJNEJ OBRONY W STOSUNKU DO CUDZOZIEMCÓW, A TAKŻE OSÓB PRZESŁUCHIWANYCH W POSTĘPOWANIU PRZYGOTOWAWCZYM, KTÓRYM ZARZUCONO ZBRODNIĘ

Przepis art. 79 § 1 k.p.k. stanowi, że w postępowaniu karnym oskarżony musi mieć obrońcę, jeżeli:

- 1) jest nieletni,
- 2) jest głuchy, niemy lub niewidomy,
- 3) zachodzi uzasadniona wątpliwość co do jego poczytalności.

jego poczytalności.

Powyższy przepis wraz z § 2⁵⁷ określa przyładki tzw. obowiązkowej obrony w toku całego postępowania karnego, poczynając już od postępowania przygotowawczego. Jeżeli prowadzone jest postępowanie, a oskarżony nie posiada obrońcy (czy to z wyboru, czy to z urzędu) w sytuacjach enumeratywnie wskazanych w art. 79 § 1 i 2 oraz art. 80⁵⁸ k.p.k., to stanowi to bezwzględną przyczynę odwoławczą zapadłego orzeczenia, ale tylko w sytuacji, gdy ma to miejsce w postępowaniu sądowym, a nie w procesie karnym w ogóle (art. 439 § 1 pkt 10 *in principio* k.p.k.)⁵⁹.

Przed wejściem w życie nowelizacji Kodeksu postępowania karnego, dokonanej ustawą

⁵⁵ Zgodnie z § 95 ust. 5 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 23 lutego 2007 r. – Regulamin urzędowania sądów powszechnych (tekst jedn. Dz.U. z 2014 r. poz. 259 ze zm.) zarządzając wydanie lub przesłanie akt, przewodniczący wydziału wyznacza termin, w którym akta powinny być zwrócone.

⁵⁶ Oczywiście w sytuacji, gdy dane takie znajdują się w aktach sprawy.

⁵⁷ Art. 79 § 2. Oskarżony musi mieć obrońcę również wtedy, gdy sąd uzna to za niezbędne ze względu na okoliczności utrudniające obronę.

§ 3. W wypadkach, o których mowa w § 1 i 2, udział obrońcy jest obowiązkowy w rozprawie oraz w tych posiedzeniach, w których obowiązkowy jest udział oskarżonego.

§ 4. Jeżeli w toku postępowania biegli lekarze psychiatrzy stwierdzą, że poczytalność oskarżonego zarówno w chwili popełnienia zarzucanego mu czynu, jak i w czasie postępowania nie budzi wątpliwości, udział obrońcy w dalszym postępowaniu nie jest obowiązkowy. Prezes sądu, a na rozprawie sąd, może wówczas cofnąć wyznaczenie obrońcy.

⁵⁸ Art. 80 k.p.k. stanowi, że: „Oskarżony musi mieć obrońcę w postępowaniu przed sądem okręgowym jako sądem pierwszej instancji, jeżeli zarzucono mu zbrodnię lub jest pozbawiony wolności. W takim wypadku udział obrońcy w rozprawie głównej jest obowiązkowy, a w rozprawie apelacyjnej i kasacyjnej, jeżeli prezes sądu lub sąd uzna to za konieczne”.

Obowiązkowy udział obrońcy przewidziany jest również w postępowaniu wznowionym na korzyść oskarżonego, a prowadzonym po jego śmierci lub jeżeli w postępowaniu takim zachodzi przyczyna do zawieszenia postępowania, chyba że wnioskodawca ustanowił już obrońcę z wyboru (art. 548 k.p.k.).

⁵⁹ T. Grzegorzczak, *Kodeks postępowania karnego. Komentarz. Tom I. Artykuły 1–467*, Warszawa: Wolters Kluwer 2014, s. 348.

z 10 stycznia 2003 r.⁶⁰, przepis art. 79 § 1 pkt 4 przyznawał prawo do obligatoryjnej obrony osobie niewładającej językiem polskim. W chwili obecnej, jeżeli oskarżony jest cudzoziemcem, który nie mówi po polsku, to nie ustanawia się mu z tego powodu obrońcy z urzędu, gdyż uznano, że wystarczające jest, iż zapewniona mu zostanie pomoc tłumacza⁶¹.

Ustawodawca, dokonując wspomnianej wyżej nowelizacji, zapomniał, że wprowadzając zmiany w jednym z przepisów, należałoby również dokonać ich w innych miejscach. Mowa tu o art. 8 § 2 k.k.w.⁶² Przepis ten do 1 stycznia 2012 r.⁶³ wskazywał również obligatoryjny obowiązek obrony w przypadku, gdy skazany „nie władał językiem polskim”⁶⁴.

Oznacza to, że w chwili obecnej cudzoziemiec, który nie włada językiem polskim, nie musi mieć obrońcy reprezentującego go w postępowaniu sądowym, w którym orzeka się o jego winie i karze⁶⁵. W postępowaniu wykonawczym do niedawna – *per exemplum* w sytuacji, gdy skazany, stosownie do przepisu art. 49 § 1 k.p.w.⁶⁶, napisał prośbę o odroczenie wykonania grzywny albo jej rozłożenie na raty – obrońcę przydzielano mu z urzędu⁶⁷.

Powyższe rozważania mogą dać asumpt do stwierdzenia, że ostatnia nowelizacja Kodeksu karnego wykonawczego w przedmiotowej kwestii była nieudana. Wydaje się zasadne, aby tak samo były chronione prawa osób znających język polski i nieznających języka polskiego na etapie postępowania wykonawczego, jak i postępowania jurysdykcyjnego, gdyż to tam, jak już wcześniej zaznaczono, orzeka się o winie i karze oskarżonego. Ponadto, jak się zdaje, nie jest chyba wystarczającym „prawem dla obrony” zapewnienie tłumacza dla osób niewładających językiem polskim, jak uregulował to ustawodawca w przepisie art. 619 § 3 k.p.k., zgodnie z którym Skarb Państwa ponosi koszty związane z udziałem w postępowaniu tłumacza w zakresie koniecznym „dla zapewnienia oskarżonemu jego prawa do obrony”.

Na marginesie warto dodać, że zgodnie z przepisem art. 431 § 2 k.p.k., w przypadku obowiązkowej obrony wskazanej w przepisie art. 79 k.p.k., oskarżony sam nie może cofnąć ani wyrazić zgody na cofnięcie środka odwoławczego wniesionego na jego korzyść, gdyż dokonać tego może jedynie jego obrońca⁶⁸. Wydaje się więc rozsądne, by cudzoziemiec – nie tylko

⁶⁰ Ustawą z dnia 10 stycznia 2003 r. o zmianie ustawy – Kodeks postępowania karnego, ustawy – Przepisy wprowadzające Kodeks postępowania karnego, ustawy o świadku koronnym oraz ustawy o ochronie informacji niejawnych (Dz.U. nr 17, poz. 155); weszła w życie w dniu 1 lipca 2003 r.

⁶¹ Przepis art. 72 § 1 k.p.k. stanowi, że: „Oskarżony ma prawo do korzystania z bezpłatnej pomocy tłumacza, jeżeli nie włada w wystarczającym stopniu językiem polskim”, *Jeden zmienili, o drugim zapomnieli*, <http://www.psucieprawa.pl/?p=183> (dostęp: 15 maja 2013 r., godz. 23.15).

⁶² Ustawa z dnia 6 czerwca 1997 r. – Kodeks karny wykonawczy (Dz.U. nr 90, poz. 557 ze zm.).

Przepis art. 8 § 2 k.k.w. do dnia 1 stycznia 2012 r. stanowił, że: „W postępowaniu przed sądem skazany musi mieć obrońcę, jeżeli:

- 1) jest głuchy, niemy lub niewidomy,
- 2) zachodzi uzasadniona wątpliwość co do jego poczytalności,
- 3) nie ukończył 18 lat,
- 4) nie włada językiem polskim”.

⁶³ Nowelizacja dokonana ustawą o zmianie ustawy – Kodeks karny wykonawczy oraz niektórych innych ustaw z dnia 16 września 2011 r. (Dz.U. nr 240, poz. 1431).

⁶⁴ Przepis skreślony w Kodeksie postępowania karnego nowelizacją z dnia 10 stycznia 2003 r.; w Kodeksie karnym wykonawczym nowelizacją z dnia 16 września 2011 r.

⁶⁵ Chyba że obowiązek taki wynika z innych przepisów.

⁶⁶ Ustawa z dnia 24 sierpnia 2001 r. – Kodeks postępowania w sprawach o wykroczenia (tekst jedn. Dz.U. z 2013 r. poz. 395 ze zm.).

⁶⁷ *Jeden zmienili, o drugim zapomnieli*, <http://www.psucieprawa.pl/?p=183> (dostęp: 15 maja 2013 r., godz. 23.15).

⁶⁸ Wyrok Sądu Najwyższego z 19 czerwca 1987 r., IV KR 197/87, OSNPG 1988, nr 11–12, poz. 109; T. Grzegorzczak, *Kodeks*, s. 358.

z uwagi na fakt niewładania językiem polskim, ale przede wszystkim nieposiadania często wiedzy na temat najprostszych regulacji prawnych obowiązujących w danym kraju – posiadał obligatoryjnie obrońcę w postępowaniu jurysdykcyjnym, aby w pełni były chronione jego podstawowe prawa i obowiązki. Mimo nowelizacji k.p.k. z dnia 27 września 2013 r.⁶⁹ ustawodawca nie dokonał zmian w niniejszym aspekcie.

Jak już wcześniej wskazano, przepis art. 80 k.p.k. ustanawia *inter alia* obligatoryjność udziału obrońcy w postępowaniu jurysdykcyjnym w sytuacji, gdy oskarżonemu zarzucano zbrodnię. Należy zastanowić się, czy tak samo już na etapie śledztwa⁷⁰ nie powinien być ustanawiany obrońca z urzędu, kiedy zarzut zbrodni zostanie postawiony podejrzanemu przed rozpoczęciem przesłuchania w prokuraturze. Nie ma wątpliwości, że

wyjaśnienia podejrzanego złożone na etapie postępowania przygotowawczego mają równorzędną moc dowodową z wyjaśnieniami oskarżonego złożonymi przed sądem. To, co podejrzany wyjaśni podczas przesłuchania, może mieć (i najczęściej ma) ogromne znaczenie dla jego dalszej sytuacji procesowej. Dlatego też wydaje się, że najlepszym sposobem – dopóki nie zostaną znowelizowane przepisy dotyczące tej kwestii – jest odmówienie złożenia wyjaśnień przez podejrzanego podczas przesłuchania przed prokuratorem, aby po wpłynięciu aktu oskarżenia oraz obligatoryjnym wyznaczeniu obrońcy przez sąd okręgowy mógł on, po przeprowadzeniu rozmowy z obrońcą, przedstawić wszelkie fakty i okoliczności oraz – stosownie do jednej z podstawowych zasad procesu karnego *nemo se ipsum prodere tenetur*⁷¹ – nie dostarczać jednocześnie dowodów przeciwko sobie.

⁶⁹ Po ww. nowelizacji przepis art. 79 k.p.k. będzie brzmiał następująco:

„§ 1. W postępowaniu karnym oskarżony musi mieć obrońcę, jeżeli:

- 1) nie ukończył 18 lat;
- 2) jest głuchy, niemy lub niewidomy;
- 3) zachodzi uzasadniona wątpliwość, czy jego zdolność rozpoznania znaczenia czynu lub kierowania swoim postępowaniem nie była w czasie popełnienia tego czynu wyłączona lub w znacznym stopniu ograniczona;
- 4) zachodzi uzasadniona wątpliwość, czy stan jego zdrowia psychicznego pozwala na udział w postępowaniu lub prowadzenie obrony w sposób samodzielny oraz rozsądny.

§ 2. Oskarżony musi mieć obrońcę również wtedy, gdy sąd uzna to za niezbędne ze względu na inne okoliczności utrudniające obronę.

§ 3. W wypadkach, o których mowa w § 1 i 2, udział obrońcy jest obowiązkowy w rozprawie oraz w tych posiedzeniach, w których obowiązkowy jest udział oskarżonego.

§ 4. Uznając za uzasadnioną opinię biegłych lekarzy psychiatrów, że czyn oskarżonego nie został popełniony w warunkach wyłączenia lub znacznego ograniczenia zdolności rozpoznania znaczenia czynu lub kierowania swoim postępowaniem i że stan zdrowia psychicznego oskarżonego pozwala na udział w postępowaniu i prowadzenie obrony w sposób samodzielny i rozsądny, sąd orzeka, że udział obrońcy nie jest obowiązkowy. Prezes sądu albo sąd zwalnia wówczas obrońcę z jego obowiązków, chyba że zachodzą inne okoliczności przemawiające za tym, aby oskarżony miał obrońcę wyznaczonego z urzędu”.

Przepisowi art. 80 k.p.k. ww. nowelizacja nadała następującą treść: „Oskarżony musi mieć obrońcę w postępowaniu przed sądem okręgowym, jeżeli zarzucano mu zbrodnię. W takim wypadku udział obrońcy w rozprawie głównej jest obowiązkowy”.

⁷⁰ Zgodnie z przepisem art. 309 pkt 1 w zw. z art. 25 § 1 pkt 1 k.p.k. śledztwo prowadzi się w sprawach, w których rozpoznanie w pierwszej instancji należy do właściwości sądu okręgowego, tzn. m.in. w sprawach o zbrodnie określone w Kodeksie karnym oraz w ustawach szczególnych.

⁷¹ Łacińska zasada, zgodnie z którą nikt nie jest obowiązany do dostarczania dowodów przeciwko sobie. Przejawia się ona po pierwsze – w prawie do milczenia, a po drugie – w prawie do kłamstwa oskarżonego.

O UPORCZYWYM NIEPŁACENIU PODATKÓW RAZ JESZCZE

Dla każdego, kto zajmuje się problematyką odpowiedzialności karnej skarbowej, jest rzeczą oczywistą, że istnieje zależność pomiędzy pogarszającą się kondycją gospodarczą kraju a wzrostem „aktywności” urzędów skarbowych. Widoczne jest to także na polu ścigania sprawców przestępstw i wykroczeń, przy czym w przypadku tych ostatnich działania takie nie zawsze są uzasadnione, i to bynajmniej nie tylko z założenia niskim stopniem społecznej szkodliwości tego rodzaju zachowań. Mowa o tym, że urzędy skarbowe niejednokrotnie oskarżają podatników o zachowania, które nie tylko nie realizują znamion określonego typu czynu zabronionego, ale wręcz nie są bezprawne¹. Ponieważ taka „praktyka” staje się zjawiskiem powszechnym, a sądy, z różnych zresztą powodów, nie zawsze reagują na próby przenoszenia zasad obiektywnej odpowiedzialności podatkowej na grunt prawa karnego, postanowiłem po raz kolejny poruszyć problem „uporczywego niepłacenia podatków”, który to problem w przeszłości był już przedmiotem wielu naukowych opracowań².

Poza tym jest jeszcze jeden powód. W kwestii owej „uporczywości” na gruncie prawa karnego skarbowego wypowiadał się również Sąd Najwyższy, stwierdzając, że „bezpodstawny jest pogląd, zgodnie z którym czyn określony w art. 57 § 1 k.k.s. może być popełniony także w postaci utrzymywania stanu bezprawnego powstałego w wyniku niepłacenia podatku w terminie”³. Niestety, orzeczenie z 3 października 2008 r. nie zostało szerzej rozpropagowane, co pozwala urzędowi skarbowemu w dalszym ciągu „udawać”, że na dobrą sprawę nie istnieje, i oskarżać podatników o zachowania, które – już chociażby z powodu braku uporczywości – nie realizują znamion typu czynu zabronionego opisanego w art. 57 § 1 k.k.s.

Aby przybliżyć tę, dość zresztą złożoną, problematykę, przede wszystkim należy powiedzieć, że zagadnieniem odpowiedzialności karnej podatników za nieterminowe regulowanie zobowiązań podatkowych nauka prawa zajmowała się jeszcze pod rządami ustawy karnej skarbowej z 1971 r., kiedy orzecznictwo

¹ Bliżej na temat bezprawności, A. Zoll, (w:) *Kodeks karny. Część ogólna. Komentarz*, red. A. Zoll, Warszawa 2007, s. 25–27.

² Szczególnie często poruszany jest w pracach L. Wilka, zob. *Uporczywe niepłacenie podatku – kontrowersyjna kryminalizacja*, „Prokuratura i Prawo” 2010, z. 7–8; tenże, *Stan wyższej konieczności a przestępstwa podatkowe*, „Palestra” 1998, nr 5–6; *Stan wyższej konieczności w prawie karnym skarbowym*, „Palestra” 1999, nr 1–2. Również B. Kloch, *Ustawa karno skarbowa na tle kodyfikacji prawa karnego*, „Państwo i Prawo” 1969, z. 4–5.

³ Sygn. akt III KK 176/08, LEX nr 694328.

sprawowały wyłącznie organy finansowe, w istocie poza jakąkolwiek kontrolą sądownictwa powszechnego. Powodem zainteresowania wspomnianym zagadnieniem było stanowisko Ministerstwa Finansów wyrażone w piśmie z 20 stycznia 1999 r.⁴, według którego w sytuacji gdy podatnik złożył w terminie rzetelną deklarację podatkową, natomiast nie wpłacił w terminie należnego podatku, czyn taki powinien być traktowany jako realizujący znamiona typu czynu zabronionego opisanego w art. 99 u.k.s. Zgodnie z tym stanowiskiem niewpłacenie w terminie podatku mimo jego rzetelnego zadeklarowania narusza normę prawa podatkowego oraz powoduje narażenie na uszczuplenie należności podatkowej z uwagi na fakt, że w momencie upływu terminu płatności podatku nie wiadomo, czy zostanie on kiedykolwiek zapłacony. Wyczerpuje to więc znamiona typu czynu zabronionego opisanego w art. 99 § 1 u.k.s.⁵, zgodnie z którym kto przez naruszenie przepisów podatkowych naraża Skarb Państwa na uszczuplenie podatku, jeżeli czyn nie stanowi przestępstwa lub wykroczenia określonego w art. 92–95 lub 97–108 u.k.s., podlega karze. Ministerstwo Finansów podkreślało, że w przepisie tym penalizowane jest samo narażenie na uszczuplenie należności podatkowych, nie ma natomiast znaczenia okoliczność, czy uszczuplenie faktycznie wystąpiło.

Przedstawione wyżej stanowisko Ministerstwa Finansów spotkało się z krytyką. Zarzucono, że nie można utożsamiać pojęć: „zaległość podatkowa” i „narażenie Skarbu Państwa na uszczuplenie podatku”, ponieważ pierwsze należy do sfery pojęć prawa podatkowego, a drugie wynika z regulacji zamieszczonej w art. 11 § 1 u.k.s., który stanowi, że jeżeli wymiar grzywny jest przewidziany w wielokrotności należności państwowej narażonej

na uszczuplenie, za kwotę tę przyjmuje się różnicę między kwotą należną a kwotą przypadającą do uiszczenia według zeznania lub zgłoszenia strony. Z tego powodu istotnym kryterium dla rozróżnienia tych pojęć jest rzetelność deklaracji podatkowej, a w szczególności wynik porównania należnej kwoty podatku z wykazaną w deklaracji czy zeznaniu. Jeżeli kwoty te są takie same, a kwota wykazana w deklaracji lub zeznaniu nie została zapłacona, wówczas mamy do czynienia wyłącznie z zaległością podatkową. Natomiast kiedy kwota podatku wykazana w deklaracji jest niższa niż należna, wówczas i tylko wówczas można mówić o narażeniu podatku na uszczuplenie w rozumieniu art. 99 u.k.s.⁶ Z punktu widzenia kryminalnopolitycznego stanowisku temu zarzucono z kolei, że w sytuacji społeczno-gospodarczej kraju, gdy w wielu wypadkach podmioty gospodarcze ponoszą koszty wadliwego systemu, dodatkowe pociąganie osób fizycznych do odpowiedzialności karnoskarbowej za zaległości podatkowe jest zupełnie bezzasadne. Często przecież podmioty gospodarcze zalegają z płatnością podatków, gdyż nie mogą uzyskać z kolei swoich wierzytelności od dłużników. Państwo zaś włada instrumentami pozwalającymi wyegzekwować swe należności (odsetki, egzekucja), dlatego wkraczanie tu z interwencją prawnokarną narusza zasadę subsydiarności prawa karnego, a w dodatku sprzeciwia się gwarancyjnej funkcji tego prawa, ponieważ odbywa się za pomocą wyraźnie rozszerzającej interpretacji art. 99 u.k.s., który, jako przepis blankietowy, ma charakter niedookreślony⁷.

Jak łatwo zauważyć, przytoczone wyżej argumenty wspierały pogląd o braku podstaw do kryminalizacji zachowania polegającego na niepłaceniu podatku, w sytuacji gdy został on należycie zadeklarowany. Nawet bowiem

⁴ Pismo Departamentu Organizacji Skarbowości Ministerstwa Finansów (OS-1-0331-1/WT/99).

⁵ Zgodnie z treścią § 2 tego przepisu, jeżeli wartość podatku narażonego na uszczuplenie nie przekraczała 2500 zł, sprawca odpowiadał za wykroczenie.

⁶ Bliżej: L. Wilk, *Zaległości podatkowe w świetle prawa karnego skarbowego*, „Palestra” 2000, nr 11–12, s. 48.

⁷ Tamże, s. 48 i podane tam piśmiennictwo.

w okresie transformacji ustrojowej, gdy żywa była jeszcze idea omnipotencji państwa, zdawano sobie sprawę, że stan prawny określany mianem „karania za długi” jest reliktem z zamierzchłej przeszłości. Duże nadzieje wiązano więc z wchodzącą wówczas w życie ustawą Kodeks karny skarbowy. Stało się inaczej. Nie oglądając się na poglądy doktryny prawa, ustawodawca zdecydował, że typ czynu zabronionego, którego przedmiotem ochrony jest mienie Skarbu Państwa i jednostek samorządu terytorialnego, a obecnie także Unii Europejskiej, zagrożone brakiem zapłaty podatku, statuuje co prawda odpowiedzialność na poziomie wykroczenia, tym niemniej w dalszym ciągu penalizowany jest sam brak zapłaty podatku w terminie. Zdawano sobie oczywiście sprawę, że objęcie kryminalizacją takiego zachowania może stanowić naruszenie art. 31 ust. 3 Konstytucji, dlatego opóźnienie w terminowym regulowaniu należności publicznoprawnych ustawodawca obwarował znamieniem uporczywości. Problem ten będzie jeszcze szerzej omawiany, dlatego w tym miejscu chcę jedynie powiedzieć, że znamię to należy do jednej z bardziej kontrowersyjnych kwestii w obrębie prawa karnego skarbowego, i to nie tylko dlatego, że znalazło się tu po raz pierwszy razem z nowo uchwalonym Kodeksem. Istotniejszy jest fakt, że wbrew wyżej przedstawionym zastrzeżeniom ustawodawca „zalegalizował” stan wykreowany wspomnianym już wcześniej pismem Ministerstwa Finansów z 1999 r., a więc zgodny z poglądami władzy wykonawczej, jak najbardziej zainteresowanej ściganiem „opornych” podatników.

Trudno dziś powiedzieć, czy ustawodawca zdawał sobie sprawę, jakie konsekwencje pociągnie za sobą wprowadzenie nowego typu czynu zabronionego, zaopatrzonego nie tylko obcym tej gałęzi prawa znamieniem uporczywości (które to znamię wskazuje na szczególnie rodzaj zamiaru niezbędnego do przypisania sprawstwa), ale przede wszystkim typu wyma-

gającego, by sprawca, na którym ciąży obowiązek podatkowy, miał możliwość wywiązania się z nałożonego obowiązku. W myśl zasady *impossibilia nulla obligatio est* brak obiektywnej możliwości spełnienia obowiązku czyni bowiem niemożliwym skazanie za zachowanie polegające na niezapłaceniu podatku, niezależnie od tego, jakie motywy kierowałyby oskarżonym. Co więcej, to na oskarżycielu spoczywa ciężar dowiedzenia, że sprawca miał możliwość postąpić zgodnie z obowiązkiem wynikającym z dyspozycji normy sankcjonowanej. Jak pokazuje praktyka, ustawodawca nie do końca był chyba świadom owych konsekwencji. Gdyby bowiem tak było, nie wprowadziłby przepisu, dla którego uzasadnienia trudno szukać nie tylko w podstawowych zasadach odpowiedzialności karnej, takich jak chociażby *ultima ratio* prawa karnego czy społeczna szkodliwość penalizowanego w nim zachowania⁸. Wbrew pozorom przepis ten jest również „nieopłacalny” z punktu widzenia interesów Skarbu Państwa. Urzędy skarbowe, zdając sobie sprawę z piętrzących się trudności (głównie w sferze dowodowej), zazwyczaj poprzestają na zebraniu danych świadczących o istnieniu zaległości podatkowej i przesłuchaniu „sprawcy wykroczenia”. Z oczywistych powodów jest to za mało, by dowieść, że domniemany sprawca dopuścił się czynu o znamionach opisanych w art. 57 k.k.s., ale przede wszystkim bezprawnego.

Jak już wspominałem, odpowiedzialność karna, także karna skarbowa, warunkowana jest przede wszystkim możliwością wywiązania się z obowiązku nałożonego prawem i choć w przypadku obowiązku polegającego na zapłacie podatku zazwyczaj nie sposób mówić o absolutnej niemożliwości jego spełnienia, to jednak sytuacje takie nie są wykluczone; co więcej – stają się coraz powszechniejsze w dobie pogłębiającego się kryzysu gospodarczego. Należy oczywiście wyjaśnić, że możliwość wywiązania się z różnorodnych powinności względem państwa, ale nie tylko

⁸ Por. L. Wilk, *Uporczywe niezapłacenie podatku*, s. 210.

(ponieważ dotyczy to każdej dziedziny życia społecznego), nie może być oceniana według stanu na dzień, w którym zobowiązany (podatnik) powinien spełnić określony obowiązek. Ocenę tę należy odnosić bowiem również do zachowania sprawcy w okresie poprzedzającym. Należy wobec tego ustalić, czy postępował tak, jak postępuje sumienny obywatel, który na odpowiednim poziomie utrzymuje gotowość spełnienia spoczywających na nim obowiązków. Jak słusznie zwraca się uwagę w literaturze, konieczność relatywizacji ocen w zakresie możliwości zachowania zgodnego z prawem „w chwili aktualizacji normy” do położenia wcześniejszego („gotowości do realizacji normy”) należy rozszerzyć dodatkowo na ocenę położenia późniejszego, w jakim znajdzie się sprawca – podatnik. Taka konieczność wynika z faktu permanentnego, periodycznego regulowania niektórych podatków, zwłaszcza w toku prowadzenia działalności gospodarczej. Jeżeli więc rozważamy potrzebę zdobycia środków na zapłatę podatku przez np. zaciągnięcie kredytu, to musimy brać pod uwagę, że zazwyczaj spowoduje to zmniejszenie możliwości zapłaty podatku w następnym okresie. Rodzi się wobec tego pytanie, na ile można wymagać bieżącego regulowania podatków „za wszelką cenę”⁹.

Jak już wspomniałem, sytuacje, gdy podatnik absolutnie nie ma możliwości wywiązania się ze swych zobowiązań względem Skarbu Państwa, rzadko występują w praktyce. Zazwyczaj podatnik „rezygnuje” z zapłaty podatku, ponieważ posiadane środki przeznacza na inne cele. Innymi słowy, dokonując wyboru, podejmuje decyzję, która podlega ocenie przez przyzmat art. 1 § 3 k.k.s., zgodnie z którym nie popełnia przestępstwa skarbowego lub wykroczenia skarbowego sprawca czynu zabro-

nionego, jeżeli nie można mu przypisać winy w czasie czynu. Łatwo zauważyć, że konieczność dokonywania wyborów jest ściśle związana nie tylko z prowadzeniem działalności gospodarczej, ale jest treścią niemal każdej decyzji życia codziennego. Z tego też powodu problematyka dokonywania właściwego wyboru jest centralnym elementem pojęcia winy, oczywiście w ujęciu normatywnym¹⁰. Należy podkreślić, że wyrażając w podstawowym przepisie określającym zasady odpowiedzialności karnoskarbowej zasadę winy jako warunek karalności za czyn realizujący znamiona typu czynu zabronionego, ustawodawca deklaruje wzmocnienie gwarancyjnej funkcji prawa karnego skarbowego, akcentując, że bez ustalenia, iż sprawca dopuścił się czynu w sposób zawiniony, samo niewykonanie zobowiązania o charakterze publicznoprawnym nie jest jeszcze przestępstwem lub wykroczeniem skarbowym¹¹. Gwoli wyjaśnienia, ustawa, a w szczególności akt prawny rangi kodeksu, nie jest miejscem rozstrzygania sporów naukowych. Ustawodawca w związku z tym nie opowiedział się za którąś z wyrażanych w nauce prawa „teorii winy”, postanawiając jedynie, że nie popełnia przestępstwa skarbowego lub wykroczenia skarbowego ten, któremu nie można przypisać winy w czasie czynu¹². W niniejszym opracowaniu akceptowany jest pogląd, zgodnie z którym winą można określić ocenianą z punktu widzenia kryteriów społeczno-etycznych wadliwość procesu decyzyjnego w warunkach możliwości podjęcia decyzji zgodnej z wymaganiami prawa. W gruncie rzeczy istotą zawinienia jest więc zarzucalność decyzji woli sprzecznej z normą prawną, uwarunkowaną z zasady możliwością podjęcia przez adresata normy decyzji z nią zgodnej i zachowania odpowiadającego określonej w tej normie powinności

⁹ Tamże, s. 206–207.

¹⁰ Bliżej: K. Buchała, *Prawo karne materialne*, Warszawa 1989, s. 293–298.

¹¹ Z. Radzikowska, (w:) *Kodeks karny skarbowy z komentarzem*, Gdańsk 2000, s. 17–18.

¹² W prawie karnym mówimy o „winie czynu”, w przeciwieństwie do koncepcji, które wiążą zarzut z trybem życia sprawcy czy jego osobowością, wadliwie ukształtowaną z punktu widzenia wymagań społecznych. Tak: A. Zoll, (w:) *Kodeks karny*, s. 33.

postępowania¹³. Sama możliwość postąpienia zgodnego z normą nie wystarczy jednak do przypisania winy. Konieczne jest także wykluczenie sytuacji, które z punktu widzenia kryteriów społeczno-etycznych mogłyby na tyle silnie oddziaływać na motywację sprawcy, że odmówienie dania posłuchu normie prawnej należałoby uznać za usprawiedliwione. W związku z tym rodzi się jednak pytanie. Jeżeli jednym z „warunków” przypisania winy jest to, by wymagalność zgodnego z prawem zachowania się zachodziła w konkretnej sytuacji, czyli wykluczeniu muszą ulec okoliczności, które z punktu widzenia pewnych kryteriów (społeczno-etycznych) mogłyby usprawiedliwiać sprawcę, to czy jest to wymagalne również na gruncie prawa karnego skarbowego? Zarzut, że sprawca nie zdecydował się na zachowanie zgodne z prawem, chociaż miał taką możliwość, gdyż bezprawność czynu była rozpoznawalna i mógłby działać zgodnie z normą prawną, zostanie bowiem odparty w przypadku zaistnienia m.in. okoliczności opisanych w art. 26 § 2 k.k. Ustawodawca nie recypował jednak tego przepisu. Czy to więc oznacza, że na gruncie prawa karnego skarbowego niedopuszczalne jest powoływanie się na określone tam okoliczności? W nauce prawa dominuje pogląd, że niezamieszczenie w ustawie Kodeks karny skarbowy przepisu regulującego konsekwencje dokonania wyboru w przypadku zachodzenia kolizji dóbr było „niefortunnym posunięciem”. W zależności od interpretacji prawo karne skarbowe będzie bowiem albo zbyt elastyczne, albo zbyt sztywne¹⁴. By to w jakiś sposób wyjaśnić, L. Wilk wyraził pogląd, że w takim przypadku, dopuszczając możliwość operowania pozaustawowymi przesłankami wyłączającymi winę, nie jest

wykluczone reprezentowanie na terenie prawa karnego skarbowego przewencyjnej teorii winy¹⁵. Pomijając fakt, że teoria ta jest obca naszej tradycji prawnej, należy stwierdzić, że przede wszystkim taka „interpretacja” zachowania sprawcy byłaby sprzeczna z treścią art. 1 § 3 k.k.s. W rezultacie należy powiedzieć, że w obecnym stanie prawnym nie istnieje możliwość sensownego wytłumaczenia, dlaczego na gruncie prawa karnego powszechnego, oprócz ogólnej dyrektywy wyrażającej zasadę winy, a co za tym idzie – nakazującej uwzględniać okoliczności, które ją wyłączają, funkcjonują przepisy szczegółowo regulujące tę materię.

Problem braku recepcji na grunt prawa karnego skarbowego przepisu art. 26 k.k., a szerzej rzecz ujmując – problem pozaustawowych okoliczności wyłączających odpowiedzialność karną lub winę, był przedmiotem dyskusji na łamach literatury fachowej¹⁶. Wiele racji przemawia za stanowiskiem o konieczności ustawowego uregulowania okoliczności, które dawałyby podstawę do wyłączenia bezprawności lub winy, zwłaszcza jeśli weźmie się pod uwagę obecny kształt tzw. stanu wyższej konieczności. Zgadzam się bowiem z poglądem, że jest on zakresłony „zbyt szeroko”¹⁷. To jednak nie oznacza, że brak przepisu regulującego konsekwencję kolizji dóbr miałby skutkować tym, że sąd nie mógłby u niewinnic sprawcy, gdyby się okazało, że – jeśli wziąć pod uwagę kryteria społeczno-etyczne – jego czyn był usprawiedliwiony. Należy przyznać rację L. Wilkowi, że nie ma potrzeby sięgania aż do akademickich przykładów, by wskazać sytuacje wymuszające wręcz zastosowanie instytucji stanu wyższej konieczności. Istnieją bowiem granice dania posłuchu normie prawnej (dochowania wierności prawu). „Poza

¹³ Tamże, s. 32.

¹⁴ L. Wilk, *Wina i strona podmiotowa czynu w prawie karnym*, „Państwo i Prawo” 2001, z. 4, s. 51.

¹⁵ W myśl tej teorii o przyjęciu istnienia winy decyduje potrzeba karania głównie ze względów ogólnoprewencyjnych, zatem to nie wina ma być najpierw ustalana, a potem kara (jak w tradycyjnym ujęciu), lecz odwrotnie. Za: L. Wilk, *Wina i strona podmiotowa*, s. 48.

¹⁶ Bliżej na ten temat: L. Wilk, *Stan wyższej konieczności w prawie karnym skarbowym*, s. 42–43.

¹⁷ Bliżej: A. Wąsek, *Kwestie sporne stanu wyższej konieczności w prawie karnym*, „Przegląd Prawa Karnego” 1993, nr 7. Odmienne: A. Zoll, (w:) *Kodeks karny*, s. 426.

tymi granicami, tj. w sytuacjach aktualizacji normy sankcjonowanej, w których adresat nie miał możliwości podjęcia decyzji takiej, jakiej wymaga od niego prawo lub nie miał możliwości postąpienia zgodnie z tak podjętą decyzją, karanie traci wszelkie uzasadnienie etyczne i moralne, wszelki humanistyczny sens, stając się niczym nieusprawiedliwionym aktem ciemnienia”¹⁸. Nie sposób również nie przyznać racji A. Wąskowi, który pyta retorycznie: „czy zgodne z konstytucyjną zasadą nienaruszalności godności człowieka i kodeksową zasadą humanizmu byłoby karanie sprawcy, który w danej sytuacji nie mógł zachować się inaczej?”¹⁹. W konsekwencji należy wyrazić pogląd, że ustawy katalog okoliczności wyłączających winę nie może być domknięty w sytuacji, gdy ustawa wprost nie reguluje instytucji stanowiącej swego rodzaju „wentyl bezpieczeństwa”, a w istocie decydującej o pełnej realizacji gwarancyjnej funkcji prawa karnego skarbowego. Wyżej zarysowane kontrowersje świadczą zaś jedynie o „nieporadności” ustawodawcy w zakresie kształtowania ram instytucji zawierających okoliczności zasługujące – w ramach współczesnych realiów społeczno-ekonomicznych – z pewnością na uwzględnienie.

Oczywiście zarzut nieusprawiedliwionej wadliwości procesu decyzyjnego ma charakter zindywidualizowany i odnosi się do konkretnego sprawcy, podejmującego decyzję w konkretnym czasie i sytuacji. Jak zwraca się jednak uwagę, istnieją granice owej indywidualizacji, wynikające chociażby z braku możliwości odtworzenia po pewnym czasie tych wszystkich okoliczności, w jakich sprawca podejmował decyzję określonego zachowania się. Z tego też powodu przy ustalaniu tego, co określa się jako przesłanki winy, przyjmuje się

kryteria zgeneralizowane, normatyw zdatości podmiotu do przypisania winy, rozpoznawalności bezprawności czynu lub wymagalności zgodnego prawem zachowania. Normatyw ten stanowi model dobrego obywatela (sumiennego podatnika), odpowiadającego sprawcy takimi cechami jak wiek, płeć, zawód, wykształcenie i dysponującego w chwili czynu wiedzą sprawcy. Pytanie dotyczące wadliwości procesu decyzyjnego sprawcy rozwiązywane jest przez ocenę, jak w sytuacji sprawcy zachowałby się ów modelowy podatnik²⁰. Ponieważ współcześnie silny nacisk kładzie się na ustalenie okoliczności świadczących o winie oskarżonego, nie ulega wątpliwości, że w każdym przypadku należy dowieść, że sprawca nie zdecydował się na zachowanie zgodne z prawem, chociaż miał taką możliwość (był pełnoletni i poczytalny), oraz mógł działać zgodnie z normą (był w stanie podołać nałożonym na niego obowiązkom). Trudno też zaprzeczyć, że to na oskarżyciela w pierwszej kolejności ciąży obowiązek wykazania, że sprawcy można przypisać winę w chwili czynu.

Jak wspominałem o tym na wstępie, znamie uporczywości, którym ustawodawca obwarował zachowanie polegające na nieterminowym płaceniu podatków, stanowi jeden z bardziej „zapalnych” punktów w procesie wykładni typu czynu zabronionego opisanego w art. 57 k.k.s.²¹ Bezsprzecznie też jest to termin obcy tej gałęzi prawa, dlatego przy jego interpretacji od samego początku sięgano do pokrewnych gałęzi prawa, oczywiście przede wszystkim do prawa karnego materialnego²². Inni autorzy postulowali jednak ostrożność przy stosowaniu tego rodzaju zabiegów, słusznie poniekąd zauważając, że o ile termin „uporczywość” na gruncie przestępstwa niealimentacji rozumia-

¹⁸ J. Majewski, P. Kardas, *O dwóch znaczeniach winy w prawie karnym*, „Państwo i Prawo” 1993, z. 10, s. 72.

¹⁹ A. Wąsek, *Kodeks karny. Komentarz. Tom I*, Gdańsk 1999, s. 37.

²⁰ A. Zoll, (w:) *Kodeks karny*, s. 33.

²¹ G. Łabuda, *Komentarz do art. 57 kodeksu karnego skarbowego*, Lex, teza 6.

²² Por. np. A. Nita, *Kodeks karny skarbowy z komentarzem*, Gdańsk 2000, s. 149–151; R. Kubacki, A. Bartosiewicz, *Kodeks karny skarbowy*, Warszawa 2005, s. 355; F. Prusak, *Prawo karne skarbowe*, Warszawa 2008, s. 121; G. Łabuda, *Komentarz*, teza 6.

ny jest kompleksowo, o tyle już w odniesieniu do podobnego znamienia, którym ustawodawca posłużył się w art. 218 k.k. (naruszenie praw pracowniczych), gdzie „uporczywość” występuje obok „złośliwości”, uznaje się, że to pierwsze określenie oznacza zachowanie trwające dłuższy czas lub powtarzające się w pewnym okresie. Ze szczególnym nastawieniem sprawy łączona jest natomiast „złośliwość”²³. Czy to więc oznacza, że termin ten może być traktowany *stricte* przedmiotowo? Abstrahując od reguł wykładni systemowej, przede wszystkim ze względu na brak dostatecznych argumentów przemawiających za absolutną i pełną jednolitością czy też zależnością znaczeniową pojęć z zakresu obu dziedzin prawa, trudno nie zgodzić się z opinią, że termin ten nie może być rozumiany inaczej niż na gruncie prawa karnego materialnego, gdzie do pełnego wyrażenia normatywnej treści znamienia „uporczywość” konieczne jest wskazanie zarówno jego przedmiotowej wielokrotności, jak i podmiotowego, szczególnego nastawienia sprawcy²⁴. Poza brakiem zapłaty podatku, na gruncie art. 57 k.k.s., znamię to wyraża również negatywny stosunek podatnika do realizacji spoczywającego na nim obowiązku. W konsekwencji, ponieważ zamiar należy do okoliczności, które trzeba udowodnić²⁵, nie wystarczy jedynie wykazać, że podatnik nie wpłacił w terminie należnego podatku.

Urzędy skarbowe z oczywistych powodów pomijają jednak ten, z ich punktu widzenia mało znaczący, „szczegół”, argumentując, że

podatnik nie może przerzucać na barki innych, płacących w terminie, konsekwencji swoich gospodarczych niepowodzeń²⁶. Pomijając fakt, że pogląd taki przeczy treści art. 1 k.k.s., należy stwierdzić, że szczególna motywacja sprawy jest elementem konstytutywnym tego typu czynu zabronionego i musi być dowiedziona. Dowód taki obciąża zaś oskarżyciela.

Wbrew pozorom to jednak aspekt przedmiotowy wywołuje w praktyce więcej kontrowersji. Przez długi czas przyjmowano, że o uporczywości dowodzi nie tylko powtarzający się brak zapłaty, ale też przedłużający się brak zapłaty podatku²⁷. W postanowieniu z 3 października 2008 r. Sąd Najwyższy stanął jednak na przytaczanym już na wstępie stanowisku²⁸. Gwoli ścisłości – problem, z którym zmierzył się SN, dotyczył odmiennej kwestii, a mianowicie odpowiedzi na pytanie, od jakiego momentu należy liczyć okres przedawnienia wykroczenia z art. 57 § 1 k.k.s. Wypowiadając zdanie, iż „nie ma wątpliwości, że tak określony czyn naganny – jako element postaci wieloczynowej – jest popełniony z chwilą upływu terminu, a czasem zakończenia czynu karalnego określonego w art. 57 § 1 k.k.s. jest moment upływu ostatniego ustawowego terminu do zapłaty podatku objętego opisem czynu”²⁹, SN opowiedział się w sposób jednoznaczny za „powtarzalnym” rozumieniem znamienia uporczywości. Pomimo że orzeczenie to spotkało się z aprobatą większości doktryny³⁰, to jednak nie wpłynęło na zmianę praktyki urzęd-

²³ T. Grzegorzcyk, *Komentarz do art. 57 k.k.s.*, Lex, teza 3.

²⁴ Por. L. Wilk, *Uporczywe nieplacenie podatku*, s. 208.

²⁵ A. Zoll, (w:) *Kodeks karny*, s. 109 i podane tam orzecznictwo.

²⁶ Por. uzasadnienie postanowienia SN z 27 marca 2003 r., I KZP 2/03, OSNKW 2003, nr 5–6, poz. 57. Pogląd ten spotkał się z druzgocącą krytyką m.in. G. Łabudy i T. Razowskiego, *Glosa do postanowienia SN z dnia 27 marca 2003 r. sygn. akt I KZP 2/03*, „Prokuratura i Prawo” 2003, z. 11, oraz L. Wilka, *Uporczywe nieplacenie podatku*, s. 201 i n.

²⁷ Por. A. Niża, *Kodeks karny skarbowy*, s. 149; T. Grzegorzcyk, *Kodeks karny skarbowy. Komentarz*, Warszawa 2001, s. 259; F. Prusak, *Prawo i postępowanie karne skarbowe*, Warszawa 2002, s. 121; R. Kubacki, A. Bartosiewicz, *Kodeks karny skarbowy*, Warszawa 2005, s. 355 oraz postanowienie SN z 23 marca 2003 r., I KZP 2/03, OSNKW 2003, nr 5–6, poz. 57 i wyrok SN z 25 października 2005 r., IV KK 353/05, R-OSNKW 2005, poz. 1937.

²⁸ Przyj. 3.

²⁹ Tamże.

³⁰ Aprobująco: G. Łabuda, *Komentarz*, teza 6 i S. Dudziak, *Odpowiedzialność za nieplacenie podatku w terminie*, „Prokuratura i Prawo” 2011, z. 2, s. 111–112, a także A. Skowron, *Glosa do postanowienia SN z dnia 3 października 2008 r. III KK 176/08*, Lex/el. 2013. Krytycznie m.in. T. Grzegorzcyk, który zauważa, że k.k.s. mówi o niewpłaceniu podatku – a nie

dów skarbowych. W dalszym ciągu podatnicy oskarżani są więc o zachowania polegające np. na kilkumiesięcznej zwłoce w zapłacie VAT-u za dany (okres) miesiąc.

Oczywiście w związku z tym powstaje kolejne pytanie, czy – od strony przedmiotowej – znamię to wyczerpuje już jednokrotne nieuregulowanie podatku, czy też o uporczywości decyduje dopiero bezskuteczny upływ kolejnego (kolejnych) terminu zapłaty – przy spełnieniu pozostałych przesłanek ze sfery podmiotowej. Pytanie jest o tyle istotne, że sprawy przeciwko osobom, które nie zapłaciły podatku dochodowego lub spóźniły się z zapłatą, stanowią dość liczną kategorię spraw kierowanych do sądu przez urzędy skarbowe na terenie całej Polski. Zwraçał na to uwagę również T. Grzegorzczak³¹, traktując ów problem jako argument przeciwko pogładowi o powtarzalnym charakterze uporczywości. Problem jest poważny, a wszelkie próby odpowiedzi na tak postawione pytanie nie dają zadowalających rezultatów³². Osobiście jestem zdania, że z punktu widzenia charakterystyki znamienia uporczywości istotniejsze jest negatywne na-

stawienie sprawcy, świadczące o wyraźnej złej woli, ignorującego w sposób tendencyjny swoje obowiązki³³, niż częstotliwość, z jaką wstrzymywał się od ich wypełniania. Tym niemniej, jak o tym już była mowa, trudno przyjąć, by uporczywość zachodziła już w przypadku jednokrotnego zaniechania³⁴.

De lege lata, to ustawodawca musi zdecydować, czy ewentualna odpowiedzialność za zachowanie polegające na nieterminowym regulowaniu podatków opierać będzie się na zasadach obowiązujących we wszystkich cywilizowanych ustawodawstwach (zasada *impossibilia nulla obligatio est*, zasada winy), czy też w dalszym ciągu przepis ten będzie budził kontrowersje, przywołując na myśl próby wskrzeszenia zasad rodem z ludwikowskiej Francji. A poważnie, obecnie trwają prace nad nowelizacją ustaw karnych. Nadarza się więc doskonała okazja, by zająć się problemem „uporczywego nieplacenia podatku”, uchylając na przykład art. 57 k.k.s., a w jego miejsce wprowadzając przepis penalizujący zachowanie istotnie zasługujące na kryminalizację.

podatków – w terminie, oczywiście z cechą uporczywości tego niewpłacenia, ale podatek – odmiennie np. niż alimenty, których uporczywość w nieplaceniu penalizuje art. 209 k.k. – może podlegać terminowemu regulowaniu zarówno wielokrotnie w ciągu roku (np. VAT, akcyzowy czy tonażowy), w tym w postaci rat (np. rolny, leśny od nieruchomości) lub zaliczek (np. dochodowy w trakcie roku czy akcyza od wyrobów poza składem podatkowym), jak i jednorazowo, np. roczny podatek dochodowy. Przepis art. 57 § 1 k.k.s. nie wskazuje, iżby nie odnosił się do tej ostatniej sytuacji, a uporczywość – jak wskazano – może oznaczać nie tylko wielokrotność, ale i długotrwałość w nieplaceniu podatku; *Komentarz do art. 57 k.k.s.*, teza 3.

³¹ Tamże.

³² Przed nie lada wyzwaniem stanął więc Sąd Najwyższy, do którego w dniu 16 lipca 2013 r. wpłynęło pytanie prawne jednego z sądów odwoławczych: „Czy znamiona uporczywego nieplacenia podatku w terminie (art. 57 § 1 k.k.s.) może wypełniać jednorazowe zaniechanie zapłaty podatku w terminie, czy też uporczywość sprawcy przejawiać się może wyłącznie w powtarzających się, cyklicznych zachowaniach, polegających na zaniechaniu zapłaty podatku?”. Pytanie to zostało zarejestrowane pod sygnaturą I KZP 11/13 i w chwili, gdy piszę te słowa, nie został jeszcze wyznaczony termin jego rozpoznania.

³³ Tak na gruncie przestępstwa niealimentacji SN w wyroku z 27 lutego 1996 r., II KRN 200/95, „Prokuratura i Prawo” 1996, z. 10.

³⁴ Bliżej: A. Skowron, *Glosa do postanowienia*.

Ważne dla praktyki

Łukasz Goździaszek*

DORĘCZENIA ELEKTRONICZNE POMIĘDZY ZAWODOWYMI PEŁNOMOCNIKAMI *DE LEGE LATA I DE LEGE FERENDA*

I. UWAGI WPROWADZAJĄCE

Mechanizm systemu doręczeń sądowych w zasadzie nie zmienił się od chwili uchwalenia Kodeksu postępowania cywilnego. Od tego czasu powszechnie stosowane metody komunikacji uległy radykalnej zmianie. W stosunkach gospodarczych prymat wiedzie korespondencja e-mailowa i faksowa. Tymczasem regulacje prawne nie dostrzegają wprost takiej możliwości. Warto przy tym podkreślić, że sądownictwo w niektórych przypadkach korzysta jednak z komunikacji internetowej, o ile nie kłóci się to z literalnym brzmieniem przepisów, jednak możliwe jest to tylko na zasadzie konwalidacji wad poprzez faktyczny odbiór doręczenia.

Opieranie się na komunikacji polegającej na korzystaniu z usług operatora pocztowego nie jest efektywne, a w każdym razie nie w takim stopniu, jak wtedy, gdyby stosować elektroniczną wymianę korespondencji. Przejawem

szczególnego niewykorzystywania potencjału Internetu jest niestosowanie komunikacji elektronicznej w ramach doręczeń bezpośrednich pomiędzy pełnomocnikami zawodowymi. Obecnie najpopularniejszym sposobem realizacji obowiązku z art. 132 k.p.c. jest nadanie pisma tradycyjną (papierową) pocztą za potwierdzeniem nadania. Nie jest to rozwiązanie adekwatne do poziomu wzajemnego zaufania pomiędzy pełnomocnikami zawodowymi, które pozwalałoby na daleko idące ułatwienia i uproszczenia. Ponadto przepis nie uwzględnia, że ewentualne nieprawidłowości mogłyby wiązać się nie tylko z konsekwencjami procesowymi, lecz także wynikającymi z obowiązkowej przynależności do samorządów zawodowych. Co jednak najważniejsze, w gruncie rzeczy rozwiązanie opierające się na przedstawianiu sądowi potwierdzenia nadania nie jest gwarancją skutecznego doręczenia¹.

W ostatnim czasie usługi w przedmiocie doręczeń bezpośrednich rozwijają operatorzy

* Autor jest stypendystą w projekcie Uniwersytetu Wrocławskiego „Akademia Rozwoju – kluczem wzmocnienia kadr polskiej gospodarki”, współfinansowanym ze środków Unii Europejskiej w ramach Europejskiego Funduszu Społecznego.

¹ Odnośnie do problematyki stosowania bezpośrednich doręczeń zastępczych zob. szerzej K. Weitz, (w:) T. Erciński (red.), *Kodeks postępowania cywilnego. Komentarz. T. 1*, Warszawa 2012, s. 615 i 617. Por. I. Wolwiak, *Doręczenie bez-*

pocztowi inni niż operator wyznaczony. Wciąż jednak nie są to usługi odpowiadające w pełni metodom komunikacji powszechnie znanym obrotowi gospodarczemu. Punktem przełomowym w tym zakresie będzie dopiero wykorzystanie mechanizmów elektronicznych, tak aby odpis pisma można było przesłać drogą elektroniczną. Konieczne byłoby w takiej sytuacji, aby doręczany odpis pisma miał postać elektroniczną, a nadto musiałby funkcjonować elektroniczny sposób wysyłania i odbioru korespondencji.

W takim stanie rzeczy rodzi się pytanie o możliwość stosowania w obecnym stanie prawnym w pełni z informatyzowanych rozwiązań. Zgodnie z art. 132 § 1 zd. 1 i 2 k.p.c. przedmiotem doręczeń bezpośrednich są „odpisy pism procesowych z załącznikami”. Z kolei do pisma procesowego wniesionego do sądu dołączyć należy „dowód doręczenia drugiej stronie odpisu” albo „dowód jego wysłania przesyłką poleconą”. Aby zatem można było wykorzystać w pełni Internet, konieczne jest nie tylko umożliwienie stosowania odpisów pism procesowych i załączników, ale też z informatyzowanie „dowodu doręczenia drugiej stronie odpisu” lub „dowodu jego wysłania przesyłką poleconą”. Dwa te warunki – elektroniczny odpis i z informatyzowany dowód doręczenia (wysłania) – muszą być spełnione łącznie.

II. ODPIS W POSTACI ELEKTRONICZNEJ

Pisma procesowe co do zasady wnosi się w postaci papierowej. Stosowanie komunikacji elektronicznej jest ograniczone do

przypadków wskazanych w Kodeksie postępowania cywilnego. Kwestia ta była niejednokrotnie przedmiotem orzecznictwa Sądu Najwyższego², w którym przytoczono wiele argumentów za odmówieniem skuteczności w kontaktach z sądem choćby art. 5 ustawy o podpisie elektronicznym³. Co oczywiste, wykazanie dokonania doręczenia bezpośredniego w piśmie kierowanym do sądu nie wiąże się z koniecznością wniesienia przedmiotowego odpisu pisma do sądu, lecz bezpośrednio stronie przeciwnej. Odpis funkcjonuje stąd jedynie w rzeczywistości pozasądowej. W tej sytuacji regulacje dotyczące sposobu wnoszenia pism do sądu nie są miarodajne i jako takich nie stosuje się ich w tym zakresie. W odmiennym przypadku w zasadzie nie byłoby możliwości stosowania doręczeń bezpośrednich w sytuacji, kiedy powód jest zobligowany do korzystania z elektronicznej drogi wnoszenia pism, a pozwany nie musi i nie chce odbierać pism doręczanych elektronicznie. Wtedy nie można przesłać pisma drogą elektroniczną, ponieważ doręczenie elektroniczne możliwe jest jedynie, jeśli adresat uprzednio wyraził zgodę na taki sposób odbioru korespondencji. Na marginesie należy tylko zaznaczyć, że czym innym są przepisy dotyczące wnoszenia pisma, a czym innym regulacje dotyczące treści pisma, jednak w istocie trudno twierdzić, że odpis pisma ma szczególną treść, skoro jest to kopia pisma.

Wydaje się, że obecne przepisy pozwalają na posługiwanie się na użytek doręczeń bezpośrednich odpisami w postaci elektronicznej, o ile jednak obie strony to uzgodnią lub wyrażą wprost zgodę. J. Gudowski wskazał⁴, że dowód doręczenia bezpośredniego może sta-

pośrednie w Kodeksie postępowania cywilnego, (w:) K. Markiewicz (red.), *Reforma postępowania cywilnego w świetle projektów Komisji Kodyfikacyjnej*, Warszawa 2011, s. 318–321.

² Zob. uchwałę SN z 23 maja 2012 r., III CZP 9/12, postanowienie SN z 19 czerwca 2013 r., I CZ 59/13. Por. też na gruncie prawa karnego: postanowienie SN z 26 marca 2009 r., I KZP 39/08.

³ Ustawa z dnia 18 września 2001 r. o podpisie elektronicznym (tekst jedn. Dz.U. z 2013 r. poz. 262).

⁴ J. Gudowski, (w:) T. Ereciński (red.), *Kodeks postępowania cywilnego. Komentarz. T. 2*, Warszawa 2009, s. 679. Przychylił się do tego poglądu: K. Weitz, (w:) T. Ereciński (red.), *Kodeks postępowania cywilnego*, s. 615 oraz T. Wiśniewski, (w:) H. Dolecki, T. Wiśniewski, *Kodeks postępowania cywilnego. Komentarz. T. 2*, Warszawa 2010, s. 593. W niniejszym opracowaniu odwołania do doktryny często związane są z nieobowiązującym już art. 479⁹ k.p.c., który podobnie regulował kwestię dowodu doręczenia (nadania) odpisu pisma drugiej stronie.

nowić potwierdzenie przyjęcia faksu. Choć Autor nie rozwinął tej kwestii, to przyjęć należy, że jednocześnie uznał, iż faksem może zostać przesłany odpis. Tymczasem trudno uznać faks za medium radykalnie inne niż poczta elektroniczna. Wykorzystanie faksu to również posługiwanie się komunikacją elektroniczną.

Przeszkodą nie jest regulacja dotycząca poświadczania dokumentów (przykładowo art. 4 ust. 1b Prawa o adwokaturze⁵). Odpisy pisma i załączników dla uczestniczących w sprawie osób w rozumieniu art. 128 k.p.c. nie muszą być poświadczane za zgodność z oryginałem. Wystarczy, że są to zwykle kserokopie⁶. Tym samym nie ma przeszkód w zrobieniu elektronicznych odpisów. Skoro zwykła kserokopia może odnieść skutek, to nie sposób odmówić doniosłości elektronicznej kopii, czyli elektronicznemu odpisowi. Z punktu widzenia technicznego taki elektroniczny odpis jest nawet znacznie bardziej wiarygodny, ponieważ w wyższym stopniu gwarantuje prawdziwość (ewentualne modyfikacje najczęściej można rozpoznać), nadto nierzadko w prosty sposób umożliwia poznanie daty stworzenia takiej kopii, a nawet personaliów osoby technicznie tworzącej kopię. Powyższe można sprowadzić do rozumowania, że jeśli kserokopiarka jest połączona z siecią internetową lub intranetową, to osoba, która robi ksero, wybiera, czy chce, aby produktem była kopia na karcie papieru, czy też aby skserowany obraz pisma został zapisany w postaci pliku komputerowego.

Nie ma potrzeby opatrywania odpisów podpisem jako swoistą namiastką poświadczania autentyczności. Ich rolą nie jest przedstawianie wniosków, żądań, tez lub dowodów (wniosków dowodowych), lecz informowanie innych uczestników postępowania o treści głównych pism, zawierających wspomniane wnioski, żądania, tezy lub dowody. Nawet gdyby przyjąć, że na odpisach konieczny jest podpis, to wydaje się, że nie należałoby wyklu-

czać na podstawie art. 5 ust. 2 ustawy o podpisie elektronicznym (ale tylko w przypadku doręczeń bezpośrednich) skuteczności bezpiecznego podpisu elektronicznego weryfikowanego za pomocą ważnego kwalifikowanego certyfikatu, ponieważ nie jest to, jak wyżej już zaznaczono, wnoszenie pisma do sądu.

Rodzaj załączników do pisma procesowego może uniemożliwiać proste stworzenie ich elektronicznych odpisów. Jeśli format odpisów nie jest standardowy, problemem mogą być również możliwości techniczne ich odbioru. Wtedy nie będzie można posłużyć się elektronicznym odpisem. Jest to jednak kwestia faktyczna, choć ma skutek prawny w takim sensie, że pozbawia możliwości skorzystania z Internetu na potrzeby przesłania odpisów.

Nie jest konieczne korzystanie z usług pocztowego operatora wyznaczonego, jednak tylko jeśli nie jest istotny termin przesłania pisma. Wyłącznie skorzystanie z usług operatora wyznaczonego umożliwia ewentualne zachowanie terminu. Wynika to wprost z art. 165 § 2 k.p.c. Nawet zatem gdyby taki operator nie stwarzał możliwości posługiwania się elektronicznymi odpisami, to nie byłaby to bezwzględna przeszkoda w wysyłaniu takich odpisów. Ryzyko niezachowania terminu w przypadku niekorzystania z usług operatora wyznaczonego jest eliminowane jedynie w sytuacji otrzymania, przed upływem terminu, o czym szerzej w dalszej części, dowodu doręczenia drugiej stronie odpisu.

Podsumowując niniejszy akapit, należy stwierdzić, że dopuszczalne jest stworzenie na potrzeby doręczeń bezpośrednich elektronicznych odpisów pism i załączników. Jednak nie oznacza to, że takimi odpisami można się posługiwać zawsze. Po pierwsze, warunkiem koniecznym jest możliwość odbioru takiego odpisu przez uczestnika postępowania. Po drugie wreszcie – co ważniejsze – konieczne jest zadośćuczynienie wymogowi posiada-

⁵ Ustawa z dnia 26 maja 1982 r. Prawo o adwokaturze (tekst jedn. Dz.U. z 2014 r. poz. 635).

⁶ Tak M. Jędrzejewska, K. Weitz, (w:) T. Erciński (red.), *Kodeks postępowania cywilnego. Komentarz. T. 1*, Warszawa 2009, s. 410.

nia dowodu doręczenia (wysłania). Patrząc z punktu widzenia efektywności działania, należy stwierdzić, że najlepszym rozwiązaniem byłoby otrzymanie takiego dowodu również w postaci elektronicznej. Jednak zagadnienie to może wzbudzać kontrowersje prawne.

III. WYKAZANIE PRZED SĄDEM DOKONANIA DORĘCZENIA BEZPOŚREDNIEGO

Do doręczeń bezpośrednich nie stosuje się art. 131 k.p.c.⁷ Nawet pomocnicze stosowanie tego przepisu na potrzeby wykładni pojęć wydaje się nieuzasadnione, przy czym również niepotrzebne. W razie potrzeby miarodajne będą bezpośrednio regulacje Prawa pocztowego⁸ dotyczące przesyłek pocztowych.

Wykazanie dokonania doręczenia bezpośredniego w piśmie kierowanym do sądu może przybrać różne formy, przy czym niektóre mogą budzić wątpliwości prawne. Regulacja prawna art. 132 k.p.c. zakreśla dwa generalne warianty: „dowód doręczenia drugiej stronie odpisu” lub „dowód jego wysłania przesyłką poleconą”. Hipotetycznie mogą zostać one zrealizowane na różne sposoby.

Najpewniejszym rozwiązaniem jest otrzymanie od adresata na papierze potwierdzenia (podpisanego własnoręcznie), że odebrał skierowane do niego doręczenie. Niezależnie, czy doręczenie bezpośrednio nastąpiło na papierze, czy drogą elektroniczną, taki dowód

uczyni zadość wymogowi art. 132 § 1 zd. 2 k.p.c. Pytanie jednak, czy sytuacja przedstawia się odmiennie, jeżeli mamy inny dowód aniżeli własnoręcznie podpisane przez adresata oświadczenie odbioru pisma. Kluczowym problemem może być własnoręczność podpisu. W doktrynie podniesiono⁹, że dowodem doręczenia musi być dokument pochodzący od odbiorcy, obejmujący jego podpis i datę. Zgodzić się należy, że ani nadawca, ani osoba trzecia nie mogą wystawić dokumentu potwierdzającego odbiór, lecz może to zrobić jedynie odbiorca. Jednak przepisy nie określają, w jaki sposób odbiorca ma poświadczyć odbiór.

Jeśli dokument o odbiorze korespondencji opatrzony będzie bezpiecznym podpisem elektronicznym weryfikowanym za pomocą ważnego kwalifikowanego certyfikatu, to taki dowód będzie na podstawie art. 5 ust. 2 ustawy o podpisie elektronicznym równoważny dokumentowi podpisanemu własnoręcznie. Z zasady nie stoi temu na przeszkodzie brak skuteczności takiego podpisu w przypadku opatrywania nim pism procesowych wnoszonych do sądu, ponieważ dowód odbioru doręczenia nie jest pismem procesowym, a jedynie załącznikiem do pisma i jako taki należy traktować go jako swoisty dowód¹⁰ (dokument prywatny). Potwierdzenia odbioru nie dokonuje się w ramach obrotu sądowego, stąd nadawca i odbiorca nie muszą działać na identycznych zasadach, jak przy korespondencji doręczanej przez sąd. Dodać przy tym należy, że może to

⁷ Tym samym nie stosuje się również aktów wykonawczych związanych z tym przepisem (rozporządzenie Ministra Sprawiedliwości z dnia 12 października 2010 r. w sprawie szczegółowego trybu i sposobu doręczania pism sądowych w postępowaniu cywilnym, tekst jedn. Dz.U. z 2013 r. poz. 1350 ze zm.). Zob. K. Weitz, (w:) T. Ereciński (red.), *Kodeks postępowania cywilnego*, s. 615.

⁸ Ustawa z dnia 23 listopada 2012 r. Prawo pocztowe (Dz.U. z 2012 r. poz. 1529).

⁹ Zob. K. Weitz, (w:) T. Ereciński (red.), *Kodeks postępowania cywilnego*, s. 616. M. Michalska-Marciniak, (w:) A. Marciniak, K. Piasecki (red.), *Kodeks postępowania cywilnego. Komentarz. T. 1*, Warszawa 2014, s. 491; I. Wolwiak, *Doręczenia bezpośrednie*, s. 319.

¹⁰ Por. trafne wnioski na temat dowodowego charakteru potwierdzenia odbioru na gruncie art. 142 k.p.c., K. Weitz, (w:) T. Ereciński (red.), *Kodeks postępowania cywilnego*, s. 680–681. Nie wydaje się, aby inny charakter miało potwierdzenie doręczenia w przypadku art. 132 k.p.c. – wprawdzie ten ostatni przepis wprost wskazuje, jakie są konieczne załączniki pisma kierowanego do sądu, to jednak nie precyzuje, jak ma wyglądać doręczenie, a tym bardziej jaką postać, strukturę i treść powinien mieć „dowód doręczenia drugiej stronie odpisu” lub „dowód jego wysłania przesyłką poleconą”.

być dokument oryginalny, a nie jego kopia, o ile w ogóle rozróżnienie pomiędzy kopią a oryginałem ma sens w przypadku dokumentów elektronicznych. Jednak problemem może być faktyczne przedstawienie takiego dowodu w sądzie. Wydrukowanie go nie jest możliwe, ponieważ zniweczy walor kwalifikowanego podpisu elektronicznego. Z kolei wniesienie go na nośniku informatycznym może spowodować problem z jego odczytaniem przez sąd. Z tych względów posługiwanie się tym rodzajem podpisu elektronicznego jest faktycznie niemożliwe w przedmiotowej sytuacji. Niemniej nie oznacza to, że dowody opatrzone tym podpisem są „bezskuteczne”, gdyż mogą odegrać taką rolę, jak dowody wskazane w kolejnym akapicie.

Wydaje się, że pozbawiać skuteczności nie należy również dowodu doręczenia, jeśli nie ma powyżej przywołanego rodzaju podpisu elektronicznego, choć oczywiście również wtedy dowód powinien wskazywać, kto go wystawił. Przypomnieć należy w tym miejscu wcześniej już przytoczone stanowisko J. Gudowskiego¹¹, że dowód doręczenia bezpośredniego może stanowić potwierdzenie przyjęcia faksu. Dla oceny zatem, czy przedstawiony „dowód” stanowi „dowód doręczenia drugiej stronie odpisu” w rozumieniu art. 132 § 1 zd. 2 k.p.c., ważne jest jedynie, czy rzeczywiście w sposób wiarygodny i bezstronny (czyli nie tylko z punktu widzenia wysyłającego) poświadczą odbiór doręczenia. Niemniej nadawca, przedstawiając inny dowód niż własnoręcznie podpisany przez odbiorcę, musi liczyć się z ryzykiem, że w toku postępowania przedmiotowy odbiorca może negować jego wystawienie, a jednocześnie nadawca może nie dysponować dowodami na podważenie twierdzeń adresata.

Kolejną metodą wykazania dokonania doręczenia bezpośredniego w piśmie kierowanym do sądu jest „dowód jego wysłania przesyłką poleconą”. Przesyłka polecona, o jakiej mowa w analizowanym przepisie, została zdefiniowa-

na w art. 3 pkt 22 w zw. z pkt 20, 21 i 23 Prawa pocztowego. W myśl tych przepisów przesyłka polecona to przesyłka pocztowa (rzecz z korespondencją lub druk), opatrzona oznaczeniem adresata i adresem, przyjęta przez operatora pocztowego w celu przemieszczenia i doręczenia adresatowi za pokwitowaniem przyjęcia i doręczana za pokwitowaniem odbioru, a nadto przemieszczana i doręczana w sposób zabezpieczający ją przed utratą, ubytkiem zawartości lub uszkodzeniem. W uproszczeniu – jest to zatem przesyłka, której nadanie, ale też odbiór, kwituje się, stąd w efekcie istnieje w razie potrzeby możliwość udowodnienia, że adresat pokwitował odbiór, pomimo że nadawca nie otrzymuje w zwykłym trybie czynności potwierdzenia odbioru. Przede wszystkim jednak doręczanie przesyłek pocztowych jest zastrzeżone dla operatorów pocztowych (przedsiębiorców uprawnionych do wykonywania działalności pocztowej na podstawie wpisu do rejestru operatorów pocztowych). Dla uzyskania dowodu wysłania drugiej stronie odpisu przesyłką poleconą konieczne jest zatem skorzystanie z usług operatora pocztowego.

Zinformatyzowanie czynności na użytek otrzymania potwierdzenia wysłania może przebiegać na trzy sposoby. Po pierwsze, zinformatyzowane może być jedynie nadawanie przesyłki. Takie usługi są już dostępne na rynku. W ten sposób można elektronicznie nadać przesyłkę i uzyskać potwierdzenie nadania. W takim wariantcie sama przesyłka ma jednak postać papierową. Potwierdzenie nadania również jest papierowe, ale uzyskane bez potrzeby wizyty w placówce operatora pocztowego (potwierdzenie generowane jest w systemie teleinformatycznym, a następnie drukowane przez nadawcę).

Drugi możliwy wariant to otrzymanie papierowego potwierdzenia nadania, jednak przesyłka miałaby postać elektroniczną. Zgodnie z art. 2 ust. 1 pkt 3 Prawa pocztowego przesyłanie przesyłek pocztowych może

¹¹ J. Gudowski, (w:) T. Ereciński (red.), *Kodeks postępowania cywilnego*, s. 679.

następować przy wykorzystaniu środków komunikacji elektronicznej – jednak jest to możliwe wyłącznie, jeżeli na etapie przyjmowania, przemieszczania lub doręczenia przekazu informacyjnego przyjmują one fizyczną formę przesyłki listowej. Jak będzie to wyjaśnione w dalszej części, taka korespondencja przynajmniej w pewnym okresie obiegu przybrać musi postać fizycznej (materialnej) rzeczy. Nie może od nadania do odbioru stanowić wyłącznie zapisu informatycznego.

Ostatni wariant służący uzyskaniu dowodu w postaci potwierdzenia nadania to zformatyzowanie zarówno nadawania, jak i choć częściowe zformatyzowanie samego doręczenia. Ciekawą usługą byłoby, gdyby operator pocztowy umożliwił elektroniczne nadanie i przesłanie do operatora odpisu w postaci elektronicznej, który to odpis następnie byłby drukowany przez operatora i w postaci papierowej doręczany odbiorcy. Usługa taka jest oferowana na rynku, ale nie dotyczy przesyłek poleconych, lecz zwykłych. Rozwiązałyby to jednocześnie problem z adresem elektronicznym odbiorcy, który to adres byłby zbyteczny, skoro doręczenie adresatowi byłoby tradycyjne. Wydaje się, że taki wariant znajduje oparcie w prawie. Główną wątpliwość prawną rodziłaby moc prawna takiego odpisu, ale jak powyżej wskazano, w doktrynie i orzecznictwie dopuszczono posługiwanie się zwykłą kopią jako odpisem. Z faktycznego punktu widzenia nie ma znaczenia, czy wydruku dokona nadawca, czy użyte zostaną drukarki obsługiwane przez operatora.

Tylko operator wyznaczony (operator pocztowy obowiązany do świadczenia usług powszechnych) dysponuje możliwością, aby elektronicznie nadane i elektronicznie przesłane odpisy umożliwiały zachowanie daty wniesienia do sądu równoznacznej z datą nadania. Inni operatorzy pocztowi mogą świadczyć taką usługę, jednak wtedy datą wniesienia do sądu nie będzie jednocześnie data nadania. Jak wska-

zano w poprzednim akapicie, wątpliwe jest, czy można mówić o usłudze pocztowej, a tym samym przesyłce poleconej, jeżeli przesyłka nie ma postaci materialnej choć „na moment” w toku przesyłania korespondencji. Jeśli zatem przedsiębiorca będący operatorem pocztowym zdecydowałby się na całkowite zformatyzowanie przesyłania korespondencji, czyli odbierałby od nadawcy dokument elektroniczny i doręczał go odbiorcy w takiej postaci, to takie działanie nie byłoby usługą pocztową, a tym samym nie mogłoby być przesyłką pocztową w rozumieniu Prawa pocztowego, co z kolei nie pozwalałoby na uzyskanie niezbędnego w kontekście art. 132 § 1 zd. 2 k.p.c. „dowodu wysłania przesyłką poleconą”.

IV. DORĘCZENIA BEZPOŚREDNIE W ELEKTRONICZNYM POSTĘPOWANIU UPOMINAWCZYM

Obecnie jedynym postępowaniem procesowym, w którym można wnieść pisma drogą elektroniczną (art. 125 § 2¹ k.p.c. w zw. z art. 505³¹ § 1 k.p.c.) i gdzie stosuje się doręczenie elektroniczne (art. 131¹ k.p.c. wraz z aktem wykonawczym¹²), jest elektroniczne postępowanie upominawcze. Stosowanie w tym postępowaniu doręczeń bezpośrednich może mieć miejsce jedynie w razie zajścia wysoce szczególnej sytuacji, w której pozwany jest reprezentowany przez zawodowego pełnomocnika (przykładowo ustanawia adwokata), ale jednocześnie nie wnosi sprzeciwu i w międzyczasie – w toku trwającego postępowania rozpoznawczego – powód lub pozwany ma potrzebę wniesienia takiego pisma procesowego, które kwalifikuje się do doręczeń bezpośrednich.

Szczegółowość elektronicznego postępowania upominawczego wynika z tego, że dojscie do interakcji pomiędzy stronami (czyli kiedy pozwany dowie się o sprawie, a tym samym

¹² Rozporządzenie Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 grudnia 2009 r. w sprawie trybu doręczeń elektronicznych w elektronicznym postępowaniu upominawczym (Dz.U. nr 226, poz. 1831).

druga strona będzie mogła uzyskać informację, że strona przeciwna jest reprezentowana przez zawodowego pełnomocnika) najczęściej prowadzić będzie do zakończenia procedowania w elektronicznym postępowaniu upominawczym i rozpoczęcia stosowania przepisów albo postępowania zwykłego, albo innego postępowania odrębnego. Tym samym zaistnieje brak podstaw do dalszego stosowania przepisów statuujących z informatyzowane instytucje procesowe. Jeśli doręczenie pozwu i nakazu zapłaty pozwanemu pociągnie za sobą wniesienie sprzeciwu, sprawa zostanie przekazana do sądu według właściwości ogólnej i co do zasady nie będą stosowane już przepisy dotyczące elektronicznego postępowania upominawczego, a ewentualne doręczenia bezpośrednie w dalszym toku postępowania będą odbywały się na zwykłych zasadach.

Gdyby jednak zaszła konieczność dokonania doręczenia bezpośredniego w elektronicznym postępowaniu upominawczym, pojawi się wiele problemów. Nie jest jasne, czy obowiązkowo należy stosować doręczenie elektroniczne na podstawie art. 131¹ k.p.c., co wynika z natury tych doręczeń. Doręczenia elektroniczne stosowane w elektronicznym postępowaniu upominawczym są lustrzanym odbiciem wnoszenia pism procesowych. Obie czynności polegają na zamieszczaniu bezpośrednio przez strony lub sąd pism procesowych lub sądowych w aktach sprawy.

Jeśli w elektronicznym postępowaniu upominawczym pozwany nie wniesie wcześniej pisma drogą elektroniczną, to – jak wcześniej zasygnalizowano – powód nie będzie faktycznie mógł zastosować względem niego bezpośredniego doręczenia elektronicznego. Niezależnie od podstaw prawnych do takiego działania nie będzie to faktycznie możliwe, ponieważ powód nie znalazłby (i nie musi znać) żadnego adresu elektronicznego, na który mógłby skierować doręczenie. Nie będzie zatem istniał kanał elektronicznej komunikacji. Gdy zaś pozwany wniesie pismo drogą elektroniczną, a tym samym zobowiąże się do odbioru doręczanej elektronicznie korespondencji (tak

art. 131¹ § 1 *in fine* k.p.c.), to będzie w takiej samej sytuacji jak powód. Wtedy sytuacja strony muszącej doręczyć bezpośrednio drugiej stronie odpis pisma byłaby – niezależnie od tego, jak chciałaby dokonać doręczenia bezpośredniego – trudna do faktycznego dokonania i prawnie wątpliwa. Gdyby strona chciała dokonać doręczenia tradycyjnego (papierowego), to wprawdzie mogłaby tego dokonać, ale zaistniałby problem z wykazaniem dokonania doręczenia bezpośredniego w piśmie kierowanym do e-sądu, ponieważ do tych pism nie można załączać żadnych załączników (technicznie nie jest to możliwe). Jedyne uzasadnienie prawne rozwiązujące ten problem mogłoby polegać na odpowiednim stosowaniu art. 505³² § 1 zd. 2 k.p.c. i art. 505³⁵ § 1 zd. 1 k.p.c., co jednak byłoby wątpliwe prawnie.

Z kolei gdyby strona chciała dokonać doręczenia elektronicznego, to musiałaby tego dokonać analogicznie do doręczenia dokonywanego przez e-sąd, ponieważ stronie tej byłby znany jedynie adres elektroniczny w systemie teleinformatycznym e-sądu. Byłoby jednak dwa problemy w takiej sytuacji. Po pierwsze, strona taka nie mogłaby uzyskać, zgodnie z art. 132 k.p.c., potwierdzenia nadania przesyłki poleconej, ponieważ taki przekaz informatyczny nie jest kwalifikowany jako przesyłka polecona. Po drugie, istniałaby obawa, że nie będzie możliwości otrzymania również dowodu doręczenia, ponieważ aby on był możliwy, strona przeciwna musiałaby faktycznie odebrać pismo (czyli wejść na swoje konto w systemie teleinformatycznym obsługującym e-sąd), ewentualnie musiałby upłynąć termin na przyjęcie fikcji doręczenia (odpowiednio stosowany art. 131¹ § 2 k.p.c.). Mając powyższe na uwadze, należy uznać, że w przedstawionym zakresie mamy do czynienia ze swoistą luką prawną (o ile w ogóle jest możliwe, że zrealizują się na gruncie elektronicznego postępowania upominawczego przesłanki, o jakich mowa w art. 132 k.p.c.). Jak się wydaje, w elektronicznym postępowaniu upominawczym nie należy zatem stosować doręczeń bezpośrednich. Podkreślić należy jednak,

że dotyczy to jedynie sprawy, która jest na etapie procedowania w elektronicznym postępowaniu upominawczym, a nie rozpoznawanej w dalszym toku czynności¹³.

V. DORĘCZENIA BEZPOŚREDNIE W PRACACH LEGISLACYJNYCH

Proponowane zmiany legislacyjne zakładają wprowadzenie w zakresie doręczeń elektronicznych systemu wzorowanego w znacznej mierze na elektronicznym postępowaniu upominawczym. Zinformatyzowane instytucje procesowe, w szczególności dotyczące wnoszenia pism procesowych drogą elektroniczną i doręczeń elektronicznych, miałyby być stosowane również w innych przypadkach niż tylko we wspomnianym postępowaniu. Niezakończony prace legislacyjne nie pozwalają jednak ocenić, jaki ostatecznie kształt będą miały nowe przepisy.

W myśl założeń projektu ustawy o zmianie ustawy – Kodeks postępowania cywilnego oraz niektórych innych ustaw (według wersji z 15 listopada 2012 r.)¹⁴ doręczenia elektroniczne miałyby być stosowane wobec tych uczestników postępowania, którzy wybrali drogę elektroniczną w zakresie składania pism procesowych. Zastrzeżono jednak, że będzie możliwa rezygnacja zarówno z drogi elektronicznej wnoszenia pism, jak i doręczeń elektronicznych, przy czym rezygnacja musiałaby być jednoczesna z obu czynności. Pod względem informatycznym stosowany byłby taki sam mechanizm jak obecnie w elektronicznym postępowaniu upominawczym.

Przedmiotowe założenie legislacyjne wprost przy tym uwzględniło kwestię doręczeń bez-

pośrednich. W wypadku gdy obie strony będą wносиły pisma drogą elektroniczną, a tym samym będzie stosowało się wobec nich doręczenie elektroniczne, doręczenie bezpośrednie (jeśli w ogóle ta instytucja zostanie utrzymana) będzie przebiegało identycznie jak wniesienie pisma drogą elektroniczną. Stworzenie zatem pisma w systemie teleinformatycznym obsługującym postępowanie sądowe czyniło będzie zadość zarówno jego wniesieniu do sądu, jak i wymogowi doręczenia odpisu drugiej stronie postępowania.

Pierwotnie projektowano nieco inne rozwiązanie. Na początku prac legislacyjnych¹⁵ proponowano wprowadzenie zasady, wedle której pełnomocnikom zawodowym wszystkie pisma byłyby doręczane wyłącznie drogą elektroniczną, inni zaś uczestnicy postępowania mogliby z takich doręczeń korzystać, jeżeli wprost wybraliby taki sposób odbioru pism. Ponadto wskazano, że jeżeli pełnomocnicy obu stron korzystaliby z doręczeń elektronicznych, umieszczenie pisma procesowego w systemie teleinformatycznym byłoby równoznaczne z dopełnieniem obowiązku doręczenia odpisu pisma pełnomocnikowi strony przeciwnej, o którym mowa w art. 132 § 1 k.p.c.

VI. SPECJALNY SYSTEM PROWADZONY PRZEZ SAMORZĄDY ZAWODOWE

Z uwagi na ryzyko wiążące się z nieotrzymaniem dowodu doręczenia posługiwanie się doręczeniem elektronicznym w trybie doręczeń bezpośrednich jest dość nieefektywne. Racjonalne byłoby jedynie w sytuacji, kiedy dokonujący doręczenia nie ponosiłby ryzyka, że adresat odbierze pismo i potwierdzi

¹³ Co do momentu wyznaczającego koniec procedowania w elektronicznym postępowaniu upominawczym zob. Ł. Goździaszek, *Elektroniczne postępowanie upominawcze*, Warszawa 2014, s. 100–103.

¹⁴ Projekt dostępny na stronie internetowej Rządowego Centrum Legislacji – Rządowy Proces Legislacyjny, <http://legislacja.rcl.gov.pl/docs//1/48466/48498/48499/dokument55901.pdf> (dostęp: 18 lipca 2014 r.). Projekt w takim kształcie został przedłożony Radzie Ministrów.

¹⁵ Projekt dostępny na stronie internetowej Rządowego Centrum Legislacji – Rządowy Proces Legislacyjny, <http://legislacja.rcl.gov.pl/docs//1/48466/48467/48468/dokument38223.pdf> (dostęp: 18 lipca 2014 r.). Projekt w takim kształcie został przedłożony do konsultacji społecznych.

jego otrzymanie, co najczęściej wymagałoby uprzedniego uzgodnienia tego z pełnomocnikiem zawodowym strony przeciwnej i zaufania co do dotrzymania uzgodnienia, które nie miałyby w gruncie rzeczy prawnej doniosłości. W takim stanie rzeczy pożądane byłoby zaangażowanie się w sferę doręczeń bezpośrednich samorządów zawodowych, które dostarczyłyby stosownych narzędzi do dokonywania doręczeń bezpośrednich i byłyby gwarantem ich skuteczności. Istotnie ułatwiłoby to wykonywanie zawodu przez członków samorządu. Byłaby to nawet wymierna korzyść dla zawodowych pełnomocników, którzy zaoszczędziliby czas potrzebny na dokonanie papierowej wysyłki i koszty opłat z tym związanych – zarówno opłat pocztowych, jak i ewentualnego wynagrodzenia osoby, która tych czynności dokonuje. Jednocześnie stanowiłoby to wyraz nowoczesnego samorządu zawodowego, który stwarza realne i niezwykle praktyczne (każdemu potrzebne) warunki do wykonywania zawodu.

Wydaje się, że obecnie możliwe jest (pod względem prawnym i informatycznym) stworzenie przez samorządy zawodowe na użytek swoich członków systemu teleinformatycznego pozwalającego na wymianę korespondencji pomiędzy zawodowymi pełnomocnikami (członkami samorządów zaangażowanych w prowadzenie systemu). Niekoniecznie byłoby to rozwiązanie obligatoryjne dla wszystkich członków danego samorządu, lecz jedynie dla tych, którzy wprost zadeklarowałyby chęć korzystania z takiego systemu (przykładowo poprzez założenie konta w tym systemie) lub nie sprzeciwialiby się jego stosowaniu. Ważne jest jednak to, aby istniało powiązanie pomiędzy prawem (obowiązkiem) wysyłania odpisów drogą elektroniczną i prawem (obowiązkiem) odbierania odpisów pism i załączników przesyłanych w ten sposób. Wydatnie pozwoliłoby to rozszerzyć krąg odbiorców, nawet przy zachowaniu fakultatywności takiego rozwiązania. Jawiąca się korzyść w postaci możliwości w pełni elektronicznego nadawania przesyłek, bez konieczności korzystania z usług operato-

ra pocztowego, skłaniałaby do pogodzenia się z ewentualną niedogodnością, jaką mógłby być odbiór elektronicznej korespondencji. Zaznaczyć jednak należy, że usługi wszystkich operatorów pocztowych mają mankamenty, zatem dla wielu zawodowych pełnomocników korzystna byłaby również możliwość elektronicznego odbioru przesyłek doręczanych w ramach doręczeń bezpośrednich.

Proponowany system teleinformatyczny byłby – precyzyjnie ujmując – ewidencją wymiany korespondencji pomiędzy zawodowymi pełnomocnikami. System nie służyłby wymianie korespondencji, ale jedynie stanowił zbiór informacji o wymianie korespondencji dokonanej inną drogą. Osoba, która nadała przesyłkę, zamieszczałaby w systemie informację o jej nadaniu drugiej stronie. Takie nadanie – samo w sobie – nie miałyby znaczenia prawnego. Jednocześnie mogłaby być, aczkolwiek nie jest to konieczne, generowana elektroniczna informacja dla adresata o przesłaniu korespondencji. Najistotniejszą czynnością z punktu widzenia art. 132 k.p.c. byłoby potwierdzenie przez adresata, że otrzymał przesyłkę. Adresat po otrzymaniu przesyłki odnalazłby stosowną informację stworzoną przez nadawcę o nadaniu przesyłki i wskazał, że ją odebrał. Następnie system automatycznie generowałby potwierdzenie odbioru korespondencji, które stanowiłoby dowód doręczenia, jaki nadawca powinien przedłożyć w sądzie na podstawie art. 132 k.p.c. Nadawca byłby informowany o wygenerowaniu takiego potwierdzenia (przykładowo poprzez wysłanie mu e-maila), ewentualnie musiałby sam sprawdzić w systemie, czy adresat potwierdził otrzymanie pisma.

Wysłanie pisma przez zawodowego pełnomocnika innemu pełnomocnikowi w ramach doręczeń bezpośrednich mogłoby przebiegać dowolną drogą elektroniczną, przykładowo poprzez zwykły e-mail lub faks. Do rozważenia pozostaje, czy należałoby pozostać przy korzystaniu ze zwykłych e-maili (przykładowo własne adresy elektroniczne kancelarii lub pełnomocnika zawodowego), czy też stworzyć specjalny system skrzynek pocztowych

dla zawodowych pełnomocników. Z uwagi na koszty łatwiejszym rozwiązaniem wydaje się poprzestanie na korzystaniu ze zwykłych skrzynek pocztowych. Ponadto w razie gdyby stworzyć specjalne skrzynki pocztowe (czyli istniejące w ramach stworzonego systemu teleinformatycznego), zaistniałoby ryzyko zakwalifikowania takiej usługi jako usługa pocztowa (działalność pocztowa). Jednak w istocie taka kwalifikacja nie byłaby trafna. Wprawdzie cytowany wcześniej art. 2 ust. 1 pkt 3 Prawa pocztowego stanowi o przesyłaniu przesyłek pocztowych przy wykorzystaniu środków komunikacji elektronicznej, ale tylko jeżeli na etapie przyjmowania, przemieszczania lub doręczania przekazu informacyjnego przyjmują one fizyczną formę przesyłki listowej. Jeśli korespondencja na żadnym z etapów nie przybiera, jak wskazuje przytoczony przepis, „fizycznej formy” przesyłki listowej, to usługa nie spełnia definicji usługi pocztowej. Dodatkowo należy spostrzec, że w definicji przesyłki pocztowej wprost mowa o tym, że jest nią rzecz (tak art. 3 pkt 21 Prawa pocztowego). W świetle przywołanego art. 2 ust. 1 pkt 3 Prawa pocztowego i art. 3 pkt 21 Prawa pocztowego konieczne jest zatem dla prowadzenia działalności pocztowej, aby korespondencja przynajmniej w pewnym okresie obiegu przybrała postać fizycznej (materialnej) rzeczy, a nie stanowiła przez cały ciąg obiegu korespondencji wyłącznie zapisu informatycznego. Ponadto należy podnieść, że zdanie wstępne art. 2 ust. 1 Prawa pocztowego wymaga, aby działalność miała zarobkowy charakter.

W każdym razie wysłanie takiego pisma powinno zostać odnotowane w systemie. Nie jest konieczne przechowywanie samej treści korespondencji, przez co odpada problem ochrony danych osobowych w niej zawartych i koszt utrzymywania serwerów do przechowywania tych danych. W systemie byłyby jedynie dane osobowe zawodowych pełnomocników. Brak treści korespondencji byłby analogiczny do tradycyjnej wymiany korespondencji, gdzie przecież potwierdza się nadanie przesyłki jako takiej, a nie przesyłki o konkretnej treści. Ad-

notacja o wysłaniu mogłaby być wprowadzana do systemu na dwa sposoby: albo ręcznie przez zawodowego pełnomocnika, albo automatycznie przez system synchronizowany z e-mailem nadającym.

Dzięki stworzeniu przedmiotowego systemu pełnomocnik zawodowy, który musi dokonać doręczenia bezpośredniego, wiedziałby, że jeśli dokona go drogą elektroniczną, przykładowo wysyłając na e-maila wskazanego na potrzeby systemu teleinformatycznego przez drugą stronę, to pełnomocnik zawodowy drugiej strony taką korespondencję faktycznie otrzyma, i co więcej – potwierdzi jej otrzymanie.

Przedmiotowy system teleinformatyczny, jak również sam mechanizm dokonywania czynności, nie musiałby być skomplikowany. Działanie opierałoby się w znacznej mierze na gwarancji obiektywizmu administratora tego systemu, jakim byłby samorząd zawodowy, i uprzednim zadeklarowaniu przez członków samorządu, że wyrażają zainteresowanie takim sposobem potwierdzenia otrzymania korespondencji. Dodać przy tym należy, że samorząd dysponowałby instrumentami prawnymi do badania i wyciągania konsekwencji wobec osób powołujących się na operacje w systemie w sytuacjach, kiedy w rzeczywistości nie dokonali żadnych czynności z nim związanych.

Aby system był wysoce efektywny, konieczna byłaby współpraca samorządów zawodowych. Dzięki temu nastąpiłby nie tylko podział kosztów stworzenia i prowadzenia systemu, ale mogłaby to być płaszczyzna do wykazania się solidną współpracą na rzecz swoich członków. System działałby, nawet jakby został skonstruowany na potrzeby tylko jednej korporacji zawodowej, jednak współpraca pozwoli nie ograniczać jego funkcjonalności do członków jednego samorządu.

VII. ZAKOŃCZENIE

Ustawodawca przewidział dotkliwy skutek na wypadek niedołączenia dowodu doręczenia albo dowodu wysłania przesyłką poleconą

– zwrot bez wzywania do usunięcia tego braku (art. 132 § 1 zd. 3 k.p.c.). Z tej przyczyny, w razie konieczności zachowania terminu, w sytuacji skorzystania z innego niż papierowe doręczenie odpisu pisma drugiej stronie, wnoszący pismo do sądu przed upływem terminu musi posiadać dowód doręczenia odpisu pisma. Jeśli nie ma takiego dowodu, najłatwiejszą możliwością zadośćuczynienia wymogowi będzie ponowne wysłanie pocztowej (papierowej) przesyłki poleconej, ewentualnie osobiste doręczenie, połączone z otrzymaniem do rąk dowodu doręczenia.

Przedstawiona powyżej propozycja stworzenia przez samorzady zawodowe systemu informatycznego służącego dokonywaniu doręczeń elektronicznych stanowiłaby znaczne ułatwienie dla zawodowych pełnomocników. Nawet w sytuacji dokonania zmian legislacyjnych, jak wyżej wskazane, system wciąż odgrywałby istotną rolę dla postępowań, w których strony wprawdzie nie wnoszą pism drogą elek-

troniczną, ale chciałyby zastosować komunikację elektroniczną na potrzeby doręczeń elektronicznych. Samorządowy system do dokonywania doręczeń byłby poza systemem sądowym i jako taki nie wpływałby na związanie drogą elektroniczną w postępowaniu sądowym.

Nie jest przy tym wykluczone, że w przyszłości zawodowi pełnomocnicy zostaną zobligowani do wnoszenia pism drogą elektroniczną i elektronicznego odbioru korespondencji z sądu. Wtedy dokonywanie doręczeń bezpośrednich byłoby bezprzedmiotowe, ponieważ wniesienie pisma do sądu byłoby jednocześnie jego doręczeniem drugiej stronie. Również z uwagi na liczenie się z takim rozwiązaniem w przyszłości powstanie już teraz takiego systemu jak proponowany stanowiłoby przygotowanie do przyszłych zmian, ewentualne zaś wdrożenie w życie przyszłych rozwiązań legislacyjnych nie wiązałoby się z radykalną i natychmiastową zmianą co do formy czynności zawodowych.

Aleksandra Krawczyk

GŁOSA DO UCHWAŁY SĄDU NAJWYŻSZEGO Z 12 GRUDNIA 2013 R., III CZP 74/13

Teza głosowanej uchwały brzmi:

W sprawie o zadośćuczynienie pieniężne za krzywdę dozoną wskutek śmierci najbliższego członka rodziny (art. 446 § 4 k.c.) ma zastosowanie art. 445 § 3 k.c.

12 grudnia 2013 r. zapadła w Izbie Cywilnej Sądu Najwyższego uchwała¹, która może być uznana za przełomową. Rozpatrując przedłożone przez Sąd Okręgowy w Gliwicach zagadnienie prawne, sędziowie Sądu Najwyższego po raz pierwszy wypowiedzieli się w przedmiocie prawa do dziedziczenia roszczenia o zadośćuczynienie za krzywdę po śmierci osoby bliskiej, statuowanego art. 446 § 4 Kodeksu cywilnego (dalej: k.c.)², i prawo takie spadkobiercom roszczonego przyznali.

Autorka glosy popiera rozstrzygnięcie Sądu Najwyższego co do istoty. W zakresie uzasadnienia uchwały wyraża jednak pewne wątpliwości co do zasadności części przedstawionych motywów. Nadto autorka przytacza dodatkowe argumenty za przyjętym rozstrzygnięciem i zwraca uwagę na aspekt ekonomiczny zapadłego orzeczenia.

W uzasadnieniu głosowanej uchwały Sąd

Najwyższy (dalej również: SN) powołał się w pierwszej kolejności na wykładnię historyczną przepisów statuujących szeroko rozumiane roszczenia odszkodowawcze przysługujące osobom bliskim zmarłego na skutek czynu niedozwolonego. W tym zakresie szczególnie istotne jest – w ocenie autorki – zwrócenie przez SN uwagi na kwestię niejako dwoistego charakteru roszczenia o odszkodowanie za znaczne pogorszenie sytuacji życiowej, przewidzianego w art. 446 § 3 k.c., do czasu wprowadzenia obok niego również roszczenia o zadośćuczynienie poprzez dodanie do art. 446 przepisu § 4.

Jak wynika z uzasadnienia przedstawionego zagadnienia prawnego, jednym z argumentów na poparcie tezy o zasadności przyjęcia dziedziczości roszczenia z art. 446 § 4 k.c. był fakt, że przed wprowadzeniem przedmiotowego przepisu do Kodeksu cywilnego

¹ LexisNexis nr 8096351.

² Ustawa z dnia 23 kwietnia 1964 r. Kodeks cywilny, tekst pierwotny: Dz.U. z 1964 r. nr 16, poz. 93, tekst jedn. Dz.U. z 2014 r. poz. 121.

krzywda, której wyrównaniu przewidziane nim roszczenie służy, była rekompensowana w drodze odszkodowania za znaczne pogorszenie sytuacji życiowej z art. 446 § 3 k.c. W ten sposób odszkodowanie pokrywało nie tylko szkodę majątkową, ale i niemajątkową, której osobisty charakter nie jest kwestionowany. Mimo to roszczenie o odszkodowanie przechodziło na spadkobierców w całości. Sąd Okręgowy zakwestionował argumenty powodów w tym zakresie, wskazując, że roszczenie z art. 446 § 3 k.c., mimo uwzględniania przez sądy pewnych okoliczności niebezpośrednio związanych z uszczerbkiem majątkowym poszkodowanych, „zawsze miało charakter odszkodowawczy”, co zostało potwierdzone mającą moc zasady prawnej uchwałą Sądu Najwyższego z 26 października 1970 r., sygn. akt III PZP 22/70³.

Choć w uzasadnieniu głosowanej uchwały Sąd Najwyższy nie przeanalizował bliżej opisywanego zagadnienia, to jednak potwierdził wyraźnie, że w orzecznictwie widoczna jest ewolucja zapatrywania się na odszkodowanie opisane w art. 446 § 3 k.c. Nie jest zatem tak, że roszczenie to od jego wprowadzenia do polskiego systemu prawnego w Kodeksie cywilnym, aż do dnia wejścia w życie § 4 komentowanego przepisu, miało charakter niezmienny. Wręcz przeciwnie, w ocenie Sądu Najwyższego z biegiem czasu dominujące stało się stanowisko przyjmujące niejako podwójny charakter szkody rekompensowanej na podstawie odszkodowania za znaczne pogorszenie się sytuacji życiowej.

W ocenie autorki komentowanego problemu należy przyrzeć się bliżej. Kwestia niejako podwójnego charakteru roszczeń, które służyć mają pokryciu tak szkody majątkowej, jak i niemajątkowej, nie dotyczy bowiem wyłącznie opisywanego roszczenia z art. 446 § 3 k.c. Ten charakter zaś w sposób bezpośredni przekłada się na kwestię dziedziczności roszczeń.

Nie ulega wątpliwości, że w czasie, kiedy przytoczona powyżej uchwała przez Sąd Najwyższy została przyjęta, w orzecznictwie dominowało stanowisko o wyłącznie materialnym charakterze odszkodowania za znaczne pogorszenie sytuacji życiowej. Takie przekonanie miało swoje źródło przede wszystkim w panującym w tamtym okresie systemie politycznym i społecznym. Najlepszym wyrazem takiego zapatrywania jest uchwała składu siedmiu sędziów Sądu Najwyższego – Izba Cywilna z 15 grudnia 1951 r., sygn. akt C. 15/51⁴, wydana jeszcze na gruncie Kodeksu zobowiązań z 1933 r.⁵, w której Sąd wyraźnie wskazał, że „zasądzenie zadośćuczynienia za krzywdę moralną na rzecz członków rodziny zmarłego należy uznać za sprzeczne z zasadami współżycia społecznego w Państwie Ludowym”. Powołana uchwała stanowiła wyraz powszechnego w tamtych latach negatywnego zapatrywania na wszelkie formy zadośćuczynienia sprowadzające się do „płacenia pieniędzmi za lzy”⁶. O utrwalonej linii orzeczniczej w tym zakresie świadczą choćby wyroki SN z 20 lipca 1967 r., sygn. akt I CR 53/67⁷, czy z dnia 18 grudnia 1968 r., sygn. akt I PR 290/68⁸.

Z biegiem lat, przede wszystkim na skutek

³ Uchwała składu siedmiu sędziów Sądu Najwyższego – Izba Pracy i Ubezpieczeń Społecznych z 26 października 1970 r., III PZP 22/70, OSNCP 1971, nr 7–8, poz. 120.

⁴ Uchwała składu siedmiu sędziów Sądu Najwyższego – Izba Cywilna z 15 grudnia 1951 r., C. 15/51, OSN 1953, nr I, poz. 3.

⁵ Rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 27 października 1933 r. Kodeks zobowiązań, Dz.U. z 1933 r. nr 82, poz. 598.

⁶ Tak: A. Szpunar, *Wynagrodzenie szkody wynikłej wskutek śmierci osoby bliskiej*, Wyd. Branta, Bydgoszcz 2000, s. 139.

⁷ Wyrok Sądu Najwyższego – Izba Cywilna z 20 lipca 1967 r., I CR 53/67, LexisNexis nr 319871.

⁸ Wyrok Sądu Najwyższego – Izba Pracy i Ubezpieczeń Społecznych z 18 grudnia 1968 r., I PR 290/68, LexisNexis nr 317392. Warto nadmienić, że również w tym okresie Sąd Najwyższy wydawał wyroki propagujące zasadę odmienną od będącej powszechnie akceptowaną. Takim wyrokiem jest choćby wyrok z 30 listopada 1977 r., IV CR 458/77, LexisNexis nr 319897, w którym Sąd Najwyższy wyraził zapatrywanie, że odszkodowanie przewidziane

przemian ustrojowych, w tym dotyczących również kwestii mentalności społeczeństwa, linia orzecznicza Sądu Najwyższego uległa daleko idącym zmianom. Zwłaszcza po tzw. transformacji ustrojowej w orzecznictwie ugruntował się nurt akceptujący uwzględnianie przy szacowaniu odszkodowania przewidzianego w art. 446 § 3 k.c. także elementów odpowiadających definicji szkody niematerialnej, tj. krzywdy. W wyroku z 15 października 2002 r., sygn. akt II CKN 985/2000⁹, Sąd Najwyższy, wypowiadając się w przedmiocie odszkodowania dla rodziców po śmierci małoletniego dziecka, zaakcentował taki element odszkodowania, jakim są cierpienia powodujące osłabienie aktywności życiowej. Dwa lata później zapadło orzeczenie, w którym Sąd Najwyższy wyraźnie wskazał, że znaczne pogorszenie sytuacji życiowej obejmuje również niekorzystne zmiany w sferze dóbr niematerialnych (wyrok SN z 30 czerwca 2004 r., sygn. akt IV CK 445/03¹⁰). W wyroku z 24 października 2007 r. Sąd Najwyższy jednoznacznie zaś potwierdził, że rekompensacie w ramach stosownego odszkodowania na podstawie art. 446 § 3 k.c. podlegają tak szkody majątkowe, jak i niemajątkowe, skutkujące znacznym pogorszeniem się situa-

cji życiowej po stronie poszkodowanego (sygn. akt IV CSK 192/2007¹¹).

Ścieranie się stanowisk co do charakteru odszkodowania z art. 446 § 3 k.c. widoczne było również w doktrynie prawniczej. Jeszcze na przełomie lat 60. i 70. ubiegłego stulecia tacy autorzy jak Zbigniew Radwański czy Jan Gwiazdomorski zajmowali stanowisko za przyjęciem wyłącznie majątkowego charakteru odszkodowania za znaczne pogorszenie sytuacji życiowej¹². Również pod koniec dekady lat 70. na podobnym stanowisku stał Adam Szpunar¹³. Jednakże już i w tym czasie można było dostrzec tezy odmienne, przykładowo Alfred Ohanowicz i Józef Górski w 1979 r. postawili stanowczą tezę o mieszanym, tj. majątkowo-niemajątkowym, charakterze odszkodowania¹⁴.

Bardzo trafnie zmiany w zakresie postrzeżenia instytucji odszkodowania za znaczne pogorszenie sytuacji życiowej przedstawia w tomie 6. *Systemu Prawa Prywatnego* Adam Olejniczak¹⁵. Autor stawia tezę, że początek lat 60. XX w. nie był właściwym czasem na forsowanie kolejnego „burżuazyjnego przeżytku”, jakim mogło być obok zadośćuczynienia dla bezpośrednich ofiar deliktów zadośćuczynienie

wskazany przepisem nie ogranicza się wyłącznie do naprawienia szkód majątkowych, lecz obejmuje również występującą z nimi szkodę niemajątkową, czyli krzywdę. Tego typu twierdzenia stanowiły jednak w tamtych latach wyjątek.

⁹ Wyrok Sądu Najwyższego – Izba Cywilna z 15 października 2002 r., II CKN 985/2000, LexisNexis nr 376859.

¹⁰ Wyrok Sądu Najwyższego – Izba Cywilna z 30 czerwca 2004 r., IV CK 445/2003, LexisNexis nr 409286.

¹¹ Wyrok Sądu Najwyższego – Izba Cywilna z 24 października 2007 r., IV CSK 192/2007, LexisNexis nr 1944814.

¹² Por. glosy Z. Radwańskiego i J. Gwiazdomorskiego do orzeczenia Sądu Najwyższego z 13 listopada 1969 r., II CR 326/69, OSPIKA 1971, poz. 140.

¹³ A. Szpunar, *Przejście roszczenia o zadośćuczynienia na spadkobierców uprawnionego*, „Palestra” 1979, nr 6, s. 30 i n.

¹⁴ A. Ohanowicz, J. Górski, *Zarys prawa zobowiązań*, Wyd. PWN, Warszawa 1970, s. 67. Autorzy posługują się skądinąd ciekawym argumentem, jakoby o podwójnym – majątkowo-niemajątkowym – charakterze odszkodowania z art. 446 § 3 k.c. świadczyła już sama nomenklatura ustawy. Kiedy bowiem ustawodawca mówi o rekompensacie szkody niemajątkowej, używa sformułowania „zadośćuczynienie”, podczas gdy w art. 446 § 3 k.c. posłużył się terminem „odszkodowanie”, a zatem ma na myśli tak wyrównanie szkody majątkowej, jak i niemajątkowej, osobistej. Można by zastanowić się, czy użyte przez autorów sformułowanie nie zostało zaprezentowane w sposób dość niefortunny. Jego bezrefleksyjne przyjęcie kazałoby bowiem uznać, że w każdym odszkodowaniu przewidzianym przez ustawodawcę mamy element szkody niemajątkowej, co mogłoby mieć wpływ na odmienne rozumienie choćby takich instytucji, jak odszkodowanie w stosunkach umownych, poprzez które zgodnie z polskim porządkiem prawnym krzywda nie jest przecięz wyrównywana.

¹⁵ A. Olejniczak (red.), *Prawo zobowiązań – część ogólna. System Prawa Prywatnego*, tom 6, Wyd. C. H. Beck, Warszawa 2009, s. 708 i n.

nie dla osób bliskich zmarłego na skutek czynu niedozwolonego. Z tego względu wprowadzono w jego opinii „inną, nieobciążoną rodowodem, instytucję w postaci jednorazowego odszkodowania, zasądanego w związku z istotnym pogorszeniem się sytuacji życiowej rodziny zmarłego”. Potwierdzeniem postawionej tezy jest dla autora praktyka sądowa stosowania instytucji z art. 446 § 3 k.c. Autor zwraca bowiem uwagę, że „art. 446 § 3 k.c. nader często służył nie tylko naprawieniu szkody majątkowej doznanej przez najbliższą rodzinę, ale jednocześnie stanowił zakamuflowaną podstawę zasądzenia na jej rzecz świadczenia odszkodowawczego noszącego wszelkie cechy zadośćuczynienia”. W jego ocenie nie sposób oprzeć się wrażeniu, że „w praktyce na podstawie art. 446 § 3 k.c. na ogół zasądzano odszkodowanie w formie swoistego ryczałtu, uwzględniającego zarówno szkody majątkowe doznane przez najbliższych członków rodziny, jak i krzywdę, jaka ich dotknęła”.

Z analizy orzecznictwa sądów i doktryny prawniczej można wyprowadzić wnioski, że koncepcja mieszanego charakteru odszkodowania została zarzucona dopiero wraz z wejściem w życie w dniu 3 sierpnia 2008 r. ustawy nowelizującej art. 446 k.c., mocą której zapewniono poszkodowanym odrębne roszczenie o zadośćuczynienie za krzywdę, jakiej doznali wskutek śmierci ich osoby najbliższej¹⁶. W tym zakresie warto powołać się na jeden z nowszych wyroków SN, z 20 grudnia 2012 r., sygn. akt IV CSK 192/2012¹⁷, w którego tezie wyraźnie podano: „Przepis art. 446 § 4 k.c. stanowi realizację postulatu przyznania najbliższym członkom rodziny osoby zmarłej w wyniku czynu niedozwolonego zadośćuczynienia za doznaną krzywdę, a więc za szkodę niemajątkową, w odróżnieniu od przysługującego im na podstawie art. 446 § 3 k.c. odszkodowania za znaczne pogorszenie ich sytuacji

życiowej, a więc za szkodę majątkową”. Także w doktrynie postuluje się, aby hipotezę normy art. 446 § 3 ujmować obecnie znacznie wężiej, ograniczając się wyłącznie do rzeczywistego uszczerbku w majątku osób poszkodowanych po śmierci najbliższego członka ich rodziny¹⁸.

Powyższe rozważania mają koronne znaczenie dla analizy dziedziczności roszczenia z art. 446 § 3 k.c. w kontekście treści art. 922 § 2 k.c., w myśl którego roszczenia ściśle związane z osobą zmarłego co do zasady nie przechodzą na jego spadkobierców.

Opisywana, w zasadzie radykalna, zmiana w zakresie przesłanek, jakie sądy winny były brać pod uwagę, szacując należne poszkodowanemu odszkodowanie, nie miała bowiem jakiegokolwiek wpływu na ogólnie akceptowane przekonanie o jego dziedziczności. Mimo osobistego charakteru krzywdy, która również była rekompensowana w ramach odszkodowania za znaczne pogorszenie sytuacji życiowej, ani w literaturze, ani w doktrynie dziedziczność roszczenia z art. 446 § 3 k.c. nie była kwestionowana. Wyraźnie stano na stanowisku, że opisane w art. 446 § 3 k.c. jest dziedziczne, albowiem dotyczy uszczerbku materialnego, pomijając rzeczywiste podstawy jego przyznawania widoczne w praktyce sądowej, wśród których na pierwszy plan wysuwała się przecież krzywda o charakterze tak niemajątkowym, jak i osobistym.

Tym samym, choć nie do końca świadomie, w literaturze i w orzecznictwie akceptowano zatem możliwość dziedziczenia roszczeń osobistych, mimo braku wyraźnej normy ustawowej takiej dziedziczenie dopuszczającej, a odpowiadającej choćby art. 445 § 3 k.c., w myśl którego roszczenie o zadośćuczynienie przechodzi na spadkobierców bezpośrednio poszkodowanego, jeżeli zostało uznane na piśmie bądź wytoczono o nie powództwo. Skoro tak, to za chybiony należałoby uznać

¹⁶ Ustawa z dnia 30 maja 2008 r. o zmianie ustawy – Kodeks cywilny oraz niektórych innych ustaw, Dz.U. z 2008 r. nr 116, poz. 731.

¹⁷ Wyrok Sądu Najwyższego – Izba Cywilna z 20 grudnia 2012 r., IV CSK 192/2012, LexisNexis nr 5153104.

¹⁸ A. Olejniczak (red.), *Prawo zobowiązań*, s. 708 i n.

zarzut – pojawiający się w literaturze prawniczej, a także wywodzony przez stronę pozwaną w postępowaniu, na kanwie którego głosowana uchwała została wydana – o tym, jakoby przeciwko dziedziczności roszczenia z art. 446 § 4 k.c. miał świadczyć sam brak odesłania do art. 445 § 3 k.c.¹⁹ Skoro bowiem krzywda osób najbliższych zmarłego na skutek deliktu, której osobisty charakter nie jest kwestionowany, była rekompensowana w ramach odszkodowania przewidzianego w art. 446 § 3 k.c., to w systemie prawnym co najmniej do 3 sierpnia 2008 r. akceptowano dziedziczenie roszczeń osobistych mimo braku wyraźnego zastrzeżenia ustawowego w tym zakresie.

W polskim systemie prawnym można odnaleźć również inne roszczenia, których dziedziczność nie jest kwestionowana, mimo że wątpliwości budzi uznanie ich za niemające osobistego charakteru w rozumieniu art. 922 § 2 k.c. i mimo iż brakuje wyraźnej regulacji ustawowej takie dziedziczenie dopuszczającej. W tym zakresie wskazać warto choćby jednorazowe odszkodowanie pieniężne z tytułu wypadku przy pracy. Uchwałą o mocy zasady prawnej z 26 czerwca 1978 r., sygn. akt V PZP 4/78²⁰, skład siedmiu sędziów Sądu Najwyższego – Izba Pracy i Ubezpieczeń Społecznych przyjął, że prawo do jednorazowego odszkodowania pieniężnego z tytułu wypadku przy pracy należy do spadku po osobie, która do tego odszkodowania była uprawniona. Mimo zmiany stanu prawnego w zakresie prawa zabezpieczeń społecznych taka teza została potwierdzona również w jednym z nowszych wyroków Sądu Najwyższego, z 23 sierpnia 2005 r., sygn. akt I UK 360/2004²¹. W kontekście powyższego należy jednak zauważyć, że w istocie jednorazowe odszkodowanie pieniężne z tytułu wypadku przy pracy ma charakter

roszczenia osobistego i bardziej przypomina uregulowane w Kodeksie cywilnym zadośćuczynienie niż odszkodowanie.

Zgodnie z art. 11 i n. ustawy z dnia 30 października 2002 r. o ubezpieczeniu społecznym z tytułu wypadków przy pracy i chorób zawodowych²² jednorazowe odszkodowanie przysługuje ubezpieczonemu, który doznał stałego lub długotrwałego uszczerbku na zdrowiu, i wyliczane jest w wysokości 20% przeciętnego wynagrodzenia za każdy procent tego uszczerbku. Taka forma rekompensaty nie ma zatem charakteru odszkodowania, albowiem nie pokrywa żadnej rzeczywistej szkody majątkowej ubezpieczonego. Choć zatem przy szacowaniu jednorazowego odszkodowania nie uwzględnia się wszelkich elementów wpływających na wysokość krzywdy ubezpieczonego (pomija się choćby takie okoliczności, jak zmiana sposobu życia czy utrata perspektyw awansu itp.²³), to roszczenie to przypomina jednak bardziej zadośćuczynienie z art. 445 § 1 k.c. niż odszkodowanie przewidziane w art. 444 § 1 k.c. Zadośćuczynieniem tym jednak z uwagi na wskazane odmienności, a także usytuowanie w systemie prawa ubezpieczeń społecznych, a nie prawa cywilnego, nie jest. Tym samym nie można do niego stosować przepisu art. 445 § 3 k.c., nawet odpowiednio. Skoro tak, to stanowi kolejne roszczenie, które mimo osobistego charakteru i braku normy prawnej odpowiadającej art. 445 § 3 k.c. jest uznawane za dziedziczne i ta dziedziczność nie jest kwestionowana.

Mając powyższe na uwadze, nie sposób nie zadać sobie pytania, w jaki sposób powinno nastąpić rozstrzygnięcie, że dane roszczenie o osobistym charakterze wchodzi bądź nie wchodzi do spadku po zmarłym. Odpowiedzi nie znajdziemy niestety w treści art. 922 § 2

¹⁹ Takie stanowisko w literaturze wyraża choćby A. Śmieja, (w:) A. Olejniczak (red.), *Prawo zobowiązań*, s. 739.

²⁰ Uchwała składu siedmiu sędziów Sądu Najwyższego – Izba Pracy i Ubezpieczeń Społecznych z 26 czerwca 1978 r., V PZP 4/78, LexisNexis nr 301249.

²¹ Wyrok Sądu Najwyższego z 23 sierpnia 2005 r., I UK 360/2004, LexisNexis nr 411660.

²² Ustawa z dnia 30 października 2002 r. o ubezpieczeniu społecznym z tytułu wypadków przy pracy i chorób zawodowych, tekst pierwotny: Dz.U. z 2002 r. nr 199, poz. 1673, tekst jednolity: Dz.U. z 2009 r. nr 167, poz. 1322.

²³ Por. wyrok Sądu Apelacyjnego w Katowicach z 18 lutego 1998 r., I ACA 715/97, LexisNexis nr 333294.

k.c., który nie przewiduje wyjątków od zakazu wejścia roszczeń ściśle związanych z osobą zmarłego do spadku po nim. Na podstawie rozważań przedstawionych powyżej nie do obrony zdaje się również stanowisko, że w tym zakresie konieczny jest przepis szczególny, który dziedziczenie roszczeń osobistych dopuszcza. Sąd Najwyższy w uzasadnieniu głosowanej uchwały nie pochylił się niestety bliżej nad tym problemem. Dopuszczając dziedziczność roszczenia o zadośćuczynienie z art. 446 § 4 k.c., Sąd Najwyższy zastosował w ocenie autorki dość karkołomny mechanizm, wskazując, że roszczenie to należy do grupy roszczeń mających na celu rekompensatę naruszeń dóbr osobistych przewidzianych w art. 448 k.c., a zatem jego dziedziczność opiera się na analogicznym zastosowaniu art. 448 zd. 2 w zw. z art. 445 § 3 k.c. W tym zakresie Sąd powołał się na stanowisko wyrażane w orzecznictwie od początku lat 2000., jakoby za dobro osobiste rekompensowane w ramach art. 448 k.c. mogło być uznane również szeroko rozumiane prawo do życia w rodzinie²⁴. Przeciwno przyjęciu takiego stanowiska świadczą w ocenie autorki przede wszystkim względy wykładni systemowej i umiejscowienie komentowanych przepisów względem siebie. Nadto autorka popiera wyrażane w doktrynie wątpliwości co do tego, czy w istocie podstawą przyznania zadośćuczynienia z art. 446 § 4 k.c. jest naruszenie jakiegokolwiek dobra osobistego. Inne są bowiem przesłanki ustalenia krzywdy wynikające z komentowanego przepisu, niż te opisane w art. 24 k.c., do którego art. 448 k.c. bezpośrednio się odnosi²⁵.

W ocenie autorki niniejszej glosy za przyjęciem dziedziczności zadośćuczynienia z art. 446 § 4 k.c. winny świadczyć raczej względy natury

aksjologicznej oraz założenie o racjonalności działań podejmowanych przez ustawodawcę. Zgodnie z utrwalonym orzecznictwem Sądu Najwyższego i sądów powszechnych wyrażona w art. 32 ust. 1 Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej zasada równości obywateli wobec prawa polega na tym, że wszystkie podmioty prawa charakteryzujące się daną cechą istotną (relewantną) w równym stopniu winny być traktowane równo, a więc według równej miary, bez zróżnicowań dyskryminujących, jak i faworyzujących²⁶. W tym kontekście należałoby się zaś zastanowić, czy istnieje istotna różnica pomiędzy sytuacją osoby, która dochodzi roszczeń opisanych w art. 445 § 3 i 448 k.c., tj. zadośćuczynień, których możliwość dziedziczenia została w ustawie wyraźnie przewidziana, i osoby domagającej się zadośćuczynienia przewidzianego w art. 446 § 4 k.c.

Autorka nie popiera wyrażanego w literaturze prawniczej stanowiska, jakoby roszczenie o zadośćuczynienie po śmierci osoby najbliższej wskutek deliktu miało charakter bardziej osobisty niż roszczenia związane z krzywdą bezpośrednio nim poszkodowanego²⁷. Opisany problem sprowadzić można bowiem do najprostszego pytania, czy bardziej osobisty charakter ma dla poszkodowanego utrata nogi, czy raczej utrata matki i ojca. W ocenie autorki niewskazane jest budowanie w tym zakresie jakiegokolwiek hierarchii. Każde z roszczeń mających na celu rekompensatę krzywdy poszkodowanych zostało bowiem wolą ustawodawcy uregulowane po prostu jako roszczenie osobiste.

Za postawioną powyżej tezę przemawia dodatkowo podkreślane przez Sąd Najwyższy w uzasadnieniu głosowanej uchwały podobieństwo, a raczej pochodny charakter

²⁴ Por. wyrok Sądu Najwyższego – Izba Cywilna z 14 stycznia 2010 r., IV CSK 307/2009, LexisNexis nr 2371235; uchwała Sądu Najwyższego z 22 października 2010 r., III CZP 76/2010, LexisNexis nr 2399807; wyrok Sądu Najwyższego – Izba Cywilna z 10 listopada 2010 r., II CSK 248/2010, LexisNexis nr 2497390.

²⁵ Por. np. M. Wałachowska, *Glosa do uchwały Sądu Najwyższego – Izba Cywilna z dnia 22 października 2010 r., sygn. akt III CZP 76/2010*, OSP 2011, nr 9, s. 665.

²⁶ Tak np. orzeczenie Trybunału Konstytucyjnego z 9 marca 1988 r., U. 7/87, LexisNexis nr 312370; wyrok Trybunału Konstytucyjnego z 31 marca 1998 r., K. 24/97, OTK ZU 1998, nr 2, poz. 13.

²⁷ A. Śmieja, (w:) A. Olejniczak (red.), *Prawo zobowiązań*.

roszczenia z art. 446 § 4 k.c. względem roszczenia przewidzianego w art. 448 k.c. w sytuacji, gdy podstawą faktyczną każdego z nich jest śmierć osoby najbliższej roszczonego wskutek deliktu. W ostatnich latach judykatura stanęła na stanowisku, że możliwe jest dochodzenie zadośćuczynienia po śmierci osoby najbliższej na podstawie przepisu art. 448 k.c., formułując tezę o naruszeniu czynem niedozwolonym takich dóbr osobistych, jak prawo do życia w rodzinie, więzi rodzinne itp.²⁸ Taka możliwość została zaferowana przede wszystkim tym poszkodowanym, którzy swoje roszczenia wyprowadzają ze zdarzeń, do których doszło przed 3 sierpnia 2008 r. Sąd Najwyższy, oceniając wprowadzenie do Kodeksu cywilnego przepisu art. 446 § 4 k.c., stwierdził, że w ten sposób ustawodawca jedynie potwierdził dopuszczalność dochodzenia zadośćuczynienia na gruncie Kodeksu cywilnego i ułatwił jego dochodzenie osobom najbliższym zmarłego, nie wygenerował jednak nowego roszczenia²⁹. Jakkolwiek takie stanowisko Sądu Najwyższego może budzić i budzi wątpliwości, zwłaszcza w kontekście opisywanego powyżej sposobu szacowania odszkodowania za znaczne pogorszenie sytuacji życiowej do czasu wprowadzenia do Kodeksu cywilnego przepisu art. 446 § 4 k.c., to faktem jest, że praktyka sądowa wskazuje na jego niemalże pełną akceptację. Tym samym uznaje się, że poszkodowanym, którzy stracili osobę najbliższą wskutek deliktu sprzed dnia 3 sierpnia 2008 r., przysługuje roszczenie o zadośćuczynienie na podstawie art. 448 k.c. Z uwagi na długie okresy przedawnienia przewidziane w art. 442¹ § 2 k.c. nie ulega wątpliwości, że wielu z tych roszczeń poszkodowani będą mogli dochodzić jeszcze długo po wejściu w życie ustawy nowelizującej.

Istotę podobieństwa sytuacji podmiotów dochodzących zadośćuczynienia na podsta-

wie art. 446 § 4 i art. 448 w zw. z art. 24 k.c. można w związku z tym przedstawić na bardzo prostym przykładzie, w którym podstawa faktyczna zgłoszonych roszczeń nie będzie różnić się niczym innym, jak wyłącznie datą dzienną, kiedy doszło do czynu niedozwolonego – w pierwszym przypadku będzie to 3, a w drugim 2 sierpnia 2008 r. Choć rozpatrzenie spraw mogłoby nastąpić nawet w jednym sądzie w trakcie jednej „wokandy”, to z uwagi na nawet jeden dzień różnicy zapadłyby w każdej z nich zupełnie odmienne rozstrzygnięcia – o ile w pierwszym przypadku sąd musiałby odmówić spadkobiercom możliwości dochodzenia roszczenia zgłoszonego przez ich spadkodawcę, o tyle w drugim bez wahania taką możliwość by zaakceptował. Zwłaszcza w kontekście celu przepisów dotyczących rekompensaty krzywd wywołanych czynami niedozwolonymi trudno uznać opisywaną różnicę za na tyle istotną, aby akceptowalne było różnicowanie sytuacji prawnej tych dwóch podmiotów.

W tym kontekście warto odwołać się jeszcze do wyroku Sądu Najwyższego z 14 stycznia 2010 r., sygn. akt IV CSK 307/2009, w którym analizie poddano właśnie możliwość dochodzenia roszczenia o w istocie zadośćuczynienie za śmierć osoby najbliższej na podstawie art. 448 k.c., jeżeli do deliktu doszło przed dniem 3 sierpnia 2008 r. Odnosząc się do relacji art. 448 z art. 446 § 4 k.c., Sąd Najwyższy wskazał, że nieuprawnione byłoby przyjęcie, iż chwila, w której doszło do zdarzenia będącego źródłem szkody, miałaby być decydująca dla rozstrzygnięcia o istnieniu lub nieistnieniu uprawnienia poszkodowanego do uzyskania zadośćuczynienia za krzywdę, albowiem prowadziłoby to do różnicowania sytuacji osób, które doznały krzywdy o podobnym charakterze nawet w krótkich odstępach czasu, na korzyść tych, którzy doznali jej w okresie późniejszym³⁰. Analogicznie takie uprzywile-

²⁸ Por. wyrok Sądu Najwyższego – Izba Cywilna z 14 stycznia 2010 r.; uchwała Sądu Najwyższego z 22 października 2010 r.; wyrok Sądu Najwyższego – Izba Cywilna z 10 listopada 2010 r.

²⁹ Uchwała Sądu Najwyższego z 22 października 2010 r.

³⁰ Uchwała Sądu Najwyższego z 22 października 2010 r.

owanie nie powinno zatem również działać w przeciwną stronę, na korzyść tych, którzy krzywdy doznali wcześniej. Przyjęcie tezy odmiennej świadczyłoby o zaakceptowaniu istnienia w polskim porządku prawnym przepisów o oczywiście dyskryminacyjnym charakterze, a nadto przeczyłoby założeniu o racjonalności działań ustawodawcy. W ocenie autorki raczej tego typu argumenty winny stanowić uzasadnienie zajętego przez Sąd Najwyższy w głosowanej uchwale stanowiska.

Na koniec autorka pragnie kilka słów poświęcić pozaprawnemu, zwłaszcza ekonomicznemu, wymiarowi komentowanej uchwały Sądu Najwyższego. Nie ulega wątpliwości, że wyrażone przez Sąd Najwyższy stanowisko jest kolejnym rozstrzygnięciem niekorzystnym dla zakładów ubezpieczeń, które zwykle występują po drugiej stronie procesów dotyczących roszczeń odszkodowawczych z tytułu deliktów. Z tego punktu widzenia uchwała wpisuje się w pewien trend orzeczeń, do których zaliczyć można choćby wyroki SN w przedmiocie pojazdów zastępczych³¹ czy obowiązku pokrycia kosztów zastępstwa pełnomocnika w postępowaniu przedsądowym³², a które stanowią wyraz dalszej ochrony poszkodowanych, których SN zdaje się uznawać za słabszą stronę stosunków ubezpieczeniowych. Jako niekorzystna dla ubezpieczycieli, staje również w jednym szeregu choćby z uchwałą SN z dnia 13 lipca 2011 r., sygn. akt III CZP 31/11, nakładającą na zakłady ubezpieczeń obowiązek naprawienia szkody poszkodowanych także wtedy, gdy wynika on z zasądzonych względem sprawców szkód komunikacyjnych środków karnych.

Głosowane orzeczenie będzie wiązało się zatem dla zakładów ubezpieczeń z dalszym wzrostem kosztów związanych ze świadczeniem ochrony ubezpieczeniowej, w tym

w zakresie obowiązkowego ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej posiadaczy pojazdów mechanicznych. Mając na uwadze stale obserwowany wzrost liczby powództw w sprawach odszkodowań komunikacyjnych, ale także np. błędów medycznych, w zakresie których ubezpieczyciele również świadczą ochronę ubezpieczeniową szpitali³³, należy stwierdzić, że koszty zakładów ubezpieczeń mogą zwiększyć się znamienne. Znajdzie to zapewne odbicie w wysokości opłat, jakie ubezpieczeni będą musieli wnieść dla zapewnienia sobie ochrony.

Jednocześnie uchwała stanowi precedens bardzo korzystny dla pełnomocników profesjonalnych specjalizujących się w reprezentowaniu poszkodowanych wskutek czynów niedozwolonych, zwłaszcza co najmniej w pewnym zakresie umawiających się z klientami na tzw. *successfee*, tj. wynagrodzenie w postaci procentu ostatecznie uzyskanej w toku postępowania kwoty zadośćuczynienia. Możliwość dalszego dochodzenia roszczeń, mimo śmierci powoda, przez jego spadkobierców ogranicza bowiem ryzyko umorzenia postępowania bez zasądzenia jakiegokolwiek kwoty, na podstawie której przedmiotowe *successfee* mogłoby zostać obliczone.

Wydaje się, że właśnie ze względów ekonomicznych głosowana uchwała wzbudziła tak duże zainteresowanie zarówno wśród zakładów ubezpieczeń, jak i podmiotów zawodowo trudniących się dochodzeniem roszczeń odszkodowawczych w imieniu poszkodowanych. Kwestie prawne zeszyły w tym przypadku zdecydowanie na dalszy plan, mimo że samo zagadnienie przedstawione do rozpoznania Sądowi Najwyższemu jest zagadnieniem ważnym, ciekawym i wielowymiarowym, ale przede wszystkim wciąż bardzo rzadko analizowanym w piśmiennic-

³¹ Uchwała składu siedmiu sędziów Sądu Najwyższego – Izba Cywilna z 17 listopada 2011 r., III CZP 5/2011, LexisNexis nr 2790743; uchwała Sądu Najwyższego – Izba Cywilna z 22 listopada 2013 r., III CZP 76/2013, LexisNexis nr 8062923; uchwała składu siedmiu sędziów Sądu Najwyższego – Izba Cywilna z 13 marca 2012 r., III CZP 75/2011, LexisNexis nr 3059307.

³² Uchwała Sądu Najwyższego z 13 lipca 2011 r., III CZP 31/11, niepubl.

³³ Por. A. Walewska-Borsuk, *Poszkodowany pacjent może domagać się odszkodowania*, <http://prawo.rp.pl/arttykul/989952.html> (dostęp: 6 kwietnia 2014 r., godz. 16.45).

twie prawniczym. Warto podkreślić, że choć uchwała wydana została jedynie w składzie trzyosobowym, to Sąd Najwyższy już podtrzymał wyrażone w niej stanowisko. 26 lutego 2014 r. SN odmówił wydania uchwały

w sprawie o sygn. akt III CZP 102/13, wskazując, że odpowiedź na analogiczne zagadnienie prawne przedstawione mu do rozpoznania została już udzielona właśnie w głosowanej uchwale z 12 grudnia 2013 r.

GŁOSA DO WYROKU TRYBUNAŁU SPRAWIEDLIWOŚCI Z 13 GRUDNIA 2012 R. W SPRAWIE IWONA SZYROCKA PRZECIWKO SIGER TECHNOLOGIE GMBH (SPRAWA C-215/11)

1) Artykuł 7 rozporządzenia (WE) nr 1896/2006 Parlamentu Europejskiego i Rady z dnia 12 grudnia 2006 r. ustanawiającego postępowanie w sprawie europejskiego nakazu zapłaty należy interpretować w ten sposób, że reguluje on wyczerpująco wymogi, jakim powinien odpowiadać pozew o wydanie europejskiego nakazu zapłaty.

Sąd krajowy zachowuje na mocy art. 25 wspomnianego rozporządzenia i z zastrzeżeniem warunków określonych w tym artykule swobodę określenia kwoty opłat sądowych według sposobów przewidzianych przez prawo krajowe, pod warunkiem że sposoby te nie są mniej korzystne niż w wypadku podobnych sytuacji podlegających prawu wewnętrznemu oraz że nie uniemożliwiają w praktyce ani nie czynią nadmiernie utrudnionym wykonywania praw przyznanych przez prawo Unii.

2) Artykuł 4 i art. 7 ust. 2 lit. c) rozporządzenia nr 1896/2006 należy interpretować w ten sposób, że nie stoją one na przeszkodzie temu, by powód w pozwie o wydanie europejskiego nakazu zapłaty żądał odsetek za okres od dnia ich wymagalności do dnia zapłaty roszczenia głównego.

3) W razie gdy sąd krajowy nakazuje pozwanemu zapłacić powodowi odsetki narosłe do dnia zapłaty roszczenia głównego, sąd ten zachowuje swobodę wyboru konkretnych sposobów wypełniania formularza europejskiego nakazu zapłaty ujętego w załączniku V do rozporządzenia nr 1896/2006, o ile formularz w ten sposób wypełniony pozwala pozwanemu, po pierwsze, stwierdzić bez żadnych wątpliwości, że zgodnie z rozstrzygnięciem sądu powinien on zapłacić powodowi odsetki narosłe do dnia zapłaty roszczenia głównego, a po drugie, ustalić jednoznacznie stawkę odsetek oraz datę, począwszy od której żądane są odsetki.

Orzeczenie to stanowi jak dotąd jedną z trzech wypowiedzi TS dotyczących rozporządzenia nr 1896/2006¹. Jego wagi nie sposób jednak przecenić, jako że daje ono odpowiedź

na wiele niezwykle poważnych pytań dotyczących stosowania przepisów ww. rozporządzenia. Co więcej, niektóre tezy orzeczenia dają się uogólnić i mogą być uznane za wskazówki, jak

¹ Drugą z nich jest orzeczenie z 13 czerwca 2013 r. w sprawie *GoldbetSportwetten GmbH przeciwko Massimowi Sperindeovi*, sprawa C-144/12, w którym uznano, że fakt wniesienia sprzeciwu nie może być uważany za wdanie się w spór.

rozwiązywać inne problemy zaistniałe na gruncie tegoż aktu prawnego. Z drugiej strony orzeczenie to rodzi wiele nowych problemów.

1. STANOWISKO TRYBUNAŁU SPRAWIEDLIWOŚCI

Na wstępie wypada zauważyć, że orzekając, TS dał – co typowe przy wykładni prawa europejskiego² – prymat argumentacji celowościowej nad językową. Wypada bowiem uznać, że zaprezentowane przez TS poglądy nie mogą być uznane za całkowicie wolne od kontrowersji.

Teza pierwsza pozostaje w sprzeczności z dominującym w polskiej nauce poglądem, że: „rozporządzenie nr 1896/2006 nie określa w sposób wyczerpujący i samodzielny wszystkich przesłanek rozpoznania sprawy”³. W uzasadnieniu wyroku została ona umotywowana (ust. 24–31 uzasadnienia wyroku) stwierdzeniem, że cel rozporządzenia w postaci wprowadzenia jednolitego, prostego mechanizmu dochodzenia roszczeń bezspornych (art. 1 ust. 1 lit. a oraz motywy 8, 10 i 29 rozporządzenia) może być zrealizowany tylko wtedy, gdy państwa członkowskie nie będą miały możliwości wprowadzania dodatkowych wymogów dotyczących treści pozwu. Wyjątkiem jest kwestia opłat, którą wyraźnie pozostawiono przepisom krajowym (art. 25 rozporządzenia). Ponadto TS zauważył, że art. 7 rozporządzenia nie daje podstaw do przyjęcia, by dopuszczalne było wprowadzenie w prawie krajowym jakichkolwiek wymagań dotyczących pozwu innych niż

wymienione w tym przepisie. Trybunał zwrócił przy tym uwagę na brzmienie ust. 2 lit. c, ust. 3, ust. 5 i ust. 6 tego przepisu, które przewidują możliwość uregulowania jakiejś kwestii w prawie krajowym, i wywiódł z tego, że inne kwestie nie mogą być na szczeblu krajowym regulowane. Odnosząc się do wymogu przedstawienia z pozwem dowodów (rzecz absolutnie oczywista w polskiej procedurze cywilnej), TS wskazał, że z motywu 16 rozporządzenia wynika, iż sąd orzekający powinien oprzeć się wyłącznie na treści pozwu, co dodatkowo uzasadnia tezę, że sądy nie mogą żądać od powoda przedstawienia z pozwem dowodów.

Powyższa argumentacja jest o tyle kontrowersyjna, że żaden ze wskazanych przepisów nie nadaje się do przeprowadzenia wniosku *a contrario* (co w istocie TS uczynił), natomiast ogólna podstawa do pomocniczego uregulowania pewnych kwestii dotyczących pozwu da się wywieść z art. 26 rozporządzenia. Również argument oparty na brzmieniu motywu 16 rozporządzenia (ust. 29 uzasadnienia) nie jest do końca przekonujący – z fragmentu tego nie wynika bowiem jednoznacznie **zakaz** badania przez sąd dowodów. Warto zauważyć, że (przynajmniej według polskich standardów) absurdem byłoby uznanie, że sąd ma obowiązek uwzględnić przekonujący napisany pozew i wydać nakaz w sytuacji, gdy z załączonych do niego dowodów wynika, że roszczenie w oczywisty sposób nie istnieje. Podobnie wątpliwe wydaje się rozwiązanie, które pozwalałoby na wydanie nakazu zapłaty przez sąd, którego właściwość jest wykluczona w świetle zawartej w umowie klauzuli wyboru

W efekcie zarzut braku jurysdykcji nie musi być podnoszony wraz ze sprzeciwem. Orzeczenie to stanowi trafną reakcję na dostrzegane w doktrynie problemy związane z koniecznością wniesienia na tym etapie tych zarzutów. Por. Ł. Panasiuk, *Europejskie postępowanie nakazowe – problemy praktyczne*, „Palestra” 2013, nr 3–4, s. 151, przypis 8.

Trzecia z nich to orzeczenie z 4 września 2014 r. w połączonych sprawach *eco cosmetics GmbH & Co. KG przeciwko Virginii Laetitiï Barbarze Dupuy* (C-119/13) oraz *Raiffeisenbank St. Georgen reg. Gen. mBH przeciwko Tetyanie Bonchuyk* (C-120/13) dotyczących kwestii skutków nieprawidłowego doręczenia nakazu zapłaty, w szczególności wpływu takiej sytuacji na toczące się postępowanie egzekucyjne.

² Por. T. T. Koncewicz, *Jak interpretować prawo europejskie*, „Palestra” 2014, nr 5–6, s. 216–222.

³ Por. P. Rylski, *Europejski nakaz zapłaty w praktyce sądowej*, „Prawo w Działaniu” 2012, nr 12, s. 153–154 i powołani tam autorzy. Wypada wyrazić ubolewanie, że P. Rylski, choć znał treść komentowanego orzeczenia, nie skomentował szerzej tej kwestii.

sądu. Stąd wątpliwe wydaje się, by rozporządzenie istotnie **zakazywało** badania dowodów, które już zostały przez powoda złożone⁴.

Teza druga uzasadniona została twierdzeniem, że przyjęcie przeciwnego stanowiska skutkowałoby koniecznością wytaczania więcej niż jednego powództwa (pierwsze o kapitał i skapitalizowane odsetki, drugie o odsetki narosłe po dacie wniesienia pozwu), przez co postępowanie to stawałoby się zdecydowanie mniej korzystne od „zwykłych” postępowań krajowych. Teza trzecia uzasadniona została twierdzeniem, że formularze dotyczą sytuacji „typowych”, co oznacza, że w sytuacjach nietypowych powinno być możliwe ich dostosowanie do potrzeb sądu.

Teza druga i trzecia sprowadzają się w istocie do uznania, że ani powód, ani sąd nie są związani treścią formularzy stanowiących załączniki do rozporządzenia i mogą je modyfikować w celu wykorzystania w sytuacjach nietypowych⁵. Pogląd ten budzić musi pewne wątpliwości, jako że podważa on sens wprowadzenia tych formularzy. Ponadto warto wskazać treść motywu 23 rozporządzenia, zgodnie z którego treścią sprzeciw może być wniesiony w formie innej niż na ustanowionym formularzu. Brak analogicznych postanowień dotyczących pozostałych formularzy można uznać za argument, że jednak są one dla stron i sądu wiążące.

Generalnie wydaje się, że z komentowanego orzeczenia przebija się (wprost niesformułowana) myśl, iż powód, który wybiera europejskie postępowanie nakazowe, nie może znajdować się w sytuacji gorszej, niż gdyby wybrał środki krajowe (zob. w szczególności motywy 30–31 oraz 46–47). Z tego wynikałaby teza o niedopuszczalności zaskakiwania powoda obcymi regulacjami procesowymi (wyjątkiem są koszty) oraz o możliwości mo-

dyfikowania treści formularza pozwu tak, by pasował on do roszczeń wynikających z treści prawa materialnego.

Powyższa krytyka argumentacji TS nie podważa jednak niewątpliwych walorów praktycznych tego orzeczenia. Co więcej, autor niniejszej glosy uważa, że jednym z głównych problemów z europejskim postępowaniem nakazowym jest szczupłość regulacji, która pozostawia ogromne pole do uzupełnienia przez prawo krajowe. W tej sytuacji w wielu kwestiach zasadne wydaje się być uzupełnienie regulacji przez wyłączenie możliwości stosowania prawa krajowego oraz precyzyjne uregulowanie kilku kwestii (w szczególności – kto może być pełnomocnikiem, o czym poniżej). Rozstrzygnięcia takie powinny jednak znaleźć się w treści samego rozporządzenia, a nie być dziełem najtrafniejszego nawet orzecznictwa.

Drugim z głównych problemów są natomiast całkowicie niezrozumiałe formularze. W tej sferze wydaje się, że proponowane przez TS rozwiązanie polegające na dopuszczeniu modyfikacji formularzy nie jest najtrafniejsze. Bardziej zasadne byłoby opracowanie nowych formularzy, uwzględniających m.in. glosy doktryny⁶ oraz praktyczne problemy wynikłe w komentowanej sprawie. W szczególności wskazane wydaje się przeniesienie podpisu sędziego na nakazie zapłaty na koniec tego dokumentu.

2. SKUTKI ORZECZENIA DLA POLSKIEGO PORZĄDKU PRAWNEGO – POZEW

Aprobując⁷ w ostatecznym rozrachunku treść orzeczenia TS, należy zatem uznać, że wyłączone jest stosowanie względem pozwu

⁴ Podobnie H. Pietrzkowski, (w:) J. Gudowski (red.) i inni, *System prawa procesowego cywilnego. Środki zaskarżenia*, t. III, cz. 1, LexisNexis, s. 733–734.

⁵ Zwolennikiem tego poglądu wydaje się być H. Pietrzkowski, (w:) *System*, s. 738–739.

⁶ Zob. w szczególności J. Pisuliński, *Orzeczenia sądu w europejskim postępowaniu nakazowym*, „Europejski Przegląd Sądowy”, styczeń 2009, s. 4–10.

⁷ W tym miejscu zasadniczo różni się od P. Rylskiego, *Europejski*, który – choć zna komentowane orzeczenie (zob.

wnoszonego w europejskim postępowaniu nakazowym następujących przepisów:

(a) art. 89 § 1 oraz art. 126 § 3 k.p.c., nakazujących załączyć do pozwu pełnomocnictwo (wraz z odpisem dla strony przeciwnej)⁸; skutkiem ubocznym zwolnienia strony od obowiązku złożenia z pismem pełnomocnictwa jest brak obowiązku uiszczenia przez składającego pismo opłaty od pełnomocnictwa⁹;

(b) art. 126 § 1 pkt 5 k.p.c., przewidującego obowiązek umieszczenia w piśmie listy załączników;

(c) art. 126 § 2 pkt 2 i 3 k.p.c., przewidujących obowiązek wskazania w pozwie numeru PESEL, NIP lub KRS powoda;

(d) art. 126¹ § 1 k.p.c., przewidującego obowiązek podania wartości przedmiotu sporu¹⁰;

(e) art. 128 § 1 k.p.c., przewidującego obowiązek załączenia do pozwu jego odpisów i odpisów załączników¹¹;

(f) art. 187 § 1 pkt 2 w zw. z art. 126 § 1 pkt 3 k.p.c. w zakresie, w jakim wynika z niego konieczność udowodnienia właściwości sądu¹².

Na szczególną uwagę zasługuje tu kwestia stosowania w europejskim postępowaniu upominawczym art. 187 § 1 pkt 2 k.p.c. w zakresie, w jakim przewiduje on obowiązek uzasadnienia pozwu. Zgodzić się należy z poglądem, że formularz pozwu istotnie nie przewiduje miejsca na zamieszczenie wyodrębnionego uzasadnienia¹³. Na tym jednak kwestia ta się nie kończy. Otóż brak konieczności uzasadnienia pozwu w zestawieniu z brakiem konieczności powołania dowodów nie może doprowadzić do sytuacji, w której ocena zasadności roszczenia

nie będzie w ogóle możliwa. Rozporządzenie wymaga (art. 7 ust. 2 lit. d), aby pozew zawierał „uzasadnienie roszczenia, w tym opis okoliczności wskazanych jako podstawa roszczenia”, a brak tego elementu skutkuje odrzuceniem pozwu (art. 11 ust. 1 lit. a rozporządzenia). Co więcej, brzmienie art. 11 ust. 1 lit. b rozporządzenia wskazuje na to, że pozew może być odrzucony jako nieuzasadniony nawet w sytuacji, gdy formalnie zawiera uzasadnienie.

W efekcie należy uznać, że – choć pozew nie musi zawierać wyodrębnionej części zatytułowanej „uzasadnienie” (a w formularzu w ogóle brak na taką część miejsca) – roszczenie musi być uzasadnione. Jeżeli zatem sam syntetyczny opis stanu faktycznego przy okazji powołania dowodów nie jest wystarczający (a przecież może być), to powód powinien – we własnym interesie – wykorzystać pozycję 11 pozwu i zamieścić tam uzasadnienie roszczenia, pamiętając przy tym, że sąd powinien móc dokonać oceny roszczenia bez analizy dowodów¹⁴. Oznacza to, że skutkiem złagodzenia wymagań formalnych przez odstąpienie od wymagania złożenia z pozwem dowodów powinno być podniesienie oczekiwań w zakresie jakości uzasadnień roszczeń wynikających z treści pozwu.

3. SKUTKI ORZECZENIA DLA POLSKIEGO PORZĄDKU PRAWNEGO – SPRZECIW

Komentowane orzeczenie TS może także posłużyć jako punkt wyjścia do rozwiązania innych problemów, jakie istnieją na gruncie

P. Rylski, *Europejski*, przypis 36 na s. 155 oraz s. 164) – opowiada się zdecydowanie za stosowaniem przepisów prawa polskiego (s. 155–156, 160). Aprobując o tym wyroku J. Zatorska, *Glosa do wyroku TS z dnia 13 grudnia 2012 r., C 215/11, LEX*.

⁸ Podobnie J. Zatorska, *Glosa*.

⁹ Tak w odniesieniu do elektronicznego postępowania upominawczego – gdzie obowiązuje podobne rozwiązanie (art. 126 § 3¹ k.p.c.) – J. Ciesielski, *Czynności adwokata w elektronicznym postępowaniu upominawczym*, „Palestra” 2013, nr 3–4, s. 312.

¹⁰ Problemy powstają – jak się wydaje – w przypadku gdy powód dochodzi zapłaty w obcej walucie i nie wskaże wartości przedmiotu sporu w walucie polskiej. Zob. P. Rylski, *Europejski*, s. 155–156 oraz J. Zatorska, *Glosa*.

¹¹ Podobnie P. Rylski, *Europejski*, s. 160–161 oraz J. Zatorska, *Glosa*.

¹² Podobnie P. Rylski, *Europejski*, s. 151.

¹³ Podobnie tamże, s. 160.

¹⁴ Podobnie, choć mniej kategorycznie, J. Zatorska, *Glosa*.

europejskiego postępowania nakazowego, a dotyczą instytucji sprzeciwu.

W praktyce sprzeciwu dotyczy ten sam problem co pozwu – nie jest jasne, jakie przepisy prawa krajowego znajdują do niego zastosowanie. Dostrzeżone już w doktrynie¹⁵ wątpliwości dotyczą stosowania do sprzeciwu art. 126 § 1 pkt 5 k.p.c.¹⁶, art. 126 § 3 i art. 128 § 1 k.p.c.¹⁷ oraz art. 132 § 1 k.p.c.¹⁸ Dodać do tego można jeszcze art. 109 § 1 k.p.c.¹⁹ i art. 126 § 2¹ k.p.c.²⁰ Komentowane orzeczenie nie dotyczy oczywiście wprost tych kwestii, ale może tu posłużyć pewną inspiracją – skoro wymogi wniesienia pozwu są w całości uregulowane w rozporządzeniu, to zasada równości broni²¹ wymaga, by taką samą zasadę odnieść do sprzeciwu. Innymi słowy, potrzeba stworzenia uniwersalnego i prostego systemu dochodzenia roszczeń, który jednak szanuje prawa po-

zwanego, wymaga stworzenia tak samo prostego i uniwersalnego systemu zaskarżania orzeczeń. Jeżeli jedna ze stron jest chroniona przed zaskoczeniem jej przez nieznaną jej regulację proceduralną, to i druga powinna mieć analogiczną ochronę. A zatem również co do sprzeciwu należy wyłączyć stosowanie jakichkolwiek przepisów krajowych. W efekcie komentowane orzeczenie stanowi argument za tezą, że nie jest konieczne załączanie do sprzeciwu pełnomocnictwa i innych dokumentów wykazujących umocowanie (przy czym skutkiem ubocznym zwolnienia strony z obowiązku złożenia z pismem pełnomocnictwa jest brak obowiązku uiszczenia przez składającego pismo opłaty od pełnomocnictwa²²), jakichkolwiek dowodów²³, odpisów sprzeciwu, listy załączników ani wniosku o zasądzenie kosztów postępowania.

¹⁵ Ł. Panasiuk, *Europejskie*, s. 148–154.

¹⁶ Problem wynika z braku w treści formularza miejsca na wymienienie załączników, czego wymaga art. 126 § 1 pkt 5 k.p.c.

¹⁷ Problem wynika z faktu, że w europejskim postępowaniu nakazowym nie ma obowiązku składania jakichkolwiek załączników. Kwestię tę – w odniesieniu do pozwu – przesądził komentowany wyrok ETS.

¹⁸ Problem wynika z faktu pominięcia w treści art. 132 § 1¹ k.p.c. sprzeciwu od europejskiego nakazu zapłaty. Jest to ze strony ustawodawcy zaniechanie całkowicie niezrozumiałe, zwłaszcza jeżeli wziąć pod uwagę, że do pisma tego nie miał zastosowania art. 479⁹ k.p.c. (wynikało to z treści art. 479¹⁸ i art. 505¹⁵ § 2 k.p.c.).

¹⁹ Problem wynika z faktu, że powód może zażądać, by w razie wniesienia sprzeciwu postępowanie zostało umorzono, o czym pozwany nie powinien być informowany. W tej sytuacji możliwe jest, że sprzeciw będzie ostatnim pismem pozwanego w sprawie. Jeżeli przyjąć, że w takim układzie ma zastosowanie art. 109 § 1 zd. 2 k.p.c., to wraz ze sprzeciwem pełnomocnik pozwanego powinien złożyć wniosek, o którym mowa w tym przepisie. Znowu, w sprzeciwie nie ma na to jednak miejsca.

²⁰ Problem wynika z faktu, że w treści formularza sprzeciwu jest wzmianka, iż sygnaturę uzupełnia sąd. Wydaje się, że intencją ustawodawcy było, aby sąd, wysyłając do pozwanego europejski nakaz, załączał do niego formularz sprzeciwu z wpisaną sygnaturą (zob. P. Ryłski, *Europejski*, s. 180). W praktyce polskie sądy często wysyłają pusty formularz. Rodzi się pytanie, jak powinien w takiej sytuacji zachować się pozwany – może on z naruszeniem ww. instrukcji sam wpisać sygnaturę bądź też wysłać sprzeciw bez jej wpisywania. Oba rozwiązania mają oczywiste wady – w pierwszym sprzeciw jest teoretycznie wypełniony nieprawidłowo, w drugim zawiera brak formalny, a dodatkowo mogą być problemy ze skierowaniem go do właściwej sprawy (np. gdy toczy się równoległe kilka postępowań między tymi samymi stronami).

²¹ Zasada ta sformułowana została w orzecznictwie Europejskiego Trybunału Praw Człowieka w Strasburgu na podstawie art. 6 europejskiej Konwencji o ochronie praw człowieka i podstawowych wolności. Szerzej L. Garlicki, P. Hofmański, A. Wróbel, *Konwencja o ochronie praw człowieka i podstawowych wolności. Tom I. Komentarz do art. 1–18*, C. H. Beck 2010, komentarz do art. 6, gdzie również omówione jest liczne orzecznictwo ETPCz dotyczące tej kwestii. Wobec brzmienia art. 6 ust. 3 Traktatu o Unii Europejskiej nadanego mu przez traktat lizboński (Dz.U. z 2009 r. poz. 1569) nie ma wątpliwości, że zasada ta stanowi część prawa wspólnotowego i musi być uwzględniana w procesie jego wykładni.

²² Tak w odniesieniu do elektronicznego postępowania upominawczego – gdzie obowiązuje podobne rozwiązanie (art. 126 § 3¹ k.p.c.) – J. Ciesielski, *Czynności*, s. 312.

²³ H. Pietrkowski, (w:) *System*, s. 738.

Wśród powyższych na szczególną uwagę zasługuje kwestia załączania do sprzeciwu dowodów. Otóż może się zdarzyć, że po złożeniu sprzeciwu postępowanie ulegnie umorzeniu z woli powoda (art. 17 ust. 1 rozporządzenia oraz art. 505¹⁹ § 4 k.p.c.). W takim układzie oczekiwanie, że pozwany złoży dowody na poparcie swego stanowiska, skutkuje obciążeniem go potencjalnie poważnymi kosztami ich przygotowania, również w przypadku gdyby miało się to okazać całkowicie zbędne (co byłoby sprzeczne z celem rozporządzenia). Co więcej, istnieje tu ryzyko manipulacji procesowej polegającej na sprowokowaniu pozwanego do ujawnienia dowodów, jakimi dysponuje. Wypada zatem uznać, że nie zachodzi obowiązek składania wraz ze sprzeciwem jakichkolwiek dowodów²⁴.

Dalej, dopuszczenie przez TS odstępstw od treści formularza pozwu czy orzeczenia należy odnieść w całości do sprzeciwu. Jest to kwestia pozornie mało kontrowersyjna, jako że sprzeciw może być wniesiony w dowolnej formie (motyw 23 rozporządzenia). Wydaje się jednak, że można tu pójść nawet dalej. Otóż z komentowanego orzeczenia wydaje się przebiegać myśl, że powód decydujący się na skorzystanie z europejskiego postępowania nakazowego nie może być w pozycji gorszej niż powód korzystający z krajowych środków. Wobec obowiązywania wspomnianej już zasady równości broni myśl tę należałoby przy tym odnieść również do pozwanego (który *nota bene* nie ma przecież wpływu na to, w jakim postępowaniu toczyć się będzie spór, a zatem tym bardziej powinien być należycie chroniony). W tej sytuacji wydaje się, że dopuszczalne jest sięgnięcie do argumentacji *a maiori ad minus* i uznanie, że dopuszczalny jest sprzeciw częściowy (to jest dotyczący części roszczenia,

jednego z kilku roszczeń, ale także podzielony podmiotowo – to jest kwestionujący legitymację czynną jednego z kilku powodów). Na chwilę obecną jednak w doktrynie dominuje pogląd przeciwny²⁵.

4. SKUTKI ORZECZENIA DLA POLSKIEGO PORZĄDKU PRAWNEGO – NOWE PROBLEMY

Komentowane orzeczenie, choć rozwiązuje wiele problemów, automatycznie rodzi nowe, co istotne – wspólne i dla pozwu, i sprzeciwu. Pierwszy z nich, stosunkowo drobny, wiązać się może wyłącznie ze stosowaniem art. 126 § 4 k.p.c., który regulował sposób podpisania pisma przez osobę niemogącą pisać, z uwagi na brak stosownej regulacji w rozporządzeniu.

O wiele poważniejszą (wręcz palącą) kwestią jest natomiast wyłączenie (bądź nie) stosowania w europejskim postępowaniu upominawczym art. 87 k.p.c., który reguluje, kto może być pełnomocnikiem strony w postępowaniu sądowym. Kwestia ta może przy tym budzić poważne wątpliwości, materia regulowana tym przepisem nie jest bowiem (przynajmniej w Polsce) zaliczana do elementów formalnych pisma procesowego. Tym niemniej, patrząc na tę kwestię od strony celu rozporządzenia, można uznać, że przepis ten powinien być wyłączony. Ograniczenie kategorii podmiotów, które mogą być pełnomocnikami przed polskimi sądami, może bowiem skutkować zwrotem pozwu, jeżeli ten zostanie podpisany przez podmiot niemogący być po temu uprawniony. Z perspektywy zagranicznego powoda sytuacja ta nie różni się za bardzo od sytuacji zwrotu pozwu z uwagi na brak załączników. Ponadto należy zauważyć, że weryfikacja realizacji tego

²⁴ Dodatkowym argumentem może tu być orzeczenie z 13 czerwca 2013 r. w sprawie *GoldbetSportwetten GmbH przeciwko Massimowi Sperindeowi*, sprawa C-144/12, w którym TS dopuścił możliwość uznania stanowiska merytorycznego zgłoszonego w sprzeciwie za nieistniejące. Jest to możliwe tylko przy założeniu, że nie było obowiązku sformułowania tego stanowiska. A z kolei skoro nie ma obowiązku prezentowania merytorycznych argumentów, to po co miałyby być prezentowane dowody?

²⁵ P. Rylski, *Europejski*, s. 181 i powołana tam literatura. Za dopuszczalnością sprzeciwu częściowego opowiedział się natomiast H. Pietrkowski, (w:) *System*, s. 738–739.

obowiązku przez powoda jest w praktyce bardzo utrudniona z uwagi na brak obowiązku składania jakichkolwiek dokumentów wykazujących pełnomocnictwo.

Włączenie stosowania art. 87 k.p.c. skutkowało – jak się wydaje – uznaniem, że w kwestii tej powinny znaleźć zastosowanie właściwe regulacje międzynarodowego prawa prywatnego, co oznaczałoby, że „pełnomocnictwo podlega prawu wybranemu przez mocodawcę”²⁶. Na to nakłada się następnie kwestia ewentualnego stosowania bądź nie w takich przypadkach przepisów ustawy o świadczeniu pomocy prawnej przez prawników zagranicznych²⁷.

Ostatni problem, jaki może się zarysować w praktyce, dotyczy spotykanego w orzecznictwie TS poglądu, że w przypadku wniesienia sprzeciwu od europejskiego nakazu zapłaty mamy do czynienia w istocie z dwoma odrębnymi postępowaniami: „pierwsze z tych postępowania przebiega w oparciu o przepisy rozporządzenia nr 1896/2006, podczas gdy drugie, co wynika z art. 17 ust. 1 tego rozporządzenia, odbywa się zgodnie z przepisami regulującymi zwykle postępowanie cywilne”²⁸. Podobny pogląd przyjmują również sądy polskie, kiedy twierdzą, że art. 11 ust. 2 rozporządzenia ma zastosowanie tylko do momentu wniesienia sprzeciwu, na późniejszym etapie stosuje się

zaś „głowę” art. 394 § 1 k.p.c., i w konsekwencji orzeczenie o odrzuceniu pozwu jest zaskarżalne²⁹.

Konsekwentna realizacja takiego stanowiska oznaczałaby konieczność zastosowania do postępowania **wszystkich** przepisów prawa krajowego, w tym i tych, których stosowanie było na wcześniejszym („europejskim”) etapie wyłączone. W szczególności dojdzie do sytuacji, w której postępowanie toczy się będzie w dalszym ciągu na podstawie tego samego pozwu, który – jak sygnalizowano powyżej – często nie będzie spełniać warunków formalnych przewidzianych dla pozwu w prawie polskim. Oznaczałoby to konieczność powrotu do fazy uzupełniania braków formalnych pozwu (i sprzeciwu), w szczególności w zakresie pełnomocnictwa (i opłaty skarbowej od niego). Ponadto ciekawe skutki wywołałoby „włączenie” na tym etapie stosowania art. 87 k.p.c., gdyby okazało się, że którąś ze stron reprezentował pełnomocnik, którego działanie w procedurze polskiej jest wyłączone.

W mojej ocenie jednak ścisły podział na dwie fazy postępowania – pierwszą prowadzoną na podstawie przepisów rozporządzenia, drugą na podstawie przepisów k.p.c. – nie znajduje oparcia w treści przepisów prawa. Otóż przepisy rozporządzenia mają – z mocy art. 91 ust. 3 Konstytucji RP oraz zgodnie z za-

²⁶ Art. 23 ust. 1 zd. 1 ustawy z dnia 4 lutego 2011 r. – Prawo międzynarodowe prywatne, Dz.U. nr 80, poz. 432.

²⁷ Ustawa z 5 lipca 2002 r., Dz.U. nr 126, poz. 1069 z późn. zm. Pewne aspekty tego zagadnienia dostrzegł P. Rylski, *Europejski*, s. 181–182.

²⁸ Orzeczenie z 13 czerwca 2013 r. w sprawie *GoldbetSportwetten GmbH przeciwko Massimowi Sperindeowi*, sprawa C-144/12, teza 39 uzasadnienia.

²⁹ Postanowienie SA w Gdańsku z 20 grudnia 2011 r., I ACz 2038/11 oraz postanowienie SA w Katowicach z 29 sierpnia 2012 r., V ACz 655/12, oba niepublikowane.

Warto zauważyć, że w doktrynie dominuje pogląd, iż orzeczenie takie nigdy nie jest zaskarżalne. Tak uważają: K. Jasińska, (w:) K. Jasińska, A. Lejko, *Komentarz do ustawy z 5 grudnia 2008 r. o zmianie ustawy – Kodeks postępowania cywilnego oraz niektórych innych ustaw*, LEX/el. 2009, teza 18 do art. 505(18); D. Zawistowski, (w:) H. Dolecki (red.) i inni, *Kodeks postępowania cywilnego. Komentarz, t. II. Artykuły 367–505(37)*, LEX 2010, teza 4 do art. 505¹⁶; K. Weitz, (w:) T. Ereciński (red.), J. Gudowski, M. Jędrzejewska, K. Weitz, *Kodeks postępowania cywilnego. Komentarz. Część pierwsza. Postępowanie rozpoznawcze, Część druga. Postępowanie zabezpieczające*, Warszawa 2009, LexisNexis, teza 16 do art. 505¹⁵; P. Telenga, (w:) A. Jakubecki (red.) i inni, *Komentarz aktualizowany do ustawy z dnia 17 listopada 1964 r. Kodeks postępowania cywilnego*, LEX/el. 2011, teza 1 do art. 505¹⁶; J. Pisuliński, *Orzeczenia sądu w europejskim postępowaniu nakazowym*, „Europejski Przegląd Sądowy”, styczeń 2009, s. 4 i 7 oraz J. Zatorska, *Komentarz do Rozporządzenia Parlamentu i Rady (WE) nr 1896/2006 ustanawiającego postępowanie w sprawie europejskiego nakazu zapłaty*, LEX/el. 2009, teza 4 do art. 11; Ł. Panasiuk, *Europejskie*, s. 153–154.

sadą pierwszeństwa prawa wspólnotowego – pierwszeństwo w razie kolizji z ustawami. Oznacza to, że rozpoznawanie spraw określonych w art. 2 rozporządzenia odbywa się na podstawie jego przepisów. Stosowanie od momentu wniesienia sprzeciwu przepisów krajowych ma miejsce tylko dlatego, że przepisy rozporządzenia (art. 17) to przewidują. Co więcej, te same przepisy (art. 17 ust. 1 zd. 2) jednoznacznie stanowią, że: „Dochodzenie przez powoda roszczenia przy wykorzystaniu postępowania w sprawie europejskiego nakazu zapłaty pozostaje zgodnie z prawem krajowym bez uszczerbku dla jego sytuacji w toku dalszego zwykłego postępowania cywilnego”. Przepis ten zabrania zatem „wstecznej” oceny pozwu czy sprzeciwu pod kątem jego zgodności z przepisami prawa polskiego³⁰. Nie można zatem twierdzić, że rozporządzenie nie ma zastosowania od momentu wniesienia sprzeciwu. Jest odwrotnie – rozporządzenie dalej ma zastosowanie, tyle tylko, że nie zawiera ono szczegółowych regulacji w tym zakresie, lecz odsyła do stosowania przepisów krajowych. Innymi słowy, przepisy k.p.c. znajdują zastosowanie od momentu wniesienia sprzeciwu „tylko” dlatego, że rozporządzenie tak

stanowi. Takie ujęcie pozwala uniknąć paradoksalnych skutków, z jakimi wiązałyby się konieczność ponownej oceny wcześniej dokonanych czynności pod kątem ich zgodności z przepisami k.p.c.

5. PODSUMOWANIE

Wydaje się, że komentowane orzeczenie uznać należy za trafne. Z całą pewnością było ono bardzo potrzebne i dało rozwiązanie wielu problemów dotyczących funkcjonowania europejskiego postępowania nakazowego. Jednocześnie jednak przyczyniło się do wykreowania licznych nowych problemów. Najpoważniejsze z nich to kwestia dopuszczalności dokonania ponownej oceny pozwu (sprzeciwu) pod kątem zgodności z przepisami prawa krajowego po wniesieniu sprzeciwu oraz kwestia, kto może być pełnomocnikiem w tym postępowaniu. O ile pierwszy z tych problemów być może uda się rozwiązać satysfakcjonująco w doktrynie bądź praktyce orzeczniczej, o tyle drugi z nich zapewne wymagać będzie ingerencji prawodawcy, a przynajmniej kolejnego prawotwórczego orzeczenia TS.

³⁰ H. Pietrkowski, (w:) *System*, s. 739.

GŁOSA DO POSTANOWIENIA SĄDU APELACYJNEGO W WARSZAWIE Z 6 LIPCA 2010 R., II AKZ 474/10¹

Teza głosowanego wyroku brzmi:

Treść art. 345 k.p.k. należy wyklądać w powiązaniu z celami postępowania przygotowawczego określonymi w art. 297 § 1 k.p.k. Zmiany art. 297 § 1 k.p.k. dokonane przez art. 2 pkt 7 ustawy z dnia 5 listopada 2009 r. (Dz.U. nr 206, poz. 1589) (nowela listopadowa) z jednej strony stworzyły możliwość skrócenia postępowania przygotowawczego, z drugiej zaś ograniczyły sądowi możliwość zwrotu sprawy przed rozprawą do uzupełnienia dochodzenia lub śledztwa przy dostrzeżonych brakach dowodowych.

1. Teza głosowanego orzeczenia zasługuje – *de lege lata* – na aprobatę, jednakże wymaga pewnego uściślenia. Rozstrzygnięty w głosowanym postanowieniu problem ograniczenia sądowi możliwości zwrotu sprawy przed rozprawą do uzupełnienia dochodzenia lub śledztwa zasługuje na wnikliwszą analizę, uzasadnienie wypowiedzianej tezy jest bowiem bardzo ogólne.

Problem, przed którym stanął Sąd Apelacyjny, pojawił się w związku z postanowieniem z 27 maja 2010 r. Sądu Okręgowego W. P. w W., który zwrócił sprawę prokuratorowi w celu usunięcia istotnych braków postępowania przygotowawczego, szczegółowo opisanych w tenorze zaskarżonego postanowienia, gdyż dokonanie niezbędnych w tym zakresie czynności przez sąd powodowałoby znaczne trudności. Na postanowienie to, na podstawie art. 425 § 2, art. 427 § 1 i art. 438 pkt 2 k.p.k., zażalenie złożył prokurator, zaskarża-

jąc je w całości. Zarzucił mu obrazę przepisów art. 345 § 1 k.p.k., polegającą na błędnym przyjęciu, że w niniejszej sprawie zachodzą przesłanki skutkujące koniecznością przekazania sprawy prokuratorowi w celu uzupełnienia postępowania przygotowawczego, i wniósł o uchylenie zaskarżonego postanowienia oraz przekazanie sprawy do prowadzenia przez Sąd Okręgowy W. P. w W.

Sąd Apelacyjny w W., postanowieniem z 6 lipca 2010 r. w sprawie przeciwko E. P. oskarżonej o przestępstwo z art. 284 § 2 w zw. z art. 294 § 1 w zw. z art. 12 k.k., po rozpoznaniu zażalenia wniesionego przez prokuratora na postanowienie Sądu Okręgowego W. P. w W. postanowił uchylić zaskarżone postanowienie i przekazać sprawę Sądowi Okręgowemu W. P. w W. do dalszego rozpoznania. Zdaniem Sądu Apelacyjnego rację ma prokurator, twierdząc w uzasadnieniu zażalenia, że w rozpoznawanej sprawie nie zachodzi ko-

¹ KZS 2011, z. 7–8, poz. 70.

nieczność poszukiwania dowodów, a jedynie ewentualnego uzupełnienia postępowania dowodowego przez sąd, które nie wymaga jednak wdrażania skomplikowanych czynności poszukiwawczych (weryfikacji historii operacji dokonywanych na rachunkach E. P. o numerach i w czasie wskazanym w tenorze zaskarżonego postanowienia). Może uczynić to sąd na rozprawie bądź też sąd przy pomocy biegłego określonej specjalności, działającego na zlecenie sądu. Sąd Apelacyjny wskazał, że nie sposób zgodzić się z rozważaniami sądu pierwszej instancji zawartymi w uzasadnieniu zaskarżonego orzeczenia, iż „zachodzi konieczność weryfikacji wyjaśnień oskarżonej także w zakresie udziału w tym procederze innych osób”. Sąd *meriti*, zgodnie z zasadą skargowości wyrażoną w art. 14 k.p.k., z zasady nie może wykraczać poza granice postępowania sądowego określone przez prokuratora w akcie oskarżenia, chyba że ustawa wyjątkowo na to zezwala.

2. Refleksje nad przytoczoną powyżej tezą oraz jej uzasadnieniem rozpocząć należy od uwagi, że Sąd Apelacyjny w postanowieniu pokusił się o kilka stwierdzeń dotyczących wzajemnych relacji między art. 297 § 1 k.p.k. a zakresem instytucji określonej w art. 345 k.p.k.

Przepis art. 345 k.p.k. wyraźnie akcentuje dwa elementy: „zwłaszcza potrzebę poszukiwania dowodów” oraz „dokonanie niezbędnych czynności przez sąd powodowałoby znaczne trudności”. Oznacza to, że także zwrot sprawy prokuratorowi w ramach wstępnej kontroli aktu oskarżenia na podstawie art. 345 k.p.k. może nastąpić wyłącznie wtedy, gdy istotne braki postępowania przygotowawczego są tak trudne do usunięcia przez sąd, że musiałby on poszukiwać dowodów, co jest zadaniem organów ścigania.

Treść art. 345 k.p.k. wyklądać należy w powiązaniu z celami postępowania przygotowawczego określonymi w art. 297 § 1 k.p.k. Kodeks postępowania karnego z 1997 r. do nowelizacji z 29 marca 2007 r. (Dz.U. nr 64,

poz. 432), zwanej dalej nowelizacją marcową, nie wymagał „wszechstronnego” wyjaśnienia okoliczności sprawy, a jedynie „wyjaśnienia okoliczności sprawy, w tym ustalenia osób pokrzywdzonych i rozmiarów szkody”. Pierwotne brzmienie przepisu art. 345 k.p.k. wymagało jedynie zebrania, zabezpieczenia oraz „w niezbędnym zakresie utrwalenia dowodów dla sądu”. Sytuacja ta uległa zmianie po nowelizacji marcowej. Jednym z celów postępowania przygotowawczego było „wszechstronne wyjaśnienie okoliczności sprawy”. Oznaczało to konieczność dla organów ścigania dotarcia, i to na etapie postępowania przygotowawczego, do każdego istotnego dla sprawy dowodu i zabezpieczenia go w formie procesowej. Powyższe z jednej strony skutkowało wydłużeniem postępowania przygotowawczego, z drugiej stwarzało sądowi szersze możliwości zwrotu sprawy przed rozprawą do uzupełnienia dochodzenia lub śledztwa przy dostrzeżonych brakach dowodowych. Przepis art. 297 § 1 k.p.k. ponownie został znowelizowany przez art. 2 pkt 7 ustawy z dnia 5 listopada 2009 r. (Dz.U. nr 206, poz. 1589), zmieniającej art. 297 § 1 z dniem 8 czerwca 2010 r. (zwanej dalej nowelą listopadową). Ustawodawca określił, że celem postępowania przygotowawczego jest jedynie wyjaśnienie okoliczności sprawy, w tym ustalenie osób pokrzywdzonych i rozmiarów szkody (§ 1 pkt 3), oraz zebranie, zabezpieczenie i w niezbędnym zakresie utrwalenie dowodów dla sądu (pkt 4 tego przepisu).

Ze zmiany art. 297 § 1 k.p.k. dokonanej nowelą listopadową wynika, że z § 1 tego przepisu w jego pkt 4 wyeliminowano wyrażenie „wszechstronne”. Z kolei w § 1 pkt 5 noweli listopadowej zrezygnowano z obowiązku takiego zebrania, zabezpieczenia i utrwalenia w postępowaniu przygotowawczym dowodów dla sądu, aby rozstrzygnięcie sprawy nastąpiło na pierwszej rozprawie głównej. W tym zakresie poprzestano na obowiązku utrwalenia dowodów dla sądu w niezbędnym zakresie, co pozostaje w związku z możliwościami ograniczenia postępowania dowodowego (art. 325h i art. 335 § 2 k.p.k.).

Wymóg zebrania, zabezpieczenia i w niezbędnym zakresie utrwalenia dowodów dla sądu jest celem śledztwa i dochodzenia. Oznacza to obowiązek organów ścigania dotarcia na etapie postępowania przygotowawczego do istotnego dla sprawy dowodu i zabezpieczenia go w procesowej formie, aby sąd nie musiał poszukiwać go i docierać do niego.

3. Odnosząc powyższe uwagi do przedmiotowej sprawy, należy dojść do wniosku, że Sąd Apelacyjny słusznie stwierdził, iż unormowanie przyjęte w art. 345 k.p.k. należy interpretować w powiązaniu z celami postępowania przygotowawczego określonymi w art. 297 § 1 k.p.k. Dokonane na przestrzeni ostatnich kilku lat zmiany treści art. 297 § 1 k.p.k. nie tylko zmieniły zakres instytucji zwrotu sprawy prokuratorowi w celu uzupełnienia śledztwa lub dochodzenia, ale miały zasadniczy wpływ na model postępowania przygotowawczego, a w konsekwencji również postępowania jurysdykcyjnego. Problematyka postępowania przygotowawczego, w tym jego modeli, była wielokrotnie przedmiotem zainteresowania doktryny. Termin „model” pojawia się w literaturze w kontekście odmiennych rozwiązań

prawnych w zakresie kształtu postępowania przygotowawczego². Jak podnosi S. Waltoś³, doktryna operuje również innym terminem, uznawanym niekiedy za synonim pojęcia „model”. Także słowniki języka polskiego wskazują różne definicje terminu model⁴, począwszy od znaczenia ogólnego, poprzez ekonomiczne⁵ i matematyczne⁶, na technicznym⁷ skończywszy. Dla potrzeb przedmiotowej glosy znaczenie będzie miała interpretacja ogólna. Model oznacza wzór, zgodnie z którym coś jest lub ma być wykonane⁸. S. Waltoś uznaje, że jest to każdy zespół podstawowych elementów pewnego układu, pozwalających na odróżnienie go od innych układów⁹. Odniesienie pojęcia „model” do postępowania przygotowawczego wskazuje, że mamy do czynienia z układem stworzonym przez ustawodawcę – w przypadku postępowania karnego kontynentalnego, lub wypracowanym przez praktykę – w przypadku anglosaskiego postępowania karnego. Model postępowania przygotowawczego zakłada istnienie pewnego wzorcowego układu. Jest określany przez prawo karne procesowe, przez system przepisów i kształtowanych przez nie norm. Model postępowania przygotowawczego może zostać określony poprzez

² S. Waltoś, *Model postępowania przygotowawczego na tle prawoporównawczym*, Warszawa 1968, s. 7; C. Kulesza, *Sędzia śledczy w modelu postępowania przygotowawczego na tle prawoporównawczym*, Białystok 1991, s. 15; A. Kaftal, *Model postępowania przygotowawczego de lege ferenda*, Warszawa 1987, s. 2.

³ S. Waltoś, *Model postępowania*, s. 9; por. M. Lipczyńska, *Model postępowania kontrolnego z k.p.k.* 1969, PiP 1971, nr 2, s. 298.

⁴ M. Szymczak, *Słownik języka polskiego*, t. 2, Warszawa 1994, s. 199; S. Dubisz, *Uniwersalny słownik języka polskiego*, t. 2, Warszawa 2003, s. 900; J. Miodek, *Słownik ojczysty polszczyzny*, Wrocław 2002, s. 427.

⁵ Termin „model” w znaczeniu ekonomicznym – modele ekonomiczne – oznacza hipotetyczną konstrukcję myślową obejmującą układ założeń przyjętych w ekonomii politycznej dla uchwycenia najistotniejszych cech i zależności występujących w danym procesie ekonomicznym (M. Szymczak, *Słownik*, t. 2, s. 199).

⁶ Termin „model” w znaczeniu matematycznym – modele matematyczne – oznacza zależności opisujące wyidealizowane zjawiska fizyczne lub ekonomiczne; przyrządy matematyczne służące do rozwiązywania albo do ilustracji tych zależności, a także interpretacje różnych pojęć i teorii matematycznych (M. Szymczak, *Słownik*, t. 2, s. 199).

⁷ Termin „model” w znaczeniu technicznym oznacza: a) próbny egzemplarz jakiejś serii wyrobów technicznych, prototyp; b) konstrukcję, schemat lub opis ukazujący działanie, budowę, cechy, zależności jakiegoś zjawiska lub obiektu; c) przedmiot będący kopią czegoś, wykonany zwykle w mniejszych rozmiarach; d) przedmiot służący do sporządzenia form odlewniczych, wykonany najczęściej z drewna lub metalu (S. Dubisz, *Uniwersalny słownik*, t. 2, s. 900).

⁸ M. Szymczak oraz S. Dubisz wskazują również inne znaczenia terminu „model”: a) typ lub fason czegoś; b) typowy dla jakiegoś okresu, miejsca lub jakiejś grupy i potem naśladowany sposób realizacji czegoś; c) osoba pozująca artyście do obrazu, zdjęcia; d) mężczyzna prezentujący ubiory na pokazach mody; e) osoba, która śmieszny lub szokuje swoim zachowaniem lub ubiorem (S. Dubisz, *Uniwersalny słownik*, t. 2, s. 900; M. Szymczak, *Słownik*, t. 2, s. 199).

⁹ S. Waltoś, *Model postępowania*, s. 9.

jego cele. Te z kolei powinny być rozpatrywane na tle zasad regulujących dane postępowanie karne. Przyjęcie przez ustawodawcę, czy też wypracowanie przez praktyków, danego modelu postępowania przygotowawczego jest kompromisem uwzględniającym wiele potrzeb organów ścigania oraz wymiaru sprawiedliwości. Charakteryzując modele postępowania przygotowawczego, uwzględnić należy problem zagwarantowania praw obywatelskich nie tylko osób, przeciwko którym toczy się postępowanie, ale również osób pokrzywdzonych przestępstwem.

Szybkość postępowania przygotowawczego w największym zakresie może zagwarantować zasada śledcza, ale trudno wyobrazić sobie respektowanie praw podejrzanego bez wprowadzenia przynajmniej w ograniczonym zakresie zasady kontrydiktoryjności. Postępowanie przygotowawcze jest kompromisem między zasadą śledczą a zasadą kontrydiktoryjności. Jak każdy kompromis, rozwiązanie takie nie może zadowalać wszystkich¹⁰. Już w 1912 r. J. Paygert tak widział główne problemy modelu postępowania przygotowawczego: „dyskusje reformatorskie dotyczą dwu kwestii: 1) czy należy zachować śledztwo sądowe, czy też należy zastąpić je śledztwem partyjnym (prokuratorskim), 2) jak należy ukształtować śledztwo wstępne: czy należy zatrzymać dzisiejszą formę inkwizycyjną dla śledztwa wstępnego (pisemność i tajność), czy też nadać mu formę akkuzatoryjną (ustności i jawności) – a nawet formę kontrydiktoryjną”¹¹. Ta ostatnia forma w postępowaniu przygotowawczym nie może znaleźć pełnej realizacji, ponieważ na tym etapie nie dochodzi do pełnego rozdzielenia funkcji procesowych. O modelu

postępowania przygotowawczego decydują również gwarancje procesowe stron w kontekście zasady kontrydiktoryjności, czy wreszcie stosunek tego etapu postępowania do rozprawy sądowej. Stosunek ten może ukształtować się dwojako. Po pierwsze, można stworzyć drastyczne restrykcje dotyczące gromadzenia materiału dowodowego z postępowania przygotowawczego. Po drugie, można gwarantować odtwarzanie na rozprawie dokumentów procesowych z postępowania przygotowawczego. Wówczas rozprawa staje się reprodukcją postępowania przygotowawczego.

Postępowanie przygotowawcze, jako jeden z etapów postępowania karnego, realizuje zadania, które stoją przed całym postępowaniem karnym, jak i cele właściwe tylko temu postępowaniu¹². W doktrynie wskazuje się cel generalny oraz cele szczególne¹³. Generalnym celem jest wyjaśnienie, czy istnieje podstawa do wniesienia aktu oskarżenia w sprawach o przestępstwa ścigane z oskarżenia publicznego. Cele szczególne zostały sformułowane w art. 297 § 1 i 2 k.p.k. Warunkują również przyjęty przez ustawodawcę model postępowania przygotowawczego, który ma nie tylko służyć zebraniu danych dla oskarżyciela, ale także stanowić podstawę orzekania przez sąd.

Obecnie obowiązujący kształt postępowania przygotowawczego jest konsekwencją wyboru przez kodyfikatorów jednego z dwóch modeli postępowania¹⁴. Pierwszy z nich zakłada, że zasadniczym celem tego etapu jest wszechstronne wyjaśnienie sprawy i zebranie, również na użytek sądu, materiału dowodowego. Powoduje to, że na rozprawie w sądzie pierwszej instancji w znacznej mierze przeprowadzane

¹⁰ A. Taracha, *Kontrydiktoryjność w postępowaniu przygotowawczym*, (w:) T. Bojarski (red.), *Problemy ewolucji prawa karnego*, Lublin 1990, s. 118.

¹¹ Tamże; J. Paygert, *Kilka uwag w kwestii śledztwa wstępnego ze szczególnym uwzględnieniem sprawy aresztu śledczego*, cz. I, *Reforma śledztwa wstępnego*, Lwów 1912, s. 41.

¹² P. Hofmański (red.), *Kodeks postępowania karnego. Komentarz do artykułów 297–467*, t. II, Warszawa 2011, s. 14.

¹³ K. T. Boratyńska, A. Górski, A. Sakowicz, A. Ważny, *Kodeks postępowania karnego. Komentarz*, Warszawa 2012, s. 641.

¹⁴ T. Grzegorzcyk, *Kodeks postępowania karnego oraz ustawa o świadku koronnym. Komentarz*, Warszawa 2008, s. 628; por. S. Waltoś, *Model postępowania*, s. 7; C. Kulesza, *Sędzia śledczy*, s. 15; A. Kafal, *Model postępowania*, s. 2.

są te same dowody, które zgromadziły organy postępowania przygotowawczego. Wykorzystanie przez sąd materiału dowodowego zebranego w postępowaniu przygotowawczym staje się szczególnie wyraziste w przypadku czynności o charakterze niepowtarzalnym. Znaczenie czynności dokonywanych w ramach takiego postępowania przygotowawczego jest duże. Wynika to z faktu, że zgromadzony materiał dowodowy będzie służył również sądowi, może zostać ujawniony na rozprawie i będzie mógł stanowić podstawę faktyczną zapadłego orzeczenia. Nowelizacja marcowa potwierdziła prymat postępowania przygotowawczego nad rozprawą główną, stanowiąc, że celem tego pierwszego jest: „wszechstronne wyjaśnienie okoliczności sprawy” oraz pełne „zebranie, zabezpieczenie i utrwalenie dowodów dla sądu”. Nałożenie na postępowanie przygotowawcze obowiązku wszechstronnego i wyczerpującego wyjaśnienia wszystkich okoliczności sprawy wraz z utrwalaniem materiału dowodowego na użytek postępowania sądowego przedłuża czas trwania postępowania przygotowawczego, opóźniając wniesienie aktu oskarżenia. W żadnym ze współczesnych modeli postępowania przygotowawczego (anglosaski, francuski, niemiecki) ustalenia postępowania przygotowawczego nie odgrywają tak istotnej roli, jak w Polsce¹⁵.

Drugi model przewiduje, że wstępny etap procesu ograniczy się do zbadania sprawy w zakresie, w jakim umożliwi to uzyskanie odpowiedzi na pytanie, czy podejrzenie popełnienia przestępstwa jest uzasadnione oraz kogo należy postawić w stan oskarżenia. Tak ukształtowane postępowanie służy oskarżycielowi. Nowelizacja listopadowa zwolniła organy dochodzenia i śledztwa z obowiązku wszech-

stronnego wyjaśnienia okoliczności sprawy oraz pełnego utrwalenia dowodów. Brak obowiązku „wszechstronnego” wyjaśnienia sprawy nie oznacza, że można zrezygnować z wyjaśnienia pewnych istotnych okoliczności, a tym samym ograniczyć czynności dowodowe w dochodzeniu do ustalenia, czy zachodzą wystarczające podstawy do wniesienia aktu oskarżenia lub innego zakończenia postępowania (art. 319 k.p.k.)¹⁶. Zmianę tę należy ocenić pozytywnie, ponieważ postępowanie przygotowawcze nie powinno niepotrzebnie powielać czynności dowodowych na rozprawie ani też ich zastępować. Obowiązek wszechstronnego wyjaśnienia okoliczności sprawy może również prowadzić do przewlekłości postępowania.

Ustawa z dnia 27 września 2013 r. o zmianie ustawy – Kodeks postępowania karnego oraz niektórych innych ustaw¹⁷ zakłada utrzymanie dotychczasowej treści art. 297 pkt 4 i zmianę art. 297 pkt 5, który będzie stanowił, że celem postępowania przygotowawczego jest „zebranie, zabezpieczenie i utrwalenie dowodów w zakresie niezbędnym do stwierdzenia zasadności wniesienia aktu oskarżenia albo innego zakończenia postępowania, jak również do przedstawienia wniosku o dopuszczenie tych dowodów i przeprowadzenie ich przed sądem”. Nie zmienia to dotychczasowego zakresu czynności dowodowych w postępowaniu przygotowawczym, a jedynie podkreśla fakt, że w kontrydiktoryjnym procesie obowiązek dowodzenia na rozprawie spoczywa przede wszystkim na stronach, a nie na sędzię¹⁸. Postępowanie przygotowawcze powinno dążyć do określenia, czy istnieje wystarczająca podstawa do wniesienia aktu oskarżenia. Jak słusznie wskazuje J. Grajewski, zebranie, zabezpieczenie i utrwalenie dowodów może być wpraw-

¹⁵ P. Kruszyński, M. Warchoń, *Pozycja sędziego śledczego na tle modeli postępowania przygotowawczego (cz. I)*, „Palestra” 2008, nr 3–4, s. 50.

¹⁶ S. Waltoś, *Pragmatyczne wątki wielkiej nowelizacji procesu karnego*, (w:) A. Marek (red.), *Współczesne problemy procesu karnego i jego efektywność. Księga Pamiątkowa Profesora Andrzeja Bulsiewicza*, Toruń 2004, s. 415.

¹⁷ Dz.U. z 25 października 2013 r. poz. 1247.

¹⁸ Stanowisko Komisji wobec uwag zgłoszonych w toku konsultacji resortowych, międzyresortowych i społecznych do przygotowanego przez Komisję Projektu ustawy o zmianie ustawy Kodeks postępowania karnego i niektórych innych ustaw, www.ms.gov.pl, s. 8–9.

dzie ograniczone do ustalenia, czy zachodzą wystarczające podstawy do wniesienia aktu oskarżenia lub innego zakończenia postępowania, jednak nie oznacza to rezygnacji z realnych możliwości dowodowych pojawiających się w postępowaniu, zwłaszcza wówczas, gdy zebrane dotychczas dowody nie są jednoznaczne oraz gdy istnieje obawa, że określonej czynności nie będzie można powtórzyć¹⁹.

Należy rozważyć, czy celem postępowania przygotowawczego nie powinno być tylko przygotowanie dla oskarżyciela materiału dowodowego służącego do wniesienia aktu oskarżenia i popierania go przed sądem lub też zaprzestanie ścigania. Istota postępowania przygotowawczego sprowadzałaby się do ustalenia, czy popełniony został czyn zabroniony, czy stanowi on przestępstwo, do wykrycia sprawcy i – jeśli zgromadzony materiał dowodowy pozwoliłby na to – skierowania aktu oskarżenia.

Zdaniem członków Komisji Kodyfikacyjnej Prawa Karnego: „Wadą obecnego modelu postępowania w sprawach karnych jest to, że z jednej strony w toku postępowania przygotowawczego zmierza się do możliwie wszechstronnego wyjaśnienia okoliczności sprawy i zabezpieczenia w możliwie szerokim zakresie dowodów dla sądu, z drugiej zaś całe

postępowanie dowodowe powtarzane jest w toku postępowania sądowego”²⁰. Stąd propozycja ograniczenia postępowania dowodowego prowadzonego na etapie postępowania przygotowawczego oraz zwiększenia kontryktoryjności postępowania sądowego wraz z jednoczesnym ograniczeniem odczytywania dokumentów wyłącznie do przypadków, gdy wniosła o to strona, która nie miała możliwości zapoznania się z ich treścią.

4. Reasumując powyższe rozważania, należy stwierdzić, że art. 297 § 1 k.p.k. ma zasadnicze znaczenie dla modelu postępowania przygotowawczego, jaki wybiera ustawodawca. Na przestrzeni ostatnich kilkudziesięciu lat kształt postępowania przygotowawczego ulegał zasadniczym zmianom (począwszy od tzw. dochodzenia zapiskowego, po model wprowadzony nowelizacją marcową), czego zawsze wyrazem był przepis statuujący cele tego etapu postępowania karnego. Jego treść w ostatnich latach była (zbyt) często zmieniana, co w konsekwencji wpływało na inne instytucje procesu karnego, w tym m.in. instytucję zwrotu sprawy prokuratorowi przed rozprawą do uzupełnienia dochodzenia lub śledztwa przy dostrzeżonych brakach dowodowych.

¹⁹ J. Grajewski (red.), *Kodeks postępowania karnego. Komentarz*, tom II, Kraków 2006, s. 825.

²⁰ P. Hofmański, *Proces karny w perspektywie zmian proponowanych przez Komisję Kodyfikacyjną Prawa Karnego*, (w:) P. Hofmański (red.), *Kluczowe problemy procesu karnego*, Warszawa 2011, s. 33.

Najnowsze orzecznictwo

Monika Strus-Wołos

PRZEGLĄD ORZECZNICTWA SĄDU NAJWYŻSZEGO W SPRAWACH CYWILNYCH

Prawo cywilne materialne

Przedawnienie roszczenia o odsetki stwierdzone wyrokiem

W wyroku z 15 stycznia 2014 r., I CSK 197/2013 (OSNC 2014, nr 10, poz. 106), Sąd Najwyższy rozstrzyga o terminie przedawnienia roszczenia o odsetki za opóźnienie stwierdzone wyrokiem: termin dziesięcioletni przewidziany w art. 125 § 1 k.c. dotyczy odsetek wymagalnych w dacie uprawomocnienia się wyroku, natomiast odsetki stwierdzone wyrokiem, ale wymagalne po dniu uprawomocnienia się wyroku, przedawniają się z upływem lat trzech. W uzasadnieniu Sąd Najwyższy poświęca nieco miejsca rozważaniom o okresowym charakterze odsetek za opóźnienie.

Wpis hipoteki przymusowej na rzecz ZUS na nieruchomości wchodzącej w skład majątku wspólnego dłużnika i jego małżonka

W dniu 10 października 2014 r. została podjęta uchwała składu siedmiu sędziów Sądu Najwyższego (7 SSN) (sygn. III CZP 28/2014), która odchodzi od poglądu wyrażonego wcześniej również w uchwale składu siedmiu sędziów SN (III CZP 33/04 z 28 października 2004 r.), a wydanej na tle art. 26 ust. 3 ustawy z dnia 13

października 1998 r. o systemie ubezpieczeń społecznych. Obecnie Sąd Najwyższy orzekł, że decyzja Zakładu Ubezpieczeń Społecznych ustalająca wysokość należności z tytułu składek może być podstawą wpisu hipoteki przymusowej na nieruchomości wchodzącej w skład majątku wspólnego dłużnika i jego małżonka tylko wtedy, gdy została doręczona obojgu małżonkom.

Natomiast w uchwale 7 SSN sprzed 10 lat przyjęto, że wystarczające do wpisania hipoteki na nieruchomości stanowiącej współwłasność łączną małżonków jest doręczenie decyzji samemu tylko dłużnikowi. W uzasadnieniu tamtej uchwały (wydanej jeszcze pod rządami przepisów u.k.w.h. o hipotece kaucyjnej) Sąd Najwyższy wyraził pogląd, że skoro hipoteka kaucyjna nie stwarza domniemania istnienia wierzytelności zabezpieczonej i nie stanowi źródła odpowiedzialności małżonka dłużnika z majątku wspólnego ani prawnej podstawy wystawienia tytułu wykonawczego przeciwko małżonkowi, to wpis hipoteki kaucyjnej może dotyczyć jedynie interesu faktycznego, ale nie interesu prawnego małżonka. Interes prawny małżonka – rozumiany przez Sąd Najwyższy jako zagrożenie dla praw małżonka dłużnika

do nieruchomości wspólnej – powstaje bowiem dopiero przez wydanie tytułu wykonawczego (art. 27c ustawy z dnia 17 czerwca 1966 r. o postępowaniu egzekucyjnym w administracji, tekst jedn. Dz.U. z 2002 r. nr 110, poz. 968 ze zm.), którego podstawą musi być decyzja ostateczna, wystawiona przeciwko dłużnikowi i jego małżonkowi w postępowaniu umożliwiającym temu małżonkowi podjęcie obrony przed egzekucją z majątku wspólnego. Taki tytuł stanowi jednocześnie podstawę wpisu hipoteki zwykłej na nieruchomości wspólnej.

W dniu opracowania orzeczenia nie było jeszcze dostępne uzasadnienie uchwały III CZP 28/2014, przeto nie wiadomo, czy powodem zmiany poglądu przez skład powiększony Sądu Najwyższego była jedynie nowelizacja u.k.w.h. w 2009 r. znosząca hipoteki kaucyjne, czy też raczej (sygnalizowana w postanowieniu z 4 grudnia 2013 r. o przekazaniu zagadnienia prawnego powiększonemu składowi SN) odmienna ocena wpływu wpisu hipoteki

na interes prawny małżonka dłużnika oraz w konsekwencji obowiązek doręczenia decyzji także małżonkowi zgodnie z art. 123 u.s.u.s. w zw. z art. 28 i 40 k.p.a., który wymaga doręczenia osobie, której interesu prawnego lub obowiązku dotyczy postępowanie.

Alternatywny zapis testamentowy

W uchwale z 16 października 2014 r. (III CZP 70/2014) Sąd Najwyższy rozstrzygnął zagadnienie prawne co do ważności zapisu zwykłego (art. 968 § 1 k.c.), w którym przedmiot świadczenia został określony alternatywnie. Sąd Najwyższy uznał, że zapis taki jest ważny, mimo iż w doktrynie wyrażano poglądy, że tak skonstruowany zapis testamentowy nie określa przedmiotu świadczenia w sposób dostatecznie skonkretyzowany, a zatem byłby nieważny na podstawie art. 58 k.c. Podjęta uchwała urzędzistnia regułę *favor testamenti*, nakazującą tzw. życzliwą interpretację rozporządzenia spadkodawcy, aby w miarę możliwości utrzymać je w mocy i nadać rozsądną treść.

Prawo cywilne procesowe

Kognicja sądu wieczystoksięgowego, badanie prawidłowości doręczeń decyzji ZUS w postępowaniu o wpis do księgi wieczystej

Z omówioną wyżej uchwałą składu 7 SSN o wpisie hipoteki przymusowej na nieruchomości wspólnej małżeńskiej łączyć się może tematycznie także postanowienie Sądu Najwyższego z 13 marca 2014 r. (I CSK 289/2013, Biuletyn SN 2014, poz. 5), dotyczące kognicji sądu wieczystoksięgowego. Otóż dowód doręczenia decyzji Zakładu Ubezpieczeń Społecznych o określeniu wysokości należności zgodnie z art. 26 ust. 3 u.s.u.s. może być podstawą ustanowienia i wpisu hipoteki przymusowej tylko wtedy, gdy w sposób niewątpliwy wskazuje, że doręczenie zostało dokonane prawidłowo. Jeżeli natomiast dokonano doręczenia zastępczego, kognicja sądu dokonującego wpisu do księgi wieczystej nie obejmuje badania,

czy adresat o nadejściu przesyłki wiedział i czy mógł ją odebrać. Postanowienie jest kontynuacją utartej linii orzeczniczej niedopuszczającej do rozszerzania kognicji tych sądów poza treść przepisu art. 626⁸ § 2 k.p.c.

Nabycie własności bez obciążeń w drodze egzekucji sądowej a służebności

Uzasadnienie poniższego postanowienia zawiera doskonałe, zwięzłe repetytorium odnoszące się do zasiedzenia służebności przesyłu i podobnej służebności gruntowej.

W postanowieniu z 18 września 2014 r. (V CSK 533/2013) Sąd Najwyższy przypomina najpierw utarte zasady wypływające z art. 1000 k.p.c.: nabycie prawa własności w drodze egzekucji sądowej następuje bez jakichkolwiek obciążeń, a zatem z chwilą uprawomocnienia się postanowienia o przysądzeniu własności wygasają wszelkie prawa obciążające nieru-

chomość oraz skutki zabezpieczenia na niej roszczeń osobistych. Na miejsce tych praw powstaje prawo do zaspokojenia z ceny nabycia z pierwszeństwem przewidzianym w przepisach o podziale ceny uzyskanej z egzekucji. Pod pojęciem „wszelkie prawa i roszczeń osobistych ciężące na nieruchomości” rozumie się ograniczone prawa rzeczowe (np. użytkowanie, służebność) oraz prawa i roszczenia osobiste ciężące na nieruchomości, tj. zabezpieczone poprzez ich ujawnienie w księdze wieczystej.

Jednocześnie Sąd Najwyższy w uzasadnieniu przypomina o wyjątkach od powyższej reguły, tj. zawartych w art. 1000 § 2, 3 i 4 k.p.c., z których wynika, że po przysądzeniu własności pozostają w mocy bez potrącenia ich wartości z ceny nabycia prawa ciężące na nieruchomości z mocy ustawy, służebność drogi koniecznej, służebność ustanowiona w związku z przekroczeniem granicy przy wznoszeniu budowli lub innego urządzenia. Do wyjątków tych należy także służebność przesyłu, ale dopiero od 3 sierpnia 2008 r. Natomiast w okresie pomiędzy 1 stycznia 1965 r. i 3 sierpnia 2008 r. dopuszczalne było wyłącznie ustanowienie służebności gruntowych i osobistych na podstawie przepisów Kodeksu cywilnego. Dlatego do 3 sierpnia 2008 r. nie można było zasiedzieć służebności przesyłu, gdyż taka służebność nie istniała w dawniejszych przepisach. W uzasadnieniu omawianego postanowienia Sąd Najwyższy przytacza kilka orzeczeń wyrażających pogląd, że „przed dniem 3 sierpnia 2008 r. możliwe było nabycie przez zasiedzenie służebności o treści odpowiadającej służebności przesyłu, ustanawianej nie na rzecz każdego właściciela nieruchomości władnącej, bo tej w ogóle nie należy identyfikować, ale bezpośrednio na rzecz Skarbu Państwa (do 31 stycznia 1989 r.) albo przedsiębiorcy przesyłowego (od 1 lutego 1989 r.)”. Jednocześnie jednak SN wskazuje, że należy odróżniać od siebie dwie podobne instytucje prawne – służebność przesyłu (art. 305¹–305⁴ k.c.) oraz służebność gruntową o treści odpowiadającej służebności przesyłu, mimo że obie mają po-

dobną treść oraz pełnią te same funkcje (por. postanowienie SN z 23 października 2013 r., IV CSK 30/2013).

W odniesieniu do służebności gruntowej wyjątek od zasady nabycia prawa w drodze egzekucji bez obciążeń przewiduje przepis art. 1001 k.p.c.

Zagadnienie prawne jako okoliczność uzasadniająca przyjęcie do rozpoznania skargi kasacyjnej

Zawsze przydatne dla praktyków jest powtarzanie wymogów, jakie Sąd Najwyższy stawia skargom kasacyjnym. Postanowienie Sądu Najwyższego z 11 września 2014 r. (V CSK 66/2014) odnosi się do przepisu art. 398⁹ § 1 pkt 1 k.p.c. Formulowane w skargach zagadnienie prawne jako okoliczność uzasadniająca przyjęcie skargi kasacyjnej do rozpoznania powinno odwoływać się w sposób generalny i abstrakcyjny do treści przepisu, który nie podlega jednoznacznej wykładni, natomiast nie może mieć charakteru kazuistycznego i służyć uzyskaniu przez skarżącego odpowiedzi odnośnie do kwalifikacji prawnej pewnych szczegółowych elementów podstawy faktycznej zaskarżonego rozstrzygnięcia. Należy je formułować w taki sposób, aby Sąd Najwyższy mógł udzielić odpowiedzi generalnej, oderwanej od okoliczności konkretnej sprawy.

Powołanie się na tę przesłankę wymaga także przytoczenia argumentów wskazujących na rozbieżne oceny prawne, lub możliwość takich ocen w kontekście przepisów prawnych, w związku z którymi zagadnienie zostało sformułowane. W praktyce pełnomocnicy powinni albo przytoczyć na przykład sprzeczne poglądy doktryny, albo wskazać, że dane zagadnienie nie było dotychczas rozstrzygnięte w literaturze ani w orzecznictwie.

Wyłączenie sędziego, przeszkoda do rozpoznania sprawy (art. 44 k.p.c.)

Uchwała Sądu Najwyższego z 11 września 2014 r. (III CZP 66/2014, Biuletyn SN 2014, poz. 9) stwierdza, że wniesienie pozwu o naprawienie szkody wyrządzonej przez wydanie

orzeczenia do sądu, który wydał to orzeczenie, nie stwarza przeszkody przewidzianej w art. 44 k.p.c. Uzasadnienie uchwały warte jest lektury ze względu na przytoczone w nim orzecznictwo Trybunału Konstytucyjnego i Europejskiego Trybunału Praw Człowieka dotyczące standardów bezstronności sędziego i instytucji wyłączenia sędziego.

Reprezentowanie w procesie Skarbu Państwa przez adwokata lub radcę prawnego

U podstaw omawianego orzeczenia leżał następujący stan faktyczny: w sprawie o zasiedzenie skargę kasacyjną w imieniu Skarbu Państwa – Nadleśnictwa wniósł radca prawny. Sąd Najwyższy skargę odrzucił. Zgodnie z art. 67 § 2 zdanie drugie k.p.c. czynności procesowe za Skarb Państwa podejmuje Prokuratura Generalna Skarbu Państwa w zakresie określonym ustawą o Prokuraturze Generalnej Skarbu Państwa. Ustawa statuuje obowiązek zastępstwa procesowego Skarbu Państwa przez Prokuraturę Generalną. Jedyne wyjątek od tej zasady znajduje się w przepisie art. 8b ust. 5 u.p.g.s.p., jednakże w sprawie nie miał on zastosowania. Zatem w sprawach, w których obowiązuje

wyłączne zastępstwo Skarbu Państwa przez Prokuraturę Generalną, nie jest dopuszczalne zastępowanie go przez jakikolwiek inny podmiot. Obejmuje to także czynności związane z postępowaniem przed Sądem Najwyższym, podejmowane przed sądem niższej instancji, takie jak wniesienie skargi kasacyjnej. W takim wypadku podmiot *statio fisci* Skarbu Państwa, reprezentowany przez radcę prawnego lub adwokata, pozbawiony jest zdolności postulacyjnej w procesie (postanowienie SN z 4 września 2014 r., II CSK 616/2013).

Wniesienie niedopuszczalnego środka odwoławczego a wynagrodzenie pełnomocnika z urzędu

Wniesienie niedopuszczalnej skargi nie jest udzieleniem pomocy prawnej i nie uzasadnia przyznania od Skarbu Państwa wynagrodzenia ustanowionemu przez sąd pełnomocnikowi. Przez niedopuszczalny środek odwoławczy SN rozumie także skargę o stwierdzenie niezgodności z prawem prawomocnego orzeczenia wniesioną po upływie dwuletniego terminu (postanowienie SN z 27 sierpnia 2014 r., III CNP 5/2014). Postanowienie kontynuuje dotychczasową linię orzecniczą.

PRZEGLĄD ORZECZNICTWA NACZELNEGO SĄDU ADMINISTRACYJNEGO

Decyzja ustalająca warunki zabudowy, gdy obejmuje kilka obiektów budowlanych, nie może być decyzją podzielną dla każdego z tych obiektów

Wyrokiem z dnia 13 września 2012 r., sygn. akt II SA/Po 598/12, Wojewódzki Sąd Administracyjny w Poznaniu po rozpoznaniu sprawy ze skargi M. D. i M. D. na decyzję Samorządowego Kolegium Odwoławczego w P. z dnia (...) sierpnia 2011 r. nr (...) w przedmiocie warunków zabudowy stwierdził nieważność zaskarżonej decyzji w części uchylającej decyzję organu pierwszej instancji określając warunki zabudowy dla inwestycji obejmującej budowę domu jednorodzinnego, w pozostałej zaś części, dotyczącej hali magazynowo-usługowej, skargę oddalił.

W skardze na decyzję ostateczną Samorządowego Kolegium Odwoławczego M. D. i M. D. wnieśli o jej uchylenie, ponieważ zaskarżyli decyzję Burmistrza P. jedynie w części.

W motywach wyroku uwzględniającego skargę Wojewódzki Sąd Administracyjny w Poznaniu wskazał, że decyzja o warunkach zabudowy może mieć charakter podzielny, ale tylko wtedy, gdy rozstrzyga o dwóch lub więcej inwestycjach, które mogą być traktowane oddzielnie.

Skargę kasacyjną od powyższego wyroku wniosło Samorządowe Kolegium Odwoławcze w P.

Naczelny Sąd Administracyjny zważył, co następuje.

Skarga kasacyjna ma usprawiedliwione podstawy.

Zagadnienie prawne w tej sprawie dotyczy tego, czy ustalenie warunków zabudowy dla inwestycji obejmującej budowę domu jednorodzinnego i hali magazynowo-usługowej następuje oddzielnie, tj. samodzielnie dla każdego z obiektów wchodzących w skład inwestycji, a ocena spełnienia przesłanek z art. 61 ust. 1 u.p.z.p. uzasadniających ustalenie warunków zabudowy dla tej inwestycji odbywa się indywidualnie dla poszczególnych obiektów objętych jednym wnioskiem, bez uwzględnienia rodzaju całej inwestycji.

W ocenie składu orzekającego Naczelnego Sądu Administracyjnego Sąd pierwszej instancji wadliwie zinterpretował i zastosował normy prawa materialnego w kontekście stanu faktycznego sprawy. Wyrażona w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku ocena prawna, że decyzja o warunkach zabudowy może mieć charakter podzielny, ponieważ dotyczy dwóch niezależnych obiektów: domu jednorodzinnego i hali magazynowo-usługowej, które mogłyby być objęte odrębnymi wnioskami, a tym

samym odrębnymi rozstrzygnięciami, nie jest prawidłowa i narusza powołane w skardze kasacyjnej przepisy ustawy o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym.

Podkreślić należy, że decyzja o warunkach zabudowy terenu ma wstępny i ogólny charakter – nie przesądza jeszcze o prawie do prowadzenia konkretnej inwestycji w konkretnym miejscu, a jedynie określa, czy dana inwestycja w danym miejscu jest w ogóle możliwa. Celem postępowania w przedmiocie ustalenia warunków zabudowy jest bowiem ocena, czy zamierzona przez inwestora zmiana zagospodarowania terenu, dla którego nie został uchwalony miejscowy plan zagospodarowania przestrzennego, jest dopuszczalna (art. 59 ust. 1 u.p.z.p.). Dlatego wydanie decyzji musi być poprzedzone postępowaniem wyjaśniającym przeprowadzonym przez właściwy organ w zakresie spełnienia przesłanek, o których mowa w art. 61 ust. 1 u.p.z.p. (por. wyrok NSA z 24 kwietnia 2012 r., sygn. II OSK 129/11, LEX nr 1251782). Wydanie decyzji o warunkach zabudowy jest możliwe jedynie w przypadku łącznego spełnienia przesłanek określonych w art. 61 ust. 1 pkt 1–5 u.p.z.p.

Ustalenie warunków zabudowy polega także na ustaleniu innych warunków i zasad, które powinna spełniać wnioskowana i planowana inwestycja w całości (np. wymagań dotyczących ochrony interesu publicznego i osób trzecich, uzbrojenia terenu inwestycji, dostępu do drogi i rozwiązań komunikacyjnych). Wynika to z funkcji decyzji o ustaleniu warunków zabudowy, która polega na określeniu dopuszczalności danego zamierzenia inwestycyjnego z punktu widzenia przepisów prawa oraz na wskazaniu warunków i zasad, którym inwestycja jako całość powinna odpowiadać. Przy czym zakres inwestycji określa wnioskodawca.

Postępowanie w przedmiocie wydania decyzji o warunkach zabudowy wszczynane jest na wniosek inwestora (art. 52 ust. 1 i 2 w zw. z art. 64 u.p.z.p.). We wniosku tym inwestor określa między innymi rodzaj planowanego zamierzenia inwestycyjnego oraz jego charakterystykę. Organ administracji publicznej związany jest treścią

tego żądania, co oznacza, że sam nie może modyfikować wniosku strony w żadnym zakresie. Podkreślić należy, że zainicjowanie postępowania wymaga złożenia wniosku przez zainteresowany podmiot (podmioty), który, w przypadku wydania decyzji ustalającej warunki zabudowy dla planowanej inwestycji, nabywa specyficzne uprawnienia dotyczące kierunku zagospodarowania danej nieruchomości. Organ jest związany wnioskiem zarówno co do rodzaju, zakresu, jak i charakteru (wielkości) planowanej inwestycji i nie ma kompetencji do podejmowania czynności w postępowaniu bez żądania uprawnionego podmiotu. Nie można również domniemywać zamiaru inwestora, że chciałby zrealizować tylko niektóre z obiektów wchodzących w skład całego przedsięwzięcia inwestycyjnego.

Zaznaczyć trzeba, że decyzja w sprawie warunków zabudowy nie jest decyzją uznaniową, co oznacza, iż organ właściwy do jej wydania jest zobowiązany wydać pozytywną decyzję, jeśli wnioskowane zamierzenie inwestycyjne czyni zadość wszystkim wymogom wynikającym z konkretnych przepisów prawa powszechnie obowiązującego, natomiast ma obowiązek odmówić ustalenia warunków zabudowy tylko wówczas, gdy wnioskowana inwestycja nie spełnia chociażby jednej ustawowej przesłanki wynikającej ze skonkretyzowanej normy prawnej. Tym samym w sytuacji, gdy określona we wniosku inwestycja polega na zamiarze budowy co najmniej dwóch obiektów budowlanych, a określone w art. 61 ust. 1 u.p.z.p. warunki spełnia tylko jeden z tych obiektów, to organ nie wydaje decyzji, w której równocześnie ustala warunki zabudowy dla jednego obiektu wchodzącego w skład inwestycji, a dla pozostałych obiektów tej inwestycji odmawia ustalenia warunków zabudowy.

Decyzja ustalająca warunki zabudowy w zakresie określonego przedsięwzięcia inwestycyjnego, gdy obejmuje ono kilka obiektów budowlanych, nie może być decyzją podzielną dla każdego z tych obiektów. Ocena spełnienia warunków zawartych w art. 61 ust. 1 u.p.z.p. odbywa się bowiem dla całego przedsięwzięcia, a nie dla poszczególnych jego części. Oko-

liczność wnioskowania o ustalenie warunków zabudowy dla przedsięwzięcia obejmującego kilka obiektów budowlanych nie daje podstaw do przyjęcia o istnieniu kilku, w znaczeniu materialnym, spraw administracyjnych mogących się kończyć różnymi decyzjami. Taka decyzja ustalająca warunki zabudowy dla całego przedsięwzięcia – w niniejszej sprawie budowy budynku mieszkalnego jednorodzinnego i hali magazynowo-usługowej – nie rozstrzyga o kilku odrębnych zamierzeniach, ale o możliwości realizacji jednocześnie i domu jednorodzinnego, i hali magazynowo-usługowej na danym terenie. Taki też był zakres postępowania administracyjnego w odniesieniu do tych dwóch obiektów, gdyż łącznie ocenione zostały warunki wskazane w art. 61 ust. 1 u.p.z.p. Ustalenie warunków zabudowy polega bowiem na wyrażeniu zgody na konkretną treść proponowanego przez wnioskodawcę rozstrzygnięcia, które jest wiążące dla organu prowadzącego sprawę.

Jeżeli zatem od decyzji ustalającej warunki zabudowy dla danego przedsięwzięcia wpływa odwołanie, chociażby podważające tylko część wskazanych w niej ustaleń, to organ odwoławczy musi ponownie rozpatrzyć całą sprawę. W przeciwnym wypadku doszłoby do naruszenia, wynikającej z art. 15 k.p.a., zasady dwuinstancyjności postępowania.

Odnosząc się do zarzutu naruszenia art. 145 § 1 pkt 2 w zw. z art. 134 § 1 P.p.s.a., podnieść należy, że przedmiotem rozstrzygnięcia zaskarżonego wyroku była jedynie decyzja organu odwoławczego, mocą której Samorządowe Kolegium Odwoławcze uchyliło zaskarżoną decyzję w całości i przekazało sprawę do ponownego rozpatrzenia organowi pierwszej instancji. Rację ma skarżący kasacyjnie organ, że przy tak sformułowanej treści decyzji nie ma możliwości wyodrębnienia w niej poszczególnych „części”. Decyzja organu odwoławczego musiała mieć charakter jednolity i niepodzielny; jej ewentualna wadliwość powinna odnosić się do całości (por. wyrok NSA z 25 maja 2011 r., sygn. I GSK 274/10, CBOSA). Możliwość stwierdzenia nieważności części decyzji, która wynika z art. 145 § 1 pkt 2 P.p.s.a., odnosi się natomiast do decyzji podzielnych w znaczeniu przedmiotowym lub podmiotowym, co polega na stwierdzeniu nieważności jednego z rozstrzygnięć zawartych w decyzji.

W kontekście poczynionych rozważań, z uwagi na naruszenie prawa materialnego, Naczelny Sąd Administracyjny uznał, że przedmiotowa skarga kasacyjna dostarcza usprawiedliwionych podstaw do uwzględnienia zawartych w niej żądań, w związku z czym, wyrokiem z 11 czerwca 2014 r., sygn. II OSK 101/13, uchylił zaskarżony wyrok i rozpoznał skargę.

Udostępnienie danych i informacji z powiatowego zasobu geodezyjnego

Postanowieniem z 10 grudnia 2013 r., sygn. akt I OSK 3046/12, Naczelny Sąd Administracyjny przedstawił do rozstrzygnięcia składowi siedmiu sędziów tego Sądu zagadnienie prawne budzące poważne wątpliwości: „Czy po wejściu w życie ustawy z dnia 27 sierpnia 2009 r. o finansach publicznych (Dz.U. 157.1240. ze zm.) ustalenie wysokości opłaty za udostępnienie danych i informacji, o których mowa w art. 40 ust. 3c ustawy z dnia 17 maja 1989 r. Prawo geodezyjne i kartograficzne (Dz.U. 2010.193.1287) następuje w drodze decyzji

administracyjnej, czy poprzez stwierdzenie obowiązku uiszczenia tej opłaty w drodze czynności lub aktu, o których mowa w art. 3 § 2 pkt 4 ustawy z dnia 30 sierpnia 2002 r. Prawo o postępowaniu przed sądami administracyjnymi (Dz.U. 2012 poz. 270)”.

Zagadnienie to powstało w toku rozpoznawania skargi kasacyjnej Starosty Lublinieckiego od wyroku Wojewódzkiego Sądu Administracyjnego w Gliwicach z 28 września 2013 r., sygn. akt II SA/GI 322/12, wydanego w sprawie ze skargi D. M. na czynność Starosty Lublinie-

kiego z (...) listopada 2011 r., w przedmiocie obciążenia opłatami za czynności geodezyjne.

Sąd pierwszej instancji wskazał, że w dniu 2 czerwca 2010 r. została zawarta umowa pomiędzy Powiatem Lublinieckim a D. M., której przedmiotem było wykonanie pracy polegającej na założeniu ewidencji budynków i lokali wraz z modernizacją ewidencji gruntów w zakresie użytków gruntowych oraz utworzenie mapy ewidencji gruntów i budynków w określonych obrębach. Powiatowy Ośrodek Dokumentacji Geodezyjnej i Kartograficznej w Lublińcu wydał D. M. materiały niezbędne do wykonania prac objętych umową, a po ich wykonaniu opracowanie geodezyjne w dniu 7 czerwca 2011 r. przyjęte zostało do państwowego zasobu geodezyjnego i kartograficznego. Pismem z (...) listopada 2011 r. pracownik Starostwa Powiatowego w Lublińcu, powołując się na upoważnienie Starosty, poinformował D. M., że w związku z przyjęciem do zasobu dokumentacji wykonanej w ramach pracy objętej umową z 2 czerwca 2010 r. wystawiona została faktura VAT za wydane materiały i informacje niezbędne do wykonania prac. Do pisma dołączona została faktura określająca należność.

Skarżący w piśmie procesowym oraz na rozprawie przed sądem poparł skargę, podnosząc, że załatwienie sprawy dotyczącej obciążenia go opłatą winno było nastąpić w drodze decyzji administracyjnej, na co wskazał Naczelny Sąd Administracyjny w postanowieniach z 30 marca 2011 r., sygn. akt I OW 7/11 i z 1 lutego 2012 r., sygn. akt I OW 172/11.

Wojewódzki Sąd Administracyjny w Gliwicach stwierdził bezskuteczność zaskarżonej czynności.

Naczelny Sąd Administracyjny w składzie siedmiu sędziów zważył między innymi, co następuje.

Zmiany związane z wejściem w życie ustawy z dnia 27 sierpnia 2009 r. o finansach publicznych dotyczące kwestii charakteru opłat za czynności geodezyjne i kartograficzne nastąpiły z dniem 1 stycznia 2011 r. Do tej daty, wobec funkcjonowania dotychczasowych

przepisów w tym zakresie, należy uznać, że nałożenie przedmiotowych opłat za czynności geodezyjno-kartograficzne nie wymagało wydania aktu administracyjnego w formie decyzji i stanowiło czynności z zakresu administracji publicznej dotyczące obowiązku wynikającego z przepisów prawa, o której stanowi art. 3 § 2 pkt 4 p.p.s.a. Jest tak dlatego, że do dnia wejścia w życie art. 8 ustawy – Przepisy wprowadzające ustawę o finansach publicznych (art. 8 wszedł w życie z dniem 1 stycznia 2011 r. – art. 123 pkt 3 ustawy – Przepisy wprowadzające) opłaty te nie stanowiły dochodów jednostki samorządu terytorialnego, o których mowa w art. 60 pkt 7 i 8 ustawy o finansach publicznych, a więc przed 1 stycznia 2011 r. nie było podstaw do orzekania o tej opłacie w drodze decyzji administracyjnej.

Natomiast z dniem 1 stycznia 2011 r., stosownie do art. 41b ustawy – Prawo geodezyjne i kartograficzne, wpływy ze sprzedaży map, danych i innych materiałów i informacji, a także opłaty za czynności geodezyjne i kartograficzne związane z prowadzeniem przedmiotowych zasobów, stanowią dochody własne odpowiednio samorządu województwa bądź samorządu powiatu. Przy czym stwierdzić należy, że dochody te związane są z realizacją zadań z zakresu administracji rządowej, bowiem stosownie do art. 6a ust. 3 tej ustawy zadania organów administracji geodezyjnej i kartograficznej, którymi są marszałek województwa oraz starosta, wykonywane są jako zadania z zakresu administracji rządowej. Przy czym jako dochody własne samorządu województwa bądź powiatu nie są odprowadzane na rachunek dochodów budżetu państwa, bowiem z budżetu odpowiednio samorządu województwa i powiatu finansowane są zadania związane z gromadzeniem, aktualizacją, uzupełnianiem, udostępnianiem, zabezpieczaniem zasobu geodezyjnego i kartograficznego oraz inne zadania szczegółowo określone w ust. 3 art. 41b ustawy – Prawo geodezyjne i kartograficzne. To wypełnia przesłanki określone w pkt 8 art. 60 ustawy o finansach publicznych do uznania tych dochodów jednostek

samorządu terytorialnego jako stanowiących niepodatkowe należności budżetowe o charakterze publicznoprawnym.

W związku z tym stwierdzić należy, że pobierane opłaty za czynności geodezyjne i kartograficzne jako dochody budżetu jednostki samorządu terytorialnego spełniające kryterium dochodu określone w pkt 7 lub 8 art. 60 ustawy o finansach publicznych stanowią niepodatkowe należności budżetowe o charakterze publicznoprawnym, konsekwencją czego jest stosowanie do tych należności przepisu art. 61 i następnych ustawy o finansach publicznych. Zgodnie zaś z ust. 1 art. 61 tej ustawy w odniesieniu do tych należności wydawane są decyzje administracyjne przez właściwe organy. Skoro zatem opłaty za czynności geodezyjne i kartograficzne są środkami publicznymi, o których mowa w art. 60 pkt 7 ustawy o finansach publicznych, to w sprawie będzie miał zastosowanie art. 61 tej ustawy, który określa właści-

wość organów do wydania decyzji i organów odwoławczych. Zgodnie z art. 61 ust. 3 pkt 4 organem odwoławczym od decyzji starosty są samorządowe kolegia odwoławcze, a nie organ administracji geodezyjnej i kartograficznej.

Z tych wszystkich względów Naczelny Sąd Administracyjny na podstawie art. 15 § 1 pkt 3 w związku z art. 264 § 1 i 2 p.p.s.a. podjął w dniu 26 czerwca 2014 r. uchwałę o sygn. I OPS 1/14, stanowiąc, że po wejściu w życie ustawy z dnia 27 sierpnia 2009 r. o finansach publicznych (Dz.U. nr 157, poz. 1240 ze zm.), od dnia 1 stycznia 2011 r., stosownie do art. 67 w związku z art. 60 pkt 7 i 8 oraz art. 61 ust. 1 pkt 2 tej ustawy, wysokość opłaty za udostępnienie danych i informacji z powiatowego zasobu geodezyjnego, o których mowa w art. 40 ust. 3c ustawy z dnia 17 maja 1989 r. Prawo geodezyjne i kartograficzne (Dz.U. z 2010 r. nr 193, poz. 1287 ze zm.), ustala starosta w drodze decyzji administracyjnej.

PRZEGLĄD ORZECZNICTWA TRYBUNAŁU KONSTYTUCYJNEGO

O tajemnicy obrończej i adwokackiej – uwagi na tle wyroku TK w sprawie K 23/11

1. 30 lipca 2014 r. Trybunał Konstytucyjny wydał wyrok w sprawie K 23/11 siedmiu połączonych wniosków Rzecznika Praw Obywatelskich i Prokuratora Generalnego. Dotyczyły one przepisów regulujących stosowanie kontroli operacyjnej i udostępnianie danych telekomunikacyjnych Policji, Straży Granicznej, Żandarmerii Wojskowej, organom kontroli skarbowej, Agencji Bezpieczeństwa Wewnętrznego, Służbie Kontrwywiadu Wojskowego, Centralnemu Biuru Antykorupcyjnemu oraz Służbie Celnej. Uzasadnienie tego orzeczenia zbiera i relacjonuje najważniejsze orzecznictwo Trybunału Sprawiedliwości, Europejskiego Trybunału Praw Człowieka, a także innych europejskich sądów konstytucyjnych w przedmiocie prawa do prywatności, autonomii informacyjnej oraz tajemnicy komunikowania się. Trybunał Konstytucyjny przypomniał także swoje dotychczasowe orzecznictwo na ten temat.

Orzeczenie to ma bardzo istotne znaczenie, albowiem po raz pierwszy w tak rozbudowany sposób Trybunał zwrócił uwagę na znaczenie Internetu i innych nowoczesnych form komunikowania się jednostek. Wyjaśnił, że ochrona konstytucyjnych wolności i praw w związku z korzystaniem z tych metod porozumiewa-

nia się na odległość nie różni się od ochrony dotyczącej tradycyjnych form komunikowania się czy też innej aktywności. Konstytucyjną ochroną wynikającą z art. 47, art. 49 oraz art. 51 ust. 1 Konstytucji objęte są wszelkie sposoby przekazywania wiadomości, w każdej formie komunikowania się, bez względu na ich fizyczny nośnik (np. rozmowy osobiste i telefoniczne, korespondencja pisemna, faks, wiadomości tekstowe i multimedialne, poczta elektroniczna, przekazywanie wiadomości za pomocą portali internetowych). Ochrona ta obejmuje nie tylko treść wiadomości, ale także okoliczności procesu porozumiewania się, takie jak miejsca przekazu i odbioru wiadomości, ich czas czy sposób przekazu. W ramach konstytucyjnie gwarantowanej wolności człowieka i jego autonomii informacyjnej mieści się ochrona przed niejawnym monitorowaniem jednostki oraz prowadzonych przez nią rozmów, nawet w miejscach publicznych i ogólnie dostępnych. Nie ma znaczenia, czy wymiana informacji dotyczy życia ściśle prywatnego, czy prowadzonej działalności zawodowej, w tym gospodarczej. Nie ma bowiem takiej sfery życia osobistego człowieka, której konstytucyjna ochrona byłaby wyłączona bądź samoistnie ograniczona.

2. W wyroku K 23/11 Trybunał Konstytucyjny musiał zmierzyć się z kilkoma problemami konstytucyjnymi. Po pierwsze, musiał rozstrzygnąć, czy przepisy regulujące przedmiotowy zakres kontroli operacyjnej są w sposób wystarczający określone. Ustawodawca przewidział bowiem możliwość zarządzenia kontroli operacyjnej w celu zapobieżenia przestępstwom „ściganym na mocy umów lub porozumień międzynarodowych”, „godzącym w podstawy ekonomiczne państwa” czy „godzącym w bezpieczeństwo państwa”. Trybunał zaakceptował ostatnie z tych pojęć (bezpieczeństwo państwa), uznając je za utrwalone w polskim języku prawnym. Zdyskwalifikował natomiast drugie z nich (podstawy ekonomiczne) jako zbyt niedookreślone i nieostre. Wreszcie uznał, że kontrolować można jedynie w celu zwalczania przestępstw ściganych na mocy umów międzynarodowych ratyfikowanych za uprzednią zgodą wyrażoną w ustawie. Tylko tak rozumiane przepisy są konstytucyjne.

Drugi problem przedstawiony do rozstrzygnięcia Trybunału to zgodność przepisów regulujących sposób prowadzenia kontroli operacyjnej za pomocą „środków technicznych”. Rzecznik Praw Obywatelskich podniósł zarzut, że ustawa nie określa, jakiego rodzaju środki techniczne i informacje o jednostce mogą być pozyskiwane. Zdaniem TK z punktu widzenia zasady określoności prawa i ustawowej formy ograniczeń konstytucyjnych wolności i praw nie jest bezwzględnie konieczne unormowanie w ustawie zamkniętego katalogu środków technicznych kontroli operacyjnej. W niektórych przypadkach może być to wręcz szkodliwe dla sprawności oraz efektywności działań operacyjnych służb. Konieczne jest natomiast, aby w przepisach prawa określono rodzaje środków technicznych, a organ zarządzający kontrolę operacyjną wskazywał, jaki konkretnie środek techniczny może być w indywidualnej sprawie zastosowany. Trybunał Konstytucyjny uznał, że tylko tak rozumiane przepisy są konstytucyjne, jednocześnie krytykując odmienną praktykę sądów, które zezwalając na kontrolę, nie określały tego środka.

Trzecią kwestią, którą zajął się Trybunał Konstytucyjny, był problem konstytucyjności przepisów normujących pozyskiwanie przez służby policyjne i ochrony państwa danych telekomunikacyjnych identyfikujących abonenta, danych bilingowych oraz danych o lokalizacji. Trybunał uznał, że przepisy te są niekonstytucyjne z uwagi na to, iż brak jest niezależnej kontroli nad procesem pozyskiwania i przetwarzania tych danych. Stwierdził, że ich pozyskiwanie dokonuje się w sposób niejawni, bez wiedzy i woli podmiotów, o których informacje są gromadzone, przy ograniczonej kontroli społecznej. W tej sytuacji brak niezależnej kontroli nad tym procesem stwarza ryzyko nadużyć. Może nie tylko przyczyniać się do podejmowania nieuzasadnionej ingerencji w wolności lub prawa osób, ale i stanowić zagrożenie dla demokratycznych mechanizmów sprawowania władzy.

3. Najbardziej istotną dla Adwokatury materią, o której mowa w orzeczeniu, jest część, która odnosi się do ochrony tajemnicy zawodowej, zwłaszcza tajemnicy obrończej i adwokackiej.

We wniosku Prokuratora Generalnego postawiono zarzut pominięcia prawodawczego w odniesieniu do przepisów, które nie wyłączają z kręgu podmiotów poddanych kontroli operacyjnej osób objętych tajemnicą adwokacką, dziennikarską, notarialną, radcy prawnego, doradcy podatkowego oraz lekarską. Prokurator Generalny położył szczególny nacisk na tajemnicę obrończą i dziennikarską. W jego ocenie brak możliwości nieskrępowanego kontaktu oskarżonego z obrońcą, a nawet świadomość ewentualnego rejestrowania tych rozmów, stanowi naruszenie konstytucyjnego i konwencyjnego prawa do obrony. Naruszenie tej tajemnicy jest niedopuszczalne w demokratycznym państwie prawa.

4. Wniosek Prokuratora Generalnego został poparty dwiema opiniami, które w tej sprawie złożyła Naczelna Rada Adwokacka. Podniosła ona, że zapewnienie możliwości swobodnego

i poufnego kontaktu z adwokatem jest powinnością ustawodawcy i elementarnym standardem demokratycznego państwa prawa. Obowiązek dochowania tajemnicy adwokackiej, ze względu na rodzaj chronionych dóbr, ma charakter absolutny, a od zakazu udostępniania osobom trzecim danych objętych tajemnicą adwokacką istnieje jeden wyjątek uregulowany w art. 180 § 2 k.p.k. Tajemnica obrończa wiąże się z kolei z zarezerwowanym wyłącznie dla członków palestry prawem do występowania w procesie karnym w charakterze obrońcy i jest szczególnym, węższym rodzajem tajemnicy zawodowej adwokata. Dotyczy faktów, o których adwokat dowiedział się, występując w charakterze obrońcy oskarżonego w sprawie karnej lub ewentualnie udzielając na podstawie art. 245 § 1 k.p.k. pomocy prawnej osobie zatrzymanej. Temu rodzajowi tajemnicy przyznano na podstawie art. 178 pkt 1 k.p.k. szerszą w stosunku do tajemnicy adwokackiej ochronę. Przepis ten przesądza o bezwzględnym charakterze tajemnicy obrończej. Wyodrębnienie tajemnicy obrończej wiąże się ze szczególną specyfiką procesu karnego, w ramach którego rozstrzygane są najważniejsze dla jednostki prawa i wolności, takie jak wolność osobista, domniemanie niewinności, prawo do sprawiedliwego procesu, prawo do ochrony życia prywatnego czy wolność słowa. Wprowadzony przez art. 178 pkt 1 k.p.k. zakaz dowodowy polega na całkowitym wyłączeniu możliwości dowodzenia faktów, o których obrońca dowiedział się, udzielając porady prawnej lub prowadząc sprawę. Bezwzględny charakter tajemnicy obrończej nie ogranicza się przy tym tylko do wyłączenia możliwości przesłuchania adwokata co do faktów, o których dowiedział się, pełniąc przewidzianą w art. 178 pkt 1 k.p.k. rolę obrońcy. Zgodnie z art. 225 § 3 k.p.k. i art. 226 k.p.k. tajemnica obrończa rozciąga się również na wszelkie informacje zgromadzone przez adwokata w pismach i innych dokumentach związanych z wykonywaniem funkcji obrończej. W myśl powołanych przepisów niedopuszczalne jest zapoznawanie się w toku przeszukania z dokumentami zawiera-

jącymi tajemnicę obrończą i wykorzystywanie ich jako dowodów w postępowaniu karnym.

Zdaniem NRA nienaruszana przez organy państwowe tajemnica adwokacka, jak i tajemnica obrończa, są fundamentem, na którym opierając się, Adwokatura może skutecznie realizować powierzone jej przez społeczeństwo zadania. Istnienie, przestrzeganie i gwarantowanie tych tajemnic zarówno przez adwokatów, jak i przez organy władzy publicznej umożliwia właściwą ochronę praw jednostki. Bez zapewnienia nienaruszalności tych tajemnic przekonanie obywatela o realności ochrony praw i wolności, których realizacji służy pomoc prawna świadczona przez adwokatów, nie jest możliwe. Widmo naruszenia tajemnicy zawodowej adwokata poprzez zastosowanie podsłuchu operacyjnego powoduje, że kontakt klienta z adwokatem może zostać ograniczony przez swoistego rodzaju autocenzurę, której dokona klient. Dla adwokata oznacza to powstanie bariery w zdobywaniu niezbędnych informacji o okolicznościach sprawy, w której klient oczekuje uzyskania fachowej pomocy prawnej. Wpływa to niekorzystnie na możliwość udzielenia w danej sprawie pomocy prawnej w najbardziej korzystnej dla klienta formie. Tym samym nie mając całościowego obrazu sprawy, adwokat może nie podjąć najbardziej adekwatnych dla klienta działań, co sprawi, że pomoc ta będzie miała nieefektywny charakter.

Naczelna Rada Adwokacka podkreśliła, że przepisy dotyczące podsłuchu operacyjnego nie przewidują żadnej ochrony dla tajemnicy adwokackiej i obrończej, które objęte są zakazami dowodowymi na mocy przepisów k.p.k. Funkcjonowanie tych przepisów w systemie prawnym prowadzi do nieuzasadnionego i niedozwolonego różnicowania przez ustawodawcę poziomu ochrony praw i wolności, których realizacji służy pomoc prawna świadczona przez adwokatów w zależności od tego, czy znajduje ono oparcie w przepisach procesowych, czy też pozakodeksowych regulacjach dotyczących służb mających możliwość skorzystania z instrumentu kontroli operacyjnej.

5. Trybunał Konstytucyjny jedynie częściowo podzielił argumenty Prokuratora Generalnego i Naczelnej Rady Adwokackiej. W ocenie TK nie znajduje uzasadnienia bezwarunkowe wyodrębnienie jakiegokolwiek kategorii podmiotów spod dopuszczalności objęcia czynnościami operacyjno-rozpoznawczymi, w tym pozyskiwania informacji w trybie kontroli operacyjnej. Jednakże kontrola osób wykonujących zawody zaufania publicznego w ramach wykonywanych przez nie funkcji i przekazów pochodzących od tych osób lub kierowanych do nich wymaga zachowania podwyższonych standardów konstytucyjnych. Trybunał podkreślił przy tym, że ochronie podlegają nie osoby (depozytariusze tajemnicy), lecz przekazy zawierające dane objęte tajemnicą.

Zdaniem Trybunału tajemnica zawodowa i gwarancje jej poszanowania w postępowaniach sądowych (takie jak zakazy dowodowe) są instrumentem ochrony zaufania. Nie są to jednak wartości autoteliczne. Ich podstawową funkcją jest ochrona wolności i praw konstytucyjnych jednostek przekazujących w dyskrekcji informacje na swój temat osobom wykonującym zawody zaufania publicznego¹. Ochrona tajemnicy zawodowej powinna być zatem każdorazowo widziana jako przejaw ochrony prywatności (art. 47), autonomii informacyjnej (art. 51 ust. 1), prawa do obrony (art. 42 ust. 2), prawa do sądu (art. 45 ust. 1), wolności sumienia i wyznania (art. 53) czy wolności pozyskiwania informacji (art. 54 ust. 1 Konstytucji)². Trybunał Konstytucyjny dostrzegł, że poufność kontaktów oskarżonego z obrońcą w postępowaniu karnym jest warunkiem efektywnego korzystania z prawa do obrony³. Brak możliwości poufnego porozumiewania się oskarżonego ze swoim obrońcą, również za pośrednictwem technologii teleinformatycznych, oznacza, że pomoc prawna traci dużo ze swej skuteczności.

Trybunał podzielił stanowisko NRA, że w takiej sytuacji obrońca – nie mogąc pozyskać pełni wiedzy o okolicznościach sprawy – nie jest w stanie udzielić pomocy prawnej.

Jednak, wbrew stanowisku Prokuratora Generalnego i NRA, TK uznał, że przy kolizji wartości, jaką jest ochrona praw i wolności, którym służy tajemnica zawodowa, oraz efektywnego zwalczania zagrożeń w drodze kontroli operacyjnej nie zawsze należy przyznać pierwszeństwo tajemnicy zawodowej⁴. Wkroczenie w sferę tej tajemnicy jest bowiem dopuszczalne, lecz z zachowaniem proporcjonalności i zgodności z pozostałymi standardami demokratycznego państwa prawnego, takimi jak ochrona bezpieczeństwa państwa, porządku publicznego lub ochrona wolności i praw innych osób. Dlatego, w ocenie Trybunału, nie jest wykluczone umożliwienie służbom policyjnym i służbom ochrony państwa pozyskania informacji o charakterze poufnym, przekazywanych podmiotom wykonującym zawody zaufania publicznego. Ogólne wyłączenie spod kontroli operacyjnej podmiotów zobowiązanych w ustawie do zachowania tajemnicy zawodowej, a nawet wyłączenie informacji uznawanych za stanowiące tajemnicę zawodową, jako bezwzględnie niedopuszczalnych do pozyskania w tym trybie, prowadziłoby do istotnych utrudnień w gromadzeniu materiału dowodowego niektórych rodzajów przestępstw, popełnianych np. z wykorzystaniem nowych technologii. Nie jest wykluczone, że interes, którym jest np. bezpieczeństwo znacznej liczby ludzi w konkretnej sprawie, może przeważać nad ochroną stosunku poufności, a co za tym idzie – uzasadniać utrwalanie poufnych informacji i ich następcze – nawet jedynie operacyjne – wykorzystanie przez organy państwa. Wreszcie nie wolno abstrahować od specyfiki kontroli operacyjnej, która polega nie

¹ Wyrok TK z 2 lipca 2007 r., K 41/05, OTK-A 2007, nr 7, poz. 72.

² Wyrok TK z 22 listopada 2004 r., SK 64/03, OTK-A 2004, nr 10, poz. 107.

³ Wyrok TK z 11 grudnia 2012 r., K 37/11, OTK-A 2012, nr 11, poz. 133.

⁴ Wyroki TK z 22 listopada 2004 r., SK 64/03, OTK-A 2004, nr 10, poz. 107; z 2 lipca 2007 r., K 41/05, OTK-A 2007, nr 7, poz. 72; z 13 grudnia 2011 r., OTK-A 2011, nr 10, poz. 116.

tylu na utrwalaniu indywidualnych komunikatów przekazywanych między oznaczonymi imiennie osobami, ile na trwającym pewien czas monitoringu źródła informacji (np. podsłuch, kontrolowanie korespondencji pisemnej i elektronicznej) wobec podmiotu objętego stosownym zarządzeniem sądowym. Dopiero po zakończeniu kontroli oraz analizie zgromadzonych danych jest możliwe zweryfikowanie, jakich treści dotyczą zebrane informacje, i rozstrzygnięcie, które z nich muszą bezwzględnie podlegać ochronie bez możliwości dalszego ich wykorzystania, a które bezwzględnie muszą zostać unicestwione.

Zdaniem Trybunału punkt ciężkości przesuwają się więc na zapewnienie stosownych gwarancji proceduralnych, eliminujących nieuprawnione pozyskanie przez służby policyjne oraz służby ochrony państwa informacji, które – z uwagi na ich treść i okoliczności przekazania – powinny podlegać ochronie prawnej. W ocenie TK modelowym rozwiązaniem tego konfliktu dóbr jest przewidziany w art. 180 § 2 k.p.k. mechanizm zwolnienia z tajemnicy zawodowej przez sąd, jeżeli jest to konieczne dla dobra wymiaru sprawiedliwości, dana okoliczność nie może zaś zostać wykazana w inny sposób, niełamający tajemnicy zawodowej⁵. Zbliżone w swej istocie rozwiązania legislacyjne powinny dotyczyć również ochrony tajemnicy zawodowej w trakcie czynności operacyjno-rozpoznawczych, w tym kontroli operacyjnej. Nie ma żadnych uzasadnionych podstaw, by na tym etapie postępowania stosować łagodniejsze standardy niż przewidziane w postępowaniu karnym. Przeciwnie, standardy te – z uwagi na niejawną kontrolę oraz jej ponadprocesowy charakter – powinny być co najmniej zbliżone do standardów w postępowaniu karnym.

Niezależnie od ustanowienia mechanizmu prewencyjnej sądowej kontroli i selekcji materiałów, co do których zachodzi prawdopodobieństwo, że stanowią tajemnicę zawodową,

koniecznym elementem regulacji kontroli operacyjnej jest istnienie efektywnego mechanizmu umożliwiającego niezwłoczne, komisyjne i protokolarne niszczenie materiałów objętych tajemnicą zawodową, które nie zawierają informacji pozwalających na wszczęcie bądź prowadzenie postępowania karnego z uwagi na ich zbędność z punktu widzenia dalszego postępowania lub niedopuszczalność. Trybunał dostrzegł, że sądy karne wykładają przepisy proceduralne w taki sposób, iż obrońca pozostaje poza kręgiem podmiotów, wobec których dopuszcza się kontrolę i utrwalanie rozmów⁶. Nie zanegował przyjmowania takiej interpretacji, która w każdym wypadku przyznaje pierwszeństwo ochronie tajemnicy obrończej, a przez to poufności kontaktów oskarżonego z obrońcą, chociaż podkreślił, że może to osłabiać walkę z poważnymi zagrożeniami. Standard przyjęty przez sądy i aprobowany w piśmiennictwie przewyższa jednak, zdaniem TK, to, czego Konstytucja wymaga.

Podsumowując te rozważania, TK zakwestionował przepisy zezwalające na kontrolę operacyjną osób zobowiązanych do zachowania tajemnicy zawodowej ze względu na brak dostatecznych gwarancji proceduralnych zapewniających ochronę poufności informacji. Obecnie obowiązujące przepisy nie przewidują ani obowiązku uprzedniej, sądowej kontroli zgromadzonych danych, ani ewentualnego zwolnienia (uchylenia) z tajemnicy zawodowej w konkretnej sprawie. Przepisy nie przewidują również procedury niszczenia zebranych w toku kontroli operacyjnej informacji, stanowiących tajemnicę zawodową.

Trybunał Konstytucyjny podkreślił przy tym, że ma świadomość ryzyka, jakie niesie możliwość zapoznania się przez funkcjonariuszy służb z informacjami stanowiącymi tajemnice zawodowe, zwłaszcza wobec braku jednoznacznego ustawowego zakazu wykorzystywania dowodów pochodzących z „zatrutego drzewa”. Ryzyko to jest poważne, aczkolwiek

⁵ Wyrok TK z 22 listopada 2004 r., SK 64/03, OTK-A 2004, nr 10, poz. 107.

⁶ Postanowienie SN z 26 października 2011 r., I KZP 12/11, OSNKW 2011, nr 10, poz. 90.

nie na tyle, aby usprawiedliwiać zupełne wyłączenie określonej grupy podmiotów – również obrońców i dziennikarzy – spod kontroli operacyjnej. W tym stanie rzeczy jednak to do ustawodawcy należy wprowadzenie rozwiązań prawnych, które zapobiegą ryzyku wykorzystania informacji wymagających ochrony lub przynajmniej zminimalizują to ryzyko.

6. Warto zwrócić uwagę, że ze stanowiskiem Trybunału nie zgodził się sędzia Wojciech Hermeliński. W zdaniu odrębnym podkreślił, że brak zakazu zdobywania za pomocą kontroli operacyjnej materiałów objętych tajemnicą dziennikarską i tajemnicą obrończą jest sprzeczny (odpowiednio) z art. 42 ust. 2 i art. 51 ust. 2 w związku z art. 31 ust. 3 Konstytucji, a także z art. 6 ust. 3 lit. b i c oraz art. 10 ust. 1 Europejskiej Konwencji Praw Człowieka. W ocenie sędziego Hermelińskiego niewystarczającym rozwiązaniem problemu jest tylko wprowadzenie gwarancji, że materiały uzyskane pomimo zakazów dowodowych będą odpowiednio niszczone. Mechanizm taki jest oczywiście ważny i potrzebny, lecz jedynie jako instrument uzupełniający – na wypadek gdyby nie zadziałała gwarancja podstawowa w postaci całkowitego zakazu podsłuchiwania obrońców i dziennikarzy w zakresie objętym tajemnicą obrończą i dziennikarską. W świetle zasad doświadczenia życiowego należy bowiem przyjąć, że ujawnienie organom pro-

wadzącym kontrolę operacyjną informacji objętych zakazami dowodowymi jest sytuacją nieodwracalną w tym sensie, że pozyskane w ten sposób dane nigdy nie zostają „wymazane” ze świadomości osób, które się z nimi zapoznały. Ograniczona jest tylko ich użyteczność jako formalnych dowodów w postępowaniu karnym, nie ma jednak (bo jest to prawnie niewykonalne) faktycznych przeszkód, aby były one wykorzystywane w toku postępowania na użytek wewnętrzny (np. przy planowaniu czynności postępowania przygotowawczego). Minimalną gwarancją poszanowania tajemnicy obrończej jest zakaz pozyskiwania informacji objętych tą tajemnicą, a w wypadku ich przypadkowego zdobycia – weryfikacja zgromadzonych materiałów przez niezawisły sąd i albo uchylene tajemnicy zawodowej, albo zniszczenie zgromadzonych materiałów⁷.

7. Orzeczenie Trybunału w sprawie K 23/11 jest tzw. wyrokiem odraczającym. Zakwestionowane przez TK przepisy stracą moc obowiązującą po 18 miesiącach od ogłoszenia wyroku w Dzienniku Ustaw. Mogą być stosowane w tym czasie, ale Trybunał podkreślił, że należy uwzględnić to, iż utraciły one domniemanie konstytucyjności. Ich zastosowanie, zwłaszcza wobec obrońców i adwokatów, winno spotykać się w tym czasie ze zdecydowanym sprzeciwem i kwestionowaniem za pomocą dostępnych środków zaskarżenia.

⁷ Wyrok TK z 11 grudnia 2012 r., K 37/11, OTK-A 2012, nr 11, poz. 133 oraz wyroki ETPCz z 16 października 2001 r. w sprawie *Brennan przeciwko Wielkiej Brytanii*, skarga nr 39846/98 i z 13 stycznia 2009 r. w sprawie *Rybacki przeciwko Polsce*, skarga nr 52479/99.

Marek Antoni Nowicki

EUROPEJSKI TRYBUNAŁ PRAW CZŁOWIEKA – PRZEGLĄD ORZECZNICTWA (lipiec–wrzesień 2014 r.)

OBOWIĄZEK PRZESTRZEGANIA PRAW CZŁOWIEKA (ART. 1)

Konwencja nie może być interpretowana w próżni, ale w miarę możliwości zgodnie z innymi regulacjami prawa międzynarodowego, którego jest częścią. Odnosi się to do art. 1 w taki sam sposób, jak do innych przepisów Konwencji.

Wyrok Hassan v. Wielka Brytania,
16.9.2014 r., *Wielka Izba,*
skarga nr 29750/09, § 77.

PRAWO DO ŻYCIA (ART. 2)

Jeśli istnieje przekonujący albo wiarygodny zarzut, dowód albo informacja istotne dla ustalenia i w efekcie ścigania lub ukarania sprawcy bezprawnego pozbawienia życia, władze mają obowiązek kontynuować czynności śledcze.

Wyrok Jelić v. Chorwacja, 12.6.2014 r.,
Izba (Sekcja I), skarga nr 57856/11, § 85.

Od organów śledczych należy oczekiwać sprawdzenia wszystkich możliwych tropów w celu ustalenia okoliczności pozbawienia danej osoby życia. Jest to warunek przestrzega-

nia obowiązków proceduralnych na podstawie art. 2 Konwencji.

Wyrok Jelić v. Chorwacja, 12.6.2014 r.,
Izba (Sekcja I), skarga nr 57856/11, § 86.

W przypadku zbrodni wojennych odpowiedzialność dowódców należy oddzielić od odpowiedzialności ich podwładnych. Ukaranie zwierzchników za niepodjęcie koniecznych i rozsądnych kroków mających zapobiec zbrodniom wojennym ich podwładnych albo doprowadzić do ich ukarania nie może zwolnić tych drugich z własnej odpowiedzialności karnej.

Wyrok Jelić v. Chorwacja, 12.6.2014 r.,
Izba (Sekcja I), skarga nr 57856/11, § 88.

Zaniechanie ścigania najbardziej prawdopodobnych bezpośrednich sprawców osłabia skuteczność mechanizmu odpowiedzialności karnej mającego na celu zapobieganie, ściganie i karanie przypadków bezprawnego pozbawienia życia. Przestrzeganie przez państwo obowiązków proceduralnych na podstawie art. 2 wymaga, aby krajowy system prawny wskazywał na zdolność i wolę stosowania prawa karnego wobec sprawców bezprawnych zamachów na życie.

Wyrok Jelić v. Chorwacja, 12.6.2014 r.,
Izba (Sekcja I), skarga nr 57856/11, § 90.

W przypadkach śledztw dotyczących zarzutów poważnych naruszeń praw człowieka prawo do prawdy o istotnych okolicznościach sprawy nie przysługuje wyłącznie pokrzywdzonemu zbrodnią czy jego rodzinie, ale również innym pokrzywdzonym podobnymi naruszeniami oraz ogółowi, który ma prawo poznać przebieg wydarzeń. Odpowiednia reakcja władz polegająca na podjęciu badania zarzutów poważnych naruszeń praw człowieka ma istotne znaczenie dla zachowania publicznego zaufania do ich przywiązania do rządów prawa i zapobieżenia wszelkim przejawom bezkarności, zmowy albo tolerancji dla działań nielegalnych. Z tych samych powodów, aby zapewnić odpowiedzialność sprawców – w praktyce i w teorii – musi istnieć wystarczająca publiczna kontrola śledztwa lub jego rezultatów.

Wyrok Al Nashiri v. Polska, 24.7.2014 r., Izba (Sekcja IV), skarga nr 28761/11, § 495.

W przypadku gdy ofiara została zabita przez policjanta z zamaskowaną twarzą, który bez uzasadnionych wątpliwości strzelił do niej z wyrzutni granatów gazowych, raniąc w głowę i powodując śmierć, władze mają obowiązek wykazać, że użycie śmiertelnej broni było w danej sytuacji absolutnie konieczne w rozumieniu art. 2 ust. 2 Konwencji. Trybunał musi natomiast ocenić nie tylko jego uprawniony charakter, ale również czy operacja, w której do niego doszło, była uregulowana i zorganizowana w sposób pozwalający ograniczyć w miarę możliwości użycie takiej broni. Musi również zbadać, czy wybór jej przez władze nie był lekkomyślny.

Wyrok Ataykaya v. Turcja, 22.7.2014 r., Izba (Sekcja II), skarga nr 50275/08, § 46.

Niezależnie od generalnej oceny, czy praktyka noszenia kominiarek przez funkcjonariuszy sił porządkowych podczas rozpraszania demonstracji jest zgodna z Konwencją, jej konsekwencją jest przyznanie sprawcom faktycznego immunitetu przed ściganiem.

Wyrok Ataykaya v. Turcja, 22.7.2014 r., Izba (Sekcja II), skarga nr 50275/08, § 52.

Niemожność zidentyfikowania przez narocznych świadków policjanta, który oddał śmiertelny strzał, z powodu tego, że miał na twarzy kominiarkę, jest – jako taka – niepokojąca. Jeśli władze wysyłają policjantów z zamaskowanymi twarzami do akcji utrzymania porządku publicznego albo w celu zatrzymania osoby, muszą ich wyposażyć w identyfikatory, które – z zachowaniem ich anonimowości – pozwoliłyby następnie ustalić ich tożsamość w celu przesłuchania, gdyby następnie operacja policyjna z ich udziałem została zakwestionowana.

Wyrok Ataykaya v. Turcja, 22.7.2014 r., Izba (Sekcja II), skarga nr 50275/08, § 53.

Sam upływ czasu może nie tylko osłabić efekty śledztwa, ale ostatecznie pogrzebać szanse na jego zakończenie.

Wyrok Mocanu i inni v. Rumunia, 17.9.2014 r., Wielka Izba, skargi nr 10865/09, 45886/07 i 32431/08, § 337.

Nie można uznać, że zostały spełnione obowiązki proceduralne wynikające z art. 2 i 3 Konwencji, jeśli śledztwo trwało tak długo, iż nastąpiło przedawnienie odpowiedzialności karnej w rezultacie bierności władz.

Wyrok Mocanu i inni v. Rumunia, 17.9.2014 r., Wielka Izba, skargi nr 10865/09, 45886/07 i 32431/08, § 346.

ZAKAZ TORTUR (ART. 3)

Zadanie Trybunału nie polega na rozważaniu kwestii architektury sali sądowej albo wskazywaniu, jakie specyficzne metody fizycznego skrępowania mogą być konieczne w przypadku konkretnego oskarżonego przed sądem. Środki wybrane dla zapewnienia porządku i bezpieczeństwa na sali sądowej nie mogą jednak – ze względu na dolegliwość wynikającą z samej ich natury – być sprzeczne z art. 3 zakazującym w kategoriach absolutnych tortur i niehumanitarnego oraz poniżającego traktowania albo karania.

Wyrok Soinarenko i Slyadnev v. Rosja,
17.7.2014 r., Wielka Izba, skargi nr 32541/08
i 43441/08, § 127.

Brak jest przekonujących argumentów, z których mogłoby wynikać, że w dzisiejszych warunkach trzymanie oskarżonego w specjalnej metalowej klatce podczas procesu jest koniecznym środkiem fizycznej kontroli nad nim, uniemożliwiającym mu ucieczkę, będącym reakcją na jego zachowania: zakłócające porządek albo agresywne, czy chroniącym go przed agresją z zewnątrz. Praktykę taką z trudem można wytłumaczyć inaczej niż jako sposób poniżenia i upokorzenia osoby w ten sposób traktowanej.

Wyrok Soinarenko i Slyadnev v. Rosja,
17.7.2014 r., Wielka Izba, skargi nr 32541/08
i 43441/08, § 135.

Przetrzymywanie oskarżonego podczas procesu w metalowej klatce stanowi – ze względu na jego obiektywnie poniżającą naturę niezgodną ze standardami cywilizowanego zachowania cechującego demokratyczne społeczeństwo – zamach na godność ludzką z naruszeniem art. 3.

Wyrok Soinarenko i Slyadnev v. Rosja,
17.7.2014 r., Wielka Izba, skargi nr 32541/08
i 43441/08, § 138.

Państwo jest odpowiedzialne na podstawie Konwencji za tolerowane albo prowadzone za milcząca zgodą jego organów działania funkcjonariuszy państw obcych na swoim terytorium.

Wyrok Al Nashiri v. Polska, 24.7.2014 r.,
Izba (Sekcja IV), skarga nr 28761/11, § 452.

W razie ustalenia, że we właściwym czasie państwo wiedziało albo powinno było wiedzieć, że dana osoba była usuwana z jego terytorium w procedurze „nadzwyczajnego wydania”, a więc pozasądowego przeniesienia spod jurysdykcji jednego państwa pod jurysdykcję innego w celu uwięzienia i przesłuchania poza granicami normalnego systemu prawnego

w sytuacji realnego ryzyka tortur albo okrutnego, nieludzkiego lub poniżającego traktowania, pojawia się w sposób nieunikniony możliwość szczególnie poważnego naruszenia art. 3.

Wyrok Al Nashiri v. Polska, 24.7.2014 r.,
Izba (Sekcja IV), skarga nr 28761/11, § 453.

Sprawy tortur lub maltretowania przez funkcjonariuszy państwa nie mogą zostać umorzone ze względu na przedawnienie. Nie można również tolerować w takich sprawach amnestii i ułaskawienia. Ponadto sposób stosowania przepisów o przedawnieniu musi być zgodny z wymaganiami Konwencji. Nie da się więc zaakceptować jego sztywnych okresów, nieprzewidujących żadnych wyjątków.

Wyrok Mocanu i inni v. Rumunia,
17.9.2014 r., Wielka Izba, skargi nr 10865/09,
45886/07 i 32431/08, § 326.

PRAWO DO WOLNOŚCI I BEZPIECZEŃSTWA OSOBISTEGO (ART. 5)

Państwo narusza art. 5 Konwencji, jeśli przekaże albo umożliwi przekazanie skarżącego do państwa, w którym byłby on realnie zagrożony z powodu jaskrawego naruszenia tego artykułu. Ryzyko takie pojawia się w sposób naturalny, jeśli następuje to w procedurze „nadzwyczajnego wydania” obejmującego pozbawienie wolności poza granicami normalnego systemu prawnego i z powodu zamierzonego obejścia procedur prawnych stanowi zaprzeczenie rządów prawa i wartości chronionych w Konwencji.

Wyrok Al Nashiri v. Polska, 24.7.2014 r.,
Izba (Sekcja IV), skarga nr 28761/11, § 456.

Lista podstaw dozwolonego pozbawienia wolności zawarta w art. 5 ust. 1 nie obejmuje internowania ani prewencyjnego pozbawienia wolności bez zamiaru wniesienia w rozsądnym terminie przeciwko danej osobie zarzutów karnych. Między aresztowaniami w okresie pokoju i aresztowaniami osób uczestniczących aktywnie w konflikcie zbrojnym istnieją

istotne różnice wynikające z odmiennego kontekstu i celów. Pozbawienie wolności zgodnie z uprawnieniami przewidzianymi w III i IV konwencji genewskiej nie daje się pogodzić z żadną kategorią wskazaną w punktach (a) do (f) ust. 1 art. 5. Trybunał nie może uznać pozbawienia wolności jako jeńców wojennych osób biorących udział w walkach za formę pozbawienia wolności objętą art. 5 ust. 1 lit. c.

Wyrok Hassan v. Wielka Brytania 16.9.2014 r., Wielka Izba, skarga nr 29750/09, § 97.

Konwencja wymaga interpretacji zgodnie z innymi regułami prawa międzynarodowego, którego stanowi część. Odnosi się to w nie mniejszym stopniu do międzynarodowego prawa humanitarne. Cztery konwencje genewskie z 1949 r. mające na celu złagodzenie okropności wojny zostały przygotowane równocześnie z Konwencją i są powszechnie ratyfikowane. Postanowienia III i IV konwencji genewskiej dotyczące internowania mają chronić pojmanych uczestników walk i cywilów stanowiących zagrożenie dla bezpieczeństwa. Trybunał już wcześniej stwierdził, że art. 2 Konwencji należy interpretować w miarę możliwości w świetle ogólnych zasad prawa międzynarodowego, w tym reguł międzynarodowego prawa humanitarne, które odgrywają niezbędną i powszechnie akceptowaną rolę w łagodzeniu barbarzyństwa i nieludzkiego charakteru konfliktów zbrojnych. Uwagi te mają zastosowanie w taki sam sposób również w odniesieniu do sytuacji objętych art. 5. Międzynarodowy Trybunał Sprawiedliwości (MTS) stwierdził, że w razie konfliktu zbrojnego ochrona oferowana przez konwencje praw człowieka i międzynarodowe prawo humanitarne współistnieją ze sobą. MTS zauważył, że istnieją trzy możliwe opcje związku między międzynarodowym prawem humanitarne i prawem praw człowieka: niektóre prawa mogą należeć wyłącznie do międzynarodowego prawa humanitarne, inne wyłącznie do prawa praw człowieka, a jeszcze inne do obu tych dziedzin prawa międzynarodowego. Trybunał musi starać się interpretować i stosować

Konwencję w sposób mieszczący się w ramach prawa międzynarodowego wskazanych przez MTS.

Wyrok Hassan v. Wielka Brytania, 16.9.2014 r., Wielka Izba, skarga nr 29750/09, § 102.

Zgodnie z orzecznictwem MTS Trybunał uważa, że nawet w sytuacjach międzynarodowego konfliktu zbrojnego gwarancje Konwencji nadal obowiązują, chociaż wymagają interpretacji w świetle postanowień międzynarodowego prawa humanitarne. W okresie konfliktu zbrojnego współistnieją gwarancje przewidziane w międzynarodowym prawie humanitarne i Konwencji, podstawy dozwolonego pozbawienia wolności wskazane w punktach (a) do (f) art. 5 ust. 1 powinny być więc w miarę możliwości dostosowane do przewidzianych w III i IV konwencji genewskiej sytuacji brania jeńców wojennych i pozbawiania wolności cywilów stanowiących zagrożenie dla bezpieczeństwa. Internowanie w okresie pokoju nie jest dozwoloną postacią pozbawienia wolności objętą art. 5 Konwencji, jeśli państwo nie skorzystało w tym zakresie z derogacji na podstawie art. 15. Wyłącznie w przypadkach międzynarodowego konfliktu zbrojnego, ze względu na to, że branie jeńców wojennych i pozbawianie wolności cywilów stanowiących zagrożenie dla bezpieczeństwa są akceptowanymi elementami międzynarodowego prawa humanitarne, art. 5 można interpretować jako zezwalającą na takie działania.

Wyrok Hassan v. Wielka Brytania, 16.9.2014 r., Wielka Izba, skarga nr 29750/09, § 104.

Podobnie jak w przypadkach wymienionych w art. 5 ust. 1, pozbawienie wolności w realizacji uprawnień na podstawie międzynarodowego prawa humanitarne musi być „zgodne z prawem”. Oznacza to zgodność z zasadami międzynarodowego prawa humanitarne i – co najważniejsze – z fundamentalnym celem art. 5 ust. 1 – ochroną jednostek przed arbitralnością.

Wyrok Hassan v. Wielka Brytania, 16.9.2014 r., Wielka Izba, skarga nr 29750/09, § 105.

W związku z pozbawieniem wolności w okresie międzynarodowego konfliktu zbrojnego również art. 5 ust. 2 i 4 muszą być interpretowane w sposób uwzględniający kontekst i wchodzące w grę reguły międzynarodowego prawa humanitarnego. Artykuły 43 i 78 IV konwencji genewskiej przewidują, że internowanie „musi być przedmiotem okresowej kontroli, w miarę możliwości co sześć miesięcy, przez właściwy organ”. W praktyce w trakcie międzynarodowego konfliktu zbrojnego może nie być możliwości oceny zgodności z prawem pozbawienia wolności przez niezawisły „sąd” w rozumieniu ogólnie wymaganym w art. 5 ust. 4. Spełnienie przez państwo zobowiązań wynikających z art. 5 ust. 4 w tym kontekście – dla ochrony przed arbitralnością – wymaga jednak, aby „właściwy organ” zapewniał wystarczające gwarancje bezstronności i rzetelnej procedury. Ponadto pierwsza kontrola musi nastąpić bezpośrednio po pozbawieniu wolności, a kolejne odpowiednio często, aby możliwe było bezzwłoczne zwolnienie każdej osoby nienależącej do żadnej z kategorii, której internowanie jest możliwe zgodnie z międzynarodowym prawem humanitarnym.

Wyrok Hassan v. Wielka Brytania, 16.9.2014 r., Wielka Izba, skarga nr 29750/09, § 106.

Postanowienia art. 5 wymagają interpretacji i stosowania w świetle właściwych postanowień międzynarodowego prawa humanitarnego jedynie wtedy, gdy państwo, przeciwko któremu została złożona skarga, wyraźnie tę kwestię podnosi. Trybunał nie ma obowiązku zakładać, że państwo ma zamiar zmodyfikować swoje zobowiązania wynikające z Konwencji, jeśli nic na to wyraźnie nie wskazuje.

Wyrok Hassan v. Wielka Brytania, 16.9.2014 r., Wielka Izba, skarga nr 29750/09, § 107.

PRAWO DO POSZANOWANIA ŻYCIA PRYWATNEGO I RODZINNEGO (ART. 8)

Państwa, chociaż posiadają pewną swobodę oceny, muszą zgodnie ze swoimi obowiąz-

kami pozytywnymi na podstawie art. 8 uznać zmianę płci dokonaną przez pooperacyjnych transseksualistów, m.in. umożliwiając zmianę danych związanych z ich stanem cywilnym, z wynikającymi z tego konsekwencjami.

Wyrok Härmäläinen v. Finlandia, 16.7.2014 r., Wielka Izba, skarga nr 37359/09, § 68.

Artykuł 8 nie może być interpretowany jako nakładający na państwa obowiązek przyznania parom tej samej płci możliwości zawarcia małżeństwa. Regulacja wpływu zmiany płci na małżeństwo mieści się w dużym stopniu, chociaż nie całkowicie, w granicach swobody państwa. Konwencja nie wymaga również przyjęcia przez państwo szczególnych rozwiązań prawnych regulujących sytuację tego rodzaju.

Wyrok Härmäläinen v. Finlandia, 16.7.2014 r., Wielka Izba, skarga nr 37359/09, § 71.

Zakaz noszenia ubioru mającego zasłaniać twarz w miejscach publicznych rodzi kwestie odnoszące się do prawa do poszanowania życia prywatnego (art. 8 Konwencji) kobiet, które chcą nosić kwef z powodów związanych z ich przekonaniami, oraz kwestie odnoszące się do ich wolności manifestowania swoich przekonań (art. 9 Konwencji).

Wyrok S.A.S. v. Francja, 1.7.2014 r., Wielka Izba, skarga nr 43835/11, § 106.

Poszanowanie godności ludzkiej, niezależnie od tego, jak ważne, nie może w sposób uprawniony usprawiedliwiać generalnego zakazu całkowitego zasłaniania twarzy w miejscach publicznych. Ubiór taki jest postrzegany przez wiele osób jako dziwny, ale stanowi wyraz tożsamości kulturowej, która przyczynia się do pluralizmu, nieodłącznego od demokracji. Odnotowania wymaga również istnienie różnorodności podejść do cnotliwości i obyczajności w sferze związanej z odsłanianiem ciała ludzkiego. Nie ma poza tym żadnych dowodów mogących wskazywać, że kobiety całkowicie zasłaniające twarz w ten sposób usiłują wyrazić swoją pogardę

wobec otoczenia albo w inny sposób naruszyć godność innych.

*Wyrok S.A.S. v. Francja, 1.7.2014 r.,
Wielka Izba, skarga nr 43835/11, § 120.*

Z pewnymi zastrzeżeniami wskazywane przez władze cele „poszanowania minimalnych wymagań życia w społeczeństwie” albo „życia razem” można uznać za wiążące się z przewidzianym w art. 8 uprawnionym celem „ochrony praw i wolności innych osób”.

*Wyrok S.A.S. v. Francja, 1.7.2014 r.,
Wielka Izba, skarga nr 43835/11, § 121.*

Generalny zakaz noszenia w miejscach publicznych ubioru całkowicie zasłaniającego twarz, ze względu na negatywny wpływ na prawa kobiet noszących go ze względów religijnych, można uznać za proporcjonalny wyłącznie w razie istnienia wiążącego się z taką praktyką ogólnego zagrożenia dla bezpieczeństwa publicznego. Obowiązkiem rządu jest jego wykazanie. W rezultacie takiego zakazu kobiety, o których mowa, zmuszone są do rezygnacji z elementu swojej tożsamości uważanego za ważny i z wybranego przez siebie sposobu manifestowania swojej religii lub przekonań, podczas gdy wskazywanemu przez władze zagrożeniu dla bezpieczeństwa osób i mienia albo konkretnemu podejrzaniu kradzieży tożsamości można zaradzić, wprowadzając zwykły obowiązek pokazania twarzy dla celów identyfikacji. Nie można więc uznać, że generalny zakaz noszenia w miejscach publicznych ubioru całkowicie zasłaniającego twarz jest konieczny w demokratycznym społeczeństwie ze względu na bezpieczeństwo publiczne w rozumieniu art. 8 i 9 Konwencji.

*Wyrok S.A.S. v. Francja, 1.7.2014 r.,
Wielka Izba, skarga nr 43835/11, § 139.*

Państwo jest uprawnione do działania mającego zapewnić jednostkom warunki wspólnego życia w różnorodności. Państwo może uznać, że istotne jest nadanie szczególnego znaczenia komunikacji między jednostkami,

na którą negatywny wpływ może wywierać ukrywanie przez niektóre osoby swoich twarzy w miejscach publicznych. W rezultacie zakaz zakrywania twarzy w miejscach publicznych można uznać zasadniczo za usprawiedliwiony, ale wyłącznie gdy chodzi o zagwarantowanie warunków w społeczeństwie do „życia razem”.

*Wyrok S.A.S. v. Francja, 1.7.2014 r.,
Wielka Izba, skarga nr 43835/11, § 141.*

WOLNOŚĆ WYPOWIEDZI (ART. 10)

Prawo nie może zezwalać na arbitralne restrykcje mogące przybrać postać pośredniej cenzury w rezultacie utrudniania przez władze zbierania informacji, co należy do wstępnych czynności istotnych przy wykonywaniu zawodu dziennikarskiego, stanowiąc nieodłączny i chroniony element wolności prasy.

*Wyrok Rosianu v. Rumunia, 24.6.2014 r.,
Izba (Sekcja III), skarga nr 27329/06, § 62.*

ZAKAZ ZBIOROWEGO WYDALANIA CUDZOZIEMCÓW (ART. 4 PROTOKOŁU NR 4)

Sformułowanie art. 4 Protokołu nr 4 wskazuje, że jego stosowanie nie jest uzależnione od sytuacji prawnej danej osoby, inaczej niż w przypadku art. 1 Protokołu nr 7. Do cudzoziemców, których obejmuje art. 4, zalicza się nie tylko osoby legalnie przebywające na terytorium państwa, ale również wszystkich, którzy formalnie nie mają prawa do obywatelstwa danego państwa. Mogą to więc być osoby jedynie przejeżdżające albo mieszkające w nim, uchodźcy albo osoby wjeżdżające z własnej woli, bezpieczeństwa albo osoby posiadające inne obywatelstwo.

*Wyrok Gruzja v. Rosja (nr 1), 3.7.2014 r.,
Wielka Izba, skarga nr 13255/07, § 168.*

Trudności z napływem imigrantów nie mogą usprawiedliwiać sięgania przez państwo

do praktyk niezgodnych z jego obowiązkami na podstawie Konwencji.

Wyrok Gruzja v. Rosja (nr 1), 3.7.2014 r., Wielka Izba, skarga nr 13255/07, § 177.

PRAWO DO SKARGI INDYWIDUALNEJ (ART. 34)

W wyjątkowych okolicznościach i ze względu na poważny charakter zarzutów organizacja pozarządowa powinna uzyskać możliwość działania na rzecz pokrzywdzonego niezależnie od braku pełnomocnictwa i faktu, że zmarł on jeszcze przed wniesieniem skargi. Inne podejście oznaczałoby uniemożliwienie zbadania na poziomie międzynarodowym poważnych zarzutów naruszenia Konwencji i ryzyko, że państwo będzie mogło uchronić się przed odpowiedzialnością w rezultacie zawinionego zaniechania ustanowienia wymaganego prawem przedstawiciela prawnego do działania w imieniu pokrzywdzonego. Przyzwolenie na uniknięcie przez nie w ten sposób odpowiedzialności nie byłoby zgodne z ogólnym duchem Konwencji i obowiązkiem państwa na podstawie art. 34 Konwencji nieprzeszkadzania w żaden sposób w skutecznym korzystaniu z prawa do wniesienia skargi do Trybunału.

Wyrok Centre For Legal Resources On Behalf of Valentin Câmpeanu (Osrodek Działań Prawnych w Imieniu Valentina Câmpeanu) v. Rumunia, 17.7.2014 r., Wielka Izba, skarga nr 47848/08, § 112.

ROZPATRYWANIE SPRAWY (ART. 38)

Struktura treści wyroków Trybunału tradycyjnie odzwierciedla kolejność artykułów Konwencji. Jeśli sytuacja w danej sprawie wskazuje, że z faktu nieprzedstawienia przez rząd żądanych dowodów Trybunał powinien wyciągnąć określone negatywne wnioski, bada on na początku przestrzeganie przez rząd jego obowiązków proceduralnych na podstawie art. 38 Konwencji.

Wyrok Al Nashiri v. Polska, 24.7.2014 r., Izba (Sekcja IV), skarga nr 28761/11, § 344.

Trybunałowi trudno jest kwestionować zasadność powołania się przez władze krajowe w konkretnej sprawie na względy bezpieczeństwa państwa. W razie wskazania przez rząd potrzeby zachowania poufności albo ochrony bezpieczeństwa jako powodów odmowy przedstawienia żądanego materiału Trybunał musi jednak ocenić, czy istniały rozsądne i solidne powody utajnienia dokumentów albo uznania ich za poufne. Jeśli tak, Trybunał może uznać za konieczne zwrócenie się do rządu o wykreślenie wrażliwych fragmentów albo dostarczenie przezeń streszczenia istotnych faktów. Względy poufności albo bezpieczeństwa mogą – w zależności od dokumentu – stanowić podstawę do przyjęcia w postępowaniu przed Trybunałem odpowiednich rozwiązań proceduralnych, w tym ograniczeń dostępu na podstawie art. 33 Regulaminu przez uznanie wszystkich albo niektórych dokumentów znajdujących się w aktach za poufne, a w krańcowych przypadkach przeprowadzenie rozprawy za zamkniętymi drzwiami.

Wyrok Al Nashiri v. Polska, 24.7.2014 r., Izba (Sekcja IV), skarga nr 28761/11, § 365; zob. również: wyrok Gruzja v. Rosja (nr 1), 3.7.2014 r., Wielka Izba, skarga nr 13255/07, § 108.

Trybunał samodzielnie – na podstawie Konwencji i Regulaminu – ustala wymaganą w takich przypadkach procedurę. Przy odmowie spełnienia żądania Trybunału przedstawienia mu dowodów rząd nie może powoływać się na krajowe przepisy, przeszkody prawne albo rzekomy brak wystarczających zabezpieczeń w postępowaniu przed Trybunałem gwarantujących poufność dokumentów albo sankcji za jej naruszenie.

Wyrok Al Nashiri v. Polska, 24.7.2014 r., Izba (Sekcja IV), skarga nr 28761/11, § 366.

Obowiązki państw na podstawie Konwencji obejmują przestrzeganie w całości procedury przyjętej przez Trybunał na podstawie Konwencji i Regulaminu, który nie jest jedynie „aktem o charakterze wewnętrznym”. Jego

przyjęcie i obowiązywanie wynika bowiem z traktatowego uprawnienia Trybunału zawartego w art. 25 lit. d Konwencji do uchwalenia własnego Regulaminu określającego sposób prowadzenia postępowania przed nim. Brak w Regulaminie konkretnych, szczegółowych przepisów postępowania z poufnymi, tajnymi albo z innych względów wrażliwymi informacjami nie oznacza, że Trybunał działa w tym zakresie w próżni. Przeciwnie, przez wiele lat instytucje Konwencji wypracowały racjonalną praktykę w tym zakresie w sprawach wiążących się z rozmaitymi, wysoce wrażliwymi kwestiami, w tym związanymi z bezpieczeństwem państwa. Przykłady decyzji proceduralnych na jej tle wskazują, że Trybunał jest wystarczająco dobrze przygotowany do właściwej reakcji na wszelkie obawy w tym zakresie.

Wyrok Al Nashiri v. Polska, 24.7.2014 r., Izba (Sekcja IV), skarga nr 28761/11, § 371.

Rząd nie może powoływać się na krajowe przepisy albo przeszkody prawne przy odmowie spełnienia żądania Trybunału przedstawienia mu dowodów. Obowiązek na podstawie art. 38 oznacza oczekiwanie istnienia w państwie koniecznych procedur, mających zapewnić nieskrępowaną komunikację i wymianę dokumentów z Trybunałem. Rozmówcami Trybunału nie mogą być rozmaite krajowe organy władzy czy sądy albo prokuratorzy różnego szczebla, wchodzi bowiem w grę odpowiedzialność państwa jako takiego, a nie konkretnego krajowego organu władzy czy ciała.

Wyrok Al Nashiri v. Polska, 24.7.2014 r., Izba (Sekcja IV), skarga nr 28761/11, § 373; zob. również: wyrok Gruzja v. Rosja (nr 1), 3.7.2014 r., Wielka Izba, skarga nr 13255/07, § 105.

PRAKTYKA ADMINISTRACYJNA

Praktykę administracyjną charakteryzują dwa elementy: „powtarzalność działań” i „urzędowa tolerancja”.

Wyrok Gruzja v. Rosja (nr 1), 3.7.2014 r., Wielka Izba, skarga nr 13255/07, § 122.

Powtarzalność działań oznacza nagromadzenie identycznych lub analogicznych naruszeń wystarczająco licznych i ze sobą związanych, niebędących wyłącznie izolowanymi incydentami albo wyjątkami, ale wskazujących na istnienie określonej praktyki albo systemu.

Wyrok Gruzja v. Rosja (nr 1), 3.7.2014 r., Wielka Izba, skarga nr 13255/07, § 123.

Przez „urzędową tolerancję” rozumie się tolerowanie działań nielegalnych w ten sposób, że przełożeni osób bezpośrednio odpowiedzialnych – wiedząc o nich – nie podejmują żadnych kroków zmierzających do ukarania za nie lub uniemożliwienia ich kontynuacji; organ wyższego stopnia wykazuje obojętność wobec napływających licznych zarzutów, odmawiając odpowiedniego śledztwa, które powinno doprowadzić do ustalenia ich prawdziwości; w postępowaniu przed sądem w związku z takimi zarzutami nie ma rzetelnej rozprawy. Trudno sobie wyobrazić, aby państwowe organy wyższego szczebla ignorowały podobną praktykę albo przynajmniej miały poczucie, że są uprawnione do jej ignorowania. Ponadto na podstawie Konwencji organy takie są całkowicie odpowiedzialne za zachowanie ich podwładnych; mają obowiązek wymuszać na nich swoje decyzje i nie mogą bronić się argumentem, że nie potrafiły zapewnić ich przestrzegania.

Wyrok Gruzja v. Rosja (nr 1), 3.7.2014 r., Wielka Izba, skarga nr 13255/07, § 124.

Z wokandy Luksemburga

Tomasz Tadeusz Koncewicz

ORZECZENIA TRYBUNAŁU SPRAWIEDLIWOŚCI, CZYLI CO? 2004–2014 I DALEJ...

Czy w Polsce doceniamy wagę precedensów?

Rocznica 10 lat polskiej akcesji do Unii Europejskiej to dobry moment, aby przez chwilę zastanowić się nad walorem orzeczeń Trybunału Sprawiedliwości (TS) w sposób wychodzący poza dominujące w codziennych doniesieniach prasowych i uproszczone relacje według schematu „w sprawie X Trybunał orzekł to i to, a Polsce grożą surowe sankcje”. W naszym polskim, cały czas bardzo kodeksowym i kazuistycznym podejściu do prawa nie doceniamy, jak jednostkowe orzeczenie sądu potrafi, poza ukształtowaniem tylko praw i obowiązków stron, wpłynąć na dynamikę i kształt całego systemu prawa. Takiego szerszego spojrzenia na orzecznictwo i myślenia w kategoriach orzeczniczych zasad-standardów cały czas nam brakuje, ponieważ gdy TS, choć uwaga ta dotyczy także ETPCz, myśli o takich zasadach-standardach, my w Polsce rozkładamy bezradnie ręce i twierdzimy, że wszystko jest przecież OK, skoro mamy przepis! Spory teoretyczno-prawne i niekończące się dyskusje, czy orzeczenia TS są już precedensem, czy jeszcze nie, mogą mieć walor porządkujący, ale nie powinny przesłaniać codzienności orzeczniczej, w której sądy i aktorzy integra-

cji są rzeczywiście związani interpretacją TS i według niej planują swoje działania.

„STAWANIE SIĘ PRECEDENSU”

Pytanie o status i funkcje orzecznictwa nabiera szczególnej roli w prawie unijnym z racji specyfiki tego prawa: jego fragmentaryczności, wielojęzyczności czy trudnego procesu formalnej zmiany traktatów. Często właśnie orzecznictwo zapewnia, że prawo nadąża za zmianami społecznymi, ekonomicznymi i politycznymi. Dlatego pierwszorzędного znaczenia nabiera umiejętność nie tylko czytania pojedynczego wyroku, ale także globalnego spojrzenia na orzecznictwo. W przypadku orzecznictwa TS proste odwołanie się do klasycznego dualizmu pomiędzy „prawem zawartym w księgach” (*law in books*) a „prawem w działaniu” (*law in action*) nie wystarcza, skoro TS znacznie częściej i na większą skalę aniżeli sądy krajowe zostaje skonfrontowany z sytuacją braku regulacji i nie dysponuje w punkcie wyjścia „prawem w księgach”. Wówczas, aby rozstrzygnąć zawisłą „trudną” sprawę i uniknąć *deni de justice*, zmuszony jest dopiero poszukiwać pra-

wa, które będzie mógł zastosować, a w braku szczególnej regulacji identyfikować ogólny cel *ratio legis* regulacji dostępnej, rekonstruować zasady prawa i włączać je jako integralny element do „prawa”, do którego przestrzegania został zobowiązany w art. 19 Traktatu o Unii Europejskiej.

JAK PROCEDUJE SĄD UNIJNY?

W przeciwieństwie do systemów *common law* sąd unijny zaczyna od zasady, którą wypowiada w sposób generalny i którą łączy z określonym orzeczeniem lub grupą orzeczeń. w tym sensie sąd traktuje swoje orzecznictwo jako generujące zasady niezbędne do rozstrzygnięcia kolejnych spraw i jako konieczne uzupełnienie katalogu źródeł prawa wobec niekompletności materiału normatywnego. Uwaga sądu unijnego nie koncentruje się jednak na orzeczeniach, ale na zasadach, które są w nich ukryte. Orzeczenie(-a) jest jedynie medium, za którego pośrednictwem sąd rekonstruuje zasadę. Ta uwaga jest związana z uznaniem, że precedens prawotwórczy ma dwa oblicza: ogólne i konkretne. Jest to istotne, ponieważ nie zawsze w jednej sprawie możemy dostrzec oba elementy w tym samym czasie. Wymiar ogólny to sedno precedensu prawotwórczego. Polega on na proklamacji nowości normatywnej. Precedens w tym wymiarze zaczyna jednak funkcjonować po upływie okresu, gdy audytorium TS dostrzegają i doceniają w swojej praktyce, w jaki sposób orzeczenie zaczyna funkcjonować jako precedens. Z kolei wymiar konkretny precedensu to aplikacja nowości normatywnej do okoliczności faktycznych rozstrzyganej sprawy, w której precedens jest proklamowany. Możemy mieć tutaj do czynienia z dwiema sytuacjami: proklamowana zasada ogólna nie ma jeszcze wpływu na rozstrzygnięcie tej konkretnej sprawy albo wpływ taki ma. Polityka orzecznicza TS polega często na umiejętnym ukrywaniu nowości normatywnej, aby uniknąć zarzutów o nadmierną aktywność prawotwórczą. Strategia „kamufażu” polega w tym

przypadku na uznaniu, że „nowa doktryna” nie znajduje zastosowania do stanu faktycznego sprawy, a więc brak jest wymiaru konkretnego precedensu. Nie zmienia to jednak faktu, że zasada została ustanowiona *in abstracto*. Kamuflaż *in concreto* uspokaja audytorium, dla których podstawowa perspektywa ma charakter krótkoterminowy (logika rozumowania brzmi następująco: skoro nowość normatywna nie ma negatywnego wpływu dla mnie, to nie ma podstaw do jej kwestionowania).

NIE CZY PRECEDENS, ALE JAKI PRECEDENS?

O prawdziwym precedensie, a nie tylko o „wrażeniu precedensu”, możemy mówić dopiero wtedy, kiedy praktyka odwołania się do orzeczeń ma charakter powtarzalny, adekwatny, refleksyjny i selektywny. Tylko wtedy orzeczenie z wymiaru jednostkowego rozstrzygnięcia może przejść na poziom ogólnego standardu dla spraw rozstrzyganych w przyszłości. W przypadku sądu, który za pośrednictwem swojego orzecznictwa ma ambicję oddziaływania na unijny system prawny, to właśnie język, dobór argumentów, precyzja i wstrzemięźliwość cytowania orzeczeń wcześniejszych jako precedensów nabierają szczególnego znaczenia. Te elementy legitymizują sąd i uzasadniają posłuszeństwo wobec orzecznictwa. „Precedens dobry” (rzeczywisty) nie tylko ma rozwijać prawo, ale w równej mierze je tłumaczyć. Ma charakter samoodnawialny, ponieważ każde jego powołanie nie tylko przez sąd, ale także przez strony, ich pełnomocników, tworzy model powtarzalnych zachowań, w których argument z precedensu znajduje się w centrum. Jest inkrementalny, ponieważ zawsze zaczepiony w zastanej tradycji precedensowej (spojrzenie w przeszłość) i spoglądający w kierunku dodania nowego elementu do tej tradycji (spojrzenie w przyszłość). Sąd precedensowo oddziałujący na system musi dbać o to, aby debata poprzedzająca precedens miała charakter jak najbardziej kompletny

i wyczerpujący. W kontekście prawa unijnego oznacza to w szczególności efektywny dialog pomiędzy TS a państwami członkowskimi, które występują w podwójnym charakterze: po pierwsze, są potencjalnymi odbiorcami precedensu, a po drugie – podmiotem, który korzysta z wyjątkowej, rudymenarnej kompetencji do przełamania precedensu poprzez zmianę Traktatu. Trybunał nie może zapominać tego dualizmu, ponieważ precedens arbitralny i fałszywy nie tylko godzi w legitymizację sądu jako instytucji racjonalnej, ale także zagraża przetrwaniu sądu, skoro „fałszywy precedens” może przyczynić się do powstania koalicji skierowanej przeciwko precedensowi, a więc w konsekwencji i TS.

PYTANIE O PRECEDENS TO ZAWSZE PYTANIE O SĄD!

W końcu każda poważna analiza precedensu w prawie unijnym z perspektywy „jak powstaje precedens” musi brać pod uwagę pytanie o jakość procesu argumentacyjnego sądu, który aspiruje do roli generatora i strażnika precedensu w obrębie systemu prawa. Każdy system precedensowy musi być bowiem oparty na krytycznym spojrzeniu na orzeczenie aspirujące do miana precedensu i dopiero w tym świetle można udzielić odpowiedzi na pytanie, czy mamy do czynienia faktycznie z precedensem. W prawie unijnym mówienie o systemie precedensowym ma sens tylko wtedy, gdy TS umie dokonać wewnętrznej dyferencjacji i selekcji precedensu, a jego odbiorcy (adwokaci, sędziowie krajowi, administracja, przedsiębiorcy, osoby fizyczne) rozumieją, że nie każde orzeczenie może być precedensem, i unikają automatycznego, bezrefleksyjnego podejścia do orzecznictwa. Ta uwaga jest istotna, ponieważ po 1 maja 2004 r., w przeciwieństwie do okresu poprzedzającego, pojawiła się w orzecznictwie TS praktyka odwołania do wcześniejszych orzeczeń poprzez analogię według schematu „zobacz wyrok w sprawie x, y, z”, bez bliższego badania, czy to „x”, „y”,

„z” jest istotnie precedensem dla sprawy rozstrzyganej. Ta praktyka jest niebezpieczna z perspektywy systemu precedensowego, ponieważ tworzy wrażenie, że wszystko może być precedensem.

Tymczasem na sądzie, który spełnia funkcję strażnika prawa precedensowego, ciążyą szczególne obowiązki w zakresie rekonstrukcji systemu w kierunku systemu precedensowego. Rekonstrukcja ma zapewnić integralność, spójność i niesprzeczność systemu. Swoboda sądu w odstąpieniu od wcześniejszego orzeczenia stanowi naturalną konsekwencję trudności formalnej zmiany traktatów, która wymusza elastyczne podejście do orzecznictwa. Poprzestanie na tej ogólnej regule nie jest jednak satysfakcjonujące: potrzeba kwalifikacji i ujęcia z perspektywy obowiązków sądu w zakresie wytlumaczenia się przed swoimi audytorami z każdej „operacji” na już istniejącej linii orzeczniczej. Opcje sądu wobec zastanego substratu orzeczniczego w postaci potwierdzenia, kontynuacji, kwalifikacji i przełamania muszą być wykorzystywane w sposób jasny i precyzyjny, aby audytoria prawnicze, do których przemawia sąd zawiadujący systemem precedensowym, wiedziały w sposób pewny, w jakim zakresie krajobraz normatywny został zagospodarowany przez precedensy, jakie są to precedensy, w których miejscach sąd nadal pozostawia sobie otwarte opcje i wybór i dlaczego orzeczenie X jest traktowane jako precedens w sprawie Z. Słowem – każde działanie na precedensie musi zostać poprzedzone staranną delimitacją zasięgu (np. jak daleko sięga przełamanie) i treści ingerencji (np. dokładnym wskazaniem, które orzeczenia dotąd uznane za „orzecznictwo ustabilizowane” podlegają kwalifikacji).

2010–2014 I DALEJ...

Precedensowe oddziaływanie TS na prawo europejskie nie może budzić najmniejszych wątpliwości. To, co ulega stałej zmianie, to intensywność orzeczniczej ingerencji, która zawsze odzwierciedla moment i czas, w którym

orzeczenie ma funkcjonować. Tymczasowość w przypadku TS nabiera specyficznego charakteru, ponieważ sfera dyskrecjonalności sądu unijnego jest olbrzymia. Sąd unijny zawsze orzeka w cieniu weta i groźby przełamania. Kwestią otwartą pozostaje jedynie, czy państwa są w stanie wyjść poza samo zagrożenie „wiszącym cieniem”. Jedyną bronią sądu unijnego i instrumentem przekonywania

państw i sądów krajowych, że zasługuje na akceptację i szacunek, a w konsekwencji gwarancją przetrwania, pozostaje jakość orzecznictwa. 10 lat po największym w historii Unii rozszerzeniu wyzwania przed TS w postaci racjonalności argumentacyjnej, przejrzystości przekazu i dopasowywania się do stale zmieniającej się rzeczywistości są aktualne jak nigdy wcześniej.

Pytania i odpowiedzi prawne

Ewa Stawicka

CZY W SYTUACJI, GDY JEDNA ZE STRON PROCESU CYWILNEGO ZOSTAJE PODCZAS JEGO TRWANIA Z MOCY SAMEGO PRAWA PRZEKSZTAŁCONA W INNY PODMIOT, POTRZEBNE JEST ZEZWOLENIE STRONY PRZECIWNEJ NA WSTĄPIENIE DO POSTĘPOWANIA OWEGO NOWEGO PODMIOTU W MIEJSCE DOTYCHCZASOWEGO?

Przepis art. 192 pkt 3 k.p.c. stanowi, że od chwili doręczenia pozwu zbycie w toku sprawy rzeczy lub prawa objętych sporem nie ma wpływu na dalszy bieg sprawy – jednakże nabywca może wejść do procesu w miejsce zbywcy za zezwoleniem strony przeciwnej. W literaturze najczęściej eksponuje się, że przytoczona wyżej norma zapobiega negatywnym skutkom obrotu przedmiotem sporu, jakie mogłyby się pojawić dla tego, kto procesuje się ze zbywcą. Zbywca jest nadal traktowany jako osoba biernie legitymowana, powaga zaś rzeczy osądzonej wyroku, który zapadnie, obejmie swoimi skutkami także i nabywcę. Klauzula wykonalności będzie mogła zostać nadana – odpowiednio albo przeciwko nabywcy, albo na rzecz nabywcy – w zależności od tego, która ze stron procesu dokonała obrotu w czasie jego trwania. Przejście uprawnień lub obowiązków musi przy tym zostać wykazane dokumentem urzędowym lub prywatnym z podpisem urzędowo poświadczonym (art. 788 § 1 k.p.c.; warto także zwrócić uwagę na treść art. 825 pkt 3 i art. 840 § 1 pkt 2 k.p.c.).

Jeśli za zgodą przeciwnika procesowego nabywca wstąpi w spór sądowy w miejsce zbywcy, postępowanie przeciwko zbywającemu – o ile jest on pozwany – winno ulec umorzeniu, a końcowe rozstrzygnięcie będzie

opiewać już bezpośrednio na tych aktorów procesu, którzy spierali się o jego przedmiot w dacie wyrokowania. Nie należy zapominać, że zmiana strony będzie się z reguły wiązała z koniecznością wystawienia nowego dokumentu pełnomocnictwa, jeżeli miałyby dochodzić do reprezentowania takiej strony po przekształceniu podmiotowym w sposób zgodny z treścią art. 192 pkt 3 k.p.c.

Powszechnie uważa się, że przepis wyżej wskazany znajduje zastosowanie we wszelkich przypadkach sukcesji syngularnej, przy czym dla zastosowania tego przepisu zbycie przedmiotu sporu nie musi być wynikiem czynności prawnej, lecz także innych zdarzeń prawnych.

Ustawodawca w ogóle nie uregulował pod względem proceduralnym sytuacji polegającej na tym, że zmiana podmiotowa w procesie może stanowić wynik sukcesji uniwersalnej – której najbardziej klasycznym i często w praktyce spotykanym przykładem jest spadkobranie. Uważa się, że wówczas zmiana strony następuje automatycznie, rzecz jasna – po wylegitymowaniu się przez nią prawem wymaganym dokumentem, bez potrzeby pytania o zgodę przeciwnika.

Wątpliwości wzbudzają jednakże przypadki graniczne: takie mianowicie, w których na

pierwszy rzut oka trudno określić, czy następstwo prawne jednej ze stron procesu w zakresie rzeczy bądź praw objętych zawisłym procesem cywilnym jest wynikiem sukcesji syngularnej, czy też uniwersalnej. Rozwiązanie problemu proceduralnego zakreślonego w tytule niniejszego tekstu kryje się zatem nie w prawie procesowym, lecz w materialnoprawnym sposobie rozgraniczania obydwu rodzajów sukcesji, gdyż stwierdzenie generalnego następstwa pociąga za sobą konieczność uznania automatycznego przekształcenia w procesie, w przeciwnym zaś razie znajdują zastosowanie rygory wynikające z treści art. 192 pkt 3 k.p.c. Zagadnienie trzeba przy tym częstokroć rozpatrywać nie tylko na gruncie samego prawa prywatnego, ale także na jego styku z prawem publicznym.

W doktrynie prawa cywilnego, a także w orzecznictwie, od pewnego czasu toruje sobie drogę koncepcja „częściowej sukcesji uniwersalnej”. Ten rodzaj sukcesji ma polegać na tym, że dokonuje się wejście nowego podmiotu w prawa i obowiązki dotychczasowego – lecz tylko w te prawa i te obowiązki, które zostały z mocy prawa konkretnie oznaczone. Pierwszym poważnym wyzwaniem, na tle którego przyszło się orzecznictwu zmierzyć z możliwością zastosowania takiej właśnie nowatorskiej idei, stało się przekazanie – z woli ustawodawcy – części mienia państwowego jednostkom samorządu terytorialnego. Wyrokiem z 8 stycznia 1991 r. Sąd Najwyższy, w sprawie o sygnaturze III CZP 70/90, przesądził, że przekazanie z mocy art. 5 ust. 1 pkt 1 ustawy z dnia 10 maja 1990 r. – Przepisy wprowadzające ustawę o samorządzie terytorialnym i ustawę o pracownikach samorządowych (Dz.U. nr 32, poz. 191) części mienia państwowego gminie, jako mienia komunalnego, skutkuje z mocy prawa następstwem procesowym gminy, w sprawie toczącej się w dacie przekazania, a dotyczącej tego mienia.

W odniesieniu do spółdzielczości – w motywach wyroku z 1 kwietnia 1998 r. o sygn. I CKN 572/97 Sąd Najwyższy zaprezentował stanowisko, wedle którego w razie podziału spółdzielni dochodzi do sukcesji uniwersalnej

– w zakresie przejętego substratu majątkowego, a zatem częściowej.

W literaturze (zob. m.in. M. Pyziak-Szafnicka, w: *System Prawa Prywatnego, Tom I – Prawo cywilne, część ogólna*, Warszawa 2007, s. 768) pojawiają się nadto oparte wprost na brzmieniu stosownych przepisów ustawowych twierdzenia, że konstrukcja sukcesji uniwersalnej (częściowej, jak należy mniemać) stanowi podstawę komercjalizacji przedsiębiorstw państwowych. Podobny pogląd, mający źródło bezpośrednio w treści art. 494 1 k.s.h., prezentowany jest w odniesieniu do skutków połączenia spółek prawa handlowego.

Pewne niejasności budzi natomiast, w omawianym tutaj kontekście, zbycie przedsiębiorstwa (art. 55² k.c.). Często (zob. m.in. M. Pyziak-Szafnicka, *System*, s. 769–770 i cytowane tam poglądy) twierdzi się, że mamy tu do czynienia z sukcesją syngularną, jako że przedmiotem czynności prawnej jest – pomimo całej złożoności pojęcia – jednak tylko przedsiębiorstwo, a nie cały majątek przedsiębiorcy. Pogląd ten nie jest jednakże powszechnie w pełni ugruntowany.

Ostatnio zagadnienie rodzaju następstwa prawnego w kontekście przekształcenia podmiotowego w procesie cywilnym wypłynęło w motywach wyroku Sądu Najwyższego z 19 grudnia 2013 r., sygn. II CSK 206/13. Potwierdzono w nich celowość stosowania koncepcji częściowego następstwa generalnego – uściślając, że znajduje ona zastosowanie wtedy, gdy zbycie rzeczy lub prawa, o którym mowa w art. 192 pkt 3 k.p.c., nie jest wynikiem czynności materialnoprawnej czy choćby pośrednio woli stron, lecz stanowi rezultat działania ustawodawcy. Orzeczenie to zapadło na tle funkcjonowania przepisów zamieszczonych w art. 116 ust. 2 ustawy z dnia 27 sierpnia 2009 r. – Przepisy wprowadzające ustawę o finansach publicznych (Dz.U. nr 157, poz. 1241 z późn. zm.) oraz wydanych na podstawie tego artykułu przepisów wykonawczych. Powołany art. 116 stanowi, że instytucja gospodarki budżetowej, o której mowa w art. 23 ustawy z dnia 27 sierpnia 2009 r. o finansach publicznych (Dz.U. nr 157, poz. 1240), może być

utworzona poprzez przekształcenie istniejącego gospodarstwa pomocniczego państwowej jednostki budżetowej – na drobniogowych zasadach określonych w przepisach wydanych na podstawie ust. 2. Wątpliwości dotyczące prawidłowości rozpoznawania tej sprawy przez pierwszą i drugą instancję zrodziły się stąd, że powód w toku takiej właśnie zmiany uzyskał osobowość prawną i tym samym rozpoczął, w trakcie procesu, swoje funkcjonowanie, wyposażony we własny majątek. Sąd Najwyższy (choć uznał słuszność skargi kasacyjnej pozwanego z zupełnie innej przyczyny – a była nią brak powiadomienia jego peł-

nomocnika o rozprawie apelacyjnej) orzekł, że także i to następstwo prawne, które przebiegło na podstawie wskazanych przepisów ustawodawstwa regulujących działanie finansów publicznych, skutkowało automatycznym (czyli niewymagającym zgody przeciwnika, odbywającym się poza ramami art. 192 pkt 3 k.p.c.) wejściem w procesie nowo utworzonego podmiotu – w miejsce dotychczasowego *statio fisci*.

Wypada zatem nadal uważnie obserwować, czy szczególna kategoria zwana sukcesją uniwersalną częściową na dobre uzyska prawo bytu w prawie materialnym i procesowym.

Pytanie o obronę (22)

Antoni Bojańczyk

JAKIE BĘDĄ PRAKTYCZNE EFEKTY USUNIĘCIA Z KODEKSU POSTĘPOWANIA KARNEGO PRZEPISÓW DAJĄCYCH SĄDOWI PRAWO DO PRZEKAZANIA SPRAWY DO POSTĘPOWANIA PRZYGOTOWAWCZEGO W CELU UZUPEŁNIENIA ISTOTNYCH BRAKÓW POSTĘPOWANIA PRZYGOTOWAWCZEGO?

1. Jeżeli zmierza się do postępowania kontradyktoryjnego (a tak trzeba przecież odczytywać deklaracje programowe Komisji Kodyfikacyjnej do spraw Prawa Karnego), to eliminacja instrumentów procesowych pozwalających sądowi na ingerowanie w skargowość procesu jawi się jako rzecz nieodzowna. Z tego punktu widzenia zmiany w zakresie dopuszczalności cofania przez sąd sprawy z postępowania jurysdykcyjnego do etapu postępowania przygotowawczego są po prostu konieczne. O ile oczywiście kontradycyjność procesu nie ma być wyłącznie deklarowaną przez doktrynę fikcją. A przecież trzeba mieć świadomość tego, że w zakresie cofania sprawy do postępowania przygotowawczego czy też polecenia dokonania dodatkowych czynności dowodowych przez oskarżyciela publicznego poza rozprawą sąd może dzisiaj bardzo wiele. Wydaje się, że chyba nawet zdecydowanie *zbyt* wiele. Nie tylko więc może już na rozprawie wezwać oskarżyciela publicznego do przedstawienia dowodów, których przeprowadzenie pozwo-

liłoby na usunięcie dostrzeżonych, istotnych braków postępowania przygotowawczego uniemożliwiających wydanie prawidłowego orzeczenia przez sąd (art. 397 § 1 k.p.k.), ale już na etapie wstępnej kontroli aktu oskarżenia, gdy sprawa zawisła przed sądem, może ją przekazać prokuratorowi w celu uzupełnienia śledztwa lub dochodzenia, jeżeli akta sprawy wskazują na istotne braki tego postępowania, zwłaszcza na potrzebę poszukiwania dowodów (art. 345 § 1).

2. W doktrynie i orzecznictwie nigdy nie negowano tego, że obie te instytucje mają na względzie przede wszystkim przyspieszenie postępowania karnego. Sprawa jest o tyle oczywista, że to właśnie prędkość postępowania w sposób szczególnie wyraźny akcentują same przepisy. Chodzi przecież o to, że usunięcie braków postępowania przygotowawczego wymagałoby „dokonania niezbędnych czynności przez sąd, które powodowałyby znaczne trudności” (art. 345 § 1 *in fine* k.p.k.), czy – jeżeli kwestia braków postępowania przygotowaw-

czego miałyby się ujawnić dopiero w toku rozprawy sądowej – ich usunięcie przez sąd wiązałoby się z „niemożliwością wydania prawidłowego orzeczenia w rozsądnym terminie” (art. 397 § 1 k.p.k.). O ile można jeszcze jakoś bronić instytucji zwrotu sprawy do postępowania przygotowawczego na etapie wstępnej kontroli aktu oskarżenia racjami sprawności postępowania, o tyle traktowanie zlecenia pewnych czynności dowodowych (zbierania dowodów – por. art. 397 § 2 k.p.k.) do wykonania oskarżycielowi publicznemu poza postępowaniem sądowym jako *remedium procesowe* na przewlekłość postępowania jest dość wątpliwe. Przecież przedstawienie dowodów przez oskarżyciela publicznego wiąże się zawsze z całkowicie niepotrzebną cyrkulacją akt sprawy, co w przeważającej większości wypadków ujemnie wpływa na dynamikę postępowania. Nie tylko o to zresztą chodzi. Nie mniej istotny jest czynnik inercji systemowej, immanentnie niejako towarzyszący wszelkim urządcom: zanim sprawa trafi do właściwego prokuratora, zanim ten (obciążony własnym referatem spraw) zorientuje się, jakie czynności i dlaczego należy w niej przeprowadzić, zanim się skonsultuje z koleżanką czy kolegą prowadzącym sprawę, zanim uruchomi się na nowo maszynę biurokratyczną innego organu wymiaru sprawiedliwości, zanim... Te wszystkie czynności zjadają sporo czasu. Z perspektywy prakseologicznego postulatu sprawnego działania instytucja zwrotu spraw jawi się więc jako całkowicie przeciwiuteczna. Pożytki w zakresie przyspieszenia postępowania zdają się być dość wątpliwe.

Zostawmy jednak na boku dyskusyjne kwestie sprawności postępowania, którym rzekomo obie instytucje mają służyć. Niestety znacznie mniejszy nacisk kładzie się w piśmiennictwie na kwestie zgodności instytucji obu „zwrotów” z zasadą skargowości. W szczególności chodzi o to, że wyposażenie sądu w prawo do decydowania o zwrocie sprawy do postępowania przygotowawczego (i wskazywania kierunku czynności uzupełniających – art. 345 § 2 k.p.k.) prowadzi do znacznego zakłócenia

zasady skargowości. Oczywiście dzisiejszy model postępowania nie hołduje całkowicie zasadzie skargowości. Zna liczne odstępstwa od niej. Jeżeli jednak traktować zasadę skargowości w sposób poważny i rozumieć ją jako postulat oparcia procesu na fundamencie klasycznego modelu postępowania jurysdykcyjnego, w którym zadania procesowe sądu wyraża maksyma *da mihi factum, dabo tibi ius*, to obie instytucje (zarówno ta z przepisu art. 345 k.p.k., jak i art. 397 k.p.k.) po prostu nie mogą się ostać w postępowaniu karnym. Ingerencja sądu w podstawę dowodową sprawy (motywowana względami sprawności postępowania) prowadzi bowiem do unicestwienia zasady skargowości. Zadaniem sądu jest przecież *ius dare, a nie factum dare*. Zamiast rozstrzygać merytorycznie, sąd występuje w roli oskarżyciela publicznego, gromadzącego podstawę dowodową dla rozstrzygnięcia o charakterze prawnym (orzeczenie o winie). Uwagi powyższe prowadzą do nieuchronnego wniosku: rzeczywiście skargowego postępowania, opartego na wyodrębnieniu i przypisaniu różnym podmiotom różnych funkcji procesowych, nie da się pogodzić z instytucją zwrotu sprawy do postępowania przygotowawczego w celu uzupełnienia istotnych braków tego postępowania (w szczególności braków o charakterze dowodowym) i możliwością zarządzania zbierania dowodów przez oskarżyciela publicznego poza forum rozprawy sądowej.

3. Przeszedł obecnie kres na obie te instytucje. Nowela wrześniowa (Dz.U. z 2013 r. nr 1247) uchyla zarówno przepis art. 345 k.p.k. (art. 1 pkt 114 ustawy nowelizacyjnej), jak i art. 397 k.p.k. (art. 1 pkt 133 ustawy nowelizacyjnej).

Wydaje się, że sprawa odmiennych zadań procesowych oskarżyciela publicznego i sądu zostaje nareszcie postawiona w sposób wystarczająco jasny. Inne są role prokuratora, inne sądu i w zasadzie ustawa nie powinna stwarzać sytuacji, w których dochodzi do krzyżowania się funkcji sądu i funkcji prokuratora. (Choć, jak wiemy, nie do końca ściśle koncepcja ta została przeprowadzona w nowelizacji.

W szczególności chodzi o przepis art. 167 k.p.k. w jego nowym, niejasnym brzmieniu, które będzie dawało sądowi podstawę do prowadzenia postępowania dowodowego z urzędu na szeroką skalę). Jeżeli prokurator nie chce poszukiwać dowodów, to można powiedzieć, że jest to wyłącznie jego sprawa (i sprawa oceny prawidłowości prowadzenia postępowania przez jego przełożonego). No i oczywiście sprawa ochrony interesu publicznego reprezentowanego przez urząd oskarżyciela publicznego. Prokurator musi się liczyć z tym, że w przypadku sprawy przygotowanej niedostatecznie z punktu widzenia dowodowego będzie musiał wykazać się wzmoczoną aktywnością dowodową w postępowaniu sądowym.

W jaki sposób zmiany te wpłyną na zadania obrońcy? Można by powiedzieć, że nie niosą one ze sobą żadnego szczególnego ryzyka dla obrońcy i interesów jego mandanta, że są wręcz korzystne z punktu widzenia zadań obrony. Takie stanowisko opiera się jednak na zbyt chyba jednowymiarowym postrzeganiu instytucji zwrotu sprawy do postępowania przygotowawczego. Jeżeli braki dowodowe postępowania przygotowawczego są brakami przemawiającymi na korzyść oskarżonego (deficyt dowodów obciążających), to – owszem – zwrot sprawy do postępowania przygotowawczego przez sąd w celu „wzmocnienia” oskarżenia nie jest zbyt pomyślną okolicznością dla oskarżonego i dla jego obrońcy. Nie można jednak zapominać, że braki postępowania przygotowawczego mogą mieć rozmaity charakter. Mogą przecież także polegać na deficycie materiału *odciążającego*. Nie trzeba przecież mówić, że uruchomienie przez sąd instytucji zwrotu sprawy do postępowania przygotowawczego w celu uzupełnienia dowodów odciążających nie będzie wcale niekorzystne dla oskarżonego.

Nie ma zatem wątpliwości, że uprawnienie sądu do ingerowania w decyzje procesowe prokuratora co do stanu dowodowego sprawy i oceny tego, czy dowodowo sprawa dojrzała do poddania jej osądowi, jest nieuzasadnione z punktu widzenia kontrydiktoryjności postę-

powania i przeprowadzenia ścisłego rozdziału funkcji oskarżania, obrony i orzekania. Ale... No właśnie – ale... Czy potępiać instytucję zwrotu sprawy do postępowania przygotowawczego ostatecznie i w czambuł? Z perspektywy kontrydiktoryjności i skargowości procesu karnego – chyba tak, w przeciwnym wypadku nieuchronnie dochodzi do pomieszania funkcji procesowych przypisanych poszczególnym organom procesowym. Ale jako instytucję procesową przydatną dla obrońcy – nie do końca chyba. Można wręcz powiedzieć, że istnieją całkiem silne racje przemawiające za utrzymaniem w postępowaniu karnym zwrotu sprawy do postępowania przygotowawczego, tyle tylko, że w adekwatnie zmodyfikowanej formie, należycie skorelowanej z eliminacją sądowej ingerencji w gromadzenie dowodów. A więc stawiając sobie za cel kontrydiktoryjność postępowania, utrzymać w nim instytucję akontrydiktoryjną? Sprzeczność sama w sobie? Niekoniecznie. W czym rzecz? Dla adwokata, w szczególności dla adwokata-obrońcy (ale przecież także – wprawdzie w całkowicie innym wymiarze – dla adwokata działającego jako pełnomocnik pokrzywdzonego) instytucja zwrotu sprawy do postępowania przygotowawczego z uwagi na braki dowodowe sprawy – jeżeli uda się przekonać sąd do jej uruchomienia – stanowi dogodną ścieżkę umożliwiającą efektywną obronę interesów procesowych mandanta w razie zakłócenia obiektywizmu postępowania przygotowawczego i zbytowego ukierunkowania postępowania przygotowawczego na gromadzenie dowodów obciążających. Szkolę jednak w tym, żeby to nie sąd z urzędu decydował o zwrocie sprawy do postępowania przygotowawczego (jak jest dziś), lecz by decyzja taka była efektem wniosku strony czy jej przedstawiciela procesowego (oczywiście nie tylko oskarżonego, także pokrzywdzony może przecież mieć interes w korekcie braków postępowania przygotowawczego). Może więc dobrze byłoby zostawić jednak zwrot sprawy do postępowania przygotowawczego w celu uzupełnienia jego istotnych braków,

ale wyłącznie jako instrument kontradyktoryjny, uruchamiany na wniosek strony? Nowelizacja przewiduje możliwość żądania przeprowadzenia dodatkowych dowodów na wniosek stron i ich przedstawicieli procesowych w trybie wniosków o uzupełnienie śledztwa oraz uzupełnienie materiału dowodowego, który ma być przekazany sądowi wraz z aktem oskarżenia, o określone dokumenty zawarte w aktach sprawy (art. 321 § 5 k.p.k. w brzmieniu nadanym przez nowelizację). Jeżeli chodzi o dołączenie dokumentów zawartych w aktach śledztwa do materiału, który ma być przekazany sądowi, to żądanie takie jest wiążące dla oskarżyciela publicznego

(art. 334 § 2 k.p.k.). Jednak kwestia uzupełnienia śledztwa (art. 321 § 5 k.p.k.) pozostawiona jest w wyłącznej gestii gospodarza postępowania przygotowawczego. Może on, ale nie musi przychylić się do wniosku strony. Istnieje więc w tym zakresie niewątpliwa luka prowadząca do obniżenia (i tak już niskiego) wpływu obrońcy na kształt postępowania przygotowawczego. Jej uzupełnieniem mógłby być recykling normatywny i zostawienie w ustawie postępowania karnego zmienionej instytucji zwrotu sprawy do postępowania przygotowawczego. W podobnej formie, jak to jest dziś, tyle tylko, że inicjowanego wyłącznie na żądanie strony.

*W następnym odcinku:
„Obrona na żądanie” – czyżby kolejny krok w kierunku
hipergwarancyjności procesu karnego?*

Problematyka wypadków drogowych

Wojciech Kotowski

LUSTRO JAKO PODSTAWOWY ELEMENT PODNIESIENIA POZIOMU BEZPIECZEŃSTWA W RUCHU DROGOWYM

Zgodnie z dyspozycją § 1 rozporządzenia Ministra Infrastruktury z dnia 3 lipca 2003 r. w sprawie szczegółowych warunków technicznych dla znaków i sygnałów drogowych oraz urządzeń bezpieczeństwa ruchu drogowego i warunków ich umieszczania na drogach (Dz.U. nr 221, poz. 2181 ze zm.), wydanego na mocy delegacji zawartej w art. 7 ust. 3 ustawy z dnia 20 czerwca 1997 r. – Prawo o ruchu drogowym (tekst jedn. Dz.U. z 2012 r. poz. 1137 ze zm.), kwestię urządzeń bezpieczeństwa ruchu drogowego w zakresie tytułowego zagadnienia określa zał. 4 pkt 9.

Chodzi o lustra drogowe o symbolu U-18 (okrągłe U-18a i prostokątne U-18b), o zwiększonym kącie obserwacji. Stosuje się je w miejscach z natury rzeczy niebezpiecznych, do których należą: 1) skrzyżowania dróg, np. krajowej z gminną, 2) skrzyżowania dróg osiedlowych, 3) wyjazdy z posesji, 4) przystanki komunikacji zbiorowej usytuowane na łukach dróg, 5) drogi wewnętrzne w zakładach produkcyjnych, obiektach handlowych, a także innych miejscach podobnego typu. Chodzi wszakże o to, że usytuowane na drodze budynki, słupy czy drzewa ograniczają widoczność, zwłaszcza kierującym pojazdami. Jest oczywiste, że wi-

doczność nie może być ograniczona stałymi elementami, a zatem należy zadbać, czyniąc to z najwyższą starannością, o zastosowanie stałych elementów poprawiających tę widoczność. Jest to zadanie – co również oczywiste – zarządców dróg. Wiadomo powszechnie, a zatem nie trzeba o tym nikogo przekonywać, że w przypadku ruchu kolizyjnego drogi krajowej z drogą gminną podmiotem zobowiązanym do zadbania o odpowiedni poziom bezpieczeństwa jest właściwy oddział Generalnej Dyrekcji Dróg Publicznych i Autostrad.

Należą się Czytelnikom słowa wyjaśnienia, skąd moje zainteresowanie zagadnieniem nazywanym – co odczułem – mało znaczącym. *A contrario* należy wyrazić pogląd, że jest inaczej chociażby dlatego, iż w obliczu nawet drobnego problemu związanego z uczestnictwem w ruchu drogowym stoi człowiek. Otóż w lipcu tego roku przebywałem wraz z rodziną, w ramach urlopu wypoczynkowego, w Makowie Podhalańskim. Zaobserwowałem, zupełnie przypadkowo, wyjątkowe utrudnienia przy wyjeździe z drogi gminnej na drogę krajową nr 28. Zapytałem wówczas, czy władze gminy nie wystąpiły z wnioskiem o poprawę tego stanu rzeczy. Okazało się, że

wystąpiły, ale stał się on nieskuteczny ze względu na określony pogląd zarządcy.

Właściwa dyrekcja dróg odmówiła realizacji przedsięwzięcia, powołując się na rozporządzenie Ministra Infrastruktury z dnia 23 września 2003 r. w sprawie szczegółowych warunków zarządzania ruchem na drogach oraz wykonywania nadzoru nad tym zarządzaniem (Dz.U. nr 177, poz. 1729) i oczekując przedstawienia przez wnioskodawcę projektu organizacji ruchu w rejonie skrzyżowania.

W tej sytuacji wyraziłem własny pogląd jako redaktor naczelny miesięcznika „Paragraf na Drodze”, wydawanego przez Instytut Ekspertyz Sądowych im. prof. J. Sehna w Krakowie, oraz zajmujący się prawnymi i kryminalistycznymi problemami ruchu drogowego, kierując do właściwego podmiotu prośbę o umożliwienie realizacji przedsięwzięcia, przede wszystkim kierując się dążeniem do faktycznej poprawy bezpieczeństwa w rejonie spornego skrzyżowania. Wyraziłem wówczas pogląd oparty na własnych doświadczeniach w korelacji z dyrektywami obowiązujących przepisów. Otóż zagadnienie dotyczące wniosku o zgodę na usytuowanie lustra nie stanowi obowiązku *sensu largo* wynikającego z dyspozycji rozporządzenia Ministra Infrastruktury z dnia 23 września 2003 r. w sprawie szczegółowych warunków zarządzania ruchem na drogach oraz wykonywania nadzoru nad tym zarządzaniem (Dz.U. nr 177, poz. 1729) w zakresie ustanowienia lub zmiany organizacji ruchu. Ma natomiast znaczenie *sensu stricto* w kwestii realizacji nadzoru nad bezpieczeństwem tego ruchu. Tak więc wbrew pierwotnym twierdzeniom zarządcy dla umiejscowienia wnioskowanego lustra nie jest konieczne tworzenie projektu, nie tworzymy bowiem nowej organizacji ruchu, lecz funkcjonujemy w ramach istniejącej. Nie mają zatem zastosowania przepisy rozporządzenia w zakresie projektowania i zatwierdzania orga-



nizacji ruchu drogowego (§ 3–12). Ma natomiast zastosowanie § 2 pkt g, stanowiący o obowiązku nadzoru nad bezpieczeństwem istniejącej organizacji ruchu. Oznacza to, że sam sygnał, przekazany zarówno w drodze ustnej, jak i tym bardziej pisemnej, wymaga zbadania stanu faktycznego i nie rodzi konieczności sporządzania wskazanych w piśmie projektów. Przedmiotowy wniosek może złożyć funkcjonariusz Policji, strażnik miejski, radny, który ma pieczęć nad wyborcami, a wymaga podkreślenia, że nie jest ona przesadna, jeżeli jest czyniona w imię faktycznej poprawy bezpieczeństwa mieszkańców. W gronie uprawnionych do złożenia określonego wniosku znajduje się również każdy uczestnik ruchu drogowego, który doświadczył określonych uciążliwości w ruchu drogowym.

Umieszczenie lustra nie stanowi elementu tworzenia organizacji ruchu ani też zmian w tej organizacji, lecz przyczynia się do poprawy bezpieczeństwa w ruchu drogowym. W tym wypadku wystarczającym podmiotem gwarantującym ocenę zasadności wniosku jest opinia Wydziału Ruchu Drogowego właściwego dla miejsca ustawienia lustra.

Trudno zrozumieć długotrwałą opieszałość w realizacji przedsięwzięcia, które ma uniwersalny wymiar, nieporównywalnie podniesie bowiem poziom bezpieczeństwa, przy równoczesnym zmniejszeniu dotychczasowej nadmiernej uciążliwości spoczywającej na barkach kierujących zamierzających wyje-



chać na drogę krajową nr 28 z drogi gminnej, położonej na wysokości miejscowości Kojaszówka. Otóż kierujący po minięciu znaku drogowego B-20 zatrzymuje się tuż przy linii krawężniowej. Z lewej strony ma dobrą widoczność. Z prawej strony, z uwagi na łuk drogi krajowej, jego widoczność jest ograniczona do odcinka długości 50 m. Zakładając, że w granicach widoczności nie ma pojazdu poruszającego się drogą krajową, kierujący wjeżdża z drogi podporządkowanej i w tym momencie ujawnia się pojazd nadjeżdżający z prawej strony. Oczywiście musi się zatrzymać. Jeżeli nie może cofnąć, blokuje ruch pojazdów nadjeżdżających z lewej strony. Jest to jednakże scenariusz najmniej niebezpieczny. Wyobraźmy sobie sytuację groźną w skutkach. Mianowicie dochodzi do zderzenia pojazdów: wjeżdżającego z podporządkowanej drogi gminnej, którego kierujący realizuje manewr

skręcenia w lewo, z pojazdem nadjeżdżającym określoną drogą krajową z prawej strony, który porusza się z nadmierną prędkością. Z praktyki wypadkowej wynika, że kierujący wjeżdżający z podporządkowanej drogi gminnej na drogę krajową będzie uznany za sprawcę wypadku, a przekraczający prędkość na drodze krajowej odpowie jedynie za wykroczenie. Nie chodzi jednak o odpowiedzialność, lecz eliminację skutków zdarzenia drogowego, nawet wręcz tragicz-

nych. Określonych skutków można uniknąć przez ustawienie lustra, ponieważ nieporównywalnie powiększy to odcinek obserwacji do rozmiarów gwarantujących bezpieczeństwo.

Przedsięwzięcie w postaci lustra nie zmienia ani nie zakłóca przyjętej organizacji ruchu, lecz podyktowane jest zmniejszeniem, może nawet do minimum, wypadkowości na wspomnianym skrzyżowaniu. Widoczność pojazdu zwiększa się za pomocą lustra z 50 do 150 m, co gwarantuje bezpieczeństwo pojazdów wjeżdżających z drogi podporządkowanej nawet wówczas, gdy kierujący pojazdami poruszającymi się drogą krajową będą przekraczać dopuszczalną prędkość.

Na szczęście zarządca uznał zasadność ustawienia lustra, które ku zadowoleniu mieszkańców zostało zainstalowane 15 października 2014 r.

Co piszczy w prawie

Marian Filar

SIEROTKA MARYSIA W OPAŁACH

Tak Redakcję, jak i Czytelników „Palestry” chciałbym na początku serdecznie przeprosić za długotrwałą absencję na gościnnych łamach Czasopisma. Nie pozostaje mi nic innego, jak tylko przyznać się do winy i prosić o łagodny wymiar kary! A oto i okoliczności łagodzące: okoliczność pierwsza to późnoletnia i wczesnowiosenna pora roku, a dla pracownika uniwersytetu to pora końcówki letniej sesji egzaminacyjnej i początek poprawkowej sesji jesiennej. Nie jestem fanem egzaminów pisemnych, tak zresztą dziś powszechnych. Myślę, że młody adept prawniczej profesji musi umieć mówić, bo na mówieniu polegać będzie w znacznej mierze jego zawód, a jednocześnie musi mieć szansę przekazania egzaminatorowi swej wiedzy za pośrednictwem dialogu, przy okazji którego ma także sposobność jeszcze czegoś się nauczyć, a po to przecież są studia wyższe. A to w okresie ich masowości wymaga czasu. I okoliczność druga, równie ważna – obok wykładowych notatek student musi mieć się jeszcze z czego uczyć. Musi mieć nie tylko podręczniki, bo to „jazda szkolna”, ale i komentarz, zwłaszcza komentarz do kodeksu, a to już „jazda bez trzymanki”. Nasze kodeksy jednak często się zmieniają. Dynamika ta jest szczególnie charakterystyczna dla kodyfikacji prawa karnego, głównie zaś materialnego. Dzieje się tak nie tylko ze względu na nie-

ustanną zmianę struktury przestępczości, ale także – a może i przede wszystkim – dlatego, że zmiana kodyfikacji karnych jest ulubioną metodą politycznych umizgów ustawodawcy względem obywateli w celu zyskania ich przychylności przy okazji kolejnych wyborów. To z kolei jest głównym celem polityki w systemie demokracji parlamentarnej i jest charakterystyczne zwłaszcza dla młodych demokracji. Widać to gołym okiem na gruncie polskiego Kodeksu karnego, który jest przedmiotem permanentnych harców nowelizacyjnych. *A propos* słowa „gole” – harce te są szczególnie widoczne w płaszczyźnie przestępstw seksualnych. Ale to chyba nic dziwnego, wszakże seks (seksualność) generuje emocje, a gra na rozkręconych emocjach to ulubiony instrument politycznych zalotników. Wraz z moim młodszym kolegą-asystentem z Katedry Prawa Karnego i Polityki Kryminalnej wzięliśmy się więc do dzieła. A wzięcie się „do dzieła” to w tej kwestii sprawa wymagająca wiele czasu i emocjonalnego zaangażowania. No, ale wreszcie dotarliśmy do końca tej *sierioznej* części naszej aktywności i można było zabrać się do działań przyjemniejszego i lżejszego kalibru, jakim jest publicystyka felietonistyczna.

A teraz kilka refleksji w tej konwencji.

Refleksja pierwsza: *gros* zmian legislacyjnych w tym temacie to zmiany dotyczące tzw.

przestępstw seksualnych, w szczególności zaś związanych z szeroko rozumianą pedofilią.

Refleksja druga: wyraźnie widać przy tej okazji skłonność do kryminalizacji tej sfery życia społecznego.

Refleksja trzecia: skłonnościom tym towarzyszy wyraźna tendencja penalizacyjna, która realizuje się poprzez zagrożenie tego typu zachowań coraz surowszymi sankcjami karnymi i kryminalizowaniem nowych kategorii zachowań.

Wszystkie te tendencje zdają się sugerować, że Polska jest krainą, którą dręczy plaga zbrodni seksualnych, zwłaszcza tych najcięższych wymierzonych w nieletnich, jak pedofilia, prostytutka i pornografia dzie-

cięca itp. Słowem, mamy chyba do czynienia z istną pandemią tego rodzaju przestępstw! Pandemii tej trzeba się więc przeciwstawiać możliwie najostrzejszymi środkami reakcji prawnokarnej.

W istocie rzeczy powyższy obraz daleki jest od rzeczywistości. Oczywiście przestępstw tego rodzaju nie można bagatelizować (choć co to za pedofilia, jeśli np. dziewczę, któremu do 15. roku życia brakuje jeden dzień, prowokuje chłopaka, który dzień wcześniej świętował swoje 17. urodziny?), niemniej czynienie z nich głównego problemu kryminalnego w Polsce jest grubą przesadą.

Polska Sierotka Marysia znalazła się więc w prawdziwych opałach!

Gawędy adwokata bibliofila

Andrzej Tomaszek

CO KTO MÓWI

Jednym z najważniejszych przymiotów człowieka myślącego jest umiejętność krytycznej oceny wypowiedzi innych. Nie wystarcza czytanie czy słuchanie ze zrozumieniem. Trzeba umieć dokonać krytyki twierdzeń i opinii pod kątem ich sensowności i racjonalności, ale także wiarygodności i obiektywizmu. W naukach historycznych wskazuje się potrzebę tzw. „krytyki źródła”. Chodzi też o to, aby odróżnić oryginalne tezy od naśladownictwa bądź powielania cudzych czy nawet obiegowych poglądów. Spróbujmy posłużyć się przykładami.

Szczęśliwe zwycięstwo polskich piłkarzy z Niemcami 11 października 2014 roku (zapamiętajmy tę datę!) na Stadionie Narodowym zakończyło rocznicowe obchody przegranej 75 lat temu kampanii wrześniowej. Obchody o tyle interesujące, bo wzbogacone o nowe dyskusyjne wątki. Oto Rafał A. Ziemkiewicz odważył się napisać książkę o tym, że sami przyczyniliśmy się do tamtej klęski. Swoje rozważania, opatrzone znamienym tytułem *Jakie piękne samobójstwo*, kończy stwierdzeniem:

„Odpowiedź do jakiej doszedłem, jest zarazem prosta i trudna. Prosta do sformułowania, trudna do przyjęcia: sami Polacy zgubili niepodległą Polskę. Zgubili ją przez swą niedojrzałość, manię wielkości i mocarstwowe urojenia, wewnętrzne skłócenie, brak kultury politycz-

nej, zastępowanie rozumu emocjami, a analizy faktów «myśleniem życzeniowym». Zgubili ją przez wynikłą z tego wszystkiego niezdolność do wyłonienia politycznej elity, która by umiała myśleć nie w kategoriach sitwy, ale w kategoriach interesów państwowych i odpowiedzialności za to państwo” (R. A. Ziemkiewicz, *Jakie piękne samobójstwo*, Lublin 2014, s. 384–385).

Czy jest to teza nowa? Chyba nie. Ale czy została wcześniej tak radykalnie sformułowana? Ziemkiewicz, przedstawiający się jako zwolennik myśli narodowej, nie jest pieszczochem popularnych mediów. Nieroztropne wypowiedzi, jak ta o pijanych kobietach, nie przysparzają mu sympatii środowisk opiniotwórczych. Gdyby pamiętano jego opowiadanie sprzed lat pt. *Szosa na Zaleszczyki*, którego tylko tytuł może się kojarzyć z wrześniem 1939 roku, bo dotyczy zupełnie współczesnych problemów, jeszcze ostrzej oceniałyby go feministki. Narracja Ziemkiewicza może irytować, bo przypomina wywody nieznośnego sprzeciwu prymusa, który wszystko wie najlepiej. Czy oznacza to wszakże, że nie warto traktować poważnie jego rozważań i refleksji?

„Narody potrzebują mężów stanu – pisze Ziemkiewicz. – Mąż stanu to ktoś, kto mówiąc obrazowo, potrafi prowadzić ludzi za sobą. Przeciwnostwem męża stanu jest przywódca, którego naród pędzi przed sobą – który tylko

udaje, że przewodzi, w istocie zaś ucieka przed tłumem, aby nie wejść mu w drogę, bojąc się, że go nie będzie umiał zatrzymać, zmienić kierunku, który sobie ludzie jakimś instynktem czy stadnym odruchem wybrali. Gdy taki ktoś otrzyma władzę dyktatorską, jest to najbardziej zgubne urządzenie społeczne, jakie można sobie wyobrazić” (*Jakie piękne samobójstwo*, s. 281).

I dalej: „Bo też mechanizmy władzy są w każdej epoce te same. Albo dyktatura, albo procedura. Jednego z drugim pogodzić się nie da, podobnie jak ruchu lewostronnego z prawostronnym. Dyktatura nieuchronnie uruchamia mechanizmy społecznej destrukcji, i to zarówno po stronie tych, których promuje, jak i tych, których odpycha, przymuszając automatycznie do buntu. Dyktator nieuchronnie wyjaławia swoje otoczenie, a potem wyjałowienie rozprzestrzenia się dalej, coraz szerzej. Zamiast kompetencji, rzutkości, skuteczności mechanizmem awansu jest wierność i zaufanie. Naiwne wydaje się przekonanie, że dyktatura to sprawność, a demokracja – bezhołowie. Nic głupszego. Dyktatura, im dłużej trwa, tym bardziej jest skostniała, zbiurokratyzowana i skretyniała, a dobrze funkcjonująca struktura republikańska wytwarza mechanizmy, procedury, które sprawiają, że we właściwych punktach decyzyjnych znajdują się ci, którzy są najbardziej predysponowani do sprostania wyzwaniom. Dlatego największą potęgą XX wieku nie stało się żadne z cesarstw Świątego Przymierza, ale, po Wielkiej Brytanii, Stany Zjednoczone Ameryki Północnej.

Mechanizmy awansu, mechanizmy alokowania i wykorzystywania wszelkich zasobów, czy to ludzkich, czy materialnych – to jest to, co długofalowo decyduje o sukcesie bądź przegranej społeczeństw, o ich bogaceniu się albo ubożeniu, ekspansji lub uwiądzie” (*Jakie piękne samobójstwo*, s. 285–286).

Trudno odmówić powyższym stwierdzeniom przenikliwości, szczególnie kiedy u wielu współczesnych liderów rozpoznać można cechy dyktatorów... Kontrowersje wokół medialnych wypowiedzi autora nie odbierają

przywołanym słowom sensu, a postawionej tezie wiarygodności.

Kampania wrześniowa 1939 roku kojarzy się z sojuszniczą zdradą. Doświadczenia Ukrainy, która w zamian za gwarancje bezpieczeństwa zrezygnowała z broni atomowej, czynią te skojarzenia tym bardziej aktualnymi. W ostatnim ćwierćwieczu niechętnie przypominało o ówczesnej postawie Francji i Wielkiej Brytanii wobec walczącej Polski. Dlatego dobrze zapamiętałem wypowiedź pewnego kandydata na aplikację adwokacką z czasów, kiedy jeszcze egzamin na aplikację przeprowadzały okręgowe rady adwokackie i jednym z kryteriów przydatności do adwokatury była umiejętność ustnej wypowiedzi. Na moje pytanie o przyczynę klęski wrześniowej ów młody prawnik odpowiedział kategorycznie: główną przyczyną to zdrada sojuszników, a następnie obszernie to uzasadniał. Prawnikiem ten to znany dziś adwokat z politycznym doświadczeniem – Roman Giertych. Czy udzielając odpowiedzi na egzaminie, Giertych szarżował? Nie, bo odpowiedź ta zgadzała się z jego osobistym poglądem, co potwierdził swoim późniejszym życiem.

Nie wydaje się, aby Francuzi mieli wyrzuty sumienia z powodu swej postawy wobec podbijanej przez Hitlera Polski. Brytyjczycy korzystają w tej kwestii z bogactwa języka. Zamieszkały w Polsce walijski historyk prof. Norman Davies na pytanie „Czy istnieje w Wielkiej Brytanii poczucie moralnego dyskomfortu z powodu Polski?” odpowiada:

„To dobre określenie. Nie można natomiast mówić o zdradzie. Zdrada zakłada złe intencje, celowe działanie na szkodę Polaków. Tego nie było. Można jednak mówić o lekceważeniu polskiego sojusznika w drugiej fazie wojny”.

I dodaje później dopytującemu go o brytyjską zdradę rozmówcy:

„Pan poprzednio użył precyzyjnego słowa – dyskomfort. Anglia nie zdradziła Polski, ona ją odpuściła... *let it down*. I to uwiera Brytyjczyków świadomych historii” (Rozmowa z prof. Normanem Daviesem pt. *Nowe bitwy o tamtą wojnę*, „Polityka” 2014, nr 36).

To wypowiedź Brytyjczyka zamieszkałego w Polsce, uhonorowanego Orderem Orła Białego i polskim obywatelstwem profesora. Interesująca nie tylko z językowego punktu widzenia: unik czy dyplomatyczna figura? Chodziło zapewne o to, aby nikogo nie urazić. Myślę, że wypowiedź ta wyznacza granicę brytyjskiego przyznania się do naganności własnego postępowania. Nigdy nie usłyszymy nic bardziej ekspiacyjnego. Zapamiętajmy zatem ten termin – „*let it down*”. Obawiam się, że jeszcze się przyda. Swoją drogą – interesujące, jaki jest w tej kwestii „prywatny” pogląd Profesora.

Wojna jest straszliwym niszczycielem cywilizacji, zasad i ludzi. Tragizm i bezsens wojny znakomicie opisał kilkadziesiąt lat temu Kurt Vonnegut w ponadczasowej grotesce *Rzeźnia nr 5, czyli krucjata dziecięca*. Czytając *Rzeźnię*, która powinna być w Polsce lekturą obowiązkową każdego inteligentnego człowieka, warto pamiętać, że autor był bohaterem wojennym. Każdego, kto odwiedziłby Indianapolis oddalone godzinę lotu od Chicago, zachęcam, aby oprócz toru wyścigów samochodowych Dallara zobaczyć też muzeum pisarza – Kurt Vonnegut Memorial Library. Można tam obejrzeć nie tylko jego grafiki, zdjęcia i maszynę do pisania, ale przede wszystkim Purpurowe Serce, którym w armii USA odznacza się za żołnierskie męstwo. Karykaturalny opis wojennych przeżyć i głos przeciwko wojnie jest autentyczny i wiarygodny, bo pochodzi od uczestnika wojny, więcej – bohatera wojennego. W przeciwieństwie do tak pacyfistycznych, jak i militarystycznych wypowiedzi polityków, którzy strzały karabinowe słyszeli co najwyżej na polowaniach.

W kwestiach społecznych z kolei o wiele wiarygodniejszy jest głos przedsiębiorcy, który daje innym pracę, niż głos tego, kto nigdy na swoim nie pracował. Jako że w Polsce rośnie z każdym rokiem liczba zawodowych działaczy, którzy nie tylko nigdy nie pracowali na własny rachunek, ale nawet uniknęli bądź uciekli od pracy najemnej, warto przywołać słowa Rudolpha Giulianiego, byłego burmistrza Nowego Jorku, konserwatywnego poli-

tyka myślącego obecnie o wyścigu do amerykańskiej prezydentury:

„Prezydent Barack Obama nigdy tak naprawdę nie był zatrudniony w środowisku konkurencyjnym gospodarki. Był pracownikiem i działaczem społecznym, później był politykiem, wspierał rząd. Nigdy nie prowadził przedsiębiorstwa, nie musiał go tworzyć z niczego, nie musiał naliczać funduszu płac. Ścieżka kariery ludzi oderwanych od rzeczywistości. Kiedy zaś sam musisz pracować, produkować, podlegasz ocenie innych, musisz zatroszczyć się o innych, wytworzyć i wypłacić im wynagrodzenie każdego tygodnia – wtedy dopiero w praktyce zaczynasz rozumieć, jak działa gospodarka. Mamy wielu polityków, którzy siebie nazywają postępowcami, ale mają nierealne pomysły, jak np. zwiększenie redystrybucji przez rząd. Redystrybucja majątku powinna następować poprzez mechanizmy konkurencji wynalazków, innowacji, pomysłów na zatrudnienie większej liczby ludzi, by zwiększyć produkcję i sprzedaż. Czyli – w ramach dynamicznej ludzkiej działalności. Nie zaś na zasadzie autorytarnej decyzji, że ktoś powinien dostać coś, co należy do kogoś innego. To idea Karola Marksa” (wywiad pt. *Prawo nie pięść. Praca nie zasilek*, „Forbes” 2014, nr 8).

Czy mówi to, co myśli, czy to, co słuchacze chcieliby usłyszeć? Znając dokonania Giulianiego w Nowym Jorku, można wierzyć w szczerść jego poglądów, także się z nimi nie zgadzając. To, co mądre, wcale nie musi być skomplikowane. Skłonni do patosu Amerykanie potrafią czasem w bardzo prostych słowach przekazać istotne, choć nie odkrywcze, treści:

„Niezależnie od tego, czy zamiatasz ulicę, zbierasz sieci, czy jesteś lekarzem – mówi Giuliani – uczciwa praca jest powodem do dumy. Aktywiści odrzucili tę zasadę, co rujnuje etykę pracy. A dynamiczne jest społeczeństwo działające na zasadzie «im ciężiej pracujesz, tym więcej zyskujesz, tym więcej masz szans», im bardziej jesteś kreatywny, tym większy osiągniesz sukces”.

Na koniec Malcolm Gladwell, publicysta „New Yorkera”, autor błyskotliwych prac z psy-

chologii społecznej (jak *Błysk. Potęga przeczucia, Poza schematem. Sekrety ludzi sukcesu i Punkt przelomowy*), które świetnie się czyta. W nowej książce, wydanej w Polsce pt. *Dawid i Goliat. Jak skazani na niepowodzenie mogą pokonać gigantów* (wyd. Znak, Kraków 2014, tłum. A. Sobolewska) dowodzi, jak wiele wydarzeń i zjawisk zasługuje po wnikliwej analizie na ocenę odmienną od obiegowej. Autor zwraca też uwagę, że cechy pozornie skazujące na pozycję outsidera dają ich posiadaczom atuty pozwalające wybić się ponad przeciętność i osiągnąć sukces. Wywody Gladwella przekonują, szczególnie zapadła mi w pamięć następująca, cenna, choć nie odkrywczą, uwaga o władzy:

„Kiedy osoby sprawujące władzę chcą, by reszta z nas zachowywała się odpowiednio, przede wszystkim liczy się to, jak zachowują się one. Zasada ta nosi nazwę legitymizacji władzy i opiera się na trzech kwestiach. Po pierwsze, ludzie, którzy mają być posłuszni wobec władzy, muszą czuć, że mają prawo głosu – że jeśli się odezwą, zostaną wysłuchani. Po drugie, prawo musi być przewidywalne. Ludzie powinni móc się spodziewać, że jutro reguły gry będą mniej więcej takie same jak dzisiaj. Po trzecie, władza musi być sprawiedliwa. Nie może traktować jednej grupy inaczej niż drugiej” (*Dawid i Goliat*, s. 176–177).

Po lekturze

Andrzej Bąkowski

MIKOŁAJ TARKOWSKI O ADWOKATURZE WILEŃSKIEJ W LATACH 1918–1939

Wielokrotnie w gronie adwokatów samorządowców Izby Adwokackiej w Warszawie interesujących się historią Adwokatury Polskiej zastanawialiśmy się, kto i kiedy zajmie się napisaniem, czy wręcz odgrzebaniem historii izb adwokackich wileńskiej i lwowskiej. Między sobą izby te nazywaliśmy męczeńskimi.

Przyznam, że z dużym zainteresowaniem przyjąłem w Redakcji „Palestry” egzemplarz starannie wydanej przez Oficynę Arche s.c. w Gdańsku–Sopocie książki dr. Mikołaja Tarkowskiego pt. *Adwokatura wileńska 1918–1939* i z przyjemnością przystąpiłem do jej lektury.

Treść książki jest mi bliska również z tego względu, że moją Patronką z lat aplikacji adwokackiej była niezjąca już adwokat Irena Brochocka z domu Jasińska, córka znakomitego adwokata wileńskiego Zbigniewa Jasińskiego. Wiele opowiadała przy stosownych okazjach zarówno o swoim Ojcu, jak i barwnym, ciekawym środowisku wileńskich adwokatów.

Ale *ab ovo* – przede wszystkim informacja o Autorze. Jest nim doktor nauk prawnych i adiunkt w Katedrze Historii Państwa i Prawa Polskiego Wydziału Prawa i Administracji w Uniwersytecie Gdańskim Mikołaj Tarkowski,

zaś prezentowane jego dzieło to okazały tom liczący 499 stron. Kluczem i przewodnikiem do pełnego zrozumienia książki jest obszerny *Wstęp*.

Okazało się, że w wileńskich archiwach i państwowych bibliotekach wileńskich znajduje się *multum* dokumentów niezbędnych do napisania zamierzonej naukowej pracy historycznej. Autor znalazł tam dokumenty Izby Adwokackiej oraz Sądu Apelacyjnego w Wilnie, zdeponowane w Litewskim Centralnym Archiwum Państwowym. Są to sprawozdania z posiedzeń Rady Adwokatów Przysięgłych, która później już nosiła nazwę Rady Adwokackiej. Dalej, znalazły się tam teczki personalne adwokatów i aplikantów adwokackich, życiorysy, dyplomy ukończenia wyższych studiów prawniczych, decyzje właściwych organów samorządowych w przedmiocie wpisu na listę adwokatów bądź aplikantów adwokackich. Autor znalazł cenne materiały w Litewskiej Akademii Nauk w Wilnie, kolekcję Tadeusza Wróblewskiego, Zygmunta Jundziła czy zespół dokumentów Jana Piłsudskiego – *nota bene* brata Marszałka Józefa Piłsudskiego.

Uzupełnienie zagranicznej kwerendy Autora stanowiły badania przeprowadzone w pol-

skich archiwach i bibliotekach, np. w Poznaniu, we Wrocławiu (w Zakładzie Narodowym im. Ossolińskich), w Warszawie (w Bibliotece Narodowej) oraz w Lublinie (w Bibliotece KUL).

Niezwykle cenne ustalenia ukazujące formy życia samorządu adwokackiego w Wilnie wyłoniły się na podstawie badań periodyków okresu 20-lecia międzywojennego, takich jak: „Wileński Przegląd Prawniczy”, „Palestra”, „Czasopismo Adwokatów Polskich”.

Książka składa się z 5 rozdziałów oraz zakończenia. Ponadto integralną częścią publikacji są niezwykle ciekawe aneksy, ukazujące w syntetycznej formie obsady personalne organów adwokatury oraz zawierające spisy adwokatów w porządku alfabetycznym. Zamieszczono też pełną listę adwokatów wileńskich – w porządku alfabetycznym.

W pierwszym rozdziale Autor przedstawił dzieje adwokatury wileńskiej do 1914 r. Rozpoczął tekst w tej mierze od czasów przedrozbiorowych. Z uwagi na to, że pracę poświęca adwokaturze wileńskiej począwszy od 1918 roku, zagadnienie zostało zarysowane skrótowo, ale warte jest przeczytania i refleksji. Imperium Rosyjskie zarówno Polakom, jak i Litwinom nie oszczędziło restrykcji w zakresie ograniczania swobód wolnościowych. Co również znalazło swój wyraz w położeniu i możliwości działania adwokatów.

Dopiero pod rządami cara Aleksandra II nastąpił swego rodzaju pozytywny przełom – w 1864 r. ograniczony został reżim państwa *stricte* policyjnego, gdzie sądy były w ogromnej mierze fikcją, i wówczas adwokatura jako instytucja nabrała stosownego znaczenia.

Rozdział drugi został poświęcony instytucji nazwanej Komisją Adwokacką, która była zależna od decyzji i postanowień władz sądowych w okresie istnienia Zarządu Cywilnego Ziem Wschodnich (tzw. Litwa Środkowa). Następnym krokiem prowadzącym do samorządności Adwokatury Wileńskiej był dokonany przez grupę adwokatów, którzy powołali samorządową Radę Adwokatów. W tej grupie znalazł się również adwokat Zbigniew Jasiński.

W rozdziale trzecim Autor zaprezentował

charakter ustrojowy wileńskiej adwokatury w ramach prawnych wynikających z przepisów ordynacji adwokackich, tj. Statutu Tymczasowego Palestry Państwa Polskiego z 24 grudnia 1918 r. oraz z lat 1932 i 1938. Poddane zostały szczegółowej analizie organy i jednostki organizacyjne adwokatury wileńskiej w okresie istnienia II Rzeczypospolitej Polskiej.

Z uwagi na dwustopniową strukturę samorządu adwokackiego scharakteryzował relacje łączące organy Izby Adwokackiej w Wilnie z Naczelną Radą Adwokacką w Warszawie.

Rozdział czwarty jest poświęcony ważnym zagadnieniom podejmowanym przez Okręgową Radę Adwokacką w Wilnie, takim jak: reprezentacja interesów zawodowych, system kształcenia kadr, sądownictwo dyscyplinarne, zarząd majątkiem izby.

Natomiast piąty rozdział dotyczy takich problemów, jak: prowadzenie biblioteki adwokackiej, udzielanie porad prawnych osobom niezamożnym, redagowanie periodyków naukowych, prowadzenie badań naukowych, patronat więzienny, działalność społeczno-polityczna adwokatów.

Zakończenie publikacji poświęcone jest wojennym losom adwokatów wileńskich, poddawanych represjom w okresie okupacji sowieckiej i niemieckiej. W tej części Autor, w miarę możliwości badawczych, pisze o losach adwokatów wileńskich po zakończeniu II wojny światowej, którzy wykonywali zawód w izbach adwokackich w owym czasie w Polsce.

Na koniec Autor dziękuje za okazaną mu życzliwość podczas opracowywania publikacji wielu recenzentom, profesorom, polskim, litewskim i rosyjskim, nadto prezesowi NRA adw. Andrzejowi Zwarze i wielu osobom z zagranicznych ośrodków naukowych, którzy przysłużyli się do powstania książki.

Niektóre tematy poruszone przez Autora są mi szczególnie bliskie.

Zawsze bardzo mnie interesował temat kształcenia aplikantów. Z książki dowiaduję się, że aplikacja w wileńskiej adwokaturze stała na bardzo wysokim poziomie. Stwierdzam to na podstawie przejrzenia tematyki zagadnień

prawnych z różnych dziedzin, które aplikanci musieli rozwiązać w formie referatów. Istniały w zakresie kształcenia aplikantów cztery sekcje: prawa cywilnego, karnego, administracyjno-skarbowego, handlowego. Była to w dalszym ciągu nauka dogmatyczna, prowadzona w kierunku doskonalenia wiedzy i umiejętności w powyższym zakresie. Natomiast odmienny charakter miała tzw. sekcja zawodowa, będąca forum naukowym, dydaktycznym, przygotowującym przyszłych adwokatów do wykonywania zawodu, przy uwzględnieniu tradycji polskiej palestry oraz właściwych wartości moralnych. Formami zajęć były odczyty referatów przygotowanych przez aplikantów. Te formy kształcenia powstały w roku 1936. Powyższe kwestie są drobiazgowo omówione w rozdziale czwartym. Istotnie warto przeczytać i skonfrontować system kształcenia w ówczesnej Izbie Wileńskiej z dziś panującą teorią i praktyką kształcenia aplikantów.

Bardzo dobrze zorganizowane było sądownictwo dyscyplinarne. Autor, omawiając wiele przykładów, komentuje zapadające rozstrzygnięcia sądów dyscyplinarnych.

Adwokatura Wileńska była atrakcyjna również z tego powodu, że była ona wielonarodowościowa i wielokulturowa. Znajdowali się przecież w jej przestrzeni życiowej i zawodowej adwokaci Polacy, Żydzi, Litwini, Rosjanie, Białorusini. Z tych wszystkich grup narodowych wywodzili się w Izbie Wileńskiej znakomici wykładowcy, członkowie samorządu adwokackiego wszystkich stopni. Wszyscy byli adwokatami, i to ich łączyło. Wszyscy kochali i szanowali swoją szczytną profesję. To bardzo często przebija się w tej niezwykłej publikacji.

Walorem książki są liczne ciekawe fotografie, przede wszystkim wybitnych postaci

Adwokatury Wileńskiej, ale również z życia publicznego tej Adwokatury.

Trzeba koniecznie dodać, że Autor przez Adwokaturę Wileńską rozumie oczywiście nie tylko adwokatów praktykujących w Wilnie, ale w całym okręgu Sądu Apelacyjnego w Wilnie. A był to bardzo duży obszar, w którym znajdowały się miasta takie jak: Brześć nad Bugiem, Grodno, Lida, Pińsk, Nowogródek, Baranowicze, Suwałki i jeszcze kilka pomniejszych ośrodków, miasteczek.

Chciałbym się odnieść jeszcze do losów adw. Zbigniewa Jasińskiego w czasie II wojny światowej. W lecie 1940 r., już podczas okupacji Wilna przez bolszewików, adw. Jasiński (znany na tamtym terenie z antykomunistycznych poglądów) w dramatycznych okolicznościach ratował się ucieczką z Wilna wraz z całą rodziną, córką Ireną, synami Tadeuszem i Edwardem oraz żoną. W nocy (brzegami Bałtyku) przekroczył granicę okupacji sowieckiej i znalazł się w strefie okupacji niemieckiej w tzw. obozie przejściowym. Zbigniew Jasiński po wojnie praktykował jako adwokat w Olsztynie. Z przekazów rodzinnych wiem, że studia prawnicze ukończył w Dorpacie. Trzeba koniecznie dodać – chociaż z przekonań politycznych chrześcijański demokratą i zwolennik endecji, nie odmówił nigdy obron komunistów przed sądami karnymi, w szczególności tzw. Lewicy Akademickiej.

Publikację dr. Mikołaja Tarkowskiego, mimo że zawiera ogromną liczbę faktów historycznych, nazwisk i analiz, czyta się bardzo dobrze. Jej konstrukcja została opracowana w sposób przejrzysty i ciekawy. Jestem pewny, że środowisko prawnicze, a adwokackie w szczególności, zostało obdarzone książką wyjątkowo wartościową.

Procesy artystyczne

Marek Sottysik

SZUMOWINY KINEMATOGRAFII (cz. 4)

Czas, który nie sprzyja twórcom, sprzyja pośrednikom

Na pytanie postawione przez sąd: – Czy szkoła filmowa „Em-Pe-Film” mogła przynieść jakąś korzyść zapisanym uczniom? – odpowiada wyczerpująco jako biegły dr Zygmunt Nowakowski¹, były dyrektor Teatru Miejskiego w Krakowie, znany pisarz, felietonista Ikaca.

Główną tezą jego wypowiedzi jest stwierdzony fakt, że „artysta filmowy nie musi być analfabeta”. Tymczasem nieprawdopodobnie niski poziom przedsiębiorstwa „Em-Pe-Film” był jedną z przyczyn, dla których do szkoły zgłaszali się i zostawali przyjęci ludzie nawet bez minimum studiów. Jak wynika z nawet pobieżnego przejrzenia korespondencji, byli

to głównie drobni rzemieślnicy, niemal analfabeci. Niezupełna znajomość ortografii to może w zawodzie aktora nie taka znowu przeszkoda, „jedna z popularnych postaci polskiego ekranu pisze w sposób wysoce nieortograficzny”, no ale wyjątek potwierdza regułę. Film dziś – mówił dalej biegły – to wykonawcy-fachowcy, którzy dotąd nie mieli nic wspólnego ani z teatrem, ani z filmem dźwiękowym. Ale ten stopień fachowości może zaistnieć wyłącznie tam, gdzie istnieje potężny przemysł kinematograficzny z prawdziwego zdarzenia, choć i w Ameryce właśnie spośród tych ludzi tworzą się wielkie kadry wykolejeńców i bezrobot-

¹ Zygmunt Nowakowski, właśc. Z. Tempka (1891–1963), polski powieściopisarz, felietonista, dziennikarz, aktor, reżyser, doktor filologii polskiej UJ. Uczęszczał na zajęcia w szkole dramatycznej i w 1911 został zatrudniony przez Ludwika Solskiego w Teatrze im. Słowackiego. W 1914 wstąpił do Legionów Polskich. Po I wojnie światowej robił błyskawiczną karierę aktorską (m.in. Poeta w *Weselu*, Konrad w *Dziadach*, Hrabia w *Nie-Boskiej komedii*, Don Fernand w *Księżu niezłomnym*). W 1926–1929 dyrektor Teatru im. Juliusza Słowackiego w Krakowie. Od 1930 stały felietonista IKC. W 1937 odmówił przyjęcia przyznanego mu Złotego Wawrzynu Polskiej Akademii Literatury. Od 1939 na emigracji. 1940–1941 członek Rady Narodowej Rzeczypospolitej Polskiej przy prezydencie Władysławie Raczkiewicz. W 1940–1944 redaktor naczelny (z Mieczysławem Grydzewskim) „Wiadomości Polskich, Politycznych i Literackich”. Współpracownik Radia Wolna Europa. Zmarł w Londynie. W 1968 prochy twórcy zostały przewiezione do Polski. Zygmunt Nowakowski spoczywa w rodzinnym Krakowie na cmentarzu Rakowickim. Do najsławniejszych książek wszechstronnego twórcy należą m.in. powieść wspomnieniowa *Przylądek Dobrej Nadziei* (1931, wielokrotnie wznawiana), powieść z życia teatralnego *Start Edwarda Sulimy* (1932). Już w 1933 Z. Nowakowski opublikował książkę reportażową *Niemcy à la minute*, w której ostrzegał przed zagrożeniami wleczonymi przez faszyzm.

nych, a dzieje się to na tym rynku wskutek szalonej konkurencji i błyskawicznej eliminacji sił roboczych już niepotrzebnych. Prospekt „Em-Pe-Filmu” – szyta grubymi nićmi przeróbka broszury niemieckiej *Der Weg zum Film* – mówi o tym, że Harry Peel był ślusarzem, Robert Valentino – kelnerem, a Kamila Horn pasła gęsi. Pokazuje furtkę do łatwej kariery. Podobnych punktów zwrotnych w życiorysach można pokazać więcej. Ale na gruncie polskim, w którym kinematografia ma słabe zaplecze, wyciąganie takich cudownie ułatwionych przypadków losowych nie ma sensu! A jednak stu pięćdziesięciu uczniów zebrało się w „Em-Pe-Filmie”. Większość z nich to rzemieślnicy, tapiczerzy, masarze, a także ludzie wykolejeni. Nie lepiej się przedstawia zespół nauczycieli pod względem wykształcenia i inteligencji. Jeden był tylko doktor praw – ale i ten wykladał literaturę. Pośród wykładowców figuruje doktor medycyny. Miał wykladać anatomię, ale ten projekt, oczywiście obejmujący także zajęcia w prosektorium, okazał się w realizacji mało wygodny i rychło upadł. Podobnie jak inne teoretyczne przedmioty, które stopniowo zarzucono. Z dalszego ciągu wypowiedzi biegłego wynika, że brak fachowej kwalifikacji u wykładowców powstaje w związku z niezdrową atmosferą, w jakiej zrodził się i żyje w dalszym ciągu polski film. A jest to „atmosfera geszeftów”. Jaki jest sam film, takie muszą być i szkoły.

W podsumowaniu erudycyjnego przemówienia Zygmunt Nowakowski podkreślił, że oprócz „jednostek wyciągniętych prosto ze szkoły powszechnej” w szkole Sikorowicza spotkali się ludzie, których złączyła tylko możliwość robienia interesów, niemający nic wspólnego ani z nauką, ani ze sztuką. No i wstyd wszystkim przynoszą błędy nie tylko ortograficzne, lecz i gramatyczne, uwidocznione nie tylko w konspektach wykładowców, lecz także w broszurach i prospektach „Em-Pe-Filmu”. W konkluzji Nowakowski wyraził przekonanie, że ten zespół nauczycielski nie był w stanie osiągnąć nawet minimalnych efektów pedagogicznych.

Zesnaje Nina Niovilli z Warszawy, właści-

cielka tamtejszej szkoły filmowej. Sikorowicz, którego poznała w maju 1927, kłamał, jak się później okazało, kiedy jej opowiadał o komfortowej willi w Krakowie, położonej pośród zieleni, w cichej, podmiejskiej uliczce, przy której stoją malownicze wille sławnych profesorów UJ, zapewniał o swych rozległych stosunkach, roztaczał urokliwe wizje rozbudowy polskiego przemysłu filmowego tak sugestywnie, że, z natury nieskora do łatwego popadania w entuzjazm, uznała, iż temu człowiekowi można zaufać. Owszem, dysponowała kilkoma koncesjami na otwarcie szkół filmowych. Udzieliła Sikorowiczowi jednej z nich i zawarła umowę. Na jej mocy Sikorowicz miał być dyrektorem administracyjnym, zobowiązanym także do angażowania sił nauczycielskich. Pani Niovilli miała być kierowniczką artystyczną tej szkoły. I dopóki była w stanie panować nad porządkiem niezbędnym w elitarnej, zgodnie z jej koncepcją, uczelni, kładła nacisk na odpowiedni cenzus naukowy kadry wykładowców i na wymagane od uczniów ukończenie co najmniej czterech lat szkoły średniej. Niovilli zdziwiła się nieprzyjemnie, kiedy przybywszy do Krakowa, spostrzegła porozlepiane na mieście plakaty „Em-Pe-Filmu”, filii jej szkoły, pod zupełnie obcym afiszem! Zażądała zdjęcia tych plakatów. Plakatów nie zdjęto jednak i już.

Zgodnie z umową miała przyjeżdżać z wykładami do Krakowa trzy, cztery razy miesięcznie i za to miała otrzymywać ustalone honoraria. Na pytanie sędziego: – Jakie były stawki honorariów? – pani Niovilli odpowiada: – W tej chwili nie mogę sobie przypomnieć.

Pamięta jednak, że prócz honorariów za wykłady miała otrzymywać zwrot kosztów podróży i opłatę za noclegi w hotelu. Przyjechała z pierwszym wykładem – i zapłacono jej bez przeszkód. Za drugim razem musiała się już upominać. Za trzecim razem – i potem to już było regułą – trzeba się było mocno namęczyć, nauzerać, żeby otrzymać należne pieniądze. Poza tym niepodobieństwem było wyciągnąć od Sikorowicza informacje o liczbie uczniów. A wypadałoby to wiedzieć, żeby obliczyć, jaki jest dochód.

Jeden z sędziów pyta, czy świadek wiedział, że oskarżony Sikorowicz wystosował do Ministerstwa Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego memoriał z projektem usamodzielnienia prowadzonej szkoły. Niovilli, zaskoczona: – Nie, nie wiedziałam.

– Dlaczego – pyta prokurator Przytułski – nie pilnowała pani, aby respektowano program zatwierdzony przez ministerstwo? W tym programie było wyraźnie zaznaczone, że do szkoły mogą być przyjmowani uczniowie od osiemnastego roku życia i z ukończonymi sześcioma klasami szkoły średniej! A w krakowskiej filii szkoły świadka mimo to przyjmowano uczniów z dwiema lub trzema klasami szkoły powszechnej!

– Dla Krakowa zrobiłam wyjątek – mówi nieoczekiwanie bezbarwnym głosem Nina Niovilli. – Nie przypuszczałam, że trzeba taką rzecz przeprowadzać dodatkowo, zmieniając statut.

„Sikorowicz był fachowcem – ale tylko w dziedzinie oszustw” – zauważył prokurator Marian Przytułski. 11 czerwca 1934 roku proces sądowy jeszcze się toczył. Podczas wywodów stron Sikorowicz zachwiał się, słysząc te słowa. A potem już, w czasie przemówienia prokuratora, oskarżony opuszczał głowę i patrzył w ziemię. Od czasu do czasu jednak podnosił wzrok i spoglądał prokuratorowi prosto w oczy.

– Podłożem przestępstwa zrodzonego w roku 1927 stała się niezdrowa psychoza szybkiego wzbogacenia się – podkreślił prokurator – i ta psychoza wciąż opanowuje umysły ludzkie. Gruntem dla Sikorowicza był przemysł filmowy. A przemysłu filmowego – w całym tego słowa znaczeniu – w Polsce nie ma. Na razie bez większych rezultatów trwają próby jego utworzenia. Przede wszystkim nie ma kapitału niezbędnego do powstawania wielkich wytwórni filmowych. Brakuje wykwalifikowanych sił. Co innego za granicą – tam są zorganizowane potężne zakłady pracy, które dają gwarancję stworzenia artystycznych filmów – a tym samym dalszego rozwoju produkcji

filmowej. Film widziany od nas, z naszej perspektywy, obserwowana z odległości, ale bez świadomości dystansu, praca dla filmu i wreszcie zaistnienie w filmie – to piękna baśń. Marzenia o sławie, rojenia w głowach, jak Polska długa i szeroka, jak to łatwo uzyskać rozgłos w filmie... Tak, tylko jak się dostać do wielkich światowych wytwórni?! W Ameryce masowe wędrowniki do Hollywood zrobiły swoje, prasa przestrzegała, że rąk do pracy już nie trzeba, w końcu tłumy chętnych do roboty przy filmie zostały zawrócone, i stało się: nikt nowy nie dostaje pozwolenia osiedlenia się w Hollywood. Wielka fabryka snów była zmuszona bronić się przed najazdem.

Po mowie prokuratora głos zabrał Sikorowicz i przez kwadrans starał się przekonać sąd i publiczność, że jednak jest specjalistą. Ale głównie atakował prasę za notoryczne przedstawianie jego pionierskiej działalności, zasługującej przecież na uznanie, w tak fałszywym świetle, w krzywym zwierciadle. Z kolei oskarżony Podkówka bardzo się dziwił, że wokół zrobiło się tyle szumu, choć nie ma śladu zbrodni.

Sprawie oszustw „Sikorowicza i towarzyszy” prasa jednak, mimo wyolbrzymiania przez oskarżonego jej roli w procesie, nie poświęcała wiele uwagi; w Europie i w Polsce nakładały się na siebie dramaty: podpalenie Reichstagu; wizyta Goebbelsa w Warszawie; w Krakowie załusznony protest radnego Bolesława Drobnera, wyrażony w imieniu PPS i Bundu, przeciwko przyjęciu Goebbelsa pod Wawelem; tamże napady rabunkowe z ofiarami śmiertelnymi, dokonywane niestety przez zubożałych inteligentów; w Warszawie zamordowanie ministra spraw wewnętrznych RP Bronisława Pierackiego; ogłoszony 5 maja 1934 w prasie polskiej „pogrzeb parlamentu austriackiego i narodziny faszystowskiej Austrii”... Wreszcie echa sprawy Gorgonowej, która w procesie poszlakowym osądzona o zabójstwo, odbywając karę więzienia z urodzoną w więzieniu córeczką, otrzymuje z Hollywood propozycję obsadzenia głównej roli w projektowanym filmie, w którym ona

zagra samą siebie, a przygotowywany scenariusz przedstawia ją jako osobę wolną od zarzucanej jej winy. Takie informacje docierają do ludzi za pośrednictwem gazet, wymienione są jakieś niebotyczne góry dolarów oferowane skazanej i sąsiadują one z wieściami o próbach samobójczych dokonywanych przez skromnych, wykształconych urzędników, rzemieślników, robotników, nauczycieli, których wyjątkowa nędza pozbawiła nawet schronienia w czterech ścianach. I spostrzeżenie, wyrażone drukiem, że obecnie żebracy pukają za głóśno.

Takie czasy. Myślę, że sąd brał pod uwagę powagę sytuacji, kiedy ewidentni oszuści wiją sobie ciepłe gniazdo na ruinach, śmiejąc się z naiwnych, obżerają się, zupełnie nieczuli na ludzkie nieszczęścia wywoływane skutkami tzw. kryzysu ekonomicznego. Na tragedie obserwowane przez okno.

Wyrok, ogłoszony przez przewodniczącego trybunału Leonarda Soleckiego:

Jan Sikorowicz – skazany przez trybunał na pięć lat więzienia i pięć lat utraty praw honorowych. Antoni Podkówka – na trzy miesiące więzienia, umorzone amnestią. Józef Piekło-Piekliński i Józef Artur Horwath zostali uwolnieni od winy.

O jednym z oskarżonych, uczonym Żeliszawie Grotowskim, już nawet nie było mowy. Człowiek ten, który oddał poważne zasługi na rzecz oświaty, kultury i najszlachetniejszej dobroczynności, wpłatał się przypadkowo w te siśda. Poraniony, nie dożyje sześćdziesiątki, błą-

dząc po wolnej Polsce jeszcze przez trzy coraz mniej twórcze lata.

Nie był on ani pierwszą, ani ostatnią ofiarą rodzimych *self-made manów*, „byczych chłopów”, którzy, nie bacząc, po czym, czy nawet po kim stąpają, wiedzą, że kto jak kto, ale oni muszą utrzymać się na powierzchni. To ich cel, ten cel uświęca środki i koniec dywagacji. Śmierć frajerom, a moje na wierzchu!

W Krakowie także wokół kinematografii obracał się w ostatniej dekadzie życia najpracowitszy polski tłumacz dzieł wyborowych. Nazywał się Franciszek Mirandola². Przyswoił polskiemu czytelnikowi wiele arcydzieł, m.in.: *Cierpienia młodego Wertera* Johanna Wolfganga Goethego; *Colas Breugnon* Romaina Rollanda; *Dziewicę orleańską* Fryderyka Schillera; *Życie pszczół* Maurice’a Maeterlincka; *Robinsona Crusoe* Daniela Defoe; *Księgę dżungli* Rudyarda Kiplinga; *Germinal* Emila Zoli; *Głód* Knuta Hamsuna; utwory poetyckie i prozatorskie najwybitniejszych: Baudelaire’a, Mallarmégo, Verlaine’a, France’a, Czechowa, Gorkiego, Tagorego, Novalisa, Chestertona. Tłumaczył szybko i dobrze po kilka powieści świeżych laureatów Nagrody Nobla, m.in.: Selmy Lagerlöf i Björnstjerna Björnsona.

Był młodopolskim poetą, w 1898 debiutował zbiorem *Liber tristium* (Księga smutnych), po kilku latach wydawał kolejne książki. Sympatyzował z PPS, do której wstąpił w latach studenckich, publikował m.in. w „Naprzodzie”, jako jeden z redaktorów pisma przyjaźnił się z na-

² Franciszek Mirandola, właśc. Franciszek Pik (1871–1930), polski poeta, prozaik, niestrudzony tłumacz literatury pięknej (zdaniem wybitnego badacza i poety prof. Jacka Trznadla: „ilość przełożonych tomów stawia Mirandolę na jednym z pierwszych miejsc wśród polskich tłumaczy”). Przełożył ponad dwieście tomów prozy z literatury włoskiej, francuskiej, angielskiej, niemieckiej i skandynawskiej. Był także tłumaczem poezji. Skojarzenie rodowego nazwiska Pik z członem nazwiska Giovaniego Pico della Mirandola, włoskiego filozofa, pisarza, wszechstronnego humanisty doby renesansu, dało mu asumpt do utworzenia *nom de guerre* Mirandola. Syn Wojciecha Pika, aptekarza w Krośnie, i Marii ze Stacherskich, krewnej Ignacego Łukasiewicza, po ukończeniu wydziału farmacji na Uniwersytecie Jagiellońskim (studiował m.in. chemię sądową u sławnego prof. Karola Olszewskiego). Już będąc poetą, którego wiersze o zabarwieniu rewolucyjnym śpiewała ulica, dodatkowo po studiach filozofii w Heidelbergu i podróżach artystycznych w Berlinie i Paryżu, raczej wyłącznie dla chleba prowadził aptekę kolejno w Krośnie, Strju i Bukowsku w Sanockiem, wreszcie w Tymbarku, wracał co jakiś czas do Krakowa, a co jest ciekawostką – jeszcze za życia Stanisława Wyspiańskiego był zameldowany w kamienicy pod tym samym adresem, co twórca *Wesela*; być może mieszkał nawet w jego ostatnim, obszernym, wielopokojowym mieszkaniu (zob. http://www.krakowskikazimierz.pl/spis_nazwisk_i_profesji_krakow_1897__1907_litery_lz.html, dostęp 25 maja 2013 r.).

czelnym, Emilem Haeckerem. Wiersze publikował także w prasie lwowskiej i warszawskiej. W latach I wojny światowej przebywał w Krakowie i w Stryju w Galicji. Pisał prozę, publikował opowiadania o wymowie pacyfistycznej, pełne wojennych realiów, zebrane później w zbiorze *Tempore belli*. Już w 1916 ukazała się jego książka prozatorska *Tropy*, co do stopnia onirycznej aury niesamowitości, ujętej w artystyczną formę, co najmniej tej klasy, co nowele Stefana Grabińskiego (po raz drugi odkryte dla literatury w latach 70. XX w. przez Stanisława Lema), stawiająca Mirandolę w pierwszym rzędzie prekursorów surrealizmu. W dwudziestoleciu międzywojennym zajmował się już tylko przekładami, współpracując niemal jak wyrobnik z Wydawnictwem Polskim Rudolfa Wegnera, przeniesionym ze Lwowa do Poznania (seria „Laureaci Nagrody Nobla”) i z Instytutem Wydawniczym „Renaissance”

(Warszawa–Poznań–Kraków–Lwów–Stanisławów). Mieszkał w Krakowie. I tam właśnie żywo współpracował z powstającym przemysłem filmowym, oferując projekty scenariuszy, redagując napisy itp.

Osamotniony, bez poparcia możnych tego świata, był bliski załamania po tym, jak ukazały się zarzuty o nieściśłość jego tłumaczeń (znakomitych, robionych przecież przez urodzonego poetę, funkcjonujących do dziś), uciekał się do prostego a podstępного środka: pił. Tłumaczył senniki, układał broszury bon tonu dla *self-made manów* (takich jak Sikorowicz). Po śmierci przyjaciela – zawsze, gdy tylko w możliwości, pomocnego w biedzie, niestety także popijającego Władysława Orkana³ – popadł w odrętwienie, od dnia jego pogrzebu przez dwa tygodnie, dzielące go od zapowiedzianej eksmisji. Wymykał się niekiedy o zmroku, i tylko na chwilę, z jasnego, o bogato zdobionej

³ Mirandola i Orkan – ostatnie tygodnie z przyjacielem, ostatnie tygodnie bez przyjaciela. Władysław Orkan, właśc. Franciszek Salezy Smaciarz, od 1898 – Smreczyński (1875–1930), przyjechał do Krakowa i zatrzymał się, jak zwykle, na drugim piętrze w pałacu zaprzyjaźnionych arystokratów (Rynek Główny 21, z wejściem od ul. Brackiej 1). Poeta przybył ze swego domu pod Starmachowskim Groniem koło Poręby Wielkiej, zaalarmowany wieścią, że choroba córki z pierwszego małżeństwa, Zofii, leczonej w tutejszej klinice najnowocześniejszymi środkami, jest śmiertelna. Popołudniami, po odwiedzinach chorej, Orkan, Mirandola, Kazimierz Czachowski, Artur Schroeder z kilkoma jeszcze poetami rozcieńczali smutek w używkach. O pracowitym Mirandoli już mało kto pamiętał. Ale Orkan to była sława. Choć od kilku lat milczał jako pisarz, właśnie ogłoszony laureatem Nagrody Literackiej Miasta Warszawy, nie był pomijany, ponieważ pamiętano, że walczył o wolną Polskę jako oficer 4 pułku Legionów i oficer Wojska Polskiego, odznaczony Krzyżem Walecznych, zaistniał także jako kronikarz bohaterskich bojów, czyli autor książki *Drogą czwartaków*. Pięćdziesięcioczworoletni Orkan umarł 14 maja o 1.30 w nocy. Krótko chorował. Nagły paraliż.

Pogrzeb Orkana w dwa dni później, w piątek 16 maja na cmentarzu Rakowickim. „Piewca Podhala” spocnie tam tymczasowo, ponieważ górale z Limanowej, Zakopanego, Nowego Targu chcą doczesne szczątki poety we własnej ziemi (grób poety obecnie w Zakopanem na Pękowym Brzyzku). Pogrzeb Orkana, na koszt rządu, rozpoczęcie uroczystości o godzinie czwartej po południu, od drzwi pałacu przy Brackiej 1. Przy trumnie druga żona zmarłego, Bronisława, właśnie przybyła do Krakowa. Mirandola na pogrzebie. Półprzytomny z bólu i niemal na walizkach. (W tym dniu w prasie codziennej ogłoszenie: „Pokoń umeblowany do wynajęcia. Felicjanek Nr [pomińmy], I p., front”). Smrek, jedlina, jałowce, kosówka. Od czasu Wyspiańskiego nie było takiego pogrzebu, tak żywiołowej manifestacji żałobnej. Słynny chór pod batutą lotewskiego dyrygenta Teodora Reitera, w trasie po Europie zatrzymał się akurat w Polsce, pod domem żałoby w sercu Krakowa śpiewa pieśń *Jak róże więdną*. Gęśliki, kapela góralska. Dwieście wieńców – wyróżniał się ten od prezydenta Ignacego Mościckiego. Jest premier Walery Sławek, głęboko wzruszony śmiercią towarzysza broni. Wiadomość z Łodzi: tam właśnie na posiedzeniu magistratu nadają jednej z ulic nazwę Władysława Orkana. Chora Zofia Smreczyńska nie zostanie powiadomiona o śmierci ojca. Umrze dwa tygodnie po jego pogrzebie (3 czerwca 1930, tego samego dnia stwierdzono śmierć Mirandoli!) – wstrząs na zawsze został jej oszczędzony. (Dwa ostatnie zdania to wersja oficjalna, sprzyjająca legendzie. Wiadomo, że Zofia, ciężko chora, była poddawana naświetlaniom, ale przecież zachowała przytomność. Czy to możliwe, żeby – czytana, sama pisząca wiersze – nie miała w ręku gazety? Wszak od dwu tygodni prasa krakowska huczała o śmierci Orkana, o reprezentacyjnym pogrzebie poety. Nawet już w dwa tygodnie po śmierci poety „Czas” (który w Krakowie czytali wszyscy) zamieścił na drugiej stronie wiersz „Pogrzeb Władysława Orkana” pióra autora podpisanego „E.St.Stec.” – długi na ponad pół szpalty!).

fasadzie, domu przy ul. Felicjanek. 3 czerwca 1930 ekipa tych, którzy weszli do mieszkania w celu dokonania eksmisji lokatora zalegającego z opłatą czynszu, zastała Franciszka Pika-Mirandolę martwego.

* * *

Kamienice na wciąż jeszcze cichej ulicy Felicjanek – dwie minuty spaceru do Plant, dziesięć minut na Wawel – niewiele się zmieniły od czerwca 1930, kiedy to pięćdziesięciodziewięcioletniemu lokatorowi, Franciszkowi Pikowi-Mirandoli, który w jednej z nich żył i pracował w pokoju od frontu, z widokiem na pełen bujnej zieleni ogród klasztorny, zapowiedziano eksmisję z powodu zaległości czynszowych. Dokładnie po osiemdziesięciu trzech latach od pełnego grozy, tragicznego wydarzenia, które było następstwem czynności przedeksmisyjnych, odwiedzam jeden z najładniejszych zaułków w tej części Europy – wchodzę od ulicy Smoleńsk, okrążając wbudowany w kole wytyczonym dla kilku domów kościółek Bożego Miłosierdzia przy uliczce tej nazwy, otwierającej dopiero ulicę Felicjanek. Tędy najprzyjemniej się wracało Mirandoli do domu ze ścisłego centrum i z drugiej strony Krakowa, gdzie w celu zdobycia grosza i z fa-

scynacji kinem redagował napisy do filmów, do niedawna wyłącznie niemych.

* * *

Żona zmarłego, powiadomiona o tragedii, przyjechała do Krakowa z Krosna, gdzie od kilku lat mieszkała w domu rodziców. Pik-Mirandola wiedział, że w pogarszającej się sytuacji nie będzie w stanie zapewnić jej, wydelikaczonej córce krośnieńskiego burmistrza, godziwych warunków życia i przeto oddalenie było respektowanym przez obojga poniekąd dziełem rozsądku. Pozornie – bo wszak nie dało się ukryć zawołowanej tragedii będącej następstwem niegodziwego traktowania wybitnie pracowitego tłumacza zarówno przez wydawców, jak i przez firmy rozpowszechniające filmy.

Zarabiali pośrednicy. Tłumaczowi rzucano od niechcenia ochłapy.

Kraków zdawał się nie pamiętać o głośnym przed wielką wojną poecie i prozaiku, o najznakomitszym polskim translatorze, z którego obecności w mieście powinien być dumny⁴. Wdowa nie opuściła krakowskiego magistratu, zanim dokładnie nie wykrzyczała prawdy, nie zapominając dodać, że zmarły był bliskim krewnym sławnego Ignacego Łukasiewicza⁵.

⁴ W wydawanych w Warszawie „Wiadomościach Farmaceutycznych” pamiętano o Mirandoli. Już w połowie czerwca 1930 w nr. 23 w dziale *Z żalobnej karty* znalazł się obfity materiał informacyjno-wspomnieniowy, redagowany przez znawców przedmiotu. Podkreśla się tragedię pogrzanego za życia, próbuje się go przywrócić pamięci w takich oto m.in. zdaniach: „Kto jednak pamięta czasy Młodej Polski w Krakowie, młode ówczesne grono literackie i gwarne zebrania «Paonu» z wielkim magiem «czystej sztuki» Stanisławem Przybyszewskim na czele, kto przypomni sobie ówczesne pisma, jak «Życie» i «Krytyka», oraz wydawane w tym czasie utwory literackie, ten uprzytomni sobie żywo z tym światem związaną postać Franciszka Mirandoli i pierwsze jego utwory. W zapomnieniu dziś pogrążone poezje Mirandoli (...) odznaczały się dwiema wybitnymi zaletami: wysokim artystycznym formą i żywą treścią uczuciową. Artyzm poety (...) nacechowany był subtelnym kunsztem obrazowego słowa”. Wydrukowano wspomnienie o koledze pióra prof. Tadeusza Estreichera, dyrektora Oddziału Farmaceutycznego Uniwersytetu Jagiellońskiego: „Był to osobicie człowiek bardzo sympatyczny, choć w ostatnich czasach nieco zgorzkniały, i w rozmowie z nim można było odczuć żal, że – zamiast dawać swobodny polot swemu talentowi – był zmuszony ciężko pracować na chleb codzienny w sposób raczej rzemieślniczy, dostarczając wydawcom coraz to liczniejszych przekładów, zamiast rzeczy oryginalnych, na które by go było – na wysokim poziomie – stać w warunkach materialnych korzystnych. Zgasł w nim talent, który zdawał sobie sprawę z tego, że mógł dawać więcej, niż warunki pozwoliły”.

⁵ Żoną Ignacego Łukasiewicza, konstruktora lampy naftowej i pioniera przemysłu naftowego na ziemiach polskich, była Józefa Honorata Stacherska, córka brata matki Franciszka Pika-Mirandoli, Marii ze Stacherskich Pikowej. Z kolei Józefa Honorata Stacherska, z domu Łukasiewiczówna, była siostrą Ignacego Łukasiewicza. Ignacy Łukasiewicz ożenił się więc ze swą siostrzenicą, co wymagało specjalnego zezwolenia władz kościelnych. Był tedy Łukasiewicz zarówno wujem Mirandoli, jak i jego poniekąd szwagrem.

Jak można było zostawić bez środków Franciszka Pika-Mirandolę? Małżonkowie wszak korespondowali i w ostatnich miesiącach mąż ubolewał, że biuro prezydenta miasta nie reaguje na jego podanie o zapomogę⁶. Wtedy dopiero urzędnicy poczęli przekładać papiery. Do prasy przedostała się wiadomość, zapewne nie do końca odpowiadająca prawdzie, że Franciszkowi Pikowi-Mirandoli właśnie tej wiosny przydzielono stypendium twórcze miasta Krakowa, po którego odbiór on się jednak nie zgłaszał. Zaraz, zaraz – zdaje się, że listonosz od dłuższego czasu odwiedzał scho-

rowanego pisarza wyłącznie z listami od plenipotentów właścicieli kamienicy z żądaniem wyrównania opłat z uwzględnieniem odsetek, a potem już od komornika, z zawiadomieniem o terminie eksmisji. Nikt nie pamięta nazwiska ówczesnego prezydenta Krakowa, nikt nigdy nie wspomni nierzetelnych urzędników i ich doradców, przepełnionych zawiścią, niosących z sobą odór złej woli. Ich mogła co najwyżej zżerać ciekawość, jak to będzie, kiedy ten wielki Mirandola, w poszarpanym ubraniu i dziurawych butach, zapije się albo umrze z głodu.

⁶ W wyniku przeprowadzonej osobiście kwerendy ustaliłem, że ówczesny prezydent Miasta Krakowa inż. Karol Rolle 25 czerwca 1930 wyjechał na kurację do Truskawca i podczas jego urlopu zastępował go w sprawach miejskich dr Ludwik Schneider.

Recenzje i noty recenzyjne

Małgorzata Czapska, Barbara Szabat, Jerzy Zięba
Adwokatura Świętokrzyska. Zarys dziejów od początku XIX wieku
Kielce 2013, ss. 408

Recenzowana monografia ukazała się tuż przed XI Krajowym Zjazdem Adwokatury w listopadzie 2013 roku, w którym uczestniczył jeden z jej autorów, adwokat Jerzy Zięba. Autorami pracy są ponadto osoby znane w środowisku naukowym i intelektualnym Kielc. Dr hab. profesor Instytutu Historii Uniwersytetu Jana Kochanowskiego w Kielcach Barbara Szabat i dr Małgorzata Czapska prowadzą badania między innymi z zakresu historii Kielc i Kieleccyzyny na przełomie XIX i XX wieku. Szczególnie bliskie są im losy ludzi związanych z tym regionem, co znajduje szerokie odzwierciedlenie w powyższej pracy. Natomiast adwokat Jerzy Zięba, który od 1983 roku stale wykonuje zawód adwokata w Kielcach i aktywnie uczestniczy w pracach na rzecz samorządu adwokackiego, w swych działaniach nieprzerwanie promuje ziemię świętokrzyską.

Przygotowując niniejszą pracę, autorzy korzystali z szerokiej bazy bibliograficznej, m.in.: z akt personalnych adwokatów przechowywanych w źródłach archiwalnych głównie Archiwum Państwowego w Kielcach, z dokumentacji dotyczącej działalności Rady Adwokackiej umieszczonej w Archiwum Świętokrzyskiej Izby Adwokackiej, z artykułów i wspomnień adwokatów kieleckich zamieszczanych w wydawanym od 2004 roku „Biuletynie Informacyjnym ORA w Kielcach” oraz jego kontynuacji

od 2007 roku – „Palestrze Świętokrzyskiej”, z egzemplarzy „Gazety Kieleckiej”, „Ech Kieleckich”, „Kurieria Kieleckiego” i „Ziemi Kieleckiej”, z opracowań poświęconych historii Kielc oraz z prac dotyczących sądownictwa, zwłaszcza adwokatury w skali kraju. Cennym źródłem informacji okazały się też sprawozdania z działalności poszczególnych izb adwokackich drukowane w formie broszur.

Nie jest to pierwsza praca o regionalnych władzach adwokackich. Powstałe wcześniej jubileuszowe opracowania izb adwokackich, szczególnie bydgoskiej, krakowskiej i lubelskiej, jak podają autorzy, były wzorem dla powstałej monografii dotyczącej ziemi kieleckiej.

Dzieje adwokatury świętokrzyskiej przedstawiono w trzech częściach. Część I w siedmiu rozdziałach prezentuje historię tej adwokatury, a zwłaszcza ludzi, którzy ją tworzyli, od czasów najdawniejszych do końca 2012 roku. Historię tę rozpoczyna Mikołaj Rej z Nagłowic, a kończy aktualny poczet adwokatów zrzeszonych w Świętokrzyskiej Izbie Adwokackiej. Podział na rozdziały podyktowany jest ważnymi okresami w historii Polski. Rozdział 1 poświęcony jest dziejom adwokatury kieleckiej w trudnym okresie porozbiorowym, szczególnie w czasach Księstwa Warszawskiego i Królestwa Kongresowego. Natomiast rozdział 2 omawia okres po powstaniu styczniowym

i reformie sądownictwa z 1876 roku, kiedy to nastąpiła całkowita rusyfikacja sądownictwa. Na tak trudnym dla zachowania polskości tle zaprezentowano sylwetki ówczesnych adwokatów kieleckich oraz ich dużą aktywność społeczną i zaangażowanie polityczne. Zaznacza się tu stały wzrost liczby obrońców w Kielcach, gdyż stanowiska sędziów były zarezerwowane dla Rosjan. Do zawodu adwokata pociągała też widoczna, stosunkowo mniejsza niż w urzędach państwowych, zależność od władz carskich. W czasach zawieruchy wojennej, o czym traktuje rozdział 3, rozpoczęła się ewakuacja sądownictwa Królestwa Polskiego, w tym i Kieleccyzny, w głąb Rosji. Jednak adwokaci nie zamierali się ewakuować. Okres I wojny światowej to swego rodzaju egzamin dla kieleckiego środowiska adwokackiego. Kielce okupowane były przez wszystkie wojska zaborcze, co wprowadzało chaos organizacyjny w strukturach sądownictwa. Adwokaci jednak nie ustawali w wysiłkach tworzenia podstaw spolonizowanego sądownictwa. Należy wspomnieć, że adwokaci kieleccy już w czasie wojny zaczęli tworzyć podstawy przyszłej samorządnej adwokatury polskiej oraz nie zaprzestali swojej działalności politycznej. Głównie na łamach wychodzącej wówczas prasy prezentowali swoje poglądy na temat kształtu nowej państwowości polskiej. Wielu adwokatów włączyło się też w działalność społeczną, pomagając ludności miasta w trudnych warunkach wojennych, aktywnie działając w ramach Komitetu Obywatelskiego, następnie Komitetu Ratunkowego miasta Kielc. Rozdział 4 przybliży losy adwokatury kieleckiej w okresie międzywojennym. Jest to jeden z trudniejszych okresów państwowości polskiej. To czas tworzenia nowych podstaw prawnych, zasad organizacyjnych i samorządności. W rozdziale tym zaprezentowano również sylwetki niektórych byłych adwokatów kieleckich, którzy wykorzystali ten czas ciągłych zmian do budowania własnych karier politycznych, jak na przykład Bolesław Markowski, który w latach 1921–1925 był wiceministrem skarbu, czy zawrotna kariera

Zygmunta Nowickiego, pierwszego polskiego konsula generalnego RP w Chicago. W okresie międzywojennym problemem okazało się też dopuszczenie kobiet do zawodu adwokata. Mimo wywalzonego już równouprawnienia płci nadal pozostawało ono tylko na papierze. Pierwsza kobieta w palestrze świętokrzyskiej pojawiła się dopiero w 1938 roku. Była to Helena Pleniewicz z Kielc. Kolejny rozdział przedstawia dzieje adwokatury kieleckiej w okresie II wojny światowej i okupacji hitlerowskiej. Widoczne jest wówczas uszczuplenie palestry kieleckiej w wyniku wyniszczającej polityki okupanta dotyczącej głównie ludności pochodzenia żydowskiego. Na zmniejszenie liczby adwokatów w Kielcach miał też wpływ udział w wojnie obronnej we wrześniu 1939 roku, dotyczy to np. tragicznych losów Jerzego Mariana Wojciechowskiego, który został rozstrzelany w Charkowie, oraz zaangażowanie się w działalność ruchu oporu, jak w przypadku np. Ludwika Koprowskiego, który w 1940 roku został aresztowany przez gestapo i osadzony w obozie w Buchenwaldzie, i wielu innych. Należy dodać, że władze niemieckie bardzo niechętnie zgadzały się na zwiększenie liczby adwokatów polskich. W czasie okupacji niemieckiej tylko jeden aplikant z Kielc zdał egzamin adwokacki. Był to Antoni Krawczyk, który aplikaturę rozpoczął jeszcze przed wojną w 1936 roku. Rozdział 6 natomiast prezentuje palestrę kielecką w okresie Polski Ludowej, w latach 1944–1989. Był to czas ograniczenia samorządności zawodowej adwokatów oraz działalności palestry w zmieniających się warunkach ustrojowych. W tym niesprzyjającym okresie odradzały się też izby adwokackie. Powstała wówczas samodzielna Kielecka Izba Adwokacka i jej Rada. Adwokaci kieleccy czynnie zaangażowali się w działalność społeczną. Zaraz po wojnie z inicjatywy adwokata Waleriana Rogoyskiego utworzyli Związek Zawodowy Adwokatów, który nie miał odpowiednika w żadnym innym mieście. W wyniku nowego podziału administracyjnego (17 województw) wprowadzono też zmiany w sądownictwie. Minister sprawiedliwości powołał 15 czerwca

1949 roku Sąd Apelacyjny w Kielcach, a już rok później utworzono tam Wojewódzką Izbę Adwokacką obejmującą ziemię radomską i kielecką. Niestety wzrosła wówczas kontrola ministra sprawiedliwości nad adwokaturą. Nowa reforma administracyjna z 1975 roku tworząca 49 województw wyłączyła z ówczesnego województwa kieleckiego jego północną część, tworząc województwo radomskie. Pociągnęło to za sobą kolejne zmiany w strukturze sądownictwa. Wielu adwokatów w omawianym okresie czynnie włączyło się w działalność społeczną. Organizowali bezpłatne porady prawne, pogadanki i odczyty. Kielecka Rada Adwokacka zawierała wówczas porozumienia z wieloma instytucjami, udzielając im pomocy prawnej, m.in. z Zarządkiem Wojewódzkim Ligi Kobiet, Polskim Komitetem Pomocy Społecznej czy Towarzystwem Przyjaciół Dzieci. Ostatni rozdział w tej części pracy autorzy poświęcili omówieniu losów adwokatury kieleckiej w III Rzeczypospolitej do roku 2012. W okresie tym nastąpił rozwój liczebny i jakościowy adwokatury oraz powrót do całkowitej samorządności. Coraz więcej adwokatów kieleckich zabiegało o pozwolenia na prowadzenie własnych kancelarii i otrzymywało je. Prowadzenie indywidualnych kancelarii powodowało zmniejszenie liczby zespołów adwokackich, głównie z powodów finansowych. Jak podają autorzy, w 1993 roku zaledwie 37,5% ogólnej liczby adwokatów w kieleckiej Okręgowej Izbie Adwokackiej pracowało w zespołach. Kolejny podział administracyjny, z 1998 roku, wprowadzający 16 województw, nic nie zmienił w palestrze kieleckiej. Zapewne powodem były też niewielkie zmiany terytorialne w województwie świętokrzyskim w porównaniu z wcześniejszym kieleckim. W tym okresie następuje też wzrost pozycji kobiet w adwokaturze kieleckiej. W roku 2007 aż 3 kobiety weszły w skład Okręgowej Rady Adwokackiej, w tym dwie zostały wicedziankami. Autorzy podkreślają też zaangażowanie środowiska adwokackiego w działalność na rzecz społeczeństwa lokalnego. Przejawem tej prospołecznej działalności

jest udzielanie na większą skalę bezpłatnych porad prawnych osobom najuboższym, uczestnictwo w akcji „Adwokaci *Pro Bono*” czy udział w pracach Ośrodka dla Osób Pokrzywdzonych Przepęstwem. Ważnym zadaniem palestry jest też integracja środowiska adwokackiego poprzez organizowanie imprez kulturalnych, sportowych oraz wycieczek krajoznawczych.

Część II monografii prezentuje biogramy adwokatów, którzy szczególnie zasłużyli się w historii adwokatury kieleckiej. W większości są to adwokaci żyjący na przełomie XIX i XX wieku oraz wszyscy dotychczasowi dziekani Kieleckiej Rady Adwokackiej. Można w tej części odnaleźć również sylwetki adwokatów, którzy w ostatnim okresie szczególnie zaangażowali się w działalność społeczną i polityczną.

Natomiast część III ma charakter wspomnieniowy. Poświęcona jest adwokatom Świętokrzyskiej Izby Adwokackiej. Tym, którzy już odeszli, a szacownie zapisali się w dziejach izby. W tej części pracy autorzy zamieścili też wspomnienia i przemyślenia samych adwokatów związane z ich działalnością zawodową, jak i pozazawodową.

Praca ta, mimo warsztatu naukowego, pełni rolę wyeksponowania losów adwokatury kieleckiej. Najwięcej miejsca poświęcono w niej ludziom, którzy tworzyli i do dnia dzisiejszego tworzą adwokaturę świętokrzyską. Z całą pewnością monografia poszerza obraz historii regionu o dzieje nie tyle zawodu, ile pewnej misji społecznej, której zadaniem jest umocnienie porządku prawnego Rzeczypospolitej oraz kształtowanie podstaw kultury politycznej. Najcenniejsze w tej pozycji są zaprezentowane biogramy adwokatów z dołączonym często zdjęciem portretowym. Wzbudzają one zainteresowanie nie tylko mieszkańców Kielc, ale i regionu świętokrzyskiego. Pozwalają poznać sylwetki ludzi, którzy niejednokrotnie przyczynili się do rozwoju i promocji miasta oraz całego regionu. Ludzi, którzy związali swój los z ziemią świętokrzyską i na trwałe zapisali się w jej historii.

Aneta Morąg

Witold Sobczak***Wolność myśli, sumienia i religii. Poszukiwanie standardu europejskiego***

Toruń 2013: Dom Wydawniczy DUET, ss. 789.

Kiedy sięgnęłam po niemal ośmiusetstronicowe dzieło Witolda Sobczaka, pomyślałam w pierwszej chwili, że to kolejna, nad wyraz obszerna rozprawa, która pozwoli Autorowi uzyskać kolejny stopień akademicki. Jej prosty tytuł skłaniał jednak do refleksji, a jednocześnie prowokował, budził ciekawość oraz pytanie o jej cel, skoro można odnieść wrażenie, że o wolności myśli, sumienia i religii napisano już wszystko. Mamy przecież na ten temat rozliczne dzieła filozofów i historyków, pisali o niej etycy, a często analizowali jej skutki także prawnicy, więc – cóż jeszcze można tu dodać nowego? Z tym większą satysfakcją mogę stwierdzić, że uważna lektura tej pracy nie tylko rozwiewa wszelkie wątpliwości czytelnika, ale także odpowiada na wiele pytań, i jako dzieło dobrze napisane i nad wyraz kompleksowe – ma ogromny ładunek edukacyjny.

Wolność myśli, sumienia i religii należy do zagadnień szczególnie kontrowersyjnych, co uwidacznia się nie tylko w dyskursach teoretycznych, ale także w krajowej i międzynarodowej praktyce, a zwłaszcza przy próbach powoływania się na nią przed sądami czy organami administracji publicznej. Trudno także jednoznacznie zdefiniować tę wolność, a tym bardziej – wyczerpująco opisać tworzące ją elementy czy relacje, którym podlega, stykając się z innymi naturalnie przynależnymi człowiekowi prawami i wolnościami. I tak, można znaleźć jej bezpośredni, a częściej – pośredni związek z konkretnymi prawami jednostki wyjętymi wprost ze współczesnego katalogu praw człowieka (jak np. prawo do godności i integralności człowieka, prawo do wolności i bezpieczeństwa, wolność wypowiedzi i informacji, wolność sztuki i nauki, prawo do nauki i wolność wyboru zawodu, wolność prowadzenia działalności gospodarczej, prawo do różnorodności kulturowej, religijnej i językowej, prawo rodziców do zapewnienia dzieciom wychowania i nauczania moralnego

oraz religijnego, czy też wolność zgromadzenia i stowarzyszania się). Te i wiele innych praw i wolności znalazło eksponowane miejsce w konstytucjach większości państw demokratycznych, ponadto rozwinięto je i uzupełniono w szczegółowych ustawach, najczęściej dedykowanych poszczególnym grupom ludności.

Obok krajowego, współczesnym strażnikiem praw człowieka, w tym fundamentalnego prawa do wolności myśli, sumienia i religii, stał się system międzynarodowy operujący zarówno na poziomie powszechnym, uniwersalnym [system ONZ i jej organizacji wyspecjalizowanych, z Paktami Praw Człowieka (1966) na czele], jak i systemy regionalne, z europejskim na czele. Europejska ochrona praw człowieka jest swego rodzaju konglomeratem ustaleń przyjętych na gruncie powszechnym oraz wypracowanych w organizacjach europejskich, takich jak: Rada Europy, Unia Europejska, a nawet OBWE/KBWE. Do tego należy włączyć ustalenia wynikające z umów dwu- i wielostronnych zawieranych pomiędzy europejskimi państwami, przy okazji regulowania statusu prawnego ich obywateli w sytuacjach szczególnych lub na obszarach podlegających czasowo ich jurysdykcji. W tej sytuacji pojawiają się pytania: czy możemy już mówić o europejskich standardach praw człowieka, rozumianych jako wspólny dla Europy katalog tych praw oraz towarzyszący mu spójny i skuteczny system ich dochodzenia? A może wewnątrz tego systemu znajdziemy szczególne i spójne ustalenia obejmujące poszczególne prawa lub wolności człowieka, dotyczące np. wolności myśli, sumienia i religii?

I właśnie o odpowiedź na to pytanie pokusił się w recenzowanej monografii Witold Sobczak, czyniąc osią zaprezentowanej analizy tytułową wolność myśli, sumienia i religii, i to zarówno w ujęciu krajowym, jak i europejskim, z naturalnym (i potrzebnym) odniesieniem do systemu międzynarodowego (przede wszystkim

rozd. III *Normatywny kształt wolności sumienia i religii*, s. 183 i n.). Nie ulega wątpliwości, że tak kompleksowe podejście do wolności myśli, sumienia i religii musi wzbudzać zainteresowanie i uwagę zarówno teoretyka prawa, jak i praktyka dotyczącego na co dzień tej materii, np. orzekającego sędziego. Należy podkreślić, że zaprezentowana analiza ma szczególne znaczenie właśnie dla praktyki polskiej, zważywszy częste i głębokie konflikty światopoglądowe, w tym – zarzuty wobec twórców, iż poprzez działalność artystyczną, a czasem też naukową (np. spór wokół *in vitro*), naruszają wolność sumienia i religii.

Autor recenzowanej monografii stawia też niezwykle ważne pytanie: czy standardy w ramach poszczególnych systemów pozostają trwale i niezienne, czy też podlegają ewolucyjnym lub rewolucyjnym przemianom? Trafnie przy tym zauważa, że na kształt wspomnianych standardów bardziej niż teoria wpływ, i to znaczący, wywiera praktyka orzecznicza międzynarodowych trybunałów. Na pierwszym miejscu plasują się tu wyroki Europejskiego Trybunału Praw Człowieka w Strasburgu, który stoi na straży praw ujętych przed laty w europejskiej Konwencji o ochronie praw człowieka i podstawowych wolności (1952). Trzeba dodać, że po roku 2009 rola tego systemu rośnie w związku z decyzją o przystąpieniu doń Unii Europejskiej. Natomiast w mniejszym stopniu można odczuć modyfikujący wpływ ONZ-owskiego Komitetu Praw Człowieka, który działa w myśl Międzynarodowego Paktu Praw Obywatelskich i Politycznych, a także Trybunału Sprawiedliwości Unii Europejskiej, dla którego orzekanie o naruszenie praw człowieka, a zwłaszcza dbałość o przestrzeganie wolności myśli, sumienia i religii, nie jest zadaniem podstawowym.

Autor trafnie i wyczerpująco sformułował cel recenzowanej pracy, podobnie jak i jej zasadniczą tezę. Sprowadził ją do twierdzenia, że standardy wolności przyjęte w roku 1952 w art. 9 Europejskiej Konwencji Praw Człowieka (EKPC) nie tylko przetrwały, ale są generalnie zbieżne (co do zakresu przed-

miotowego i podmiotowego) z tymi, jakie powielano następnie w innych aktach prawa międzynarodowego, i to zarówno na poziomie uniwersalnym, jak i regionalnym. Dalej Autor słusznie się zastanawia, w jakim zakresie i na jakich zasadach wymienione wyżej standardy wolności są następnie akceptowane przez państwa i implementowane do ich porządków prawnych.

Tezie pracy towarzyszy pięć trafnie wskazanych hipotez badawczych. Pierwsza z nich wychodzi z założenia, że wyznaczenie zakresu wolności religijnej powinno być poprzedzone procesem uzgodnień z udziałem organów państwowych, instytucji społeczeństwa obywatelskiego, a także kościołów i związków wyznaniowych, wspólnot religijnych i wyznaniowych, organizacji społecznych stworzonych przez kościoły, wreszcie – grup interesów. W kolejnej hipotezie Autor przyjmuje, że decydujący wpływ na zakres wolności myśli, sumienia i religii mają orzeczenia sądów krajowych, jednak z ewidentną dominacją orzeczeń Europejskiego Trybunału Praw Człowieka. W trzeciej natomiast zakłada, że wolność religijna bywa pojmowana różnie, w zależności od państwa, jego doświadczeń historycznych oraz postawy dominującego kościoła bądź kościołów. Według czwartej hipotezy badawczej (dość odważnej, w niektórych kręgach nieakceptowanej, a nawet budzącej sprzeciw) władze państwowe, głównie w obszarze byłego obozu socjalistycznego, były gotowe traktować dominującą w danym państwie religię w sposób uprzywilejowany. Bywało, że uzależniały swój stosunek do mniejszości wyznaniowych i przyznanych im praw od postawy zwierzchników takiego kościoła bądź związku wyznaniowego. Ostatnia hipoteza sprowadza się do twierdzenia, że poza systemem prawnym nie mniej ważnym czynnikiem decydującym o zakresie tolerancji jest kultura polityczna warstw rządzących oraz uwarunkowania kulturowo-obyczajowe typowe dla danego społeczeństwa.

Sformułowany cel pracy, jej tezę i hipotezy należy uznać za trafne i interesujące. Nie spo-

sób jednak nie dostrzec, że Autor skupił się przede wszystkim na zakresie wolności religii, nieco marginalizując kwestię wolności myśli oraz wolności sumienia. Jest to jednak w dużej mierze usprawiedliwione, ponieważ to właśnie wolność religii zdominowała dyskusję naukową, a jej zakres i treść bywały niejednokrotnie przedmiotem sporów w praktyce sądowej.

Należy także odnotować, że prowadzone w sposób kompetentny i kulturalny rozważania Witolda Sobczaka wydają się przerywać wieloletni spór o to, czy prawidłowe jest sformułowanie „wolność religii”, czy też „wolność wyznania”. Autor pracowicie porównuje odpowiednie przepisy, sięgając do ich tekstów autentycznych (angielski, francuski). Słusznie także podnosi, że obydwa terminy: „wyznanie” i „religia” są wprawdzie synonimami, ale są też od siebie niezależne, a przy tym – bardzo wieloznaczne. Dowodzi, że sprowadzenie relacji pomiędzy tymi terminami wyłącznie do sporu, jaki toczyli między sobą pozytywiści i naturaliści, byłoby błędem.

Zwraca też uwagę, że terminy składowe obydwu określeń: „wolność sumienia i religii” oraz „wolność sumienia i wyznania” są łączone za pomocą spójnika „i”, co prowadzi – jego zdaniem – do poważnych konsekwencji natury logiczno-interpretacyjnej. Nie wchodząc w szczegóły, Autor zastanawia się nad rolą, w jakiej występuje „i”. Czy jest spójnikiem i oznacza koniunkcję, czy też jest deskryptywnym funktorem nazwotwórczym? W pierwszym przypadku oznacza, że „wolność sumienia i religii/wyznania” składa się z dwóch odrębnych, niejako równoległych wolności: wolności sumienia oraz wolności religii/wyznania. Drugi przypadek oznaczałby, że „wolność” nie ma charakteru złożonego, jest pojęciem jednolitym. W doktrynie wydaje się dominować pogląd, że wolność sumienia oraz wolność religii/wyznania używane jako wyrażenie połączone spójnikiem „i” są rozłączne i samoistne. Jednak zarówno w jednej, jak i w drugiej sytuacji pomija się fakt, że wolność religii/wyznania oraz sumienia nie zawsze idą w parze, a nawet – nie zawsze się wspierają. Wręcz przeciwnie, kon-

flikty między sumieniem a religią/wyznaniem zdarzają się, i to nierzadko. Z reguły wynikają z faktu, że poglądy jednostki nie zawsze są zbieżne ze stanowiskiem prezentowanym przez wspólnotę jako całość. Dochodzi wówczas do kontrowersji pomiędzy świadomością religijną/światopoglądową a więzią kościelną. Niemniej należy pamiętać, że skala napięć, które mogą powstać pomiędzy sumieniem i religią (wyznaniem), jest znacznie szersza i obejmuje wiele subtelnych i zarazem trudnych kwestii.

Zgadzam się z Autorem, gdy słusznie dowodzi, że „wolność sumienia i religii” oraz „wolność sumienia i wyznania” to zbitki pojęciowe, które są bardziej zrozumiałe jako społecznie zaakceptowane zwroty całościowe niż wówczas, gdy próbuje się analizować ich części składowe. Wskazuje przy tym, że szczególnie trudne i niekoniecznie przydatne dla zrozumienia jego treści jest analizowanie terminu „sumienie”, z natury rzeczy wyjątkowo wieloznacznego.

Rozprawa Witolda Sobczaka jest dziełem obszernym, ale przy tym dobrze napisanym i logicznie skonstruowanym, w którym główny wątek badawczy jest jasno prowadzony przez osiem kolejnych rozdziałów. Otwiera ją dobrze napisany *Wstęp*, w którym Autor daje czytelnikowi interesujący rys historyczny, a także przystępnie mu wyjaśnia jej zakres podmiotowy i przedmiotowy, cel pracy, główną tezę i hipotezy oraz pytania badawcze. Silną stroną rozprawy jest także jej strona formalno-warsztatowa: niezwykle bogata i prawidłowo dobrana literatura przedmiotu i dobre osadzenie tematu w obfitym materiale źródłowym (akty normatywne, komentarze, dokumenty, orzeczenia sądów i trybunałów, decyzje organów międzynarodowych). Całość zamyka zwięzłe, ale treściwe i dobrze skonstruowane *Zakończenie* (s. 683–686), które mieści prawidłowe wnioski i daje odpowiedzi na postawione we *Wstępie* hipotezy oraz pytania badawcze. Należy także zwrócić uwagę na obszerną i dobrze wewnątrznie podzieloną bibliografię. Prezentuje ją Autor prawidłowo – wszak to dowód jego badawczej rzetelności – na aż ponad 100 ostatnich stronach rozprawy (687–789)!

W rozdziale pierwszym, pt. *Problemy terminologiczne. Zagadnienia wstępne* (s. 29–114), mającym charakter merytorycznego wprowadzenia do całości, Autor zwraca uwagę na terminologię, a przede wszystkim wyjaśnia różnice w pojmowaniu kategorii wolności, głównie – wolności myśli, sumienia i religii. Odnosi się tu także do sporu co do zakresu przedmiotowego ochrony tej ostatniej wolności. Przy okazji charakteryzuje religię jako zjawisko społeczne, nawiązując do roli, jaką pełnią kościoły i związki wyznaniowe w systemie polityczno-prawnym państwa.

W rozdziale drugim, zatytułowanym *Idea tolerancji religijnej* (s. 115–182), podjął tytułowy problem (tzn. tolerancji), widząc w niej źródło standardów wolności myśli, sumienia i religii. Daje przy tej okazji interesujący rys historyczny, który nie tylko jest dowodem erudycji Autora, ale przede wszystkim znaczącym wzbogaceniem treści rozprawy. Szczególnie barwnie brzmią rozważania opisujące okres reformacji, z uwzględnieniem praktyki polskiej, niemieckiej, francuskiej, angielskiej i amerykańskiej (s. 135–182).

Stricte prawniczy rozdział trzeci, pt. *Normatywny kształt wolności sumienia i religii* (s. 183–274), został poświęcony charakterystyce źródeł prawa opisujących wolności myśli, sumienia i religii. Autor przyjął tu prawidłowe założenie, rozpoczynając ten rozdział obszerną analizą uniwersalnych aktów prawa międzynarodowego, z uzupełnieniem odnoszącym się tylko do systemów pozaeuropejskich. Naturalną kontynuacją, związaną z analizą europejskich standardów wolności myśli, sumienia i religii, jest czwarty rozdział pracy (s. 275–339). W interesujący sposób omawia tu Autor najlepiej funkcjonujące, regionalne systemy ochrony praw człowieka, wypracowane w Radzie Europy, OBWE oraz Unii Europejskiej.

Wolność myśli, sumienia i religii w orzecznictwie Europejskiego Trybunału Praw Człowieka stała się przedmiotem analizy w rozdziale piątym (s. 340–462). Zapoznajemy się w nim z zakresem i treścią chronionych wolności, w tym z prawem wyboru i zmiany religii, pra-

wem do nieujawniania przekonań religijnych i ich publicznego uzewnętrzniania, a także wolnością praktykowania i uprawiania kultu, czynnościami rytualnymi, nauczaniem (zwracając przy okazji uwagę na zjawisko prozelityzmu), prawem rodziców do wychowania dzieci zgodnie z żywionymi przekonaniami, wreszcie – realizacją wolności sumienia i religii w odniesieniu do osób odbywających służbę wojskową oraz osób przebywających w zakładach karnych i aresztach śledczych.

Rozdział szósty, pt. *Państwo a kościoły i związki wyznaniowe* (s. 463–542), obejmuje rozważania nt. stosunków pomiędzy państwem a kościołami i związkami wyznaniowymi. Autor zwraca tu uwagę czytelnika na to, jak kwestię powstawania kościołów i związków wyznaniowych, a także ich autonomię i reguły finansowania, traktują orzeczenia Europejskiego Trybunału Praw Człowieka. Natomiast w bardzo ważnym dla całej pracy rozdziale siódmym, pt. *Ograniczenia wolności sumienia i religii* (s. 543–577), Autor analizuje tytułowe ograniczenia przede wszystkim w kontekście treści art. 9 ust. 2 EKPC. Ostatni rozdział podejmuje znów niezwykle istotne dla praktyki zagadnienie kolizji wolności myśli, sumienia i religii z innymi wolnościami i prawami, chronionymi przepisami EKPC (s. 578–682) oraz innymi aktami normatywnymi w systemach europejskich. Zestawia tę wolność w szczególności z: prawem do życia, wolnością słowa i wypowiedzi, ekspresji artystycznej, wolnością badań naukowych, wolnością zgromadzeń, z prawem do zawarcia małżeństwa, wychowania dzieci oraz poszanowania życia prywatnego. Uzupełnia te interesujące rozważania charakterystyką relacji pomiędzy prawem wyznaniowym oraz prawem wewnętrznym kościołów i związków wyznaniowych z jednej strony a prawem wewnętrznym państw będących stronami EKPC. Ten rozdział wraz z rozdziałem piątym poświęconym analizie orzecznictwa Europejskiego Trybunału Praw Człowieka wzbudzi z pewnością duże zainteresowanie prawników-praktyków.

Reasumując, można stwierdzić, że rozprawa Witolda Sobczaka jest wartościową, kom-

potentnie i starannie opracowaną monografią, adresowaną do szerokiego kręgu odbiorców. Nie mam wątpliwości, że zainteresuje ona nie tylko znawców prawa konstytucyjnego, międzynarodowego czy europejskiego, ale także specjalistów z zakresu teorii i filozofii państwa i prawa. Powinni się z nią także zapoznać religioznawcy, etycy i socjologowie religii. Będzie dobrą lekturą dla poszukującego wiedzy studenta, a także wartościową pomocą dla zagubionego w gąszczu teoretycznych rozważań praktyka. W tym kontekście należy

tylko żałować, że ta interesująca monografia trafi wyłącznie do polskiego czytelnika. Brak anglojęzycznego streszczenia czyni ją bowiem niedostępną (nawet w wersji skróconej) dla odbiorcy zagranicznego. Tymczasem jej treść warta jest szerszego upowszechnienia. Dlatego należałoby rozważyć jej publikację w jednym z języków kongresowych, a gdyby to było utrudnione lub odległe w czasie – Autor powinien podjąć próbę publikacji cząstkowych (artykułowych) w wysoko punktowanych czasopismach zagranicznych.

Genowefa Grabowska

Sławomir Cieślak

Powiązania wewnątrzsystemowe w postępowaniu cywilnym

Warszawa: LexisNexis 2013, ss. 267.

Zadaniem nauki postępowania cywilnego jest podejmowanie m.in. całkiem nowych problemów badawczych oraz wytyczanie nowych dróg w myśleniu i działaniu. Do takich zagadnień zaliczyć należy m.in. problematykę powiązań wewnątrzsystemowych w postępowaniu cywilnym. Tak więc na uznanie i wysoką ocenę merytoryczną zasługuje oryginalny pomysł badawczy Autora i jego trafne niewątpliwie, ogólniejsze założenie, że w badaniach postępowania cywilnego należy uwzględnić nie tylko funkcję i strukturę tego postępowania, ale i relacje zachodzące pomiędzy poszczególnymi postępowaniami cywilnymi, które służą załatwieniu tej samej sprawy cywilnej. Z tej zasadniczej tezy Autora wynika wiele tzw. tez konsekwencyjnych, w tym m.in. taka, że właściwe ukształtowanie przez ustawodawcę tych relacji nie pozostaje bez wpływu na efektywność ochrony prawnej udzielanej przez powołany do tego organ w postępowaniu cywilnym.

Wiele poczynionych przez Autora w pracy ustaleń zasługuje w mojej ocenie na akceptację, tym bardziej że przydatne są nie tylko w nauce, ale i praktyce tworzenia i stosowania prawa. Autor zmuszony jest też niejednokrotnie zajmować stanowisko w najistotniejszych

i kontrowersyjnych od dziesięcioleci kwestiach teoretycznych dotyczących postępowania cywilnego, jak np. pojęcia, składu i charakteru systemu postępowania cywilnego oraz wielu innych szczegółowych zagadnień. Ważne jest też, że Autor, dokonując wyboru takiej czy innej teoretycznej koncepcji procesowej na potrzeby analizy tytułowego zagadnienia, stara się niejednokrotnie wzbogacić przyjętą koncepcję o nowe, własne argumenty merytoryczne. Praktykom rekomenduję w szczególności wnikliwą analizę dogmatycznoprawną Autora zawartą w rozdziałach III, IV i V pracy na temat powiązań wewnątrzsystemowych procesu cywilnego, zwłaszcza powiązań między postępowaniami odrębnymi; powiązań wewnątrzsystemowych pozostałych rodzajów postępowania cywilnego; konsekwencji wadliwego ukształtowania tych powiązań w postępowaniu cywilnym dla realizacji celu tego postępowania.

W tej sytuacji skoncentruję swoją uwagę na tych kwestiach, które w mojej ocenie wywołują pewne uwagi polemiczne, a w niektórych wypadkach krytyczne.

Jeśli chodzi o metodologię pracy, to Autor stosuje metodę historyczno-opisową w celu przedstawienia genezy i rozwoju współczes-

nych systemów postępowania cywilnego, metodę prawnoporównawczą oraz ogólnie przyjmowaną w tego typu opracowaniach metodę dogmatycznoprawną.

Żałować tylko należy, że wyjątkowo uboga jest podstawa źródłowa badań historycznoprawnych Autora (s. 48 i n.), który ogólniejsze ustalenia w tym zakresie czyni głównie na podstawie wybranych podręczników i skryptów z polskiej i powszechnej historii prawa oraz podręczników postępowania cywilnego. Autor na potrzeby tych badań pomija nawet takie profesjonalne dzieła historycznoprawne, jak np. M. Kaser, *Das römische Zivilprozessrecht*, München 1966; H. Conrada, *Deutsche Rechtsgeschichte*, München 1966; G. J. Dahlmannsa, *Der Strukturwandel des deutschen Zivilprozesses*, Aalen 1971. Pomija też szeroko zakreślone i wartościujące rozważania K. Lubińskiego (*Istota i charakter prawny dzielnosci sądu w postępowaniu nieprocesowym*, Toruń 1985) na temat genezy i rozwoju procesu cywilnego i postępowania nieprocesowego. Nie odsyła też czytelnika do bardziej szczegółowych opracowań historycznoprawnych w zakresie omawianych w tym punkcie pracy zagadnień. Natomiast Autor w szerokim zakresie wykorzystuje w monografii literaturę z zakresu teorii prawa, co jest niewątpliwym atutem tej pracy.

Pewne uwagi polemiczne wywołuje też metodologia badań prawnoporównawczych Autora, w których nie podejmuje nawet próby ustalenia tożsamości, różnic i podobieństw porównywanych dwóch lub więcej systemów prawa procesowego lub ich części składowych, nie mówiąc już o wartościujących w tym zakresie ustaleniach. Natomiast w mojej ocenie tylko taka wartościująca, refleksyjna komparatystyka prawa procesowego zaostrza spojrzenie na własny krajowy system postępowania cywilnego lub jego części składowe i służyć może polepszeniu jakości tworzenia i stosowania naszego prawa. Nie przypadkiem wyjątkowo ubogie są wnioski wynikające z analizy historycznoprawnej polskiego systemu postępowania cywilnego na s. 93 pracy.

Także uwagi polemiczne wywołuje przyjęte przez Autora kryterium doboru mate-

riału porównawczego w postaci elementów postępowania cywilnego w wybranych regulacjach państw systemu kontynentalnego, których wspólną cechą jest to, że chodzi o regulacje państw „kultury winy” (kultury grzechu). Natomiast Autor pomija zasadniczo regulacje procesowe w tym zakresie państw „kultury wstydu” (Chiny, Japonia). Osobiście uważam, że kryterium (kryteria) doboru materiału prawnoporównawczego powinno być bardziej skonkretyzowane i umotywowane. Wybór niemieckiego systemu postępowania cywilnego można i należy przede wszystkim tłumaczyć wpływem tego systemu na powstanie i rozwój polskiego systemu postępowania cywilnego. Z tego punktu widzenia dziwi pominięcie przez Autora w materiale prawno-porównawczym austriackiego systemu postępowania cywilnego. Jeśli chodzi o inne zagraniczne systemy postępowania cywilnego, to ich uwzględnienie mogło być aktualne w pracy ze względu na ich rolę i znaczenie w rozwoju innych krajowych i europejskich systemów postępowania cywilnego (Francja, Włochy), czy wreszcie z innych jeszcze powodów z uwagi np. na siłę innowacyjną tych systemów, i to bez względu na to – używając sformułowań Autora – czy pochodzą z państw „kultury winy”, czy „kultury wstydu”.

Poza tym praca napisana jest dobrym językiem prawniczym, a pewne usterki w tym zakresie wynikają, jak sądzę, z niestarannej korekty językowej tekstu, jak np. na s. 248 i 249, gdzie mowa jest w odpowiednim kontekście: „ta sama sprawa cywilna może być potencjalnie przedmiotem oceny (...)”, „potencjalnie możliwych rozwiązaniach” czy „wprowadzeniu potencjalnej możliwości”.

Z kolei na akceptację zasługuje konstrukcja pracy, która poza wstępem składa się z pięciu rozdziałów, podsumowania w językach polskim i francuskim oraz bibliografii.

Ogólniejsze teoretyczne rozważania Autora zawarte są w rozdziale I pracy na temat pojęcia, składu i charakteru systemu postępowania cywilnego. W rozdziale tym Autor precyzuje pojęcie systemu postępowania cywilnego oraz

stosunek tego pojęcia do systemu prawa postępowania cywilnego, aby następnie skoncentrować swoją uwagę m.in. na składzie systemu postępowania cywilnego. Rozważania na ten temat poprzedza prezentacją w tym zakresie tendencji historycznoprawnych (proces starożytny, proces średniowieczny, proces nowożytny) oraz elementów obecnie obowiązujących systemów postępowania cywilnego (Francja, Niemcy, Włochy), aby następnie przeanalizować elementy współczesnego polskiego systemu postępowania cywilnego i charakteru systemu tego postępowania.

Ustalenia zawarte w tym rozdziale stanowią punkt wyjścia do analizy dokonanej przez Autora w rozdziale drugim pracy pojęcia, znaczenia procesowego i sposobu kształtowania powiązań wewnątrzsystemowych w postępowaniu cywilnym. Autor charakteryzuje istotę tych powiązań m.in. przez ich porównanie z takimi zjawiskami, jak zbieg norm prawa procesowego cywilnego i zbieg postępowań cywilnych. Przedstawia też sposoby rozwiązywania zbiegów postępowań cywilnych.

Analizie powiązań wewnątrzsystemowych procesu cywilnego Autor poświęca obszernie rozważania w rozdziale trzecim pracy. Natomiast powiązania wewnątrzsystemowe pozostałych rodzajów postępowania cywilnego omawia w rozdziale czwartym. Ostatni z rozdziałów pracy zawiera ustalenia na temat konsekwencji wadliwego ukształtowania powiązań wewnątrzsystemowych w postępowaniu cywilnym dla realizacji celu tego postępowania.

Wiele poczynionych przez Autora w pracy ustaleń zasługuje w mojej ocenie na akceptację, tym bardziej że przydatne są nie tylko w nauce, ale i w praktyce tworzenia i stosowania prawa. W tej sytuacji ograniczę się tylko do egzemplifikacyjnego wskazania tych ustaleń merytorycznych Autora, które w mojej ocenie wywołują pewne uwagi polemiczne, a w niektórych wypadkach krytyczne.

Tak więc uwagi polemiczne dotyczą poglądów Autora w pewnych ogólniejszych i kontrowersyjnych od dawna kwestiach w nauce, jak np. określenia celu postępowania

cywilnego. Tak więc na s. 22 pracy Autor przyjmuje, że „(...) wszystkie rodzaje postępowań wchodzące w zakres postępowania cywilnego tworzą całość (postępowanie cywilne w ujęciu ogólnym), są podporządkowane określonej celowi (rzetelne załatwienie sprawy cywilnej), przy czym poszczególne elementy systemu (poszczególne rodzaje postępowań cywilnych) są uporządkowane w tym sensie, że prawo postępowania cywilnego wyznacza stosunki zachodzące między nimi przy załatwianiu konkretnych spraw cywilnych”. Szeroką argumentację na rzecz trafności tezy, że celem postępowania cywilnego jest rzetelne załatwienie sprawy cywilnej, Autor zawarł w pracy habilitacyjnej (*Formalizm postępowania cywilnego*, Warszawa 2008).

Takie ujęcie celu postępowania cywilnego oznacza w dużej mierze oderwanie celu tego postępowania od prawa materialnego w ramach ogólniejszej koncepcji sprawiedliwości proceduralnej. Zresztą w podobny sposób można by zdefiniować cel postępowania karnego, zastępując tylko pojęcie sprawy cywilnej pojęciem sprawy karnej, a w wypadku sądowego postępowania administracyjnego – zastępując pojęcie sprawy cywilnej pojęciem sprawy sądownoadministracyjnej. W ten sposób tylko rodzaje spraw różnicowałyby przedmiot każdego z tych postępowań i tylko z tego punktu widzenia wiązałyby go z prawem materialnym. Tymczasem w mojej ocenie postępowanie cywilne nie może realizować w ramach swojego celu wartości całkowicie niezależnych od wartości wyrażanych w prawie materialnym. Oznacza to, że postępowanie cywilne nie jest procedurą w pełni autonomiczną w stosunku do prawa materialnego. Postępowanie cywilne, pozostając w ścisłym związku z prawem materialnym, służy jego realizacji. Prawo materialne wpływa też w niemałym stopniu na treść i kształt legislacyjny wielu pojęć, zasad i instytucji postępowania cywilnego, choć oczywiście intensywność związku pomiędzy poszczególnymi normami prawa materialnego i procesowego jest niejednorodna. Pewne normy procesowe wykazują względną

lub całkowitą niezależność od norm prawa materialnego. Argumentację na rzecz trafności tej tezy zawarłem w artykule na temat *Tendencje unifikacyjne w rozwoju prawa postępowania cywilnego*, *Symbolae Vitoldo Broniewicz dedicatae*, red. A. Marciniak, Łódź 1998, s. 244 i n.

Poza tym, abstrahując w tym punkcie recenzji od argumentacji jurystycznej, trudno mówić w odczuciu społecznym o osiągnięciu celu postępowania cywilnego w postaci rzetelnego załatwienia sprawy cywilnej bez zastosowania w tym postępowaniu przez powołany do tego organ opartego na odpowiednich wartościach norm prawa materialnego.

Z kolei niedosyt merytoryczny budzą rozważania Autora w kwestii rozgraniczenia procesu cywilnego i postępowania nieprocesowego. Autor w tym wypadku ogranicza się do przedstawienia eklektycznej i podręcznikowej w gruncie rzeczy koncepcji K. Korzana (*Postępowanie nieprocesowe*, Warszawa 1997, s. 10 i n.) oraz eklektycznego także stanowiska M. Walasika i M. Markiewicza (*Założenia wstępne dotyczące przepisów o postępowaniu nieprocesowym w nowym Kodeksie postępowania cywilnego przyjęte przez zespół problemowy Komisji Kodyfikacyjnej Prawa Cywilnego do spraw postępowania cywilnego*, PS 2012, nr 9, s. 102 i n.). Tymczasem należało na potrzeby pracy wnikliwie przeanalizować te propozycje, zwłaszcza dwóch ostatnio wskazanych autorów, ponieważ stanowią one założenia wstępne dotyczące przepisów o postępowaniu nieprocesowym w nowym Kodeksie postępowania cywilnego przyjęte przez zespół problemowy Komisji Kodyfikacyjnej Prawa Cywilnego do spraw postępowania cywilnego. Obawiam się, że tworzenie jednej i nie do końca spójnej całości z różnych i nie do końca spójnych ze sobą kryteriów repartycji spraw do postępowania nieprocesowego, przy uwzględnieniu

wyników podejmowanych w nauce przez wieki prób rozgraniczenia postępowania nieprocesowego i procesu cywilnego, zapewne pogłębiłoby hybrydalny charakter tego postępowania. Poza tym taka eklektyczna koncepcja postępowania nieprocesowego nie służyłaby, moim zdaniem, doskonaleniu powiązań wewnątrzsystemowych pomiędzy obu trybami sądowego postępowania rozpoznawczego w sprawach cywilnych z punktu widzenia osiągania założonego celu postępowania cywilnego. Ocena ta dotyczy zwłaszcza wypadku wprowadzenia do nowego k.p.c. normy upoważniającej sąd do rozpoznawania pewnej kategorii spraw w postępowaniu nieprocesowym zamiast w procesie, jeżeli przemawiałby za tym ich charakter, czy przyznania stronom (uczestnikom postępowania) uprawnienia do dokonywania wyboru trybu postępowania rozpoznawczego. W tej ostatnio wskazanej sytuacji nie do wykluczenia byłoby zjawisko swoistej wręcz manipulacji procesowej przez strony (uczestników) w wyborze postępowania rozpoznawczego, którego istota i charakter prawny całkowicie byłyby nieadekwatne do rozpoznania danej sprawy cywilnej. Natomiast uważam, nawiązując do poglądów Autora, że tam, gdzie jest to tylko możliwe, należy utrzymać zasadę braku powiązań wewnątrzsystemowych pomiędzy obu trybami sądowego postępowania rozpoznawczego w sprawach cywilnych, a wyjątki od tej zasady wprowadzać wszędzie tam, gdzie jest to konieczne, i to na mocy przepisów ustawowych.

W sumie jednak niezależnie od pewnych uwag polemicznych, które towarzyszyć mogą nawet najlepszej pracy monograficznej, stwierdzić należy, że recenzowana monografia ma charakter pionierski, znacząco wzbogaca polską naukę i dobrze służyć może praktyce tworzenia i stosowania prawa.

Kazimierz Lubiński

Sympozja, konferencje

Konferencja „Proces karny we współczesnym społeczeństwie”, Kraków, 15–16 marca 2014 r.

W dniach 15–16 marca 2014 r. w Krakowie zorganizowano konferencję naukową poświęconą zagadnieniom polskiego i międzynarodowego procesu karnego. Zatytułowana „Proces karny we współczesnym społeczeństwie”, była kolejną, trzecią już, z cyklu organizowanych przez Katedrę Postępowania Karnego Uniwersytetu Jagiellońskiego. Do Krakowa zawitali prelegenci i pracownicy naukowcy z Krakowa, Gdańska, Warszawy, Łodzi, Poznania, Wrocławia, Stalowej Woli i Wiednia. Nie zabrakło licznie zgromadzonych prokuratorów, adwokatów i sędziów.

Pierwszą część konferencji zorganizowano w Collegium Wróblewskiego, będącym jednym z najstarszych budynków krakowskiej Alma Mater.

Po otwarciu obrad przez dr. hab. Andrzeja Światłowskiego jako pierwszy zaprezentował swoje wystąpienie mgr Hubert Mazur (UJ), który podjął rozważania na temat współczesnego procesu karnego w społeczeństwie informacyjnym. Kolejny referat, mgr Patrycja Balcer (UJ), odniósł się do tego, jak wygląda realizacja zasady domniemania niewinności w życiu społecznym. Następnie mgr Magdalena Tokarska (UJ) przeanalizowała udział społeczeństwa w ujawnianiu przestępstw i wykrywaniu ich sprawców w kontekście powszechnego obowiązku zawiadomienia o przestępstwie.

Analizą pomocy prawnej z urzędu w świetle

nowelizacji przepisów Kodeksu postępowania karnego zajął się mgr Amadeusz Małolepszy (UŁ).

Dr Paweł Czarnecki (UJ) podkreślił zasadność ścieśniającej interpretacji pojęcia „interes społeczny” w art. 60 § 1 k.p.k. Wskazywał, że nadużywanie tej instytucji może naruszyć interes pokrzywdzonego zamiast go realizować. Postulował *de lege ferenda*, aby objęcie przestępstwa prywatnoskargowego ściganiem z urzędu następowało wyłącznie z inicjatywy pokrzywdzonego.

Referat mgr Eweliny Kusowskiej (UG) zawierał propozycję zwiększenia transparentności postępowań dyscyplinarnych poprzez udostępnianie informacji na temat ich przebiegu i wyniku, np. w formie jawnego, ogólnodostępnego elektronicznego rejestru.

Z kolei mgr Piotr Misztal (UŁ) zaproponował zmianę brzmienia art. 13 ust. 1 ustawy Prawo prasowe na następujące: „nie wolno wypowiadać w prasie opinii co do rozstrzygnięcia w postępowaniu sądowym przed uprawomocnieniem się wyroku kończącego postępowanie w sprawie”.

Druga część konferencji zorganizowana została w Domu Gościnnym Uniwersytetu Jagiellońskiego w Przegorzalach.

Referat dr. Damiana Gila (Stalowa Wola) przedstawił współczesne rozumienie domniemania niewinności. Autor zgłosił potrzebę

zwiększenia kultury prawnej w społeczeństwie poprzez nauczanie procesu karnego na etapie szkolnictwa średniego.

Kolejne dwa wystąpienia również poświęcono zasadzie domniemania niewinności. Mgr Paweł Jan Słowik (UJ) omówił zasadę domniemania niewinności, przeciwstawiając ją zasadzie medialnego procesu karnego, natomiast wystąpienie mgr Anny Kozik (UJ) skupiło się na analizie przestrzegania zasady domniemania niewinności przez środki masowego przekazu w Polsce.

Maria Górnicka (UWr) broniła tezy, że po noweli k.p.k. granice przedmiotowe odszkodowania za niesłuszne skazanie, tymczasowe aresztowanie lub zatrzymanie ulegną rozszerzeniu. Za niepokojący uznała fakt, że poza zakresem tych regulacji nadal pozostają przeszukiwanie, zatrzymanie rzeczy czy kontrola rozmów.

Referent mgr Adam Koziara (UJ) wywodził, że zamiast podejmować starania w zakresie przystosowania skazanego do pracy na zewnątrz zakładu karnego, należy to robić wcześniej. Koszty ponoszone przez państwo w ramach tego przygotowania są wyższe niż koszty, które należałoby ponieść wcześniej, by doprowadzić do zredukowania stopy bezrobocia. *De lege lata* postulował lepsze wykorzystywanie narzędzi polityki rynku pracy. *De lege ferenda* wskazywał możliwości zróżnicowania obowiązków orzekanych w ramach wykonywania kary ograniczenia wolności.

Paulina Robaszkiewicz (UAM) podjęła rozważania na temat uprawnień pokrzywdzonego w procesie karnym. Wskazywała, że zmiana art. 300 k.p.k. gwarantująca obowiązek pouczenia pokrzywdzonego przyczyniła się do zrównania praw pokrzywdzonego i podejrzanego. Wyraziła nadzieję, że nowelizacja Kodeksu postępowania karnego w przyszłości zostanie uzupełniona np. poprzez ustawę o ochronie i pomocy dla pokrzywdzonego i świadka, której projekt znajduje się obecnie w Sejmie.

Podobnego zagadnienia dotyczył referat mgr Małgorzaty Żbikowskiej (UAM), która postawiła pytanie o zakres obowiązku pouczenia

uczestników postępowania na gruncie art. 16 k.p.k., w przypadku gdy strona ma pełnomocnika fachowego. Podjęto rozważania na temat negatywnych konsekwencji błędnego pouczenia lub niepoinformowania, gdy takowy profesjonalny reprezentant jest.

Mgr Magdalena Błaszyk (UAM) i mgr Magdalena Zamroczyńska (UAM) wskazywały, że anonimizacja danych poprzez podanie inicjałów lub też imienia i pierwszej litery nazwiska jest dziś niewystarczająca dla ochrony danych oskarżonego – jakkolwiek prasa i telewizja nie podają nazwiska i wizerunku oskarżonego, posługują się sformułowaniami, które pozwalają daną osobę jednoznacznie zidentyfikować. Referentki *de lege ferenda* postulowały, aby zobowiązać administratorów stron internetowych do usuwania wszelkich informacji sugerujących sprawstwo oskarżonego, a także do usuwania wprowadzonych przez komentatorów danych osobowych i zdjęć z wizerunkiem oskarżonego zapożyczonych z jego profilu na portalach społecznościowych.

Następnie mgr Michał Piech (UJ) przedstawił ewolucję orzecznictwa ETPCz w temacie sprawozdań prasowych z procesu w kontekście swobody wypowiedzi. Wskazał, że jakkolwiek orzecznictwo to ewoluuje w kierunku podwyższania standardów, to postęp technologiczny jest obecnie na tak wysokim poziomie, że orzecznictwo to pozostaje o krok za rozwojem nowych form przekazu informacji. Przykładowo ETPCz nie wypowiadał się dotąd na temat przekazu medialnego stanowiącego kompleks jednoczesnego przekazu obrazu, komentarza słownego i informacji na pasku monitora, co zdarza się, że przekazy są rozbieżne w treści.

Odmienny punkt widzenia niż pozostali referenci przyjęła mgr Adriana Kozak (UG). Spojrzała bowiem na zagadnienie przestrzegania zasady domniemania niewinności w wypowiedziach prasowych z punktu widzenia dziennikarzy i ich racji. Stając w ich obronie, podnosiła, że traktują swoje zajęcia jak zajęcia zarobkowe, będąc zobowiązani liniami programowymi swoich pracodawców.

Anna Tuszyńska (UJ) i Urszula Mars (UJ) wywodziły, że zadania powierzone referendarzom sądowym od 1 lipca 2015 r. w postępowaniu karnym są zadaniami z zakresu ochrony prawnej innymi niż wymierzanie sprawiedliwości. W związku z tym postulowały w przyszłości poszerzenie uprawnień referendarzy sądowych w sprawach karnych.

Mgr Joanna Machlańska (UJ) przedstawiła szczegółowo unormowania dotyczące ławy przysięgłych w rosyjskim procesie karnym. Wskazała, że uwagi co do funkcjonowania tego nieprofesjonalnego czynnika orzekającego są bardzo podobne jak w odniesieniu do ławników w Polsce.

Dwa kolejne referaty dotyczyły nadzoru prokuratora nad postępowaniem przygotowawczym. Mgr Katarzyna Miszograj (UJ) wysunęła postulat znaczącego wzmocnienia nadzoru prokuratora nad postępowaniem przygotowawczym w kontrydiktoryjnym modelu postępowania. Z powyższym wystąpieniem korespondowało wystąpienie Szymona Świdierskiego (Wiedeń), który wskazywał, że w Niemczech prokurator nie ma w ogóle wiedzy o działaniach policji, stąd jeśli mowa jest o nadzorze prokuratora, to ma on co najwyżej charakter następczy. Inaczej jest natomiast w Austrii, gdzie funkcjonuje system rozbudowanych sprawozdań policji wobec prokuratora.

Mgr Paweł Dębowski (UJ) wywodził, że poręczenie społeczne nie stanowi realnego wpływu społeczeństwa na zapewnienie prawidłowego toku procesu. Postulował usprawnienie praktyki jego stosowania.

W swym referacie mgr Joanna Pawlik-Czyniewska (UJ) wskazywała, że z jednej strony publikacja danych i wizerunku sprawcy czynu zabronionego jest przydatnym instrumentem współpracy organów ścigania ze społeczeństwem w ściganiu i zapobieganiu przestępstwom. Jednakże – z drugiej strony – zbyt pochopna publikacja takich informacji rodzić może zagrożenie w sferze „dobra” prowadzonego śledztwa i ochrony praw jednostki.

Ostatni z referentów, Rafał Kowalczyk

(UAM), zgłosił potrzebę uzgodnienia oraz doprecyzowania możliwości zaskarżenia odmowy dostępu do akt postępowania, aby akt podustawowy (Regulamin wewnętrznego urzędowania powszechnych jednostek organizacyjnych prokuratury) był zgodny z Kodeksem postępowania karnego.

W dyskusji zaprezentowano pomysł, aby wprowadzić prawny nakaz publikowania wyroku uniewinniającego wydanego wobec osoby, która wcześniej była przedmiotem ataków medialnych. Padła koncepcja, aby zobowiązać media do używania trybu warunkowego przy prezentowaniu relacji z procesu.

Mówiąc o zasadzie domniemania niewinności, wszyscy uczestnicy obrad podkreślali, że mamy do czynienia ze starciem bardzo słusznej idei humanitarnej z realiami życia medialnego. Niemniej zwracano uwagę, że fakt, iż *news* to pewien towar, nie zwalnia dziennikarzy z tego, żeby ta informacja była rzetelna i pozbawiona emocji.

Przez pewien czas dyskusja dotyczyła granic podmiotowych zasady domniemania niewinności – pojawiły się wątpliwości, czy jej adresatem poza uczestnikami postępowania karnego są także pracodawcy, organizacje społeczne, ludność cywilna i oczywiście media.

Został podniesiony także problem anonimizacji oskarżonego przy okazji ogłoszeń prasowych o terminie rozprawy, zawiadamiania większej liczby osób, np. pokrzywdzonych. Rozważano, jak powinny być formułowane takie zawiadomienia prasowe – czy winny zawierać wszelkie dane osoby, przeciwko której toczy się postępowanie, tak aby można było osiągnąć efekt powiadomienia zainteresowanych, czy też pozostawiając wątpliwość związaną z częściową anonimizacją, próbować podawać tylko część informacji.

Na zakończenie konferencji dr hab. Andrzej Światłowski podziękował wszystkim za udział, referentom za interesujące wystąpienia, Naczelnej Radzie Adwokackiej za wsparcie finansowe w organizacji konferencji, dyskutantom zaś za ciekawe wypowiedzi i wysuwane w trakcie dyskusji komentarze i propozycje

konkretnych regulacji. Zapowiedział wydanie publikacji obejmującej teksty oparte na wygłoszonych referatach. Na koniec zaprosił wszystkich do wzięcia udziału w kolejnej konferencji,

planowanej w Krakowie na marzec 2015 r., której tytuł ma brzmieć „Model dualistyczny czy dwa modele – konsensualizm a kontrydymotoryjność procesu karnego”.

Michał Piech

Konferencja pt. „Pozbawienie wolności nie pozbawia praw”, Bydgoszcz, 7 czerwca 2014 r.

7 czerwca 2014 r. w Bydgoszczy odbyła się kolejna, jedenasta już konferencja zorganizowana przez Naczelną Radę Adwokacką (NRA) oraz Komisję Praw Człowieka przy NRA (KPCz). Tradycją stało się, że podczas konferencji KPCz poruszane są tematy trudne, niewygodne, na co dzień często pomijane w dyskusji praktyków i teoretyków. Tym razem uczestnicy konferencji próbowali zmierzyć się z problemem realizacji praw więźniów. Co ważne, temat potraktowany został bardzo szeroko. Omawiano zarówno problemy osadzonych, jak i sytuację osób, które opuszczają mury więzienia. Prelegenci starali się odpowiedzieć na pytania dotyczące celowości kar oraz ich adekwatności, sposobu ich wykonywania, w tym warunków panujących w zakładach karnych i aresztach, programów resocjalizacyjnych, pracy z więźniami. Wiele miejsca poświęcono sytuacji osób opuszczających zakłady karne, w tym przede wszystkim realnym szansom zatrudnienia i zdolnościom adaptacyjnym w nowej rzeczywistości. Wśród prelegentów znaleźli się przedstawiciele palestry, służby więziennej, stowarzyszeń udzielających pomocy więźniom, wymiaru sprawiedliwości, nauki oraz organów konstytucyjnych i rządowych.

Gości powitali: adw. Justyna Mazur, dziekan ORA w Bydgoszczy, adw. Zenon Marciniak, członek Prezydium NRA oraz adw. Mikołaj Pietrzak, przewodniczący KPCz przy NRA.

Pierwszy panel, moderowany przez adw. Michała Bukowińskiego, członka KPCz przy NRA, dotyczył przede wszystkim rezultatów, jakie powinna nieść za sobą kara pozbawienia wolności. O „współczesnych mitach resocjalizacyjnych” opowiedział prof. dr hab. Marek Ko-

nopczyński z *Pedagogium* Wyższej Szkoły Nauk Społecznych w Warszawie. Profesor wskazał, że resocjalizacja rozumiana jest jako ponowne uspołecznienie. W jego ocenie nie jest możliwa resocjalizacja w warunkach izolacji więziennej. To dzięki budowaniu prawidłowych relacji społecznych poszczególne członkowie konkretnej społeczności odnajdują dla siebie odpowiednie role. Naturalne jest więc, że izolacja uniemożliwia wchodzenie w nowe role. Profesor podkreślił, że istnieją bardzo małe szanse, żeby osoba, która przebywa w izolacji więziennej powyżej trzech lat, odnalazła swoje miejsce w społeczeństwie po powrocie na wolność. Jako drugi mit Profesor wskazał wiarę w skuteczność resocjalizacyjną rozwiązań formalno-prawnych. W krajach o bardziej liberalnych systemach stosowania kary odsetek recydywistów się zmniejsza. W tym mieście się również przekonanie, że im surowsza kara, tym skuteczniejsza, im surowsze prawo, tym mniej przestępstw. Dodatkowo Profesor podkreślił, że przestępczość traktuje się często jako „chorobę społeczną” wymagającą leczenia. Szansą dla uzdrowienia systemu więziennictwa byłoby w jego przekonaniu m.in. silniejsze nastawienie na rozwój osobowy, edukację, znajdowanie mocnych stron skazanych (talentów czy zainteresowań), umożliwianie kontaktów społecznych, większy nacisk na kształcenie i samokształcenie na poziomie gimnazjalnym i ponadgimnazjalnym, co pozwoli więźniom wejść w nowe role społeczne. Jako drugi prelegent w pierwszym panelu głos zabrał Marek Łagodziński, prezes zarządu Fundacji „Sławek”, który w wystąpieniu pt. „Pomoc penitencjarna i postpenitencjarna w praktyce funk-

cjonowania fundacji” opowiedział, jak Fundacja „Sławek” pomaga osobom osadzonym oraz tym, którzy wychodzą na wolność po odbyciu kary. Wśród wielu inicjatyw podejmowanych przez Fundację wymienił program „Anioł Stróż”, który opiera się na pomocy świadczonej przez wolontariuszy. Towarzyszą oni więźniom korzystającym z przepustek i pomagają im oswoić się w „zewnątrznym” świecie oraz wspierają w kontakcie z rodziną. W utrzymaniu więzi z najbliższymi, szczególnie z dziećmi, pomagać ma również program „Poczytaj mi...” Więżniowie nagrywają czytane przez siebie bajki, które następnie otrzymują ich dzieci. Fundacja prowadzi również zajęcia muzyczne, plastyczne, taneczne, teatralne, oferuje poradnictwo psychologiczne, pedagogiczne, prawne (poradnia rodzinna), pomoc osobom uzależnionym. Marek Łagodziński podkreślił również, że Fundacja prowadzi kursy zawodowe i szkolenia. Praktyki zawodowe więźniowie odbywają w warsztacie samochodowym. Kapitan Filip Skubel z Okręgowego Inspektoratu Służby Więziennej w Poznaniu zaprezentował temat pt. „Prawa człowieka a polski system penitencjarny – na podstawie funkcjonowania jednostek penitencjarnych Okręgowego Inspektoratu Służby Więziennej w Poznaniu”. Omówił on Zalecenia Komitetu Ministrów do państw członkowskich Rady Europy w sprawie Europejskich Reguł Więziennych, które przyjęte zostały przez Komitet Ministrów Rady Europy w 2006 r., oraz przedstawił, jakie programy realizują jednostki okręgu poznańskiego i jak współpracują one z organizacjami pozarządowymi. Sporo uwagi poświęcił programowi realizowanemu w Zakładzie Karnym w Rawiczu pn. „Złota setka”, który więźniowie nazywają „biegiem do wolności”. Ideą biegu jest pokonanie dystansu półmaratonu (100 okrążeń wokół Zakładu). Innym niezwykle cennym przedsięwzięciem było zorganizowanie Ogólnopolskiego Konkursu Więziennej Twórczości Teatralnej 2014 w Poznaniu. Przedstawienia prezentowane były w poznańskich teatrach. Opinie widzów i profesjonalistów potwierdzały, że niektóre ze sztuk mogłyby zagościć

na afiszu na stałe. Ponadto choćby na wspomnienie zasługuje działająca w poznańskim Areszcie Śledczym pracownia plastyczna, program ochrony dziedzictwa żydowskiego prowadzony w Areszcie Śledczym w Ostrowie czy współpraca Aresztu Śledczego w Szamotułach z lokalnym hospicjum. Jako ostatnia w panelu głos zabrała Justyna Chrzanowska, pełnomocnik Ministra Spraw Zagranicznych ds. postępowań przed Europejskim Trybunałem Praw Człowieka. Opowiedziała ona o kluczowych orzeczeniach strasburskiego Trybunału dotyczących praw osób pozbawionych wolności, m.in.: warunków, w jakich przebywają więźniowie (wyroki w sprawach *Orchowski przeciwko Polsce*, skarga nr 17885/04 oraz *Sikorski przeciwko Polsce*, skarga nr 17599/05), prawa do kontaktów z rodziną (wyrok w sprawie *Giszczak przeciwko Polsce*, skarga nr 40195/08), wolności wyznania (wyrok w sprawie *Jakóbski przeciwko Polsce*, skarga nr 18429/06) oraz prawa do zawarcia związku małżeńskiego (wyroki w sprawach *Jaremowicz przeciwko Polsce*, skarga nr 24023/03 oraz *Frasik przeciwko Polsce*, skarga nr 22933/02). Justyna Chrzanowska podkreśliła, że Trybunał w swoim orzecznictwie wskazał, iż pozbawienie wolności nie pozbawia praw, natomiast warunki, w jakich przebywa osadzony, nie powinny stanowić dla niego dodatkowej dolegliwości. W dyskusji poruszono m.in. problem dostępu byłych więźniów do zatrudnienia, przepustek losowych oraz zgonów w izbach wytrzeźwień.

Drugi panel, moderowany przez adw. Macieję Logę, członka KPCz przy NRA, rozpoczął Marcin Mazur, zastępca dyrektora Zespołu „Krajowy Mechanizm Prewencji” w Biurze Rzecznika Praw Obywatelskich. Opowiedział on o „respektowaniu praw osób pozbawionych wolności w doświadczeniach Krajowego Mechanizmu Prewencji”, który jest krajowym organem wizytującym ustanowionym na podstawie Protokołu fakultatywnego do Konwencji w sprawie zakazu stosowania tortur oraz innego okrutnego, niehumanitarnego lub poniżającego traktowania albo karania. Od 2008 r. zadania te wypełnia Rzecznik Praw Obywatelskich.

Marcin Mazur przedstawił działania Rzecznika podejmowane na rzecz poprawy warunków odbywania kary pozbawienia wolności, m.in. wystąpienie w sprawie widzeń w dni świąteczne oraz ułatwienia więźniom dostępu do wiadomości publicznej. Wskazał również konkluzje kontroli RPO w zakresie warunków sanitarnych w celach, nadzoru sędziów penitencjarnych, kontaktów telefonicznych osób tymczasowo aresztowanych z pełnomocnikami. O rzeczywistym wykonywaniu praw więźniów opowiedziała pułkownik Luiza Sałapa, dyrektor Biura Penitencjarnego w Centralnym Zarządzie Służby Więziennej. Podkreśliła ona, że w dalszym ciągu w Polsce obowiązuje jedna z najniższych norm powierzchniowych w Europie (obecnie w Polsce powierzchnia w celi mieszkalnej przypadająca na skazanego wynosi nie mniej niż 3 m²). Podpierając się orzecznictwem Europejskiego Trybunału Praw Człowieka, wskazała główne problemy w realizacji kontaktów skazanych z rodzinami, klasyfikowania więźniów jako szczególnie niebezpiecznych, prawa do praktykowania swojego wyznania, widzeń „bezdorowych” jako prawa do prywatności i życia rodzinnego. Szeroko komentowany w mediach temat tzw. „ustawy o bestiach” omówił dr Michał Balcerzak z Katedry Praw Człowieka Uniwersytetu Mikołaja Kopernika w Toruniu. Próbował on odpowiedzieć na pytanie, czy ustawa o postępowaniu wobec osób z zaburzeniami psychicznymi stwarzających zagrożenie życia, zdrowia lub wolności seksualnej innych osób może stanowić zagrożenie dla realizacji praw człowieka. Przedstawił główne wątpliwości, które ustawa budzi wśród ekspertów, w tym m.in., czy będzie ona rzeczywiście stosowana tylko wobec najgroźniejszych przestępców oraz czy jest zgodna z Europejską Konwencją Praw Człowieka. Adwokat dr Agata Michalska-Olek opowiedziała o stosowaniu „dozoru elektronicznego jako alternatywnej formie odbywania kary pozbawienia wolności w świetle praw człowieka”. Przedstawiła historię tej formy wykonywania kary, która po raz pierwszy pojawiła się w Stanach Zjednoczonych w 1983 r.

(pierwszym państwem europejskim, które zaczęło stosować dozór, była Wielka Brytania), cele i przesłanki jej stosowania oraz korzyści płynące z jej wykonywania (zmniejszenie obciążenia finansowego państwa, resocjalizacja itd.). W dyskusji zwrócono uwagę m.in. na formę, w jakiej funkcjonariusze zwracają się do więźniów (per „ty”) i używanie w stosunku do nich wulgaryzmów. Mec. Mikołaj Pietrzak podkreślił, że kwestie te dotyczą godności więźnia oraz jego szacunku do samego siebie.

Podczas ostatniego panelu, prowadzonego przez adw. Mariusza Lewandowskiego, członka KPCz przy NRA, adw. dr Magdalena Sykulska-Przybysz, członek KPCz przy NRA, omówiła „warunki pozbawienia wolności w świetle orzecznictwa Europejskiego Trybunału Praw Człowieka w sprawach przeciwko Polsce”. Wskazała, że skargi przeciwko Polsce dotyczą najczęściej naruszeń art. 2, 3, 8, 9 i 10 Europejskiej Konwencji Praw Człowieka, po czym przytoczyła konkretne przykłady skarg rozpatrywanych przez Trybunał. Dr Maria Niełacna ze Stowarzyszenia Interwencji Prawnej oraz Katedry Kryminologii i Polityki Kryminalnej Uniwersytetu Warszawskiego przedstawiła zagadnienie dotyczące więźniów drugiej szansy, czyli realizacji praw osób skazanych na długoletnie więzienie. Zwróciła ona uwagę na kwestie braku kryteriów badania w celu kwalifikowania więźniów do poszczególnych kategorii oraz prawa do rozwoju (edukacji) więźniów odbywających kary długoterminowe. Sędzia Ireneusz Drzazga z Wydziału V Penitencjarnego i Nadzoru nad Wykonywaniem Orzeczeń Karnych Sądu Okręgowego w Poznaniu omówił problemy resocjalizacyjne na przykładzie osób osadzonych w Zakładzie Karnym w Rawiczu. Sędzia przybliżył m.in. kwestie warunkowych przedterminowych zwolnień oraz ich odwoływania, kwestie przeludnienia w zakładach karnych i braku miejsc, w których więźniowie mogliby wykonywać pracę.

Ostatnia dyskusja toczyła się wokół tematu samookaleczania więźniów, osadzania w więzieniach osób ze znacznym upośledzeniem oraz osób z chorobami psychicznymi, które do

więzień nie powinny w ogóle trafiać, stosowania środków zabezpieczających oraz wieloletniego tymczasowego aresztowania.

Konferencję podsumował adw. Mikołaj Pietrzak, wspominając historię Elizabeth Fry, angielskiej reformatorki więziennictwa.

Magdalena Wólkowska

Konferencja „Adwokatura w obliczu specjalizacji zawodowej”, Wrocław, 3 października 2014 r.

W piątek 3 października 2014 r. na Wydziale Prawa, Administracji i Ekonomii Uniwersytetu Wrocławskiego odbyła się zorganizowana przez Komisję Etyki Zawodowej przy NRA, Komisję ds. Współpracy Międzynarodowej przy ORA we Wrocławiu oraz ORA we Wrocławiu tytułowa konferencja. Patronat nad nią objął Dziekan Wydziału Prawa Administracji i Ekonomii Uniwersytetu Wrocławskiego dr hab. prof. UW r. Włodzimierz Gromski. Była to pierwsza konferencja poświęcona problematyce specjalizacji zawodowej adwokatów.

Konferencję otworzył prof. Włodzimierz Gromski, który wyraził zadowolenie, że adwokatura postanowiła omówić to zagadnienie, gdyż problem ten nie był wcześniej badany, a dotyczy nie tylko zawodu adwokata, ale i pozostałych zawodów prawniczych.

Dziekan ORA we Wrocławiu adw. Andrzej Grabiński wskazał, że temat został wywołany podczas ostatniego Krajowego Zjazdu Adwokatury w listopadzie 2013 r. W uchwale programowej Zjazdu znalazł się zapis nakazujący władzom NRA zająć się tematem specjalizacji zawodowej. Dodał, że specjalizacja jest już obecna, ale należy rozpocząć dyskusję, kto ma decydować o przyznaniu tytułu specjalisty. Czy ma to być nieweryfikowana decyzja adwokata, czy określenie to ma przyznawać samorząd adwokacki, czy może tytułu specjalisty będzie mogła używać osoba, która zda egzamin specjalistyczny.

Pierwsza część spotkania poświęcona była analizie porównawczej specjalizacji adwokackich funkcjonujących w różnych krajach. Jako pierwszy głos zabrał Jan Weidemann, adwokat specjalista z zakresu prawa administracyjnego,

członek Zarządu Saksońskiej Izby Adwokatów. Stwierdził, że z punktu widzenia niemieckiego adwokata w Polsce panują idealne warunki pracy dla prawników. Mimo dużego wzrostu liczby adwokatów w Polsce w ostatnich latach nadal jest ona stosunkowo niska. W Niemczech na 82 miliony obywateli przypada 163 tys. adwokatów. Stąd niemieccy prawnicy w specjalizacji znaleźli sposób na wyróżnianie się na rynku usług. O tytuł specjalisty – fachowca może ubiegać się adwokat, który od wielu lat zajmuje się danym obszarem prawa. Zasady przyznawania specjalizacji reguluje regulamin specjalizacji. Adwokat składa wniosek do właściwej izby adwokackiej. Zostanie on uwzględniony po wykazaniu przygotowania zarówno teoretycznego, jak i praktycznego. Wiedza z danego działu prawa musi znacznie wykraczać poza ogólną wiedzę. Osoba taka musi ukończyć kurs teoretyczny zajmujący 120 godzin lekcyjnych, a następnie zdać trzy egzaminy. Adwokat musi również wykazać, że przez trzy lata prowadził określoną liczbę spraw w interesującej go specjalizacji. Musi też przedłożyć bardzo szczegółową listę, zawierającą opisy spraw, ich sygnatury, poświęcony czas, rodzaj i zakres sprawy, a także stan postępowania. Jest to bardzo szczegółowo sprawdzane. Weryfikację prowadzą komisje kwalifikacyjne składające się z trzech adwokatów specjalistów. Większość wniosków rozpatrywana jest pozytywnie, niemniej istnieje również ścieżka odwołania się od negatywnej decyzji do sądu adwokackiego. Regulamin specjalizacji przewiduje dwadzieścia obszarów praktyki. W 2015 r. dojdzie jeszcze jeden. Adwokat po uzyskaniu tytułu specjalisty nadal musi przedkładać komisji raporty, w których

wykazuje, że prowadzi określoną liczbę spraw i że poszerza swoją wiedzę poprzez udział w szkoleniach, ale również zamieszczając fachowe publikacje czy prowadząc szkolenia. W ciągu roku adwokat musi odbyć dziesięć godzin szkoleń (od 2015 r. będzie to piętnaście godzin). Naruszenie obowiązku doskonalenia zawodowego pozbawia tytułu specjalisty. Regulamin przewiduje, że można uzyskać trzy uprawnienia specjalisty.

Adwokat Weidemann wskazał, że w Niemczech tytułem specjalisty posługuje się 25% adwokatów. Zdobyć tego tytułu stanowi gwarancję jakości i po zdobyciu specjalizacji często podnoszą się zarobki adwokatów. Prelegent zauważył, że zdarzają się przypadki, kiedy z powodu niskiego zainteresowania klientów adwokaci rezygnują z utrzymania tytułu specjalisty.

O praktyce w Stanach Zjednoczonych Ameryki mówiła Marta Zaborska, adwokat procesowy z Chicago. „Samoregulacja to chluba prawników amerykańskich” – stwierdziła na wstępie. W USA prawnicy mają dużą swobodę działań, mogą pracować w sektorach prywatnych, w kancelariach, w sektorze pomocy prawnej dla ubogich czy też w sądach jako adwokaci z urzędu. Choć każdy stan ma własne standardy, to istnieje tendencja do wyrównania i ujednolicenia zasad. O uzyskaniu licencji adwokata decyduje zdany egzamin przeprowadzany przez samorząd zawodowy. Samorząd szczegółowo bada charakter kandydata i jego predyspozycje do wykonywania zawodu. W USA nie ma aplikacji adwokackiej, natomiast należy zdać egzamin z etyki zawodowej. Zawód można wykonywać tylko na terenie wybranego stanu, ale ograniczenia są minimalizowane, w związku z czym powstają stowarzyszenia pomagające uzyskać pozwolenie na wykonywanie obowiązków zawodowych na terenie innego stanu. Kwestie specjalizacji rozstrzygają reguły obowiązujące w danym stanie, ale zasadniczo nie ma żadnych restrykcji związanych z używaniem tytułu specjalisty.

Adwokat Bogdana Słupska-Uczkiewicz przedstawiła z kolei model francuski. We

Francji zawód adwokata jest zawodem regulowanym. Obowiązuje praktyka ogólna, z możliwością koncentrowania się na określonej dziedzinie prawa (tzw. „praktyka zdominowana”). Istnieje możliwość używania tytułu specjalisty, jednak trzeba poddać weryfikacji swoją wiedzę i doświadczenie. Adwokat taki musi przystąpić do kolokwium, które ma charakter publiczny. Aby móc ubiegać się o specjalizację, trzeba mieć co najmniej cztery lata praktyki w zawodzie. Procedurę przyznawania specjalizacji prowadzi francuski samorząd adwokacki (Conseil National des Barreaux). Kandydat zgłasza wniosek do samorządu, a ten wyznacza mu termin i miejsce kolokwium. Wystąpieniu przysłuchuje się komisja, składająca się z czterech członków – dwóch adwokatów (z których jeden jest przewodniczącym komisji), jednego urzędnika państwowego i jednego nauczyciela akademickiego. Jeśli w wyniku głosowania są równe głosy, to decydujące jest zdanie przewodniczącego. Skład komisji powoływany jest na rok. Kolokwium organizują Regionalne Centra Kształcenia.

Adwokat może ubiegać się o dwa certyfikaty w różnych specjalizacjach. Listę specjalizacji prowadzi Conseil National des Barreaux. Również samorząd adwokacki decyduje, jakie dziedziny prawa są przedmiotem specjalizacji. Obecnie jest ich 26, ale trwają prace nad poszerzeniem listy do 29 specjalizacji. Adwokat specjalista ma prawo używać specjalnego logo. Musi również doskonalić swoje umiejętności. W ciągu roku ma obowiązek uczestniczyć w 10 godzinach szkoleń zawodowych ze swojej dziedziny specjalizacji.

W części przeznaczony na dyskusję uczestnicy konferencji podzielili się swoją wiedzą na temat specjalizacji za granicą. Wojciech Bergier, adwokat zarówno wpisany na listę IA w Krakowie, jak i wykonujący zawód w Los Angeles, przedstawił specyfikę wykonywania zawodu adwokata na zachodnim wybrzeżu USA. Zauważył, że w Kalifornii najważniejsza jest autopromocja, więc nie ma rygoru kontroli specjalizacji. Adwokaci z Los Angeles bardzo często robią kursy z wąskich dziedzin prawa,

a samorząd zachęca do specjalizacji. Również sądy wolą współpracować z ekspertami. Bardzo popularne są różnego typu kursy i szkolenia, na których spotykają się zarówno adwokaci, jak i sędziowie i prokuratorzy.

Aplikantka adw. Izabela Urbaniak-Mastalerz przedstawiła sytuację w Anglii, Walii i Szkocji. Tamtejsi adwokaci nie mają obowiązku specjalizacji. Niemniej zainteresowanym taką specjalizacją akredytacji udziela sekretarz państwa ds. handlu i przemysłu. Okres jej ważności to 3–5 lat, z możliwością przedłużenia. Uzyskanie akredytacji jest odpłatne.

Adwokat dr Marek Niedużak omówił badania dotyczące specjalizacji w dwudziestu państwach członkowskich UE. Zauważył, że model specjalizacji można podzielić na pięć grup: model zakazu używania tytułu „specjalista” (obowiązuje w Austrii, Czechach, Finlandii, Grecji oraz na Cyprze i Słowacji); model „wolnej amerykanki”, bez jakichkolwiek regulacji (obowiązuje w Bułgarii, Danii, Estonii, na Litwie i Łotwie); najbardziej popularny model „miękki” lub otwarty (obowiązuje w Belgii, Hiszpanii, Holandii, Luksemburgu, Francji, Portugalii, Słowenii i we Włoszech); ostatni model to twarda specjalizacja, najbardziej uregulowana – obowiązuje on jedynie w Niemczech.

Drugi panel konferencji poświęcony był dyskusji na temat potrzeby specjalizacji w polskiej adwokaturze i jej przyszłym modelu.

Adwokat prof. Jacek Giezek, przewodniczący Komisji Etyki przy NRA, zwrócił uwagę, że *de facto* wszyscy adwokaci specjalizują się w wybranych dziedzinach prawa, problem natomiast tkwi w usystematyzowaniu specjalizacji. Informacja o specjalizacji jest subtelną formą reklamy, jest też czytelną informacją dla klienta, ale równocześnie niesie ryzyko ograniczenia – klienci nie przyjdą do takiego adwokata w innych sprawach. Zaznaczył jednak, że specjalizacja nie może być obowiązkiem, a jedynie przywilejem. Dodał, że ważne jest, aby przy przyznawaniu specjalizacji brać pod uwagę zarówno ponadprzeciętną wiedzę, jak i ponadprzeciętne doświadczenie. Wykluczył rozwiązanie, które uznawałoby np. doktora nauk

prawnych za specjalistę, spełnia on bowiem wyłącznie warunek ponadprzeciętnej wiedzy. Uznał, że warto byłoby skorzystać z praktyki niemieckiej – powołać komisje, które według ściśle określonych kryteriów rozpatrywałyby wnioski. Do rozstrzygnięcia pozostawałaby kwestia, czy mają to być komisje powoływane ze względu na siedzibę, czy może rodzaj specjalizacji. Refleksji wymaga również ustalenie, kto miałby powoływać komisje, czy miałyby powstać także instancja odwoławcza.

Adwokat prof. Agnieszka Malarewicz-Jakubów z Uniwersytetu w Białymstoku zadeklarowała, że choć specjalizacja jest znakiem czasu, to jest przeciwna obligatoryjnemu wprowadzaniu specjalizacji dla wszystkich. Argumentowała, że studenci i aplikanci kształceni są z wiedzy ogólnej, która sprawdzana jest zarówno na egzaminie na aplikację, jak i na egzaminie zawodowym. Każdy prawnik powinien cechować się wszechstronnością. Dodała, że w małych miejscowościach nie ma zapotrzebowania na specjalizację. Powszechna jest praktyka ogólna. Ponadto młodzi adwokaci mają problem ze zdobyciem doświadczenia. Uznała też, że rygorystyczne wprowadzenie specjalizacji sprawi, że dostęp do zawodu zostanie zamknięty. Wyraziła wątpliwości co do tego, kto miałby weryfikować kandydatów na specjalistów, zwłaszcza w wąskich i mało popularnych dziedzinach prawa. Wskazała też, że istnieją obawy, iż specjalizacja może wprowadzić bałagan i dezorientację w kwestii tego, kto jest specjalistą w bardziej zawiłych sytuacjach. Konkludując, stwierdziła, że rynek domaga się specjalistów w wąskich dziedzinach prawa, ale nie oznacza to, że nie są potrzebni adwokaci z praktyką ogólną. Ponadto specjalizacja rodzi się naturalnie, poprzez zdobywane przez lata doświadczenie. Adwokaci ci wskazują wówczas preferowaną dziedzinę prawa.

Równie sceptycznie do instytucjonalizowania specjalizacji w adwokaturze podszedł w swoim wystąpieniu prof. Włodzimierz Gromski. Przestrzegł, że może to skutkować ograniczeniem dostępu do zawodu adwokata. Przyznał, że specjalizacja powinna jedynie

spełniać rolę informowania klienta o doświadczeniu adwokata i dodawać prestiżu.

Zdaniem adw. dr Małgorzaty Kozuch, członka NRA i przewodniczącej Komisji Praktyk Rynkowych i Konkurencji przy NRA, adwokat specjalista to ktoś, kto wie wszystko o czymś, ale też wie coś o wszystkim. Wyraziła potrzebę wypracowania samorządowego modelu do uzyskania specjalizacji, nie wykluczyła też, w dalszej perspektywie, uregulowania ustawowego zasad uzyskiwania specjalizacji. Uznała, że adwokatura polska mogłaby wypracować model zbliżony do francuskiego, z wysłuchaniem publicznym kandydata. Jej zdaniem w komisjach (powoływanych wg kryteriów rzeczowych, a nie lokalnych) nie powinni zasiadać sami adwokaci, ale też przedstawiciele innych zawodów prawniczych, niemniej za pion administracyjny powinny odpowiadać organy samorządu adwokackiego. Jej zdaniem o uznaniu specjalizacji powinna decydować zarówno odpowiednia wiedza teoretyczna, jak i zdobyta praktyka. Zaznaczyła, że nie wyklucza uznawania doświadczeń osiągniętych w pracy grupowej (np. w dużych kancelariach adwokaci dzielą się pracą w zespołach).

Adwokat prof. Piotr Kardas, członek NRA i przewodniczący Komisji Legislacyjnej przy NRA, uznał, że na specjalizację należy spojrzeć od strony formalnej i materialnej. Przyznał, że sam wykorzystuje swój tytuł naukowy do mówienia o specjalizacji. Stwierdził, że obecnie panuje całkowita dowolność w mówieniu o specjalizacji, granice stawia etyka adwokacka, niemniej należy to uregulować. Profesor Kardas nie jest zwolennikiem regulowania zasad poprzez ustawę, uważa, że powinny być to przepisy wewnętrzne samorządu. Zastanawiał się jedynie, czy wypracowanie regulaminu należy do kompetencji NRA, czy może Krajowego Zjazdu Adwokatury. Zdaniem prelegenta Polska najbardziej mogłaby skorzystać z modelu francuskiego. Należałoby powołać centralny zespół/komisję, który zatwierdzałby prawo do posługiwania się tytułem specjalisty. W zespole powinni zasiadać, obok adwokatów, sędziowie Sądu Najwyższego, przed-

stawiciele środowisk naukowych i być może przedstawiciele Ministerstwa Sprawiedliwości. Kompetencje komisji powinny być ściśle uregulowane w przepisach. Na poziomie centralnym prowadzona byłaby lista specjalistów. Specjalizacje powinny podlegać stałej weryfikacji. Należałoby rozstrzygnąć kwestię, czy o wydaniu zgody na posługiwanie się tytułem ma decydować jeden organ, czy też może powinna być umożliwiona ścieżka odwoławcza. Według adw. prof. Kardasa powinny istnieć dwie instancje. Zgodził się także z poglądem, że osoba ubiegająca się o tytuł specjalisty powinna wykazać swoje ponadprzeciętne umiejętności zarówno teoretyczne, jak i praktyczne. Kandydatowi powinno być umożliwione wysłuchanie publiczne.

Adwokat Andrzej Malicki, członek NRA, uznał, że najlepszą weryfikację, czy ktoś jest specjalistą, czy nie, przeprowadzają sami klienci. Dodał, że już za terminem „adwokat” kryje się w domyśle specjalista, prestiż, wiedza. Wyraził niepokój, że wprowadzenie specjalizacji może zdeprecjonować pojęcie „adwokat” – adwokat bez specjalizacji równa się adwokat niespecjalista. Wprowadza to w błąd, gdyż adwokat zawsze jest specjalistą. Zwrócił uwagę na fakt, że temat specjalizacji jest kwestią sporną w środowisku adwokackim. Przypomniał, że kilka lat temu część adwokatów sprzeciwiała się również wprowadzeniu zasad doskonalenia zawodowego, które obecnie sprawnie funkcjonuje. Stwierdził, że najwyższą specjalizacją, jaką może posiadać adwokat, to bycie adwokatem sądowym. Występowanie przed sądem realizuje bowiem publiczną misję adwokatury. Z kolei jest przeciwny tworzeniu tzw. grupy adwokatów kasacyjnych. Pomysł ten zgłasza część sędziów Sądu Najwyższego. Zdaniem adw. Malickiego ograniczy to dostęp obywateli do pomocy prawnej. Wyraził przekonanie, że do specjalizacji nie należy zmuszać. Trzeba dać adwokatom wybór, czy chcą wykonywać praktykę ogólną, czy skupić się na wąskiej dziedzinie prawa. Podkreślił też, że nie może dojść do sytuacji, kiedy adwokat niespecjalista będzie traktowany jako ktoś gorszy. Adwokatura

jest jednolita i niepodzielna i o tym nie można zapominać.

W trakcie konferencji padały opinie, że jeśli specjalizacje mają być uregulowane, należy to uwzględnić w modelu kształcenia aplikantów. Być może należałoby pomyśleć o wypracowaniu zasad wymiany aplikantów między kancelariami – aby nie byli zdeterminowani na wybieranie tej samej specjalizacji co patroni. Obecni na konferencji radcy prawni stwierdzili, że jeśli specjalizacja wej-

dzie w życie w samorządzie adwokackim, to podobnie będzie musiał postąpić samorząd radców prawnych.

Konferencję podsumował adw. prof. Jacek Giezek. Stwierdził, że specjalizacja nie może ograniczać, ale może dawać dodatkową wolność, którą uzyskamy, nie tracąc nic, co już mamy. Dodał, że jako przedstawiciel samorządu adwokackiego podda pod rozagę NRA przygotowanie spójnej koncepcji dotyczącej specjalizacji.

Joanna Sędek

Kronika adwokatury

Posiedzenia plenarne Naczelnej Rady Adwokackiej

POSIEDZENIE PLENARNE NACZELNEJ RADY ADWOKACKIEJ W SZCZECINIE W DNIU 14 CZERWCA 2014 R.

Posiedzenie otworzył prezes NRA adw. Andrzej Zwara, witając przybyłych członków NRA i zaproszonych gości. Naczelna Rada Adwokacka minutą ciszy uczciła pamięć adw. Andrzeja Tomaszewskiego, byłego dziekana ORA w Warszawie. Zaproszony gość, prezydent miasta Szczecina, przedstawił pokrótce zebranym miasto, jego osiągnięcia inwestycyjne i plany na przyszłość.

Po wystąpieniu prezydenta Szczecina prezes NRA zaprezentował sprawozdanie z prac Prezydium NRA. Stwierdził, że ostatnio wiele się działo w związku z sytuacją polityczną na Ukrainie, a kontakty z Adwokaturą ukraińską są stale rozwijane przez wzajemne wizyty. Wskazał, że w maju odbyła się konferencja poświęcona prawom człowieka, w której uczestniczyli adwokaci ukraińscy oraz przedstawiciele rządu Ukrainy. Poinformował, że w ostatnim czasie kontakt z NRA nawiązała również Adwokatura Białorusi, której prezes wystąpił o rozpoczęcie oficjalnych kontaktów i ściślejszą współpracę. Przypomniął, że trwają obchody 25-lecia wolności. W związku z nimi 3 czerwca na Uniwersytecie Warszawskim odbyła się konferencja pt. „Obrońcy w sprawach politycznych a droga do wolności”, a 10

czerwca w Filharmonii Warszawskiej odbył się uroczysty koncert dedykowany adwokatom, którzy działali w tamtym okresie. Udekorowani zostali oni okolicznościowymi medalami. Prezes zwrócił się do dziekanów, aby wskazali nazwiska osób, które angażowały się w obrony polityczne. Podkreślił, że temu pokoleniu od Adwokatury należą się podziękowania.

17 maja odbył się kolejny Dzień Bezpłatnych Porad Prawnych. Rozpoczęła się zainicjowana wspólnie z IPN akcja „Masz Prawo”. Projekt z ramienia NRA koordynuje adw. Anisa Gnaticowska. Skierowany jest on do osób represjonowanych w latach 80. Adwokaci wspólnie z prokuratorami IPN będą pomagać tym osobom uzyskać stosowne rekompensaty.

Poinformował, że toczą się negocjacje dotyczące nowej umowy ubezpieczeniowej OC adwokatów. Rozmowy prowadzi adw. Jerzy Glanc. Wielkie firmy, jak PZU i WARTA, przemierzają się do tego projektu. Prezes NRA podziękował adwokatom A. Kozielskiemu i S. Estreichowi za zorganizowanie kolejnych Mistrzostw Żeglarskich.

Zostały podjęte działania mające na celu obniżenie miesięcznego kosztu „Palestry” do 10 zł od 1 stycznia 2015 r. Wywiązała się dyskusja na

temat „Palestry”, udział w niej wzięli adwokaci Rafał Dębowski, Adam Redzik, Andrzej Zwara, Paweł Gieras, Jerzy Glanc, Jarosław Zdzisław Szymański, Maciej Gutowski, Małgorzata Kożuch, Paweł Rybiński, Andrzej Grabiński, Piotr Kruszyński. W wyniku dyskusji NRA podjęła uchwałę nr 16/2014 z dnia 14 czerwca 2014 r., którą publikujemy *in extenso*.

Adwokat Cezary Goryszewski zaprezentował założenie i schemat funkcjonowania mobilnego systemu pomocy prawnej *Adwokatura* wraz z filmem promującym. System został uruchomiony 20 maja br. Jest on elementem akcji wizerunkowej Adwokatury, jak również promuje adwokatów indywidualnie. Aplikacja dostępna jest dla wszystkich adwokatów w Polsce, którzy mogą z niej korzystać nieodpłatnie. System skierowany jest do klientów w Polsce, Europie i na świecie. Adwokat Roman Kusz dodał, że systemem zainteresował się „Dziennik Gazeta Prawna”. Odbędzie się wspólna bezpłatna akcja promocyjna. Adwokat Cezary Goryszewski podziękował dziekanom ORA w Katowicach, Wałbrzychu, Łodzi i Poznaniu za wsparcie finansowe izby opolskiej. Dzięki tym pożyczkom udało się objąć systemem całą Polskę.

Prezes NRA adw. A. Zwara podziękował adw. Pryganowi, inicjatorowi stworzenia takiej aplikacji.

Prezes NRA adw. A. Zwara powitał gości z TVP Szczecin. Adwokat Marek Mikołajczyk poinformował, że na posiedzenie przybyli Maria Bartczak, dyrektor oddziału TVP w Szczecinie, oraz redaktor Adam Zadworny. Maria Bartczak jest pomysłodawczynią programu poświęconego salom sądowym, ponieważ są one świadkami niezwykłych wydarzeń z adwokatem w roli głównej. Jeśli cykl filmów *Obrońcy* okaże się sukcesem, to warto będzie powrócić do dalszej produkcji poświęconej salom sądowym. Jednocześnie Maria Bartczak przekazała na ręce prezesa NRA list intencyjny TVP Szczecin w tej sprawie. Adwokat Marek Mikołajczyk dodał, że filmy zrealizowane przez ośrodek TVP w Szczecinie będą prezentowały sprawy adwokatów z izby szczecińskiej, ale

w ten program zostaną zaangażowane ośrodki regionalne z całej Polski. Adwokat S. Kłys na ręce gości z TVP przekazał płytę z nagraniem sztuki *Ja jestem Żyd* z „Wesela” R. Brandstaettera jako inspirację i zachętę dla TVP.

Adwokat Rafał Dębowski zreferował problematykę przyznawania diet samorządowych. Adwokat Jacek Trela podziękował za referat i otworzył dyskusję, w której udział wzięli adwokaci: Maciej Gutowski, Rafał Dębowski, Jerzy Glanc, Paweł Rybiński, Rajmund Żuk. Adwokat Paweł Rybiński (dziekan ORA w Warszawie) złożył wniosek o powołanie do odpowiedniego zespołu adwokatów Rafała Dębowskiego i Macieja Gutowskiego. Projekt uchwały powinien zostać rozesłany do członków NRA do decyzji na kolejnym posiedzeniu plenarnym NRA. Prezes NRA adw. A. Zwara uznał decyzję za rozsądną i zaproponował skład komisji w powyższej sprawie w osobach: adw. Rafała Dębowskiego, adw. prof. Macieja Gutowskiego, adw. dr Małgorzaty Kożuch, adw. prof. Piotra Kardasa. NRA powołała zespół w proponowanym składzie.

Prezes NRA adw. A. Zwara przedstawił projekt uchwały i zasad finansowania zakupu i utrzymania systemu informatycznego SOWA dla obsługi wszystkich izb adwokackich. Po dalszej dyskusji dotyczącej omawianego systemu informatycznego Naczelna Rada Adwokacka podjęła uchwałę nr 17/2014 dotyczącą tegoż systemu.

Adwokat prof. Jacek Giezek zwrócił uwagę zebranych na otwarty problem uchwały w przedmiocie przyjęcia Kodeksu postępowania prawników europejskich. Wiceprezes NRA adw. Jacek Trela otworzył dyskusję na ten temat, w której zabrali głos adwokaci: dr Małgorzata Kożuch, Andrzej Zwara, Włodzimierz Łyczywek, Marek Mikołajczyk, Jacek Trela.

Po dyskusji NRA zdecydowała o przeniesieniu tego porządku obrad na jej posiedzenie plenarne we wrześniu br.

W związku z zagadnieniem udzielania pożyczek mniejszym izbom adwokackim na remont i zakup nieruchomości, które podniosła

adw. Mirosława Pietkiewicz, skarbnik NRA, nastąpiła ożywiona dyskusja, w której wzięli udział adwokaci: Wiktor Indan-Pykno, Henryk Stabla, Cezary Goryszewski, Marek Mikołajczyk, Włodzimierz Łyczywek, Stanisław Perucki, Rafał Dębowski, prof. Maciej Gutowski. Naczelna Rada Adwokacka powzięła uchwałę nr 18/2014 określającą zasady udzielania pożyczek.

Prezes Wyższego Sądu Dyscyplinarnego adw. Jacek Ziobrowski przedstawił sprawozdanie z prac WSDA, z którego wynika, że napływ spraw dyscyplinarnych skierowanych do Sądu zmniejsza się. W ostatnim okresie WSDA rozpoznał ok. 80 spraw. Prezes adw. Jacek Ziobrowski zwrócił uwagę na problem przedłużających się postępowań dyscyplinarnych. Postępowania dyscyplinarne są w jakimś sensie wizytówką samorządu adwokackiego. Należy intensywnie zmierzać do tego, aby postępowania te odbywały się w terminach wynikających z prawa o postępowaniach dyscyplinarnych. Ponadto prezes WSDA wyraził

pogląd, że w sprawach dyscyplinarnych brak jest trzeciej instancji.

Adwokat prof. Maciej Gutowski przedstawił uchwałę zgromadzenia izby poznańskiej, że brak jest opracowania wieloletniej strategii działania NRA.

W dyskusji na ten temat wzięli udział adwokaci Jerzy Glanc, Andrzej Zwara, Jerzy Zięba, Rafał Dębowski, Paweł Rybiński, prof. Piotr Kardas, Anisa Gnacikowska. Postanowiono, że Prezydium NRA rozważy kwestię w kierunku powołania zespołu w powyższej sprawie.

Adwokat Włodzimierz Łyczywek podniósł sprawę utrzymania i dalszego użytkowania nieruchomości w Niechorzu i ewentualnie sprzedaży tego obiektu, co uważa za niewłaściwe. Uzgodniono, że powoła się zespół dla przedyskutowania tej kwestii.

Prezes adw. A. Zwara podziękował adwokatom W. Łyczywkowi i M. Mikołajczykowi za przygotowanie posiedzenia oraz wydarzeń mu towarzyszących.

Tym posiedzenie NRA zostało zamknięte.

Andrzej Bąkowski

UCHWAŁA NR 16/2014 NACZELNEJ RADY ADWOKACKIEJ Z DNIA 14 CZERWCA 2014 R.

Naczelna Rada Adwokacka uznaje ogromne zasługi Pisma Adwokatury Polskiej „Palestra”, które towarzyszy Adwokataturze od 1924 r. we wszystkich najważniejszych wydarzeniach w życiu Państwa i Samorządu.

„Palestra” stanowi ważny element doskonalenia zawodowego adwokatów i kształcenia aplikantów adwokackich oraz składnik tożsamości Adwokatury. Jest jednym z najważniejszych czasopism prawniczych w Polsce, a jednocześnie periodykiem prawniczym o najdłuższej tradycji, cieszącym się uznaniem w całym środowisku prawniczym.

Pozostając w przekonaniu, że Pismo Adwokatury Polskiej „Palestra” dobrze służyło i służy samorządowi adwokackiemu, nadal powinno być elementem tożsamości naszego środowiska oraz źródłem informacji nie tylko z dziedziny prawa, ale również życia samorządowego i historii Adwokatury. Dostrzegając potrzebę znacznego obniżenia kosztów ponoszonych przez Izby Adwokackie na prenumeratę „Palestry” dla wszystkich adwokatów i aplikantów adwokackich oraz prawników zagranicznych z obszaru Unii Europejskiej wpisanych na listy prowadzone przez Okręgowe Rady Adwokackie, ustala się następujące zasady kolportowania pisma:

1. Pismo Adwokatury Polskiej „Palestra” kolportowane jest do adwokatów i prawników zagranicznych z obszaru Unii Europejskiej wpisanych na listy prowadzone przez Okręgowe Rady

Adwokackie w ramach składki na fundusz administracyjny przekazywanej przez Okręgowe Rady Adwokackie na rzecz Naczelnej Rady Adwokackiej.

2. W związku ze zmianą sposobu kolportowania „Palestry” podwyższa się o kwotę 10 zł (słownie: *dziesięć złotych*) wysokość miesięcznej składki od każdego adwokata ponoszonej przez Okręgowe Rady Adwokackie na fundusz administracyjny Naczelnej Rady Adwokackiej ustalonej uchwałą NRA nr 13/2014 z dnia 28 marca 2014 roku.

3. Zobowiązuje się Prezydium NRA do ustalenia szczegółowych zasad i sposobu kolportowania „Palestry” podmiotom, o których mowa wyżej w pkt 1 oraz dla innych odbiorców.

4. Uchyla się pkt I. 1–3 Uchwały nr 2/XI/92 NRA z dnia 8 lutego 1992 roku.

5. Uchwała wchodzi w życie z dniem 1 stycznia 2015 roku.

Uzasadnienie

Naczelna Rada Adwokacka pozostaje w głębokim przekonaniu, że na samorządzie adwokackim leży obowiązek dostarczenia każdemu adwokatowi i aplikantowi adwokackiemu oraz prawnikowi zagranicznemu z obszaru Unii Europejskiej wpisanemu na listy prowadzone przez okręgowe rady adwokackie Pisma Adwokatury Polskiej „Palestra”.

Stoimy na stanowisku zachowania formy papierowej periodyku jako podstawowego modelu dostarczania „Palestry” osobom uprawnionym przy równoległym wprowadzeniu formy elektronicznej, pozostawiając odbiorcom możliwość wyboru formy i sposobu otrzymywania periodyku.

Prezydium NRA w porozumieniu z Redakcją „Palestry” dokonało głębokiej analizy kosztów wydawania i kolportażu pisma, podejmując wysiłki na rzecz ich znacznego obniżenia. W efekcie założonej racjonalizacji wydatków i przyjętej polityki oszczędnościowej, nie tracąc z pola widzenia konieczności zachowania dotychczasowego wysokiego poziomu pisma, stało się możliwe obniżenie kosztów jednostkowych egzemplarza „Palestry”, kolportowanego za pośrednictwem organów samorządowych z kwoty 32 zł do kwoty 20 zł (w skali miesięcznej z 16 zł do kwoty 10 zł)¹.

Naczelna Rada Adwokacka przyjmuje, że miesięczne obciążenie za „Palestrę” w roku 2015 i w latach następnych wyniesie 10 zł i kwota ta będzie uwzględniana w składce na fundusz administracyjny, odprowadzanej przez Izby Adwokackie do Naczelnej Rady Adwokackiej od uprawnionych do otrzymywania pisma adwokatów i prawników zagranicznych. Zasady dostarczania Pisma oraz ponoszenia kosztów jego zapewnienia aplikantom adwokackim nie ulegają zmianie i winny być pokrywane z funduszu szkolenia aplikantów adwokackich w ramach rocznej opłaty wnoszonej przez nich za szkolenie.

Naczelna Rada Adwokacka pozostawia Prezydium NRA ustalenie szczegółowych zasad kolportowania „Palestry” do rąk uprawnionych podmiotów oraz ustalenie zasad i warunków sprzedaży i prenumeraty, jak również nieodpłatnego przekazywania Pisma Adwokatury Polskiej „Palestra” innym podmiotom niż uprawnione.

Zmiana modelu kolportażu i zasad ponoszenia kosztów dostępu do „Palestry” powoduje konieczność uchylenia pkt I. 1–3 Uchwały NRA nr 2/XI/92 z dnia 8 lutego 1992 r.

Od redakcji

Wszystkich adwokatów i aplikantów adwokackich uprawnionych do otrzymywania „Palestry”, którzy będą chcieli zrezygnować z wersji papierowej czasopisma na rzecz wersji elektronicznej, uprzejmie prosimy o zgłoszenie tego w biurze swojej okręgowej rady adwokackiej.

¹ „Palestra” jest miesięcznikiem wydawanym w numerach podwójnych. Prenumerata roczna „Palestry” w roku 2013 wyniosła 268 zł, natomiast w roku bieżącym została ustalona na poziomie 252 zł (cena jednego zeszytu – 42 zł), cena brutto jest powiększona o podatek VAT w wysokości 5%. Izby Adwokackie korzystają z 28% rabatu na pismo samorządowe.

Z posiedzeń Prezydium Naczelnej Rady Adwokackiej

I. POSIEDZENIE PREZYDIUM NACZELNEJ RADY ADWOKACKIEJ Z 5 SIERPNI 2014 R.

Adwokat Andrzej Zwara poinformował, że adw. Ziemisław Gintowt poprosi o sprostowanie swojej wypowiedzi w protokole z posiedzenia Prezydium NRA z 24 czerwca 2014 r. tak, aby jej treść brzmiała: „adw. Ziemisław Gintowt stwierdził, że również w środowisku adwokackim zdarza się, że rozmowy są nagrywane i nie jest to tajemnicą. W Warszawie wszczęto postępowanie w sprawie nagrywania adwokata. Adwokat osoby, która dokonała nagrania, zasłania się tajemnicą adwokacką co do faktu, czy wiedział, że jego klient dokonuje nagrania prowadzonych negocjacji z jego udziałem i z udziałem adwokata drugiej strony. Ten problem trzeba przeciąć. Takie elementy wprowadzane do życia publicznego i zawodowego nie mogą znaleźć akceptacji”. Prezydium NRA uwzględniło wnioszek.

Prezydium NRA w głosowaniu tajnym podjęło uchwały merytoryczne w sprawach osobowych. Zastępca sekretarza Prezydium NRA adw. Bartosz Grohman zreferował sprawę z posiedzeń ORA w Katowicach, Opolu, Poznaniu, Kielcach, Toruniu i Wałbrzychu.

Prezydium NRA powołało Zespół ds. opracowania długoletniej strategii działań Adwokatury w składzie adwokaci: prof. Maciej Gutowski – przewodniczący, Jerzy Glanc, Bartosz Grohman, Jacek Trela, Jerzy Zięba, prof. Jacek Giezek, prof. Piotr Kruszyński, prof. Piotr Kardas, Roman Kusz. Opiekunem Zespołu jest adw. Andrzej Zwara, prezes NRA.

Poruszono problem sytuacji kobiet adwokatów w ciąży i po urodzeniu dziecka oraz decyzji poszczególnych izb dotyczących wysokości składek. Adwokat Bartosz Grohman zaproponował, aby wystosować pismo do ORA ze wskazaniem potrzeby usystematyzowania tych kwestii.

Prezes Andrzej Zwara przypomniał, że na posiedzeniu plenarnym w Szczecinie powołano zespół do opracowania projektu uchwały o przyznawaniu diet samorządowych w składzie adwokaci: Rafał Dębowski, prof. Maciej Gutowski, dr Małgorzata Kożuch i prof. Piotr Kardas. Zespół podjął prace nad przygotowaniem kompromisowego rozwiązania.

W związku z projektowaniem realizacji cyklu filmów *Obrońcy* (dyskusja odbyła się na posiedzeniu plenarnym NRA w Szczecinie) wyrażono wątpliwości co do zamysłu realizacji przez TVP tego cyklu filmów. Rozpatrzenie tej problematyki odroczono.

Rozpatrzono wiele spraw finansowych. Trwają rozmowy w przedmiocie realizacji filmu dotyczącego działalności na rzecz Adwokatury śp. Prezes Joanny Agackiej-Indeckiej. Rozmowy ze środowiskiem filmowym prowadzą adw. Anisa Gnacikowska oraz przewodniczący WKR adw. Sławomir Ciemny.

Delegowano adw. Karola Wojciechowskiego na spotkanie grupy roboczej CCBE Find-A-Lawyer subgroup, które odbędzie się 25 września br. w Brukseli.

II. POSIEDZENIE PREZYDIUM NACZELNEJ RADY ADWOKACKIEJ Z 26 SIERPNI 2014 R.

Posiedzenie prowadził wiceprezes NRA adw. Jacek Trela. Minutą milczenia uczczono pamięć śp. adwokata Grzegorza Janisławskiego.

Odbyła się dyskusja w przedmiocie współczynnika opłat za szkolenie aplikantów oraz wynagradzania działaczy samorządowych.

Adwokat Bartosz Grohman omówił sprawy izb adwokackich wynikające z protokołów obrad ORA w: Lublinie, Białymstoku, Olsztynie, Warszawie, Opolu, Wrocławiu, Wałbrzychu, Płocku, Poznaniu i Siedlcach.

Prezydium NRA powołało Zespół ds. Wdrażania i Rozwoju Programu SOWA w składzie adwokaci: Rafał Dębowski – przewodniczący Zespołu, Bartosz Golejewski, Tomasz Korczyński, Michał Szpakowski, Łukasz Możejko oraz pan Łukasz Tkacz. Opiekunem Zespołu jest adw. Jerzy Glanc.

Adwokat Karol Orzechowski poinformował, że trwają prace związane z implementacją programu Find-A-Lawer 1 i 2. Adwokat Jerzy Glanc po kilku wypowiedziach w tej sprawie stwierdził, że Prezydium oczekuje od Komisji Informatyzacji NRA – Centrum Technologicznego informacji na najbliższym posiedzeniu.

Adwokat Marek Mikołajczyk poinformował zebranych, że projekt cyklu filmów *Obrońcy* może, ale nie musi być zrealizowany, jeśli Prezydium uzna, że jest zbyt kosztowny. Po dalszej dyskusji postanowiono, że projekt jeszcze raz zostanie przedstawiony na posiedzeniu plenarnym NRA we wrześniu br.

Prezydium na Polsko-Ukraińskie Dni Prawnicze w Krakowie w dniach 25–27 września br. delegowało adw. Dominikę Stępińską-Duch.

Adwokat Jacek Trela zreferował wniosek

Stowarzyszenia Sieć Solidarności w sprawie dofinansowania produkcji filmu pt. *Niepokorni obrońcy w procesach politycznych lat 70*. Premiera filmu planowana jest jako część obchodów III edycji Dni Kultury Adwokatury Polskiej. Zbierane są środki na produkcję filmu. Kilka instytucji państwowych podjęło się dofinansować zadanie, w tym Urząd Marszałkowski Województwa Małopolskiego, ORA w Krakowie. Naczelna Rada Adwokacka postanowiła dofinansować projekt.

Prezydium NRA 22 sierpnia br., w trybie obiegowym, zdecydowało o podjęciu uchwały nr 42/2014 w sprawie poparcia starań rodziny śp. adw. Zbigniewa Rysia o nazwanie jednej z ulic Wrocławia jego imieniem. Z uzasadnienia uchwały wynika, że Zbigniew Ryś, żołnierz Armii Krajowej, za przeprowadzanie kurierów na trasie z Nowego Sącza przez Tatry do Budapesztu (odbył tych tras 108) odznaczony został Krzyżem Walecznych i *Virtuti Militari*. W okresie komunistycznym bez wydania orzeczenia przesiedział rok w areszcie, opóźniano mu wpis na listę adwokacką – w pełni zasługuje, aby jedna z ulic Wrocławia nosiła jego imię. Zbigniew Ryś był wieloletnim zasłużonym adwokatem wrocławskim.

Adwokat Jerzy Glanc poinformował, że OBA złożył wniosek o zmiany w regulaminie konkursu krasomówczego.

III. POSIEDZENIE PREZYDIUM NACZELNEJ RADY ADWOKACKIEJ Z 9 WRZEŚNIA 2014 R.

Prezes NRA A. Zwara poinformował, że w związku ze śmiercią adwokata Grzegorza Janisławskiego zachodzi potrzeba powołania nowego przewodniczącego Komisji Doskonalenia Zawodowego. Rozmawiał w tej sprawie z adw. Bogusławem Owsianikiem, który wyraził zgodę na przewodniczenie Komisji. Prezydium NRA powołało adw. Owsianika na przewodniczącego Komisji Doskonalenia Zawodowego Adwokatury przy NRA (uchwała nr 43/2014).

Uczestniczący w pogrzebie adw. Janisław-

skiego adwokaci Zenon Marciniak, Jerzy Zięba i Jacek Trela zrelacjonowali przebieg uroczystości.

Prezes NRA odniósł się do sprawy zbadania sytuacji finansowej w izbie częstochowskiej. Po dyskusji, w której udział wzięli adwokaci Jerzy Zięba, Mirosława Pietkiewicz, Jerzy Glanc, Sławomir Ciemny, Rafał Dębowski i Bartosz Grohman Prezydium zdecydowało przekazać pismo do Przewodniczącego Centralnego Zespołu Wizytatorów w celu rozważenia wizytacji w ORA w Częstochowie. Wyniki wizytacji

powinny być następnie omówione na jednym z posiedzeń ORA w Częstochowie z udziałem adw. Henryka Stabli, przewodniczącego CZW, i adw. Jerzego Zięby – Opiekuna Izby.

Przedyskutowano powołanie Zespołu ds. Adwokatów Kobiet, do którego powinny wejść kobiety-adwokaci z całej Polski, nie tylko z Warszawy. Zdecydowano tę problematykę przesunąć na kolejny termin posiedzenia Prezydium.

Adwokat Bartosz Grohman omówił problematykę posiedzeń ORA w: Częstochowie, Radomiu, Opolu, Gdańsku, Łodzi, Krakowie i w Warszawie.

Prezes powitał na zebraniu Prezydium dziekana ORA w Warszawie adw. Pawła Rybińskiego i w związku z medialnym zamieszaniem wokół izby warszawskiej poprosił o przedstawienie aktualnej sytuacji w izbie. Adwokat P. Rybiński stwierdził, że adwokaturą warszawską „rządzi” Zgromadzenie Izby, które odbędzie się w dniach 11–12 października br., a on podda się jego decyzji. Adwokat J. Glanc stwierdził, że Prezydium liczy na to,

iż działania podjęte przez Dziekana i ORA w Warszawie doprowadzą do wygaszenia złych emocji.

Prezydium przyjęło projekt obrad posiedzenia plenarnego NRA w dniu 20 września 2014 r.

Adwokat Rafał Dębowski poinformował o pracach nad systemem SOWA. Adwokat Tomasz Korczyński przedstawił informację dotyczącą FAL. Adwokat Katarzyna Przyłuska-Ciszewska przedstawiła sprawozdanie ze szkolenia mediacyjnego i zauważyła, że rośnie zainteresowanie tą problematyką. Adwokat B. Grohman zrelacjonował projekt zmian ustawy o komornikach sądowych.

Prezydium przekazało kwotę 32 088 zł na organizację Ogólnopolskiego Konkursu Krasomówczego Aplikantów Adwokackich.

Adwokat Jacek Trela poinformował o procedowanym obecnie w Sejmie projekcie zmian w Poa (postępowanie dyscyplinarne). Adwokat J. Trela poinformował, że adw. B. Grohman przygotował w tej sprawie negatywne stanowisko NRA wraz z uzasadnieniem.

IV. POSIEDZENIE PREZYDIUM NACZELNEJ RADY ADWOKACKIEJ Z 19 WRZEŚNIA 2014 R.

Prezydium NRA zatwierdziło projekt pisma do Rzecznika Praw Obywatelskich zawierającego stanowisko NRA w sprawie wystąpienia RPO do NRA w przedmiocie skarg na postępowanie adwokatów z postulatem wszczęcia postępowania dyscyplinarnego w każdym przypadku. Adwokat A. Zwara stwierdził, że kolejnym krokiem będzie omówienie spotkania przedstawicieli Adwokatury z Rzecznikiem. W czasie spotkania chciałby nie tylko poruszyć sprawę rozpoznawania skarg, ale również omówić szerszą współpracę w zakresie ochrony praw człowieka.

Prezydium NRA podjęło uchwałę nr 44/2014 dotyczącą przedłużenia kadencji niektórym członkom Rady Naukowej OBA.

Prezydium NRA upoważniło adw. Rafała Dębowskiego do merytorycznego kierowania

projektem stworzenia nowej strony internetowej Adwokatury. Adwokat Jerzy Glanc stwierdził, że trzeba pamiętać, czemu ta strona internetowa ma służyć i odpowiednio poważnie do tego podejść.

Prezydium na wniosek adw. Dominiki Stępińskiej-Duch wyraziło zgodę na wyjazd do Strasburga trzech przedstawicieli Adwokatury na szkolenie organizowane w dniach 3–4 października br. przez HELP, organizację edukującą z tematyki praw człowieka. Ta inicjatywa odbędzie się na koszt Rady Europy.

Adwokat A. Zwara poinformował, że 22 września br. na prośbę biskupa opolskiego Andrzeja Czai wygłosi wykład w Episkopacie Polski na temat poszukiwania wewnętrznej moralności prawa.

Adwokat Bartosz Grohman poinformował,

że 17 września br. uczestniczył w uroczystościach związanych z 75. rocznicą sowieckiej agresji na Polskę. Dodał, że Adwokatura wzięła udział w tym wydarzeniu jako jedyna organizacja zawodowa.

Adwokat Jerzy Zięba poinformował, że w Kielcach odbyła się międzynarodowa konferencja naukowa polskich i ukraińskich prawników dotycząca instytucji wymiaru sprawiedliwości i samorządności. Dodał, że uczestniczył w tym wydarzeniu. W konferencji udział wzięli liczni przedstawiciele ukraińskiego wymiaru sprawiedliwości oraz dyplomaci.

V. POSIEDZENIE PREZYDIUM NACZELNEJ RADY ADWOKACKIEJ Z 7 PAŹDZIERNIKA 2014 R.

Adwokat Bartosz Grohman poinformował, że ORA w Szczecinie podjęła uchwałę postulującą zmianę Regulaminu odbywania aplikacji adwokackiej, aby wyeliminować sytuacje, w których aplikacja odbywana jest bez uregulowania stosunku prawnego patrona z aplikantem. Komisja Kształcenia Aplikantów Adwokackich przy NRA pracuje nad zmianami w regulaminie – o czym poinformował adw. Jerzy Zięba.

W dalszej części adw. Grohman poinformował m.in. o tym, że ORA w Warszawie zwróciła się do NRA (uchwałą z 20 sierpnia) z prośbą o uregulowanie kwestii tzw. „kół adwokackich” oraz że uchwałą z 10 września zwołała Nadzwyczajne Zgromadzenie Izby na 11–12 października br.

Omówiono kwestię gospodarowania środkami z funduszu szkolenia aplikantów w związku z proponowanymi zmianami instrukcji księgowej funduszu szkolenia aplikantów, mając na uwadze coroczne żądania MS rozliczenia kosztów szkolenia aplikantów adwokackich. Adwokat Zięba zauważył w trakcie dyskusji, że w 2015 r. aplikację adwokacką będzie odbywało blisko 6400 aplikantów adwokackich (z uwzględnieniem nowo przyjętych).

Odbyła się dyskusja w sprawie ujednoto-

Uchwałą nr 44/2014 Prezydium NRA powołało w skład Rady Naukowej OBA adwokatów Ryszarda Bochnię, Radosława Potrzeszcza oraz dr. Tomasza Srogosza.

Prezydium NRA 11 września 2014 r., w trybie obiegowym, zatwierdziło ostateczną treść stanowiska NRA w sprawie projektu ustawy o zmianie ustawy o komornikach sądowych i egzekucji z dnia 30 maja 2014 r.; zdecydowało o zgłoszeniu adw. Katarzyny Przyłuskiej-Ciszewskiej do składu Społecznej Rady ds. Alternatywnych Metod Rozwiązywania Konfliktów i Sporów przy Ministrze Sprawiedliwości.

nia kwestii diet samorządowych w izbach oraz wysokości stawek za wykłady.

Prezydium NRA zaakceptowało treść memorandum do Ministra Sprawiedliwości przedstawione przez adw. R. Dębowskiego w sprawie m.in. taksy adwokackiej, przyznawania pełnomocnika z urzędu i informatyzacji wymiaru sprawiedliwości.

Prezydium NRA podjęło uchwałę dotyczącą złożenia opinii *amicus curiae* do Trybunału Konstytucyjnego w sprawie o sygn. K 6/14 (uchwała nr 45/2014).

Prezydium NRA zdecydowało o przekazaniu projektu porozumienia o współpracy z izbą adwokacką w Kijowie do Komisji Współpracy z Zagranicą z prośbą o zaopiniowanie dokumentu w trybie pilnym.

Adwokat Mirosława Pietkiewicz poruszyła sprawę zmiany rozporządzenia Ministra Finansów dotyczącego obowiązku prowadzenia ewidencji przy zastosowaniu kas rejestrujących. Zwolnienie adwokatów z tego obowiązku, dotyczące kwoty do 20 000 zł, wygasa z końcem tego roku. Ministerstwo Finansów przygotowuje projekt nowego rozporządzenia, które wejdzie w życie od marca lub kwietnia 2015 r. i prawdopodobnie nałoży obowiązek prowadzenia ewidencji przy zastosowaniu

kas rejestrujących dla wszystkich adwokatów bez wyjątku.

Prezydium NRA, w nawiązaniu do decyzji z 26 sierpnia 2014 r., powołało adw. Tomasza Korczyńskiego na przewodniczącego Zespołu ds. wdrażania i rozwoju programu SOWA.

Adwokat Jacek Trela poinformował, że adw. Marek Mikołajczyk, zgodnie z wolą NRA, rozpoczął prace nad realizacją projektu cyklu filmów *Obrońcy*. Projekt umowy dotyczy 4 odcinków. Z kolei adw. Roman Kusz we współpracy z Komisją Praw Człowieka chciałby zorganizować akcję „Adwokat dla zatrzymanego”, która miałaby polegać na uruchomieniu infolinii w celu ułatwienia dotarcia do obrońcy – przy wykorzystaniu bazy Mobilnego Systemu Pomocy Prawnej ADWOKAT. W dyskusji pojawiły się wątpliwości co do celowości uruchamiania takiej infolinii.

Prezes NRA poinformował, że 27 września br. w Poznaniu odbyła się konferencja pt. „Pełnoprawni niepełnosprawni” zorganizowana przez Komisję Praw Człowieka NRA, a w dniach 2–5 października br. odbył się rajd bieszczadzki organizowany przez ORA w Rzeszowie i Komisję Integracji Środowiskowej, Kultury, Sportu i Turystyki.

Adwokat Jerzy Zięba poinformował, że prace nad przygotowaniem propozycji zmian do Regulaminu odbywania aplikacji adwokackiej są na ukończeniu. Temat zostanie omówiony na konferencji kierowników szkolenia w Jastrzę-

biej Górze. Wskazał potrzebę wprowadzenia dodatkowych zajęć dla aplikantów z etyki zawodowej, gdyż od 2016 r. egzamin adwokacki będzie zawierał piątą część, w ramach której zdający będą rozwiązywać zadanie z zakresu zasad wykonywania zawodu lub zasad etyki. Dodał, że zaproponuje kierownikom szkolenia, aby poza ramowym programem szkolenia wprowadzili dodatkowe zajęcia z tej dziedziny, jak również uwzględnili w programach szkolenia dodatkowe zajęcia z zakresu prawa rodzinnego, które od 2016 r. będzie uzupełniać zakres przedmiotowy zadania w ramach drugiej części egzaminu adwokackiego, obejmującej rozwiązanie zadania z zakresu prawa cywilnego lub rodzinnego.

Prezydium NRA 25 września 2014 r. w trybie obiegowym zatwierdziło wniosek adw. Tomasza Guzka, przewodniczącego Komisji Kształcenia Aplikantów Adwokackich, dotyczący organizacji i kosztów konferencji naukowej aplikantów adwokackich oraz konferencji kierowników szkolenia, które odbędą się 24–26 października br. w Jastrzębiej Górze.

Prezydium NRA 28 września 2014 w trybie obiegowym zatwierdziło wniosek adw. prof. Jacka Giezka, przewodniczącego Komisji Etyki NRA, dotyczący organizacji i kosztów konferencji poświęconej specjalizacji zawodowej w Adwokaturze, która odbędzie się 3 października br. we Wrocławiu.

POSIEDZENIE PREZYDIUM NACZELNEJ RADY ADWOKACKIEJ Z 21 PAŹDZIERNIKA 2014 R.

Adwokat Rafał Dębowski poinformował o piśmie Ministerstwa Sprawiedliwości skierowanym do dziekanów ORA. Pismo to dotyczy dokumentów, które powinny znajdować się w aktach osobowych aplikantów adwokackich wpisywanych na listę (m.in. oryginały podejmowanych uchwał osobowych).

Adwokat Bartosz Grohman przekazał informację o odmowie udostępnienia przez ORA w Rzeszowie kopii protokołów z posiedzeń

ORA adw. Tomaszowi Mynarskiemu. Sprawa ta, a także problematyka sporządzania protokołów z posiedzeń okręgowych rad adwokackich, była przedmiotem dyskusji członków posiedzenia. Adwokat Bartosz Grohman poinformował również, że: na posiedzeniu ORA w Lublinie omawiano sprawozdanie z wizytacji kancelarii adwokackich na terenie izby; na posiedzeniu ORA w Krakowie dyskutowano problem łączenia statusu aplikanta adwoka-

kiego z mandatem radnego; na posiedzeniu ORA w Warszawie omawiano problem dostępu do informacji publicznej, a także problem postępowań dyscyplinarnych w tej izbie. Decyzją ORA w Warszawie dochodzenia dyscyplinarne zostały przedłużone (niespełna 200 postępowań dyscyplinarnych).

Advokat Ewa Krasowska przypomniała, że wciąż pojawiają się uchybienia przy podejmowaniu uchwał oraz przy sporządzaniu protokołów z posiedzeń przez ORA. W tej sprawie Prezydium NRA zwróciło się do sekretarza NRA i zastępcy sekretarza NRA o zorganizowanie w trybie pilnym spotkania dla sekretarzy wszystkich okręgowych rad adwokackich.

Advokat Bogusław Owsianik omówił problematykę szkoleń dotyczących zmian w procedurze karnej. Szkolenia te będą się odbywały prawdopodobnie od połowy lutego do połowy maja przyszłego roku we wszystkich izbach. Dodał, że niektóre izby już takie szkolenia przeprowadziły.

Advokat Mirosława Pietkiewicz omówiła problematykę kontroli ochrony danych osobowych przeprowadzanych w kancelariach adwokackich. Zauważyła, że takie kontrole powinny zostać również przeprowadzone w okręgowych radach adwokackich. W celu podniesienia wagi tej problematyki zaproponowała rozważenie przeprowadzenia szkoleń z ochrony danych osobowych dla dziekanów i sekretarzy ORA.

Advokat Dominika Stępińska-Duch poinformowała, że na sesji plenarnej CCBE w dniach 28–29 listopada br. w Brukseli odbędzie się uroczystość zaprzysiężenia Marii Ślęzak – adwokata niewykonującego zawodu z izby gdańskiej i radcy prawnego – na prezydenta CCBE. Advokat Dominika Stępińska-Duch poruszyła także problem używania znaku CCBE na legitymacjach adwokackich i wskazała, że w tej sprawie nie została podpisana z CCBE żadna umowa. Tematyka ta wywołała dalszą dyskusję wśród członków Prezydium. W jej wyniku prezes NRA adw. Andrzej Zwara poprosił, aby adw. Dominika Stępińska-Duch, adw. Rafał Dębowski i adw. Bartosz Grohman przygotowali

projekt umowy w sprawie używania znaku CCBE. Decyzja w tej sprawie zostanie podjęta na kolejnym posiedzeniu NRA. Następnie adw. Dominika Stępińska-Duch, poinformowała, że Komisja Współpracy z Zagranicą zorganizowała spotkanie władz samorządów adwokackich w Polsce i w Niemczech, które odbędzie się 13–14 listopada br. w Berlinie, a także przypomniała, że 10 grudnia odbędzie się Europejski Dzień Prawnika.

Advokat Jerzy Zięba przedstawił projekt uchwały zmieniającej Regulamin odbywania aplikacji adwokackiej. Proponowane zmiany zostały przygotowane wspólnie z adw. Tomaszem Guzką, przewodniczącym Komisji Kształcenia Aplikantów Adwokackich. Decyzją Prezydium NRA projekt zmian Regulaminu odbywania aplikacji adwokackiej został przyjęty. Zdecydowano także o jego rozesłaniu do członków NRA.

Advokat Jerzy Zięba poinformował o piśmie Ministerstwa Sprawiedliwości, które przysłało analizę kosztów szkoleń dla aplikantów adwokackich w 2013 r.

Prezes NRA adw. Andrzej Zwara poinformował członków Prezydium, że przed Świętami Bożego Narodzenia odbędzie się oficjalne spotkanie z Prezydentem RP Bronisławem Komorowskim. Jednocześnie Prezydium Naczelnej Rady Adwokackiej przyjęło treść sprawozdania dla Prezydenta RP z działalności advokatury w 2013 r.

W dalszej części posiedzenia Prezydium NRA ustaliło, że kolejna edycja Dnia Bezpłatnych Porad Adwokackich odbędzie się w marcu 2015 r. Koordynatorką akcji będzie adw. Anisa Gnacikowska.

Na wniosek ORA w Krakowie Prezydium NRA przyznało odznakę „Adwokatura Zasłużonym” adwokatom: Krzysztofowi Kostańskiemu i Piotrowi Ochalkowi (uchwała nr 46/2014).

Prezydium NRA zdecydowało o objęciu patronatem konferencji „Model dualistyczny czy dwa modele – konsensualizm a kontradiktoryjność procesu karnego”, która odbędzie się w dniach 13–15 marca 2015 r., a także o wspar-

ciu finansowym tej konferencji, zatwierdziło rozliczenie kosztów posiedzenia plenarnego NRA, które odbyło się w Wojnowie 20 września br., zatwierdziło kosztorys posiedzenia plenarnego NRA, które odbędzie się w Krakowie 22 listopada, zdecydowało o zakupie ścianki wystawienniczej, rozpatrzyło wnioski o zwrot kosztów dla członków Komisji Problemowych NRA, delegowało adw. Dominikę Stępińską-Duch na posiedzenie CCBE, które odbędzie się w dniach 15–16 grudnia br. w Brukseli, zdecydowało o przekazaniu adw. Markowi Mikołajczykowi projektu umowy w zakresie realizacji filmu *Obrońcy*.

Prezes NRA adw. Andrzej Zwara poinformował, że odbyło się spotkanie z nowym Ministrem Sprawiedliwości Cezarym Grabarczykiem, w którym udział wzięli adw. Jacek Trela i adw. Rafał Dębowski. Minister Spra-

wiedliwości otrzymał wiele propozycji podjęcia wspólnych prac w różnych obszarach funkcjonowania wymiaru sprawiedliwości, w tym między innymi w kwestii: taksy adwokackiej, nieodpłatnej pomocy prawnej, dostępu adwokatów do bazy numerów PESEL i wyszukiwarki ksiąg wieczystych, elektronicznego biura podawczego dla adwokatów i radców prawnych. Ponadto prezes NRA poinformował, że 20 października br. odbyła się uroczystość jubileuszu 40-lecia pracy zawodowej sędziego SN Stanisława Zabłockiego. Jubilatowi wręczono pamiątkową księgę, którą współfinansowała NRA (zob. s. 210).

W dalszej części posiedzenia Prezydium NRA podjęło decyzję o wyznaczeniu terminów posiedzeń plenarnych NRA w 2015 r.

Wobec wyczerpania porządku obrad posiedzenie Prezydium NRA zamknięto.

Andrzej Bąkowski

Zmiany w Prawie o adwokaturze

26 listopada 2014 r. Prezydent RP Bronisław Komorowski podpisał nowelizację ustawy *Prawo o adwokaturze* oraz ustawy *o radcach prawnych*. Znowelizowane przepisy mają usprawnić postępowanie dyscyplinarne. Nowelizacja wprowadza ujednoczenie kar dyscyplinarnych dla adwokatów i radców prawnych: upomnienie, nagana, kara pieniężna, zawieszenie prawa do wykonywania zawodu na czas od trzech miesięcy do pięciu lat, pozbawienie prawa do wykonywania zawodu. Sąd dyscyplinarny

będzie mógł dodatkowo nakazać przeproszenie pokrzywdzonego – do tej pory nie było takiej możliwości. Dłuższe mają być terminy przedawnienia karalności czynów zagrożonych karą dyscyplinarną. Od 2016 r. wydłużone zostają kadencje organów samorządu adwokackiego i radcowskiego z 3 do 4 lat.

Ustawa wejdzie w życie 14 dni od dnia jej ogłoszenia w „Dzienniku Ustaw” (do dnia skierowania do druku „Palestry”, tj. 2 grudnia 2014 r., ustawa nie została ogłoszona).

Jubileusz Sędziego Stanisława Zabłockiego

W dniach 19–21 października 2014 r. w Ośrodku Krajowej Szkoły Sądownictwa i Prokuratury w Dębem k. Serocka Komisja Kodyfikacyjna Prawa Karnego zorganizowała konferencję pt. „Postępowanie w sprawach o wykroczenia – w poszukiwaniu optymalnego modelu”. W spotkaniu wzięło udział kilkudziesięciu przedstawicieli teorii i praktyki postępowania wykroczeniowego, a ich celem było przedyskutowanie najbardziej kontrowersyjnych kwestii w tej materii. Prelegentami byli: prof. Ucz. Łaz. dr hab. Ryszard Stefański, który przedstawił referat dotyczący najważniejszych problemów aktualnie obowiązującego modelu postępowania w sprawach o wykroczenia; prof. UW dr hab. Maria Rogacka-Rzewnicka, z referatem na temat prawnoporównawczych aspektów modeli postępowania wykroczeniowego w wybranych krajach europejskich; adwokat Renata Degener – prawnik w Europejskim Trybunale Praw Człowieka, która przedstawiła standardy strasburskie obowiązujące w postępowaniu wykroczeniowym, oraz prof. UJ dr hab. Piotr Tuleja, prezentujący standardy w zakresie wykroczeń, jakie wynikają z przepisów Konstytucji RP.

Lektura pierwszego akapitu mogłaby prowadzić do wniosku, że tekst będzie typowym sprawozdaniem z konferencji naukowej – nic jednak bardziej mylnego! Tytuł bowiem wyraźnie wskazuje, że przedmiotem tej krótkiej wypowiedzi pisemnej będzie Sędzia Sądu Naj-

wyższego, a wcześniej przez lata znakomity adwokat – Stanisław Zabłocki. Był on bowiem głównym bohaterem wskazanej wyżej konferencji, ponieważ w drugim dniu obrad potajemnie zorganizowano uroczystość wręczenia Księgi Jubileuszowej poświęconej Sędziemu Stanisławowi Zabłockiemu z okazji 40 lat pracy zawodowej pt: *Fiat iustitia pereat mundus*. Publikacja pod redakcją SSN prof. Piotra Hofmańskiego została wydana przez wydawnictwo LexisNexis, przy czym należy podkreślić, że powstała przy współpracy i dofinansowaniu Naczelnej Rady Adwokackiej.

Sędziego Zabłockiego czytelnikom „Palestry” nie trzeba przedstawiać, ale warto młodszym przedstawicielom adwokatury przynajmniej przypomnieć, że ten absolwent WPiA UW, po aplikacji sądowej w latach 1974–1976, a następnie adwokackiej w latach 1978–1980, do 1991 r. wykonywał zawód adwokata w Izbie Adwokackiej w Warszawie, w lutym 1991 r. zaś został sędzią Sądu Najwyższego, gdzie aktualnie pełni funkcję Przewodniczącego I Wydziału zagadnień prawnych Izby Karnej SN. Od lipca 1991 r. jest członkiem Państwowej Komisji Wyborczej, a od ponad dekady niezwykle aktywnym członkiem Komisji Kodyfikacyjnej Prawa Karnego. Dodajmy, że po studiach przez kilka lat był dydaktykiem na Wydziale Prawa i Administracji UW.

Uroczystość, na której zjawili się liczni przedstawiciele palestry, rodzina i przyja-

ciele Jubilata w osobach: żony Joanny, Syna z Żoną i Wnuczką, Córki, siostry prof. Marii Zabłockiej z mężem prof. Janem Zabłockim, prezesa NRA adw. Andrzeja Zwary, adw. Czesława Jaworskiego, adw. prof. Piotra Kardasa i adw. dr. hab. Adama Redzika, od kilku miesięcy była przygotowywana w całkowitej tajemnicy. Nie tylko przysłowiem, ale też absolutną prawdą jest stwierdzenie, że o tajemnicy można mówić wyłącznie wówczas, gdy o danej informacji wie wyłącznie jedna osoba; gdy wiedzą dwie, to nie ma tajemnicy, a jeśli wiedzą trzy osoby, to wówczas można z całą pewnością stwierdzić, że jest to wiedza dostępna powszechnie. Tajne przygotowania obejmowały nie tylko zbieranie tekstów do publikacji, sporządzenie listy uczestników, ustalenie harmonogramu uroczystości, ale również koordynację przyjazdu gości do ośrodka, zapewnienie awaryjnej sali na wypadek deszczu, a nawet przygotowanie kilkunastu rodzajów krawatów w różnych deseniach, na wypadek gdyby elegancko ubrany Sędzia Zabłocki w ferworze dyskusji pozostawił swój krawat w pokoju gościnnym.

Z tej okazji laudacje i gratulacje na cześć Jubilata wygłosili przedstawiciele nauki oraz inni znamienici goście. Gospodarzem uroczystości był przewodniczący Komisji Kodyfikacyjnej Prawa Karnego SSN prof. Piotr Hofmański, który przywitał zgromadzonych przedstawicieli wszystkich środowisk prawniczych, po czym wygłosił laudację na cześć Jubilata. Stwierdził, że Sędzia Zabłocki tak naprawdę występuje w dniu dzisiejszym w poczwórnej roli, bowiem jako Sędzia Sądu Najwyższego, członek Państwowej Komisji Wyborczej, wieloletni członek komisji kodyfikacyjnych oraz przedstawiciel świata prawniczego, który wniósł wielki wkład szczególnie w rozwój myśli prawa i procesu karnego. Poinformował o kulisach powstania książki, podkreślając, że kilkudziesięciu autorów na niemal 700 stronach próbowało w swoich tekstach nawiązać do ogromnego dorobku Jubilata.

Pierwszy Prezes Sądu Najwyższego Mał-

gorzata Gersdorf złożyła gratulacje od całego środowiska sędziowskiego, życząc Jubilatowi wielu lat w tak świetnej formie i... urodzie. Podkreśliła wielkie umiejętności dydaktyczne Jubilata, a także niezwykłą wiedzę, nie tylko z zakresu procesu karnego. Równocześnie podziękowała mu za wsparcie w pełnieniu przez nią obowiązków Pierwszego Prezesa Sądu Najwyższego.

Przewodniczący Państwowej Komisji Wyborczej Stefan Jaworski podkreślił, że jest dużym wyróżnieniem dla kierowanej przez niego instytucji, że Stanisław Zabłocki jest członkiem Państwowej Komisji Wyborczej i swoją postawą, wiedzą, warsztatem pracy wspaniale spełnia powierzoną funkcję.

Prezes Naczelnej Rady Adwokackiej adw. Andrzej Zvara przypomniał, że Stanisław Zabłocki przez 11 lat wykonywał zawód adwokata i w opinii środowiska palestry nadal jest adwokatem, „nawet jeśli przejściowo pełni się funkcję sędziego Sądu Najwyższego”. Podkreślił nie tylko talent adwokacki, ale i wybitne zdolności dydaktyczne Sędziego Zabłockiego, który był również członkiem Ośrodka Badawczego Adwokatury oraz szefem szkolenia Izby Adwokackiej w Warszawie, a od 1991 r. jest członkiem Komitetu Redakcyjnego „Palestry” oraz autorem 56 artykułów w „Palestrze”. Prezes NRA zażartował, że moment, w którym adwokat Zabłocki został sędzią, był z jednej strony stratą dla środowiska adwokackiego, ale równocześnie był to zysk, w ten bowiem sposób z powodu swojej wiedzy nie jest konkurentem dla kolegów adwokatów. W imieniu środowiska adwokatury bukiet czerwonych róż wręczyli redaktor naczelny „Palestry” adw. Czesław Jaworski oraz adw. prof. Piotr Kardas, a prezes NRA Andrzej Zvara wyraził radość, że adwokat dołączył do tak elitarnego grona sędziów, obiecując, że księga jubileuszowa zostanie umieszczona w Muzeum Adwokatury Polskiej. Wskazał, że sędzia Zabłocki wywiera ogromny wpływ na środowisko adwokatów i aplikantów adwokackich.

W imieniu całego środowiska prawniczego laudację wygłosił prof. Stanisław Waltoś, któ-

ry podkreślił, że dokonania Stanisława Zabłockiego są tak wielkie, iż nie sposób byłoby ich streścić nawet w kilkugodzinnym przemówieniu. Wyraził żal, że sam był zbyt mało stanowczy, aby zmusić Stanisława Zabłockiego do kontynuowania kariery na uczelni, co z całą pewnością skutkowałooby uzyskaniem przez sędziego Zabłockiego najwyższych tytułów naukowych. Podkreślił, że lista publikacji Jubilatata jest długa, a co więcej – niemal wszystkie są aktualne, pełne świeżego i oryginalnego spojrzenia na omawianą materię, szczególnie że wiele z tych publikacji wyznacza nowy paradygmat w nauce prawa karnego materialnego i procesowego. Zaznaczył, że Stanisław Zabłocki publikował we wszystkich liczących się czasopismach naukowych i dziś każde z tych czasopism z niecierpliwością oczekuje na tekst od niego.

Następnie prof. Piotr Hofmański, prof. Piotr Kardas i prof. Paweł Wiliński wręczyli Jubilatowi księgę pamiątkową, a Jubilat wygłosił przemówienie.

Stanisław Zabłocki zapewnił, że jest do tego stopnia zaskoczony, iż trudno mu uwierzyć, że wszystko było zorganizowane w tajemnicy. Podziękował Żonie Joannie za wsparcie, a także pozostałym członkom rodziny za to, że są z nim obecni w tak ważnym dla niego dniu. Wyraził wdzięczność wszystkim, którzy poświęcili czas, aby przygotować tę księgę, i podziękował, że ma tak wielu przyjaciół, na których zawsze może liczyć.

Następnie prof. Andrzej Zoll, dziękując Stanisławowi Zabłockiemu za pracę na rzecz poprawy prawa polskiego w imieniu wszystkich zgromadzonych, wniósł toast, życząc Jubilatowi, aby podniosła i szczerą atmosfera dnia dzisiejszego towarzyszyła Mu na długo.

Na koniec Minister Sprawiedliwości Cezary Grabarczyk podziękował Stanisławowi Zabłockiemu za wielkie zasługi na rzecz praworządności w Polsce i osobistą współpracę w toku prac parlamentarnych.

Warto wyrazić nadzieję, że tytuł księgi jubileuszowej będzie przesłaniem dla wszystkich, którzy w swojej pracy stosują przepisy dowolnej gałęzi prawa: „Niech stanie się sprawiedliwość, choćby miał zginąć świat”.

Pozwolę sobie także w swoim własnym imieniu życzyć Sędziemu Zabłockiemu dalszych sukcesów, nie tylko na karnoprosesowej niwie. Zdając sobie sprawę z tego, że nigdy nie zabiegał Pan o stopień akademicki, z pełnym przekonaniem mogę powiedzieć w imieniu całej nauki prawa: dla nas zawsze jest Pan Profesorem!

Plurimos annos, Panie Sędzio!

Paweł Czarnecki

Do życzeń dla naszego stałego współpracownika, recenzenta, a nade wszystko przyjaciela dołącza się Kolegium, Redakcja oraz Redaktor Naczelny „Palestry”.

Nadzwyczajne Zgromadzenie Izby Adwokackiej w Warszawie

11 października 2014 r. odbyło się Nadzwyczajne Zgromadzenie Izby Adwokackiej w Warszawie. Podjęto uchwałę finansową – porządkującą kwestie finansowe w izbie oraz uchwałę programową, w której zapowiedziano prace nad wprowadzeniem nowoczesnych metod szkolenia, zwalczaniem nieuczciwej konkurencji oraz pełnym informowaniem o działalności

organów izby. Przyjęto też uchwałę w sprawie uczczenia pamięci adwokatów polskich więzionych i zamordowanych w niemieckich nazistowskich obozach koncentracyjnych.

Obrady przebiegły sprawnie w atmosferze zrozumienia i zakończyły czas chaosu, który powstał po zwyczajnym Zgromadzeniu z maja–czerwca.

Dokumenty Rady Adwokackiej w Warszawie z okresu dwudziestolecia międzywojennego w zbiorach Archiwum Państwowego w Siedlcach

W zespole archiwalnym „Sąd Okręgowy w Siedlcach w latach 1917–1939”, przechowywanym w Archiwum Państwowym w Siedlcach, wśród akt Prezesa Sądu Okręgowego w Siedlcach jestteczka zatytułowana *O składzie osobowym adwokatów okręgu Sądu Apelacyjnego w Warszawie do roku 1932*, o sygnaturze No 48. Już sam tytuł sugeruje, że zawiera ona dokumenty dotyczące warszawskiej palestry. Tak jest w istocie, a pierwszym dokumentem jest *Lista adwokatów Okręgu Sądu Apelacyjnego w Warszawie* (fot. 1), sporządzona prawdopodobnie przez Radę Adwokacką w Warszawie. Lista nie jest datowana ani nie poprzedza jej pismo przewodnie skierowane do prezesa

Sądu Okręgowego w Siedlcach. Mimo to lista może być podstawą odtworzenia składu osobowego adwokatów według stanu na koniec 1918 r. lub z początku 1919 r. Dokument został sporządzony pismem maszynowym i zawiera alfabetyczną listę adwokatów (nazwisko i imię), ich adresy oraz oddzielną rubrykę na „uwagi”. Nazwiska adwokatów nie są opatrzone liczbami porządkowymi. Po podliczeniu pierwotnych zapisów można stwierdzić, że lista zawierała 607 nazwisk. Swoistym dopełnieniem tego dokumentu jest *Lista aplikantów adwokackich okręgu Sądu Apelacyjnego w Warszawie*. Jest ona znacznie krótsza, a jej pierwotna treść zawierała dane 63 aplikantów, w tym trzech aplikantek: Julii Frajerówny, Bolesławy Rappoportowej i Heleny Wiewiórskiej, o której wiadomo, że rozpoczęła aplikację w 1919 r.

Wątpliwości co do „pochodzenia” i daty sporządzenia pierwszej listy rozwiewa *Lista adwokatów okręgu Sądu Apelacyjnego w Warszawie* (fot. 2), stanowiąca wydawnictwo Rady Adwokackiej w Warszawie, i tutaj wydrukowana w firmie „Rola” J. Buriana, ul. Mazowiecka 11, w maju 1919 r. Nowa lista jest uporządkowana w tym sensie, że otwiera ją alfabetyczny spis adwokatów zamieszkałych w Warszawie (s. 1–12), obejmujący 354 nazwiska, a dalej następuje spis adwokatów zamieszkałych na prowincji. Z tej drugiej części wynika, że w poszczególnych miastach wchodzących w okręg właściwości Sądu Apelacyjnego w Warszawie liczebność adwokatury przedstawiała się następująco: Będzin – 1, Biała Podlaska – 1, Częstochowa – 5, Garwolin – 1, Kalisz – 1, Kutno – 1, Łęczycza – 1, Łomża – 6, Łowicz – 2, Łódź – 32, Mława – 2, Płock – 4, Siedlce – 5, Sieradz – 1, Skierniewice – 1, Sosnowiec – 4, Włocławek – 2, Zawiercie – 1. Z uzupełnienia listy wynika, że od czasu jej wydania do dnia 1 września 1919 r. „wciągnięto na listę adwokatów” w m.st. Warszawie

Imię i nazwisko	Miejsce zamieszkania	STADIUM
Abramson Aleksander	Warszawa ul. Świrnia 24	
Adamski Józef	Plac Narocki 6	
Aleksandrowicz Stefan	ul. Koszykowa Nr. 34	
Ardużewski Władysław	ul. Przem. 87	
Arnsztajn Stanisław	ul. Senatarska 10-14	
Askerlich Henryk	Plac Narocki 4	
Azarski Henryk	1844 ul. Cegielska 47	
Askanazy Henryk		
Askanazy Henryk	Warszawa	
Aurick Eugeniusz	Warszawa ul. Długa Plac 27, 28	
Agapow Jan	Łódź	
Adamowski Agnieszka	Warszawa ul. Litwa 60	
Aurick Eugeniusz	Warszawa - Bartanajka - 2	
Bartłomiej Stanisław	Craucko - 76	
Bauerer Feliks	Wielka - 6	
Baumberg Ignacy	Prósna - 8	
Belka Stanisław	Chwałsko - 29	
Berman Edward	ul. Wielka - 17	
Bergson Michał-Józef	Włoc - 12	
Berland Jerry	Piękna - 29	
Berman Michał	Aleja 104 - 2	
Białkowski Stanisław	Warszawa ul. 182	
Bielkowski Stanisław	Warszawa - 46	
Bieran Zygmunt	Janina - 24	
Birk Józef	Jerolimowska 93	
Birk Zygmunt	Wielka - 63	

Fot. 1.



Fot. 2.

11 osób, w Łodzi 1, w Łomży 1, w Pułtusku 1, w Ostrowiu na ziemi łomżyńskiej 1. Odrębna lista aplikantów adwokackich okręgu Sądu Apelacyjnego w Warszawie wymienia 12 osób w m.st. Warszawie, 5 w Łodzi i po 1 w Mławie, Częstochowie, Górze Kalwarii, Skierniewicach, Sosnowcu i Tomaszowie. Również ta lista została uzupełniona poprzez dopisanie nazwisk 6 aplikantów adwokackich, którzy zostali wpisani na listę we wrześniu 1919 r. Kolejne zmiany w składzie adwokatów w okręgu można obserwować, czytając pisma Rady Adwokackiej kierowane do prezesów Sądów Okręgowych, które informowały: o wykreśleniu z powodu śmierci, zmiany zawodu, rezygnacji, o zmianie siedziby, o przyjęciu do adwokatury lub w poczet aplikantów adwokackich lub skreśleniu z tej listy.

Zawartość teczek dotyczącej adwokatów w okręgu Sądu Apelacyjnego w Warszawie wskazuje, że poczynając od listopada 1928 r., pisma-informacje zostały zastąpione obwieszczeniami wydawanymi przez Radę Adwokacką, które jednak zawierały takie same dane jak dotychczas (fot. 3). Rada Adwokacka w Warszawie wydawała też komunikaty. W badanym zespole zachowały się dwa – nr 76 i 117.



Fot. 3.

Pierwszy dotyczył ukonstytuowania się Rady po wyborach uzupełniających dokonanych na zgromadzeniu w dniu 23 marca 1929 r. Drugi – ukonstytuowania się Rady Adwokackiej w Warszawie po wyborach w dniu 2 kwietnia 1932 r., na posiedzeniu w dniu 5 kwietnia 1932 r. Rangę dokumentu źródłowego może też mieć druk obwieszczenia z 5 marca 1931 r. o dorocznym Zgromadzeniu Walnym członków Izby Adwokackiej w Warszawie, które odbyło się 28 marca 1931 r. o godz. 10.00 rano w wielkiej sali Resursy Obywatelskiej ul. Krakowskie Przedmieście nr 64. Obwieszczenie zawierało porządek obrad oraz wykaz osób ustępujących z Rady Adwokackiej oraz ustępujących z Naczelnej Rady Adwokackiej, z podziałem na delegatów i zastępców członków.

Natomiast w oddzielnej tezcze akt, zatytułowanej *Akta Prezesa Sądu Okręgowego w Siedl-*



Fot. 4.

cach dotyczące adwokatów, aplikantów adwokackich i obrońców za lata 1926–1932, zachował się komunikat nr 1 zawierający uchwałę Zgromadzenia Walnego z 27 marca 1926 r. o wysokości składki oraz o składzie prezydium Rady i komisji egzaminacyjnej i zapomogowej (fot. 4–5).

Żałować należy, że zbiór nie jest komplet-



Fot. 5.

ny, ale z drugiej strony można przypuszczać, iż inne sądy okręgowe należące do warszawskiej apelacji prowadziły podobne teczki dokumentów dotyczących zmian w składzie palestry i być może uda się je odszukać w archiwach innych miast, które były siedzibami sądów okręgowych.

Witold Okniński

Adwokackie Mistrzostwa Polski w żeglarskim 2014

IX już edycja Adwokackich Mistrzostw Polski w żeglarskim została zorganizowana przez Komisję Integracji Środowiskowej, Kultury, Sportu i Turystyki NRA, przy współpracy z Sailing Event Karola Górskiego. Honorowy patronat nad imprezą objął przewodniczący Komisji adwokat Stanisław Estreich – dziekan ORA w Lublinie. Z kolejną odsłoną Mistrzostw przybywa coraz to więcej uczestników, a tym

samym rośnie liczba jachtów, bowiem aż 17 jednakowych jednostek Twister 800 wzięło udział w tegorocznych zmaganiach.

W ciągu dwóch dni rozegrano osiem wyścigów, z czego dwa długodystansowe, tj. o Błękitną Wstęgę jeziora Mamry oraz o Błękitną Wstęgę jeziora Świątajty. Warunki atmosferyczne były wręcz idealne – pełne słońce i wiatr o sile 2–3 stopni w skali Beauforta.

Poziom Mistrzostw z roku na rok rośnie i daleko im do amatorskich rejsów. Umiejętności zawodników, ich zaangażowanie i skupienie, które można było zaobserwować w czasie każdego rozegranego biegu, wynoszą tę imprezę do rangi profesjonalnych mistrzostw żeglarskich. „Po raz trzeci organizujemy Mistrzostwa i obserwujemy coraz większy poziom sportowy. Czołowe załogi potrafią wykonywać zwroty z kiwką i na odliczanie” – potwierdza Karol Górski, doświadczony regatowiec.

Kategoria Adwokaci: Łukasz Stefaniuk – IA Lublin, Malina Boduch – IA Gdańsk, Aleksander Woźnicki – IA Warszawa, Karol Drożdż – IA Warszawa, Michał Szewczyk – IA Warszawa, Michał May-Majewski – IA Katowice, Bartosz Przeciechowski – IA Lublin, Artur Łatawiec – IA Kraków, Przemysław Piotrowski – IA Warszawa, Dariusz Wojnar – IA Łódź, Jerzy Dobrzański – IA Olsztyn, Magdalena Dębska – IA Gdańsk, Anisa Gnacikowska – IA Warszawa, Ryszard Dopierała – IA Wrocław.

Kategoria Open: Adam Szyszkowski – ŻTŻ, Maciej Polański – Offshore Wave, Anna Woźnicka – Orange Polska.

Zwycięzcą Wyścigu o Statuetkę Orange została adw. Malina Boduch. Zwycięzcą Błękitnej Wstęgi Jeziora Mamry także adw. Malina Bo-

duch. Zwycięzcą zaś Błękitnej Wstęgi Jeziora Święcajty – adw. Aleksander Woźnicki.

Sportowe zmagania zwieńczone zostały wieloma imprezami towarzyszącymi, m.in. koncertem szantowym i wieczorami z DJ-ami, które niewątpliwie sprzyjały integracji i zawieraniu nowych przyjaźni. Adwokaci mogli również poznać najnowszy model GT oraz Land Cruisera, które zapewniła Toyota Bielany.

Znaczenie imprezy podniósł udział przedstawicieli władz Adwokatury, w tym: adw. Andrzeja Kozielskiego – dziekana ORA Olsztyn, adw. Małgorzaty Kożuch – członka NRA, adw. Grzegorza Jaworskiego – przewodniczącego Komisji Sportu ORA Katowice; adw. Dariusza Wojnara – wicedziekana ORA Łódź, adw. Bartosza Przeciechowskiego i adw. Macieja Choraągiewicza – członków ORA Lublin.

W trakcie ceremonii wręczenia nagród swoją obecnością zaszczytili nas Dawid Fabiś z Orange Polska, Andrzej Schuetz – dyrektor firmy Henri Lloyd Polska, przedstawiciel Wolters Kluwer Klaudiusz Kaleta.

Sponsorami regat byli: Orange Polska, Henri Lloyd, Rainmaker Yacht Club, Code Zero, Wolters Kluwer, Balkart.

*Anisa Gnacikowska
Komandor Mistrzostw*

Uroczyste ślubowanie w Kujawsko-Pomorskiej Izbie Adwokackiej

W uroczystej i sympatycznej oprawie w dniu 2 sierpnia 2014 r. ślubowanie złożyło 16 koleżanek i kolegów: Anna Burnecka, Jacek Galkowski, Michał Indan-Pykno, Kamil Jurkiewicz, Adam Kuliński, Amalia Marczevska, Łukasz Mirocha, Maciej Przybył, Mariusz Roman, Wioletta Sienkiewicz, Katarzyna Starosta, Małgorzata Warnel, Katarzyna Wojciechowska, Sylwia Wysocka, Ewelina Zawadzka, Piotr Zegarski.

W uroczystości wzięli udział m.in.: wicedziekan Wydziału Prawa i Administracji UMK w Toruniu dr Mikołaj Świecki, przedstawiciel NRA adw. Rajmund Żuk, zastępca przewodniczącego komisji egzaminacyjnej adw. Jan

Kwietnicki, kierownik szkolenia aplikantów adw. Maria Orfin, dziekan ORA w Toruniu adw. Wiktor Indan-Pykno wraz z władzami izby. Uroczystość prowadziła rzecznik prasowy ORA w Toruniu adw. Ewa Wielińska.

Uroczystość uświetnił przepiękny występ kwartetu w składzie: Dorota Bojarczuk – wiolonczela, Tomasz Bojarczuk – akordeon, Mateusz Kurek – gitara, Krzysztof Mróz – kontrabas. Muzycy są związani z Toruniem, ale występują na wszystkich kontynentach.

*[na podstawie informacji
przesłanej przez adw. Ewę Wielińską]*

Izba Adwokacka w Łodzi *pro bono* dla Polonii francuskiej

11 października 2014 r. w siedzibie Konsulatu Generalnego Rzeczypospolitej Polskiej w Lyonie przeprowadzona została akcja pomocy prawnej *pro bono* dla Polonii z Lyonu i całego okręgu konsularnego, obejmującego centralną i południowo-zachodnią Francję. Inicjatorem przedsięwzięcia była ORA w Łodzi, która od wielu lat połączona jest więzami przyjaźni i współpracy z Izbą Adwokacką w Lyonie (Barreau de Lyon). Akcja nie była-

by jednak możliwa bez wydatnego wsparcia polskiego Konsulatu Generalnego w Lyonie i jego szefa – Konsula Generalnego RP Dariusza Wiśniewskiego. Konsul udzielił pomieszczeń urzędu konsularnego na cele godnego przyjęcia osób, które korzystały z pomocy Koleżanek i Kolegów adwokatów. W skład delegacji izby łódzkiej udzielającej porad weszli: adw. Anna Rosiak, adw. Andrzej Wosiński, adw. Dariusz Jankowski oraz adw. Bartosz Zacharek. Współorganizatorem dnia porad prawnych była też Izba Adwokacka w Lyonie, która oddelegowała do osobistego uczestnictwa w tym przedsięwzięciu adwokata francuskiego – Annę Mizerkę z kancelarii „De Foresta Avocats”. Od samego początku było dla organizatorów jasne, że pytania osób potrzebujących pomocy mogą dotyczyć zagadnień z pogranicza systemów prawnych obu krajów, i tak się stało.

Porady prawne były udzielane w godzinach od 10.00 do 16.00. Przyznać trzeba, że czas ten został wypełniony pracą. Pewnym zaskoczeniem, zwłaszcza w porównaniu z akcją *pro bono* prowadzoną cyklicznie w naszym kra-



Od lewej adwokaci: Anna Rosiak, Bartosz Zacharek, Dariusz Jankowski, Andrzej Wosiński

ju, był fakt, że w celu skorzystania z pomocy prawnej zgłaszały się całe rodziny. O potrzebie przeprowadzenia takiej akcji może również świadczyć zakres rzeczowych pytań i problemów poszczególnych osób. Wymagało to od udzielających pomocy dość długiej rozmowy i przeanalizowania złożonych niejednokrotnie stanów faktycznych. Tematyka udzielonych porad objęła szerokie spektrum problemów i zagadnień z zakresu różnych gałęzi prawa polskiego: cywilnego, rodzinnego, spadkowego, handlowego, karnego, pracy i, nawet, ubezpieczeń społecznych. Czasem pytania dotyczyły bardziej kwestii faktycznych niż prawnych (np. dotyczyły instytucji udzielających informacji i pomocy małym i średnim przedsiębiorcom z Francji, którzy mają zamiar inwestować w Polsce). Na uwagę zasługuje okoliczność, że wiele osób korzystających z naszej pomocy podkreślało, iż przedsięwzięcie to jest bardzo dobrą inicjatywą, która była potrzebna, a nadto, że warto je powtarzać cyklicznie. Polonia w okręgu konsularnym liczy však około 100 000 osób (szacunki Konsulatu Generalnego w Lyonie).

Wypada przypomnieć, że IA w Łodzi i IA w Lyonie podpisały umowę o współpracy w 1994 r. Pierwsza oficjalna wizyta delegacji Adwokatury Łódzkiej pod przewodnictwem Dziekana Józefa Zejdy na zaproszenie Dziekana Rady Adwokackiej w Lyonie André Boyera miała miejsce jednak już w 1982 r., a sama współpraca została nawiązana już w 1980 r. Wielką orędowniczką i osobą, która czynnie rozwijała i pogłębiała wzajemne relacje pomiędzy oboma samorządami, była adwokat Bożenna Banasik, dziekan ORA w Łodzi w latach 1998–2003. W 2014 r., po 20 latach od zawarcia umowy o współpracy, w jakże zmienionej rzeczywisto-

ści społecznej, politycznej i ekonomicznej, izby adwokackie w Lyonie i w Łodzi odnowiły swoje partnerskie zobowiązania. Na zaproszenie Dziekana ORA w Łodzi gościli w mieście: dziekan Barreau de Lyon Pierre-Yves Joly, adwokat Guy de Foresta oraz Dyrektor Szkoły Adwokatów – École des Avocats Région Rhône-Alpes (EDARA) Geneviève Biot-Crozet.

Na zakończenie można wyrazić nadzieję, że powodzenie pierwszej akcji porad prawnych *pro bono* w Lyonie będzie przesłanką dla IA w Łodzi, IA w Lyonie oraz Konsulatu Generalnego RP w Lyonie do przeprowadzenia kolejnych edycji tego przedsięwzięcia.

Bartosz Zacharek

Nowy serwis internetowy Wyższego Sądu Dyscyplinarnego Adwokatury

Wyższy Sąd Dyscyplinarny Adwokatury uruchomił na przełomie sierpnia i września br. nową wersję serwisu internetowego. Serwis zawiera informacje o Wyższym Sądzie Dyscyplinarnym, zbiory orzecznictwa Wyższego Sądu Dyscyplinarnego i Sądu Najwyższego, zbiorów aktów prawnych dotyczących odpowiedzialności dyscyplinarnej oraz publikacje poświęcone etyce zawodowej i postępowaniu dyscyplinarnemu.

Dział orzecznictwa umożliwi selekcję i wyszukiwanie orzeczeń dzięki systemowi tagów

i zaawansowanej wyszukiwarce. Działy orzecznictwa i publikacji będą sukcesywnie rozbudowywane o kolejne pozycje. Serwis zawiera także narzędzia pozwalające na komunikację wewnętrzną sędziów i pracowników WSD. Serwis stworzony został z myślą o maksymalnej przejrzystości treści i interfejsu użytkownika, przy znacznym zaangażowaniu wiceprezesa WSDA adw. Radosława Baszuka.

Serwis dostępny jest pod adresem <http://wsd.adwokatura.pl>

Nowy serwis internetowy „Palestry”

Z końcem września br. uruchomiona została nowa wersja serwisu internetowego „Palestry”, która do początku 2015 r. dostępna będzie pod adresem: <http://dev.palestra.pl/>

W tym czasie będzie funkcjonować też stara

wersja serwisu pod adresem: <http://palestra.pl/> „Palestra” jest też od kilku miesięcy obecna w Facebooku – jako *Palestra – Pismo Adwokatury Polskiej*. Zapraszamy do lektury i zgłaszania propozycji.

Skład Kolegium Redakcyjnego „Palestry” w kadencji 2015–2017

4 listopada 2014 r. Prezydium NRA uchwaliła nr 47/2014 powołała skład Kolegium „Pale-

stry” w kadencji 2015–2017. Utrzymano skład dotychczasowy: adw. dr hab. Zbigniew Ba-

naszczyk (członek Kolegium od 1990 r.), adw. dr hab. prof. UW Antoni Bojańczyk (od 2014), prof. dr hab., sędzia SN w st. spocz. Lech Gardocki (od 1993), adw. Jan Kuklewicz (od 2013), prof. dr hab., sędzia TK w st. spocz. Andrzej Mączyński (od 2008), adw. Marek Antoni Nowicki (od 1993), prezes SN prof. dr hab. Lech K. Paprzycki (od 1993), adw. Krzysztof Piesiewicz (od 1990), sędzia SN prof. dr hab. Krzysztof Pietrzykowski (od 1995), adw. dr hab. Adam Redzik (od 2010), sędzia TK Stanisław Rymar (od 1990), adw. Piotr Sendeci (od 2008), adw. Ewa Stawicka (od 2010), adw. Andrzej Tomaszek (od 1993), adw. Andrzej Warfołomiejew (od 1987), prof. dr hab. Witold Wołodkiewicz (od 1993), prof. dr hab. Józef Wójcikiewicz (od 1993), adw. dr hab. Małgorzata Wrzolek-Romańczuk

(od 2014), SSN Stanisław Zabłocki (od 1990), członkowie zagraniczni: adw. dr prof. Stanislav Balík (od 2014), prof. dr Erik Luna (od 2014), adw. prof. dr hab. Frank Meyer (od 2014), adw. Mychajło Petriw (od 2014), adw. prof. dr Philippe Sands (od 2014), adw. prof. dr Stephen C. Thaman (od 2014).

Nowymi członkami Kolegium zostali: adw. Andrzej Bąkowski, adw. prof. UW dr hab. Jacek Giezek, adw. prof. UAM dr hab. Maciej Gutowski, adw. prof. dr hab. Piotr Kardas, adw. Maciej Łaszczuk, prof. dr hab. Elwira Marszałkowska-Krzes, adw. prof. SGH dr hab. Tomasz Siemiątkowski, adw. prof. UAM dr hab. Tomasz Sójka, prof. UAM dr hab. Paweł Wiliński, adw. prof. UAM dr hab. Robert Zawłocki.

Serdecznie gratulujemy.

Redakcja

Zastępca redaktora naczelnego

Na wniosek redaktora naczelnego adw. Czesława Jaworskiego Prezydium NRA uchwałą nr 48/2014 z 4 listopada 2014 r. powołało na stanowisko zastępcy redaktora naczelnego adw. dr hab. Adama Redzika.

Adam Redzik pracuje jako redaktor w „Palestrze” od grudnia 2005 r. Jest adwokatem izby warszawskiej, kierownikiem Zakładu Prawa i Polityki Penitencjarnej Uniwersytetu Warszawskiego.

Adw. Redzik ukończył studia prawnicze i historyczne w Katolickim Uniwersytecie Lubelskim, a następnie – dzięki stypendium Europejskiego Kolegium Polskich i Ukraińskich Uniwersytetów (2001–2005) – odbył studia doktoranckie zakończone uzyskaniem stopnia doktora nauk humanistycznych w zakresie historii. Wkrótce potem na Wydziale Prawa i Administracji Uniwersytetu Jagiellońskiego uzyskał także stopień doktora nauk prawnych. W latach 2007 i 2008 był dwukrotnie stypendystą Fundacji na rzecz Nauki Polskiej. Wiosną

2013 r. na WPIA UJ uzyskał stopień naukowy doktora habilitowanego nauk prawnych w zakresie prawa. Jest autorem kilkuset publikacji naukowych, w tym kilkunastu książek, z zakresu dziejów prawa, adwokatury, czasopiśmiennictwa prawniczego, historii nauki, a także prawa porównawczego i deontologii zawodów prawniczych, m.in. *Wydział Prawa Uniwersytetu Lwowskiego w latach 1939–1946* (2006), *Zarys historii samorządu adwokackiego w Polsce* (wyd. 1, 2007, wyd. 2, 2010), *Prawo prywatne na Uniwersytecie Jana Kazimierza we Lwowie* (2009), *Themis i PHEME. Czasopiśmiennictwo prawnicze w Polsce do 1939 roku* (2011, wspólnie ze Stanisławem Milewskim), *Historia Adwokatury* (wyd. 1 i 2, 2012, wyd. 3, 2014, wspólnie z Tomaszem J. Kotlińskim), *Stanisław Starzyński (1853–1935) a rozwój polskiej nauki prawa konstytucyjnego* (2012), *Historia ustroju adwokatury polskiej w źródłach* (2013, wspólnie z Tomaszem J. Kotlińskim i Marcinem Zabor-skim).

Trzecia edycja Przeglądu Kina Prawniczego

Już po raz trzeci w warszawskim kinie Muranów w dniach 17–19 października miał miejsce Przegląd Kina Prawniczego „Adwokat w roli głównej”.

Wydarzenie, którego organizatorem jest Komisja ds. Wizerunku Zewnętrzznego i Ochrony Prawnej przy NRA oraz Fundacja Szkoła Wajdy, cieszy się od początku dużą popularnością. Na każdym seansie sala kinowa pełna jest miłośników kina prawniczego.

W tym roku podczas gali otwarcia Przeglądu zaproszeni goście obejrzeli klasykę z 1949 roku – *Żebro Adama* z Katharine Hepburn i Spencerem Tracym w rolach głównych. Galę poprowadził red. Tomasz Raczek, a zgroma-

dzonych powitali adw. Anisa Gnacikowska, pomysłodawczyni i organizatorka Przeglądu oraz adw. Rafał Dębowski, sekretarz NRA. Odczytano również list od Andrzeja Wajdy, który wyraził nadzieję, że tematyka prawnicza będzie inspiracją do powstania wielu filmów o tym środowisku, a Przegląd na stałe wpisze się w kalendarz wydarzeń kulturalnych.

Podczas pokazów otwartych można było obejrzeć takie filmy, jak: *Druga prawda* Barbetta Shroedera, *Krótki film o zabijaniu* Krzysztofa Kieślowskiego, *Prawnika z Lincolna* Brada Furmana, *12 gniewnych ludzi* Sidneya Lumeta, *Lincz* Krzysztofa Łukaszewicza oraz *Anatomię morderstwa* Otto Premingera.

Nowy prezydent CCBE z Polski

Z wielką satysfakcją informujemy, że Pani Mecenas **Maria Ślązak**, radca prawny i adwokat niewykonujący zawodu, objęła z dniem 29 listopada 2014 r. funkcję prezydenta CCBE, czyli Rady Adwokatury i Stowarzyszeń Prawniczych Europy – największej organizacji zrzeszającej europejskich prawników. Jest pierwszym przedstawicielem z Polski na tym stanowisku. Wybór nowego prezydenta odbył się podczas sesji plenarnej CCBE w Brukseli. W uroczystości objęcia stanowiska uczestniczyli przedstawiciele Naczelnej Rady

Adwokackiej w składzie: adw. Bartosz Grohman – zastępca sekretarza NRA, adw. Ewa Krasowska – rzecznik dyscyplinarny NRA, adw. Mirosława Pietkiewicz – skarbnik NRA, adw. Jerzy Zięba – członek Prezydium NRA oraz adw. Anisa Gnacikowska – przewodnicząca zespołu sekretarzy prawniczych przy NRA.

Redakcja „Palestry” w imieniu swoich czytelników i własnym składa Pani Prezydent serdeczne gratulacje i życzy wszelkiej satysfakcji z pełnienia tak zaszczytnej i ważnej funkcji.

Szpalty pamięci

ADWOKAT WIESŁAW ŁUKAWSKI (1926–2013)

Adwokat Wiesław Łukawski urodził się w Warszawie 19 lipca 1926 r. W dniu 5 listopada 1949 r. zawarł związek małżeński z lek. med. Haliną Łukawską z d. Kurżak, zasłużoną uczestniczką Powstania Warszawskiego. Pracowała ona przez 30 lat jako kierowniczka Laboratorium Stołecznej Stacji Sanitarno-Epidemiologicznej. W 2005 r. Prezydent RP odznaczył Małżonków Wiesława i Halinę Łukawskich „Medalem za Długoletnie Pożycie Małżeńskie”.

Z tego związku małżeńskiego pozostało dwóch synów. Starszy, Stanisław, jako dr nauk med. jest specjalistą chirurgiem w Klinice Ortopedycznej w Otwocku, młodszy, Ksawery, jest adwokatem Izby Adwokackiej w Warszawie.

Adwokat Wiesław Łukawski od 2 września 1942 r. był żołnierzem AK. Za Jego działalność Prezydent RP w dniu 7 sierpnia 2001 r. mianował Go na stopień podporucznika, a od Prezesa Rady Ministrów otrzymał patent potwierdzający to, że w latach walki zbrojnej z najeźdźcami z honorem pełnił żołnierską powinność, oraz uzyskał prawo do zaszczytnego tytułu „Weterana Walki o Wolność i Niepodległość Ojczyzny”.



Po odbyciu aplikacji i zdaniu egzaminu adwokackiego z wynikiem bardzo dobrym 2 marca 1953 r. został adwokatem izby warszawskiej, a następnie skierowany przez ORA w Warszawie do Zespołu Adwokackiego w Żyrardowie, gdzie, dojeżdżając tam z Warszawy, wykonywał zawód adwokacki przez 30 lat.

Był znakomitym adwokatem o rozległej i wszechstronnej praktyce. Patronował wielu aplikantom.

Przez 3 lata, do chwili przejścia na emeryturę, był prezesem spółki adwokackiej.

W początku listopada 1953 r. zostałem skierowany jako aplikant adwokacki izby warszawskiej do Zespołu Adwokackiego w Żyrardowie.

Byłem pierwszym aplikantem tego niedawno utworzonego Zespołu. Patronem moim został Adwokat Wiesław Łukawski.

Jestem Mu wdzięczny nie tylko za dzielenie się swym wysokim poziomem wiedzy prawniczej oraz udzielanie mi cennych wskazówek co do stosowania jej w bieżącej praktyce, lecz szczególnie za stałą troskę o jej pozyskiwanie, zwłaszcza przez systematyczne śledzenie źródeł prawa i orzecznictwa.

Miało to istotny wpływ na moją aplikację i przyszło wykonywanie zawodu adwokackiego, chociaż u boku tego Patrona aplikowałem jedynie około roku.

Adwokat Wiesław Łukawski wyróżniał się wyjątkowym zaangażowaniem w pogłębianie wiedzy prawniczej z wszelkich dostępnych w tym zakresie źródeł, jak też doskonalił stosowanie jej w praktyce, a następnie w szerokim zakresie i w różnych formach dzielił się nią z otoczeniem prawniczym.

Dzięki temu już wkrótce zajął czołową pozycję w szeregach warszawskiej adwokatury przez włączenie się w różne formy działalności samorządu adwokackiego, a zwłaszcza w podnoszenie kwalifikacji zawodowych adwokatów swymi wykładami i opracowaniami naukowymi, mającymi na celu popularyzację prawa i jego stosowania w praktyce adwokackiej.

W szczególności sposób wykazująco Jego dane biograficzne odnoszące się do działalności naukowej i dydaktycznej.

W 1968 r. Adwokat Wiesław Łukawski uzyskał stopień naukowy doktora nauk prawnych. Od 1973 r. prowadził doskonalenie zawodowe dla adwokatów izby warszawskiej i w ramach tegoż był wykładawcą przez 25 lat.

Będąc członkiem Komisji Doskonalenia Zawodowego w Naczelnej Radzie Adwokackiej, prowadził systematycznie szkolenia zawodowe nie tylko w Warszawie i Łodzi, ale również w wielu ośrodkach regionalnych.

Prowadził też dla adwokatów studium roczne z prawa gospodarczego czy sześciomiesięczne kursy, np. z zakresu następstw wypadków drogowych, oraz liczne sympozja i seminaria zarówno w Warszawie, jak i w Ośrodku NRA w Grzegorzewicach.

We własnym Zespole prowadził comiesięczne wykłady, nie tylko z udziałem adwokatów, ale również i sędziów miejscowych oraz z sąsiednich miejscowości, co świadczyło o szerokim zainteresowaniu środowiska prawniczego tą działalnością, z racji jej wysokiego poziomu.

Dzięki temu Zespół w Żyrardowie stał się swego rodzaju centrum pozyskiwania wiedzy prawniczej, a uczestnicy wykładów prowadzo-

nych przez Adwokata Wiesława Łukawskiego otrzymywali nadto na ich temat Jego obszernie pisemne opracowania.

W okresie prowadzenia doskonalenia zawodowego Adwokat Wiesław Łukawski przygotował około 80 opracowań naukowych, które miały walor przydatności w praktyce adwokackiej.

Niektóre z nich wydane zostały w formie książkowej (np. Kodeks cywilny z orzecznictwem Sądu Najwyższego) (było to w 1974 r., kiedy nie istniały jeszcze zbiory komputerowe w tym zakresie). Wiele opracowań zebrane zostało w „Rocznikach”, zawierających kompletne orzecznictwo do istniejących wówczas kodeksów – rozsyłanych nieodpłatnie do wszystkich okręgowych rad adwokackich.

Po wielu latach przerwy w okresie PRL w licznych opracowaniach starał się umożliwić adwokatom dostęp do wiedzy z zakresu prawa gospodarczego (w opracowaniach typu *Odpowiedzialność członków zarządu spółki czy Prawo wekslowe z komentarzem itp.*).

Dla zobrazowania tego, w jakim stopniu adwokaci brali udział w działalności naukowej i wnieśli w nią swój znaczący wkład, Adwokat Wiesław Łukawski współorganizował Sesję Naukową „Adwokatura w Służbie Nauki Prawa” oraz był kustoszem towarzyszącej jej wystawy na ten temat.

Z tej okazji opracował też „Bibliografię” obejmującą 1800 pozycji naukowych, których autorami byli adwokaci polscy w latach 1945–1985.

W ramach doskonalenia zawodowego podjął też współpracę z Instytutem Prawa Cywilnego Wydziału Prawa i Administracji Uniwersytetu Warszawskiego, która miała charakter dwustronny, adwokaci w jej ramach korzystali bowiem z najlepszych wykładawców na zajęciach prowadzonych z doskonalenia zawodowego, a wymieniony Instytut korzystał zarówno z opracowań z różnych dziedzin prawa przygotowanych dla adwokatów, jak i z adwokatów, wykładawców dla III i IV roku Wydziału Prawa.

Dzięki nawiązaniu współpracy z Sejmem i Sądem Najwyższym w zakresie komputery-

zacji orzecznictwa Sądu Najwyższego stało się to bodźcem do stworzenia Adwokackiego Informatycznego Centrum Komputerowego, gdzie prowadzone były zajęcia z zakresu informatyki komputerowej tak dla adwokatów, jak i dla sędziów, umożliwiające korzystanie z szybkiego przekazu informacji dla adwokatów w całej Polsce.

Rozwinięcie szerokiej działalności w zakresie popularyzacji prawa gospodarczego zaowocowało przyznaniem Adwokatowi Wiesławowi Łukawskiemu w 1999 r. przez Radę i Zarząd Fundacji Centrum Prawa Gospodarczego (Commercial Law Center Fundation) tytułu „Honorowego Członka Rady Fundacji Centrum Prawa Gospodarczego w dowód uznania i wdzięczności za osobisty wkład w powstanie i rozwój Fundacji”. Było to pierwsze zbliżenie między adwokatami amerykańskimi i polskimi, w ramach którego zostały zorganizowane wspólnie wykłady i sesje naukowe bardzo wysoko oceniane.

W 1958 r. i następnie w 1959 r. Adwokat Wiesław Łukawski powołany został w skład Komisji Socjalno-Bytowej ORA w Warszawie.

W okresie 1973–1976 był członkiem Okręgowej Rady Adwokackiej w Warszawie.

W latach 1986–1989 pełnił funkcję Dyrektora Ośrodka Badawczego Adwokatury, a jednocześnie Muzeum Adwokatury (przy ul. Lekarskiej) i kierownika Biblioteki Adwokackiej.

Od 30 czerwca 1956 r. do 31 marca 1960 r. był członkiem Wojewódzkiej Komisji Dyscyplinarnej Izby Warszawskiej, a następnie od 1992 do 1995 r. sędzią Wyższego Sądu Dyscyplinarnego NRA.

W latach 1993–1996 pełnił funkcję Prezesa Centrum Mediacji i Stałego Sądu Polubownego przy Ośrodku Badawczym Adwokatury i Fundacji Adwokatury Polskiej. Natomiast w okresie 1987–1988 był członkiem Redakcji „Palestry”.

Niezależnie od działalności w samorządzie

adwokackim adwokat Wiesław Łukawski przez 38 lat był prezesem Rady Nadzorczej w Spółdzielni Mieszkaniowej „Stoizb” w Warszawie, w której zamieszkiwał.

Przedstawiona działalność Adwokata Wiesława Łukawskiego została wysoko doceniona przyznaniem Mu złotej odznaki „Adwokatura PRL” w 1989 r., odznaki „Adwokatura Zasłużonym” w 1993 r., Krzyża Kawalerskiego Orderu Odrodzenia Polski w 1988 r., Medalu Jubileuszowego „70-lecia Adwokatury Polskiej” w 1988 r. oraz licznych dyplomów i wyróżnień za twórcze osiągnięcia oraz uznanie zasług za wkład pracy.

Po zakończeniu tak aktywnej działalności zawodowej i społecznej przeszedł w stan emerytalnego spoczynku i w otoczeniu rodziny osiadł we własnym domu wśród drzew i zieleni, w pięknie położonej podwarszawskiej miejscowości.

Tam, ze względu na stan zdrowia, nie mogąc już tak jak poprzednio uczestniczyć intensywnie w życiu, zamknął je wśród kochanych, bliskich Mu osób, oddając się wreszcie lekturze nieprzeczytanych uprzednio książek oraz odtwarzaniu i słuchaniu muzyki klasycznej swych ulubionych Mistrzów.

Przedstawione dane o Adwokacie Wiesławie Łukawskim charakteryzują Jego wyjątkową, inspirującą osobowość. Gdzie talent, pracowitość oraz oddanie się innym pozwoliły Mu tak wiele osiągnąć w życiu.

Obrazują również, w rozległym horyzoncie czasowym, troskę samorządu adwokackiego o podnoszenie kwalifikacji zawodowych adwokatów i przykład możliwości angażowania się w działalność samorządu adwokackiego.

Pozwalają też stwierdzić, jak dobrze Adwokat Wiesław Łukawski zasłużył się Adwokaturze i naszej Ojczyźnie.

Odszedł od nas na zawsze 17 grudnia 2013 r. Pochowany został na Cmentarzu Powązkowskim.

Leszek Frączak

ADWOKAT ANDRZEJ BOCHENEK (1942–2014)

W dniu 16 maja 2014 r. w Rzeszowie zmarł Wicedziekan Okręgowej Rady Adwokackiej w Rzeszowie adwokat Andrzej Bochenek.

Adwokat Andrzej Bochenek urodził się 7 listopada 1942 r. w Rzeszowie.

Studia prawnicze odbył na Uniwersytecie Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie w latach 1961/1962–1965/1966. Tam przedstawił pracę magisterską na temat „Umowa kontraktacji w kodeksie cywilnym”, ocenioną jako bardzo dobrą, i po złożeniu egzaminu magisterskiego z wynikiem bardzo dobrym uzyskał dyplom ukończenia studiów wyższych na Wydziale Prawa tegoż Uniwersytetu.

Następnie odbył aplikację sądową w okręgu ówczesnego Sądu Wojewódzkiego w Rzeszowie, zakończoną złożeniem w 1968 r. egzaminu sędziowskiego z wynikiem bardzo dobrym.

W 1969 r. został wpisany na listę aplikantów adwokackich Wojewódzkiej Izby Adwokackiej w Rzeszowie. Aplikację adwokacką odbywał w Zespole Adwokackim nr 2 w Rzeszowie pod patronatem adwokatów Zdzisława Ryżewskiego i Mieczysława Rachwała oraz w Zespole Adwokackim w Ropczycach pod patronatem adwokata Witolda Serwackiego.

W czasie trwania aplikacji adwokackiej, za zezwoleniem Rady Adwokackiej, był zatrudniony w niepełnym wymiarze czasu pracy w Przedsiębiorstwie Usług Reklamowych „Reklama” w Rzeszowie, a następnie w Wydziale Gospo-

darki Komunalnej i Mieszkaniowej Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej w Rzeszowie.

Rada Adwokacka kilkakrotnie nagradzała Go w czasie odbywania aplikacji adwokackiej „za pracowitość i obowiązkowość” nagrodami pieniężnymi.



Po zdaniu w 1972 r. egzaminu adwokackiego z wynikiem bardzo dobrym został wpisany na listę adwokatów Wojewódzkiej Izby Adwokackiej w Rzeszowie i rozpoczął wykonywanie zawodu adwokata w Zespole Adwokackim nr 3 w Rzeszowie, którego członkiem był aż do śmierci.

Adwokat Andrzej Bochenek był działaczem Stronnictwa Demokratycznego, a także działaczem samorządowym, pełniąc różne funkcje, m.in. kierownika Zespołu Adwokackiego nr 3 w Rzeszowie, przewodniczącego Komisji ds. Doskonalenia Zawodowego Adwokatów, sekretarza, skarbnika i wicedziekana Okręgowej Rady Adwokackiej w Rzeszowie.

Przez pewien czas równocześnie był też arbitrem, wpisanym na listę arbitrów prowadzoną przez Prezesa Urzędu Zamówień Publicznych, orzekającym w zespołach arbitrów rozpatrujących odwołania wnoszone do Prezesa Urzędu Zamówień Publicznych.

Był też wykładowcą, szkolącym aplikantów adwokackich w Izbie Adwokackiej w Rzeszowie.

Adwokat Andrzej Bochenek był znakomi-

tym prawnikiem, powszechnie szanowanym adwokatem i działaczem samorządowym, a także życzliwym kolegą. Do końca swoich dni aktywnie uczestniczył w pracach samorządu adwokackiego.

Prywatnie uprawiał narciarstwo, lubił jazdę samochodem.

Zmarł po trzyletniej walce z ciężką chorobą.

Wykonywanie zawodu adwokata kontynuuje jego syn Łukasz.

W dniu 19 maja 2014 r. na Cmentarzu Komunalnym „Wilkowyja” w Rzeszowie adwokata Andrzeja Bochenka, oprócz najbliższej Rodziny, żegnało liczne grono adwokatów oraz aplikantów adwokackich. Śp. Andrzeja Bochenka pożegnał Dziekan ORA w Rzeszowie adw. dr Piotr Blajer, w szczególności podkreślając, że Zmarły cieszył się ogromnym szacunkiem i poważaniem ze strony członków rzeszowskiej izby adwokackiej.

Andrzej Maciąg

Skorowidz „Palestry” za rok 2014

SKOROWIDZ PRZEDMIOTOWY

ADWOKATURA

1. Składy organów Adwokatury oraz organów izb adwokackich w kadencji 2013–2016 (PO KRAJOWYM ZJEŹDZIE ADWOKATURY). Nr 1–2, s. 9–18.
2. Uchwała programowa XI Krajowego Zjazdu Adwokatury z dnia 23 listopada 2013 roku – Tradycja i nowoczesność (PO KRAJOWYM ZJEŹDZIE ADWOKATURY). Nr 1–2, s. 19–30.
3. Obwieszczenie w sprawie ogłoszenia jednolitego tekstu Regulaminu Krajowego Zjazdu Adwokatury oraz zgromadzeń izb adwokackich (PO KRAJOWYM ZJEŹDZIE ADWOKATURY). Nr 1–2, s. 30–41.
4. obrońca wobec dowodu z badań DNA (ARTYKUŁY). **Jan Widacki**. Nr 1–2, s. 70–76.
5. Dlaczego mandantowi przysługuje prawo do wyznaczenia tylko trzech obrońców i czy nie należałoby zmienić tej reguły w toku przyszłych prac nad rekodyfikacją prawa procesowego? (PYTANIE O OBRONĘ). **Antoni Bojańczyk**. Nr 1–2, s. 204–208.
6. Obrońca panowie z Zespołu Adwokackiego nr 25 (GAWĘDY ADWOKATA BIBLIOFILA). **Andrzej Tomaszek**. Nr 1–2, s. 215–219.
7. Legioniści i urzędnicy. Kilka uwag o udziale adwokatów z zaboru rosyjskiego i austriackiego w odbudowie Rzeczypospolitej (KARTY HISTORII ADWOKATURY). **Marek Gałęzowski**. Nr 1–2, s. 238–244.
8. Jak twórca szlagierów wszech czasów nie został adwokatem – rzecz o Emanuelu Schlechterze (1904–1943). W 110. rocznicę urodzin i 70. rocznicę śmierci (KARTY HISTORII ADWOKATURY). **Adam Redzik**. Nr 1–2, s. 245–255.
9. Czy rynek zmusi adwokatów do reklamy?, Łódź, 4–5 października 2013 r. (SYMPOZJA, KONFERENCJE). **Bernard Piechota**. Nr 1–2, s. 274–275.
10. X Konferencja o historii adwokatury, Praga, 8 listopada 2013 r. (SYMPOZJA, KONFERENCJE). **Ewa Stawicka**. Nr 1–2, s. 275–277.
11. Adwokat jako retor. Teoria, praktyka, etyka (GŁOS APLIKANTA). **Łukasz Mirocha**. Nr 1–2, s. 290–300.
12. III Dni Kultury Adwokatury Polskiej, Kraków, 1–12 października 2013 r. (VARIA). **Joanna Sędek**. Nr 1–2, s. 301–302.
13. Adwokat Mikołaj Pietrzak laureatem X edycji Konkursu o Nagrodę im. Edwarda J. Wendego (VARIA). **Redakcja**. Nr 1–2, s. 304.
14. List od Dyrektora Generalnego Służby Więziennej (LISTY DO REDAKCJI). **Jacek Włodarski**. Nr 1–2, s. 314.
15. Publikacja wyroku Sądu Dyscyplinarnego. Nr 1–2, s. 315–316.
16. Ustanawianie obrońcy z urzędu w ramach tzw. prawa ubogich w procedurze karnej. Uwagi w świetle wyroku Trybunału Konstytucyjnego w sprawie K 30/11 oraz zmian prawa, jakie mają wejść w życie z dniem 1 lipca 2015 r. (ARTYKUŁY). **Marta Kolendowska-Matejczuk**. Nr 3–4, s. 53–64.
17. Tajemnica zawodowa w wyjaśnieniach obwinionego składanych w postępowaniu dyscyplinarnym. (ADWOKATURA DZIŚ I JUTRO). **Radosław Baszuk**. Nr 3–4, s. 168–173.
18. Tajemnica zawodowa w wyjaśnieniach obwinionego składanych w postępowaniu dyscyplinarnym – uwagi polemiczne. (ADWOKATURA DZIŚ I JUTRO). **Jerzy Naumann**. Nr 3–4, s. 174–178.
19. Wtórna niekonstytucyjność poprawek, czyli dlaczego adwokaci są „gorszym” zawodem prawniczym od radców prawnych. (PUNKTY WIDZENIA). **Piotr Kociubiński**. Nr 3–4, s. 200–203.
20. obrońca a nowelizacja procedury karnej: czy nowela zmienia rolę procesową obrońcy w postępowaniu przygotowawczym? (PYTANIE O OBRONĘ). **Antoni Bojańczyk**. Nr 3–4, s. 261–270.
21. Pierwszy zeszyt jubileuszowy „Palestry” z 1988 r. (PO LEKTURZE). **Andrzej Bąkowski**. Nr 3–4, s. 281–284.

22. Muzyka integruje. Jeszcze o III Dniach Kultury Adwokatury Polskiej w Krakowie (KRONIKA ADWOKATURY). **Anna Woźniakowska**. Nr 3-4, s. 297-299.
23. Jak rodził się nowoczesny polski samorząd adwokacki (95 LAT NOWOCZESNEJ SAMORZĄDNEJ PALESTRY PAŃSTWA POLSKIEGO). **Adam Redzik**. Nr 3-4, s. 300-304.
24. Uroczystość 95-lecia nowoczesnego polskiego samorządu adwokackiego (95 LAT NOWOCZESNEJ SAMORZĄDNEJ PALESTRY PAŃSTWA POLSKIEGO). **Redakcja**. Nr 3-4, s. 305-306.
25. Bronił torturowanych, trafił do więzienia, ale adwokaci go nie opuścili (VARIA). **Zbigniew Cichoń**. Nr 3-4, s. 310-311.
26. *Rentree solennelle* w Paryskiej Izbie Adwokackiej (VARIA). **Zbigniew Cichoń**. Nr 3-4, s. 311-312.
27. *Rentree du Barreaux de Lyon* (VARIA). **Zbigniew Cichoń**. Nr 3-4, s. 312-314.
28. Słowo o działalności na rzecz kultury wysokiej adwokata Stanisława Kłysa (LISTY DO REDAKCJI). **Joachim Grubich**. Nr 3-4, s. 315-316.
29. obrońca w postępowaniu w sprawach nieletnich (ARTYKUŁY). **Magdalena Maraszek**. Nr 5-6, s. 42-51.
30. Kontrowersje wokół opodatkowania podatkiem dochodowym i podatkiem VAT spraw urzędowych prowadzonych przez adwokatów (ARTYKUŁY). **Dominik Gajewski**. Nr 5-6, s. 62-71.
31. Kilka uwag o zmieniającej się Adwokaturze (ADWOKATURA DZIŚ I JUTRO). **Maciej Gutowski**. Nr 5-6, s. 124-133.
32. Kryteria ustalania wysokości opłat za czynności adwokackie przed organami wymiaru sprawiedliwości (czyli jak ze stawek minimalnych opłat nie uczynić zasady ich orzekania) (WAŻNE DLA PRAKTYKI). **Mariusz Saniewski**. Nr 5-6, s. 153-162.
33. Jakie wyzwania stawia przed obrońcą nowa instytucja „posiedzenia organizacyjnego” przed rozpoczęciem rozprawy głównej (art. 349 k.p.k.)? (PYTANIE O OBRONĘ). **Antoni Bojańczyk**. Nr 5-6, s. 226-231.
34. Konferencja „Etyka adwokacka a kontradyktoryjny proces karny”, Wrocław, 13 grudnia 2013 r. (SYMPOZJA, KONFERENCJE). **Andrzej Malicki**. Nr 5-6, s. 273-277.
35. Relacja z Finału Konkursu Krasomówczego dla Aplikantów Adwokackich, 18 stycznia 2014 r., Katowice. Sprawozdanie prac Ośrodka Badawczego Adwokatury za rok 2013 (OŚRODEK BADAWCZY ADWOKATURY). **Małgorzata Grzesiak, Monika Zbrojewska**. Nr 5-6, s. 285-289.
36. *European Pro Bono Forum*, Warszawa, 24-25 października 2013 r. (VARIA). **Aleksandra Zalewska**. Nr 5-6, s. 296-298.
37. Program „IDEA” – Internetowe Doskonalenie Adwokatury dostępny od 28 marca 2014 r. na www.idea-adv.org (VARIA). **Andrzej Grabiński, Paweł Gieras**. Nr 5-6, s. 298-300.
38. Adwokatura w Państwie Środka (ADWOKATURA ZA GRANICĄ). **Jacek Kędziński**. Nr 7-8, s. 172-184.
39. Udział obrońcy w zawieraniu porozumień procesowych w prawie federalnym USA, Anglii i Włoch (ADWOKATURA ZA GRANICĄ). **Adam Bułat**. Nr 7-8, s. 185-196.
40. Czas próby. Kartki z historii. Refleksje po seminarium „Obrony w sprawach politycznych a droga do wolności”, Warszawa, 2 czerwca 2014 r. (KRONIKA ADWOKATURY). **Marek Antoni Nowicki**. Nr 7-8, s. 281-286.
41. Bez nich nie byłoby wolności – Czerwcową Gala Wolności, Warszawa, 10 czerwca 2014 r. (KRONIKA ADWOKATURY). **Izabela Matjasik**. Nr 7-8, s. 287-292.
42. Adwokaci na żagle! – regaty o tytuł Mistrza Polski już we wrześniu (VARIA). **Redakcja**. Nr 7-8, s. 297-298.
43. ADWOKAT Mobilny System Pomocy Prawnej (opis systemu dla użytkownika) (VARIA). **Redakcja**. Nr 7-8, s. 298-300.
44. O estetyce zawodu adwokata (ADWOKATURA). **Józef Wójcikiewicz**. Nr 9, s. 54-59.
45. O granicach tajemnicy adwokackiej oraz zgodzie „dysponenta” na jej ujawnienie (ADWOKATURA). **Jacek Giezek**. Nr 9, s. 60-72.
46. Pytania o przyszlą strategię Adwokatury (ADWOKATURA). **Maciej Gutowski**. Nr 9, s. 73-84.
47. Funkcja rzecznika dyscyplinarnego – kilka refleksji (ADWOKATURA). **Łukasz Chojniak**. Nr 9, s. 85-95.
48. Kodeks etyki adwokackiej jako podstawa odpowiedzialności dyscyplinarnej (ADWOKATURA). **Paweł Czarnecki**. Nr 9, s. 96-101.
49. Odpowiedzialność cywilna adwokatów (ARTYKUŁY). **Andrzej Rościszewski**. Nr 10, s. 7-15.
50. Mikołaj Tarkowski o Adwokaturze Wileńskiej w latach 1918-1939 (PO LEKTURZE). **Andrzej Bąkowski**. Nr 11-12, s. 167-169.
51. Konferencja „Adwokatura w obliczu specjalizacji zawodowej”, Wrocław, 3 października 2014 r. (SYMPOZJA, KONFERENCJE). **Joanna Sędek**. Nr 11-12, s. 194-198.
52. Uchwała nr 16/2014 Naczelnej Rady Adwokackiej z dnia 14 czerwca 2014 r. (KRONIKA ADWOKATURY). Nr 11-12, s. 201-202.
53. Zmiany w *Prawie o adwokaturze* (KRONIKA ADWOKATURY). **Redakcja**. Nr 11-12, s. 209.
54. Nadzwyczajne zgromadzenie Izby Adwokackiej w Warszawie (VARIA). **Redakcja**. Nr 11-12, s. 212.
55. Dokumenty RA w Warszawie z okresu dwudziestolecia międzywojennego w zbiorach Archiwum Państwowego w Siedlcach (VARIA). **Witold Okniński**. Nr 11-12, s. 213-215.
56. Adwokackie Mistrzostwa Polski w żeglarskim 2014 (VARIA). **Anisa Gnacikowska**. Nr 11-12, s. 2156-216.

57. Uroczyste ślubowanie w Kujawsko-Pomorskiej Izbie Adwokackiej (VARIA). **Ewa Wielińska**. Nr 11–12, s. 216.
58. Izba Adwokacka w Łodzi *pro bono* dla Polonii francuskiej (VARIA). **Bartosz Zacharek**. Nr 11–12, s. 217–218.
59. Nowy serwis internetowy Wyższego Sądu Dyscyplinarnego Adwokatury (VARIA). **Redakcja**. Nr 11–12, s. 218.
60. Nowy serwis internetowy „Palestry” (VARIA). **Redakcja**. Nr 11–12, s. 218.
61. Skład Kolegium Redakcyjnego „Palestry” w kadencji 2015–2017 (VARIA). **Redakcja**. Nr 11–12, s. 218–219.
62. Zastępca redaktora naczelnego (VARIA). **Redakcja**. Nr 11–12, s. 219.
63. Trzecia edycja Przeglądu Kina Prawniczego (VARIA). **Redakcja**. Nr 11–12, s. 220.
64. Nowy prezydent CCBE z Polski (VARIA). **Redakcja**. Nr 11–12, s. 220.

PO KRAJOWYM ZJEŹDZIE ADWOKATURY

1. Składy organów Adwokatury oraz organów izb adwokackich w kadencji 2013–2016. Nr 1–2, s. 9–18.
2. Uchwała programowa XI Krajowego Zjazdu Adwokatury z dnia 23 listopada 2013 roku – Tradycja i nowoczesność. Nr 1–2, s. 19–30.
3. Obwieszczenie w sprawie ogłoszenia jednolitego tekstu Regulaminu Krajowego Zjazdu Adwokatury oraz zgromadzeń izb adwokackich. Nr 1–2, s. 31–41.

ARTYKUŁY

Filozofia i teoria prawa

1. Kilka uwag o funkcji i znaczeniu etycznych i deontologicznych standardów wykonywania zawodów prawniczych. **Piotr Kardas**. Nr 1–2, s. 42–54.
2. Seidlerowskie antynomie – w stulecie urodzin profesora. **Piotr Sendeci**. Nr 3–4, s. 154–167.

Prawo karne materialne i procesowe

3. Nowy model postępowania karnego ukształtowany nowelą do k.p.k. z 27 września 2013 r. **Piotr Kruszyński, Monika Zbrojewska**. Nr 1–2, s. 55–69.
4. Obrońca wobec dowodu z badań DNA. **Jan Widacki**. Nr 1–2, s. 70–76.
5. Prawo do obrony a tymczasowe aresztowanie w postępowaniu przygotowawczym. **Cezary Paweł Waldziński**. Nr 1–2, s. 77–83.
6. Zmiana trybu ścigania zgwałcenia – wołanie na puszczy. **Magdalena Budyn-Kulik**. Nr 1–2, s. 84–92.
7. Prawa więźniów z niepełnosprawnością fizyczną w polskich jednostkach penitencjarnych. **Maria Ejchart, Katarzyna Wiśniewska**. Nr 1–2, s. 93–99.
8. Etyczne i proceduralne determinanty pełnienia funkcji sędziego, obrońcy i oskarżyciela w kontradiktoryjnym procesie karnym. **Piotr Kardas**. Nr 3–4, s. 40–52.
9. Ustanawianie obrońcy z urzędu w ramach tzw. prawa ubogich w procedurze karnej. Uwagi w świetle wyroku Trybunału Konstytucyjnego w sprawie K 30/11 oraz zmian prawa, jakie mają wejść w życie z dniem 1 lipca 2015 r. **Marta Kolendowska-Matejczuk**. Nr 3–4, s. 53–64.
10. Stan silnego wzburzenia jako znamię zabójstwa typu uprzywilejowanego czy okoliczność wpływająca na zmniejszenie poczatalności sprawcy przestępstwa? **Anna Golonka**. Nr 3–4, s. 65–75.
11. Wyłączenie jawności rozprawy wobec osób objętych programem ochrony. **Rafał Teluk**. Nr 3–4, s. 76–81.
12. Odwołanie odroczenia i przerwy w wykonaniu kary pozbawienia wolności. **Kazimierz Postulski**. Nr 5–6, s. 7–17.
13. Kontratypy weselne. **Radosław Krajewski**. Nr 5–6, s. 18–24.
14. Uwagi na temat zakresu kompetencji przyszłej Prokuratury Europejskiej. **Szymon Pawelec**. Nr 5–6, s. 25–41.
15. Obrońca w postępowaniu w sprawach nieletnich. **Magdalena Maraszek**. Nr 5–6, s. 42–51.
16. O nowej formie konsensualizmu w procesie karnym (art. 338a i 343a k.p.k.). **Radosław Koper**. Nr 7–8, s. 7–16.
17. Instytucja *proofing of witnesses* przed międzynarodowymi trybunałami karnymi. **Hanna Kuczyńska**. Nr 7–8, s. 17–26.
18. Dostęp do akt postępowania przygotowawczego na podstawie przepisów ustawy o dostępie do informacji publicznej w świetle orzecznictwa sądów administracyjnych. **Sylwia Spurek**. Nr 7–8, s. 27–33.
19. Wartość szkody jako wyznacznik społecznej szkodliwości czynu – uwagi na marginesie wyroku Sądu Najwyższego z 22 października 2013 r., V KK 233/13. **Marek Derlatka**. Nr 7–8, s. 34–38.
20. Ewolucja dostępu do akt postępowania przygotowawczego w zakresie wniosku o zastosowanie lub przedłużenie tymczasowego aresztowania w świetle proponowanych i nadchodzących zmian postępowania karnego. **Adam Mura**. Nr 7–8, s. 39–44.
21. Obowiązek zapewnienia bezpieczeństwa osobistego w zakładzie karnym (areszcie śledczym). **Tomasz Przesławski**. Nr 7–8, s. 45–55.
22. Głosowanie nad winą oskarżonego a zasada *in dubio pro reo*. **Dominik Zajac**. Nr 7–8, s. 56–71.
23. Podmioty uprawnione do ustanowienia pełnomocnika w procesie karnym. **Justyna Lisińska**. Nr 7–8, s. 72–81.
24. O tak zwanej kryminalizacji faktycznej. **Lech Gardocki**. Nr 9, s. 102–106.
25. Reforma prawa karnego w Polsce. **Teodor Szymanowski**. Nr 9, s. 107–118.
26. Pozaprocesowe czynności obrońcy a tzw. dowody prywatne w świetle nowelizacji procedury karnej. **Piotr Kardas**. Nr 9, s. 119–136.

27. Uprawnienie do składania fałszywych wyjaśnień – jak długo jeszcze? **Antoni Bojańczyk**. Nr 9, s. 137–143.
28. Kontrowersje związane z ustawą z dnia 22 listopada 2013 r. o postępowaniu wobec osób z zaburzeniami psychicznymi stwarzających zagrożenie życia, zdrowia lub wolności seksualnej innych osób – perspektywa prawna i psychiatryczno-psychologiczna. **Józef K. Gierowski, Lech K. Paprzycki**. Nr 9, s. 144–161.
29. Przesłębstwo zgwałcenia i jego ściganie po ostatniej nowelizacji Kodeksu karnego i Kodeksu postępowania karnego. **Jan Widacki, Aleksandra Cempura, Michał Przybycień**. Nr 9, s. 162–172.
30. Nakaz zachowania „szczególnej ostrożności” – studium przypadku. **Wojciech Kotowski**. Nr 9, s. 173–180.
31. O problemie delimitacji normy prawnokarnej. **Tomasz Przesławski**. Nr 11–12, s. 11–19.
32. Kontrydiktoryjność jako wyznacznik formy procesu karnego (rozważania na tle zmiany modelu rozprawy głównej w nowelizacji wrześnieowej). **Jarosław Zagrodnik**. Nr 11–12, s. 20–33.
33. Składanie przez skazanego wniosków do sądu w postępowaniu karnym wykonawczym. **Kazimierz Postulski**. Nr 11–12, s. 34–45.

Prawo cywilne materialne i procesowe

34. Ustanie poręczenia majątkowego. **Dariusz Drajewicz**. Nr 1–2, s. 100–108.
35. Wartość praw majątkowych w sprawach z zakresu ubezpieczeń społecznych. **Andrzej Marian Świątkowski**. Nr 1–2, s. 109–119.
36. Oświadczenie o poddaniu się egzekucji a przelew wierzytelności w prawie bankowym. **Agata Jastrzębska**. Nr 1–2, s. 120–131.
37. Prawo do bycia zapomnianym w kontekście „postznieślawiającej” informacji w sieci Internet. **Michał Ilnicki**. (cz. 1) Nr 1–2, s. 132–138; (cz. 2) Nr 5–6, s. 99–107.
38. Dowód *prima facie* w postępowaniu cywilnym dotyczącym szkód powstałych w związku z leczeniem. **Michał Białkowski**. Nr 3–4, s. 115–125.
39. Umowa tzw. leasingu operacyjnego wykształcona w krajowej praktyce obrotu gospodarczego. **Leszek Piechnik**. Nr 3–4, s. 126–136.
40. Zapachowe znaki towarowe – prawo i praktyka. **Piotr Dudek**. Nr 5–6, s. 52–61.
41. Nieważny testament allograficzny – czy słuszna jest jego konwersja na testament ustny? **Michał Mamica**. Nr 5–6, s. 72–79.
42. Przebieg postępowania egzekucyjnego z wierzytelności znajdującej się na bankowym rachunku wspólnym. **Renata Mianowana-Kubiak**. Nr 5–6, s. 80–86.
43. Egzekucja z nieruchomości a byt prawny służebności gruntowych. **Wojciech Maria Szkałtubowicz**. Nr 5–6, s. 87–93.
44. Nadanie klauzuli wykonalności na rzecz następcy prawnego. **Cezary Paweł Waldziński**. Nr 5–6, s. 94–98.
45. Sytuacja prawna nieruchomości dyplomatycznych i konsularnych. **Julian Sutor**. Nr 7–8, s. 82–91.
46. Zjawisko sponsoringu – pozytywna czy negatywna praktyka rynkowa? **Justyna Kornaszewska**. Nr 7–8, s. 93–101.
47. Między *forum prorogatum* a *forum non prorogatum* – wzmocnienie skuteczności umów jurysdykcyjnych w świetle rozporządzenia Bruksela IA. **Karol Weitz**. Nr 9, s. 181–198.
48. Odpowiedzialność cywilna za utratę wartości nieruchomości położonych w obszarze ograniczonego użytkowania wokół lotnisk – wybrane aspekty. **Ewa Stawicka**. Nr 9, s. 199–207.
49. Sądy gospodarcze i sędziowie sądów gospodarczych na gruncie ustawy z dnia 27 lipca 2001 r. Prawo o ustroju sądów powszechnych. **Paweł Zdanikowski**. Nr 9, s. 208–213.
50. Ograniczenie ochrony własności w postępowaniu dotyczącym zgłoszenia budowy. **Andrzej Mączyński**. Nr 9, s. 214–226.
51. W obronie wartości nie tracić z oczu człowieka. **Małgorzata Kożuch**. Nr 9, s. 227–232.
52. Znaczenie artykułu 18 Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej. **Zbigniew Strus**. Nr 9, s. 233–247.
53. Odpowiedzialność cywilna adwokatów. **Andrzej Rościszewski**. Nr 10, s. 7–15.
54. Europejskie rozporządzenie spadkowe a rozrządzenia na wypadek śmierci dokonane przed 17 sierpnia 2015 r. **Marcin Kloda**. Nr 10, s. 16–27.
55. Obowiązek wskazywania naruszonych przepisów postępowania przy wniosku o wpisanie do protokołu zastrzeżenia w trybie art. 162 k.p.c. **Michał Tarkowski, Joanna Maliszewska**. Nr 10, s. 28–34.
56. Naruszenie art. 6 k.c. oraz art. 233 § 1 k.p.c. jako podstawa apelacji i skargi kasacyjnej. **Izabela Adrych-Brzezińska**. Nr 10, s. 35–41.
57. „Administracyjna” procedura rejestracji spółek handlowych. Wady i zalety na podstawie analizy rozwiązań ukraińskich. **Michał Mościcki**. Nr 10, s. 42–49.

Prawo publiczne i międzynarodowe publiczne

58. Prawo cudzoziemców do skutecznej ochrony prawnej w systemie Europejskiej Konwencji Praw Człowieka. **Marek Antoni Nowicki**. Nr 3–4, s. 82–95.

59. Zakres podstawy skargi konstytucyjnej na gruncie Konstytucji RP. **Grzegorz Szklarski**. Nr 3–4, s. 96–114.
60. Kontrowersje wokół opodatkowania podatkiem dochodowym i podatkiem VAT spraw urzędowych prowadzonych przez adwokatów. **Dominik Gajewski**. Nr 5–6, s. 62–71.
61. Opodatkowanie nieruchomości przedsiębiorców – próba zmian czy już nowa zasada orzecznicza? **Piotr Kulik**. Nr 7–8, s. 102–110.
62. Ograniczenia w ściganiu za przestępstwa inne niż podstawa przekazania określona w europejskim nakazie aresztowania. **Marcin Hotel**. Nr 11–12, s. 46–54.
63. Kolidzje praw i jurysdykcji rozstrzygane na korzyść konsumentów usług przewozu lotniczego na przykładzie wybranych orzeczeń. **Agnieszka Kunert-Diallo**. Nr 11–12, s. 55–62.
64. Aspekt strony wynajmującej w ramach zagadnienia najmu okazjonalnego lokalu a zmiana w prawie polskim. **Ernest Farion**. Nr 11–12, s. 63–68.

Prawo pracy

65. Ochrona pracownika przed dyskryminacją w polskim prawie pracy. **Mariusz Lewandowski**. Nr 3–4, s. 137–153.
66. Kodeks pracy – nagląca potrzeba zmian. **Waldemar Gujski**. Nr 9, s. 248–253.

ARTYKUŁY OKOLICZNIOWE

95 lat nowoczesnej samorządnej Palestry Państwa Polskiego

1. Jak rodził się nowoczesny polski samorząd adwokacki. **Adam Redzik**. Nr 3–4, s. 300–304.
2. Uroczystość 95-lecia nowoczesnego polskiego samorządu adwokackiego. **Redakcja**. Nr 3–4, s. 305–306.

Jubileusze „Palestry”

1. Od „czasopisma poświęconego obronie prawa” do „pisma Adwokatury Polskiej”. **Czesław Jaworski, Adam Redzik**. Nr 3–4, s. 7–13.
2. Uchwała Prezydium Naczelnej Rady Adwokackiej z 25 lutego 2014 r. nr 20/2014. Nr 3–4, s. 14–15.
3. *Przedmowa* do zeszytu 1 „Palestry” z 1 marca 1910 r. **Anzelm Lutwak**. Nr 3–4, s. 16–20.
4. *Przedmowa* do zeszytu 1 „Palestry” z 1 marca 1924 r. **Stanisław Car**. Nr 3–4, s. 21–24.
5. *Przedmowa* do zeszytu 1 „Palestry” z 1957 r. **Komitet Redakcyjny**. Nr 3–4, s. 25.

Kanonizacja Jana Pawła II

1. Zarys procedury kanonizacyjnej na przykładzie procesu kanonizacyjnego bł. Jana Pawła II. **Andrzej Sacher**. Nr 3–4, s. 26–32.
2. Rzymska róża. **Ewa Stawicka**. Nr 3–4, s. 33–35.

70. rocznica wybuchu Powstania Warszawskiego

1. Wolność kochali i rozumieli... **Adam Redzik**. Nr 7–8, s. 235–237.
2. Największa bitwa Polski Podziemnej. W 70. rocznicę Powstania Warszawskiego. **Marek Gałęzowski**. Nr 7–8, s. 238–242.
3. O udziale adwokatów w Powstaniu Warszawskim raz jeszcze. **Czesław Jaworski**. Nr 10, s. 122–130.
4. O moim udziale w Powstaniu (fragment wywiadu przeprowadzonego przez Roberta Markiewicza). **Wojciech Walosiński**. Nr 10, s. 131–133.

Jubileusz Mecenasa Czesława Jaworskiego

(Zeszyt nr 9 dedykowany jest w całości Redaktorowi Naczelnemu)

1. *Tabula gratulatoria*. Nr 9, s. 4–6.
2. *Primus inter pares*. **Andrzej Zwara**. Nr 9, s. 7–8.
3. *Adwokatura to moja obecność...* **Adam Redzik**. Nr 9, s. 9–24.
4. Wykaz publikacji adw. Czesława Jaworskiego w „Palestrze” w latach 1971–2014. **Maciej Kwiek**. Nr 9, s. 25–26.
5. Niektóre inne publikacje. **Janusz Kanimir**. Nr 9, s. 27.
6. List gratulacyjny od Komisji Kodyfikacyjnej Prawa Karnego. Nr 9, s. 28.
7. Niezależny i odważny. **Leszek Kubicki**. Nr 9, s. 29.
8. Dwie godziny z Czesławem. **Stanisław Zabłocki**. Nr 9, s. 30–35.
9. Komisja Praw Człowieka NRA – autorskie kalendarium tego, co było najważniejsze w pionierskim dziesięcioleciu (1990–2000). **Marek Antoni Nowicki**. Nr 9, s. 36–42.
10. Protagonista tajemnicy zawodowej. **Jan Kuklewicz**. Nr 9, s. 43–44.
11. Adwokat – Przyjaciel – Prezes – Redaktor Naczelny. **Andrzej Warfołomiejew**. Nr 9, s. 45.
12. [Ad multos annos] **Andrzej Bąkowski**. Nr 9, s. 46.
13. Z pamięci. **Tomasz T. Koncewicz**. Nr 9, s. 47–48.

14. Wybrane epizody wrocławskie z działalności samorządowej adwokata Czesława Jaworskiego. **Andrzej Malicki**. Nr 9, s. 49–53.
15. Jubileusze Redaktora Naczelnego. **Janusz Kanimir**. Nr 10, s. 149–150.

POLEMIKA

1. Nieumyślność w świetle propozycji nowelizacji Kodeksu karnego. **Damian Tokarczyk**. Nr 1–2, s. 139–147.
2. Umyślność i nieumyślność w projekcie nowelizacji Kodeksu karnego (analiza wybranych uwag krytycznych). **Mikołaj Małecki**. Nr 5–6, s. 108–117.
3. W sprawie definicji nieumyślności – polemicznie. **Jacek Duda**. Nr 5–6, s. 118–123.
4. W odpowiedzi na polemikę Ariela Falkiewicza. **Jakub Żurek**. Nr 7–8, s. 111–120.

PUNKTY WIDZENIA

1. Działalność lobbingowa korporacji prawniczych i ich członków. **Paweł Kuczma**. Nr 1–2, s. 148–155.
2. Wejście w porozumienie na szkodę zamawiającego – (de)penalizacja zmw przetargowych w systemie zamówień publicznych. **Michał Makowski**. Nr 3–4, s. 185–199.
3. Wtórna niekonstytucyjność poprawek, czyli dlaczego adwokaci są „gorszym” zawodem prawniczym od radców prawnych. **Piotr Kociubiński**. Nr 3–4, s. 200–203.
4. Czynności operacyjno-rozpoznawcze a postępowanie karne. **Paweł Czarnecki**. Nr 7–8, s. 121–128.
5. Udzielenie substytucji doradcy podatkowemu przez adwokata. **Rafał Bernat**. Nr 10, s. 53–58.
6. Postępowanie w stosunku do nieobecnych. Wybrane problemy. **Michał Piech**. Nr 10, s. 59–63.
7. Nierówność stron i naruszenie zasady prawa do obrony w postępowaniu karnym – postulaty *de lege lata* i *de lege ferenda*. **Mariusz Oleżałek**. Nr 11–12, s. 69–81.
8. O uporczywym nieplaceniu podatków raz jeszcze. **Andrzej Skowron**. Nr 11–12, s. 82–89.

WAŻNE DLA PRAKTYKI

1. Postępowanie podatkowe – początek i koniec zawsze w terminie 5 lat. **Piotr Kulik**. Nr 3–4, s. 179–184.
2. Dopuszczalność środków zaskarżenia w sprawach egzekucyjnych. **Bogdan Bładowski**. Nr 5–6, s. 146–152.
3. Kryteria ustalania wysokości opłat za czynności adwokackie przed organami wymiaru sprawiedliwości (czyli jak ze stawek minimalnych opłat nie uczynić zasady ich orzekania). **Mariusz Saniewski**. Nr 5–6, s. 153–162.
4. Praworzędność a klauzula obejścia prawa w projektowanej nowelizacji Ordynacji podatkowej. **Andrzej Warfomiejew**. Nr 5–6, s. 163–167.
5. Doręczenia elektroniczne pomiędzy zawodowymi pełnomocnikami *de lege lata* i *de lege ferenda*. **Łukasz Goździa-szek**. Nr 11–12, s. 90–100.

ADWOKATURA DZIŚ I JUTRO

1. Tajemnica zawodowa w wyjaśnieniach obwinionego składanych w postępowaniu dyscyplinarnym. **Radosław Baszuk**. Nr 3–4, s. 168–173.
2. Tajemnica zawodowa w wyjaśnieniach obwinionego składanych w postępowaniu dyscyplinarnym – uwagi polemiczne. **Jerzy Naumann**. Nr 3–4, s. 174–178.
3. Kilka uwag o zmieniającej się Adwokaturze. **Maciej Gutowski**. Nr 5–6, s. 124–133.

PRAWO ZA GRANICĄ

1. Niemieckie prawo własności intelektualnej w zarysie. **Marcin Słomski**. Nr 5–6, s. 134–145.

ADWOKATURA ZA GRANICĄ

1. Adwokatura w Państwie Środka. **Jacek Kędziński**. Nr 7–8, s. 172–184.
2. Udział obrońcy w zawieraniu porozumień procesowych w prawie federalnym USA, Anglii i Włoch. **Adam Buła**. Nr 7–8, s. 185–196.

ORZECZNICTWO

Najnowsze orzecznictwo

1. Przegląd orzecznictwa Sądu Najwyższego z zakresu prawa i postępowania cywilnego. **Zbigniew Strus**. Nr 1–2, s. 174–178; Nr 3–4, s. 226–230; Nr 5–6, s. 195–197; Nr 11–12, s. 128–132.
2. Przegląd orzecznictwa Naczelnego Sądu Administracyjnego. **Zbigniew Szonert**. Nr 1–2, s. 179–184; Nr 3–4, s. 231–235; Nr 5–6, s. 198–204; Nr 10, s. 86–88.
3. Przegląd orzecznictwa Sądu Najwyższego w sprawach prawa pracy. **Waldemar Gujski**. Nr 3–4, s. 236–241.

- Przegląd orzecznictwa Trybunału Konstytucyjnego. **Michał Jackowski**. Nr 1–2, s. 185–190; Nr 3–4, s. 242–246; Nr 5–6, s. 205–208; Nr 7–8, s. 197–201; Nr 10, s. 89–92; Nr 11–12, s. 133–138.
- Europejski Trybunał Praw Człowieka – przegląd orzecznictwa. **Marek Antoni Nowicki**. Nr 1–2, s. 191–195; Nr 5–6, s. 209–215; Nr 7–8, s. 202–208; Nr 11–12, s. 139–146.
- Przegląd orzecznictwa Sądu Najwyższego w sprawach cywilnych. **Monika Strus-Wołos**. Nr 11–12, s. 124–127.

Glosy

- Glosa do wyroku Sądu Apelacyjnego w Gdańsku z 28 listopada 2012 r., V ACa 826/12. **Jan Ciechorski**. Nr 1–2, s. 156–161.
- Glosa do uchwały Sądu Najwyższego z 8 marca 2012 r., III CZP 95/11. **Artur Jasiński**. Nr 1–2, s. 162–167.
- Glosa do wyroku Sądu Najwyższego z 20 stycznia 2012 r., I CSK 373/11. **Krzysztof Knoppek**. Nr 1–2, s. 168–171.
- Glosa do wyroku Europejskiego Trybunału Praw Człowieka w Strasburgu *Czaja przeciwko Polsce* z 2 października 2010 r. (skarga nr 5744/05). **Zbigniew Cichoń**. Nr 1–2, s. 172–173.
- Glosa do wyroku Sądu Najwyższego z 9 lipca 2013 r., III KK 92/13. **Józef Wójcikiewicz**. Nr 3–4, s. 204–208.
- Glosa do wyroku Sądu Najwyższego z 21 sierpnia 2012 r., IV KK 42/12. **Damian Tokarczyk**. Nr 3–4, s. 209–214.
- Glosa do wyroku Sądu Najwyższego z 16 lutego 2012 r., IV CSK 225/2011. **Przemysław Mogielka**. Nr 3–4, s. 215–225.
- Glosa do wyroku Sądu Apelacyjnego w Łodzi z 12 czerwca 2013 r., II AKa 87/13. **Paweł Daniluk**. Nr 5–6, s. 168–172.
- Glosa do wyroku Wojewódzkiego Sądu Administracyjnego w Warszawie z 7 marca 2013 r., III SA/Wa 2577/12. **Ryszard Kubacki**. Nr 5–6, s. 173–179.
- Glosa do wyroku Sądu Najwyższego z 23 maja 2013 r., II CSK 250/12. **Marcin Orecki**. Nr 5–6, s. 180–187.
- Glosa do uchwały Naczelnego Sądu Administracyjnego z 21 października 2013 r., II FPS 1/13. **Dobrochna Owsińska**. Nr 5–6, s. 188–194.
- Glosa do uchwały składu siedmiu sędziów Naczelnego Sądu Administracyjnego z 18 grudnia 2013 r., I OPS 13/13. **Maciej Kielbowski**. Nr 7–8, s. 129–133.
- Glosa do wyroku Sądu Najwyższego z 8 października 2009 r., II CSK 153/09. **Arkadiusz Sadza**. Nr 7–8, s. 134–141.
- Glosa do postanowienia Sądu Najwyższego z 29 czerwca 2010 r., III CSK 293/09. **Michał Niedośpiał**. Nr 7–8, s. 142–149.
- Glosa do wyroku Sądu Apelacyjnego w Katowicach z 15 maja 2013 r., II AKa 90/13. **Aneta Michalska-Warias**. Nr 7–8, s. 150–154.
- Glosa do wyroku Sądu Najwyższego z 4 października 2013 r., III KK 158/13. **Blanka Julita Stefańska**. Nr 7–8, s. 155–161.
- Glosa do wyroku Sądu Najwyższego z 23 maja 2013 r., I CSK 515/12. **Maria Zuchowicz**. Nr 7–8, s. 162–167.
- Glosa do wyroku Sądu Apelacyjnego we Wrocławiu z 27 października 2011 r., II AKa 261/11. **Zygmunt Kukuła**. Nr 7–8, s. 168–171.
- Glosa do uchwały Sądu Najwyższego z 12 grudnia 2013 r., sygn. III CZP 74/13. **Ariel Falkiewicz**. Nr 10, s. 64–69.
- Glosa do uchwały składu siedmiu sędziów Sądu Najwyższego z 28 marca 2013 r., III SPZP 1/2013. **Zbigniew Cichoń**. Nr 10, s. 70–72.
- Glosa do wyroku Sądu Apelacyjnego w Szczecinie z 31 stycznia 2013 r., I ACa 766/12. **Jan Ciechorski**. Nr 10, s. 73–78.
- Glosa do uchwały Sądu Najwyższego z 1 października 2013 r., I KZP 6/13. **Piotr Rogoziński**. Nr 10, s. 79–85.
- Glosa do uchwały Sądu Najwyższego z 12 grudnia 2013 r., III CZP 74/13. **Aleksandra Krawczyk**. Nr 11–12, s. 101–109.
- Glosa do wyroku Trybunału Sprawiedliwości z 13 grudnia 2012 r. w sprawie *Iwona Szyrocka przeciwko Siger Technologies GmbH* (sprawa C-215/11). **Łukasz Panasiuk**. Nr 11–12, s. 110–117.
- Glosa do postanowienia Sądu Apelacyjnego w Warszawie z 6 lipca 2010 r., II AKz 474/10. **Agnieszka Baj**. Nr 11–12, s. 118–123.

Z WOKANDY LUKSEMBURGA

- „Demokracja walcząca” a sprawa polska. Czy czas działania już nadszedł? **Tomasz Tadeusz Koncewicz**. Nr 1–2, s. 196–200.
- Karta Praw Podstawowych w sądach polskich. Mit, marzenie czy rzeczywistość? **Tomasz Tadeusz Koncewicz, Anna Podolska**. Nr 3–4, s. 247–257.
- Jak interpretować prawo europejskie? **Tomasz Tadeusz Koncewicz**. Nr 5–6, s. 216–222.
- Prawo do egzekucji wyroku jako element prawa do rzetelnej procedury w prawie europejskim. **Tomasz Tadeusz Koncewicz**. Nr 7–8, s. 209–218.

5. Orzeczenie wstępne Trybunału Sprawiedliwości jako prejudykat w postępowaniu podatkowym. **Dagmara Dominik-Ogińska, Tomasz Tadeusz Koncewicz.** Nr 10, s. 93–99.
6. Orzeczenia Trybunału Sprawiedliwości, czyli co? 2004–2014 i dalej... **Tomasz Tadeusz Koncewicz.** Nr 11–12, s. 147–150.

PYTANIA I ODPOWIEDZI PRAWNE

1. Czy pełnomocnik ustanowiony do transakcji notarialnej, lecz nienależący do kręgu podmiotów wymienionych w art. 87 § 1 k.p.c., może skutecznie złożyć, zawarty w akcie notarialnym, wniosek o wpis do księgi wieczystej rezultatu czynności prawnej? **Ewa Stawicka.** Nr 1–2, s. 201–203.
2. Czy podmiot odpowiedzialny za szkodę zawsze może skutecznie powołać się, w celu uniknięcia bądź zmniejszenia rozmiaru swej odpowiedzialności, na tzw. przyczynę rezerwową, czyli taką okoliczność, która spowodowałaby powstanie uszczerbku niezależnie od zachowania owego podmiotu? **Ewa Stawicka.** Nr 3–4, s. 258–260.
3. Czy termin przedawnienia roszczenia o zapłatę odszkodowania z tytułu nienależytego wykonania zobowiązania (art. 471 k.c.) rozpoczyna swój bieg od dnia, w którym zobowiązanie miało zostać wykonane, czy też od momentu zaistnienia szkody, czy może – od daty dowiedzenia się wierzyciela o szkodzie? **Ewa Stawicka.** Nr 5–6, s. 223–225.
4. Czy osobie, która utraciła własność w wyniku zasiedzenia, przysługuje wynagrodzenie za bezumowne korzystanie z nieruchomości za czas poprzedzający datę zasiedzenia od podmiotu, na którego rzecz zasiedzenie nastąpiło? **Ewa Stawicka.** Nr 7–8, s. 219–221.
5. Czy dopuszczalne jest odrzucenie apelacji pozwanego, jeżeli sąd pierwszej instancji oddalił wytoczone przeciwko niemu powództwo, uwzględniając zarzut potrącenia zgłoszony przezeń jako ewentualny? **Ewa Stawicka.** Nr 10, s. 100–101.
6. Czy w sytuacji, gdy jedna ze stron procesu cywilnego zostaje podczas jego trwania z mocy samego prawa przekształcona w inny podmiot, potrzebne jest zezwolenie strony przeciwnej na wstąpienie do postępowania owego nowego podmiotu w miejsce dotychczasowego? **Ewa Stawicka.** Nr 11–12, s. 151–153.

PYTANIE O OBRONĘ

1. Dlaczego mandantowi przysługuje prawo do wyznaczenia tylko trzech obrońców i czy nie należałoby zmienić tej reguły w toku przyszłych prac nad rekodyfikacją prawa procesowego? **Antoni Bojańczyk.** Nr 1–2, s. 204–208.
2. Obrońca a nowelizacja procedury karnej: czy nowela zmienia rolę procesową obrońcy w postępowaniu przygotowawczym? **Antoni Bojańczyk.** Nr 3–4, s. 261–270.
3. Jakie wyzwania stawia przed obrońcą nowa instytucja „posiedzenia organizacyjnego” przed rozpoczęciem rozprawy głównej (art. 349 k.p.k.)? **Antoni Bojańczyk.** Nr 5–6, s. 226–231.
4. Artykuł 167 k.p.k.: czy rzeczywście podstawa dla nowego, kontradyktoryjnego modelu postępowania? **Antoni Bojańczyk.** Nr 7–8, s. 222–226.
5. Jaki jest zakres nowego zakazu dowodowego obejmującego dowody uzyskane za pomocą czynu zabronionego? **Antoni Bojańczyk.** Nr 10, s. 102–106.
6. Jakie będą praktyczne efekty usunięcia z Kodeksu postępowania karnego przepisów dających sądowi prawo do przekazania sprawy do postępowania przygotowawczego w celu uzupełnienia istotnych braków postępowania przygotowawczego? **Antoni Bojańczyk.** Nr 11–12, s. 154–157.

PROBLEMATYKA WYPADKÓW DROGOWYCH

1. Kamera świadkiem wypadku. **Wojciech Kotowski.** Nr 1–2, s. 209–212.
2. Ryzykowny manewr wyprzedzania przyczyną wypadku. **Wojciech Kotowski.** Nr 3–4, s. 271–276.
3. Granice „szczególnej ostrożności” przy zmianie kierunku ruchu. **Wojciech Kotowski.** Nr 5–6, s. 232–236.
4. Jeszcze o skręcie w lewo i wyprzedzaniu. **Wojciech Kotowski.** Nr 7–8, s. 227–230.
5. Wartość dowodowa zapisu kamery zainstalowanej na skrzyżowaniu. **Wojciech Kotowski.** Nr 10, s. 107–110.
6. Lustro jako podstawowy element podniesienia bezpieczeństwa w ruchu drogowym. **Wojciech Kotowski.** Nr 11–12, s. 158–160.

CO PISZCZY W PRAWIE

1. Z pijanym nie tańczę. **Marian Filar.** Nr 1–2, s. 213–214.
2. Chowanie młodzieży. **Marian Filar.** Nr 5–6, s. 245.
3. Sierotka Marysia w opalach. **Marian Filar.** Nr 11–12, s. 161–162.

GAWĘDY ADWOKATA BIBLIOFILA

1. Trzej panowie z Zespołu Adwokackiego nr 25. **Andrzej Tomaszek.** Nr 1–2, s. 215–219.
2. Torebka Charlotty. **Andrzej Tomaszek.** Nr 3–4, s. 277–280.
3. Czy nadchodzi zima? **Andrzej Tomaszek.** Nr 5–6, s. 246–249.

4. Niezbędny destruktor. **Andrzej Tomaszek**. Nr 7–8, s. 231–234.
5. Bardzo duży statek. **Andrzej Tomaszek**. Nr 10, s. 111–113.
6. Co kto mówi. **Andrzej Tomaszek**. Nr 11–12, s. 163–166.

LES MAXIMES ANCIENNES SONT L'ESPRIT DES SIÈCLES

1. Mity są dobre na wszystko. **Witold Wołodkiewicz**. Nr 1–2, s. 220–225.
2. Sprawa pana Hulot. Na marginesie tłumaczeń tekstów prawa rzymskiego. **Witold Wołodkiewicz**. Nr 5–6, s. 237–244.
3. Łacińskie reguły prawne dotyczące ciężaru dowodu w procesie. **Witold Wołodkiewicz**. Nr 9, s. 254–257.

PO LEKTURZE

1. *Krakauer Burg. Wawel jako ośrodek władzy Generalnego Gubernatora Hansa Franka w latach 1939–1945* – nowe dzieło Dietera Schenka. **Andrzej Bąkowski**. Nr 1–2, s. 226–228.
2. Pierwszy zeszyt jubileuszowy „Palestry” z 1988 r. **Andrzej Bąkowski**. Nr 3–4, s. 281–284.
3. Jan Karski. Sylwetka wybitnego Polaka. **Andrzej Bąkowski**. Nr 5–6, s. 250–253.
4. Akcja „Burza” w Obszarze Warszawskim Armii Krajowej. **Andrzej Bąkowski**. Nr 7–8, s. 243–245.
5. O psychologii i prawie szkiełkiem teoretyka i praktyka. **Andrzej Bąkowski**. Nr 10, s. 114–115.
6. Mikołaj Tarkowski o Adwokaturze wileńskiej w latach 1918–1939. **Andrzej Bąkowski**. Nr 11–12, s. 167–169.

PROCESY ARTYSTYCZNE

1. Zbrodnia i konsternacja (cz. 3). Flaszka z piaskiem w ręku niedozrętego poety. **Marek Sołtysik**. Nr 1–2, s. 229–237 (cz. 1, 2013, Nr 9–10, s. 239–245; cz. 2, 2013, Nr 11–12, s. 261–266).
2. Zbrodnia i konsternacja (cz. 4). Kres bezwolnej wolności. **Marek Sołtysik**. Nr 3–4, s. 285–292.
3. Szumowiny kinematografii (cz. 1). O człowieku przepelnionym beczelnością. **Marek Sołtysik**. Nr 5–6, s. 254–259.
4. Szumowiny kinematografii (cz. 2). Spekulant pożera idealistę. **Marek Sołtysik**. Nr 7–8, s. 246–252.
5. Szumowiny kinematografii (cz. 3). Kup pan album! Błysz oczu z „menażerii typów”. **Marek Sołtysik**. Nr 10, s. 116–121.
6. Szumowiny kinematografii (cz. 4). Czas, który nie sprzyja twórcom, sprzyja pośrednikom. **Marek Sołtysik**. Nr 11–12, s. 170–176.

HISTORIA ADWOKATURY

1. Legioniści i urzędnicy. Kilka uwag o udziale adwokatów z zaboru rosyjskiego i austriackiego w odbudowie Rzeczypospolitej. **Marek Gałęzowski**. Nr 1–2, s. 238–244.
2. Jak twórca szlagierów wszech czasów nie został adwokatem – rzecz o Emanuelu Schlechterze (1904–1943). W 110. rocznicę urodzin i 70. rocznicę śmierci. **Adam Redzik**. Nr 1–2, s. 245–255.
3. Lucjan Halpern (1894–1940) – adwokat, żołnierz, ofiara Katynia. **Aleksander Kopiński**. Nr 7–8, s. 253–262.
4. Od przysługi do profesji. Kształtowanie się zawodu pełnomocnika procesowego w dawnej Polsce. **Andrzej Tomaszek**. Nr 9, s. 258–272.
5. Izba do spraw Adwokatury przy Sądzie Najwyższym (1938–1950). **Marcin Zaborski**. Nr 9, s. 273–287.
6. Rafał Lemkin – warszawski adwokat (1934–1939), twórca pojęcia „genocyd” i główny architekt konwencji z 9 grudnia 1948 r. („konwencji Lemkina”). W 55-lecie śmierci. **Ryszard Szawłowski**. Nr 9, s. 288–311.
7. Adwokatura Galicji w okresie wielkiej wojny 1914–1918. **Tomasz J. Kotliński**. Nr 9, s. 312–322.
8. Konrada Bielskiego przypadki i tajemnice... **Piotr Sendecki**. Nr 9, s. 323–338.

RECENZJE I NOTY RECENZyjne

1. Maciej Domański, *Względne zakazy małżeńskie*. **Jerzy Słyk**. Nr 1–2, s. 256–260.
2. Joanna May, *Obrona pozwanego w procesie cywilnym przed sądem I instancji*. **Anna Kościółek**. Nr 1–2, s. 261–264.
3. Magdalena Rode, *Styl myślenia przestępczego. Podstawy teoretyczne i diagnostyczne*. **Józef Krzysztof Gierowski**. Nr 1–2, s. 264–268.
4. Witold Okniński, Danuta Sowińska, *Sędziowie i prokuratorzy siedeckiego okręgu sądowego w latach 1917–1950*. **Władysław Lutwak**. Nr 1–2, s. 268–269.
5. *Prawnicy i dziennikarze – współpraca, rywalizacja, manipulacja*, red. Elżbieta Łojko. **Hanna Gajewska-Kraczkowska**. Nr 3–4, s. 293–295.
6. Dzieło Rafała Lemkina *Axis Rule in Occupied Europe* (1944) w przekładzie polskim z 2013 r. **Ryszard Szawłowski**. Nr 5–6, s. 260–266.
7. Teodor Szymanowski, Jerzy Migdał, *Prawo karne wykonawcze i polityka penitencjarna*. **Aldona Nawój-Śleszyński**. Nr 5–6, s. 267–268.
8. *Stanisław Grodzki 1889–1946. Dziennik krakowskiego adwokata*. **Janusz Kanimir**. Nr 5–6, s. 268–270.

9. Nowe książki. **Maciej Kwiek**. Nr 5–6, s. 270–272.
10. Tomasz J. Kotliński, Zwierzchnicy sądownictwa galicyjskiego. **Ryszard Kałwa**. Nr 7–8, s. 263–265.
11. Nowe polskie tłumaczenie BGB – Katarzyna Styrna-Bartman, Ewa Tuora-Schwierskott, Bürgerliches Gesetzbuch. Niemiecki Kodeks Cywilny. **Agnieszka Malicka**. Nr 10, s. 134–135.
12. „The American Bar” – między tradycyjnymi wartościami a nową rzeczywistością. **Jacek Kędziński**. Nr 10, s. 135–139.
13. Małgorzata Czapska, Barbara Szabat, Jerzy Zięba, *Adwokatura Świątokrzyska. Zarys dziejów od początku XIX wieku*. **Aneta Morag**. Nr 11–12, s. 177–179.
14. Witold Sobczak, *Wolność myśli, sumienia i religii. Poszukiwanie standardu europejskiego*. **Genowefa Grabowska**. Nr 11–12, s. 180–184.
15. Sławomir Cieślak, *Powiązania wewnątrzsystemowe w postępowaniu cywilnym*. **Kazimierz Lubiński**. Nr 11–12, s. 184–187.

SYMPOZJA, KONFERENCJE

1. Konferencja „(Nie?)wykonywanie orzeczeń Europejskiego Trybunału Praw Człowieka”, Toruń, 28 września 2013 r. **Aleksandra Zalewska**. Nr 1–2, s. 270–274.
2. Czy rynek zmusi adwokatów do reklamy?, Łódź, 4–5 października 2013 r. **Bernard Piechota**. Nr 1–2, s. 274–275.
3. X Konferencja o historii adwokatury, Praga, 8 listopada 2013 r. **Ewa Stawicka**. Nr 1–2, s. 275–277.
4. Przywrócić pamięć. Historyczne pasje Stanisława Milewskiego, Warszawa, 26 listopada 2013 r. **Maciej Tygielski**. Nr 1–2, s. 277–278.
5. Konferencja „Etyka adwokacka a kontradiktoryjny proces karny”, Wrocław, 13 grudnia 2013 r. **Andrzej Malicki**. Nr 5–6, s. 273–277.
6. Konferencja „The Spectrum of Style”, Nowy Jork, Stany Zjednoczone Ameryki, 4 kwietnia 2014 r. **Magdalena Niewelt**. Nr 7–8, s. 266–267.
7. Międzynarodowa konferencja naukowa „Pozaprocesowe pozyskiwanie dowodów i ich wykorzystywanie w procesie karnym”, Kraków, 22–23 maja 2014 r. **Marzena Andrzejewska, Maciej Andrzejewski**. Nr 7–8, s. 268–272.
8. Konferencja międzynarodowa „Jan Karski. Misja kompletna”, Lublin, 23–24 czerwca 2014 r. **Janusz Kanimir**. Nr 7–8, s. 273–274.
9. Konferencja „Inność, tolerancja, uprzedzenia”, Warszawa, 12 kwietnia 2014 r. **Magdalena Wólkowska**. Nr 10, s. 140–142.
10. Konferencja „Proces karny we współczesnym społeczeństwie”, Kraków, 15–16 marca 2014 r. **Michał Piech**. Nr 11–12, s. 188–191.
11. Konferencja pt. „Pozbawienie wolności nie pozbawia praw”, Bydgoszcz, 7 czerwca 2014 r. **Magdalena Wólkowska**. Nr 11–12, s. 191–194.
12. Konferencja „Adwokatura w obliczu specjalizacji zawodowej”, Wrocław, 3 października 2014 r. **Joanna Sędek**. Nr 11–12, s. 194–198.

OŚRODEK BADAWCZY ADWOKATURY

1. Konferencja pt. „Wizja procesu karnego dziś i jutro”, Częstochowa, 26 października 2013 r. **Małgorzata Grzesiak, Monika Zbrojewska**. Nr 1–2, s. 279–281.
2. Relacja z Finału Konkursu Krasomówczego dla Aplikantów Adwokackich, 18 stycznia 2014 r., Katowice. Sprawozdanie prac Ośrodka Badawczego Adwokatury za rok 2013. **Małgorzata Grzesiak, Monika Zbrojewska**. Nr 5–6, s. 285–289.
3. Konferencja szkoleniowa „Zagadnienia związane ze zmianami w procedurze karnej i roli adwokata w postępowaniu przygotowawczym oraz sądowym”, Siła koło Olsztyna, 26 kwietnia 2014 r. **Małgorzata Grzesiak, Monika Zbrojewska**. Nr 10, s. 147–148.

KRONIKA ADWOKATURY

1. Posiedzenia plenarne Naczelnej Rady Adwokackiej. **Andrzej Bąkowski**. Nr 1–2, s. 282–286; Nr 5–6, s. 278–282; Nr 7–8, s. 275–277; Nr 11–12, s. 199–201.
2. Z posiedzeń Prezydium Naczelnej Rady Adwokackiej. **Andrzej Bąkowski**. Nr 1–2, s. 286–289; Nr 3–4, s. 296–297; Nr 5–6, s. 282–284; Nr 7–8, s. 277–280; Nr 10, s. 143–146; Nr 11–12, s. 203–209.
3. Muzyka integruje. Jeszcze o III Dniach Kultury Adwokatury Polskiej w Krakowie. **Anna Woźniakowska**. Nr 3–4, s. 297–299.
4. Czas próby. Kartki z historii. Refleksje po seminarium „Obrony w sprawach politycznych a droga do wolności”, Warszawa, 2 czerwca 2014 r. **Marek Antoni Nowicki**. Nr 7–8, s. 281–286.
5. Bez nich nie byłoby wolności – Czerwcową Gala Wolności, Warszawa, 10 czerwca 2014 r. **Izabela Matjasik**. Nr 7–8, s. 287–292.

6. Uchwała nr 16/2014 Naczelnej Rady Adwokackiej z dnia 14 czerwca 2014 r. Nr 11–12, s. 201–202.
7. Zmiana w *Prawie o adwokaturze*. **Redakcja**. Nr 11–12, s. 209.

GŁOS APLIKANTA

1. Adwokat jako retor. Teoria, praktyka, etyka. **Łukasz Mirocha**. Nr 1–2, s. 290–300.
2. Ustnie, pisemnie, elektronicznie. Prawo elektroniczne jako nowa gałąź prawa. **Paweł Chmieliński**. Nr 5–6, s. 290–295.

VARIA

1. III Dni Kultury Adwokatury Polskiej, Kraków, 1–12 października 2013 r. **Joanna Sędek**. Nr 1–2, s. 301–302.
2. Modlitwa, która jest wierszem; wiersz, który jest zadumą filozoficzną. **Zbigniew Dyka**. Nr 1–2, s. 303.
3. Adwokat Mikołaj Pietrzak laureatem X edycji Konkursu o Nagrodę im. Edwarda J. Wendego. **Redakcja**. Nr 1–2, s. 304.
4. Bronił torturowanych, trafił do więzienia, ale adwokaci go nie opuścili. **Zbigniew Cichoń**. Nr 3–4, s. 310–311.
5. *Rentree solennelle* w Paryskiej Izbie Adwokackiej. **Zbigniew Cichoń**. Nr 3–4, s. 311–312.
6. *Rentree du Barreaux de Lyon*. **Zbigniew Cichoń**. Nr 3–4, s. 312–314.
7. *European Pro Bono Forum*, Warszawa, 24–25 października 2013 r. **Aleksandra Zalewska**. Nr 5–6, s. 296–298.
8. Program „IDEA” – Internetowe Doskonalenie Adwokatury dostępny od 28 marca 2014 r. na www.idea-adw.org. **Andrzej Grabiński, Paweł Gieras**. Nr 5–6, s. 298–300.
9. Pierwsza edycja Międzynarodowej Nagrody im. Rafała Lemkina dla sędziego Philippe’a Kirscha. **Władysław Lutwak**. Nr 7–8, s. 293–294.
10. Pośmiertnie uniewinniony po latach. **Małgorzata Prusak-Zarębska**. Nr 7–8, s. 294–296.
11. W imię prawa, reż. Dariusz Wąlusiak. **Maciej Kwiek**. Nr 7–8, s. 296.
12. Adwokat dr Arkadiusz Radwan powołany przez Komisję Europejską do prac nad prawem spółek. **Redakcja**. Nr 7–8, s. 296–297.
13. Adwokat Piotr Kardas profesorem nauk prawnych. **Redakcja**. Nr 7–8, s. 297.
14. Członek Kolegium, Prezes SN Lech K. Paprzycki profesorem nauk prawnych. **Redakcja**. Nr 7–8, s. 297.
15. Adwokaci na żagle! – regaty o tytuł Mistrza Polski już we wrześniu. **Redakcja**. Nr 7–8, s. 297–298.
16. ADWOKAT Mobilny System Pomocy Prawnej (opis systemu dla użytkownika). **Redakcja**. Nr 7–8, s. 298.
17. Trybunał Arbitrażowy do spraw Sportu. **Maria Zuchowicz**. Nr 9, s. 339–342.
18. Czeskie czasopiśmiennictwo prawnicze w latach 1861–1945 – České právnické časopisectví v letech 1861–1945. **Stanislav Balík**. Nr 9, s. 343–348.
19. „Правни поради” („Porady Prawne”): jedyne prowincjonalne ukraińskie czasopismo prawnicze okresu międzywojennego. **Mychajło Petriw**. Nr 9, s. 349–353.
20. Ptak, którego nie ma w atlasie. Z noweli filmowej o młodości Karola Wojtyły. **Marek Sołtysik**. Nr 9, s. 354–367.
21. Jubileusz Redaktora Naczelnego. **Janusz Kanimir**. Nr 10, s. 149–150.
22. Trzeci cykl Polskich Kongresów Prawa Instytutu Allerhanda 2014/2015. **Redakcja**. Nr 10, s. 151.
23. Adwokacka nagroda im. Lodovica Trarieux przyznana adw. Mahinour El-Masry z Egiptu. **Zbigniew Cichoń**. Nr 10, s. 151–152.
24. Od redakcji. **Redakcja**. Nr 10, s. 152.
25. Jubileusz Sędziego Stanisława Zablockiego. **Paweł Czarnecki**. Nr 11–12, s. 210–212.
26. Nadzwyczajne zgromadzenie Izby Adwokackiej w Warszawie. **Redakcja**. Nr 11–12, s. 212.
27. Dokumenty RA w Warszawie z okresu dwudziestolecia międzywojennego w zbiorach Archiwum Państwowego w Siedlcach. **Witold Okniński**. Nr 11–12, s. 213–215.
28. Adwokackie Mistrzostwa Polski w żeglarskim 2014. **Anisa Gnacikowska**. Nr 11–12, s. 215–216.
29. Uroczyste ślubowanie w Kujawsko-Pomorskiej Izbie Adwokackiej. **Ewa Wielińska**. Nr 11–12, s. 216.
30. Izba Adwokacka w Łodzi *pro bono* dla Polonii francuskiej. **Bartosz Zacharek**. Nr 11–12, s. 217–218.
31. Nowy serwis internetowy Wyższego Sądu Dyscyplinarnego Adwokatury. **Redakcja**. Nr 11–12, s. 218.
32. Nowy serwis internetowy „Palestry”. **Redakcja**. Nr 11–12, s. 218.
33. Skład Kolegium Redakcyjnego „Palestry” w kadencji 2015–2017. **Redakcja**. Nr 11–12, s. 218–219.
34. Zastępca redaktora naczelnego. **Redakcja**. Nr 11–12, s. 219.
35. Trzecia edycja Przeglądu Kina Prawniczego. **Redakcja**. Nr 11–12, s. 220.
36. Nowy prezydent CCBE z Polski. **Redakcja**. Nr 11–12, s. 220.

Z DZIEJÓW „PALESTRY”

1. Poczest redaktorów naczelnych „Palestry”. **Adam Redzik**. Nr 9, s. 368–380.
2. Redaktorzy naczelni i gremia redakcyjne „Palestry” w latach 1900–2014. **Adam Redzik**. Nr 9, s. 381–384.

SZPALTY PAMIĘCI

1. Adwokat Ryszard Siciński (1927–2013). **Czesław Jaworski**. Nr 1–2, s. 305–308.
2. Sędzia Stanisław Zbigniew Dąbrowski (1947–2014), Pierwszy Prezes Sądu Najwyższego. **AJR**. Nr 1–2, s. 309–311.
3. Adwokat Zbigniew Waydowicz (1925–2013). **Maciej Stanisław Zubek, Janusz Hańderek**. Nr 3–4, s. 307–309.
4. Adwokat Wojciech Walościński (1925–2014). **Waldemar Gujski**. Nr 10, s. 153–156.
5. Adwokat Tadeusz Halecki (1923–2014). **Maciej Dubois**. Nr 10, s. 156–157.
6. Adwokat Wiesław Łukawski (1926–2013). **Leszek Frączak**. Nr 11–12, s. 221–223.
7. Adwokat Andrzej Bochenek (1942–2014). **Andrzej Maciąg**. Nr 11–12, s. 224–225.

LISTY DO REDAKCJI

1. Raz jeszcze o kryminalizacji manipulacji instrumentami finansowymi. Obiektywizacja czy subiektywizacja odpowiedzialności. **Waldemar Gontarski** Nr 1–2, s. 312–314.
2. List od Dyrektora Generalnego Służby Więziennej. **Jacek Włodarski**. Nr 1–2, s. 314.
3. Słowo o działalności na rzecz kultury wysokiej adwokata Stanisława Klysa. **Joachim Grubich**. Nr 3–4, s. 315–316.
4. Wołanie na puszczy. **Hanna Gajewska-Kraczkowska**. Nr 3–4, s. 316.

INNE

1. Publikacja wyroku Sądu Dyscyplinarnego. Nr 1–2, s. 315–316.
2. Niech nadal ufa żywym. **Andrzej Michałowski**. Nr 3–4, s. 36–39.
3. Profesor Andrzej Zoll o błędach lekarskich i klauzuli sumienia. Wywiad przeprowadzili **Jakub T. Balicki, Agnieszka Wilczek**. Nr 10, s. 50–52.

SPROSTOWANIA

1. Do tekstu Tomasa Tadeusza Koncewicza *Prawo do rzetelnego postępowania w europejskiej przestrzeni prawnej. Jaka procedura? Jakie prawo?*, opublikowanego w „Palestrze” 2013, nr 11–12, wkradł się błąd. W przypisie 42 odesłanie do francuskiego tekstu omawianego tam wyroku powinno być poprzedzone zwrotem: „i również niedwuznacznie wersja francuska”, a nie – jak w wersji opublikowanej – „i również dwuznacznie wersja francuska”. Nr 1–2, s. 200.
2. W nr. 9 wkradło się kilka literówek, w tym przykre – w nazwisku wymienionej w *Tabula Gratulatoria* Pani Redaktor **Izabeli Matjasik** oraz w imieniu Pani **Małgorzaty Chyczewskiej** (s. 6 i 5). Pominęto także drugi człon nazwiska Pani **Anny Luba-Kozłowskiej** (s. 6) a wśród pracowników Biura NRA zabrakło **Pani Anny Paciorek**. Omyłkowo podano też stanowisko Pana Dyrektora Biura NRA **Łukasza Tkacza**. Na zamieszczonej na s. 20 fotografii pierwszy z prawej to adw. **Zbigniew Czerski**.
Za wszelkie błędy i omyłki w zeszycie nr 9 przepraszamy.
Nr 10, s. 152.
3. W wersji papierowej zeszytu nr 10, w relacji pt. *Jubileusz Redaktora Naczelnego* (s. 150 w prawej kolumnie w wersji 15 od dołu), wkradł się błąd w nazwisku adw. **Andrzeja Siemińskiego**. Za zniekształcenie nazwiska przepraszamy Pana Mecenasa i Czytelników.

SKOROWIDZ ALFABETYCZNY AUTORÓW

ADRYCH-BRZEZIŃSKA Izabela

- Naruszenie art. 6 k.c. oraz art. 233 § 1 k.p.c. jako podstawa apelacji i skargi kasacyjnej (ARTYKUŁY). Nr 10, s. 35–41.

AJR

- Sędzia Stanisław Zbigniew Dąbrowski (1947–2014), Pierwszy Prezes Sądu Najwyższego (SZPALTY PAMIĘCI). Nr 1–2, s. 309–311.

ANDRZEJEWSKA Marzena, Andrzejewski Maciej

- Międzynarodowa konferencja naukowa „Pozaprocesowe pozyskiwanie dowodów i ich wykorzystywanie w procesie karnym”, Kraków, 22–23 maja 2014 r. (SYMPOZJA, KONFERENCJE). Nr 7–8, s. 268–272.

ANDRZEJEWSKI Maciej, Andrzejewska Marzena

- Międzynarodowa konferencja naukowa „Pozaprocesowe pozyskiwanie dowodów i ich wykorzystywanie w procesie karnym”, Kraków, 22–23 maja 2014 r. (SYMPOZJA, KONFERENCJE). Nr 7–8, s. 268–272.

BAJ Agnieszka

- Głosa do postanowienia Sądu Apelacyjnego w Warszawie z 6 lipca 2010 r., II AKz 474/10 (GLOSY). Nr 11–12, s. 18–123.

BALICKI Jakub T., Wilczek Agnieszka

- Profesor Andrzej Zoll o błędach lekarskich i klauzuli sumienia (INNE). Nr 10, s. 50–52.

BALÍK Stanislav

- Czeskie czasopiśmiennictwo prawnicze w latach 1861–1945 – České právnické časopisectví v letech 1861–1945 (VARIA). Nr 9, s. 343–348.

BASZUK Radosław

- Tajemnica zawodowa w wyjaśnieniach obwinionego składanych w postępowaniu dyscyplinarnym (ADWOKATURA DZIŚ I JUTRO). Nr 3–4, s. 168–173.

BAKOWSKI Andrzej

- *Krakauer Burg. Wawel jako ośrodek władzy Generalnego Gubernatora Hansa Franka w latach 1939–1945* – nowe dzieło Dietera Schenka (PO LEKTURZE). Nr 1–2, s. 226–228.
- Posiedzenia plenarne Naczelnej Rady Adwokackiej (KRONIKA ADWOKATURY). Nr 1–2, s. 282–286.
- Z posiedzeń Prezydium Naczelnej Rady Adwokackiej (KRONIKA ADWOKATURY). Nr 1–2, s. 286–289.
- Pierwszy zeszyt jubileuszowy „Palestry” z 1988 r. (PO LEKTURZE). Nr 3–4, s. 281–284.
- Z posiedzeń Prezydium Naczelnej Rady Adwokackiej (KRONIKA ADWOKATURY). Nr 3–4, s. 296–297.
- Jan Karski. Sylwetka wybitnego Polaka (PO LEKTURZE). Nr 5–6, s. 250–253.
- Posiedzenie plenarne Naczelnej Rady Adwokackiej (KRONIKA ADWOKATURY). Nr 5–6, s. 278–282.
- Z posiedzeń Prezydium Naczelnej Rady Adwokackiej (KRONIKA ADWOKATURY). Nr 5–6, s. 282–284.
- Akcja „Burza” w Obszarze Warszawskim Armii Krajowej (PO LEKTURZE). Nr 7–8, s. 243–245.
- Posiedzenie plenarne Naczelnej Rady Adwokackiej (KRONIKA ADWOKATURY). Nr 7–8, s. 275–277.
- Z posiedzeń Prezydium Naczelnej Rady Adwokackiej (KRONIKA ADWOKATURY). Nr 7–8, s. 277–280.
- [Ad multos annos] (JUBILEUSZE CZESŁAWA JAWORSKIEGO). Nr 9, s. 46.
- O psychologii i prawie szkiełkiem teoretyka i praktyka (PO LEKTURZE). Nr 10, s. 114–115.

- Z posiedzeń Prezydium Naczelnej Rady Adwokackiej (KRONIKA ADWOKATURY). Nr 10, s. 143–146.
- Mikołaj Tarkowski o Adwokaturze Wileńskiej w latach 1918–1939 (PO LEKTURZE). Nr 11–12, s. 167–169.
- Posiedzenie plenarne Naczelnej Rady Adwokackiej (KRONIKA ADWOKATURY). Nr 11–12, s. 199–201.
- Z posiedzeń Prezydium Naczelnej Rady Adwokackiej (KRONIKA ADWOKATURY). Nr 11–12, s. 203–209.

BERNAT Rafał

- Udzielenie substytucji doradcy podatkowemu przez adwokata (PUNKTY WIDZENIA). Nr 10, s. 53–58.

BIAŁKOWSKI Michał

- Dowód *prima facie* w postępowaniu cywilnym dotyczącym szkód powstałych w związku z leczeniem (ARTYKUŁY). Nr 3–4, s. 115–125.

BLADOWSKI Bogdan

- Dopuszczalność środków zaskarżania w sprawach egzekucyjnych (WAŻNE DLA PRAKTYKI). Nr 5–6, s. 146–152.

BOJAŃCZYK Antoni

- Dlaczego mandantowi przysługuje prawo do wyznaczenia tylko trzech obrońców i czy nie należałoby zmienić tej reguły w toku przyszłych prac nad rekodyfikacją prawa procesowego? (PYTANIE O OBRONĘ). Nr 1–2, s. 204–208.
- Obrońca a nowelizacja procedury karnej: czy nowela zmienia rolę procesową obrońcy w postępowaniu przygotowawczym? (PYTANIE O OBRONĘ). Nr 3–4, s. 261–270.
- Jakie wyzwania stawia przed obrońcą nowa instytucja „posiedzenia organizacyjnego” przed rozpoczęciem rozprawy głównej (art. 349 k.p.k.)? (PYTANIE O OBRONĘ). Nr 5–6, s. 226–231.
- Artykuł 167 k.p.k.: czy rzeczywiście podstawa dla nowego, kontradiktoryjnego modelu postępowania? (PYTANIE O OBRONĘ). Nr 7–8, s. 222–226.
- Uprawnienie do składania fałszywych wyjaśnień – jak długo jeszcze? (PRAWO KARNE). Nr 9, s. 137–143.
- Jaki jest zakres nowego zakazu dowodowego obejmującego dowody uzyskane za pomocą czynu zabronionego? (PYTANIE O OBRONĘ). Nr 10, s. 102–106.
- Jakie będą praktyczne efekty usunięcia z Kodeksu postępowania karnego przepisów dających sądowi prawo do przekazania sprawy do postępowania przygotowawczego w celu uzupełnienia istotnych braków postępowania przygotowawczego? (PYTANIE O OBRONĘ). Nr 11–12, s. 154–157.

BUDYN-KULIK Magdalena

- Zmiana trybu ścigania zgwałcenia – wołanie na puszczy (ARTYKUŁY). Nr 1–2, s. 84–92.

BUŁAT Adam

- Udział obrońcy w zawieraniu porozumień procesowych w prawie federalnym USA, Anglii i Włoch (ADWOKATURA ZA GRANICĄ). Nr 7–8, s. 185–196.

CAR Stanisław

- *Przedmowa* do zeszytu 1 „Palestry” z 1 marca 1924 r. (JUBILEUSZE „PALESTRY”). Nr 3–4, s. 21–24.

CEMPURA Aleksandra, Przybycień Michał, Widacki Jan

- Przepięstwo zgwałcenia i jego ściganie po ostatniej nowelizacji Kodeksu karnego i Kodeksu postępowania karnego (PRAWO KARNE). Nr 9, s. 162–172.

CHMIELIŃSKI Paweł

- Ustnie, pisemnie, elektronicznie. Prawo elektroniczne jako nowa gałąź prawa (GŁOS APLIKANTA). Nr 5–6, s. 290–295.

CHOJNIAK Łukasz

- Funkcja rzecznika dyscyplinarnego – kilka refleksji (ADWOKATURA). Nr 9, s. 85–95.

CICHONŃ Zbigniew

- Głosa do wyroku Europejskiego Trybunału Praw Człowieka w Strasburgu *Czaja przeciwko Polsce* z 2 października 2010 r. (skarga nr 5744/05) (GŁOSY). Nr 1–2, s. 172–173.
- Bronił torturowanych, trafił do więzienia, ale adwokaci go nie opuścili (VARIA). Nr 3–4, s. 310–311.

- *Rentree solennelle* w Paryskiej Izbie Adwokackiej (VARIA). Nr 3–4, s. 311–312.
- *Rentree du Barreau de Lyon* (VARIA). Nr 3–4, s. 312–314.
- Glosa do uchwały składu siedmiu sędziów Sądu Najwyższego z 28 marca 2013 r., III SPZP 1/2013 (GLOSZY). Nr 10, s. 70–72.
- Adwokacka nagroda im. Lodovica Trarieux przyznana adw. Mahinour EL-Masry z Egiptu (VARIA). Nr 10, s. 151–152.

CIECHORSKI Jan

- Glosa do wyroku Sądu Apelacyjnego w Gdańsku z 28 listopada 2012 r., V ACa 826/12 (GLOSZY). Nr 1–2, s. 156–161.
- Glosa do wyroku Sądu Apelacyjnego w Szczecinie z 31 stycznia 2013 r., I ACa 766/12 (GLOSZY). Nr 10, s. 73–78.

CZARNECKI Paweł

- Czynności operacyjno-rozpoznawcze a postępowanie karne (PUNKTY WIDZENIA). Nr 7–8, s. 121–128.
- Kodeks etyki adwokackiej jako podstawa odpowiedzialności dyscyplinarnej (ADWOKATURA). Nr 9, s. 96–101.
- Jubileusz Sędziego Stanisława Zabłockiego (VARIA). Nr 11–12, s. 210–212.

DANILUK Paweł

- Glosa do wyroku Sądu Apelacyjnego w Łodzi z 12 czerwca 2013 r., II AKa 87/13 (GLOSZY). Nr 5–6, s. 168–172.

DERLATKA Marek

- Wartość szkody jako wyznacznik społecznej szkodliwości czynu – uwagi na marginesie wyroku Sądu Najwyższego z 22 października 2013 r., V KK 233/13 (ARTYKUŁY). Nr 7–8, s. 34–38.

DOMINIK-OGIŃSKA Dagmara, Koncewicz Tomasz Tadeusz

- Orzeczenie wstępne Trybunału Sprawiedliwości jako prejudykat w postępowaniu podatkowym (Z WOKANDY LUKSEMBURGA). Nr 10, s. 93–99.

DRAJEWICZ Dariusz

- Ustanie poręczenia majątkowego (ARTYKUŁY). Nr 1–2, s. 100–108.

DUBOIS Maciej

- Adwokat Tadeusz Halecki (1923–2014) (SZPALTY PAMIĘCI). Nr 10, s. 156–157.

DUDA Jacek

- W sprawie definicji nieumyślności – polemicznie (POLEMIKA). Nr 5–6, s. 118–123.

DUDEK Piotr

- Zapachowe znaki towarowe – prawo i praktyka (ARTYKUŁY). Nr 5–6, s. 52–61.

DYKA Zbigniew

- Modlitwa, która jest wierszem; wiersz, który jest zadumą filozoficzną (VARIA). Nr 1–2, s. 303.

EJCHART Maria, Wiśniewska Katarzyna

- Prawa więźniów z niepełnosprawnością fizyczną w polskich jednostkach penitencjarnych (ARTYKUŁY). Nr 1–2, s. 93–99.

FALKIEWICZ Ariel

- Glosa do uchwały Sądu Najwyższego z 12 grudnia 2013 r., sygn. III CZP 74/13 (GLOSZY). Nr 10, s. 64–69.

FARION Ernest

- Aspekt strony wynajmującej w ramach zagadnienia najmu okazjonalnego lokalu a zmiana w prawie polskim (ARTYKUŁY). Nr 11–12, s. 63–68.

FILAR Marian

- Z pijanym nie tańczę (CO PISZCZY W PRAWIE). Nr 1–2, s. 213–214.
- Chowanie młodzieży (CO PISZCZY W PRAWIE). Nr 5–6, s. 245.
- Sierotka Marysia w opałach (CO PISZCZY W PRAWIE). Nr 11–12, s. 161–162.

FRAŃCZAK Leszek

– Adwokat Wiesław Łukawski (1926–2013) (SZPALTY PAMIĘCI). Nr 11–12, s. 221–223.

GAJEWSKA-KRACZKOWSKA Hanna

– *Prawnicy i dziennikarze – współpraca, rywalizacja, manipulacja*, red. Elżbieta Łojko (RECENZJE I NOTY RECENZYJNE). Nr 3–4, s. 293–295.
– Wołanie na puszczy (LISTY DO REDAKCJI). Nr 3–4, s. 316.

GAJEWSKI Dominik

– Kontrowersje wokół opodatkowania podatkiem dochodowym i podatkiem VAT spraw urzędowych prowadzonych przez adwokatów (ARTYKUŁY). Nr 5–6, s. 62–71.

GAŁĘZOWSKI Marek

– Legioniści i urzędnicy. Kilka uwag o udziale adwokatów z zaboru rosyjskiego i austriackiego w odbudowie Rzeczypospolitej (KARTY HISTORII ADWOKATURY). Nr 1–2, s. 238–244.
– Największa bitwa Polski Podziemnej. W 70. rocznicę Powstania Warszawskiego (70. ROCZNICA WYBUCHU POWSTANIA WARSZAWSKIEGO). Nr 7–8, s. 238–242.

GARDOCKI Lech

– O tak zwanej kryminalizacji faktycznej (PRAWO KARNE). Nr 9, s. 102–106.

GIERAS Paweł, Grabiński Andrzej

– Program „IDEA” – Internetowe Doskonalenie Adwokatury dostępny od 28 marca 2014 r. na www.idea-adw.org (VARIA). Nr 5–6, s. 298–300.

GIEROWSKI Józef Krzysztof

– Magdalena Rode, *Stylę myślenia przestępczego. Podstawy teoretyczne i diagnostyczne* (RECENZJE I NOTY RECENZYJNE). Nr 1–2, s. 264–268.

GIEROWSKI Józef Krzysztof, Paprzycki Lech K.

– Kontrowersje związane z ustawą z dnia 22 listopada 2013 r. o postępowaniu wobec osób z zaburzeniami psychicznymi stwarzających zagrożenie życia, zdrowia lub wolności seksualnej innych osób – perspektywa prawna i psychiatryczno-psychologiczna (PRAWO KARNE). Nr 9, s. 144–161.

GIEZEK Jacek

– O granicach tajemnicy adwokackiej oraz zgodzie „dysponenta” na jej ujawnienie (ADWOKATURA). Nr 9, s. 60–72.

GNACIKOWSKA Anisa

– Adwokackie Mistrzostwa Polski w żeglarskim 2014 (VARIA). Nr 11–12, s. 215–216.

GOLONKA Anna

– Stan silnego wzburzenia jako znamień zabójstwa typu uprzywilejowanego czy okoliczność wpływająca na zmniejszenie poczytalności sprawcy przestępstwa? (ARTYKUŁY). Nr 3–4, s. 65–75.

GONTARSKI Waldemar

– Raz jeszcze o kryminalizacji manipulacji instrumentami finansowymi. Obiektywizacja czy subiektywizacja odpowiedzialności (LISTY DO REDAKCJI). Nr 1–2, s. 312–314.

GOŹDZIASZEK Łukasz

– Doręczenia elektroniczne pomiędzy zawodowymi pełnomocnikami *de lege lata* i *de lege ferenda* (WAŻNE DLA PRAKTYKI). Nr 11–12, s. 90–100.

GRABIŃSKI Andrzej, Gieras Paweł

– Program „IDEA” – Internetowe Doskonalenie Adwokatury dostępny od 28 marca 2014 r. na www.idea-adw.org (VARIA). Nr 5–6, s. 298–300.

GRABOWSKA Genowefa

– Witold Sobczak, *Wolność myśli, sumienia i religii. Poszukiwanie standardu europejskiego* (RECENZJE I NOTY RECENZYJNE). Nr 11–12, s. 180–184.

GRUBICH Joachim

- Słowo o działalności na rzecz kultury wysokiej adwokata Stanisława Kłysa (LISTY DO REDAKCJI). Nr 3–4, s. 315–316.

GRZESIAK Małgorzata, Zbrojewska Monika

- Konferencja pt. „Wizja procesu karnego dziś i jutro”, Częstochowa, 26 października 2013 r. (OŚRODEK BADAWCZY ADWOKATURY). Nr 1–2, s. 279–281.
- Relacja z Finału Konkursu Krasomówczego dla Aplikantów Adwokackich, 18 stycznia 2014 r., Katowice. Sprawozdanie prac Ośrodka Badawczego Adwokatury za rok 2013 (OŚRODEK BADAWCZY ADWOKATURY). Nr 5–6, s. 285–289.
- Konferencja szkoleniowa „Zagadnienia związane ze zmianami w procedurze karnej i roli adwokata w postępowaniu przygotowawczym oraz sądowym”, Siła koło Olsztyna, 26 kwietnia 2014 r. (OŚRODEK BADAWCZY ADWOKATURY). Nr 10, s. 147–148.

GUJSKI Waldemar

- Przegląd orzecznictwa Sądu Najwyższego w sprawach prawa pracy (NAJNOWSZE ORZECZNICTWO). Nr 3–4, s. 236–241.
- Kodeks pracy – nagląca potrzeba zmian (PRAWO PRACY). Nr 9, s. 248–253.
- Adwokat Wojciech Walosiński (1925–2014) (SZPALTY PAMIĘCI). Nr 10, s. 153–156.

GUTOWSKI Maciej

- Kilka uwag o zmieniającej się Adwokaturze (ADWOKATURA DZIŚ I JUTRO). Nr 5–6, s. 124–133.
- Pytania o przyszłą strategię Adwokatury (ADWOKATURA). Nr 9, s. 73–84.

HAŃDEREK Janusz, Zubek Maciej Stanisław

- Adwokat Zbigniew Waydowicz (1925–2013) (SZPALTY PAMIĘCI). Nr 3–4, s. 307–309.

HOTEL Marcin

- Ograniczenia w ściganiu za przestępstwa inne niż podstawa przekazania określona w europejskim nakazie aresztowania (ARTYKUŁY). Nr 11–12, s. 46–54.

ILNICKI Michał

- Prawo do bycia zapomnianym w kontekście „postzniesławiającej” informacji w sieci Internet (ARTYKUŁY). (cz. 1) Nr 1–2, s. 132–138; (cz. 2) Nr 5–6, s. 99–107.

JACKOWSKI Michał

- Przegląd orzecznictwa Trybunału Konstytucyjnego (NAJNOWSZE ORZECZNICTWO). Nr 1–2, s. 185–190; Nr 3–4, s. 242–246; Nr 5–6, s. 205–208; Nr 7–8, s. 197–201; Nr 10, s. 89–92; Nr 11–12, s. 133–138.

JASIŃSKI Artur

- Glosa do uchwały Sądu Najwyższego z 8 marca 2012 r., III CZP 95/11 (GLOSZY). Nr 1–2, s. 162–167.

JASTRZĘBSKA Agata

- Oświadczenie o poddaniu się egzekucji a przelew wierzytelności w prawie bankowym (ARTYKUŁY). Nr 1–2, s. 120–131.

JAWORSKI Czesław

- Adwokat Ryszard Siciński (1927–2013) (SZPALTY PAMIĘCI). Nr 1–2, s. 305–308.
- O udziale adwokatów w Powstaniu Warszawskim raz jeszcze (70. ROCZNICA POWSTANIA WARSZAWSKIEGO). Nr 10, s. 122–130.

JAWORSKI Czesław, Redzik Adam

- Od „czasopisma poświęconego obronie prawa” do „pisma Adwokatury Polskiej” (JUBILEUSZE „PALESTRY”). Nr 3–4, s. 7–13.

KAŁWA Ryszard

- Tomasz J. Kotliński, *Zwierzchnicy sądownictwa galicyjskiego* (RECENZJE I NOTY RECENZyjNE). Nr 7–8, s. 263–265.

KANIMIR Janusz

- Stanisław Grodziski 1889–1946. *Dziennik krakowskiego adwokata* (RECENZJE I NOTY RECENZYJNE). Nr 5–6, s. 268–270.
- Konferencja międzynarodowa „Jan Karski. Misja kompletna”, Lublin, 23–24 czerwca 2014 r. (SYMPOZJA, KONFERENCJE). Nr 7–8, s. 273–274.
- Niektóre inne publikacje [Czesława Jaworskiego] (JUBILEUSZE CZESŁAWA JAWORSKIEGO). Nr 9, s. 27.
- Jubileusze Redaktora Naczelnego (VARIA). Nr 10, s. 149–150.

KARDAS Piotr

- Kilka uwag o funkcji i znaczeniu etycznych i deontologicznych standardów wykonywania zawodów prawniczych (ARTYKUŁY). Nr 1–2, s. 42–54.
- Etyczne i proceduralne determinanty pełnienia funkcji sędziego, obrońcy i oskarżyciela w kontradiktoryjnym procesie karnym (ARTYKUŁY). Nr 3–4, s. 40–52.
- Pozaprosesowe czynności obrońcy a tzw. dowody prywatne w świetle nowelizacji procedury karnej (PRAWO KARNE). Nr 9, s. 119–136.

KĘDZIERSKI Jacek

- Adwokatura w Państwie Środka (ADWOKATURA ZA GRANICĄ). Nr 7–8, s. 172–184.
- „The American Bar” – między tradycyjnymi wartościami a nową rzeczywistością (RECENZJE I NOTY RECENZYJNE). Nr 10, s. 135–139.

KIEŁBOWSKI Maciej

- Glosa do uchwały składu siedmiu sędziów Naczelnego Sądu Administracyjnego z 18 grudnia 2013 r., I OPS 13/13 (GLOSZY). Nr 7–8, s. 129–133.

KŁODA Marcin

- Europejskie rozporządzenie spadkowe a rozrządzenia na wypadek śmierci dokonane przed 17 sierpnia 2015 r. (ARTYKUŁY). Nr 10, s. 16–27.

KNOPPEK Krzysztof

- Glosa do wyroku Sądu Najwyższego z 20 stycznia 2012 r., I CSK 373/11 (GLOSZY). Nr 1–2, s. 168–171.

KOCIUBIŃSKI Piotr

- Wtórna niekonstytucyjność poprawek, czyli dlaczego adwokaci są „gorszym” zawodem prawniczym od radców prawnych (PUNKTY WIDZENIA). Nr 3–4, s. 200–203.

KOLENDOWSKA-MATEJCZUK Marta

- Ustanawianie obrońcy z urzędu w ramach tzw. prawa ubogich w procedurze karnej. Uwagi w świetle wyroku Trybunału Konstytucyjnego w sprawie K 30/11 oraz zmian prawa, jakie mają wejść w życie z dniem 1 lipca 2015 r. (ARTYKUŁY). Nr 3–4, s. 53–64.

KOMISJA KODYFIKACYJNA PRAWA KARNEGO

- List gratulacyjny od Komisji Kodyfikacyjnej Prawa Karnego (JUBILEUSZE CZESŁAWA JAWORSKIEGO). Nr 9, s. 28.

KOMITET REDAKCYJNY

- *Przedmowa* do zeszytu 1 „Palestry” z 1957 r. (JUBILEUSZE „PALESTRY”). Nr 3–4, s. 25.

KONCEWICZ Tomasz Tadeusz

- „Demokracja walcząca” a sprawa polska. Czy czas działania już nadszedł? (Z WOKANDY LUKSEMBURGA). Nr 1–2, s. 196–200.
- Jak interpretować prawo europejskie? (Z WOKANDY LUKSEMBURGA). Nr 5–6, s. 216–222.
- Prawo do egzekucji wyroku jako element prawa do rzetelnej procedury w prawie europejskim (Z WOKANDY LUKSEMBURGA). Nr 7–8, s. 209–218.
- Z pamięci (JUBILEUSZE CZESŁAWA JAWORSKIEGO). Nr 9, s. 47–48.

KONCEWICZ Tomasz Tadeusz, Dominik-Ogińska Dagmara

- Orzeczenie wstępne Trybunału Sprawiedliwości jako prejudykat w postępowaniu podatkowym (Z WOKANDY LUKSEMBURGA). Nr 10, s. 93–99.

KONCEWICZ Tomasz Tadeusz, Podolska Anna

- Karta Praw Podstawowych w sądach polskich. Mit, marzenie czy rzeczywistość? (Z WOKANDY LUKSEMBURGA). Nr 3–4, s. 247–257.
- Orzeczenia Trybunału Sprawiedliwości, czyli co? 2004–2014 i dalej... (Z WOKANDY LUKSEMBURGA). Nr 11–12, s. 147–150.

KOPER Radosław

- O nowej formie konsensualizmu w procesie karnym (art. 338a i 343a k.p.k.) (ARTYKUŁY). Nr 7–8, s. 7–16.

KOPIŃSKI Aleksander

- Lucjan Halpern (1894–1940) – adwokat, żołnierz, ofiara Katynia (SYLWETKI WYBITNYCH ADWOKATÓW). Nr 7–8, s. 253–262.

KORNASZEWSKA Justyna

- Zjawisko sponsoringu – pozytywna czy negatywna praktyka rynkowa? (ARTYKUŁY). Nr 7–8, s. 93–101.

KOŚCÍÓŁEK Anna

- Joanna May, *Obrona pozwanego w procesie cywilnym przed sądem I instancji* (RECENZJE I NOTY RECENZYJNE). Nr 1–2, s. 261–264.

KOTLIŃSKI Tomasz J.

- Adwokatura Galicji w okresie wielkiej wojny 1914–1918 (HISTORIA ADWOKATURY). Nr 9, s. 312–322.

KOTOWSKI Wojciech

- Kamera świadkiem wypadku (PROBLEMATYKA WYPADKÓW DROGOWYCH). Nr 1–2, s. 209–212.
- Ryzykowny manewr wyprzedzania przyczyną wypadku (PROBLEMATYKA WYPADKÓW DROGOWYCH). Nr 3–4, s. 271–276.
- Granice „szczególnej ostrożności” przy zmianie kierunku ruchu (PROBLEMATYKA WYPADKÓW DROGOWYCH). Nr 5–6, s. 232–236.
- Jeszcze o skręcie w lewo i wyprzedzaniu (PROBLEMATYKA WYPADKÓW DROGOWYCH). Nr 7–8, s. 227–230.
- Nakaz zachowania „szczególnej ostrożności” – studium przypadku (PRAWO KARNE). Nr 9, s. 173–180.
- Wartość dowodowa zapisu kamery zainstalowanej na skrzyżowaniu (PROBLEMATYKA WYPADKÓW DROGOWYCH). Nr 10, s. 107–110.
- Lustro jako podstawowy element podniesienia bezpieczeństwa w ruchu drogowym (PROBLEMATYKA WYPADKÓW DROGOWYCH). Nr 11–12, s. 158–160.

KOŻUCH Małgorzata

- W obronie wartości nie tracić z oczu człowieka (PRAWO KONSTITUCYJNE I ADMINISTRACYJNE). Nr 9, s. 227–232.

KRAJEWSKI Radosław

- Kontratypy weselne (ARTYKUŁY). Nr 5–6, s. 18–24.

KRAWCZYK Aleksandra

- Glosa do uchwały Sądu Najwyższego z 12 grudnia 2013 r., III CZP 74/13 (GLOSZY). Nr 11–12, s. 101–109.

KRUSZYŃSKI Piotr, Zbrojewska Monika

- Nowy model postępowania karnego ukształtowany nowelą do k.p.k. z 27 września 2013 r. (ARTYKUŁY). Nr 1–2, s. 55–69.

KUBACKI Ryszard

- Glosa do wyroku Wojewódzkiego Sądu Administracyjnego w Warszawie z 7 marca 2013 r., III SA/Wa 2577/12 (GLOSZY). Nr 5–6, s. 173–179.

KUBICKI Leszek

- Niezależny i odważny (JUBILEUSZE CZESŁAWA JAWORSKIEGO). Nr 9, s. 29.

KUCZMA Paweł

– Działalność lobbująca korporacji prawniczych i ich członków (PUNKTY WIDZENIA). Nr 1–2, s. 148–155.

KUCZYŃSKA Hanna

– Instytucja *proofing of witnesses* przed międzynarodowymi trybunałami karnymi (ARTYKUŁY). Nr 7–8, s. 17–26.

KUKLEWICZ Jan

– Protagonista tajemnicy zawodowej (JUBILEUSZE CZESŁAWA JAWORSKIEGO). Nr 9, s. 43–44.

KUKUŁA Zygmunt

– Glosa do wyroku Sądu Apelacyjnego we Wrocławiu z 27 października 2011 r., II AKa 261/11 (GLOSY). Nr 7–8, s. 168–171.

KULIK Piotr

– Postępowanie podatkowe – początek i koniec zawsze w terminie 5 lat (WAŻNE DLA PRAKTYKI). Nr 3–4, s. 179–184.
– Opodatkowanie nieruchomości przedsiębiorców – próba zmian czy już nowa zasada orzecznicza? (ARTYKUŁY). Nr 7–8, s. 102–110.

KUNERT-DIALLO Agnieszka

– Kolizje praw i jurysdykcji rozstrzygane na korzyść konsumentów usług przewozu lotniczego na przykładzie wybranych orzeczeń (ARTYKUŁY). Nr 11–12, s. 55–62.

KWIEK Maciej

– Nowe książki (RECENZJE I NOTY RECENZYJNE). Nr 5–6, s. 270–272.
– *W imię prawa*, reż. Dariusz Wałusiak (VARIA). Nr 7–8, s. 296.
– Wykaz publikacji adw. Czesława Jaworskiego w „Palestrze” w latach 1971–2014 (JUBILEUSZE CZESŁAWA JAWORSKIEGO). Nr 9, s. 25–26.

LEWANDOWSKI Mariusz

– Ochrona pracownika przed dyskryminacją w polskim prawie pracy (ARTYKUŁY). Nr 3–4, s. 137–153.

LISIŃSKA Justyna

– Podmioty uprawnione do ustanowienia pełnomocnika w procesie karnym (ARTYKUŁY). Nr 7–8, s. 72–81.

LUBIŃSKI Kazimierz

– Sławomir Cieślak, *Powiązania wewnętrznyssystemowe w postępowaniu cywilnym* (RECENZJE I NOTY RECENZYJNE). Nr 11–12, s. 184–187.

LUTWAK Anzelm

– *Przedmowa do zeszytu 1 „Palestry” z 1 marca 1910 r.* (JUBILEUSZE „PALESTRY”). Nr 3–4, s. 16–20.

LUTWAK Władysław

– Witold Okniński, Danuta Sowińska, *Sędziowie i prokuratorzy siedleckiego okręgu sądowego w latach 1917–1950* (RECENZJE I NOTY RECENZYJNE). Nr 1–2, s. 268–269.
– Pierwsza edycja Międzynarodowej Nagrody im. Rafała Lemkina dla sędziego Philippe’a Kirscha (VARIA). Nr 7–8, s. 293–294.

MACIĄG Andrzej

– Adwokat Andrzej Bochenek (1942–2014) (SZPALTY PAMIĘCI). Nr 11–12, s. 224–225.

MAKOWSKI Michał

– Wejście w porozumienie na szkodę zamawiającego – (de)penalizacja zmwów przetargowych w systemie zamówień publicznych (PUNKTY WIDZENIA). Nr 3–4, s. 195–199.

MALICKA Agnieszka

– Nowe polskie tłumaczenie BGB – Katarzyna Styrna-Bartman, Ewa Tuora-Schwierskott, *Bürgerliches Gesetzbuch. Niemiecki Kodeks Cywilny* (RECENZJE I NOTY RECENZYJNE). Nr 10, s. 134–135.

MALICKI Andrzej

- Konferencja „Etyka adwokacka a kontrydiktoryjny proces karny”, Wrocław, 13 grudnia 2013 r. (SYMPOZJA, KONFERENCJE). Nr 5–6, s. 273–277.
- Wybrane epizody wrocławskie z działalności samorządowej adwokata Czesława Jaworskiego (JUBILEUSZE CZESŁAWA JAWORSKIEGO). Nr 9, s. 49–53.

MALISZEWSKA Joanna, Tarkowski Michał

- Obowiązek wskazywania naruszonych przepisów postępowania przy wniosku o wpisanie do protokołu zastrzeżenia w trybie art. 162 k.p.c. (ARTYKUŁY). Nr 10, s. 28–34.

MAŁECKI Mikołaj

- Umyślność i nieumyślność w projekcie nowelizacji Kodeksu karnego (analiza wybranych uwag krytycznych) (POLEMIKA). Nr 5–6, s. 108–117.

MAMICA Michał

- Nieważny testament allograficzny – czy słuszna jest jego konwersja na testament ustny? (ARTYKUŁY). Nr 5–6, s. 72–79.

MARASZEK Magdalena

- obrońca w postępowaniu w sprawach nieletnich (ARTYKUŁY). Nr 5–6, s. 42–51.

MATJASIK Izabela

- Bez nich nie byłoby wolności – Czerwcową Gala Wolności, Warszawa, 10 czerwca 2014 r. (KRONIKA ADWOKATURY). Nr 7–8, s. 287–292.

MĄCZYŃSKI Andrzej

- Ograniczenie ochrony własności w postępowaniu dotyczącym zgłoszenia budowy (PRAWO KONSTYTUCYJNE I ADMINISTRACYJNE). Nr 9, s. 214–226.

MIANOWANA-KUBIAK Renata

- Przebieg postępowania egzekucyjnego z wierzytelności znajdującej się na bankowym rachunku wspólnym (ARTYKUŁY). Nr 5–6, s. 80–86.

MICHALSKA-WARIAS Aneta

- Glosa do wyroku Sądu Apelacyjnego w Katowicach z 15 maja 2013 r., II AKa 90/13 (GLOSY). Nr 7–8, s. 150–154.

MICHAŁOWSKI Andrzej

- Niech nadal ufa żywym (ARTYKUŁY OKOLICZNOŚCIOWE). Nr 3–4, s. 36–39.

MIROCHA Łukasz

- Adwokat jako retor. Teoria, praktyka, etyka (GŁOS APLIKANTA). Nr 1–2, s. 290–300.

MOGIEŁKA Przemysław

- Glosa do wyroku Sądu Najwyższego z 16 lutego 2012 r., IV CSK 225/2011 (GLOSY). Nr 3–4, s. 215–225.

MORAĞ Aneta

- Małgorzata Czapska, Barbara Szabat, Jerzy Zięba, *Adwokatura Świątokrzyska. Zarys dziejów od początku XIX wieku* (RECENZJE I NOTY RECENZYJNE). Nr 11–12, s. 177–179.

MOŚCICKI Michał

- „Administracyjna” procedura rejestracji spółek handlowych. Wady i zalety na podstawie analizy rozwiązań ukraińskich (ARTYKUŁY). Nr 10, s. 42–49.

MURA Adam

- Ewolucja dostępu do akt postępowania przygotowawczego w zakresie wniosku o zastosowanie lub przedłużenie tymczasowego aresztowania w świetle proponowanych i nadchodzących zmian postępowania karnego (ARTYKUŁY). Nr 7–8, s. 39–44.

NAUMANN Jerzy

- Tajemnica zawodowa w wyjaśnieniach obwinionego składanych w postępowaniu dyscyplinarnym – uwagi polemiczne (ADWOKATURA DZIŚ I JUTRO). Nr 3–4, s. 174–178.

NAWÓJ-ŚLESZYŃSKI Aldona

- Teodor Szymanowski, Jerzy Migdał, *Prawo karne wykonawcze i polityka penitencjarna* (RECENZJE I NOTY RECENZyjne). Nr 5–6, s. 267–268.

NIEDOŚPIAŁ Michał

- Glosa do postanowienia Sądu Najwyższego z 29 czerwca 2010 r., III CSK 293/09 (GLOSZY). Nr 7–8, s. 142–149.

NIEWELT Magdalena

- Konferencja „The Spectrum of Style”, Nowy Jork, Stany Zjednoczone Ameryki, 4 kwietnia 2014 r. (SYMPOZJA, KONFERENCJE). Nr 7–8, s. 266–267.

NOWICKI Marek Antoni

- Europejski Trybunał Praw Człowieka – przegląd orzecznictwa (NAJNOWSZE ORZECZNICTWO). Nr 1–2, s. 191–195; Nr 5–6, s. 209–215; Nr 7–8, s. 202–208; Nr 11–12, s. 139–146.
- Prawo cudzoziemców do skutecznej ochrony prawnej w systemie Europejskiej Konwencji Praw Człowieka (ARTYKUŁY). Nr 3–4, s. 82–95.
- Czas próby. Kartki z historii. Refleksje po seminarium „Obrony w sprawach politycznych a droga do wolności”, Warszawa, 2 czerwca 2014 r. (KRONIKA ADWOKATURY). Nr 7–8, s. 281–286.
- Komisja Praw Człowieka NRA – autorskie kalendarium tego, co było najważniejsze w pionierskim dziesięcioleciu (1990–2000) (JUBILEUSZE CZESŁAWA JAWORSKIEGO). Nr 9, s. 36–42.

OKNIŃSKI Witold

- Dokumenty RA w Warszawie z okresu dwudziestolecia międzywojennego w zbiorach Archiwum Państwowego w Siedlcach (VARIA). Nr 11–12, s. 213–215.

OLEŻAŁEK Mariusz

- Nierówność stron i naruszenie zasady prawa do obrony w postępowaniu karnym – postulaty *de lege lata* i *de lege ferenda* (PUNKTY WIDZENIA). Nr 11–12, s. 69–81.

ORECKI Marcin

- Glosa do wyroku Sądu Najwyższego z 23 maja 2013 r., II CSK 250/12 (GLOSZY). Nr 5–6, s. 180–187.

OWSICKA Dobrochna

- Glosa do uchwały Naczelnego Sądu Administracyjnego z 21 października 2013 r., II FPS 1/13 (GLOSZY). Nr 5–6, s. 188–194.

PANASIUK Łukasz

- Glosa do wyroku Trybunału Sprawiedliwości z 13 grudnia 2012 r. w sprawie *Iwona Szyrocka przeciwko Siger Technologie GmbH* (sprawa C-215/11) (GLOSZY). Nr 11–12, s. 110–117.

PAPRZYCKI Lech K., Gierowski Józef Krzysztof

- Kontrowersje związane z ustawą z dnia 22 listopada 2013 r. o postępowaniu wobec osób z zaburzeniami psychicznymi stwarzających zagrożenie życia, zdrowia lub wolności seksualnej innych osób – perspektywa prawna i psychiatryczno-psychologiczna (PRAWO KARNE). Nr 9, s. 144–161.

PAWELEC Szymon

- Uwagi na temat zakresu kompetencji przyszłej Prokuratury Europejskiej (ARTYKUŁY). Nr 5–6, s. 25–41.

PIECH Michał

- Postępowanie w stosunku do nieobecnych. Wybrane problemy (PUNKTY WIDZENIA). Nr 10, s. 59–63.
- Konferencja „Proces karny we współczesnym społeczeństwie”, Kraków, 15–16 marca 2014 r. (SYMPOZJA, KONFERENCJE). Nr 11–12, s. 188–191.

PIECHOTA Bernard

- Czy rynek zmusi adwokatów do reklamy?, Łódź, 4–5 października 2013 r. (SYMPOZJA, KONFERENCJE). Nr 1–2, s. 274–275.

PIECHNIK Leszek

- Umowa tzw. leasingu operacyjnego wykształcona w krajowej praktyce obrotu gospodarczego (ARTYKUŁY). Nr 3–4, s. 126–136.

PETRIW Mychajło

- „Правні поради” („Porady Prawne”): jedyne prowincjonalne ukraińskie czasopismo prawnicze okresu międzywojennego (VARIA). Nr 9, s. 349–353.

PODOLSKA Anna, Koncewicz Tomasz Tadeusz

- Karta Praw Podstawowych w sądach polskich. Mit, marzenie czy rzeczywistość? (Z WOKANDY LUKSEMBURGA). Nr 3–4, s. 247–257.

POSTULSKI Kazimierz

- Odwołanie odroczenia i przerwy w wykonaniu kary pozbawienia wolności (ARTYKUŁY). Nr 5–6, s. 7–17.
- Składanie przez skazanego wniosków do sądu w postępowaniu karnym wykonawczym (ARTYKUŁY). Nr 11–12, s. 34–45.

PRUSAK-ZARĘBSKA Małgorzata

- Pośmiertnie niewinny po latach (VARIA). Nr 7–8, s. 294–296.

PRZESŁAWSKI Tomasz

- Obowiązek zapewnienia bezpieczeństwa osobistego w zakładzie karnym (areszcie śledczym) (ARTYKUŁY). Nr 7–8, s. 45–55.
- O problemie delimitacji normy prawnokarnej (ARTYKUŁY). Nr 11–12, s. 11–19.

PRZYBYCIEN Michał, Cempura Aleksandra, Widacki Jan

- Przystępstwo zgwałcenia i jego ściganie po ostatniej nowelizacji Kodeksu karnego i Kodeksu postępowania karnego (PRAWO KARNE). Nr 9, s. 162–172.

REDAKCJA

- Adwokat Mikołaj Pietrzak laureatem X edycji Konkursu o Nagrodę im. Edwarda J. Wendego (VARIA). Nr 1–2, s. 304.
- Uroczystość 95-lecia nowoczesnego polskiego samorządu adwokackiego (95 LAT NOWOCZESNEJ SAMORZĄDNEJ PALESTRY PAŃSTWA POLSKIEGO). Nr 3–4, s. 305–306.
- Trzeci cykl Polskich Kongresów Prawa Instytutu Allerhanda 2014/2015 (VARIA). Nr 10, s. 151.
- Adwokat dr Arkadiusz Radwan powołany przez Komisję Europejską do prac nad prawem spółek (VARIA). Nr 7–8, s. 296–297.
- Adwokat Piotr Kardas profesorem nauk prawnych (VARIA). Nr 7–8, s. 297.
- Członek Kolegium, Prezes SN Lech K. Paprzycki profesorem nauk prawnych (VARIA). Nr 7–8, s. 297.
- Adwokaci na żagle! – regaty o tytuł Mistrza Polski już we wrześniu (VARIA). Nr 7–8, s. 297–298.
- ADWOKAT Mobilny System Pomocy Prawnej (opis systemu dla użytkownika) (VARIA). Nr 7–8, s. 298.
- Od redakcji (VARIA). Nr 10, s. 152.
- Zmiany w *Prawie o adwokaturze* (KRONIKA ADWOKATURY). Nr 11–12, s. 209.
- Nadzwyczajne zgromadzenie Izby Adwokackiej w Warszawie (VARIA). Nr 11–12, s. 212.
- Nowy serwis internetowy Wyższego Sądu Dyscyplinarnego Adwokatury (VARIA). Nr 11–12, s. 218.
- Nowy serwis internetowy „Palestry” (VARIA). Nr 11–12, s. 218.
- Skład Kolegium Redakcyjnego „Palestry” w kadencji 2015–2017 (VARIA). Nr 11–12, s. 218–219.
- Zastępca redaktora naczelnego (VARIA). Nr 11–12, s. 219.
- Trzecia edycja Przeglądu Kina Prawniczego (VARIA). Nr 11–12, s. 220.
- Nowy prezydent CCBE z Polski. (VARIA). Nr 11–12, s. 220.

REDZIK Adam

- Jak twórca szlagierów wszech czasów nie został adwokatem – rzecz o Emanuelu Schlechterze (1904–1943). W 110. rocznicę urodzin i 70. rocznicę śmierci (KARTY HISTORII ADWOKATURY). Nr 1–2, s. 245–255.

- Jak rodził się nowoczesny polski samorząd adwokacki (95 LAT NOWOCZESNEJ SAMORZĄDNEJ PALESTRY PAŃSTWA POLSKIEGO). Nr 3–4, s. 300–304.
- Wolność kochali i rozumieli... (70. ROCZNICA WYBUCHU POWSTANIA WARSZAWSKIEGO). Nr 7–8, s. 235–237.
- *Adwokatura to moja obecność...* (JUBILEUSZE CZESŁAWA JAWORSKIEGO). Nr 9, s. 9–24.
- Poczet redaktorów naczelnych „Palestry” (Z DZIEJÓW „PALESTRY”). Nr 9, s. 368–380.
- Redaktorzy naczelni i gremia redakcyjne „Palestry” w latach 1900–2014 (Z DZIEJÓW „PALESTRY”). Nr 9, s. 381–384.

REDZIK Adam, Jaworski Czesław

- Od „czasopisma poświęconego obronie prawa” do „pisma Adwokatury Polskiej” (JUBILEUSZE „PALESTRY”). Nr 3–4, s. 7–13.

ROGOZIŃSKI Piotr

- Glosa do uchwały Sądu Najwyższego z 1 października 2013 r., I KZP 6/13 (GLOSY). Nr 10, s. 79–85.

ROŚCISZEWSKI Andrzej

- Odpowiedzialność cywilna adwokatów (ARTYKUŁY). Nr 10, s. 7–15.

SACHER Andrzej

- Zarys procedury kanonizacyjnej na przykładzie procesu kanonizacyjnego bł. Jana Pawła II (ARTYKUŁY OKO-LICZNOŚCIOWE). Nr 3–4, s. 26–32.

SADZA Arkadiusz

- Glosa do wyroku Sądu Najwyższego z 8 października 2009 r., II CSK 153/09 (GLOSY). Nr 7–8, s. 134–141.

SANIEWSKI Mariusz

- Kryteria ustalania wysokości opłat za czynności adwokackie przed organami wymiaru sprawiedliwości (czyli jak ze stawek minimalnych opłat nie uczynić zasady ich orzekania) (WAŻNE DLA PRAKTYKI). Nr 5–6, s. 153–162.

SENDECKI Piotr

- Seidlerowskie antynomie – w stulecie urodzin profesora (ARTYKUŁY). Nr 3–4, s. 154–167.
- Konrada Bielskiego przypadki i tajemnice... (HISTORIA ADWOKATURY). Nr 9, s. 323–338.

SĘDEK Joanna

- III Dni Kultury Adwokatury Polskiej, Kraków, 1–12 października 2013 r. (VARIA). Nr 1–2, s. 301–302.
- Konferencja „Adwokatura w obliczu specjalizacji zawodowej”, Wrocław, 3 października 2014 r. (SYMPOZJA, KONFERENCJE). Nr 11–12, s. 194–198.

SKOWRON Andrzej

- O uporczywym nieplaceniu podatków raz jeszcze (PUNKTY WIDZENIA). Nr 11–12, s. 82–89.

SŁOMSKI Marcin

- Niemieckie prawo własności intelektualnej w zarysie (PRAWO ZA GRANICĄ). Nr 5–6, s. 134–145.

SŁYK Jerzy

- Maciej Domański, *Względne zakazy małżeńskie* (RECENZJE I NOTY RECENZyjne). Nr 1–2, s. 256–260.

SOŁTYSIK Marek

- Zbrodnia i konsternacja (cz. 3). Flaszka z piaskiem w ręku niedosłęgo poety (PROCESY ARTYSTYCZNE). Nr 1–2, s. 229–237 (cz. 1, 2013, Nr 9–10, s. 239–245; cz. 2, 2013, Nr 11–12, s. 261–266).
- Zbrodnia i konsternacja (cz. 4). Kres bezwolnej wolności (PROCESY ARTYSTYCZNE). Nr 3–4, s. 285–292.
- Szumowiny kinematografii (cz. 1). O człowieku przepelnionym beczelnością (PROCESY ARTYSTYCZNE). Nr 5–6, s. 254–259.
- Szumowiny kinematografii (cz. 2). Spekulant pożera idealistę (PROCESY ARTYSTYCZNE). Nr 7–8, s. 246–252.
- Ptak, którego nie ma w atlasie. Z noweli filmowej o młodości Karola Wojtyły (VARIA). Nr 9, s. 354–367.
- Szumowiny kinematografii (cz. 3). Kup pan album! Błysk oczu z „menażerii typów” (PROCESY ARTYSTYCZNE). Nr 10, s. 116–121.

- Szumowiny kinematografii (cz. 4). Czas, który nie sprzyja twórcom, sprzyja pośrednikom (PROCESY ARTYSTYCZNE). Nr 11–12, s. 170–176.

SPUREK Sylwia

- Dostęp do akt postępowania przygotowawczego na podstawie przepisów ustawy o dostępie do informacji publicznej w świetle orzecznictwa sądów administracyjnych (ARTYKUŁY). Nr 7–8, s. 27–33.

STAWICKA Ewa

- Czy pełnomocnik ustanowiony do transakcji notarialnej, lecz nienależący do kręgu podmiotów wymienionych w art. 87 § 1 k.p.c., może skutecznie złożyć, zawarty w akcie notarialnym, wniosek o wpis do księgi wieczystej rezultatu czynności prawnej? (PYTANIA I ODPOWIEDZI PRAWNE). Nr 1–2, s. 201–203.
- X Konferencja o historii adwokatury, Praga, 8 listopada 2013 r. (SYMPOZJA, KONFERENCJE). Nr 1–2, s. 275–277.
- Rzymska róża (ARTYKUŁY OKOLICZNOŚCIOWE). Nr 3–4, s. 33–35.
- Czy podmiot odpowiedzialny za szkodę zawsze może skutecznie powołać się, w celu uniknięcia bądź zmniejszenia rozmiaru swej odpowiedzialności, na tzw. przyczynę rezerwową, czyli taką okoliczność, która spowodowała by powstanie uszczerbku niezależnie od zachowania owego podmiotu? (PYTANIA I ODPOWIEDZI PRAWNE). Nr 3–4, s. 258–260.
- Czy termin przedawnienia roszczenia o zapłatę odszkodowania z tytułu nienależytego wykonania zobowiązania (art. 471 k.c.) rozpoczyna swój bieg od dnia, w którym zobowiązanie miało zostać wykonane, czy też od momentu zaistnienia szkody, czy może – od daty dowiedzenia się wierzyciela o szkodzie? (PYTANIA I ODPOWIEDZI PRAWNE). Nr 5–6, s. 223–225.
- Czy osobie, która utraciła własność w wyniku zasiedzenia, przysługuje wynagrodzenie za bezumowne korzystanie z nieruchomości za czas poprzedzający datę zasiedzenia od podmiotu, na którego rzecz zasiedzenie nastąpiło? (PYTANIA I ODPOWIEDZI PRAWNE). Nr 7–8, s. 219–221.
- Odpowiedzialność cywilna za utratę wartości nieruchomości położonych w obszarze ograniczonego użytkowania wokół lotnisk – wybrane aspekty (PRAWO CYWILNE). Nr 9, s. 199–207.
- Czy dopuszczalne jest odrzucenie apelacji pozwanego, jeżeli sąd pierwszej instancji oddalił wytoczone przeciwko niemu powództwo, uwzględniając zarzut potrącenia zgłoszony przezeń jako ewentualny? (PYTANIA I ODPOWIEDZI PRAWNE). Nr 10, s. 100–101.
- Czy w sytuacji, gdy jedna ze stron procesu cywilnego zostaje podczas jego trwania z mocy samego prawa przekształcona w inny podmiot, potrzebne jest zezwolenie strony przeciwnej na wstąpienie do postępowania owego nowego podmiotu w miejsce dotychczasowego? (PYTANIA I ODPOWIEDZI PRAWNE). Nr 11–12, s. 151–153.

STEFJAŃSKA Blanka Julita

- Glosa do wyroku Sądu Najwyższego z 4 października 2013 r., III KK 158/13 (GLOSY). Nr 7–8, s. 155–161.

STRUS-WOŁOS Monika

- Przegląd orzecznictwa Sądu Najwyższego w sprawach cywilnych (NAJNOWSZE ORZECZNICTWO). Nr 11–12, s. 124–127.

STRUS Zbigniew

- Przegląd orzecznictwa Sądu Najwyższego z zakresu prawa i postępowania cywilnego (NAJNOWSZE ORZECZNICTWO). Nr 1–2, s. 174–178; Nr 3–4, s. 226–230; Nr 5–6, s. 195–197.
- Znaczenie artykułu 18 Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej (PRAWO KONSTITUCYJNE I ADMINISTRACYJNE). Nr 9, s. 233–247.

SUTOR Julian

- Sytuacja prawna nieruchomości dyplomatycznych i konsularnych (ARTYKUŁY). Nr 7–8, s. 82–92.

SZAWŁOWSKI Ryszard

- Dzieło Rafała Lemkina *Axis Rule in Occupied Europe* (1944) w przekładzie polskim z 2013 r. (RECENZJE I NOTY RECENZYJNE). Nr 5–6, s. 260–266.
- Rafał Lemkin – warszawski adwokat (1934–1939), twórca pojęcia „genocyd” i główny architekt konwencji z 9 grudnia 1948 r. („konwencji Lemkina”). W 55-lecie śmierci (HISTORIA ADWOKATURY). Nr 9, s. 288–311.

SZKADŁUBOWICZ Wojciech Maria

- Egzekucja z nieruchomości a byt prawny służebności gruntowych (ARTYKUŁY). Nr 5–6, s. 87–93.

SZKLARSKI Grzegorz

- Zakres podstawy skargi konstytucyjnej na gruncie Konstytucji RP (ARTYKUŁY). Nr 3–4, s. 96–114.

SZONERT Zbigniew

- Przegląd orzecznictwa Naczelnego Sądu Administracyjnego (NAJNOWSZE ORZECZNICTWO). Nr 1–2, s. 179–184; Nr 3–4, s. 231–235; Nr 5–6, s. 198–204; Nr 10, s. 86–88; Nr 11–12, s. 128–132.

SZYMANOWSKI Teodor

- Reforma prawa karnego w Polsce (PRAWO KARNE). Nr 9, s. 107–118.

ŚWIĄTKOWSKI Andrzej Marian

- Wartość praw majątkowych w sprawach z zakresu ubezpieczeń społecznych (ARTYKUŁY). Nr 1–2, s. 109–119.

TARKOWSKI Michał, Maliszewska Joanna

- Obowiązek wskazywania naruszonych przepisów postępowania przy wniosku o wpisanie do protokołu zastrzeżenia w trybie art. 162 k.p.c. (ARTYKUŁY). Nr 10, s. 28–34.

TELUK Rafał

- Wyłączenie jawności rozprawy wobec osób objętych programem ochrony (ARTYKUŁY). Nr 3–4, s. 76–81.

TOKARCZYK Damian

- Nieumyślność w świetle propozycji nowelizacji Kodeksu karnego (POLEMIKA). Nr 1–2, s. 139–147.
- Glosa do wyroku Sądu Najwyższego z 21 sierpnia 2012 r., IV KK 42/12 (GLOSY). Nr 3–4, s. 209–214.

TOMASZEK Andrzej

- Trzej panowie z Zespołu Adwokackiego nr 25 (GAWĘDY ADWOKATA BIBLIOFILA). Nr 1–2, s. 215–219.
- Torebka Charlotty (GAWĘDY ADWOKATA BIBLIOFILA). Nr 3–4, s. 277–280.
- Czy nadchodzi zima? (GAWĘDY ADWOKATA BIBLIOFILA). Nr 5–6, s. 246–249.
- Niezbędny destruktor (GAWĘDY ADWOKATA BIBLIOFILA). Nr 7–8, s. 231–234.
- Od przysługi do profesji. Kształtowanie się zawodu pełnomocnika procesowego w dawnej Polsce (HISTORIA ADWOKATURY). Nr 9, s. 258–272.
- Bardzo duży statek (GAWĘDY ADWOKATA BIBLIOFILA). Nr 10, s. 111–113.
- Co kto mówi (GAWĘDY ADWOKATA BIBLIOFILA). Nr 11–12, s. 163–166.

TYGIELSKI Maciej

- Przywrócić pamięć. Historyczne pasje Stanisława Milewskiego, Warszawa, 26 listopada 2013 r. (SYMPOZJA, KONFERENCJE). Nr 1–2, s. 277–278.

WALDZIŃSKI Cezary Paweł

- Prawo do obrony a tymczasowe aresztowanie w postępowaniu przygotowawczym (ARTYKUŁY). Nr 1–2, s. 77–83.
- Nadanie klauzuli wykonalności na rzecz następcy prawnego (ARTYKUŁY). Nr 5–6, s. 94–98.

WALOSIŃSKI Wojciech

- O moim udziale w Powstaniu (fragment wywiadu przeprowadzonego przez Roberta Markiewicza) (70. ROCZNICA POWSTANIA WARSZAWSKIEGO). Nr 10, s. 131–133.

WARFOŁOMIEJEW Andrzej

- Praworządność a klauzula obejścia prawa w projektowanej nowelizacji Ordynacji podatkowej (WAŻNE DLA PRAKTYKI). Nr 5–6, s. 163–167.
- Adwokat – Przyjaciel – Prezes – Redaktor Naczelny (JUBILEUSZE CZESŁAWA JAWORSKIEGO). Nr 9, s. 45.

WEITZ Karol

- Między *forum prorogatum* a *forum non prorogatum* – wzmocnienie skuteczności umów jurysdykcyjnych w świetle rozporządzenia Bruksela IA (PRAWO CYWILNE). Nr 9, s. 181–198.

WIDACKI Jan

- Obrońca wobec dowodu z badań DNA (ARTYKUŁY). Nr 1–2, s. 70–76.

WIDACKI Jan, Cempura Aleksandra, Przybycień Michał

- Przesłębstwo zgwałcenia i jego ściganie po ostatniej nowelizacji Kodeksu karnego i Kodeksu postępowania karnego (PRAWO KARNE). Nr 9, s. 162–172.

WIELIŃSKA Ewa

- Uroczyste ślubowanie w Kujawsko-Pomorskiej Izbie Adwokackiej (VARIA). Nr 11–12, s. 216.

WILCZEK Agnieszka, Balicki Jakub T.

- Profesor Andrzej Zoll o błędach lekarskich i klauzuli sumienia (INNE). Nr 10, s. 50–52.

WIŚNIEWSKA Katarzyna, Ejchart Maria

- Prawa więźniów z niepełnosprawnością fizyczną w polskich jednostkach penitencjarnych (ARTYKUŁY). Nr 1–2, s. 93–99.

WŁODARSKI Jacek

- List od Dyrektora Generalnego Służby Więziennej (LISTY DO REDAKCJI). Nr 1–2, s. 314.

WOŁODKIEWICZ Witold

- Mity są dobre na wszystko (*LES MAXIMES ANCIENNES SONT L'ESPRIT DES SIÈCLES*). Nr 1–2, s. 220–225.
- Sprawa pana Hulot. Na marginesie tłumaczeń tekstów prawa rzymskiego (*LES MAXIMES ANCIENNES SONT L'ESPRIT DES SIÈCLES*). Nr 5–6, s. 237–244.
- Łacińskie reguły prawne dotyczące ciężaru dowodu w procesie (PRAWO RZYMSKIE). Nr 9, s. 254–257.

WOŹNIAKOWSKA Anna

- Muzyka integruje. Jeszcze o III Dniach Kultury Adwokatury Polskiej w Krakowie (KRONIKA ADWOKATURY). Nr 3–4, s. 297–299.

WÓJCIKIEWICZ Józef

- Glosa do wyroku Sądu Najwyższego z 9 lipca 2013 r., III KK 92/13 (GLOSZY). Nr 3–4, s. 204–208.
- O estetyce zawodu adwokata (ADWOKATURA). Nr 9, s. 54–59.

WÓLKOWSKA Magdalena

- Konferencja „Inność, tolerancja, uprzedzenia”, Warszawa, 12 kwietnia 2014 r. (SYMPOZJA, KONFERENCJE). Nr 10, s. 140–142.
- Konferencja pt. „Pozbawienie wolności nie pozbawia praw”, Bydgoszcz, 7 czerwca 2014 r. (SYMPOZJA, KONFERENCJE). Nr 11–12, s. 191–194.

ZABŁOCKI Stanisław

- Dwie godziny z Czesławem (JUBILEUSZE CZESŁAWA JAWORSKIEGO). Nr 9, s. 30–35.

ZABORSKI Marcin

- Izba do spraw Adwokatury przy Sądzie Najwyższym (1938–1950) (HISTORIA ADWOKATURY). Nr 9, s. 273–287.

ZACHAREK Bartosz

- Izba Adwokacka w Łodzi *pro bono* dla Polonii francuskiej (VARIA). Nr 11–12, s. 217–218.

ZAGRODNIK Jarosław

- Kontryktoryjność jako wyznacznik formy procesu karnego (rozważania na tle zmiany modelu rozprawy głównej w nowelizacji wrześniowej (ARTYKUŁY). Nr 11–12, s. 20–33.

ZAJĄC Dominik

- Głosowanie nad winą oskarżonego a zasada *in dubio pro reo* (ARTYKUŁY). Nr 7–8, s. 56–71.

ZALEWSKA Aleksandra

- Konferencja „(Nie?) wykonywanie orzeczeń Europejskiego Trybunału Praw Człowieka”, Toruń, 28 września 2013 r. (SYMPOZJA, KONFERENCJE). Nr 1–2, s. 270–274.
- *European Pro Bono Forum*, Warszawa, 24–25 października 2013 r. (VARIA). Nr 5–6, s. 296–298.

ZBROJEWSKA Monika, Grzesiak Małgorzata

- Konferencja pt. „Wizja procesu karnego dziś i jutro”, Częstochowa, 26 października 2013 r. (OŚRODEK BADAWCZY ADWOKATURY). Nr 1–2, s. 279–281.
- Relacja z Finału Konkursu Krasomówczego dla Aplikantów Adwokackich, 18 stycznia 2014 r., Katowice. Sprawozdanie prac Ośrodka Badawczego Adwokatury za rok 2013 (OŚRODEK BADAWCZY ADWOKATURY). Nr 5–6, s. 285–289.
- Konferencja szkoleniowa „Zagadnienia związane ze zmianami w procedurze karnej i roli adwokata w postępowaniu przygotowawczym oraz sądowym”, Siła koło Olsztyna, 26 kwietnia 2014 r. (OŚRODEK BADAWCZY ADWOKATURY). Nr 10, s. 147–148.

ZBROJEWSKA Monika, Kruszyński Piotr

- Nowy model postępowania karnego ukształtowany nowelą do k.p.k. z 27 września 2013 r. (ARTYKUŁY). Nr 1–2, s. 55–69.

ZDANIKOWSKI Paweł

- Sądy gospodarcze i sędziowie sądów gospodarczych na gruncie ustawy z dnia 27 lipca 2001 r. Prawo o ustroju sądów powszechnych (ORGANIZACJA SĄDOWNICTWA). Nr 9, s. 208–213.

ZOLL Andrzej

- Profesor Andrzej Zoll o błędach lekarskich i klauzuli sumienia. Wywiad przeprowadzili Jakub T. Balicki, Agnieszka Wilczek. Nr 10, s. 50–52.

ZUBEK Maciej Stanisław, Hańderek Janusz

- Adwokat Zbigniew Waydowicz (1925–2013) (SZPALTY PAMIĘCI). Nr 3–4, s. 307–309.

ZUCHOWICZ Maria

- Głosa do wyroku Sądu Najwyższego z 23 maja 2013 r., I CSK 515/12 (GLOSZY). Nr 7–8, s. 162–167.
- Trybunał Arbitrażowy do spraw Sportu (VARIA). Nr 9, s. 339–342.

ZWARA Andrzej

- *Primus inter pares* (JUBILEUSZE CZESŁAWA JAWORSKIEGO). Nr 9, s. 7–8.

ŻUREK Jakub

- W odpowiedzi na polemikę Ariela Falkiewicza (POLEMIKA). Nr 7–8, s. 111–120.

TABLE OF CONTENTS

<i>Tomasz Przesławski</i> , Ph.D., senior lecturer of University of Warsaw (Warszawa) About the problem of delimitating the norm of penal law	11
<i>Jarosław Zagrodnik</i> , Ph.D. habilitated, University of Silesia (Katowice) Adversarial as a determinant of the form of the criminal process (consideration against the background of changes in the model of criminal procedure provided in the Septembers' amendment)	20
<i>Kazimierz Postulski</i> , retired judge of Administrative Court (Lublin) Convicted person's motions to the court in criminal executive proceedings	34
<i>Marcin Hotel</i> , candidate for doctor's degree, Jagiellonian University (Kraków) Restrictions in prosecution for offences other than that for which he or she was surrendered under the European Arrest Warrant	46
<i>Agnieszka Kunert-Diallo</i> , Ph.D. (Warszawa) Conflicts of law and jurisdiction settled in favor of air transport services consumers' benefits	55
<i>Ernest Farion</i> , candidate for doctor's degree of Catholic University of Lublin (Lublin) The aspect of the renting party in the range of issues short-term rental of premises and the change in the Polish law	63
POINTS OF VIEW	
<i>Mariusz Oleżatek</i> , advocate's trainee, candidate for doctor's degree of University of Łódź (Łódź) Inequality of parties and violation of the principle of the right of defence in criminal proceedings – postulates <i>de lege lata</i> and <i>de lege ferenda</i>	69
<i>Andrzej Skowron</i> , judge of District Court (Tarnów) On persistent non-payment of taxes once again	82
IMPORTANT FOR THE PRACTICE	
<i>Eukasz Goździaszek</i> , advocate, Ph.D., senior lecturer, University of Wrocław (Wrocław) Electronic deliveries between professional proxies <i>de lege lata</i> and <i>de lege ferenda</i> . .	90
GLOSSES	
<i>Aleksandra Krawczyk</i> , advocate's trainee (Wrocław) Gloss to the resolution of Supreme Court of 12 th December 2013, III CZP 74/13 . . .	101
<i>Eukasz Panasiuk</i> , advocate (Świdnik) Gloss to the sentence of Court of Justice of 13 th December 2012 in the case: <i>Iwona Szyrocka against Siger Technologie GmbH</i> (case no. C-215/11)	110
<i>Agnieszka Baj</i> , prosecutor of Regional Prosecutor's Office, candidate for doctor's degree of University of Łódź (Grójec-Łódź) Gloss to the decision of Appellate Court in Warsaw of 6 th July 2010, II AKz 474/10	118
RECENT CASE-LAW	
<i>Monika Strus-Wołos</i> , advocate, Ph.D. (Grójec) Review of Supreme Court's case-law in civil matters	124
<i>Zbigniew Szonert</i> , Ph.D., retired judge of NSA (Supreme Administrative Court) (Warszawa) Review of Supreme Administrative Court's case-law	128
<i>Michał Jackowski</i> , advocate, Ph.D. (Poznań) Review of Constitutional Tribunal's case-law. On the legal professional privilege – re- marks on the background of the sentence of CT in the case K 23/11	133

<i>Marek Antoni Nowicki</i> , advocate (Warszawa) European Court of Human Rights – review of case-law (July–September 2014) . . .	139
FROM THE LUXEMBURG CAUSE-LIST	
<i>Tomasz T. Koncewicz</i> , advocate, Ph.D. habilitated, professor of University of Gdańsk (Gdańsk) Judgments of Court of Justice, or what? 2004–2014 and on... ..	147
LEGAL QUESTIONS AND ANSWERS	
<i>Ewa Stawicka</i> , advocate (Warszawa) Is it necessary to get a permission of the other party for replacing the previous entity with the new one in a civil trial in a situation when one of the parties to the trial is, during this trial, transformed under the law itself into a different entity?	151
QUESTION ABOUT DEFENCE	
<i>Antoni Bojańczyk</i> , advocate, Ph.D. habilitated, professor of Warsaw University (Warszawa) What shall be the practical effects of the removal from the Code of criminal procedure of the rules giving the Court a right to refer a case back to preparatory procedure in order to fill the significant omissions of preparatory procedure?	154
ROAD ACCIDENTS	
<i>Wojciech Kotowski</i> (Warszawa) A mirror as a basic element of raising safety in traffic	158
WHAT SQUEAKS IN THE LEGISLATION	
<i>Marian Filar</i> , Prof. Ph.D. habilitated, Nicolaus Copernicus University (Toruń) Mary the orphan in distress	161
LAWYER, BOOK-LOVER'S TALES	
<i>Andrzej Tomaszek</i> , advocate (Warszawa) Who says what	163
AFTER THE READING	
<i>Andrzej Bąkowski</i> , advocate (Warszawa) Mikołaj Tarkowski about the Vilnius Bar in years 1918–1939	167
TRIALS IN THE ARTISTIC WORLD	
<i>Marek Sołtysik</i> (Kraków) The scum of cinematography (part 4). The times that do not favour creators favour agents	170
REVIEWS AND NOTES	
Małgorzata Czapska, Barbara Szabat, Jerzy Zięba, <i>Adwokatura Świętokrzyska. Zarys dziejów od początku XIX wieku</i> (The Świętokrzyska Bar. The outline of the history from the beginning of 19th century) <i>Aneta Morąg</i> , teacher of history (Warszawa)	177
Witold Sobczak, <i>Wolność myśli, sumienia i religii. Poszukiwanie standardu europejskiego</i> (Freedom of thought, conscience and religion. Search for the European standard) <i>Genowefa Grabowska</i> , Ph.D. habilitated, University of Silesia (Katowice)	180
Sławomir Cieślak, <i>Powiązania wewnętrznyssystemowe w postępowaniu cywilnym</i> (Intrasystemic connections in civil procedure) <i>Kazimierz Lubiński</i> , Prof. Ph.D. habilitated, Nicolaus Copernicus University (Toruń) .	184

SYMPOSIA AND CONFERENCES

A conference "The criminal trial in the contemporary society", Kraków, 15 th –16 th March 2014	
<i>Michał Piech</i> , advocate, candidate for doctor's degree of Jagiellonian University (Kraków)	188
A conference "Imprisonment shall not mean deprivation of rights", Bydgoszcz, 7 th June 2014	
<i>Magdalena Wólkowska</i> , candidate for doctor's degree of Nicolaus Copernicus University (Toruń)	191
A conference "The Bar in the face of professional specialization", Wrocław, 3 rd October 2014	
<i>Joanna Sędek</i> , head of Press Office of Polish Bar Council (Warszawa)	194

THE BAR CHRONICLE

Plenary meeting of Polish Bar Council	199
Resolution no. 16/2014 of Polish bar Council of 14 th June 2014	201
From the meetings of Polish Bar Council's Presidium	203
Amendments to the Polish Bar law	209

VARIA

A Jubilee of a Judge Stanisław Zabłocki	
<i>Paweł Czarnecki</i> , Ph.D., senior lecturer of Jagiellonian University (Kraków)	210
Extraordinary meeting of the Bar in Warsaw	212
The documents of the Bar Council in Warsaw from the Interwar period in the collections of the State Archive in Siedlce	
<i>Witold Okniński</i> , judge of Administrative Court (Warszawa)	213
Polish Sailing Championship of the Bar 2014	
<i>Anisa Gnacikowska</i> , advocate (Warszawa)	215
The solemn oath in the Kuyavian-Pomeranian Bar	216
The Bar in Łódź <i>pro bono</i> for the French Polish community	
<i>Bartosz Zacharek</i> , advocate (Łódź)	217
The new Internet service of the Bar's Higher Disciplinary Court	218
The new Internet service of "Palestra"	218
The composition of the Editorial Board of "Palestra" in the term of office 2015–2017	218
The Deputy Editor	219
Third edition of the Review of Legal Movies	220
The new President of CCBE comes from Poland	220

COLUMNS OF MEMORY

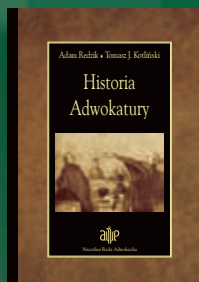
Advocate Wiesław Łukawski (1926–2013)	
<i>Leszek Frączak</i> , advocate (Warszawa)	221
Advocate Andrzej Bochenek (1942–2014)	
<i>Andrzej Maciąg</i> , advocate, Ph.D. (Rzeszów)	224

THE INDEX OF "PALESTRA" FOR YEAR 2014

Subject index	226
Alphabetical index of authors	238



Ukazuje się od 90. lat
Prawniczy miesięcznik naukowy,
historyczny, społeczny



forum prawników
polemiki
głosy
komentarze
orzecznictwo
recenzje



Urządowy
zbiór orzeczeń
Izby Karnej
i Wojskowej SN
łóczony z polecenia
Pierwszego Prezesa
Sądu Najwyższego



W numerze między innymi:

TOMASZ PRZESŁAWSKI

O problemie delimitacji normy prawnokarnej

JAROSŁAW ZAGRODNIK

Kontradyktoryjność jako wyznacznik formy procesu karnego (rozważania na tle zmiany modelu rozprawy głównej w nowelizacji wrześniowej)

KAZIMIERZ POSTULSKI

Składanie przez skazanego wniosków do sądu w postępowaniu karnym wykonawczym

MARCIN HOTEL

Ograniczenia w ściganiu za przestępstwa inne niż podstawa przekazania określona w europejskim nakazie aresztowania

AGNIESZKA KUNERT-DIALLO

Kolizje praw i jurysdykcji rozstrzygane na korzyść konsumentów usług przewozu lotniczego na przykładzie wybranych orzeczeń

ERNEST FARION

Aspekt strony wynajmującej w ramach zagadnienia najmu okazjonalnego lokalu a zmiana w prawie polskim

ŁUKASZ GOŹDZIASZEK

Doręczenia elektroniczne pomiędzy zawodowymi pełnomocnikami *de lege lata* i *de lege ferenda*